Оссолінсъкі колекції.

CD – диск виконано в рамах угоди укладеної з квітня 2004 р. між Львівською науковою бібліотекою НАН України у Львові і Національним Закладом ім. Оссолінських у Вроцлаві.

Lwowska Naukowa Biblioteka im. W. Stefanyka NAN Ukrainy.

(fond) 144

VI. TEKI ANTONIEGO SCHNEIDRA

CZĘŚĆ III. MATERIAŁY DOTYCZĄCE HERALDYKI I SFRAGISTYKI

MIAST GALICYJSKICH.

11. Zbiór materiałów dotyczących historii Lwowa.

STRONY NIEZAPISANE NIE ZOSTAŁY ZDIGITALIZOWANE

Львівська бібліотека
АН УРСР
ВІДДІЛ РУКОПИСІВ
III. Шч. 11.

Oddawca J. Lep
(Kraków Rynek g
Nr 48.

Wielmożny Pan

Antoni Schneider

we

Lwowie

(Chorążczyzna Nr 381)

Wewnątrz książki
wartości 15 flwaus.
(franco)

S. A. S.

Von Krakau
nach
Lemberg

Von Krakau
Eilgut

Steueramt: Blazow

Steuergemeinde: Narol

VII.	VIII.	IX.	X.	XI.				XII.				XIII.
Angabe des Kreisamtes			Bemerkungen des Kreisamtes über die Erklärung des Gewerbs- oder Handels-Unternehmers, dann über die Ausdehnung der Gewerbs- oder Handelsunternehmung über den Orts-Bedarf hinaus	Antrag des Kreisamtes				Definitive Bemessung der Finanz-Landes-Direction				Anmerkung.
über den Tag der Ertheilung des Befugnißes	über die Anzahl der im Orte befindlichen Unternehmungen gleicher Art	über die Seelenanzahl im Standorte der Unternehmung		an Steuer Classe	an Steuer Betrag fl.	an Steuer Betrag kr.	für das Jahr / angefangen vom	an Steuer Classe	an Steuer Betrag fl.	an Steuer Betrag kr.	für das Jahr / angefangen vom	
〃	〃	1597	〃	I	2	30	Dom 1852					
〃	〃	〃	〃	I	2	30						
〃	〃	〃	〃	I	2	30						
〃	〃	〃	〃	I	2	30						
〃	〃	〃	〃	I	2	30	Dom II Quart 852	Dom I Quart 853				
〃	〃	〃	〃	I	2	30						
〃	〃	〃	〃	I	2	30						
〃	〃	〃	〃	I	2	30						
			Zusammen		20							

Von der k.k. Einkommen-Steuer-Regie-Direction

Prag am 22 März 1853

Schumann mp.

Von der königl. Ungarischen Regierung

gefunden.

Directions-Provinzialsteuer-Amtes

Direction.

Lemberg am 1. August 1853.

Ohlhorst

S. Michał – patron miasta i Kraju –

[illegible] ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~

Ł. Nr 2

Zapiski Schneidra

1 Facyata frontowa od zachodu
2. Ściana ze strony placu Katedralnego
3 Przekroy wnętrza Kaplicy st. lewa
4. Widok głównego ołtarza –
5 Widok Kopuły –
7 Widok Pandantywów – czyli dolnej części Kopuły.
8 – Rzut poziomy – czyli fundamentów
9. Pomnik Boymów – w ścianie od Trafu
10. Tablica pamiątkowa Zygmunta Breslera
11. Drzwi do Francyi obok ołtarza
12 Konfessyonał – z drzew – skrzynki

Zdjęcie Kaplicy Boymowej wykonany przez uczniów Politechniki 1879 – p. Halickiego

Lwow. Dom Nierządu - Zabr. 120.

4

Korzyta rybne 1616. ka. 23. p. 97

7

W. Galicyi ~~posiadamy dziś~~ począwszy o Kościoła na Skałce w Krakowie – w którym dawniej nowoobrani Królowie aż do Okopów S. Trójcy ~~nad Dniestrem~~ – sławnym forteca nad Dniestrem założona za czasów Króla Jana III. przez St. Jabłonowskiego – jak —

liczymy dziś – Kościołów i cerkwi –

1 – 1 Malechów	Przem.	Przeczyca	G.K. Lwów	
1 Lwów		Binarowa		
Zabrza		Jodłówka		
Sokal		Ropa		
Tartaków		Szalowa	1 (Miraculum S. Michael)	
Zniatyn	Tarnów	Piotrkowice		
Niesenberg		Mała	111 – 108	168
Olejów		Noćkowa	10	10
Chrzanów		Witkowka	10	10
Czernelica		Ostrowsko	10	10
Michalcze		Żeleźnikowa	10	10
Kaczanówka		Sieprawa	10	10
Sadagora		Harbutowice		20
Przem. Łyżkowice		Witkowice 1314		239
Michałówka		Włosienica		138
Zakościele		Zebrzydowice	Przemyśl	377
Zarzecze		Frydrychowice	65	13
Dydnia		Witkowice	73	19
Klimkówka		Łukawica	138	14
Izdebki				423
Cieklin		Miraculum		
Giedlarowa		S. Mich. – 111		
Sokołów		Niwra		
Kanczuga				
Przeworsk				
Spic				

(było 396 cerkiew na Rusi pośw. S. Michałowi)

Pietruszewicz w opisie Halickiej starodawnej cerkwi – Skarbiec Polski Zesz. II str. 73) podaje iż

zaraz przy zdejmowaniu samym pokruszoną a figurę gdzieś później zatracono —

freski w kościele ~~bot~~ Bernardynek przedstawiają również scenę S. Michała zniewalającego Turków przez ogromną ulewę do odstąpienia od oblężenia miasta.

Odpisać wiersz z obrazu wystawianego w dzień S. Michała —

Dzień Cudu

Kozacy ~~Kiel~~ w wyprawach swoich na Turków i Tatarów polecali się również opiece tego ś. — a szczególnie ~~Piotr Kunasiewicz~~ Piotr Kunasiewicz sachaidaczny Kozaków i sławny z kilku wypraw kozackich pod Trebizondę Synopę pod mną carogrodu — na budziackie hordy —

Na Ukrainie

Dzień Cudu S. Michała — ~~prażnik~~ był głośny ~~na Ukrainie~~ w prażnikiem a szczególnie w Ławrze pacerskiej w Kijowie wielkie obchodziły się uroczystości — w ten dzień spieszył każdy Kozak — każdy syn Ukrainy do domu ~~[illegible]~~ do cerkwi ażeby u stóp Najwyższego błagać tego świętego o puklerz przeciw wszystkiemu złemu —

Wyświeca się tem niejedno pytanie z kąd Galicya posiada tego ś. za swego Patrona, kiedy ma licznych innych świętych prócz, a szczególnie własnoręcznych narodowych polskich —

~~Galicyi liczymy dziś. Koszołowi cerkwi pod opiece tego patrona —~~

Był on uznawany za wielkiego obrońcę przeciw wszystkim napajaciołom Religii chrześciańskiej

Samostojatelnoje wnesenije.

Wysokij Sojm błahowołyt postanowyty:

Krajewyj Sojm obraduje, uchwalaje i uriaduje za riwno w jazyci polskom jak i ruskom; dla toho wsiaki wnesenia i predłożenia prawytelstwenni wydiłowij i komisyjnij dołżni w tych oboch krajewych jazykach do obrad sojmowych predkładajemi byty. Pry wtoromu czytaniu jest text ruskij i polskij zariwno predmetom peresprawy (dyskusji) i hołosowania: pry tretomże czytaniu imijet byty wsehda otczytanyj każdyj §. textu polskoho i ruskoho, i ti oba texty imijut uważaty sia autentycznymy i wzhladno predkładaty sia do najwyższoj sankcji.

Lwiw dnia 19. Hrudnia 1865.

Antoni Petruszewicz,
wnosytel.

S. Michał –

Objawienia S. Michała napotykamy w ich razy w piśmie świętym – ~~Opierając się na tem~~ w nowym i starym testamencie – szczególnie w apokalipsie czyli Objawieniu S. Jana powiedziano (12. 7) „I stała się ~~wielk~~ wielka bitwa na niebie, Michał i aniołowie jego walczyli ze smokiem; i smok walczył i aniołowie jego; i nie mogli, ani miejsce ich dalej znaleziono jest na niebie. I zrzucon jest on smok wielki wąż starodawny, którego zowią djabłem i szatanem który zwodzi wszystek świat i zrzucony jest na ziemię i aniołowie jego z nim są zrzuceni.„ – Opierając się na tem tekście powstała pobożna wiara że Michał archanioł jest w niebie duchem opiekuńczem Kościoła chrześcijańskiego i obrońcą wiernych przeciw napaściom wroga, zwłaszcza w chwili kiedy tego najmocniej potrzebują, to jest w godzinę śmierci. – Kościół obchodzi uroczystość S. Michała dnia 29 września, to jest kiedy się on objawił na górze Gargano r. 493 lub 520 – Jeszcze było parę objawień tego archanioła. – Wyobraża jego, jako niebieskiego rycerza gromiącego szatana, zamieszczano na chorągwiach rycerskich – liczne kościoły na ziemi polskiej wznosiły się pod wezwaniem S. Michała. (Encyklopedya)

Był S. Michał i na bramie halickiej oraz na baszcie – bernardyńskiej – jak o tem wspomina akt demolacyi murów miejskich – w urzędzie inżynieryi wojskowej – lecz płytę na którym stateczna stała

9

W Bibliot. Ossol. znajduje się litografia z obrazu znajdującego się w Korniku – przedstawia Wodzowie moskiewscy bijąc czołem Władysławowi IV po oswobodzeniu Smoleńska d. 1 Marca 1634 –

Pomnik ten nazywał
Grodzicki Zgoda – a to z przyczyn
Kłótni między klasztorem Karmelitów
a magistratem o ulicę Ossolińskich
Podczas odwiedzin u niego –

Pokazał model tego pomnika
Panowie popatrzcie na tego pokoju
on trzyma w ręku szał sprawiedliwości
jak długo żyć będziemy w zgodzie
żadna ręka złowroga nie odniesie zwycięstwa nad nami

Rz 43
149.

R
149

Markowa

Rzeszower Kreises

244.

An alle Bischöffe.

Bestimmung des heil: Erzengels Michael zum allgemeinen Landes, dann der anderen respective Dioecesen Patronen.

Lemberg den 16ten Jänner 774.

Cum mihi Sacratissima Resolutio respectu praefigendi horum Regnorum primi patroni pervenerit, in cujus conformitate pro primo horum Regnorum Patrono S. Michael Archangelus declaratur, ejusdemq festum universaliter celebrandum eligitur, et constituitur hinc Dnationi hanc primi Provinciae Patroni electionem augustissima Declaratione roboratam in consequentiam mearum sub 12 el: mon: et anni litterarum patefacere non intermitto, cum per amica requisitione, ut de praefixa saepe dicti Provinciae festi celebratione subjectum Clerum Dioecesanum instruere, illo autem mediante ejusdem sanctificationem populo Dioecesano ex ambonis sa-

cris publicare velit.

Contra vero facta a Dominatione Electio festi Dioecesa-
ni nempe /: videatur Nota et ponatur ibidem expressa
pro specificatis Dioecesanis festa :/ plene approbatur
ita tamen, ut ejusdem festum solumodo in ecclesia
absq obligatione missam audiendi et sacris assi-
stendi ad exemplum reliquor: Ecclesiae et ordinis fe-
storum in Choro celebretur, et de ejusdem talimodo
praefixa sanctificatione non tantum Clericis, verum
etiam vel maxime populus Dioecesanus ad omnem
tollendum Conscientiae et Religionis scrupulum
informetur.

His me ulteriori Benevolentiae recomendo et cum
perenni veneratione distincta aestimatione perse-
vero

Nota

Pro Archieppo Sierakowski ponat: S.ti Joannis Baptistae
Premisliensi Kierski S.ti Valentini
Cracoviensi Sołtyk S.ti Venceslai
Chelmensi Okęcki Sub titulo divisionis
SS. Apostolorum

Coll.

Supra portam Armamenta-
rij
Auspiciis curaque Regia
Serenissimi Vladislai IV
Poloniae & Sueciae Regis Potentis-
simi,
Reipue publicae Polonae
Studio, ordinatione, sumptibus,
Armamentarium hoc
Cum novo machinarum bellicarum
apparatu,
A fundamentis erectum est
Anno Salutis 1639. —

ad Statuam D. Michaelis Archan
geli –
Armorum Princeps Michael.
Tibi fulmina belli
Rex Vladislaus dedicat

~~Intus~~

Monumenta Sarmatorum –
Starowolski – st. 300 –

Niebyło to miasto –
była to raczej Kryjówka przed
wrogiem zbudowana wśród moczar
i lasu na –

Zapowiadają

13

Intus in tabula marmorea

Martis domum quam visitas
hospes.
Hanc sue Majestatis mandata
Reique publicae consensa
A Stanislao a Koniecpole
Koniecpolski
Castellano Cracoviensi
Exercituum Regni Supremi
Duce - Ordinatum
fieri ac perfici curavit
Paulus Grodzicki, Artilleriae
Regni praefectus - st 301.

Wechsel-Protest.

Im Jahre Eintausend achthundert

an einem den zu

in unter der Regierung Seiner Majestät

FRANZ JOSEPH I.

Kaisers von Oesterreich, König zu Ungarn, Böhmen, der Lombardei und Venedig, von Galizien, Lodomerien und Illyrien, Erzherzog von Oesterreich 2c. 2c.

Auf Ersuchen habe ich
einen Wechsel, dessen Inhalt auf der Rückseite dieses Protestes copirt ist,

daher zur Erhaltung und aller Interessenten-Rechte wider alle und jede, die hiedurch verbunden sind, sowohl wegen nicht geschehener
als auch wegen Interessen, Kosten und sonstigen Schaden, um sich an allen Verpflichteten nach Wechselrecht und Gebrauch erholen zu können, durch mich gefertigten protestirt, worüber ich diese Urkunde unter meiner Amtsfertigung ausgestellt habe.

Lager-Nr. 248. M. Nr. 559 ex 1860.

Kochowskiego Klimakter II.

14

Rudawski Laurent. Historiarum Poloniae s. & 1755. in fol.
Codex Dyplomaticus Dogeli Vol. III in fol. Villnae 1763.
Harowolski Volum. Legum et Constitutionem Tom III. IV
Han. Kobierzycki Historia Vladislai IV ~~16 Dat~~ Dantisci 16554.
Everhardi Wassenbergi gestorum Vladislai IV Gedani 1643. 4to
Twardowski Samuel Władysław IV 1649. 4to
Bielskiego Kronika Polska

Copia

SECHS-KREUTZER L

Do Rąk Jmn Pana Ulmana Obywatela Lwowskiego oddać należy w Lwowie. Dnia 29 Juny 818. Nowoszyn

Mości Panie Ulman Przyiacielu! Prawda że na Jego żądanie bez zaiąknienia naymnieyszego dogodnym stałem się, spodziewaiąc się że w przyrzeczeniu danym uiszczenia się nieuchybną rzetelność znaydę, ale tey niewidzę, a co mnie naywięcey boli że będąc teraz w naszych stronach nieodwiedziłeś mnie słabego i że wszystkich stron interressami obarczonego, co by mi naymiley było. A że okoliczności moie koniecznie wymagaią expensy pieniężney i utrzymania samego siebie przy dalszym życiu, więc proszę o bezwłoczne przyspieszenie uiszczenia, gdyż iuż daley cierpliwym bydź niemogę, ale przecięwezmę się do kroków podług opisu danego iego prawności, która mi prędzey przyspieszy uyszczenie iak nadzieia iego danego przyrzeczenia, i dlatego uprzedzam go tym wyrazem, abyś po wypadłym wyroku sądownictwa nie narzekał. Ja sam do niego raz przez słabość, powtóre unikaiąc expensy iechać niemogę, ale czekam w domu podług opisu bezwłoczny bytności znalezy tym uiszczeniem się i pewnie dłużey cierpliwym bydź niemogę, a oczekuiąc iego finalney determinacyi wyznaię że iezdem szczerym Przyiacielem i uniżonym Sługą; Wacł: Mn Ambrożewicz m. p.

A uzeli wypadnie interes W: Karbowskiemu że będzie rządać, proszę dać 10# Dico Dziesięć i wziąść Dokument od tego, a ia przyimę propersoluto podpisany przy odbieraniu Sumy. Wacł: M: Ambrożewicz m. p.

Dnia 20 July 818 Podług tego biletu biorę od Pana Jozefa Ulmana czerwonych Złotych Holenderskich ~~Jiio~~ Siedem Nro 7# Na co się podpisuię Jozef Karbowski m. p.

Kobierzycki Vita Wladisl.
IV p. 23 –

Statue S. Michała pod czas ostatniego oblężenia przez Turków znacznie uszkodzone, zostawiona na rozkaz Króla Jana III jak to przypomina rękopism X. Massage zakonnika o Karmelitach bosych pod tytuł Wynalazek przyjacielski – Sitna twierdza pod górą Karmelu – dla obrony chrześcijaństwa przeciw Turkom

Zdaje się iż lepiej było swobodniej był posągowi gdy stał na swojem dawnem stanowisku chociaż o chłodzie i wodzie jak w dzisiejszem niby protekcyjnym schronieniu gdzie okurzony ch-prostem – robotnicy narzędziami do czyszczenia ulic miażdżą go prost

18

Cesarz Józef zwiedzając Lwów i oglądając arsenał kazał tęż statuę zrestaurować — pomimo tego leżała ona dłuższy czas w arsenale ma być akt w Kancelaryi

Armatki ustawić – koło pomnika 19

Według notat. Jaszowskiego w zbiorze miasta Autografów miejskich – miał się znajdować dawniej list Pawła Grodzicki do Krzysztofa – wspominając o odlew. i napominając go żeby się ćwiczył w odlewaniu – gdyż po powrocie użytym zostanie do odlewania dział do zbrojowni miejskiej i Królewskiej – gdyż miasto według zdania Królewskiego ma być silnie obwarowane – a to tem bardziej że silne burze ze wschodu – czem raz silniejsze nadciągają

Błądząc po pieszczy Tatrzany 20

nie jeden podróżujący uroni
łzę boleści przypominając sobie
próg rodzicielski lub nieszczęśli
wą rodzinę od której go niezmierna
~~pro~~ odległości w tej chwili odłącza
Tak podobnie ma się rzecz i z hist
miasta Lwowa — Szósty wiek od ich
dobiega właśnie kresu — odkąd
gród lwowski pojawił się na hi
storycznym widnokręgu Europy —
W prawdzie sprzeczne są ku tem
zdania — gdyż nie wszyscy historycy
piszący o mieście Lwowie są zgodne

Lwów – zbrojownia Królewska –

W st. Grodzickich h. Łada – generałów artylleryi Koronnych było dwóch braci – jeden z nich wydoskonalił się w malarstwie – W starszym z nich Pawle Grodzickim – upatrzywszy wyższe zdolności Mikołaj Sieniawski podczaszy Koronny – wysłał go swoim kosztem na nauki do Belgii. – Po powrocie, celujący w geometryi wojskowej, użyty przez Króla Władysława IV urządził zbrojownie w Krakowie Warszawie i Lwowie. Śmiercią nagłą zszedł z tego świata. –

Brat młodszy Krzysztof także w sztuce wojennej doskonalił się w Belgii – Następnie wyszedł na kasztelana Kamienieckiego i generała artylleryi. Zmarł w Gdańsku po krótkiej chorobie r. 1659. na rękach Króla Jana Kazimierza. – Oba bracia będąc na naukach w Belgii, gdzie sztuki jak ją zwano – puszkarskiej uczyli się – musieli tamże sposobić się w rysunku i odlewaniu – S. Michał czyli nie ich jest roboty. ? ?

(Ob. Rastawiecki Słownik malarzy polskich T. I. str 188)

Poddaję tę pracę moją pod
opinię publiczną z tem dodatkiem
że właśnie opracowuję dokładny
opis miasta Lwowa — i własny
antykwarz mam się z tych nich
Szajnochy takie [illegible]
Pamiątka jest to ważna i nawet
pod względem sztuki jak przynajmniej
wyraził się P. Alex Przezdziecki zwiedził
w r. 1866 ~~[illegible]~~ Lwów i zabytki w
którem poniekąd za przewodnik
~~po~~ służyłem

Wr 1282 bitne zastępy Jadźwingów gałęź litewskiego rodu, osiadłe pluszczyzny lesiste i błotne Podlasia. Których poczęści Bolesław wstydliwy pokonał, wystąpili po raz ostatni z lesnych kryjówek Podlasia, nawołując Litwinów w pomoc i razem wpadłszy do Lubelskiej ziemi ogniem i mieczem ślady swoje znaczą — Leszek czarny, na czele szczupłego rycerstwa, nie śmie uderzyć, gdy we śnie staje mu na oczy S. Michał. — „Idź śmiało (mówił) uderzaj i bądź pewny zwycięztwa" Leszek opowiada sen rycerstwu, otucha serca wypełnia, uderzają na obciążonych łupami — Na lotnych bachmatach uchodzi Litwin snadniej, Jadźwinga pieszy, osaczony przyjął mężnie śmierć walecznego. Odtąd imię tego pokolenia zginęło z kronik. Leszek Czarny w Lublinie fundaje kościół S. Michałowi z łupów odbitych, za ołtarzem chowają pień drzewa, pod którym ten wojownik miał szczęśliwe widzenie — Było to w r. 1282 —

Śniady Jadźwinga, czarnego włosa w czarnej sukmanie, trafnie nazwany czarnym rakiem (Narbut tygodnik wileński)

Valachia tumulus polonorum — za króla Olbrachta pogi-nała szlachta — przysłowie.

Religia jako zasada społeczności
obacz Kalend Wldt. 1860 str 8

Statua S. Michała Dzieło rodzinne i nader sztuczne pochodzące z dawnej ludwisarni Lwowskiej, noszące widoczne cechy szkoły flamandzkiej, który jak wiadomo Paweł Grodzkiej był uczniem, zasługuje ze wszech miar na uwagę i zainteresowanie się niem publiczności. ~~Nowszemi czasy w skutek~~ Jest to kompozycya z cyny sztucznie ulana przedstawiająca S. Michała w zbroji zabija szatana włosa który jest ulany ze spiżu – ~~Nowszy czasy zdjęt~~ W r. 1866 zdjęto statuę na żądanie Konserwatora zabytków Wo. ju Potocki i odtąd już rola czwartej ponieważ się po magazynach miejskich pokruszona, poczęści i bez nadziei ustawiają ją w jakowym swobodnym miejscu (Ob. S. Michał).

Prześwietny Wydziale

Renovatum Anno MDCCCXXIV

Niżej podpisany autor dołączonego dzieła uprasza jak najpokorniej Prześwietny Wydział o łaskawe przyczynienie się do rozpowszechnienia tegoż. Warunki prenumeraty wyszczególnione są na tylnej okładce broszurki. Gdyby można prosiłbym także i o materyalne zasilenie mię co do dalszego przeprowadzenia opisów tak pojedyńczych miejscowości jak i całego powiatu, szczególnie co do wiadomości o dawnych zabytkach, tudzież handlu i przemysłu oraz agronomii się tyczących.

O rezultacie zebrania prenumeraty, prosiłbym zawiadomić mię do końca tego miesiąca, ażebym według niego mógł dalszy druk tego dzieła rozpocząć.

Lwów dnia 6go stycznia 1869.

Antoni Schneider

Ostatni pozwy opanował zamek Lwów Król Kaz. W. zburzył go i ~~zbudował mur~~ wymurował wieży którego ~~[illegible]~~ dał zawody im brakuje. Miejsce bowiem na którem Lew zbudował drewniany swój zamek według badań moich było niezawodnie cmentarzyskiem słowiańskim – przykrywając nas

mieli zdawać miejsca otwartego na przeszkodzie w swych najazdach. Pod owczas panował ~~[illegible]~~ na ziemi Kłom się dwo Gubiny zaś Książe Halicki Lew – syn Daniela, Króla Halickiego, którego przodkiem Kilka Królów Tatarzy przyszli – Książe dawał zawadzony jednak sopor z Tatarami wyrwał kilka krokach z Polakami i innemi książęta ruskim, za podniesieniem z tym sprawom wiele bojaźni, którego niemiał czem gdzie ukryć, szukał więc i drogiego miejsca, na którym by skarby swoje mógł ukryć i obrał kamienistą górę na której zbudowawszy zamek drewniany i wykopawszy głęboką studnię w niej jeszcze niejaki czas swe skarby przechowywał. To dało więc początek miasta Lwowa – na który to wywód zgadzają się wszyscy kronikarzy bowiem plony tylko Zabrycki i nowe kronikarzy mszy – wywodzą początek Lwowa o wiele wcześniejszy – lecz na dawnych dziejach zawody im brakuje. Miejsce bowiem na którem Lew zbudował drewniany swój zamek według badań moich było niezawodnie cmentarzyskiem słowiańskim – przykrywając nas

Słowianie lud który tę okolicę
zamieszkiwał dawniej
lubił wzgórza jako wyspy
i na nich zakładał swe cmentarze
ażeby zmarłym było lepiej trafić
do przyszłego domu – z tąd tu
wytworzyła się nauka o nieśmiertelnoś-
ci duszy – która stanowi najpierwszej
sam punktem oparcia religii chrześc.

Lecz naród nierychło się
rozstawał z swojemi dawnemi zwyczaj
to podając nam nasze tradycje a mem
i te czerepy – oto rozmaite przekazy

Prawdę natury zgłębi przyjmie i zgłębi człowieka tylko oddający się naukom – wobec tylu ludności jeszcze ten postęp na nas za daleki i nie wszędzie znajdzie on u nas przyjęcie – potrzeba jeszcze koniecznie drogi pośredniczącej a ta jest droga archeologii.

Kilkakrotnie fale wywijające się z rozległych stepów azyatyckich odbijały się o silne wybrzeże obronny i

Zgoda – jak długo istniała zgoda – między tak długo i miasto nasze sprzykrzało na wyciś swój na bramie halickiej zastrzegający – znamionujący ją panną

2 – pr
2 rgr
8 Koszul
5 gatk

Posąg Zygmunta III w Warszawie. – z bronzu –

Wiekopomna pamiątka którą Władysław IV ojcu tamże wystawił na wysokiej kolumnie w 1643 – Posąg sam blisko 11 stop wysoki, trzymający pałasz krzywy prawą ręką, a w lewej ręce krzyż nieco wyższy od ~~siebie~~ całej osoby, udany cały w zbroi i płaszczu królewskim, ustawiony jest podług opisania Krzysztofa ~~Ernst~~ Erndtela w dziele pod tytułem: Varsovia physice illustrata w Dreznie roku 1730 in 4to wydanem na wysokiej marmurowej kolumnie porządku Korynckiego 29 stop długości mającej. Kapitelu nad słupem i podstawku pod samym posągiem ma bydź do stop 15 – posągu 11 – a podstawy dolnej podługowato kwadratowej z marmuru krajowego jest 25 stop wysokości – ogółem zaś cała kolumna z posągiem 80 stop. czyli łokci 40 wynosi. – Podstawa jej otoczona jest wielkiemi żelaznemi szrankami a na niej z czterech stron czytać się dają następujące napisy. Od zachodu od ulicy Podwala: Sigismundus III liberis suffragiis Poloniae haereditate successionis jurae Sveciae Rex, pacis, studio, gloriaque inter Reges primus bello et Victoris nemini secundus, Mosorum Ducibus Metropoli Provinciis captis exercitibus profligatis, Smolensco recuperato, Turcica potentia ad Chocimum refracta, quadraginta quatuor annis Regno impensis, quadragesimus quartus ipse in regia serie omnium aequavit, aut junxit gloriam – Od południa Honori et pietati sacram statuam hanc Sigismundo III ~~IV~~ Vladislaus IV natura, amore, genio filius, electione, serie, felicitate, successor, voto, animo, actu, gratus Patri Patriae, Parenti optime merito anno Domini MDCXLIII poni jussit. Cui tam gloria trophaeum, posteritas gratitudinem, aeternitas monumenta posuit aut debet. – Od wschodu: od Zamku: Sic coelo, sic terris Sigismundus III pietate insignis

et armis, geminae gloriae merito esse approbavit: hinc gladium inde crucem tam forti quam pia manu tenet illo pugnavit in hoc signo vincit, ~~sub~~ sub haec insigno ~~vinc~~ vixit, securus, invictus, felix, nunc felicitate quam terris dedit gloriosus, quam coelo meruit beatus. Od północy pod tarczą herbowną Królewską: Non statua erigitur, nec caeso gloria monte, Fulta Sigismundi, mons erat ipse sibi. Nec fulgorem auro robur neque sumit ab aere, Auro fulgidior, fermior aere fuit. – A poniżej tych wierszy wyrażono: M. Daniel Thym S. R. M. Fusor Varsaviae fecit A. D. 1644. –

Oprócz tego od strony południowej od przedmieścia Krakowskiego, jest tablica zawieszona na pamiątkę naprawy tego kolosu w lat sto za panowania Augusta III z tym napisem łacińskim. Opus amoris et honoris a Vladislao IV Patri Suo Sigismundo III anno Domini MDCXLIII erectum, prospere regnante Augusto III. Anno Domini MDCCXLIII renovatum. ~~Niedo~~

Niedawnemi znowu czasy gdy spostrzeżono w 1808 roku, że sam posąg na wierzchu ku jednej stronie się przychylił, bo kolumna cała prosto niewzruszona stała, nakazał Rząd Xięstwa Warszawskiego potrzebną naprawę. Tym końcem Jan Łuszczewski Minister spraw wewnętrznych, przeznaczył pod dniem 19. Maja 1810 summę na to stosowną, naprawione wszystko zupełnie zostało i skończone w ~~roku~~ 1811 roku, na którą naprawę i potrzebne rusztowanie skarb publiczny ~~12~~ 12826 złotych wydatku poniósł. (Ob Kwiatkowskiego Kajetana Dzieje Polski pod panowaniem Władysława IV Warszawa 1823 – st 273 –

Ex Offo.

Dem Erpeditsamte des Gerichtshofes.

Dom k. k. in

bier.

№

Civil ex 186

Piaseckiego Sakre x. Okolski w Dziełku swem: Konkymacya Dyzyunsza wojennego w potrzebach z Kozakami w 1638 odprawionych —
I powinszowaniu u Dworu Króla Jeznici x. Piotrkowski Kanclerz Króla — a x Marek Jezuita Królowej —
Szczególnie wielka Kapl. Król. x. Michał we wielkiej czci u Wszystkich chrześcian — przypisuje, i nie wielka, nad całością chrześciaństwa, przeciw wszelkim jego nieprzyjaciołom pierwotności — Mowgie Pozwiadczają mnogie Kościoły Starożytne Archimioty z swych czasów przechowane pamiątki —

Zaraz z dniem 1 sierpnia — z Kard Kalikst Królewic zaprzysiężenie przysięgi wierności złożyli przeciw swym władykom i poprzysięgli się do nowi i zabronnie im cerkwi przez nich dla swoich — w najpierwszej swojej Kościół grecki uzyskuje i pozwolenie w 1640 na Sejmie — na którym najbardziej skarga zaniesiona

Gdańsk uważany był w tedy za Symbolum Europy całej jeden z trzy wszystkich portów handlowych - Kwiatkowski Str 246)

Ustawa Sejmowa przy zniesieniu funduszu na wsze wydatki wojenne celowany czyli zbieranie na składy działa i sprzętów wojennych przeznaczone pod dozorem Pretorowych nie Grodzkim — tak z 1641 - Vol. Leg. IV na Kart. 9, i 13 —
Miasta i gospodarze religijna na tym sejmie wojenne działa gdzie za pozwoleniem Boga za odniesione przez tegoż Króla zwycięstwo rozszerzenie granic państwa i ustalenie pokoju w Polsce.
Deskrypcja ten zdaje się potwierdzić z Mitaty na dworze Króla re Karmelet — pojmany Karmelita-Jezuy — w którym nieprzyjaciel nie Króla — przeciw którym wszystkim ustawicznie Kościół na grabieżenie praw uzyskanych —
Złoty z owego czasu wart był ćwierć miedzianych —

Na Sejmie 1637 w styczniu za Marszałkowstwa Jana Kamieńskiego — z powodu nowych coraz odbieranych mocno orężu o pewnych zachodzących nieboszczeniach (Vol. Leg. III 913) do obrony Rzeczypospolitej, stanęło przyjęcie wojska nowego pod Kwarcianym dział będącym, kilkoro przeszło wszelkie w Krajach Polskich lat zalecone jak nowe zaprzysiężone, jakoteż próbę taniwe wojenne i Krajowe te dawniej pod czasu pod surowe do wybicia zaniechane. Podwojono wówczas Kwarta z Królewszczyzn przy zaszłości szczególnie na powiększenie Artylleryi Koronnej cesarza, kto Król Władysław przywrócił do takiej doskonałości, w jakiej nigdy wprzód w Polsce nie była: dział fortunowny przysięgły wzlatkai Stawy nad armatą, do rąk Królewskich dochodzi ten na odzwierzenie
Dział i cały sprzęt wojenny pod zdawaniem liczby sejmowi pod zawrów —
Był widzieć pierwszy pod tym tytułem czyli jak dziś zowiemy Generał artylleryi, wszczepionym od Króla Władysława IV Pawła Gorzyckiego, w Belgium umyślnie w sztuce artylleryi w młodzieńczych latach, którem Mikołaja Sieniawskiego Podczaszego Koronnego przed nim dowcem. Chciał — Arcisrewski cała Artyllerya Polska do rodzaju na czynie Moskiewskiej nie wziął tego tytułu, tylko był on pułkownikiem i pierwszy cudzoziemskiego zaciągu (Kwiat Kwiatk. 156)
Świeżo Kwiatek na Ukrainie wydawał przeciw Kozakom Kwiecińskiemu 1637 — pełnym wiekiem Kozakom Skarbu pułkownego — przy ujściu rzeki Samary do Dniepru —
Poprawia Kozaków na Ukrainie i nadzieja w powiatach tychże z tych potrzebnych Moskali, Kozaki, i religia, potrzebnych — (Piaseckiego Kronika Karta 500) zebrzącą tychże Kalikat Królewic do podniesienia buntów lub do wypraw rabowniczych na wzór Tatarów — Bitwy staczane pod owczas z Kozakami opisuje ojciec

Wechsel-Protest.

Im Jahre Eintausend achthundert

an einem den zu

in unter der Regierung Seiner Majestät

FRANZ JOSEPH I.

Kaisers von Oesterreich, König zu Ungarn, Böhmen, der Lombardei und Venedig, von Galizien, Lodomerien und Illyrien, Erzherzog von Oesterreich 2c. 2c.

Auf Ersuchen habe ich
einen Wechsel, dessen Inhalt auf der Rückseite dieses Protestes copirt ist,

daher zur Erhaltung und aller Interessenten-Rechte wider alle und jede, die hiedurch verbunden sind, sowohl wegen nicht geschehener
als auch wegen Interessen, Kosten und sonstigen Schaden, um sich an allen Verpflichteten nach Wechselrecht und Gebrauch erholen zu können, durch mich gefertigten protestirt, worüber ich diese Urkunde unter meiner Amtsfertigung ausgestellt habe.

Wynalazek przyjacielski. (czyli zgoda i nie zgoda przyjacielska?) –

W Starodawnych w aktach i Dokumentach z XVI wieku zachodzące wyrazy gdzie jest mowa w sprawach religijnych – zgodach o utrzymanie Kościoła – i t. p. zwykle się mówi aż do „wynalazku przyjacielskiego" – (Ob. Dokument podziału Tustanowic, Kulczyc, Ułyczna i inne) –

W starodawnem rękopiśmie który przed kilkunastu oglądałem – pod tytułem: Wynalazek przyjacielski – przedstawiona była dogma s. Michała za którego przyczynieniem się Rusini z Łacinnikami ~~do Un~~ za przyczyną tego s. do unii ~~dogo~~ przystąpili – W dziełku tem była właśnie wzmianka iż św. Michał zbijając panowanie złego ducha przeszkadzającego jedności Kościoła i sięgającego ważnie pomiędzy narodem – zbrojną ręką zwalczywszy go za daleko posunięt – Wyobrażenie tego stróża i patrona całego narodu powinien go sobie każdy przypominać – i ~~walczyć~~ i mieć w pamięci – że za pomocą jego zawsze zwycięży. –

Ówczesny czar moskiewski Michał Fedorowicz – Bawiący we Lwowie Król Władysław 1634 gdy go doszła wieść o zawartym spokoju z Moskalami i odstąpienie Smoleńska i innych fortec przez cara Polsce postanowił na tę pamiątkę ustawić s. Michała – na wieczne przypomnienie – Ob. o tem także i Inventarium st. 129. – i 190 –

Był s. Michał w wielkiej czci na Rusi a szczególnie i Lwowie za czasów owych. czego dowodem jest zbudowanie o tem czasie Klasztoru Karmelitów Bosych (Ob. Opisanie Klasztoru)

Właśnie pod ówczas ustanowiono około 1639 nowy obrządek Kościelny obchodzenie processyą po rynku święta Bożego ciała – jakoś o tem zamilczają Kronikę nasze gdy po innych miastach szczególnie w tych przez dessydentów zamieszkałych wielkie wrażenie. – Szczególnie w Prusiech Gdańsku Toruniu Chełmie wywołało to pierwsze obchodzenie uroczystości dotąd niewidzianych nie mało nieprzyjemności o czem pisze Gotfried Holterfoth Dzieje Prus Polskich w r 1764 w Gdańsku wydane (Kwiatkowski str 236). Trafunki te rozjątrzyły Katolików, a dessydentów do uporniejszego obstawania przy swojem powiodły, szkalowały się i potwarzały na wzajem zarzucając między sobą jedna drugiej ta fanatyzm, zabobonność i bałwochwalstwo w obrzędach, tamta bezbożność zuchwałość i ducha buntowniczego

Nieczuli ich puścić do miasta przez bramy zawarte –

Uskarża się też ten Karnaleta na rajców miejskich, że im po ślednie miejsce podczas processyi jako ~~zon~~ zakonowi nowo do miasta wprowadzonego przyznaczono – wspomina na niechęci jakie w tenczas zaszły między dworem Polskim i pap. Urbanem VIII z przyczyny jak mówi – że popierał sprawy heretyków lecz było to wszystko sprawą ówczesnego Nuncyusza papieskiego w Polsce Maryusza Filonardi – jak to się okazało z listów jego przejętych w przesyłce do Papieża pełnych niechęci i nieprzyjaźni przeciw ~~Nowo~~ Królowi i narodowi polskiemu (~~Dzieniusz~~ X. Albrechta Radziwiłła Dyaryusz czyli Memoryał rzeczy znaczniejszych, które się w Polsce działy od śmierci Zygmunta III 1632 do 1652 spisany przez X. Albrechta Radziwiłła – przytoczony w Kwiatkowskiego str. 269 i 463 –

Już za czasów Piotra Skargi we Lwowie zachęcał
on S. Michał — miał

Wszelkie historyczne rozprawy są źródłem pożytków na potomne czasy. jeżeli wiadomości ich gruntownej zaniedbać nie że chcemy a przypatrywać się ~~będziemy~~ ochotnie pilnie i rozsądnie będziemy nie w chęci zadosyćuczynienia samej tylko ciekawości, lecz w myśli odniesienia korzystnego wpływu na sposób nasz myślenia i dalsze życia naszego sprawy

Pamiątka to ~~będzie~~ jest i będzie również czasów jednego z szczęśliwszych panowania Królów Polskich — pod którem Polska jeszcze była prawdziwie niepodległem Państwem — Wówczas rozciągało się to Królestwo obszerne w granicach swoich od wschodniej ściany Siewierskiego Xięstwa za Dnieprem aż prawie do rzeki Odry — Kwitnęło pod Królem Władysławem IV walecznym w bojach, szczęśliwym w ugrodach, kochanym w narodzie a poważanym od postronnych i z przymiotów osobistych, i z mocnych związków rodowitości swojej — zgoła stało szanowane od obcych mocarstw i znaczące niepoślednie w Europie —

Do osobistych zalet łączył Wła IV w sobie pośród innych zalet wielką w narodzie popularność, przymiot którym ~~się~~ szczególnie umiał się zalecić, a który zwykle w rządzie republikańskim do najwyższych dopomaga godności — częstokroć osobie pospolitego stanu —

Jeszcze Królewiczem będąc jednem z licznych potomstwa Zygm III zbliżał ~~wzrast~~ się on ~~powoli~~ wśród narodu z wielkiem dla siebie przygotowaniem umysłów powoli do berła, którem władać miał z zaszczytem dla siebie i wiekopomną chwałą dla narodu Polskiego — Nie nadaremnie bogobojny Zygmunt pobłogosławił go w ostatnim skonie swojem

Oświecić dogmę S. Michała

Jeden z grona tych — co się podejmują starodawne pamiątki przodków naszych z zapomnienia wygrzebywać i takowych znaczenia publiczności ~~pod~~ pod rozwagi i dalszej pamięci przyprowadzać, ośmielam

20. 33178
31

Ausweis.

Ueber das verwendete Bauholz bei Herstellung der neuen Fahrbrücken Numero 4. und 6. auf der Kaczykner k. k. Salinen Straße.

	Tannen Stämme 5.	5.	4.	Preis pr Stamm		Geldbetrag in Conv: Münze	
	Klafter lange 12.	8.	14.				
	zoll dick.			fr	kr	fr	kr
Brücke No 4.							
Zu 8. Stück Pillotten 1. bis 1° 2' l:	2.	.	.	–	24	–	48.
" 2. " Joche a 4° l:	.	.	2.	–	22	–	44.
" 4. " Enzbäume a 1-4° 6 lang	2.	.	2	–	~~24~~ 22	–	~~48~~ 44
" 2. " Streubäume 1° lang	.	.	1.	–	22	–	22
" 3° 2' 0" □ Maaß Brückenverdeckung	.	9.	.	–	14.	2.	6.
" 8° — — Di der Brustwändeverbauung } zu	–	13.	–	–	14	3.	2
" 12° Curr: Maaß Geländer und Säulen	–	3.	–	–	14	–	42.
Bei der zerstörten Brücke No 5.							
Zu 33. Current Klaftern Geländer und Säulen	.	7.	.	–	14.	1.	38.
Brücke No 6.							
Zu 8. Stück Pillotten zu 2° l.	2	.	2	–	24 22	1.	32.
" 2. " Jochen 4° lg.	.	.	2	–	22	–	44.
" 4. " Enzbäume 2° lg.	1.	.	2 1.	–	~~24~~ 22	–	~~46~~ 44
" 2. " Streubäume 2° lg.	.	1/2	.	–	14	–	~~28~~ 14
" 24. " Bürsten 6. bis 9' lang	.	7.	–	–	14	1.	38.
" 6° 4' 0" □ Maaß Brustwände Verbauung	.	13.	–	–	14	3.	2
" den Flügeln Di	.	10	.	–	14	2.	20.
" 8. quadrat Klaftern Brückenverlegung	.	~~24~~ 16	–	–	14.	~~5~~ 3.	~~36~~ 44
" 43° Curr: Maaß Geländer und Säulen	.	9.	–	–	"	2.	6.
Zusammen	~~7.~~ 4	~~97.~~ 88.	~~8~~ 11	–	–	~~28.~~ 26.	~~22.~~ 10

Solka den 9ten Januar 831

Biliewicz Mo Conte

Religijność była podstawą pierwszych osadników
przez Kazimierza W. we Lwowie – Niemców – 1 [illegible]
Obchody № 39

33

Kraków Zamek

No 2612/180. dnia 10. Jnbr. 831. r. [illegible]

(Katakomby
Das unterirdische Prag Prag)

Auch unsere Stadt hat an vielen ~~Orten~~ Stellen so wie Rom u. Paris seine Katakomben aufzuweisen, nur daß dieselben fast gänzlich unbekannt sind, u. bloß hie u. da durch Zufall aufgedeckt werden. Aehnliche unterirdische Gänge u. Katakomben befinden sich in der Gegend von Viele von denselben stehen in Verbindung mit den Kellerräumen — Diese Gänge stammen gleichfalls aus jener Periode, wo die Leichen noch in Gräften unterhalb der Stadtschen Kirchen u. der wegs um dieselben sich ziehenden Pfarrfriedhöfe beigesetzt werden —

Katakomby pod Klasztorem OO Dominik. Bernardynami Kościołem Ormiańskim

(Ob. Politik Nr 18 ex 867)

Lwów – Od połowy XIV wieku poczyna się we Lwowie murowanie Kościołów a gdy dopiero Kaz. W. przeniósł Lwów na to miejsce gdzie dziś stoi, więc niewątpliwie jest całe dzisiejsze miasto dziełem czasów po Kazimirowskich. – Co do społecznych stosunków znajdujemy od tego czasu dopiero ślady rządu regularnego w mieście; następuje nadanie rozlicznych przywilejów, których wiele przytoczył Szanowny Zubrzycki, dla uświetnienia polskich rządów, ale wiele przemilczył przez niewiadomość. – Co do handlu zaczęło miasto już za Kazimierza W. a jeszcze bardziej za panującego tu ponim Władysława Opolczyka, wzrastać i stało się w krótce jednym z najznakomitszych miast handlowych w Polsce utrzymującym komunikacyą między Czarnym morzem a Bałtykiem. – Toż i Kościołów bogactwa wzmagały się pośród bogobojnego narodu –
(Ob. Dziennik Illustrow. № 117 ex 861 – st. 238)

Przeszło

Dwuwiekowa przeszłość oddziela nas ~~właśnie~~ już od tej chwili – gdzie miasto Lwów pod panowaniem polskiem stało na szczycie swej sławy upływając w dobrobyt – cieszyło się oraz zyskownem handlem, którego punktem centralnym będąc pod ówczas między morzem bałtyckiem a czarnym – Czasy te istniały za panowania Króla Władysława IV jednego z najszczęśliwszych i mężnych Królów polskich – Obracał on jak pisze Kwiatkowski w dziele swojem, – wszystkie swoje usiłowania, na postawienie Kraju w sile przyzwoitej przeciw potędze mocnych sąsiadów jak cokolwiek pożytecznego widział w podróżach swoich w młodości po Europie do Ojczyzny wprowadzić starał się. Starania jego około szerzenia oświaty w Kraju, były również tak błogie jak wszystkie jego prowadzone i szczęśliwie dokończone wojny, niemniej zaopatrzenie w Kraju w broń, działa i porządki wojenne pobudowanie kilku zbrojowni, założenie szkoły rycerskiej sprowadzenie z obcych krajów ludzi biegłych w sztuce wojennej, celujących zdatnością, dobranych od samego Króla, znawcy najlepszego w tym rodzaju aby ci nietylko do obrony Kraju, ale do przewodnictwa i doskonalenia rodaków służyli – Za jego staraniem wydane dzieła o nauce artylerji w polskim jako też jeszcze obszerniejsze w łacińskim języku przez Siemionowicza szlachcica litewskiego są do dziś dnia pożytecznych usiłowań jego niezatartym śladem – Miany był Władysław IV swego czasu za wojownika i pełnego odwagi i waleczności Króla – Nazywano go i pisano o nim za

życia i po śmierci że to był Alexander Sarmatow, Mars Polski, Kochanie narodu postrach nieprzyjaciół. – Zdanie to stwierdza Andrzej Załuski w Epistolae T I str 96 i T II st 463 – między innemi temi słowy: Hostibus terror qui bella fama profligabat, qui Jani templum in Polonia clausuit: qui orientis et ultimi Septemtrionis imperia et fasces victor calcavit, et ingenua ad sui venerationem demisit. –

Przez czas panowania tego Króla zaludnił się Kraj znacznie napływem cudzoziemców, szczególnie Niemców, u których pod ówczas przez długi przeciąg lat wrzała wojna domowa wojna religijna – Oprócz wielu innych znaczniejszych ~~miast~~ miejsc doznało i miasto Lwów wielorakie odznaki łaskawych rządów tego Króla – a przemysł i handel uporządkowany przywilejami przez niego miastu nadanemi podniósł bem bardziej sławę grodu lwowskiego do tego stopnia – że nawet i zagraniczne zamożniejsze Kraje handlem się trudniące jak Wenecya, Holandya a nawet i z Persyi Konsulowie ~~w~~ obrębie murów jego się osiedlili. –

~~Chcąc więc Władysław~~ Widząc ~~tak~~ więc Władysław wzrastającą powagę rządu swego dążył wszystkiemi siłami do tego ażeby Polskę niemniej i pojedyncze kraje tego punktu w dostateczne siły na zabezpieczenie od napaści nieprzyjaciół ~~upat~~ zaopatrzyć. – Pod czas odwidzin swoich we Lwowie w 1634 – gdzie po ~~zawa~~ szczęśliwie ukończonej w tem roku wyprawy na Moskali – i zawartem świetnym dla Narodu pokoju – doszła również druga Króla wiadomość o zawartem z Turkami pokoju – która z radością przy huku z dział przez mieszkańców Lwowa i Kraj cały przyjęta została – przekonał się Król podówczas o wielkim tego grodu znaczeniu – stojącego jako przed murze na czatach na przeciw potędze, której Król przez całe swe życie pomimo tylokrotnych zapewnień pokoju nigdy niedowierzał – a którą Król również jako nieprzyjaciela srogiego całego chrześcijaństwa uznawał. –

Zwrócił więc Król uwagę miasta na silniejsze obwarowanie murów fortecznych – jako też i dokładne ~~ob~~ zaopatrzenie się w potrzebną armatę. – ~~Za~~ Proponowana w r. 1633 ~~ustanowiona~~ z ~~woli Króla~~ a później przez Sejm przez Króla zatwierdzona szkoła rycerska w tem mieście (Volum. leg. T. III st. 789) w której by młodzież nieszukając tego po cudzych ziemiach Matematyki i rzeczy puszkarskich mogła się uczyć – (Kwiatkowski str. 48) spowodowała Króla do zbudowania nowego arsenału, którego też z tąd arsenałem Królewskim czyli mniejszem – dla odróżnienia od dawniejszego miejskiego nazwano – [Wykonanie tej budowy powierzył Król ~~pod ow~~ ~~czas~~ bawiącemu pod ówczas generałowi artylleryi ~~Grodzkiemu~~ – Pawłowi Gródzickiemu – którem konstytucyą sejmu w r. nietylko dowództwo ~~nadzór~~ nad armatą w tem mieście lecz i w kraju całem po ~~wieczno~~ oddano – Voll. Legum –

~~Który też arsenałem mniejszym~~

Założona pod ówczas pod nadzorem tego w ~~holenderskiej~~ belgijskiej szkole wyćwiczonego rycerza (oba biografie w Niesieckim Święckim) ludzi zdarzenia wydała wiele ~~istniejących~~ ~~dotąd jeszcze~~ pamiątek (szczególnie dział rozmaitego kształtu i rozmaicie ugarnturowanych – Odlewem tym trudnił się też około r. 1646 także i brat jego Krzysztof Gródzicki, który również i statuę S. Michała ustawioną na zbudowanym o tym czasie nowym arsenale królewskim według ~~szkoły~~ modelów szkoły ówczesnej holendersko-włoskiej wykonał – +(oba biografie) –

Które w wielu miejscach w Polsce do niedawna jeszcze ~~dotąd zachowane znajdowały się~~

biegły w sztuce malarstwa i rysunku.

Pobudki do wykonania tej statuy i ustawienia jej na pomienionym arsenale miały być wielorakie – Najwięcej godniejsze zdaje się pochodzić i jak je czytałem w starodawnym rękopiśmie pochodzącym z pod pióra jakiegoś równocześnie żyjącego ~~mnicha~~ rozkowicza – pod tytułem: z r. 1646 – Wynalazek przyjacielski powołującego się

Wyraz ten był pod owczas rozpowszechnionym nawet w dyplomatycznym względzie – ~~Panie od wrót niepieskich nieodwracaj~~ ~~Dom z napisem~~ wielbiciela i sługi ~~S. Michała archanielskiego – udziel~~ ~~nie lecz za przyczyną~~ ~~Łaski~~ ~~do uzyskania nad wszelkiego nad nieprzyjaciołami~~ ~~swemi~~ ~~mem~~ ~~zwycięstwa~~ –

Wyraz ten był pod owczas rozpowszechnionym nawet w dyplomatycznym względzie – pomocy

w tym rękopiśmie przytoczone są skutki zjazdu Turońskiego dnia 28 sierpnia 1645 wielu pojednania się Kościoła Katol. z dyscydentami — gdzie pod owczas zastępujący Króla ~~W~~ Kanclerz W. Koronny Jerzy Ossoliński [zagajał wszędzie] trafną ~~wymowa~~ i piękną mową łacinnikę zebranych z zobu stron celnych Teologów do jedności i zgody zdań ~~rozrzutnych~~ rozróżnionych ~~zagrzewał~~ — zachęcał. — D. Z. G. — Ob. str. 310 — Kwiatkowski i Acta Conventus Turoniensis — obacz po tamtej str. pod ~~[illegible]~~ chęciny — między wielu z aktów tych przytoczonemi artykułami — powołuje się on również na biografię rozmaitych łacinnych osób a między temi i na Krzysztofa Grodzickiego — wystawiając go jako wzorowego człowieka — zapoznanego dokładnie w religii ewangelickiej — który właśnie ~~z rozkazu Króla statuę~~ na żądanie Króla statuę ś. Michała na nowo zbudowanym cekawcie królewskim ustawił. —

Chęciny pod Krakowskiem

Pod posągą Zygmunta III ~~ks~~ Warszawie w r. 1844 ustawiony przez Króla Władysława IV syna jego — wyciosano z rozkazu Króla 2 wielkie słupy z lubyszego marmuru czerwonawego — z których gdy jeden dłuższy od 42 stóp w dźwiganiu nieostrożnym z miejsca w pół się przełamał — drugi krótszy do Warszawy sprowadzono i pod posąg myto — Opis posągu i ustawienie — Ob. Kwiatkowskiego Kajetana Dzieje narodu polskiego za panowania Władysława III Króla polskiego Warszawa 1823 str. 273 —

Acta conventus Chmurniensis celebrati Anno 1645 impressa mandato Sacrae Regiae Majestatis Varsaviae 1646 — str. 165

37

Wechsel-Protest.

Im Jahre Eintausend achthundert

an einem den zu

in unter der Regierung Seiner Majestät

FRANZ JOSEPH I.

Kaisers von Oesterreich, König zu Ungarn, Böhmen, der Lombardei und Venedig, von Galizien, Lodomerien und Illyrien, Erzherzog von Oesterreich 2c. 2c.

Auf Ersuchen habe ich
einen Wechsel, dessen Inhalt auf der Rückseite dieses Protestes copirt ist,

daher zur Erhaltung und aller Interessenten-Rechte wider alle und jede, die hiedurch verbunden sind, sowohl wegen nicht geschehener
als auch wegen Interessen, Kosten und sonstigen Schaden, um sich an allen Verpflichteten nach Wechselrecht und Gebrauch erholen zu können, durch mich gefertigten protestirt, worüber ich diese Urkunde unter meiner Amtsfertigung ausgestellt habe.

Lager-Nr. 248. M. Nr. 559 ex 1860.

(Nic brakowało pod owczas w Polsce na mistrzach co potwierdza i wystawienie z Oraza pomnika Zygmunta III w 1644 przez M. Daniel — Ob. opis —

Chociaż przebierającego czem raz większych rozmiarów można władztwa w Polsce — stan miejski i rolniczy niezabieczony dostatecznie od praw w osobach i własnościach swoich, zaledwo od wyższych stanów za ludzi uważany — nader nędzna postać kultury, oraz przeważające ubóstwo i zupełny brak przemysłu okazywały — to wszelakże miasto Lwów zastrzeżone swemi prawami i przywilejami — Ogólny brak oświaty i wiadomości nie ~~[illegible]~~ oraz ograniczenie wolności — niedozwalił innym miastom rozszerzenie handlu — a szczególnie szlachta stanowiąca sama dla siebie prawa wyłączne władzy prawodawczej niemyślała więcej o niczem jak tylko o rozszerzeniu tych przywilejów — dla siebie Kmiatkowski Kt 284 —

Podstawa też Karmelita mowę Kanclerza Opolińskiego na posiedzeniach Turońskich ~~z innowiercami~~ różnowierców w Sierpniu 1645 odbywanych — gdzie się wyraża iż zalecona jedność powszechna Kościoła w całem Chrześcijaństwie przez Króla Władysława tak gorąco Dyzydontom zalecana — niezgadzała się z prawami Kościoła Katolickiego — Niezważając ~~ten~~ pisarz na to iż usiłowania Królewskie ~~tylko~~ głównie do pokoju wewnętrznego kraju jak i dalszej pomyślności rozwoju za ~~nad~~ nader potrzebne uznawał — ~~Zad d~~ Zdania przytoczone w tem rękopiśmie powtarzają się w dziele pod tytułem Idea Colloquii Charitativi authore Patri Hieronimo a S. Hyacintho Cracoviae 1646 r. o zamiarach Króla

Prawdziwa pod owe czasy pomyślność Polski (chyba między
dwojącą i szczęśliwą spokojnością Rzeczypospolitą Królestwa Króla, dawała czas sprzyjający do namysłu
względem zaprowadzenia porządku wewnętrznego Państwa tak obszer
nego, od samego przyrodzenia obfitującego, i z pozwoli wtedy swojej
między pierwszemi Europy mocarstwami brać miejsce przyzwoite
(Kwiatkowski str 256). Czuł to Władysław dobrze ale czas znać do
skonale jak liczne wady do poprawy w Kraju przestały, jak wiele
szkodliwych uprzedzeń do wykorzenienia w narodzie się znajdowało i jak
mu z nawyczajami bardzo pierwszego rzędu, zakorzenionych w ostat
gach dawnego nieładu, ciężko walczyć potrzeba — (Kwiatkowski 256)
Lecz jakby Pan przywiązany od urodzenia do swego Kraju nie zważał
się jeszcze domu trudnościami i dumyć sobie ze spokojnego ze
wnętrznego Państwa, orężem swojem zjednanym, poprawić z czasem
niepomałek domowy, a przeto zagrał zagrzmiewać nadal oręż
narodu tego — Którego w najwyższym stanie rad był
widzieć; do tego celu obracał rozmaite zdarzenia swoje aby
na Sejmikach przed r. 1642 przedsięwzięte były do wagi narodowi naj
głośniej zastępujące od siebie wyżej wzmiankowane punkta — Porównanie
z Krajów podatków dużo mniejszych sprawiedliwym się wymiarem
Każdy stan i każdego mieszkańca — opatrzenie regularne i stałe
zapłaty wojska Rzeczypospolitej; i obmyślanie stałego bezpieczeństwa
Kraju przez postawianie twierdz na granicach Rzeczypospoli
tej. — Przedsięwzięcie tedy Król osobne zdanie swoje z listach do
wojewodztw wspomnianych aby Rzeczpospolita obmyśliła fundusz
na zapłacenie długów zaciągniętych od Króla na potrzeby
publiczne Kraju które na 4.400 000 zł. wynosiły (złoty z
owego czasu wart był cztery niepełne dzisiejszy zł.) (Kwiatkow
ski str 256) Co potwierdził Sejm w 1643 potwierdził. Vol leg.
T. IV K. 56 — Ust. na sejm węgierskie Vol. IV p. 67 i 75.

Bistrica zu verstehen sei. (Wiener Jahrbücher. Bd. 53. Anzeigeblatt S. 22.)

Das Werk ist, wie der erste Band von des Herausgebers vergleichender Grammatik, aus der Offizin des Herrn L. Sommer hervorgegangen, und ist ganz geeignet, dieselbe auf das Vortheilhafteste zu empfehlen.

Die gelehrte Welt hat das Erscheinen dieses in der Reihe Alt-Slovenischer Texte eine fühlbare Lücke ausfüllenden Werkes der Großmuth jenes Mannes zu danken, der dem Herausgeber auch die Bekanntmachung seines 1850 erschienenen Altslovenisch-Griechisch-Lateinischen Lexikons möglich gemacht, der überhaupt, wenn es sich um ein für die Sprache oder Geschichte der Slaven ersprießliches Unternehmen handelt, zu jedem Opfer bereit ist — nämlich dem Herrn Fürsten Michael M. Obrenović.

Ueber Nationalgeschichte und den gegenwärtigen Stand ihrer Pflege in Oesterreich.

Von Joseph Alexander Helfert.

II.

Ein nicht geringeres Interesse als die grundsätzliche Auffassung der Oesterreichischen Geschichte, erweckt jener Theil der vorliegenden Schrift, welcher den „gegenwärtigen Stand der Pflege der Nationalgeschichte in Oesterreich" behandelt.

Der Verfasser hat, um einen Maßstab der Vergleichung zu gewinnen, eine Darstellung dessen vorangeschickt, was für die Nationalgeschichte in den drei bedeutendsten Staaten Europas, in England, Frankreich und Rußland, fortwährend geschieht.

Es ist eine heilsame Betrachtung, wie in drei, ihrem inneren Wesen nach so verschiedenen Staaten, eben die Pflege der Nationalgeschichte es ist, welche überall dasselbe bewirkt: nämlich Weckung und Förderung des Nationalgefühles, des Nationalstolzes.

Der Verfasser übergeht zum zweiten Gliede der Vergleichung, und da folgt leider das Bekenntniß, daß bei uns für einen gleichen Zweck noch wenig geschehen ist.

Die Stellung, welche der Oesterreichischen Geschichte in früherer Zeit eingeräumt war, und die Folgen der Einschränkung derselben haben wir bereits oben angedeutet.

Ein Glück für Oesterreich, daß es in der letzten Zeit in dieser Beziehung anders geworden. Vor allem ist es eben das System der öffentlichen Erziehung, welches der Nationalgeschichte den ihr gebührenden Platz wieder einräumte. Schon der erste Leseunterricht soll dazu benützt werden, um nachhaltige Eindrücke aus der vaterländischen Geschichte in die empfänglichen Kinderseelen zu pflanzen.

Die Behandlungsweise der Geschichte an Mittelschulen läßt die Oesterreichische Geschichte in allen Klassen in den Vordergrund treten, und es ist dafür vorgesehen, daß durch eine eigene Wiederholung die Geschichte Oesterreichs, welche in der Regel gemeinschaftlich mit der allgemeinen vorgetragen wird, in ihrem eigenthümlichen Zusammenhange den Schülern klar in das Bewußtsein gerufen werde. Die Oesterreichische Vaterlandskunde bildet den Schluß des geschichtlichen Unterrichtes an beiden Stufen des Gymnasiums und ebenso an der Realschule. — An den meisten der Universitäten sind besondere Katheder für die früher als eine Nebenverbindlichkeit des Geschichtsprofessors dahingestellte Oesterreichische Staatsgeschichte, welcher nun auch unter den Gegenständen der juridischen theoretischen Staatsprüfung eine hervortretende Stelle zugewiesen ist. Die Schulliteratur, die sich seit den letzten Jahren diesem Zweige zugewendet, muß als eine vergleichsweise bedeutende bezeichnet werden.

Wendet man nun den Blick auf die wissenschaftliche Pflege der Geschichte in Oesterreich, so gewahrt man in den letzten drei Jahren eine bedeutende Regsamkeit. Doch beschränkt sich diese vorwiegend auf die Provinzial-Geschichte, wie dies bei der eigenthümlichen Zusammensetzung unseres Staates und bei den nächstvorangegangenen Verhältnissen wohl nicht anders sein kann. Der Verfasser stellt nun übersichtlich dasjenige zusammen, was theils von Gesellschaften, theils von Privatgelehrten in den einzelnen Ländern und Sprachen Oesterreichs seit 1848 geleistet ward.

Es ist das wahrlich eine achtunggebietende Reihe von Werken. Zum Schlusse würdigt er die Thätigkeit der kaiserl. Akademie, der geologischen Reichsanstalt, der statistischen Sektion im Handelsministerium und endlich erwähnt er das Entstehen der Central-Kommission zur Erhaltung der historischen Baudenkmale als derjenigen Anstalten, welche die Aufgabe haben, die Auffassung der Geschichte, der Erd-, Völker- und Alterthumskunde Oesterreichs als nationaler Angelegenheiten unseres Gesammtvaterlandes zum Gegenstande ihrer besondern Obsorge zu machen.

Von der Schilderung dessen, was bisher geschehen ist, geht der Verfasser auf die Schwierigkeiten über, welche sich gegenwärtig einer erfolgreichen Bearbeitung Oesterreichischer Nationalgeschichte entgegenstellen und auf die Mittel und Wege wie dieselben zu beseitigen wären.

Vornehmlich ist es die kaiserl. Akademie, in deren Berufe es liegt, jene Schwierigkeiten zu heben, deren Beseitigung Privatkräfte übersteigt.

Eine solche Aufgabe wäre zur Bereitstellung des verhandenen Stoffes, sowohl der Quellenwerke als Bearbeitungen, die Herausgabe eines Repertoriums alles dessen, was bisher in den verschiedenen Ländern und Sprachen Oesterreichs über spezielle und gemeinsame Geschichte geschrieben wurde. Es bestehen solche Repertorien in allen bedeutenden Literaturen: bei uns sind sie unvergleichlich nothwendiger, wegen der verschiedenen Sprachen einer- und andererseits der Isolirtheit der geschichtlichen Arbeiten, namentlich je weiter man in der Zeit hinaufgeht.

Eine zweite Aufgabe ist die Sammlung des Quellenstoffes selbst. Hierin haben sowohl die k. Akademie und andere gelehrte Gesellschaften, als auch die ständischen Körper in einzelnen Ländern vieles gethan; aber der Stoff ist bei weitem nicht erschöpft, ja in manchen Gebietstheilen Oesterreichs ist bis jetzt kaum ein schwacher Anfang geschehen. Hier muß nun mit vereinten Kräften gewirkt werden; die k. Akademie kann zwar der Mittelpunkt dieses Strebens werden, nur schwer aber die Aufgabe allein übernehmen.

Der Verfasser legt nun einen besonderen Accent auf eine weitere Schwierigkeit, welche sich der Bearbeitung der Oesterreichischen Gesammtgeschichte, auch wenn alle anderen überwunden wären, entgegenstellt; es ist die Auffassung des geschichtlichen Stoffes. Vorurtheile und Lieblingsmeinungen der verschiedensten Art, politische und konfessionelle Tendenzen, nationale oder liberale Neigung und Abneigung, aus dem Parteikampfe entschwundener Tage sympathisch oder antipathisch noch heute wachende Gefühle aufregend, trüben und beirren die Klarheit und Ruhe des beschauenden Blickes.

Doch den Kampf der Meinungen, der sich hie und da bei dem Eindringen in die einzelnen Partien der Geschichte Oesterreichs nicht vermeiden läßt, möge man auskämpfen lassen. „Zuletzt wird immer die große Thatsache der Geschichte mit siegender Wahrheit das Feld behaupten: — Die Thatsache, daß Groß-Oesterreich eine providentielle Nothwendigkeit ist, nicht allein im Systeme des staatlichen Gleichgewichtes in Europa, nicht allein als der Verknüpfungs- und Versöhnungsboden West- und Osteuropäischer Bildung, Nord- und Südländischer Sitte, des Romano-Germanischen und des Gräko-Slavischen Elementes, sondern eben so sehr im Interesse, zum Heil- und Gedeihen jedes einzelnen der verschiedenen Bestandtheile, aus denen es im Laufe der Zeiten zu einem mächtigen Gesammtorganismus zusammenwuchs."

K.

Kurze Anzeigen.

Xisdza kanonika J. T. Józefowicza Kronika miasta Lwowa. Lwów. 1853. Nakladem Wojciecha Maurieckiego.

Die Stadt Lemberg, gegenwärtig die Hauptstadt Galiziens, ist unstreitig auch in geschichtlicher Hinsicht die vorzüglichste Stadt dieser Provinz. Schon im dreizehnten Jahrhunderte war Lemberg eine für die damalige Kriegskunst wichtige Landesfestung, so zwar, daß, als der Khan Borundai mit seinen Tatarischen Räuberhorden in das Fürstenthum Halicz einfiel und sich das durch innere Unruhen geschwächte Land tributpflichtig machte, in dem hierüber abgeschlossenen Traktate die Schleifung dieser Festung zur Bedingung gemacht wurde. Bald darauf aber von dem Fürsten Leo wieder aufgebaut und befestigt, war sie durch viele Jahrhunderte bei den unzähligen Einfällen der Lithauer und Tataren, dann später der Türken und zuletzt der Schweden, ja selbst aufrührerischer heimischer Kriegsmannen, die sie wegen Soldrückständen sogar belagerten (wie im J. 1613), als die vorzüglichste Schutzwehr des Westens, den ersten, heftigsten Stürmen ausgesetzt, welche sie stets ohne Hilfe von Außen, blos auf die Kräfte ihrer Bürger beschränkt, von sich abgehalten hat. Um ein Beispiel des Heldenmuthes der Bürger Lembergs zu geben, wollen wir nur der Belagerung dieser Stadt im Jahre 1672 durch 100.000 Türken und Tataren, erwähnen, wo die Stadt, obgleich vom königlichen Heere treulos verlassen, den Muth nicht sinken ließ und ihre Mauern durch 15 Tage lang heldenmüthig vertheidigte. So große, so heroische Thaten konnten nicht ungewürdigt bleiben, und so erhielt Lemberg von der ganzen damaligen Christenwelt den Titel: „Invictissimum propugnaculum christianitatis." — Aber nicht nur durch diese Heldenthaten ward Lemberg berühmt, auch in der inneren Verwaltung war es beinahe allen ihren Schwesterstädten vorausgeeilt. Wir sehen hier schon im 13. Jahrhunderte, also noch vor der Eroberung des Landes durch den Polnischen König Kasimir den Großen, einen Magistrat nach dem Muster der Deutschen Städte mit einem Bürgermeister an der Spitze, ein Judicium civile Magdeburgiense und eine wohlgeregelte Steuerordnung. Den größeren Theil der Stadt bewohnten schon damals die von dem Haliczer Fürsten hierher berufenen Deutschen, welche einen ausgebreiteten Handel mit dem Norden und mit dem Orient führten, und gemeinschaftlich mit dem in Luck und Wladimir wohnenden Deutschen, beinahe den ganzen Orientalischen Handel in ihren Händen hatten. Bei solchen Umständen, gelangt zum Bewußtsein ihrer inneren Kraft und Wichtigkeit, konnten die Einwohner Lembergs die Thaten ihrer Ahnen der Vergessenheit nicht anheimfallen lassen. Keine andere Stadt dieses Landes, ja des ganzen vormaligen Polens vermag eine größere Anzahl historischer Werke über ihre Schicksale aufzuweisen. Während die ersten Städte Polens bis auf die neuere Zeit keine eigenen Geschichtschreiber hatten, waren für Lemberg schon längst Historiker gefunden. So die Chronik des Bartholomäus Zimorowicz, die Memoiren des Samuel Maszkjewicz, später die Geschichte Lembergs von Ignatius Chodynjecki und die Chronik des Dionis Zubrzycki. Unter den historischen Werken der Stadt Lemberg nimmt das vorliegende Werk: Annalen der Stadt Lemberg vom Domherrn J. T. Josefowicz, ursprünglich in Lateinischer Sprache verfaßt, gegenwärtig aber von dem um die vaterländische Geschichte verdienten Martin Piwocki ins Polnische übersetzt, nicht den letzten Platz ein. J. T. Josefowicz, der unmittelbare Nachfolger des Zimorowicz lebte in der zweiten Hälfte des XVII., und in der ersten Hälfte des XVIII. Jahrhundertes bis zu den ersten Regierungsjahren August III., wo er in hohem Alter starb. Er war ein gelehrter Mann, bekannt durch mehrere seiner theologischen Werke in Lateinischer und Polnischer Sprache, wie auch durch seine der Stadt Lemberg im J. 1704, zur Zeit der Belagerung durch die Schweden geleisteten Dienste. Ueber dieses Ereigniß hat er auch ein besonderes Werk unter dem Titel: „Lwów utrapiony in anno 1704" in Polnischer Sprache geschrieben. Seine vorliegenden Annalen der Stadt Lemberg setzen unmittelbar die Chronik des Zimorowicz fort, heben mit der Thronbesteigung des Wladislaus IV. an und endigen mit den ersten Regierungsjahren August III. Das Werk enthält daher die merkwürdigsten Geschichtsepochen der Stadt, die denkwürdigen Zeiten der inneren Zerrüttung Polens, die Empörung der Kosaken unter Bohdan Chmielnicki, welche durch beinahe zwanzig Jahre dauerte und zuletzt mit der freiwilligen Unterwerfung Chmielnicki's unter den Moskovitischen Scepter endigte, was unstreitig den Grund zum Untergange Polens, dagegen aber zur Größe des jetzigen Rußlands legte. Neben der ausführlichen Schilderung aller dieser Ereignisse, widmet der Verfasser in diesem seinem Werke auch den kirchlichen Angelegenheiten damaliger Zeit eine nicht geringe Aufmerksamkeit; daher das Werk nicht nur einen schätzenswerthen Beitrag zur Geschichte Lembergs, sondern auch der Kirchengeschichte Polens bildet.

K....k.

Illustrirter Fremdenführer in Wien und durch dessen romantische Umgebungen von Dr. F. C. Weidmann. Mit vielen Illustrationen, einem Plan von Wien und einer Karte der Umgebungen. Wien, Tendler und Komp., 1853.

Unser unermüdlicher Tourist hat mit diesem Handbuche nicht nur den Fremden sondern selbst den Wienern ein erwünschtes Geschenk gemacht, da es zugleich eine Art Adressenkalender ist. Die alphabetische Ordnung der Schlagwörter trägt nicht wenig dazu bei, den Gebrauch des Buches zu erleichtern. Wir erfahren da die Namen und Adressen der bekanntesten Wiener Aerzte bis zu den Firmen und Adressen der Zwirn- und Wollhandlungen; eine Skizze über die kais. Akademie der Wissenschaften, so wie die Namen ausgezeichneter Zuckerbäcker; das Nothwendige über Cabs und Comfortables und das Interessanteste über Wiens Merkwürdigkeiten; die Fundorte von Delikatessen, sowie Charakteristiken der Theater Wiens; die Namen aller Durchhäuser und die der Künstler verschiedener Kunstzweige, Kirchen u. Marktplätze, Brücken u. Vereine, Gasthöfe und Palläste, Assekuranz-Anstalten und Stellfuhren u. s. w. u. s. w. So weit es die Gesammtmasse der Artikel erlaubte, sind hie und da längere selbst geschichtliche Andeutungen beigefügt und der Artikel „Hofburg" ist mit Berücksichtigung aller einzelnen Lokalitäten derselben einer der ausführlichsten. Druck und Ausstattung gefällig.

G.

gerathen, die neuen Geister und Zauberer der gemüthlichen Zuthat zu entkleiden und sie mehr ins Parodistische zu ziehen, was der Individualität der Darsteller des Theaters an der Wien — besonders Carl's und Nestroy's selbst — mehr angemessen war. Das Experiment gelang vollkommen und das neue Genre mit den keck-übermüthigen Späßen, den bitter-menschenfeindlichen Reflexionen, den überaus künstlichen, Gemüth und Sitte verlachenden Kouplets brachte eine unbeschreibliche Wirkung hervor und drängte, wie alles Neue von Bedeutung, die unschuldigen Zauberspiele Raimund's stracks in den Hintergrund zurück. Das neue Volksstück hatte inzwischen gleichfalls seinen Höhenpunkt erreicht, in Nestroy's bestgegliederter Posse: „Lumpacivagabundus." Ich erinnere mich, daß ich am Tage der ersten Darstellung dieses Stückes mit Raimund über die Straße ging, und als wir den Anschlagzettel mit einander lasen, sagte er mit einem eigenthümlichen Zucken seiner beweglichen Gesichtszüge: „Sehen Sie — einen so gemeinen Titel hätt' ich nicht niederschreiben können!"

Diese Aeußerung ist bezeichnend für den Mann, der mit so kindlicher Seele an dem Edlen in der Kunst hielt und der zwar Shakespeare und Calderon kannte, aber nicht den kühnen, alle Schranken der Konvenienz überschreitenden Aristophanes, dessen „Ritter" und „Vögel" ähnliche Züge, wie die neueste Wiener Posse enthalten, von welchen sie sich freilich durch den großartigen poetischen Gesammtzweck himmelweit unterscheiden. Uebrigens trug die neue Poesie des Lumpenthums einen glänzenden Sieg davon; der Jubel des Publikums kannte keine Grenzen, als die Nummer des gewonnenen Lotterieloses in feurigen Schriftzügen auf der Wolken-Dekoration erschien und die drei Brüder Lüderlich — Scholz, Carl und Nestroy — sich Wein- und Freudetrunken auf dem Stroh herum wälzten. Ich läugne nicht, daß die Scene erst einen unbehaglichen Eindruck auf mich hervorbrachte, der aber bei der wiederholten Anschauung des Stückes so ziemlich verschwand, während das grotesk Komische der Situation deutlicher hervortrat und mit dem rohen Wesen versöhnte. Man gewöhnt's! —

Außer den Nestroy'schen Possen, in welchen jederzeit der unverwüstliche Scholz eine Hauptrolle zugetheilt erhielt, füllten das Haus auch noch die „Staberliaden," welche sich Carl eigens auf den Leib zuschnitt und darin eine drollige Beweglichkeit und parodistische Lebendigkeit entwickelte, die nirgend ihres Gleichen fand. Scholz erhielt sich dagegen in seiner anscheinend phlegmatischen und trocken-komischen unerschütterlichen Ruhe; Nestroy, ohne eigentlich die ursprüngliche vis comica zu besitzen, wußte durch Uebertreibung ganz eigener Art hinzureißen, durch die telegraphischen Bewegungen seiner langen Gestalt, die er bestens zu benützen verstand, durch eine ungeheure Geläufigkeit der Zunge bei den langen, mit Kunst verschraubten Phrasen, durch geistreichen Vortrag der stets siegreich-witzigen Kouplets. Wenn Scholz immer derselbe und stets komisch-wirksam blieb, so hatte sich Nestroy mehrerlei verschiedene komische Masken erfunden; bald spielte er im Fistelton und mit dem jugendlichsten Gesicht den Lehrjungen oder Thaddädl; jetzt gab er eine Travestie des Knappen aus den verschollenen Ritterstücken mit kurzer, barscher und abgezwackter Sprechweise zum Besten und wußte die ernsthafteste gemeinten Scenen durch ein paar hineingeworfene Worte in das wohlthätige Licht des Unsinns zu verkehren, das ihnen eigentlich von Rechtswegen gebührte. Eine seiner Lieblingsgestalten war und blieb der zungenfertige, abgefeimte, arbeitscheue Gauner, der kein Mittel verschmäht, sein Glück um jeden Preis zu suchen und keine Gelegenheit versäumt, um Welt und Menschen etwas anzuhängen. Einzelne seiner Rollen, wie die des „Sans-quartier," sind immerhin geeignet, um Nestroy einen Platz unter den besseren Charakter-Darstellern anzuweisen.

Im Ganzen war der Einfluß der Volksbühne an der Wien auf die Wiener Gesellschaft — bessere und schlechtere in einander gerechnet — gewiß nicht geringer, aber jedenfalls minder wohlthätig, als der der Raimund'schen Muse. Denn hatte diese einem gewissen Idealismus gehuldigt und die Massen dadurch in Respekt zu erhalten gewußt und ihnen unter Lachen und Possen bisweilen sogar eine Thräne der Rührung abgenöthigt, so warf die neue Schule jede gemüthliche Regung als falsche Sentimentalität rasch über Bord und ließ allenthalben als letztes Resultat des menschlichen Lebens und Treibens den Grundsatz durchschimmern: der Vortheil regiert die Welt, was dem Egoismus und der sittlichen Verderbtheit, die längst die frühere Harmlosigkeit zu überwuchern angefangen, nur eine willkommene und gierig eingesogene Nahrung bot. Wenn bisweilen eine oder die andere kritische Stimme laut wurde oder das Publikum selbst, bei gar zu arger Verhöhnung von Herz und Sitte in lauten Unwillen ausbrach: so glaubte der Dichter genug zu thun, wenn er in die nächste Neuigkeit einige sentimentale Floskeln einfließen ließ, die übrigens nichts weniger als das an sich frivole Stück zu versittlichen geeignet waren und sich in der Posse ausnahmen wie angeflickte Purpurlappen auf einem Bettlermantel. Sie machten auch keine Wirkung. Das große Publikum trug dagegen die neue Lehre des Egoismus in den kurzen schlagenden Sentenzen und witzigen Pointen aus dem Theaterhause mit sich fort und man ermüdete nicht, sie einander im Salon wie im Bierhaus als gewonnene Lebensresultate in freudiger Erinnerung zu wiederholen.

Je mehr wir uns dem nicht weg zu läugnenden Verfalle der Wiener Volksbühne nähern, um so kürzer kann sich diese referirende Skizze fassen. Die Nestroy'sche Posse, welche von den Ufern der Wien in das neu erbaute Carl-Theater verpflanzt worden, konnte auf diesem Boden nicht mehr recht wurzeln, noch minder neue Blüthen treiben. Ein neuer Volksdichter von einiger Bedeutung war inzwischen nicht aufgetreten (mit Ausnahme des begabten aber wenig originellen Friedrich Kaiser) und so schleppte sich denn die alte Weise zur Noth wohl einige Zeit noch fort. Das Theater an der Wien unter Pokorny's Leitung bot dafür wenigstens neue darstellende Kräfte — doch waren sie nicht immer aus dem Wiener Boden hervorgegangen. Die einheimische komische Muse, seit mehr als einem Jahrhundert nur des Wiener Dialekts mächtig, mußte sich plötzlich entschließen, — Berlinisch sprechen zu lernen. Der treffliche Beckmann legte ihr diese harte Buße auf. Er ganz allein war das Theater an der Wien; das Stück blieb Nebensache und gab nur Veranlassung zur Entwicklung seiner behaglichen und wohlthuenden Komik. Das Theater schien verloren als es ihn verlor — aber ein neues Talent, gleichfalls ein „hochdeutsch" redendes, der jugendliche und frische Treumann (gegenwärtig im Carl-Theater) tauchte auf; dieser und der gemüthlich Wienerische Rott sind vor der Hand die neuesten und letzten Vertreter der lokalen Komik.

Auch für sie gilt Dasselbe wie für Beckmann: die Stücke, in denen sie auftraten, sind nichts — die Persönlichkeit der Schauspieler ist Alles. Man hatte zwar die Hoffnung genährt, in dem berüchtigten Jahre 1848 auch noch ein „politisches Volkstheater" schaffen zu können — aber hier wie dort fehlten die Kräfte, das Genie, der Verstand, der Geschmack. Die verunglückten Versuche der politischen Volksstücke sind wieder in ihr Nichts und man ist zu den alten Possen zurückgekehrt, auch zu den Raimund'schen Phantasien, die man ungeschickt nachahmte; man hat Raimund selbst auf die Bühne gebracht, auch die alten Geister- und Rittergeschichten, neue und grobe Bauernkomödien, zuletzt gar den „Tannenhäuser" mit seiner tollgewordenen Prosa — am Ende wird man wieder bei „Evakathel und Schnudi" und beim alten Hanswurst anlangen. All das Herumgreifen und Tappen zeigt nur, daß man auf dem Theater wie im Leben eklektisch und skeptisch geworden ist, daß man kein eigenthümliches komisches Genre mehr besitzt, weil man an keines glaubt, daß es vermuthlicher Weise gar kein Volksleben mehr gibt und folglich auch keine Talente, die es auf der Bühne abzuspiegeln im Stande wären. Hoffen wir, daß sich dies und manches Andere noch verbessern wird — aber vor der Hand läßt sogar der Hanswurst nur ein mattherziges, abgeblaßtes, abgeschwächtes Epigonen-Geschlecht zurück!

Apostolus e codice monasterii Schischatovac

edidit F. Miklosich.

Vindobonae 1853. 8. XXIV und 267 S. Mit einem Facsimile. Bei W. Braumüller.

Als Dobrowsky vor mehr als dreißig Jahren seine Epoche machenden **Institutiones linguae slavicae veteris dialecti** schrieb, war von den älteren Denkmälern der altslovenischen Literatur nichts gedruckt. Eine Vergleichung der gangbaren Kirchenbücher mit der Ostroger Bibel vom Jahre 1581 ließ ihm diese als die Fundgrube für das wahre Altslovenisch erscheinen, und so kam es, daß seine **Institutiones** im Grunde eine Grammatik der Ostroger Bibel geworden sind: wahr ist es allerdings, daß Dobrowsky nicht selten auch Stellen aus Handschriften anführt, auch die hier gedruckt vor uns liegende ist ihm nicht unbekannt geblieben, wie aus den **Institutionen pag. XXXIII.** und aus Anmerkungen seiner Hand im Kodex selbst hervorgeht; allein Dobrowsky konnte den Werth der mannigfaltigen Formen, die in Handschriften und Drucken vorkommen, hinsichtlich ihrer Richtigkeit nicht beurtheilen, da ihm der einzig in den ältesten Denkmälern liegende Maßstab dieser Beurtheilung fehlte. Sein Werk, ein durch das darin aufgestellte sprachwissenschaftliche System merkwürdiges Buch, ist daher heut zu Tage bei dem Studium des Altslovenischen wohl nicht mehr brauchbar. Gegenwärtig liegen dem Forscher glücklicherweise mehrere von den ältesten Denkmälern zu bequemem Gebrauche gedruckt vor: wir nennen von glagolitischen Quellen den **Glagolita Clozianus** und die Fragmente aus dem assemanischen Evangelium in Safarik's vor Kurzem erschienenen Denkmälern der glagolitischen Literatur, von cyrillischen den **Codex Suprasliensis** und das den echten altslovenischen Quellen so nahe stehende ostromirische Evangelium. Dadurch ist dem Sprachforscher nicht nur unmittelbar eine bedeutende Masse trauchbaren Stoffes für Grammatik und Lexikon geboten, sondern demselben auch der Maßstab für die Beurtheilung der in jüngeren Handschriften auftauchenden, proteusartig wechselnden Formen gegeben. Diese Mannigfaltigkeit der altslovenischen Formen in neueren Handschriften, die nur einem in der alten Sprache tüchtig geschulten Kenner entwirrbar, ist für jenen kein Räthsel, der da bedenkt, daß das Altslovenische aus seiner pannonischen Heimath zu verschiedenen Slavischen Völkern wanderte und bei jedem derselben eine andere, der Landessprache sich nähernde Form annehmen mußte. Es ging ihm, wie es dem lateinischen, der liturgischen Sprache der katholischen Kirche ging und noch heutzutage geht, denn auch dieses mußte und muß noch, wenigstens hinsichtlich der lautlichen Geltung einzelner Buchstaben, sich den verschiedenen romanischen Sprachen anbequemen. Der Unterschied zwischen den Schicksalen bei den liturgischen Sprachen des Europäischen Orientes und Occidentes besteht darin, daß das Altslovenische der verschiedenen Aussprachweise gemäß auch geschrieben ward, während das lateinische wenigstens in der Schrift seine ursprüngliche Form im Ganzen und Großen bewahrte, ein Unterschied, der eines Theils in der höheren Bildung des Westens und in der Ehrfurcht gebietenden Stellung der in der lateinischen Sprache niedergelegten Literatur, theils darin seinen erklärenden Grund findet, daß die Romanischen Völker das lateinische als eine von der ihrigen verschiedene, wenn auch mehr oder weniger verwandte Sprache erkannten und erkennen, während jedes der Slavischen Völker, das die Slavische Kirchensprache bei sich aufgenommen, dieselbe für ältere die Form seiner eigenen Sprache zu halten geneigt war und ist, und daher auch ungescheut an derselben modelt.

In dem oben angezeigten Buche tritt das Altslovenische in jener Form vor unsere Augen, die es bei dem Serbischen Volke schon in den ältesten Zeiten angenommen. Der Werth desselben besteht jedoch nicht blos darin, daß es uns mit dieser für den Sprachforscher und Historiker gleich wichtigen, weil auch in bedeutenden historischen Denkmälern auftauchenden Form des Altslovenischen bekannt macht, sondern auch darin, daß es aus einer weit älteren, unzweifelhaft glagolitischen Quelle fließend uns zum Theil wenigstens die grammatikalischen Formen dieser älteren Quelle kennen lehrt. Es enthält in Altslovenischer Uebersetzung das unter dem Namen Apostel bekannte Kirchenbuch, d. i. jene Stücke der Apostelgeschichte und der Briefe, welche in der Orientalischen Kirche an Sonn- und Feiertagen gelesen werden. Der Herausgeber hat bei jedem Stücke Kapitel und Vers genau angegeben, und dadurch nicht nur dem Sprachforscher, sondern auch dem Theologen in die Hände gearbeitet, der etwa geneigt wäre, diese Uebersetzung mit dem Urterte zu vergleichen. Der Herausgeber hat ferner den in der Handschrift vorkommenden Kalender abdrucken lassen, weil dieser sprachlich dadurch von Bedeutung ist, daß die Menge Griechischer Namen die eigenthümlichen Lautgesetze des Altslovenischen in auffallender Weise hervortreten läßt und weil darin Anhaltspunkte für den Satz enthalten sind, daß bei der Abfassung des Kalenders eine Russische Quelle benützt ward; diese Anhaltspunkte sind a) die Russische Form ogorod'nik (5. März) und b) das Vorkommen der Russischen Märtyrer Boris und Glêb (24. Juli.)

Die Handschrift befindet sich gegenwärtig im Kloster Schischatovac in der Fruschka Gora; wie sie dahin gekommen, ist nicht zu ermitteln. Ein Epilog belehrt uns, daß das Buch im Jahre der Welt 6832, also 1324 unserer Zeitrechnung, als Stephan Urosch III. über Serbien und die Meeresgegend herrschte, auf Befehl des Erzbischofs von Serbien Nikodemus von der Hand des Hieromonach Damian bei Peć (Ipek) in der Burg (Grad) Shrêlo geschrieben ward. Wo die Burg Shrêlo liege, ist bei dem Dunkel, das über der mittelalterlichen und größtentheils auch über der heutigen Geographie des Illyrischen Dreieckes schwebt, mit Sicherheit nicht zu bestimmen; der Herausgeber spricht die Vermuthung aus, es möchte darunter Schrili zu verstehen sein, welches auf der von Fr. Weis im Jahre 1829 in Wien herausgegebenen Karte der Europäischen Türkei unweit Ipek zu finden. Auch Schafarik meint, daß hier unter Shrêlo nicht jenes am Flusse Pek, jetzt Klein-Gornjak, sondern ein anderes im Gebiete der Stadt Ipek an der

42

Wacław Potocki – piszący swoją wojnę chocimską – wspomina o duchu Samuela ze Skrzypny Twardowskiego opiewające wojnę Władysław IV z Moskwą. – ~~ob~~ spalonym dla Moskwy zadania – Ob. Bibl. Ossol. T IV st 38.

Wojnę Ochocimską Potockiego przełożył Przyłęcki i wydał Lwów 1850. o Władysławie st 30. 63. 64. –

K:k: Cameralgefällen Verwaltung für Galizien.

Zur 33 Sitzung am 19 Augst 1847

Nro 21590 / 2832 ddo 10 " / praes: 15 " 1847 Nro 5756

Departement X

Referent

Hr Kaul Math Endres, statt seiner
" Ob. Inspektor Gf v Jedlowitz

Vorgetragen

am 184

Unter dem Vorsitze

des

Anwesende Räthe

Zum Expedit

gelangt am 28/8 1847

mundirt 29/8 Sittwy

collationirt Klein Prinz

mit Umdrücken erhalten

hievon mit Exemplaren

mit Beilagen

expedirt am 30/8 1847.

Zur Registratur

gelangt am 31/8 1847

Regist: Fasc: Nro 30/144 FW

Kaul Bez. Verwaltg Stanislau berichtet, daß ihr von dem h. v. Oekonomate in Folge des h. v. Erlasses No 14901 ex 47 11 Feuergewehre zwar mit Perkussionsschlössern, letztere aber ohne Sperrhaken zugekommen sind.

Dem k. k. Kaul Gefällen Verwaltungsökonomate zur

Jak wielkiej czci doznawał pod owczas S. Michał we Lwowie okazuje
się z ustawienia ku czci jego w owym czasie pamiątek — to jest Kościoła
S. Michała Statuy i drugiej statuy na baszcie opodal cekauzu —
Przypisują to najwięcej Kamelitom bosym — którzy pojawiwszy się
pod owczas w Polsce w wielu miejscach jak to w Krakowie Lwowie i in.
Świątynie pańskie ku czci tego archanioła przekładali —
Pragnął Władysław gorąco upokorzenia Turków — którzy pod owczas
swego posłuszeństwa kraje ościenne nad morzem czarnem — kilka krotnie
Polsce wojnę zagrażali — z tej przyczyny uważał wiele nad wzmocnie
warowni Lwowa jakoteż i Kamieńca — chcąc mieć dostateczne opar
się wczasie wkroczenia nieprzyjaciela w głąb kraju — w r. 1647 zebrał
do 40000 wojska w pobliżu pod de Lwowem ob. Pamiętniki Łosia —

Wielmożny Pan Stanisław
Lubomirski Wojewoda Ruski
28 Lipca 1847

…ll. Eine furchtbare geschichtliche Vergeltung scheint mag diese Ideen nun fahren lassen und unsere Staatsmänner würden am besten thun, wenn sie den Ge- sie nicht das Spiel eitler Vertröstungen treiben, sprechen mit einer gewissen Zuversichtlichkeit davon, daß man, so weit sie die Stimmungen und Gruppirungen der Parteien zu beur-

Heiligengeschichten aus vergangener Zeit.

I.

Schutzpatrone in Gefahr.

Der 15. November des Jahres 1658, der Tag Sancti Leopoldi, war ein bedeutungsvoller in der Geschichte der Wiener Bürgerwehr; denn am selbigen Tage erschien sie zu Ehren des heiligen Landespatrons zum ersten Male sämmtlich und vollständig uniformirt. Es war aber auch kein gewöhnlicher Leopolditag, sondern es mußte selbiger dem himmlischen Landesschutzherrn zu ganz besonderer Genugthuung gereichen, wie wir das im Nachstehenden des Weiteren erzählen wollen.

Als unwürdige Sterbliche kennen wir natürlich das Maß der Freude nicht, welches unsere Heiligen genießen. Jedenfalls hatte aber der heil. Leopold allen Grund, sich über sein Namensfest im Jahre 1658 ganz vorzüglich zu freuen; denn ein schweres Gewitter war über dem aureoleverklärten Haupte des seligen Markgrafen hinweggezogen.

Die Jesuiten und Dominikaner, damals die faktischen Regenten Spaniens und Oesterreichs, liebten es, die Menschen nicht nur diesseits, sondern auch jenseits des Grabes, ja selbst die Heiligen im Himmel zu maßregeln.

Der heilige Apostel Jakob, als Schutzpatron Spaniens St. Yago genannt, war ebenfalls einer der Gemaßregelten.

Die hohe Geistlichkeit, der Hof und das Ministerium Spaniens hatten nämlich in ihrer volkswirthschaftlichen Weisheit schon längst die zunehmende Verarmung des Landes einer Unaufmerksamkeit oder patronalen Schwäche dieses ausländischen Schutzpatrons zuschreiben zu müssen geglaubt. Trotz unermüdeter Juden- und Ketzerverbrennungen, trotz Konfiskation aller irgendwie erlangbaren weltlichen Güter zu Gunsten der Klöster und Stifter, trotz beständiger Prozessionen, Wallfahrten und des konsequentesten Konsumo geweihter Wachskerzen am Altare des Apostels war das Land verwahrloster als jemals.

Man hatte deshalb, als es nebstbei auch noch zum Kriege mit Frankreich kam, sich in landesväterlicher Fürsorge bei Zeiten um einen waffenkundigen ad latus des Schutzpatrones umgesehen und dem heil. Yago den Erzengel Michael als Coadjutor für die Dauer des Krieges beigegeben.

Indessen auch diese, gewiß höchst umsichtige Verfügung war ohne den erwarteten Erfolg geblieben. Nicht nur die weinreiche Grafschaft Roussillon, bald darauf auch Portugal ging für Spanien verloren. — Hätte der Erzengel Michael das Vertrauen des spanischen Hofes gerechtfertigt — er würde wahrscheinlich selbst Schutzpatron von Spanien geworden sein; — so aber wurden von den obersten Würdenträgern des Reiches monatelang Berathungen gepflogen, ob man nicht lieber einen *inländischen* Schutzheiligen aufstellen solle. Das Hauptaugenmerk war dabei auf die heilige Therese von Avilla gerichtet.

Zum Glücke für den Apostel Sankt Jakob war Therese Verfasserin mehrerer, sogar geistreicher Werke; das roch nach Ketzerei, vor welcher das königliche Ministerium natürlich einen tiefen Abscheu hatte. — Es blieb also beim Alten und der heilige Jakob, der vorsichtiger Weise nur ein einziges Sendschreiben hinterlassen hat, behielt schließlich sein spanisches Referat im himmlischen Kollegium.

In ähnlicher Gefahr hatte der heilige Leopold zu Wien geschwebt. Der Tod des Kronprinzen Ferdinand IV., wiederholte Brandunglücke und der auch in Niederösterreich auffällige Rückgang des allgemeinen Wohlstandes seit dem 30jährigen Kriege, alles dies, trotz der korrektesten Frömmigkeit, trotz der rücksichtslosesten Rekatholisirung oder Vertreibung vieler Tausende gewerbfleißiger und intelligenter Protestanten, ja sogar trotz der freigebigsten unermüdlichen Ausstattung von Klöstern, Kirchen und Kapellen, hatte am Hof Ferdinand's III. ähnliche Zweifel an der ersprießlichen berufsgemäßen Thätigkeit des heiligen Leopold als Schutzpatrons des kaiserlichen Residenzlandes erregt. Man hatte daher unter dem Eindrucke des spanischen Beispieles auch in Wien begonnen, zu erwägen, ob nicht ein anderer Heiliger, etwa St. Ferdinand oder St. Rudolf, an Leopold's Stelle gesetzt werden solle. — Nur der plötzliche Regierungsantritt des 17jährigen Leopold I. und seine glückliche Kaiserwahl unterbrach diese Erwägungen.

Eine andere Kommission zu Gunsten des Namenspatrons des Kaisers trat nunmehr in Berathung. Die Jesuiten von St. Barbara, die Dominikaner vom alten Tempelhause und die Serviten, die so eben in der Roßau Kloster und Kirche bauten (eine Stiftung Octavio Piccolomini's, des falschen Freundes Wallenstein's), debattirten unter des Kaisers eigenem Vorsitze über die brennende Frage. Endlich wurde die Beibehaltung des heiligen Leopold beschlossen und der Gedächtnißtag dieses Heiligen feierlicher als jemals begangen.

Hiezu ein halber Bogen Gratis-Beilage mit den Roman-Fortsetzungen.

Zu dieser Feierlichkeit rückten denn auch, wie gesagt, die Wiener Bürgerwehren in ihrer neuen Bewaffnung und Uniformirung aus.

Rr.

II.

Der heilige Antonius mit dem Generalshute.

Im Jahre des Heils 1706 befanden sich die Portugiesen in einer äußerst traurigen Lage. Sie waren in den spanischen Erbfolgekrieg verwickelt, und ist der Krieg an und für sich ein unerquicklich Ding, so gestaltet er sich schon gar zur unseligen Heimsuchung, wenn es der kämpfenden Macht an tüchtigen Generalen mangelt.

In Portugal lag aber dazumalen die Produktion militärischer Genies arg darnieder und es herrschte, sozusagen, eine leibhaftige Hungersnoth an verläßlichen Feldherren im Lande

In dieser Bedrängniß thaten die Portugiesen das, was man aller Orten in Fällen zu thun pflegt, wo man sich nicht zu helfen weiß — sie traten zu einer Berathung zusammen. Da wurden denn gar schöne lange und mitunter auch langweilige Reden gehalten. Man erklärte die „harte Prüfung" als eine wohlverdiente Strafe des Himmels, obwohl man zu dessen Ehren die Scheiterhaufen der Inquisition ganz lustig flackern ließ; man warf einander Worte an den Kopf, welche nicht im mindesten eine Aehnlichkeit mit Komplimenten verriethen, und als man schließlich nichts mehr zu sagen wußte, wußte man auch noch immer nicht, was zu thun sei. — Spät Abends ging man auseinander, und zwar mit dem schönen Vorsatze, die guten Einfälle über Nacht kommen zu lassen.

Und in der That brachte der folgende Tag eine erfreuliche Aenderung in die Situation. Ein Mann, dessen Name aufzubewahren die Geschichte leider vergessen hat, machte nämlich den Vorschlag, an die Spitze der Armee einen Heiligen zu stellen, und da sich der heilige Antonius von Padua seit jeher einer großen Beliebtheit unter den Portugiesen erfreute, so war man bald einig, diesen mit der Würde eines Generalfeldmarschalls zu betrauen.

Hiemit hatten jedoch die Nöthen noch immer nicht ihr seliges Ende erreicht; denn man erinnerte sich, daß nach den Satzungen des Landes Niemand General werden durfte, welcher nicht die ganze Stufenleiter der militärischen Laufbahn der Reihe nach durchgewandelt hatte. Man erzählt sich zwar, daß auch in anderer Herren Länder derartige Gesetze bestehen sollen; allein sie gehören, wie man weiter hinzufügt, zur Sorte jener Bestimmungen, welche da sind, um umgangen zu werden.

Die Portugiesen jedoch, um des Erfolges ja ganz sicher zu sein, wollten diesmal ganz korrekt und ehrlich zu Werke gehen, und bereiteten sich auf diese Weise nicht geringe Vermegenheiten. Schließlich kamen sie in ihrer einmal angenommenen Schlauheit überein, der Statue des 1232 heilig gesprochenen Antonius einen ganz gewöhnlichen Soldatenrock anzulegen, dem am anderen Tage eine Unteroffiziers-, dann eine Offiziers- und schließlich eine Generalsuniform folgte. Und damit das Avancement keine leere Fiktion sei, wurde natürlich die Gage ebenfalls erhöht, bis es dahin kam, daß der heil. Antonius als General-Feldmarschall fünfzig Marderen oder 150 Dukaten in Gold jährlich bezog, welche Summe in dessen Kapelle bar und richtig abgeführt worden ist.

Jubelnd und siegestrunken zog nun die Armee in's Feld. Der Heilige wurde ihr in einer Sänfte vorgetragen. Nach einigen Tagemärschen langte man unweit Badajos an.

Es war Abends, die Truppen schlugen ein Lager auf, zündeten Wachtfeuer an und überließen sich bei Becherklang und Musik der Freude. Ob es gerade Rieger's Stammgenossen waren, welche die Oboen geblasen haben, weiß unser Gewährsmann nicht anzugeben. Spät in der Nacht begab man sich zur Ruhe.

Ruhig folgten die Fluthen des Guadianaflusses, welcher unweit des Lagers strömte, dem Thalgesenke, Blumen und Blüthen athmeten Wonne aus, Ruhe herrschte überall, selbst der — Zeitgeist schien zu schlafen und kein Mißlaut störte die Harmonie der Natur.

Jenseits des Guadiana aber regte und bewegte es sich. Die Spanier unter dem Herzog von Berwick sammelten ihre Kräfte und sobald die Sonne etwas mehr Licht in die Sache gebracht, griffen sie die Portugiesen an, welche schon nach den ersten Schüssen mit allen Merkmalen der Eile den Rückzug antraten.

Diese rasche Flucht der Portugiesen setzte selbst den Herzog von Berwick in Staunen, und als er der Sache auf den Grund zu kommen suchte, erfuhr er, daß einer der ersten Schüsse dem heiligen Antonius in der Sänfte den Kopf weggerissen hatte, wodurch im Lager der Portugiesen ein solcher Schrecken Platz griff, daß an ein Halten der Truppen nicht mehr zu denken war.

Erst am zweiten Tage machten sie wieder Halt. Sie bezogen ein Lager, tranken aber nicht, tanzten nicht, sie bliesen auch keine Oboen, dafür aber bliesen sie Trübsal! Dem heiligen Antonius aber ließen die Portugiesen trotz des Unfalles die Charge eines Generals-Feldmarschalls, und der König brachte ihm noch viele Jahre nachher sein „Traktement" im rothsammtenen Beutel und hinterlegte es in dessen Kapelle.

S..l.

des Farnstammes. — Reslhuber: Ueber das magnetische Observatorium in Kremsmünster und die aus den Beobachtungen bis zum Schlusse des Jahres 1850 gewonnenen Resultate. — Schabus: Monographie des Euklases. — Hochstetter: Das Krystallsystem des rhomboedrischen Kalk-Haloides, seine Deduktion und Projektion nebst einer Vergleichung mit der Entwicklung des Tesseral-Systems in rhomboedischer Stellung. — Band 7. Reuß: Beiträge zur Charakteristik der Kreideschichten in den Ostalpen, besonders im Gossauthale und am Wolfgangsee. — Unger: Die fossile Flora von Gleichenberg. — Unger: Beiträge zur Kenntniß der niedersten Algenformen, nebst Versuchen ihre Entstehung betreffend. — Grunert: Theorie der Sonnenfinsternisse, der Durchgänge der unteren Planeten vor der Sonne und der Sternbedeckungen für einen gegebenen Ort der Erde. — Kner: Die Hypostomiden. Zweite Hauptgruppe der Familie der Panzerfische. — Fritsch: Ueber das Steigen und Fallen der Lufttemperatur binnen einer analogen 11jährigen Periode. — Schmarda: Zur Naturgeschichte Egyptens. — Sueß: Ueber die Brachiopoden der Kössener Schichten.

481. Denkschriften der kaiserl. Akademie der Wissenschaften. Philosophisch-historische Klasse. 5. Band. (1 Blatt, 296 S. und 5 Tafeln und 52 S. und 3 Tafeln.) 4. Wien. Aus der k. k. Hof- und Staatsdruckerei. 1854. (1677/1853.)

Inhalt: Bergmann: Necrologium augiae majoris Brigantinae Ordinis S. Benedicti. — Zappert: Ueber den Ausdruck des geistigen Schmerzes im Mittelalter. Ein Beitrag zur Geschichte der Förderungs-Momente des Rührenden im Romantischen. (Mit 1 Tafel.) — Pfizmaier: Vocabularium der Aino Sprache. — Prokesch-Osten: Inedita meiner Sammlung autonomer altgriechischer Münzen. (Mit 4 Tafeln.) — Kremer: Topographie von Damascus. (Mit 3 Tafeln.)

482. Dizionario enciclopedico usuale. Fasc. 76. 77. Isadia — Kremlino. (Vol. III. S. 697 — 760. Mit dem kolorirten Bildniß des Albert Duro.) (11)

483. Dziennik literacki. 1854. Redakteur Felizian Lobeski. Lemberg. Nr. 15 — 23.

Inhalt: Nr. 15. Archäologische Sammlung des Herrn C . . . in Paris. (16. 17. 18.) — Nr. 17. Franziska van Roosemael. (18. 19 20. 21.) — Nr. 18. Literarische Chronik aus Paris. — Nr. 19 Anmaßung der Genialität. — Allgemeine Uebersicht der polnischen Dramatik von 1800 — 1811. (20.) — Nr. 20. Was hat man von einer Erzählung vom Standpunkte der Aesthetik zu verlangen. (23) — Nr. 21. Der König Johann Sobieski und die Armenier in Polen. S. Baroncz. (22.) — Allgemeine Uebersicht der polnischen Dramatik von 1811 — 1821. (22) — Nr. 22. Der Ausflug nach Teras. (23.) — Nr. 23. Der Priester des Jesuitenordens Matthäus Bambus und seine Schriften.

484a. Enciclopedia italiana e dizionario della conversazione. Opera originale corredata di tavole illustrative incise in rame. Fasc. 273. 274. 275. Mohacz — Succlavie. (Enc. App. tomo I. S. 769 bis 960.) 8. Venezia. Stabil. tipogr. encicl. di G. Tasso Edit. 1854. (14 a.)

484b. Enciclopedia italiana. Tavole. Fasc. 77. 78. 8. ibidem apud eundem. (14 b)

Enthält: Ritratti, tav. XVIII. — Geografia, tav. XXIV e XXV. — Zoologia, tav. XXXVII, XXXVIII, XXXIX, XL, XLI. — Architettura, tav. XXIV. — Anatomia, tav. XVI.

1485. Esercitazioni scientifiche e letterarie dell' Ateneo Veneto. Fasc. 3. (Vol. VI. S. 285 — 376.) 4. Venezia. Prem. Tip. di Gio. Cecchini. 1854.

Inhalt: Galvani Antonio di Domenico. Alcune riflessioni sui metodi proposti per la preparazione del percloruro di formilo. — Lazari dott. Vincenzo. Degli studii di Angelo Zon Veneziano. — Baruffi dott. Giuseppe Sunto delle considerazioni sulla Pellagra osservata nel Polesine e discussione che seguì alla lettura di esse. — Colledani dott. Luigi. Sunto della Memoria sui vantaggi che si ottengono nell' Asma spasmodico fumando i tronchi delle radici di Salsaperiglia e discussione che seguì alla lettura di essa — Zuliotto dott. Pietro. Degli studii scientifici dell' Ateneo di Venezia negli anni accademici 1848-49-50-51. — Fortis avv. dott. Leone. Relazione degli studii nelle scienze morali, nelle lettere e nelle arti dell' Ateneo di Venezia per gli anni accademici 1847 — 1848, 1848 — 1849, 1849 — 1850, 1850 — 1851, e pe' primi mesi del 1852.

1486. Foscarini, Marco —. Storia della letteratura Veneziana con aggiunte inedite. (15.) Distribuzione Nr. 11 — 14. (Vol. 1. S. 401 — 560.) 8. Venezia. Co' tipi di Teresa Gattei. Editrice. 1854.

1487. Giornale dell' I. R. Istituto Lombardo di scienze Lettere ed arti e bibloteca italiana. Nuova Serie. Fascicoli 29 e 30. (Tomo V. S. 349 — 528.) 4. Milano. Tip. Bernardoni. 1854.

Inhalt: Memorie. Intorno al Diritto Italico-primitivo in genere, e della Società Etrusca in ispecie. Francesco Rossi. — Della sistemazione dei laghi di Mantova per liberare la città dalle inondazioni e per migliorarne l' aria e la navigazione. Elia Lombardini. — Descrizione d' una macchinetta che serve a risolvere il problema di Keplero, ossia a trovare l' anomalia eccentrica data l' anomalia media, qualunque sia l' eccentricità. Con una tavola. Francesco Carlini. — Ricerche sopra alcune serie astronomiche. Paolo Frisiani. — Alcune osservazioni sulla Salamandra maculosa o Salamandra terrestre. Giuseppe Balsamo Crivelli. — Nota sopra una nuova sostanza organica minerale detta Kramerite. Giuseppe Balsamo-Crivelli. — Rapporti. Sulla vita scientifica e sulle opere di anatomia e fisiologia comparata di Mauro Rusconi. Commentario di Serafino Biffi. Luigi Porta. — Nota sul Riassunto generale di telegrafia elettrica di Antonio Ponti. Luigi Magrini. — Sulla Carta geognostica del Tirolo e del Vorarlberg. Giulio Curioni. M. E. — Esame di un esemplare di torba trovatosi presso Soresina. Giulio Curioni suddetto.

1488. Guazzo, Valentino —. Enciclopedia degli affari di — —. Nuova Edizione. Fasc. 31 — 45. (Lett. A. S. 721 — 840. Atto — Azzurro e nomenclatura delle voci riferite alla lettera A. Lett. B. S. 1 bis 240. B — Beneficii.

Romane. Unterhaltungsschriften erzählenden Inhalts.

1489. Maneggi — i — nel covile del mistero ossia la croce di Cristo. Romanzo originale italiano. Vol. I. Fasc. I. (56 S.) gr. 8. Venezia 1853. Dalla prem. tip. di P. Naratovich. Alessandro Bicchiacchi editore. (Das Werk wird in 36 Lieferungen, jede 50 S. ausgegeben. Im Monate erscheinen 2 bis 3 Hefte à 1 L. a. 50 c.

1490. Mauri, Achille —. Caterina Medici di Brono. Novella storica del secolo XVIII di — —. Vol. I. (240 S.) Vol. II. (200 S.) 8. Milano. Tipogr. di Giuseppe Redaelli. Presso l' Editore Ernesto Oliva. 1854.

1491. Olmi, Paolo —. Adelaide di Brunswick ossia Avventure del padre e della figlia. Romanzo originale di — —. Vol. I. (296 S.) Vol. II. (263 S.) 8. Milano. Tip. Arzione e C. Presso il libraio Ernesto Oliva. 1854.

1492. Orosz, Adám. Ida vagy a Pusztai Sir. Beszély ige nélkül 8. (30 S.) Egerben, az érseki Lyceumi gyorssajtón. 1853. (Adam Orosz. Ida, oder die Grabstätte von der Wüste. Novelle ohne Zeitwort. Erlau. Schnelldruck des erzbischöflichen Lyceums. 1853.)

1493. Panteon romantico. Seconda Serie. Dispensa 31 — 54. kl. 8. Milano. 1854. Libreria Ferrario. (4304/1853.)

Enthält: A. Dumas. La contessa di Charny seguito all' Angelo Pittou. Vol. I (195 S.) — Vol. II. (195 S.) — Vol. III. (195 S.) Vol. IV. (195 S.) — Vol. V. (132 S.) — Vol. VI. (195 S.) — Spettri!!! Vol. unico di Aless. Dumas (figlio) (196 S.) — Commedie Sociali di Eugenio Sue. (196 S.) Jeder Band enthält eine Illustration.)

1494. Pohádky a pověsti národu Moravského. Poradatel: Beneš Method Kulda. DII Moravské národní pohádky a pověsti z okol: Rožnovského. Sebral Beneš Method Kulda. Svazecek 1. 2. 3. 4. (S. 1 — 384.) 8. V Brně. Tiskem dědicův R. Rohrera. 1854. (Mährchen und Sagen des mährischen Volkes. Herausgeber Benedikt Method Kulda. 1. Theil. Mährische Volksmährchen und Sagen aus der Umgegend von Rosenau. Gesammelt von Benedikt Method Kulda. 1. 2. 3. und 4. Heft.)

1495. Powieści Mieczysława R. Chorąży. Chart Watažki. 8. (74 S.) We Lwowie. Z drukarni E. Winiarza. Nakładem II W. Kalenbacha. 1854. (Erzählungen des Mieczislaus R. — Fahnrich. — Windhund des Watažki.)

1496. Raccolta, nuova di scelti romanzi contemporanei. Prima Serie. I Misteri di Roma di Felice Deriège, prima versione italiana del Dr Giuseppe Castiglioni. Fasc. 1 — 12. (Vol. I. 343 S. Vol. II. 418 S.) 8. Casalmaggiore. Stabilimento tipog. librario fratelli Bizzari. Editore Bortolo Balbiani. 1854. (Diese Sammlung von Romanen erscheint in Heften à 4 Bogen, das Heft 50 Cent. für jene welche die ganze Sammlung abnehmen, 60 Cent. für jene die nur einen Roman pränumeriren, von 10 zu 12 Tagen erscheint ein Heft.)

1497. Reyhongs Lyanen. Taschenbuch, enthaltend Gedichte und Novellen. Zum Besten des St. Josefs Kinderspitals auf der Wieden, herausgegeben von — —. 1. Band. (150 S. und 3 Illustrationen.) 2. Band. (150 S. und 3 Illustrationen.) Fünfter Jahrgang. 1854. 8. Wien. Gedruckt bei den Edlen von Ghelen'schen Erben.

1498. Reyhongs Wiener Novellen-Almanach. Sammlung von Erzählungen und Gedichten zum Besten der neuerrichteten Säuglings- und Kinderbewahranstalt und Arbeitsschule in Gumpendorf, herausgegeben von — —. 1. und 2. Band 1854. Vierter Jahrgang. (2 Bl. 156 u. 156 S.) 8. brosch.

wicz; der slovenischen von Janezic; der italienischen von Fröhlich; der hebräischen von Letteris und Stern; der englischen von Hoegel; der französischen von Lolme, Markon, Ahn, Machat und anderen bekannten Grammatikern dieser Sprache.

X.

Geschichte und ihre Hilfswissenschaften.

Die Gesammtzahl der in der Monarchie im Gebiete der Geschichte und ihrer Hilfswissenschaften erschienenen Druckschriften erhebt sich auf 434, und zwar 17 in Folio, 28 in 4., 389 in 8., darunter sind 97 Bände, 319 Hefte und 18 heftweise erscheinende Nummern; nach den Sprachen gereiht stehen die deutschen 202 obenan; 188 italienische, 26 slavische, 15 ungarische, 2 hebräische, 1 lateinische folgen ihnen.

Seit dem Bestande der kaiserlichen Akademie der Wissenschaften hat die Geschichtsforschung in der Monarchie in bedeutender Weise zugenommen, und in der obigen Zahl der Druckschriften machen die durch die Akademie herausgegebenen oder auf ihr Anregen erschienenen Schriften einen nicht kleinen Theil aus. Ein eigentlich historisches Journal, wie etwa ehedem das Hormayr'sche Archiv und die nachherigen Kaltenbaeck'schen Blätter gewesen, besteht im Momente nicht; in ihrer Erscheinung aber den Character von Monats- und Wochenblättern tragen an sich, das von der historischen Commission der kaiserlichen Akademie der Wissenschaften unter der unmittelbaren Leitung des um österreichische Geschichtsforschung so hochverdienten Reg. Rathes Chmel herausgegebene „Notizenblatt. Beilage zum Archiv österreichischer Geschichtsquellen," das mit d. J. 1853 bereits den 3. Jahrgang abgeschlossen; ferner die von einem Verein böhmischer Gelehrten und Künstler herausgegebene „Illustrirte Chronik von Böhmen"; und die vom historischen Vereine Krains herausgegebenen „Mittheilungen" desselben für Krain.

Unter dem bescheidenen Titel eines Notizenblattes enthält die obgenannte Beilage zum Archiv österreichischer Geschichtsquellen, die Sitzungen der k. böhmischen Gesellschaft der Wissenschaften, Forschungen

Die Gewerbsverhältnisse des XVI. Jahrhunderts in Iglau.

Ein Beitrag zur Kulturgeschichte Oesterreichs.

I.

Das Städtewesen der österreichischen Monarchie und die Entwicklung desselben wird von den Historikern, die sich mit der Geschichte unseres Vaterlandes beschäftigen, mit großem Unrechte beinahe gänzlich vernachläßigt und doch ist der Einfluß, den die einzelnen Orte auf die Kultur des umliegenden Landes von jeher ausübten, sehr bedeutend, und verdiente bei weitem mehr in Anschlag gebracht zu werden, als dies gewöhnlich geschieht. Allerdings haben die Städte der österreichischen Provinzen in welthistorischer Beziehung niemals jene Stellung eingenommen, wie die fränkischen und schwäbischen in Deutschland oder gar die Italiens, dafür ist jedoch der Standpunkt, den sie sich in Bezug auf die Kulturgeschichte errangen, ein wesentlich hervorragender zu nennen und ein genaues Studium in dieser Hinsicht wird zu Resultaten führen, welche für jeden Freund des Vaterlandes erfreulich sind.

Unter diesen Städten ist namentlich Iglau eine der bedeutendsten und hervorragendsten und ihr Wirkungskreis blieb nicht auf die Grenzen ihres Weichbildes oder auf ihre nächste Umgebung allein beschränkt, sondern sie wurde für Böhmen, Mähren und Schlesien, ja selbst in gewissen Beziehungen für ganz Deutschland maßgebend. Als die bedeutendste und sicherlich auch älteste Bergstadt von Böhmen und Mähren trat sie bald als Gesetzgeberin in Bergsachen auf, und, wenn sie vielleicht auch die ersten Elemente einer Legislation von außen her empfing, so bleibt ihr doch der Ruhm, die erste gesichtete Redaktion der einzlen Gesetze eingeführt zu haben und ihre Berggesetzgebung war es, die hernach in ganz Deutschland florirte.

Aus den Hütten der Berghäuer entwickelte sich jedoch bald, durch deutsche Kolonisten stark vermehrt, eine blühende Gemeinde, welche schon um 1250 von König Wenzl die Vorrechte einer Stadt erhielt. In bergrechtlicher Beziehung bestätigte derselbe König die Statuten der Iglauer Schöppen und seine Vorrechte bildeten, „mit dem Brünner und Magdeburger Rechte eine wahre **magna charta** des Bürgerstandes in Böhmen und Mähren" *).

Dieser Bürgerstand wuchs schnell und kräftig empor und wurde um so wichtiger, da in Folge der äußeren Ereignisse des 13. Jahrhunderts die Iglauer Berggruben allmälig in Verfall geriethen. — Nun waren die Bewohner Iglaus darauf angewiesen, Handel und Gewerbe zu treiben, um den Ausfall der einstigen Erwerbsquelle zu decken. Für den ersteren war die Stadt besonders günstig gelegen, da sie den Waarenzug, der aus Venedig kam, mit Prag und dem übrigen Deutschland verband und so die Rolle der Vermittlerin spielte. Die Gewerbe mußten allmälig gleichfalls zu blühen anfangen, da sie durch Schutzgesetze und andere Einrichtungen auf alle Weise bevorzugt wurden. Zwar hatte man anfangs gar keine bestimmte Gewerbeordnung, und Jeder, dem es gut däuchte, mochte das eine oder das andere Gewerbe betreiben; allein die Erinnerung an die Macht, welche die Bergknappen gebildet hatten, und das Bewußtsein, daß die Bedeutung dieser großen, weitverzweigten, unter sich zusammenhängenden Gesellschaft nur durch die engste und innigste Verbindung hervorgebracht wurde — trieb Diejenigen, welche Ein Gewerbe betrieben, gleichfalls dazu an, in Nachahmung jenes Vereins, zusammen zu treten und einen Bund zu bilden, welchen man ganz analog ein „Gewerk" nannte, so daß wir aus den ehemals freien Gewerben allmälig ein Zunftwesen aufblühen sehen, ein Zunftwesen, welches anfänglich Vortheile genug bot, aber den Keim von Nachtheilen in sich trug, der sehr bald zur Entwicklung kommen sollte.

Diese Nachtheile bestanden einerse ts in einer Uebervortheilung des Publikums, obwohl bei jeder Zeche eine „Beschau" eingeführt war, welche den Zweck hatte, die Arbeiten zu untersuchen, bevor sie auf dem Markte verkauft wurden, andererseits in einer, allmälig zum Trotz und Widerstand anwachsenden Willkür der einzlen Handwerke. Da diese durch keine hemmenden Gesetze in Schranken gehalten wurden, setzten sie nach eigenem Belieben die Preise ihrer Waaren fest und hielten wohl gar damit zurück, damit durch die geringe Konkurrenz der Anbot von Seite des Käufers höher ginge: Natürlich war das Publikum mit einem solchen Gebahren höchlich unzufrieden und klagte laut und heimlich über Bedrückung. Allein die Zecher, die gleich Anfangs, ohne sich um die Obrigkeit zu kümmern, ihren eigenen Weg gegangen waren, achteten auch jetzt der Befehle des Rathes sehr wenig und rotteten sich zusammen, falls sie auf Widerstand stießen, wie dies öfter der Fall war. Man mußte deßhalb, um den Trotz der Handwerksvereine zu brechen, an die höchste Instanz im Lande appelliren und es wurden durch die Gesetze des Markgrafen Karl 1340 und Johann 1349—1375 „**de prohibitione malarum unionum, quas mechanici in zechis suis opponunt**" **), diese Gesellschaften nicht nur beschränkt, sondern sogar aufgehoben und hiermit die alte Gewerbefreiheit hergestellt.

Eine Zeit lang hielt sich auch diese Verfassung aufrecht, aber sobald der erste Eifer von Seite der städtischen Obrigkeit einzuschlummern begann, sobald die streng angezogenen Zügel etwas gelockert wurden, stellte sich auch unter den Handwerkern der frühere Separationsgeist wieder ein, der — wenn man ihm nicht von Anfang an einen Damm setzte — endlich zu derselben Zunftverfassung führen mußte, die man eben für immer beseitigt zu haben wähnte. Und so kam es auch. Schritt für Schritt erkämpften sich die einzelnen Handwerksgenossen einen Boden, von wo aus sie mit Sicherheit operiren konnten.

Während unmittelbar nach Einführung der Gewerbefreiheit Jeder, der Meister werden wollte, nur bestimmte Bedingungen zu erfüllen hatte, und die Gewerbegenossen keinen andern Gesetzen unterstanden als die übrigen Bürger, finden wir bereits im 15. Jahrhunderte Disziplinarvorschriften, welche unter dem Namen der „Artikelbriefe" bekannt sind, und die allmählich zum Zunftwesen führten; nicht etwa, weil ihr Inhalt zu beschränkend gewesen wäre, sondern weil besondere Leute aus dem Handwerke die Ueberwachung dieser Gesetze zu besorgen hatten. Diese, nach den vier Vierteln der Stadt — zu der auch die betreffenden Vorstädte gehörten — Viertelmeister genannten Leute hatten, vermöge ihrer Stellung eine Art unbedeutender Strafgewalt über ihre Kameraden und konnten daher — wenn die gesetzlichen Maßregeln rücksichtlich Aufrechterhaltung der Gewerbsfreiheit nicht strenge gehandhabt wurden — ihren Genossen gegenüber bald einen permanenten oder auch wechselnden Vorstand bilden, dem Stadtrathe gegenüber aber eine selbstständige Macht, die wieder zum Bewußtsein ihrer einstigen Stärke gebracht, und mit dem Willen zu Unordnungen versehen, gegen die Obrigkeit in Oposition treten und ihr sehr gefährlich werden konnte, wie dieß im Jahre 1520 auch wirklich geschah. Es muß demnach schon um diese Zeit herum die einstige Gewerbsfreiheit darnieder gelegen sein und wir finden bei aufmerksamer Durchlesung der alten Iglauer Stadtbücher diese Ansicht bestätigt, obgleich d'Elvert in seiner Geschichte dieser Stadt das erste Beispiel einer Zunft erst in das Jahr 1538 setzt *).

Es sind jedoch in einem der alten Stadtbücher, welches die Jahre 1514 bis 1529 umschließt, bereits Gewerbsordnungen vorhanden, die bedeutende Modifikationen der alten Gewerbefreiheit enthalten und die bereits dem Zunftwesen so nahe stehen, daß es schwierig wäre, einen wesentlichen Unterschied zwischen den vorigen Zechen und dem modernen Begriffe der Zünfte aufzufinden.

Es ist aber nöthig, um dies zu beweisen, die Ordnungen aus dieser Zeit selbst durchzugehen. Die Reihenfolge der einzelnen Satzungen ist folgende: **statuta doleatorum** (Binder-), Ledererordnung; **statuta sutorum** (Schuster-), Töpfersatzungen, **statuta laniorum** (Fleischer-), dann die Hutmacher- und endlich noch einmal eine Binderordnung, und die Jahre, aus denen sie datiren, sind 1514, 1517, 1518, 1521, 1525 und 1528. Wir sehen hieraus, daß vor und nach jenem großen Ereignisse, das im Jahre 1520 statt fand — wo die Gemeinde gegen den Rath aufstand, allein trotz einiger, in der äußersten Noth gegebenen Konzessionen nichts gegen die Obrigkeit ausrichtete; — daß also vor und nach diesem Zeitpunkte Gesetze zur Regelung der Gewerbe gegeben wurden, aber in den beiden Epochen einen streng von einander geschiedenen Charakter tragen. — Die Betrachtung der einzelnen Urkunden, die wir im Auszuge mittheilen und nur dort wörtlich zitiren wollen, wo es auf den Ausdruck ankommt, mag diese Behauptung rechtfertigen. Was übrigens die äußere, mit vieler Sorgfalt geschriebene Form anbelangt, so sind diese Urkunden auch in Bezug auf die Sprache nicht unwichtig, wobei ich z. B. namentlich auf das Wort „dhomen" (kommen) aufmerksam mache, was vielleicht analog dem Worte „kein" von dehein konstruirt ist. Eben so charakteristisch ist das Wechseln der Labialmedia mit der Labialspirans.

*) D'Elvert Geschichte Iglaus, p. 29 Dann Dobner »monumenta hist. Boh.,« Peithner Gesch. der böhm. mähr. Bergwerke u. a. a. O.

**) D'Elvert Gesch. Iglaus, p. 66, Palacky Gesch. Böh. II. 310.

Kurze Anzeige.

Klosterneuburg. Balladen-Cyclus von Dr. Joh. Nep. Vogl. Mit einem Titelkupfer. Wien 1854. Druck und Verlag von J. P. Sollinger's Witwe.

Diese letzte nett ausgestattete Sammlung unseres Balladenmeisters enthält sechs Balladen, deren Inhalt theils der Geschichte, theils der Sage Klosterneuburgs entlehnt ist und wovon die Hälfte die Farbe des Humors trägt. Sie halten so ziemlich die wichtigsten Momente der Geschichte und der Sage fest, so die Ballade „der Schleier" Klosterneuburgs Gründung; „Markgraf Leopolds Gebein" und „Marcel Ortner," ein Stück jener Zeit, da das Gotteshaus von den Kriegsstürmen umtobt war. „Zum rinnenden Zapfen," „Ritter Ulrich der Volle" verherrlichen den Geist der Rebe, in dessen Spuren ein guter Theil österreichischen Humors liegt, und „das Kellerrecht" ist ein Schwank, der sich wohl alljährlich zu „Leopoldi" ins Gedächtniß unserer Landsleute zurückruft. In allen findet sich jener echte, J. N. Vogl so charakterisirende gemüthliche Ton deutscher Sangesweise.

Historisch-politische Studien und kritische Fragmente aus den Jahren 1848 bis 1853. Beiträge zur Geographie und Geschichte von Oesterreich. Von einem Tiroler. Wien, bei Karl Gerold und Sohn, 1854.

---

*) Sieh d'Elvert pag. 188.

Miszellen.

Das diesjährige Programm des k. k. Obergymnasiums zu Iglau, veröffentlicht Beiträge zur Kulturgeschichte der k. Kreis- und Bergstadt Iglau im sechzehnten und siebzehnten Jahrhunderte, vom Gymnasiallehrer Karl Werner, der unseren Lesern aus seinem Berichte über den Meistergesang in Iglau bereits bekannt ist.

Es liegen uns außerdem mehrere Gymnasialprogramme vor, woraus wir mit Vergnügen entnehmen, daß sich die Verfasser der Abhandlungen in denselben weniger mit allgemeinen Fragen, bei deren Beantwortung die leere Phrase oft die größte Rolle spielt, beschäftigen, als mit Gegenständen, durch welche die Literatur-, Kunst- und Vaterlandsgeschichte, so wie die Landeskunde überhaupt eine Bereicherung erhalten. Wir werden auf diesen Gegenstand demnächst ausführlicher zurückkommen.

Hr. Karl Freiherr von Reichenbach hat bei Cotta in Stuttgart und Tübingen den ersten Band eines Werkes erscheinen lassen, das den Titel führt „der sensitive Mensch und sein Verhalten zum Ode. Eine Reihe experimenteller Untersuchungen über ihre gegenseitigen Kräfte und Eigenschaften mit Rücksicht auf die praktische Bedeutung, welche sie für Physik, Chemie, Mineralogie, Botanik, Physiologie, Heilkunde, gerichtliche Medizin, Rechtskunde, Kriegswesen, Erziehung, Psychologie, Theologie, Irrenwesen, Kunst, Gewerbe, häusliche Zustände, Menschenkenntniß und das gesellschaftliche Leben im weitesten Umfange haben." — Der Titel des Werkes ist ganz gemacht, große Erwartungen zu erregen; ob der Inhalt geeignet ist, diese zu erfüllen, ist eine andere Frage.

des böhmischen Museums. 1854. Redakteur Wenzel Nebesky. 28. Jahrgang. 1. und 2. Heft.)

Inhalt: Heft. 1. Blumenlese aus der »Göttlichen Komödie des Dante Alighieri. Franz Dench. — Fische des adriatischen Meeres. Von D. Lamtl. (Heft 2.) — Königinhofer'sches Bruchstück der altslavischen Sonntags-Evangelien. Wenzel Hanka. — Nikolaus Dáčický von Heslova und zu Kbel. Ferd V. Mikovec. — Von den Beschwerden der Schoß-Städte zur Wahrung ihrer Privilegien im Jahre 1620. Josef Ehrenberg — Heft 2. Belagerung und Eroberung der Stadt Pilsen durch Mannsfeld im Jahre 1618. Nach den gleichzeitigen Nachrichten geschildert von J. V. Houska. — Alexander Puskin. Biographischer Entwurf von V. C. Bendl. — Der Gefangene im Kaukasus. Aus dem Russischen des Alex. Puskin, übersetzt von V. C. Bendl. — Von der Unruhe der Stände in den Ländern der österreichischen Monarchie, unter den Regierungen Rudolfs des I. und Mathias. (In den Jahren 1594—1614.) Von W. W Tomek. — Neue Erklärung einiger veralteten Worte, von Wenzel Hanka. — Kurze Nachricht über das Statut von Polijak (Politia.) Von P. J. Safarik. — Tragische Dichtungen der Griechen. Von V. Nebesky.

1480. Denkschriften der kaiserlichen Akademie der Wissenschaften. Mathematisch-naturwissenschaftliche Klasse. 6 und 7. Band. 6. Band. (1 Blatt, 152 S. und 29 Tafeln und 124 S. und 11 Tafeln.) 7. Band. (1 Blatt. 294 S. und 45 Tafeln und 66 S. und 11 Tafeln.) 4. Wien. Aus der k. k. Hof- und Staatsdruckerei 1854. (2490/1853.)

Inhalt: Band 6. Reuß: Ueber Clytia Leachi Rss., einen langschwänzigen Dekapoden der Kreideformation. — Heckel: Beschreibung des Gymnarchus niloticus Cuv. nach zwei aus dem weißen Nile vorliegenden Exemplaren. — Kner: Die Panzerwelse des k. k. Hof-Naturalienkabinetes zu Wien. — Brücke: Ueber die Chylusgefässe und die Resorption des Chylus. — Unger: Ein fossiles Farnkraut aus der Ordnung der Osmundaceen nebst vergleichenden Skizzen über den Bau

Ze św. Michał pod owczas i między ~~zwo~~ żydami
cieszyli znakomicie.
Zdarzyło się iż podszeptem pod uwiedzeń podczas grożącego powietrza — żydom ktoś doniósł że pod statuą S. Michała w baszcie nowej dominikańskiej umieszczone jest lekarstwo — czyli raczej skarb którego też święty pilnuje — niedostępna fosa i wysoki mur niedozwolony przystępu. Zrobiono więc umyślnie wielką drobnicę która pod zaklęciem rodu rabinina miała do potrzeb się przedłużać — lecz gdy to nie chciało pito

Z tąd wyszło przysłowie że żydzi fałszywemu Mesyaszowi drabiny do zejścia z nieba gotują
Ob. Zimorowicz, st. 203. Kr. Lwów

przeszłaby zwoła pomiędzy żydami pobudził strzelców — którzy ich od murów miejskich odpędzili —

Karol XII ~~zaraz~~ dowiedziawszy się o podaniu jakowy istnieje między ludem w mieście iż kosmiot pod protekcją S. Michała Karmelitów jest niezdobytym — skupił całą siłę swego na żołnierstwa na ~~d~~ pierwsze zdobycie tegoż — broniła go garstka młodzieży polskiej pod wodzą Fleminga — a jaki był zapał jaka wiara w zwycięstwo pobudzała tę garstkę do obrony mamy dowód że kilka krotnie odnawiane stanom do klasztoru przyczem przedtem nic mało żołdactwa sz. aż się sam król drzwi ten ob. Fleminga — ob. S. Michał w Kartuzy

Materyały do [illegible] S. Michał

53

Nim przystąpię do głównego celu mniejszej ~~broszurki~~ mej rozprawy wyjaśnić najprzód mi wypada ku jakiej pamiątce mniejszy pom wystawić by wypadało — S. Michał jako patron kraju niemniej czczony jest zaś patrona miasta Lwowa — doznajego kilkakrotnie za przyczyną tego świętego w tuskliwych chwilach dawnej pomocy — To nam przypomnę przypominają dawne dzieje miasta — Idąc więc za podaniem tych dziejów zastanowić się by nam wypadało że właśnie w tych chwilach już niedalekich — przybliża się 600letni byt czyli istnienie grodu lwowskiego — a jaką pamiątkę dla przyszłości — byłaby rowacz i ~~pomnik~~ restauracya ~~kraju~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ statu patron kraju jak i w miasta Lwowa —

Mały arsenał — czyli Krokwalki

Portret Władysława — w kościele o Bernardynów ob. Łobeskiego —

S. Michał na Skałce —

Renovatum MDCCCXXIV

Niezapomnianych dziełach [illegible]

HYMN NARODOWY.

(NA MELODYĘ PRZEZ HAYDNA.)

TEKST NAJWYŻSZYM RESKRYPTEM JEGO C. K. APOST. MOŚCI

Z DNIA 23. WRZEŚNIA 1854

ZA AUTENTYCZNY OGŁOSZONY.

1.

Boże wspieraj, Boże ochroń
Nam Cesarza i nasz kraj!
Tarczą wiary Rządy osłoń,
Państwu Jego siłę daj!
Brońmy Przodków Jego koron,
Zwróćmy wszelki wroga cios,
Bo z Habsburgów Tronem złączon'
Jest na wieki Austryi los.

2.

Obowiązkom swoim wierni,
Strzeżmy pilnie świętych praw,
W ich obronie niech się spełni
Powołanie do cnych spraw.
Pomni, jak to skroń żołnierza
Świetnie zdobi lauru krzew, —
Nieśmy chętnie za Cesarza,
Za Ojczyznę, mienie, krew!

3.

Ludu pilnej pracy zbiory
Niech osłania zbrojna moc;
Niechaj kwitną ducha twory,
Niech rozpędza światło noc.
Austryi Boże daj wsławienie,
Na szczyt chwały racz ją wznieść,
Słońca Twego skłoń promienie
Ku jej szczęściu, na jej cześć!

4.

Spólność, jedność powołania
Niech przenika wszystek lud,
Bo złączonych sił działania
Zdolne przemódz wszelki trud.
Dążąc społem ku celowi,
Chciejmy bratnio siły zlać;
Szczęść Monarsze, szczęść krajowi:
Austrya będzie wiecznie stać!

Strofa dodatkowa do tekstu autentycznego hymnu narodowego, odnoszącego się do zaślubin Jego c. k. Apostolskiej Mości.

5.

Przy Cesarzu mile włada
Cesarzowa, pełna łask,
Wszystek lud Jej hołdy składa,
Podziwiając cnót Jej blask.
Franciszkowi Józefowi
I Elżbiecie Boże szczęść,
Habsburgskiemu szczęść Domowi:
Sława Jemu, chwała, cześć!

HYMN NARODOWY.

(NA MELODYĘ PRZEZ HAYDNA.)

TEKST NAJWYŻSZYM RESKRYPTEM JEGO C. K. APOST. MOŚCI

Z DNIA 23. WRZEŚNIA 1854

ZA AUTENTYCZNY OGŁOSZONY.

1.

Boże wspieraj, Boże ochroń
Nam Cesarza i nasz kraj!
Tarczą wiary Rządy osłoń,
Państwu Jego siłę daj!
Brońmy Przodków Jego koron,
Zwróćmy wszelki wroga cios,
Bo z Habsburgów Tronem złączon'
Jest na wieki Austryi los.

2.

Obowiązkom swoim wierni,
Strzeżmy pilnie świętych praw,
W ich obronie niech się spełni
Powołanie do cnych spraw.
Pomni, jak to skroń żołnierza
Świetnie zdobi lauru krzew, —
Nieśmy chętnie za Cesarza,
Za Ojczyznę, mienie, krew!

3.

Ludu pilnej pracy zbiory
Niech osłania zbrojna moc;
Niechaj kwitną ducha twory,
Niech rozpędza światło noc.
Austryi Boże daj wsławienie,
Na szczyt chwały racz ją wznieść,
Słońca twego skłoń promienie
Ku jej szczęściu, na jej cześć!

4.

Spólność, jedność powołania
Niech przenika wszystek lud,
Bo złączonych sił działania
Zdolne przemódz wszelki trud.
Dążąc społem ku celowi,
Chciejmy bratnio siły zlać;
Szczęść Monarsze, szczęść krajowi:
Austrya będzie wiecznie stać!

Strofa dodatkowa do tekstu autentycznego hymnu narodowego, odnoszącego się do zaślubin Jego c. k. Apostolskiej Mości.

5.

Przy Cesarzu mile włada
Cesarzowa, pełna łask,
Wszystek lud Jej hołdy składa,
Podziwiając cnót Jej blask.
Franciszkowi Józefowi
I Elżbiecie Boże szczęść,
Habsburgskiemu szczęść Domowi:
Sława Jemu, chwała, cześć!

Theater.

Die Valentine. Schauspiel in fünf Acten, von Gustav Freytag. Zum ersten Mahle aufgeführt im k. k. Hof- und Nationaltheater am 17. Mai 1848.

Die arme „Valentine“ hat, nachdem sie so lange — wir wissen eigentlich nicht warum — von dem gottseligen Theatercensor mit ausgebreiteten Armen von der Bühne zurückgehalten worden war, die Breter gerade in einem Augenblicke betreten, der für alle Kunsterscheinungen ein unglücklicher sein muß, in einem Augenblicke, wo Stadt und Volk nach ganz anderen Dingen sinnen, als nach dem Erfolge eines Schauspieles, nach dem Auftreten einer Sängerin oder Tänzerin. Und doch hätte die „Valentine“ ein besseres Geschick verdient, als in einer so tiefbewegten Zeit, mit einer sehr mittelmäßigen Besetzung vor einem zerstreuten Publicum zu debütiren. Die „Valentine“ ist eine jener Dichtungen, welche für uns vor dem 14. März sehr frei, sogar kühn erschienen sein würde, während sie uns jetzt gar zahm und im Gegensatze zu unserer lokalen Brandliteratur fast lammfromm erscheint. Der Dichter schildert uns in seinem Phantasiegebilde den Conflict zweier an der äußersten Gränze stolzen Selbstbewußtseins stehender Charaktere, wovon jedoch der männliche, von den Freiheitsideen Amerikas gekräftigte, durch das Gefühl seiner Lauterkeit erhobene Stolz Saalfelds, über den nur durch Selbstsucht gestützten, in seinen Motiven unlauteren Ehrgeiz der Freiin von Geldern triumphirt. Nebenher laufen eingewebte Scenen aus dem Leben der Proletarier, und der durch die Wirksamkeit wohlthätiger Vereine herangebildete gutmüthige Spitzbube Benjamin ist eine aus dieser Sphäre gegriffene, sehr ergötzliche Figur, wenn wir auch zugeben müssen, daß wir diese ganze Schichte der menschlichen Gesellschaft, als eine an sich unschöne Erscheinung zur ästhetischen Behandlung nicht geeignet finden. Die Gliederung des Stückes zeigt von großer Bühnenkenntniß. Die Handlung gewinnt — im Gegensatze zu einem sonst gewöhnlichen Falle — erst in den letzten drei Acten ein gesteigertes Interesse und bleibt dann bis zum Schlusse anregend und spannend; die Motivirung ist oft neu und überraschend und die Charaktere sind mit Gewandtheit durchgeführt. Da auch der Dialog lebhaft und nicht ohne Schwung ist, so dürfte uns die Valentine, bei besserer Besetzung und in ruhigeren Tagen eine freundliche Genossin werden. L. F.

Betrachtungen bei Gelegenheit der Wiener Kunstausstellung im Jahre 1848.

III.

Die Kirche, die Akademie und die Kunst.

Das Verhältniß der Kirche zur Kunst wird viel zu wenig selbst von jenen erwogen, welche unmittelbar bei Ersterer betheiligt sind. — Unsere ganze Bildung, die gelehrte wie die sittliche, ist nicht erst von heute oder gestern. Nicht das Unbedeutendste derselben ist ein Ueberliefertes. Die tiefsten Grundlehren der Sittlichkeit sind nicht jetzt erfunden, wir haben sie überkommen. Bevor wir noch denken können, geht die geistige Sonne in unserem Inneren auf, ohne unser besonderes Verdienst, wie die Sonne des Welt-Systems über Gute und Schlechte, Geistigmündige und Unmündige. Die Kirche, welche sie auch sei, protestantisch oder katholisch, muß die Achtung vor dem geistig Errungenen, dem Ueberlieferten in jeder ihrer Handlungen ausdrücken. So wenig sie sich den positiven Resultaten modernen Wissens und Forschens entziehen kann, so wenig darf sie das Alte verachten. Sie muß, wie das Zeitliche mit Ewigen, so das Gegenwärtige mit dem Vergangenen vereinen, und um dieß auf das Verhältniß der Kunst anzuwenden, alte kirchliche Kunstdenkmahle mit Achtung, Pietät und Liebe erhalten, neue Bauten in einem großen würdigen Geiste, unseren jetzigen Anforderungen entsprechend ausführen.

Aber wie selten ist dieß in der katholischen Kirche geschehen! Mit Ausnahme von wenigen, von der Kirche selbst gering Geachteten, hat Niemand versucht, Wissen mit Glauben zu vereinen. Die alte Lehre des Abt Johannes, „wer ein Kloster will, ohne Weisheit, ist so albern, wie wer einen lebendigen Fischbehälter will, ohne Wasser“ ist zur Ironie geworden wie das Klosterleben selbst. Die Klosterregel des h. Benedict: „Daß der Müssiggang ein Feind der Seele und der Seligkeit sei“ der Grundsatz der Irischen Väter „non ab infidelibus aut a laicis; sed ab ecclesia fundatur ecclesia“; endlich „daß ein Drittel der Einkünfte der Armen, ein Drittel für den Bau und nur ein Drittel für die Mönche verwendet werden solle, „diese Regeln sind alle unter dem Strome weltlicher Interessen, jesuitischer Herrschaftsgelüste verloren gegangen. Die Kirche ist ein k. k. Oesterreichisches Polizei-Institut, und der Papst ein politischer Parteigänger geworden. Das mündig gewordene Volk wird sich überall gegen Imitationen Gregorianischer Pläne widersetzen, den Geistlichen an die Gemeinde knüpfen und den wahren Priestern Gelegenheit geben, eine segensreiche Wirksamkeit mit Apostolischer Einfachheit zu verbinden.

Die Staatsformen erhalten eine immer mehr demokratische Grundlage, — mit den Repräsentationen auf der s. g. breiten Basis — die bürgerliche Freiheit wird jedem Cultus Raum zu freier Entwicklung geben, die Bildung des Mittelstandes jeder Geistesrichtung das Recht ungehinderter Entfaltung. Wenn es wahr ist, daß Tugend das Princip der Demokratie ist, und die moderne Monarchie nur auf demokratischer Grundlage Lebensfähigkeit besitzt, so ist die Erhaltung der Sitte, die Reinheit des religiösen Gefühls eine Hauptstütze moderner Staaten, und der Geistlichkeit jedes Bekenntnisses ein schöner Wirkungskreis angebahnt, so lange sie nicht durch dogmatische Streitigkeiten, die Klarheit des religiösen Gefühles zu trüben versuchen. Die Priester werden die Kunst, als eines der edelsten, unbefangensten, einfach wirkenden Mitteln religiöser Bildung gebrauchen, und nicht die Ansicht hegen, daß die religiöse Kunst eine andere, von der weltlichen Kunst verschieden ist. Sie werden dem volksthümlichen Künstler ihre Kunstwerke anvertrauen, das geistlose Blendwerk mit goldenem Hintergrunde und Reminiscenzen aus den Verfalls- und Entwickelungs-Epochen der Kunst, als etwas dem Volke Fremdes, Verdummendes entfernen, und den Künstler nicht deßwegen beschäftigen, weil er Pietist ist, sondern weil er tüchtig ist. So werden sie Künstler und ihre Gemeinden in das Interesse der Kirche ziehen *). Eine andere Ansicht durchzuführen, würde der Kirche ihre Grube graben, in den Augen der Künstler und kunstgebildeten Laien.

Würde die Kirche nach diesen Gesichtspuncten zu Werke gehen, so hätte die Kunst eine große Entwicklung zu hoffen, insbesonders die Kirchenbaukunst, diese Mutter der Künste und Kunsthandwerke, die eben jetzt so sehr darniederliegen.

So würde eine volksthümliche Kunst angebahnt werden durch den großen Geist, in dem sie betrieben wird. Diesen großen Geist einer gesunden, volksthümlichen Kunst sollte auch die Akademie zu wecken und zu nähren suchen. Wie sie das erreichen könnte, habe ich anderen Ortes anzudeuten versucht. Hier Wiederhohlungen zu machen, scheint mir unstatthaft, um so mehr, als sich im Schooße der Akademie Comités von Künstlern und Kunstjüngern gebildet haben, die in verschiedenen Abtheilungen Reformen aller Art vorschlagen, über deren Resultate ich in diesem Blatte nächstens genaue Mittheilungen machen werde. Man darf von dem lebhaften Interesse, den vielseitigen Vorschlägen und ehrlichen offenen Absichten aller Mitwirkenden, die besten Resultate für eine practische, künstlerische und geregelte Bildung des Kunstjüngers hoffen.

Was nun endlich den Kunstverein betrifft, so hat dieser sein Ende erreicht. Gestiftet die früher ganz verlassene Kunst zu heben, Künstler zu unterstützen, hat er seinen Zweck erreicht, aber ohne Ernst, Gründlichkeit und Tiefe in die Kunst zu bringen, ohne sich an große Interessen des Lebens anschließen zu können. Unter den Verhältnissen der nächsten Vergangenheit war es nicht möglich, sich ein höheres Ziel zu setzen. Jetzt, wo es möglich ist, muß er diese zu erreichen suchen, oder, seiner Aufgabe nicht gewachsen, einem neuen Vereine Platz machen. R. E. v. E.

*) Da von kirchlichen Kunstdenkmahlen die Rede ist, so kann ich nicht umhin, den Leser auf die protestantische Kirche in Gumpendorf, von Prof. Förster gebaut, als auf das beste monumentale Werk der Neuzeit Wiens aufmerksam zu machen. Zu ihrer gänzlichen Vollendung bedarf diese ohne Unterstützung von Seite des Hofes oder der Regierung bloß mit den Geldmitteln der Gemeinde gebaute Kirche eines Altarbildes; hoffentlich wird sich ein tolerant gesinnter Mäcen finden, um das Altarbild würdig auszustatten.

[illegible] abgesperrt, außer Stande ist, die Vorgänge einiger Maßen zu überblicken. Im Allgemeinen herrscht Ordnung und Ruhe; doch hat Alles ein durchaus kriegerisches Ansehen. In den Straßen, auf den Barrikaden, in den benachbarten Häusern nichts als National-Garden, Studenten, bewaffnete Arbeiter; Alles fraternisirt und scheint durchaus nicht gewillt, die starke defensive Stellung, die man inne hat, irgend aufzugeben. Alle Wachen sind von der National-Garde besetzt, die Truppen in den Casernen consignirt, wie man sagt im Begriffe abzumarschiren. Die innere Verbindung in den Straßen geht zwar vielfach gehemmt, doch regelmäßig über die zahlreichen Barrikaden vor sich. Es herrscht fast eine dumpfe Ruhe, eine peinliche Spannung, ein drückender Contrast zwischen dieser Masse von Aufgebothenen, Kriegsmitteln und dem gänzlichen Mangel eines Objectes, gegen das sie jetzt und hoffentlich auch fürder gewendet wären. Doch ist die Stimmung nichts weniger als beruhigt, wie dieß eine so exceptionelle Stellung, wie die unsere, mit sich bringt. Alles allarmirt, die nur zu einer äußerlichen Ruhe gebrachten Gemüther wieder aufs tiefste. So verbreitete sich in der vergangenen Nacht plötzlich das Gerücht Fürst Windischgrätz sei mit einer Armee gegen die Stadt im Anzuge — an der Nußdorfer Brücke, ja, wie Andere sagten, gar am Burgthor angelangt. Augenblicklich ertönte wieder die Sturmglocke von allen Thürmen, Alles eilte zu den Waffen, neue Barrikaden wurden in Angriff genommen, die Pflastersteine überall ausgehoben und in den Straßen umhergestreut. Nach einer Stunde der höchsten Aufregung zeigte es sich, daß ein Dampfboot mit Ungarischen Juraten am Bord unter Pöllerschüssen gelandet war, und daß die zur Unterstützung der Studenten herangekommenen Gäste unter Fackelschein gegen die Stadt zogen. Dieß war das einzige hervortretende Ereigniß der letzten Nacht und des heutigen Tages, so weit wir wenigstens beide zu überblicken im Stande sind. Den Arbeitern, welche heute in langen Zügen unter Vortritt von Fahnenträgern, mit Schaufeln, Hauen und Spießen bewaffnet, die Straßen durchziehen, muß man nachrühmen, daß sie sich aller Excesse enthalten, nahmentlich das Eigenthum überall aufs Heiligste respectirt haben. „Heilig ist das Eigenthum“, diese Worte sind, zum

a) Jede königl. Stadt sendet mindestens Einen, hat sie aber mehr als 3000 Einwohner, so viele Abgeordnete, als die Einwohnerzahl durch 3000 theilbar ist, wobei sich ergebende Bruchtheile nicht berücksichtigt werden.

b) Landstädte, mit eigener Gerichtsbarkeit, mit weniger als 3000 Einwohner, haben je zwei zusammen einen Abgeordneten zu senden; der Divisor von 3000 hat übrigens bei den mehr Einwohner zählenden Landstädten gleichfalls zu gelten, eben so werden sich etwa ergebende Bruchtheile nicht berücksichtigt.

5. Die k. k. Universität in Olmütz soll durch nachfolgende fünf Glieder derselben vertreten werden, und zwar;

a) durch den jeweiligen Rector magnificus.

b) durch je einen Abgeordneten aus den dort bestehenden drei Facultäten und einen Abgeordneten der medicinisch-chirurgischen Studienabtheilung.

c) Diese vier Abgeordneten müssen Professoren, oder graduirte Facultätsglieder sein.

6) Zur Vertretung aller übrigen, in den vorhergehenden Absätzen nicht bereits vertretenen Volksclassen ist auf 15.000 der Bevölkerung ein Vertreter zu senden. Diese Bevölkerung ist nach Ausscheidung der Einwohnerzahl der bereits abgesondert vertretenen Städte mit der Anzahl der darnach entfallenden Vertreter kreisweise zu ermitteln; die Wahl selbst hat decanatweise zu geschehen.

Art der Wahl.

Die zur Wahl eigener Vertreter berufenen Städte wählen für sich dieselben, der Art, daß auf je 200 Einwohner ein Wahlmann durch Urwahl hervorgehe, und das so constituirte Wahl-Collegium die Deputirten wähle.

In den Decanats-Bezirken haben die Wahlen mittelbar nach Gemeinden zu geschehen.

Jede Gemeinde, welche über 300 Einwohner hat, wählt einen Wahlmann, kleinere Gemeinden sind mit der nächsten Gemeinde, behufs der Wahl, zu vereinen.

Größere Gemeinden haben auf je 300 Einwohner einen Wahlmann, daher so viele Wahlmänner zu wählen, als sich aus der Theilung der Gemeinde-Bevölkerung durch 300 ergibt, wobei ebenfalls sich ergebende Bruchtheile nicht berücksichtigt werden. Den Kreisämtern liegt, außerhalb der selbstständig vertretenen Städte, die Bestimmung des Wahlortes und die Leitung der Wahlen ob.

Um Wähler zu sein, wird erfordert:

Weise und so schnell als möglich erleichtert werde, wie Wir dieß in Unserm am 3. April l. J. an euch, Unser k. Gubernium erlassenen Rescripte ausgedrückt haben, mit Berücksichtigung der gegenwärtigen Verhältnisse die Aufhebung der dermahligen Urbarial-Verhältnisse mit billiger Entschädigung der betreffenden Grundherrn auf solche Art in die nothwendige und dringende Berathung genommen werde, daß die im Interesse der Urbarialisten Uns zu unterlegenden und von Uns zu bestätigenden Gesetzes-Vorschläge, noch im Laufe dieses Landtags veröffentlicht und in Vollzug gesetzt werden können.

5) Daß in Betreff der gleichförmigen Tragung der öffentlichen Lasten ohne Unterschied der Person die zweckmäßigen Verfügungen geschehen.

6) Daß sie auch in Berathung nehmen, womit rücksichtlich des Zustandes der einen großen Theil dieses Unseres Großfürstenthums bewohnenden Wallachen sowohl in Betreff der staatsbürgerlichen als religiösen Rechte durch ein hierüber abzufassendes Gesetz Fürsorge getroffen werde. Endlich

7) Daß Uns über die Preßfreiheit und die in Bezug auf die Beschränkung der hierinfalls vorkommenden Uebergriffe ein Gesetzentwurf vorgelegt werde.

Es wird also eure, Unseres k. Landes-Guberniums Pflicht sein, daß ihr Unserem ernannten k. bevollmächtigten Commissär in Allem, was euch derselbe in Unserem k. Nahmen vorlegen und eröffnen wird, vollen Glauben beimesset, denselben im Vollzuge Unserer allergnädigsten Anordnungen unterstützet, und darüber wacht, daß, nach Anordnung des Art. 11:791 die Verhandlungsgegenstände mit Anstand, Mäßigung und in guter Ordnung geprüft und Unserer lediglich auf Beförderung des allgemeinen Wohls gerichteten Absicht Genüge geleistet werde.

Die Wir übrigens ꝛc. Gegeben am 5. Mai 1848.

Ferdinand m. p.

Lazarus Freiherr Apor.
Emerich Szentgyörgyi.

Frankreich.

General Baraguay d'Hilliers hat die Nachricht erhalten, daß die National-Garden von Nismes, Avignon und Montpellier mit ihrer Artillerie auf dem Wege nach Paris sind. Nach den Berichten aus den Departements ist man überall entrüstet über das Attentat vom 15. Mai.

ruhrer hatte das größte Verbrechen in einem freien Lande, die gewaltsame Usurpation der Volks-Souverainetät, versucht. Durch augenblickliche Ueberraschung waren sie in den Pallast der Gesetze mit Gewalt eingedrungen. Schon schrieben sie uns ihre unverschämten Decrete vor. Bürger, durch keine Berathung, durch kein Wort, durch kein Zeichen haben Eure Vertreter die Bedrückung der Gewalt genehmigt, und als man die National-Versammlung für aufgelöst zu erklären wagte, gab uns die entrüstet zu den Waffen eilende Bevölkerung durch ihre bloße Anwesenheit die Macht zurück, Euch zu dienen und endlich die Republik zu constituiren. Ganz Paris wacht über uns. Sein Patriotismus bürgt Euch für das Pfand, das Ihr uns anvertraut habt. Wir sind glücklich und stolz auf die Hingebung dieses unerschrockenen Volkes, welches uns umgibt und uns vertheidigt. Wußten jene Unsinnigen, deren Verwegenheit seinen Nahmen, seine Stimme zu usurpiren sich anmaßte, denn nicht, daß, wäre ihr Triumph für einen einzigen Tag möglich, ganz Frankreich sich erheben würde, um uns zu befreien oder zu rächen? Bereits eilte sein patriotischer Vortrab zu uns heran. Frankreich, das hochherzige Frankreich würde nicht einen Augenblick das schmähliche Joch einer Partei tragen. Bürger setzt Vertrauen auf den Willen der National-Versammlung und der vollziehenden Gewalt; die Justiz in ihrem festen, aber geregelten Wirken wird alle Schuldigen erreichen; sie wird die falschen Freunde des Volkes entlarven, welche seine hochherzigen Gefühle hintergehen und seine edlen Leidenschaften nur ausbeuten, um zum Despotismus und zur Anarchie zu gelangen. Das Recht der Petition, das Recht der Association, geheiligte Rechte, können nicht ungestraft gegen die Freiheit gekehrt werden. Eure Vertreter müssen in der ganzen Fülle ihrer Gewalt, die sie von Euch empfingen, ihre Aufgabe frei erfüllen und auf der doppelten Grundlage des Rechts und der Pflicht eine demokratische Republik organisiren, welche das Muster und die Ehre der ganzen Welt werden soll. Die Freiheit lebt nur in der Ordnung, die Gleichheit stützt sich auf die Achtung vor den Gesetzen, die Brüderlichkeit will den Frieden; bloß im Schooße einer ruhigen Gesellschaft gedeiht die Arbeit und vollendet sich der Fortschritt. Möge Alles, was leidet, auf uns Hoffnung setzen. Arbeiter unserer Städte und unserer Felder, alle Bedürfnisse, alles Elend schaffen uns heilige Pflichten; unsere Hingebung wird sie erfüllen;

Część literacko-artystyczna.

HELENIUSZA

List ze Lwowa.

Czas A 700 864.

Lwów różni się od wszystkich miast polskich. Miastu temu służył szczególny wyłączny przywilej głównego targu towarów wschodnich; przeto do Lublina, Warszawy, Wilna, wchodziły przez Lwów towary. Tyle było handlowem, że różnych narodów kupce je osiedlili: Ormianie np. i Wenecyanie. Ci ostatni licznemi familijami zamieszkali we Lwowie. Nie chcąc poprzestać na przywilejach miastu służących, to jest na prawie magdeburskiem, swoje własne narodowe prawa mieć chcieli. Zwali się Patrycyuszami; wybierali konsulów. Z licznych familij weneckich, między innemi spotykamy Boimów, Campianów; są dotąd ich kaplice odróżniające się włoską architekturą. Ludność włoska, wenecka wcieliła się zupełnie w polską; ormiańska zachowała swój rytuał, obrządek ormiański, ale jest z narodowości dziś zupełnie polską; trzecia ludność rusińska za Kazimierza Wgo stała się polską. W lat 300 potem odrzuciła wszelki z Chmielnickim związek, broniąc bohatyrsko miasta Lwowa, po dwukrotnem jego ocaleniu, po 3-wiekowem trwaniu, związek polski utwierdziła.

Lwów jedyne miasto, które się rządziło *jure armenico, jure venetiano, jure ruthenico.* Konstantynopol pewny swych wpływów w Kijowie, pragnął i Lwów przy sobie utrzymać, lecz że się duch katolicki w nim coraz rozwijał, że to miasto widocznie się europejskiem i polskiem stawało, utworzono bractwo tak zwane Stauropigialne przy cerkwi wołoskiej, pod nazwą Ojców Ruskiego Narodu. Bractwo to wbrew duchowi kościoła śgo, złożone z samych ludzi świeckich, od wszelkiej zależności biskupom i władzy duchownej uwolnione, miało prawo wprost się do patryarchów odnosić. Nie same tylko posługi kościelne, jak to jest bractw zwyczajem, sprawowało, lecz się odnoszono, radzono i decydowano w rzeczach wiary i kościoła. Sprawowali przeto ludzie świeccy to, co było nad ich sferę i naukę; nie mając zupełnego dla biskupów posłuszeństwa, sprzeczkę wiedli, jedność opóźniali i zrywali.

We Lwowie jest pamiątka po Wołoszy. Bogaci Wołochowie wypędzani przez Turków, chronili się do Lwowa, tam mieszkali. Na pamiątkę spokojnego pobytu czynili fundacye. Cerkiew zwana dziś Wołoska, jest pamiątką gościnności, jakiej we Lwowie doznała Wołosza. Głównymi fundatorami byli Korniaki, których portrety ojca i syna są w tej cerkwi. Cerkiew SS. Piatnic fundował Mohyła. Są w niej carskie wrota pięknej roboty, umyślnie robione w Konstantynopolu. Tomża hospodar wołoski w tej cerkwi pogrzebany.

We Lwowie zajmujący jest kościół XX. Bernardynów śgo Andrzeja, starożytny, ciosowy, od wjazdu z Wołynia; miłe bardzo starożytnością swoją robi wrażenie. Za ołtarzem są zwłoki błogosławionego Jana z Dukli. Na około ołtarza tablice opisujące cuda, jakich wielu ludzi we Lwowie od bł. Jana z Dukli za jego życia i przy grobie doznało. Przed kościołem stoi kolumna na dość szerokim placu, na której Jan z Dukli klęcząc w zachwyceniu, podniesione ku niebu ma ręce. Ten błogosławiony, cuda czyniący Bernardyn — to jakby godło narodowe miasta Lwowa, wyraz jego odwiecznego uczucia i silnej wiary. Lwów napadnięty, oblężony od najwyższej siły Chmielnickiego i Tatarów, nie dał się podbić ani orężem, ani wpływem tego ducha, który przez Chmielnickiego Ruś ogarnął i żywioł Polski wyniszczał. Zbawił Lwów Jan z Dukli modlitwą. Tę modlitwę pomnik unieśmiertelnił, jedność Lwowa z Koroną uwidomił.

W każdej epoce Rzeczpospolita ratowaną była przez rycerstwo; dzielne jego ramię, wytrwałość, poświęcenie się w boju i przez świętych błogosławionych współczesnych. Rycerstwo może tylko zrobić połowę, a drugą kończy modlitwa złączona z zasługą Błogosławionego świętego z tegoż narodu, miejsca, tejże samej epoki. Modlitwa cierpiącego lub wojującego narodu nic nie zrobi, jak widzieliśmy teraz jawiące się procesye. Z modlitwą trzeba, aby kto w narodzie stanął na szczycie najwyższej doskonałości duchowej i poświęcenia się, i stał się godnym zanieść modlitwę narodową do stóp Pana. Bez świętych być nic nie może. Nieszczęścia za Jana Kazimierza przeszły dla tego, że oto był bł. Jan z Dukli. O jego *cień*, który się od klęczącego w zachwyceniu odbijał nad miastem, jak o wał, rozbiły się najstraszniejsze siły nieprzyjacioł. Rycerstwo późniejsze nic nie osiągnęło, bo dotąd nie miało pomocy we własnym z swojej krwi, z swego czasu Błogosławionym lub świętym.

W katedrze lwowskiej są ciekawe malowania na ścianach Jana III złożonego śmiertelną chorobą i pamiątka ślubu Jana Kazimierz, która dotąd zostaje. Slubował król, leżąc krzyżem w katedrze, lud wiejski zupełnie oswobodzić, byle Bóg ocalił kraj od nieprzyjacioł. To votum zostało skreślone; i zostaje dziś na murze. W zakrystyi są obrazy wszystkich Arcybiskupów lwowskich. Są też dwa pomniki z bronzu w całej postaci Żółkiewskiego ojca hetmana, który zginął pod Cecorą, drugi Buczackiego. Patrząc na Żółkiewskiego, zrozumieć możemy, co to za bohatyrowie i rycerze byli niegdyś. Wspanialszy i okazalszy jeszcze jest rycerz Buczacki.

Najwięcej do kościoła XX. Jezuitów, ludzie codziennie i w święta się garną. Po pierwszej kasacyi powróceni, powtórnie w r. 1848 wygnani, dziś tylko swój dawny kościół mają bez klasztoru, — są tyle łagodni, cisi, iż największych nieprzyjaciół wejrzeniemby rozbroili. Na XX. Jezuitów wygadują ale na dawniejszych; na obecnych mówić byłoby niesprawiedliwie. Dawni byli Faryzeuszami; można na nich wymyślać, gdy ich nie widzim. Ale żyjących jak w przeszłym wieku i dziś, jedni kochają i szanują, inni, nic wynaleźć nie mogąc, nie są w stanie ukryć przed własnem sumieniem podziwu, dla niezrównanych ich prac i poświęceń.

Mówiąc o Lwowie, zwrócić uwagę należy na fakt obecny, który się od r. 1846 tak niespodzianie rozwinął. Jest to rozdzielenie się ruskie. To rozdzielenie stało się polityczne i narodowe. Po latach 500 zaczęto używać języka ruskiego, a zaniedbano Polski, który wszystkiej szlachty, wszystkich mieszczan, był zwyczajnym, publicznym i codziennym. W tym języku były w cerkwiach śpiewane suplikacye, mówione kazania. Tej zmiany nikt nie przewidywał, przez wszystkie wieki, ani jeden głos ze Lwowa przeciw narodowości Polskiej nie powstał. Lwów przeciwnie, bronił jej najsilniej. Tę obronę, Janem z Dukli w uniesieniu i modlitwie, na wieki wyraził.

Tę zmianę sprawili najgłówniej księża świeccy, unici, i usiłowali pociągnąć lud za sobą. Księża ci, jak niektórych poznałem we Lwowie, są ludzie uzdolnieni, energiczni i mogący się pracą i talentem odznaczać, ale w tej sprawie politycznej, czysto świeckiej, *non sunt judices competentes*, tak jak w sprawach kościoła i religii świeccy ludzie nie są zdolni dobrze sądzić. Całą tę odmianę uważam być sztuczną; dla tego w dziejach nie znajduję żadnego odbicia i podpory. Zjednoczenie się Czerwonej Rusi, nastąpiło za Kazimierza Wielkiego w chwili wygaśnienia linii panujących książąt, królów Halickich, i wśród napadów Tatarskich w najwyższej sile. Żadnej nie było różnicy w przywilejach dla dawnego ks. Halickiego, a od czasów Kazimierza (województwa Ruskiego, Przemyślskiego, Chełmskiego, Bełskiego) od Wielko-Polski i Mało-Polski. Panowanie Kazimierza Wielkiego odznaczało się słodyczą, łagodnością rządu, który wzorem był dla wszystkich w Europie. Opieka była nad ludem, gospodarstwo, administracya najlepiej urządzone, sprawiedliwość wykonywana czynnie, z opieką dla wszystkich, z miłością. Król nazwany został Wielkim, a wiek to jego był złotym. Wszystka Ruś Czerwona sercem, obyczajem, prawami, językiem, wlała się żywo w jeden strumień, w jeden promień. Powrót do oddzielnej Rusi w myśli nie powstał nikomu, bo złączenie się z państwem Kazimierzowskim ubezpieczało od Tatarów, od których byli odstatecznie zwojowani książęta ruscy i panowania ostatnich książąt i królów Halickich, pełne były srogości, i przykrych wspomnień.

Zostało tylko miano ruskie jednego województwa i cerkwi, która się zwała ruska, z resztą, wszelki człowiek, co zasługą rycerską, rzemiosłem, pracą jakąkolwiek wyszedł z ludu, był Polakiem, sam nim został bez żadnego nacisku, namowy, drogą naturalną, tym pędem, tym biegiem, jakim płynie strumień ze źródła. Województwa Bełzkie, Przemyskie, Ruskie, Chełmskie, i do nich liczyć należy Podolskie, utworzyły kraj najszczerszo, najzupełniejszy Polski, jednolity z Mało-Wielko-Polską. Te województwa były gniazdem szlachty polskiej. Tu jej były roiska, iż tak rzekę, rozbiegające się po najdalszych stronach Rzeczypospolitej, rozliczną zasługą sławne. Wymienić tu dość Zamoyskich, Zółkiewskich, Jazłowieckich, Buczackich, Sobieskich, synów dawnej halickiej Rusi. Kto z nich kiedy myślał, lub mówił, że nie jest Polakiem.

Dowodem tego, co mówię, jest fakt reakcyi rusińskiej, wojny narodowej ruskiej przeciw żywiołowi polskiemu. Wojna ta miała miejsce najgłówniejsze w dwóch województwach Czernichowskiem i Kijowskiem. We 300 lat, po zjednoczeniu się Czerwonej Rusi za Chmielnickiego, województwa Kijowskie, Czernichowskie, później były przyłączone do Polski, najczęściej puste, od wszelkiej cywilizacyi i życia społecznego odosobnione, złożone z prostego li niemal ludu. Czernichowskie zawsze w obyczajach, w wierze, w narodowości zostało zupełnie ruskie; w Kijowskiem żywioły Polski i Ruski, równoważyły się z sobą, czasem ruski przeważał i polski częstokroć.

W tych dwóch województwach rozwinęła się wojna, prowadzona nie przez narodowego ducha, lecz przez ambicyą jednego człowieka polskiego rodu, parta siłą tatarską. Namiętnościami rozdziczył się prędko lud, krwią się zapalił, już zabijał ogólnie tych, którzy byli bogatsi, nie dzielili z nim twardej pracy i czarnego chleba. Wojna ta straszna 1650, nazywana przez lud *ruiną*; może być cytowana za fakt przeciw narodowości polskiej. Ten fakt w dwóch województwach Czernichowskim i Kijowskiem rozwinięty szerzył się w Wołyńskiem i Bracławskiem; odparty został stanowczo w Czerwonej Rusi, w całym kraju za Kazimierza W. wcielonym, a którego Lwów był ogniskiem, stolicą, a Podole ozdobą, wieńcem.

Nie przyjęto we Lwowie propagandy Chmielnickiego i *ruiny*, w lat 300 po zjednoczeniu się. Nie

przyjęto jednomyślną, bohatyrską, po dwakroć Lwowa i Zbaraża obroną. Po otrzymanem tem podwójnem i moralnem i fizycznem zwycięstwie, nastąpił we wszystkich województwach Czerwonej Rusi i w Podolu, daleko obfitszy jeszcze, wyższy, religii katolickiej i polskości rozwój.

To są fakta niezrównanej potęgi i najwyższej siły. Przy nich ten objaw rozdziału nowego, żal tylko budzi, bo zwiastuje cofnięcie się od cywilizacyi, upadek. Pobudza w nas najbardziej miłość i modlitwę, abyśmy się na nowo i tym samym nie innym lecz staroświeckim sposobem w Bogu i Zbawicielu naszym, pod opieką Matki naszej Kościoła ś., w jej łonie zjednoczyć mogli.

(Dalszy ciąg nastąpi).

O KRAJU MEXYKAŃSKIM
i jego mieszkańcach.

Podług najświeższego dzieła: *The Statesman's Year-Book* Mexyk, stósownie do republikanckiej swej konstytucyi z 4go października 1824 r. składa się z dziewietnastu rozmaitych państw, które same dotąd rządziły się wewnętrznie; a tylko w zewnętrznych sprawach, szczególniej co do wojska, floty, sprawiedliwości, poczty, podobnie jak Zjednoczone Stany Ameryki północnej i Kantony Szwajcarskie, podlegały głównemu rządowi, centralizującemu w swych rękach tę część władzy.

Kongres, złożony z Izby reprezentantów i senatorskiej, którego członkowie pobierali rocznej pensyi po dwa tysiące dolarów, zgromadzał się każdego roku od 1go stycznia do 15go kwietnia i obradował.

Dochody skarbu meksykańskiego państwa wynosiły w rozmaitych peryodach zacząwszy od roku 1700 następujące sumy:

w 1700	roku . .	3,000,000
„ 1802	„ . .	20,200,000
„ 1825	„ . .	10,690,608
„ 1830	„ . .	18,923,299
„ 1831	„ . .	16,413,060.

Budżet ministerstwa finansów od r. 1834 do 1841 — wyjąwszy lata 1831, 1835 i 1836, z których nigdy nie był publikowany — wynosił razem sumę 275 milionów dolarów, co w przecięciu daje 18 mil. dolarów rocznie. Z tem wszystkiem dochody i wydatki w ciągu tych lat nie wynosiły więcej nad 17 mil. dolarów rocznie w przecięciu.

Połowa dochodów płynęła z ceł; inne źródła były: moneta, również monopol na tytuń, sól, pulkwę (indyjski napój zastępujący piwo) i proch do strzelania; niemniej poczta, loterya, opłaty stęplowe, patenta i inne przywileje tworzyły niestały podatek. Ziemie należące do państwa, których nie wiele sprzedawano, mogły rocznie przynosić cztery miliony dolarów.

Dług państwa mexykańskiego, razem z zaległemi procentami, wynosił podług obrachunku z początkiem r. 1863 blisko 116 mil. dolarów, z którego dwie trzecie części przypadało angielskim wierzycielom. Ludność we wszystkich dziewietnastu państwach czyli prowincyach — lubo dotąd nie było dokładnych spisów — wynosi 8 milionów, z których 270,000 na miasto Mexyko przypada.

Ogół ludności rozpada się na pięć odrębnych klas: 1) Biali, czyli arystokracya krajowa zwnana pospolicie Kreolami, a będąca pochodzenia czysto hiszpańskiego nie wynosi więcej nad 300,000 głów. 2) Niby biali, a właściwie mięszańcy z krwi hiszpańskiej i indyjskiej najwięcej służący wojskowo lub po urzędach publicznych, dochodzą liczby 800,000. 3) Indyanie zostający w stanie służebnym, lub żyjący w nędzy siedzą po wsiach i tworzą ludność rolniczą; tych liczą na 4ry miliony. Mówią językiem Azteków. 4) Metisy, czyli mięszańce ras rozmaitych, noszą odpowiedne nazwy, jako to: *Zambos*, mięszańce z Indyan i Negrów; *Mulaci* z białych i Negrów; *Tercerony* z białych i Mulatów; *Quadrony* z białych i Terceronów i dalej do dziesiątego stopnia. Metisów rachują na półtora miliona. 5) Europejczycy, między którymi Hiszpanie najliczniejsi, wynoszą około 40 tysięcy. Ostatnich tych Meksykanie zowią pospolicie *Gaczupinos*, co w języku Azteków znaczy tyle, co ludzie noszący ostrogi. Dawniej bowiem królowi hiszpańskiemu przysługiwało prawo kolorowych awansować na białych, czyli ogłosić publicznie: *Que se tenga por blanco*, co znaczy: że się uważa odtąd za białego. Z tem uznaniem łączyły się pewne polityczne przywileje, które jednakże zniosła konstytucya z roku 1824.

Ogólny przywóz do Mexyku odpowiadał w roku 1856 wartości 26 mil. dolarów; wywóz rachowano na 28 mil. dolarów. Anglia wprowadzała to warów za połowę całej sumy. Dawniej większa część towarów szła *transito* przez Stany Zjednoczone. Do portu w Veracruz zawinęło w r. 1858 różnych okrętów 183 — w tej liczbie niemieckich było 7, północno-amerykańskich 31, francuskich 20, 18 angielskich, 12 hiszpańskich itd. W ogóle największy handel Mexyku był z Ameryką północną i Anglią.

Przepyszny ten kraj żeby zakwitnął i wzrósł w potęgę potrzebuje uczciwego i sprężystego rządu — w każdym razie dzisiejsze zajęcie się jego losem przez Cesarza Napoleona nie ma nic innego na celu, tylko żeby rasę romańską podnieść z upadku po drugiej stonie Atlantyku — a tem samem zastąpić drogę parciu i zachceniom Stanów północno-amerykańskich czychających na zabór zatoki mexykańskiej, Antyllów, zgoła całej południowej Ameryki, — aby płodami nowego świata podług swego upodobania dysponować.

Nowe Książki.

Warszawa. Wyszedł seryi trzeciej tom V i ostatni, pięknej i użytecznej publikacyi p. n. *Rozrywki dla młodocianego wieku*, redagowanej przez Sewerynę z Żochowskich Pruszakową. Załączony jest spis przedmiotów, trzech seryj. W końcu czytamy zakończenie przez wydawcę następne:

„Tom niniejszy zamyka wydawnictwo *Rozrywek*, których zbiór cały wynosi tomów piętnaście, zaczęte w r. 1856 obecnie się kończy, gdy redaktorka tyle zasłużona w literaturze ojczystej, przerwać je dla prac innych musiała i odłożyć na czas późniejszy. Jakkolwiek publikacya ta, zyskawszy współczucie, miała pomoc od wielu piszących, głównie jednak cała jej wartość wyłącznie polega na pracach i utworach samej redaktorki, tak prozą jak wierszem, w utworach oryginalnych jak tłómaczonych. W spisie, który podajemy z całego zbioru, gdziekolwiek autor nie jest wymieniony, wszystko jej pióra. Zbiór cały stanowi dzieło, które śmiało polecić można każdej rodzinie polskiej, troskliwej o wychowanie młodego pokolenia w zasadach wiary przodków, moralności, i miłości do dawnych wspomnień dziejowych."

— *Encyklopedyi Powszechnej* rozpoczął się druk tomu XVII, który obejmie dokończenie litery *L*, całe *Ł*, i część litery *M*. Wydawca nowym drukiem odbija tom XVII: jeżeli nieprzewidziane nie zajdą przeszkody, w r. b. ukończone zostaną litery *M* i *N*. W tomie drukującym się będą obszerne i wyczerpujące opisy miast Lublina, Lwowa i Łomży, które już redakcya ma przygotowane.

— Adolf Bogucki, artysta muzyczny, znany z wielu wdzięcznych utworów, wydał teraz cztery zeszyty *Pieśni Dziejowych*, które obejmują kompozycye muzyczne do pieśni: 1) Wanda, 2) Stefan Czarniecki, 3) Duma o Żółkiewskim, 4) Władysław Warneńczyk. Słowa do pierwszej są Józefa Grajnerta, do trzech innych Maryi Ilnickiej.

— Księgarz i wydawca Gustaw Sennewald, drukuje w Lipsku gramatykę grecką, dla użytku szkolnego. Jest to przekład z oryginału niemieckiego Spiessa, w przekładzie polskim, nauczyciela szkół w Radomin p. Brusendorffa. Tenże księgarz zamierza w pysznem wydaniu z kilkudziesiąt drzeworytami wydać w r. b. podróż J. I. Kraszewskiego, po Europie. Będzie to tom jeden w wielkiej ósemce, na wzór edycyj illustrowanych paryzkich.

— P. Karol Minter, korzystając z restauracyi posągu Zygmunta IIIgo, zdjął całą jego postać w najwierniejszym rysunku. Dopiero za bliższem przyjrzeniem się, można ocenić całą piękność tego posągu, jak kształtność i wyrazistość oblicza syna Jagiellonki. Posąg ten, w zmniejszonym formacie, jak są znane już poprzednio posążki bohaterów i pisarzy naszych, dawniej wyrobione w zakładzie Karola Mintera, niedługo będzie ukończony. Stać będzie na odpowiedniej wysokości kolumnie.

— Doktór Łuczkiewicz przełożył *aforyzmy i rokowania Hypokratesa* starożytnego lekarza greckiego. Jest to pierwsze tłumaczenie tego dzieła z oryginału w naszej literaturze.

— Aleksander Adamowicz, wykończył już w rękopiśmie ważną pracę o pierwszem bezkróleviu po Zygmuncie Auguście. Wstęp do niego był drukowany w Bibliotece Warszawskiej. Pracowity ten i sumienny badacz zamierza objąć w jednem dziele wszystkie bezkrólewia, z pilną uwagą na zmiany życia domowego, obyczajów i literatury, które wywołała zmiana rządu politycznego i trony elekcyjne. Będzie to księga ważna i nauczająca dla młodego pokolenia, a autorowi zaszczytne zjedna stanowisko w dziejach literatury ojczystej.

Wilno. Tom V i ostatni *Podróży do Włoch*: J. Kremera jest pod prasą, i wkrótce ma wyjść z druku.

— W Wilnie wyszła nakładem Józefa Zawadzkiego, Serya X Podróży i malowniczo-historycznych opisów. Tom ten obejmuje podróż Filareta Chasles, profesora w kolligium francuzkiem, po Ameryce północnej.

— Tegoż nakładem wyszedł także tom III, *Biblii łacińsko-polskiej*. Tom IV i ostatni, którego druk już się rozpoczął, składać się będzie z dwóch części: pierwsza prasę opuści w lipcu, druga w pierwszych miesiącach 1865 roku.

Chełmno. Stanisław Węclewski, po *Flisie* wydał teraz: „*Sielanki i kilka innych pism polskich Szymonowicza. Chełmno, nakład Danielewskiego 1864 r.* (w 8ce str. 216).

Żytomierz. Jan Prusinowski, wykończył poemat obszerniejszych rozmiarów p. n. *Kinga Święta*. Przyznać potrzeba, że sam przedmiot, upromieniony tylu legendami ludowemi, jest niepoślednim materyałem dla poety.

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

RESTAURACYA
Kościołów i gmachów starożytnych
W KRAKOWIE.

Ze zbliżającą się wiosną znikną zapewne ostatnie ślady pogorzeliska w mieście naszém po pamiętnym pożarze 1850 r., bo reszta niedokończonych budowli przywdzieje zapewne świeżą szatę z wapna i gipsu. Biała taka szata przystoi budynkom architektury konwencyonalnéj, szeregowym domom ulic, ale oblec w nią gmachy starożytne, to wyglądać będzie jak bielidło na poważném licu staréj matrony. Dla tego odnowa świątyń lub budynków, do których się przywięzuje pewna historyczna pamiątka albo noszących na sobie piękne cechy stylu z lepszych epok trudniejszą niekiedy bywa rzeczą, aniżeli wyprowadzenie z fundamentów nowego domu ze wszystkiemi wymaganiami potrzeb i wykwintności, z któremi praktycznie obeznani jesteśmy i mamy na zawołanie pomoc tysiąca wzorów murowanych i rysowanych. Te właśnie przeróbki starych domów bez ładu i jednéj kierującéj myśli, dały początek téj bezmyślnéj architekturze, gdzie wzgląd na utylitarność wszystkie inne względy wykluczył, a przecież tam gdzie sztuka przeszła w krew i życie, piętno jéj odbijało się na wszystkiém co w jakiejkolwiek z człowiekiem zostawało styczności. Dom, sprzęty, odzież, wszystko to odpowiadało sobie, nie tak jak dzisiaj, to od Sasa a owo od lasa. Dziś każdy gzems na budynku zkąd inąd wzięty, okna weneckie a między niemi gotyckie wrota, przy ciężkich położystych schodach leciutka balustrada, a w pokojach to jeszcze większa mieszanina.

Lecz nie mamy zamiaru zapuszczać się teraz w ten rozległy przedmiot zastósowania sztuki do powszedniego życia i do idei wieku, ale z okazyi bliskich z wiosną robót budowniczych nie możemy pominąć co nas razi, a czego uniknąćby należało.

Z pośród licznych klęsk pożarów, wojen i opustoszenia przez jakie Kraków przechodził, nie wiele zostało zabytków budownictwa noszących na sobie piętno pewnych epok. Same nawet kościoły uległy licznym zmianom i przebudowom, a ostatni pożar i odbudowa miasta tém więcéj zatarły śladów przeszłości.

Odnowa kościoła franciszkańskiego, pomimo skrzętnéj gospodarczéj zabiegliwości czyniącéj zkąd inąd zaszczyt usiłowaniom przełożonego klasztoru i osób około tego chodzącym, czyni wrażenie nieodpowiednie smakowi architektonicznemu. Dach mniéj jeszcze szczytny aniżeli dawny i tak już za niski, główne drzwi wchodowe pozornie naśladujące formy gotyckie, a w całości ciężkie i przysiadłe, przekonywają właśnie, jak dalece trzeba przy odnawianiu dawnych gmachów odgadywać pierwotny ich ogół i do niego zastósowywać wszystkie najdrobniejsze nawet szczegóły. Podobnież wewnątrz, pomimo, że starano się zespolić zręcznie odmienne porządki, ślady błędnéj przebudowy dawniejszéj, wydaje się, jakby zespolenie to mocniéj jeszcze uwydatniło niezgodność form architektonicznych pomięszanych w tym budynku. Być może, że dziś bardziéj to podpada pod oczy pośród pustego kościoła mocniéj oświeconego. Jak dalece zastawienie kościoła ołtarzami i sprzętami zaciera podobne usterki, dowodem tego kościół maryacki, gdzie w źle zrozumianéj gorliwości jednego z dawnych prałatów, gotyckie żebra obmurowano w czworogranne słupy i ubrano kapitelami i gzemsami, na których ganki się wznoszą. Zapewne i kościół franciszkański przybrałby więcéj powagi, gdyby ściany jego zeszarzały i zapełniły się ołtarzami i formami, ktoreby odpowiadały powadze i świętości miejsca jeśli nie wartością materyalną, to okazałością struktury. Nie może to być dziełem lat dwóch lub trzech, ale owocem powolnych usiłowań, pracy i ofiar.

O budowie kościoła dominikańskiego wieleby powiedzieć można, lecz w ciągu parę lat upłynionych nieraz mieliśmy sposobność wzmiankowania o każdym postępie robót prowadzonych powoli bo trudnych, nieraz bardzo niepewnych, a zawsze nader kosztownych. Słupy popękane na których spoczywa cały ciężar bocznych murów i część zapadłego sklepienia, dziś znowu odmurowane, dozwolą zająć się budową sklepienia. Prócz tego kościół cały pokryty już dachem łupkowym, facyaty szczytowe wyprowadzone podług dawnych rozmiarów, ściany po pod sklepieniem pościągane ankrami, pokryte dachem kaplice, wybudowana kamienna latarnia nad kaplicą ś. Jacka, otynkowanie całego presbiterium, a wreszcie wyprowadzenie facyat od ulicy Szerokiej ponad kaplicami, oto w ogóle główne roboty dokonane powiększéj części ze składek dobrowolnych osób pobożnych. Co do tych właśnie murów szczytowych po nad kaplicami, dowodzą one jak prawdziwy zmysł architektury gotyckiej dalekim jest od naszego wieku, skoro nie umiemy naśladować najprostszych onego form. Nie wiemy jak tam owe trójkątne szczyty wydać się mogły na papierze pod cyrklem budowniczego, ale na murze zdają się nam być tak ciężkie, że się nam mury kościoła pod niemi przycisnięte, a tém samem niższe być wydają. Być może, że te same szczyty o kilkadziesiąt stóp wyżej byłyby nabrały większéj lekkości lub ostrości, ale tak jak są, nie mogą nam jakoś przypaść do oka.

Żałujemy przytem zwalenia szczytów nad biblioteką klasztorną, zapewne budynek ten wejdzie w szereg własności klasztornéj na wynajem przeznaczonej.

Mówiono dawniej wiele o zburzeniu kamiennéj dzwonnicy zasłaniającej przód kościoła, ale warto o tem pomyśleć będzie aż wtedy, kiedy przód ten będzie godny odsłonienia.

Przełożony klasztoru OO. Dominikanów zamierza jak słychać rozpocząć zaraz z wiosną dalsze roboty około odbudowy, jeśli zamiar ten wspierać będą nadal hojne datki, dzięki którym gmach ten wspaniały ocalony został na chwałę Bożą i świadectwo miłosierdzia spółczesnych.

O wewnętrznem ozdobieniu kościoła zawcześnie byłoby dziś mówić, wszakże niezawcześnie o pielęgnowaniu pozostałych pamiątek i zabytków sztuki i historyi. Nie jest to dla nikogo tajemnicą że w Krakowie istnieje czy też istniało tak zwane towarzystwo archeologiczne, a raczéj wydział archeologiczny towarzystwa naukowego. Wiadomo i to, że za staraniem tego grona naprawiono popiersie marmurowe Piotra Kochanowskiego w kościele Franciszkanów, restaurowano piękny monument Prowany, oraz wiele portretów dawnych biskupów krakowskich. Owóż jeżeli towarzystwo to tak użytecznie zajęło się ochronieniem drogich zabytków, dlaczegóżby niemogło dalej tego dzieła prowadzić. Czyż mało mamy po kościołach jeszcze takich rzeźb i malowideł, które starannéj potrzebują naprawy? Dość gdy wspomnę o licznych nagrobkach na krużgankach klasztornych dominikańskich, gdzie się znajdują liczne rzeźby i napisy, które wartoby od zagłady zachować.

Dla prawdziwych miłośników starożytności byłoby w Krakowie co robić, ale że u nas na wszystko potrzeba popchnięcia z góry, więc może i pod tym względem czekamy, aż nadejdzie tak jak po innych krajach koronnych nakaz szanowania pamiątek i wyznaczoną zostanie w tym celu właściwa komisya, która do Wiednia składać będzie raporta. Może ta komisya skłoni właścicieli domów, gdzie godne zachowania rzeźby czy to na murze od ulicy czy w sieni, do przeniesienia ich w miejsce

takie gdzie ich ani powietrze, ani ręka pierwszego lepszego przechodnia nie uszkodzi.

Chcemy tu mówić o działaniach „Komisyi centralnéj do odszukania i utrzymania pomników budownictwa.“ Instytucya ta, zostająca pod kierunkiem szefa sekcyi ministerstwa barona Karola Czoerniga, a nadzorem ministerstwa, ma po wszystkich krajach koronnych swoje filie i mianowanych konserwatorów, których przeznaczeniem niedopuszczać, aby budynki do których się wiążą czy to historyczne wspomnienia, czy pamiątki, lub te które się odznaczają pięknością form architektonicznych upadały i niszczały lub też ulegały przerobieniu zacierającemu pierwotne ich rysy. Mało tego rodzaju gmachów posiada dziś Kraków. Lekceważenie lub fałszywie zrozumiany interes prywatny, ba nawet publiczny pozbawił nas niejednego w niedawnych jeszcze czasach budynku, którymby się gdzieindziej szczycono. Brama nawet Floryańska wraz z kotliną cudem prawie ocalała. Dziś pałac Wielopolskich znajduje się w tem położeniu, że może za lada tydzień spadną koronkowe ubrania murów jego, kamienne oprawy okien znikną w obmurowaniu na pomieszczenie drewnianych ram, obszerne rozmiary dawnych izb ścieśnią się w pokoiki mieszkalne jakich my przy drogości opału w naszych oszczędnych stosunkach mieszczańskich szukamy. Nie moglibyśmy nawet żądać od nabywcy tego pałacu, aby ze szkodą własnej kieszeni miał mieć więcej uszanowania dla przeszłości i imienia tego gmachu, niż dziedzic tej przeszłości i tego imienia; nie wiemy z resztą, jakie ma być przeznaczenie tego budynku, dla tego też bez dotknięcia osobistości, błagamy za utrzymaniem tych pięknych form włoskich, choćby one po części stawać miały na zawadzie utylitarnemu celowi. Umiejętna tylko ręka budowniczego artysty zdołałaby temu przeinaczeniu zaradzić, a patrząc na ten kawałek nowego muru poprowadzony ku klasztorowi, dopatrujemy już tych samych błędów, jakie wytknąć zmuszeni byliśmy mówiąc co dopiero o odbudowie dwóch kościołów. Pałac Wielopolskich odnowiony w całéj swej pierwotnej postaci byłby jednym z najpiękniejszych budowli jakiemi miasto nasze mogłoby się poszczycić, odnowiony niewłaściwie będzie szpetnym domem, jak każdy dom z łataniny starych murów i nowych przeróbek powstały. W ręku więc właściciela jego leży dziś wielki moralny ciężar, którego bez ofiar utrzymać niepodobna. Żądać ich niemamy prawa, życzyć tylko ponoszenia ich możemy *pro publico bono*.

Wiadomości Literackie.

P. Walenty Rafalski ogłosił prospekt w Warszawie na ozdobne wydanie: „Powieści poetycznych Seweryny z Żochowskich Pruszakowéj.“ 4ry tomy w małéj 16ce. W zbiorze tym mieści: Zagrodę domowę, Dwa Dwory, i Powiśle: wszystkie drukowane poprzednio w naszém piśmie: czwartą p. n. Córka wdowy: nieogłoszona dotąd drukiem.

— J. F. Piwarski przygotowywa drugi zeszyt swego Kramu malowniczego. Zeszyt ten, składać mają: portrety Kopernika i Kazimierza Brodzińskiego, ostatniego, wizerunek zaleca się szczególnym podobieństwem owego łagodnego i pełnego melancholicznego wyrazu oblicza. Rysowany był z natury, przed samym wyjazdem poety do wód zagranicznych, zkąd już więcéj nie wrócił. Daléj: Wylew Wisły w r. 1841, czyli warszawskie Rybaki. — Chwila z pokrzyw literackich śp. Wilkońskiego: Kubuś przeciera się: gdy młody utracyusz pierwszy weksel podpisuje. Słyszeliśmy, że szanowny wydawca ma zamiar do każdego zeszytu, dodawać po jednéj tablicy kostiumów, tak włościan naszych, jak i starożytnych ubiorów polskich, i te mają być kolorowane. Śliczna to myśl, a wykonana, zjedna niewątpliwie ogólne współczucie dla Kramu znakomitego naszego artysty.

M. B. Wolff wydał w Petersburgu nowy poemat Wincentego Pola, a zapowiedziany dawniéj „Sejmik:“ Aleksandra Grozy „Obrazki Ukraińskie:“ i kilka zeszytów Skarbczyka arcydzieł. Przekład historyków polskich z tekstu łacińskiego, przygotował w kilku tomach.

Petersburg. W dzienniku Literacko-artystycznym „Panteon“, w pierwszym zeszycie r. b. P. Drewlański umieścił: „Zarysy Żmudzi“ opisanie tego kraju, jego zwyczaje, język i pieśni ludowe; w końcu r. z. p. A. Popow wydał broszurę p. n. „Poselstwo rosyjskie w Polsce w latach 1673—1677.“ wydawca ułożył to sprawozdanie z listów stolnika W. Tiapkina posła rosyjskiego przy dworze Jana III. Sobieskiego, do Matwiejewa bojaryna pisanych, które zachowane były w archiwum spraw zagranicznych w Moskwie. Prace te zasługują na przekład polski. — „W Wojennym Żurnalu“ 1854 r. (zeszyt VI.) znajdujemy opis bitwy pod Warną d. 12 listopada 1444 r. stoczonéj, a pamiętnéj zgonem Władysława III. Jagiellończyka króla polskiego i węgierskiego.

— Zawadzki w Kijowie drukuje powieść Ant. Nowosielskiego w 2ch tomach p. n. „Dwie siostry.“ — W Wilnie wyszła znana powieść J. I. Kraszewskiego w drugiem wydaniu, przerobioném przez autora: „Djabeł.“ Powieść „Ulana“ w drugiém wydaniu już jest pod prasą. — T. Glücksberg wydał nowe wydanie „Pamiętników Paska“ z litografiami M. Fajansa. Myśl do tych rycin i cały układ wziął p. Fajans z illustracyi Paska przez Lewickiego. — Z nakładu Wolffa, pokazały się i przekłady historyków polskich: jak Fredry, Rudawskiego, Sulikowskiego i Łasickiego.

— J. K Gregorowicz, ma drukować w Gazecie Codziennéj powieść ludową w 2ch tomach p. n. „Różne różności, opowiadane przez Janka z Bielca.“

— J. Korzeniowski pisze nową powieść: „Wyprawa po żonę.“

J. I. Kraszewski w 4ch tomach ukończył powieść: „Dwa światy, którą ogłasza Gazeta Warszawska. — Drugie wydanie powieści tego pisarza: „Komedyanci“ we 4ch tomach (dwa nowe) idzie pod prasę drukarską.

— Nakładem G. L. Glücksberga ma wyjść w r. b. powieść w 4ch tomach A. Niewiarowskiego: „Synowie obywatelscy“ a nakładem Bernsteina w kilku tomach tegoż pisarza: „Pamiętniki obywatela miasta.“

(Wyjątek z listu Wł. Syrokomli do K. Wł. W.) „Waszego opisu Powązkowskiego cmentarza jeszcześmy nie widzieli w oczy: nasi bibliopole w téj porze roku, szlą naprzód swe nowości do Kijowa, dając nam z nich korzystać wtedy już, gdy Ukraińcy niemi się nacieszą. Myśl to piękna. Groby wielkich i zasłużonych ludzi uzacniają ziemię, na któréj się znajdują. Album grobowe, jest świętym relikwiarzem kraju, to było moje zawsze przekonanie. Mamy i my tu na Litwie piękne kolekcye nieboszczyków: tu w Wilnie cmentarze Bernardyński, Misyonarski, Protestancki i Ruski, miałyby co powiedzieć gdyby się rozgadały. Ja ominioną jesień przepędzając w mieście, chodziłem schorzały na cmentarze, rysowałem nagrobki, spisywałem ważniejsze napisy, słowem, gotowałem się do utworzenia podobnéj książki. Chłód i rozwijająca się choroba, nie dozwoliły ciągnąć daléj przedsięwzięcia, które podobno skończy się na niczém. Całą więc korzyścią moich wędrówek na cmentarze wileńskie zostało to, że wybrałem dla siebie miejsce na grób, jeśli mi da Bóg złożyć kości w ziemicy Palemona. A czuję, że to niezadługo nastąpi!... Po kilko-miesięcznym pobycie w Wilnie, znowum się schronił na wioskę, dla snadniejszego pracowania. Piszę poemat p. t. Najmłodszy z Toporczyków, i porządkuję moje letnie wycieczki po powiecie Trockim, które wkrótce wyjdą u Zawadzkiego. Przygotowałem trzeci poczet Gawęd, które w tych dniach idą pod prasę: zasiadam do kontynuacyi Dziejów literatury.“

z B. W.

Treść przedmiotów z roku III.

Życiorysy. str.

Ks. Adam Czartoryski 1, 10, 18, 26, 43, 42, 50, 58, 66
Karol Lipiński 73
Adam Mickiewicz 82, 90, 98, 106, 114, 122, 130, 138
146, 154, 162, 170, 178, 186, 194, 202, 210, 218
226, 234.
Łukasz Wukałowicz 212

Rozprawy.

Dążność wieku naszego 2, 19
Pojmowanie narodowości 74, 83, 91, 131, 139, 147
155, 170, 187, 195, 203, 211.

Opisy.

Zamek w Podhorcach 3
Puławy 9, 17
Great-Eastarn 11
Pogrzeb arcybiskupa warszawskiego 20
Święty Jur 25, 35, 43
Uroczystość horodelska 28
Dworzec lwowski 42

str.

Powieści i poezje.

Odwiedziny Pawła I. u Kościuszki 5
Zofia Kossakowska, powieść historyczna 13, 21, 29, 37
45, 53, 61, 69, 77, 85, 93, 101, 109. 117, 125, 133
141, 149, 157, 165, 173, 181, 189, 197, 205, 213
Zubożały szlachcic 221, 229, 237
Postęp (wiersz) 7
Wacław i miecznik 129
Zgon Farysa 142
Ostatnia spowiedź 150, 159
Nad kurhanem przeszłości 166
Zamknięcie kościołów 175
Otwarcie kościołów 185
W rocznicę zgonu Adama Mickiewicza 235

Rozmaitości, karykatury i t. p.

Stan rzeczy w Warszawie. — Tajemnica listów. —
Uroczystość narodowa w Wiedniu 7

32.

W rychle ścięli dwa maszty z niemałemi trudy,
Koronny [4]) i środkowy [5]); środkowy padł wprzódy,
A koronny następnie: lecz bezwładną bryłą
Leżał statek, i dobrej nie dawał nadziei.
Maszt przodowy [6]) i tylny [7]) zrąbane z kolei
Wreszcie ulgę sprawiły, (choć w zamiarze było
Zachować i poświęcić je aż na ostatek);
Wtedy raptownie stary podźwignął się statek.

33.

Łacno temu dać wiarę, że gdy się to działo
Podróżni, w większej części nie byli weseli;
Niespokojni zarówno o duszę i ciało,
Nie chcieli życia tracić i pościć nie chcieli.
Najkarniejsi majtkowie stanąwszy bezbronni
Naprzeciw śmierci, byli do swawoli skłonni:
Bo zwykle gdy ostatnie kończą się wysiłki,
Proszą o rum, ba nawet piją grog z baryłki.

34.

Nic człowieka z frasunkiem tak nie poufali
Jak rum, i religijność: ten zdesperowany
Pił, ów rabował, tamci psalm intonowali;
Wichry wyły dyszkantem, a ciężkie bałwany
Wtórzyły grubym basem; ustały początki
Niemocy morskiej, postrach wyleczył żołądki,
I jeno narzekania, bluźnierstwa i modły,
Śród ryku oceanu dziki chór rozwiodły.

35.

Byłaby trudna rada z rozpasanym tłumem
Gdyby Żuanek, wyższy nad lata rozumem,
Zbiegłszy do składu wódek z pistoletem w dłoni
Nie postawił się we drzwiach; a tak skutkiem groźby
I jakby milej było skonać w morskiej toni
Niż od nabitej lufy, mimo klątwy, prośby,
Musieli się wybierać trzeźwo do otchłani
Ci, co byliby radzi umierać pijani.

36.

„Daj nam grogu“ — wrzeszczeli — „bo już mocą żadną
Nic nas nie wyratuje.“ Żuan odrzekł: „Nie!
Śmierć niechybna zarówno czeka was i mnie,
Umierajmyż jak męże, a nie idźmy na dno
Jak bydlęta“; i został na swym stanowisku,
Bo nikt nie chciał mieć śmierci przyspieszonej w zysku;
Nawet mędrzec Pedrillo, słodziutkiem obliczem
Do araku się mizdrzył, ale odszedł z niczem.

37.

Poczciwy nauczyciel był jak z krzyża zdjęty,
Hałaśliwe, nabożne wywodził lamenty,
Roztrząsał grzechy swoje, i dał sobie słowo
Że odtąd przedsięweźmie poprawę surową;
Ślubował, że przebywszy te niebezpieczeństwa,
Już nadal uczonego nie przerwie żywota
W klasztorach Salamanki, i na próby męztwa
Nie uda się, jak Sanczo, giermek Don Kiszota.

38.

W tem nadzieja raz jeszcze zabłysła wesoło;
Dzień zaświtał, wiatr usnął; wprawdzie poznikały
Maszty, spód był pod wodą, mielizny w około,
Nigdzie wybrzeża, wszędy dzikie morskie wały,
Lecz znowu poruszono pompy, i choć nader
Mało ochraniać mogły od natrętnej fali,
Z pierwszym promykiem słońca użyto i wiader —
Słabsi zarazem lichy żagiel przyrządzali.

39.

Po pod spód do głównego tramu przytwierdzono
Ten żagiel, i zdawała się jazda ulżoną;
Ale dziurawym statkiem, bez kawałka płótna,
I baz sosny masztowej, jaka podróż smutna!
Wypada przecie walczyć do końca o życie,
Nigdy nie następuje dość późno rozbicie,
I choć człowiek ma tylko jedną chwilę zgonu,
Nie zabawnie umierać w zatoce Lyonu.

40.

Zapędzonych tam w czasie burzy, przypadkowo,
Wypędzały bałwany i wichry na nowo;
Kierować się nie mogli wcale nieboraki,
Nie mieli bowiem dotąd czasu odrobiny
Ażeby ster naprawić, lub maszt jaki taki
Zatknąć; nie byli pewni nawet i godziny
Podróży dalszej, która jeszcze, acz nieskora
Odbywała się, niby pływanie kaczora.

41.

Wprawdzie zwolniały nieco te igrzyska burzy,
Lecz tak był skołatany statek, że już dłużej
Służyć nie mógł; na domiar nieszczęsnej przygody,
I tak wielu udręczeń zdążających w tropy,
Dawał się w znaki słodkiej niedostatek wody,
I brak zdrowego jadła: próżno teleskopy
W dal pozierały — nigdzie przytułku, pomocy,
Nic tylko morze — i cień nadchodzącej nocy.

42.

Znowu chmurami zaszło niebo, niepogoda
Wróciła; z przodu, z tyłu wlewała się woda;
Choć o niebezpieczeństwie grożącem wiedziano,
Nie dały się pokonać trwogą mężne duchy,
Aż się u pomp zwiły skóry i łańcuchy:
I już okręt szedł istną ruderą, oddaną
Na wolę losu, kędy wichry i topiele
Władały, jak w domowych wojnach burzyciele.

43.

Wtedy zbliżył się cieśla, i przed kapitanem
Stanąwszy, zapowiedział z okiem zapłakanem,
Że dalej nic nie zrobi: był to w latach człowiek,
I niejednej po morzach już świadek wyprawy,
A jeżeli czuł żałość, to u jego powiek
Łzy niewieście zadrżały pewnie nie z obawy,
Lecz myślał, biedaczysko, o dzieciach i żonie,
A taka myśl, zaprawdę, straszna jest przy zgonie.

(C. d. n.)

[4]) We francuzkim, *le grand mât.*
[5]) *Mât de misaine*, z greckiego *mezos;* maszt drugi, prosto stojący.
[6]) Reja, albo bukszprit, *beaupré;* maszt na przodzie okrętu, pochyło ustawiony.
[7]) We francuzkim, *artimon*, z greckiego *artemon.*

Adam Świętodyk Kisiel,

wojewoda kijowski, nosowski, bohusławski starosta,

napisał Ludwik Powidaj.

(Ciąg dalszy.)

Humia ubezpieczył je na prędce jeszcze lepiej, Okólski powiada: »nawet zagraniczni inżynierowie dziwili się tej industrji grubego chłopa.« Tu przez dwa miesiące trzymali się kozacy, bijąc i układając się kolejno. Im więcej im sił ubywało, tem więcej spuszczali ze swoich pretensyj. W końcu pragnęli przynajmniej ratować Kukurowiecką ugodę, gdy i na to hetman zezwolić nie chciał, a do tego uczuć się dał w obozie kozackim

niedostatek żywności i amunicji, wysłali z pomiędzy siebie Romana Pesztę pułkownika aby wszystkie warunki przyjął bez żadnego zastrzeżenia. Na Mostowym Stawie wydali wszelką broń komisarzom polskim i przyjęli starszyznę z ramienia króla. 7go sierpnia przysięgła starszyzna i czerń na wierność królowi i Rzeczypospolitej, a w miesiąc później wyprawili solenne poselstwo do króla, składające się z Romana Peszty, Bogdana Chmielnickiego, Iwana Bojarzyna i Iwana Wołczyńka. Poselstwo to nic nie sprawiło, zwycięzka szlachta o żadnej koncesji słyszeć nie chciała, pragnąc już raz skończyć z kozakami, którzy zagrażali swobodnemu rozwojowi kolonizacji, przemysłu i handlu.

Jeżeli król pragnął ukrócenia kozaczyzny ze względów międzynarodowych, to szlachta miała w tem interes prywatny i materjalny.

Na sejmie w roku 1638 Kisiel prawie sam jeden przemawiał w obronie kozaków. Wprawdzie jako szlachcic i pan licznych włości z tej i z tamtej strony Dniepru swawoli kozackiej nienawidził, bo ta zagrażała fortunie i bezpieczeństwu jego osoby, z drugiej strony obawiał się surowości względem żywiołu ruskiego przez wzgląd na cerkiew prawosławną. Zwracał jeszcze na tym sejmie uwagę stanów, aby pozbawiając kozaków swobód politycznych, starano się ich przynajmniej materjalnie zadowolnić, przeznaczając im pewne i dostateczne uposażenie, szanować ich własność i prawa cywilne. Liczby kozaków nie radził zbytecznie ograniczać, bo by natenczas granice wschodnie zupełnie zostały odsłonięte na nabiegi tatarskie. Wsparli go niektórzy posłowie wielkopolscy, którzy nie mając tam interesów materjalnych do bronienia, nie byli tak surowi dla kozaków, widząc w nich przeważnie tylko rycerstwo chrześciańskie przeciwko półksiężycowi. Mądre rady i obawy Kisiela nie odniosły żadnych skutków. Sejm uchwalił ostrzejszą jeszcze konstytucję przeciwko kozakom niżeli poprzednie. Odebrano im wszystkie przywileja, juryzdykcję własną i znaki wojenne. Oprócz rejestrowych kozaków wszystkie inne wolne dotąd osoby na Ukrainie zamieniono w chłopów. W miejsce hetmana dostali komisarza z ramienia królewskiego, starszyzna jeneralna, pułkownicy, asauły, mieli być na przyszłość rodowitą szlachtą, mianowani przez hetmanów polskich na przedstawienie komisarza; wolny wybór ograniczono tylko do setników.

Bez paszportu nie wolno było chodzić kozakom na Zaporoże, a jeżeliby jaki został pojmany, gubernator miał go karać śmiercią. Mieszczanom zabroniono synów w rejestra wpisywać a nawet córki za kozaków oddawać, pod karą konfiskaty majątku. Nie mieli także kozacy gruntów i domów nabywać oprócz w Czerkasach, Czechryniu i Korsuniu.

Za jednym zamachem pozbawiono ich wszystkich praw politycznych i wielu cywilnych jak n. p. ograniczenie w nabywaniu własności i żenienia się po miastach. Zgromadzonym na Masłowym Brodzie kazano ordynację zaprzysiądz.

Zwyciężeni uczynili rozkazom zadosyć, co się zaś w ich sercach działo, łatwo sobie wystawić można.

Kisiel proponowany na jednego z komisarzy do Masłowego Brodu, funkcji tej nie przyjął, cała ta organizacja nie zgadzała się z jego przekonaniem, a jeżeli do tego dał jeszcze jakie zaręczenia kozakom pod Borowicą, uchylić się zupełnie w tej sprawie nakazywał mu honor i obowiązek.

Król Władysław w teraźniejszej sprawie kozackiej biernie się zachował, nie chciał on wprawdzie rzeczy do ostateczności posuwać, nic jednak nie uczynił aby złemu zapobiedz. Jedyną oznaką, iż się nie ze wszystkiem na ten rygor zgadzał, było nadanie Kisielowi, szczeremu obrońcy kozaków, kasztelanii czernichowskiej po zgonie Kosakowskiego. Wyniesieniem jego do godności senatorskiej, chciał król ukoić jeszcze obawy dyzunitów o wolność ich religijną, którzy w senacie żadnej, a w izbie poselskiej tylko słabą mieli reprezentację; zapewne chciał król także zatrzeć w umyśle Kisiela nieprzyjemne wrażenia, jakie odniósł w rokowaniu z kozakami i w orędownictwie za nimi.

Na tym sejmie jeszcze w charakterze podkomorzego był wyznaczony wraz z bratem Mikołajem i imiennikami Matjaszem i Aleksandrem do rozgraniczenia województwa czernichowskiego od kijowskiego, jako też czernichowskiego od smoleńskiego. Pierwszej komisji uczyniono zadosyć, wziąwszy za podstawę, iż cokolwiek w spornym pasie za Władysława IV. zostało osadzone i skolonizowane, ma należeć do Czernichowszyzny, dawniejsze zaś osady przyznano województwu kijowskiemu. Komisja czernichowsko-smoleńska nie przyszła do skutku.

III.

Jako senator wystąpił Kisiel publicznie dopiero w r. 1640. Szło tą razą o cerkiew prawosławną w Lublinie. Dyzunici całą nadzieję w nim położyli i nie zawiedli się. Względy królewskie nie wpłynęły ani na na zmianę jego przekonania ani postępowania, interesom swego kościoła pozostał zawsze wiernym. Nie nadużywał także stanowiska i wpływu między wyznawcami w widokach osobistych, nie stawiał opozycji, aby królowi pokazać co on może i tym sposobem wyłudzać nowe godności i królewszczyzny, jak to czynili jego koledzy w senacie, nie tając się nawet z tem bynajmniej; tak dalece upadło już pojęcie uczciwości politycznej *).

Kisiel pozostał zawsze niepodległy i patriotyczny, zawsze czujny na dobro Rzeczypospolitej i swojego kościoła. Opresję wyznania wschodniego uważał za nieszczęście wielkie, znał nieukontentowanie z tego powodu swoich współbraci i obawiał się wielkiego jakiego wstrząśnienia, mogącego stać się bardzo niebezpiecznem. Mimo konstytucji z r. 1635, warującej dyzunitom wolność wyznania i własność kościelną, chciwość unitów i fanatyzm szlachty, codziennie nowy jakiś wyłom czyniły w sprawach pierwotnego kościoła wschodniego.

Tak było i teraz, zaledwo dyzunici wystawili sobie skromną cerkiewkę w Lublinie, unici zajęli ją na rzecz swoją, pod pozorem, że stałej publiczności prawosławnej w Lublinie nic nie ma, a obecność trybunału i palestry wyłącznie katolickich i bardzo gorliwych w swej wierze, mogłaby łatwo wywołać burdy uliczne dla samych dyzunitów nieprzyjemne i niebezpieczne. Ostatnia uwaga nie była całkiem bezzasadna, jakkolwiek ubliżająca powadze Rzeczypospolitej, nieumiejącej czy niechcącej zabezpieczyć praw i spokojności wszystkich swych obywateli. Względy podobne na coraz szersze rozmiary praktykowane, mogły nakoniec pozbawić wszystkich praw starodawną cerkiew, pozostowić dyzunitów na łasce i dyskrecji unii. Zresztą, każde ustępstwo wschodniego kościoła zachęcało papistów do coraz inszych i uciążliwszych wymagań i pretensyj. Powiedzmy jeszcze, że nigdzie bardziej nie była potrzebniejsza cerkiew prawosławna jak właśnie w Lublinie, dokąd szlachta ruska gęsto się zjeżdżała z powodu agitującego się tu trybunału, a nigdzie tyle procesów o granice nie było, jak na Rusi.

Kasztelan czernichowski wystąpił z oburzeniem przeciwko postępowaniu katolików. Zabór cerkwi nazwał gwałtem, potarganiem paktów konwentów i domagał się natychmiastowego jej zwrotu. Bazyli Lityński, poseł województwa kijowskiego, zaniósł protestację do grodu z tego samego powodu. Zaburzenia i zgiełk wielki powstały między sejmującymi; Lityński o mało przez katolików rozsiekanym nie został. Po długich sporach przyszło nakoniec do tranzakcji, papiści trzymali się przy tych ugodach zasady, aby nie wypuszczać tego z rąk co już mieli, a tylko na przyszłość dać jakąś rękojmię przeciwnikom. I tą razą od zasady nie odstąpiono. Cerkiew przyznano unitom, motywując wyrok tem, iż władza duchowna na jej budowanie zezwolenia nie dała. Dyzunitom wyznaczono plac na świątynię, jeźliby takową koniecznie mieć chcieli w Lublinie. Zła wiara była widoczną, tą razą nie obawiali się już katolicy ekscesów, na jakieby nabożeństwo prawosławne narażone być mogło!

Syzmatyków sąd taki zadowolnić nie mógł, przyjęli oni wyrok pod naciskiem konieczności, lecz sprawa cerkwi lubelskiej długo

---

*) Kanclerz Radziwiłł Albrecht bez ogródki powiedział królowi Władysławowi IV.: „Nie oponowałem z powodu innego przekonania (szło natenczas o reformację królowej Ludwiki), lecz aby WKMości pokazać, iż bez mego współudziału nic uczynić nie można“ Kanclerz litewski tak dalece uważał to postępowanie za nienaturalne, że opisał je w swoim pamiętniku.

jeszcze zaprzątała umysły Rusinów, figuruje nawet w opisie krzywd kozackich podanym w r. 1648. Umiarkowaniu Kisiela zawdzięczyć należy pokojowy obrót całego sporu, inaczej przyszłoby było do groźnej katastrofy, nietylko bowiem życie Lityńskiego było w niebezpieczeństwie, lecz inni obecni dyzunici w Warszawie byli w nielada opałach, gdyż i ulica brała czynny udział w tym sporze sejmowym. Tylko ustępstwem Kisiela i popularnością wojewody krakowskiego Stanisława Lubomirskiego zdołano uspokoić zfanatyzowane pospólstwo stolicy.

Kasztelan czernichowski ze smutkiem w sercu powracał do swego domu na Ukrainę, żadne jednakowoż przeciwności nie zrażały go, nigdy rąk nie opuszczał.

Inny zniechęcony byłby powrócił do życia prywatnego, zakopany na wsi, lub jawnym został malkotentem. Kisiel czuł, że na nim cieży pośrednictwo między szlachtą a kozakami, między kościołem zachodnim i wschodnim, zawsze go też widzimy na swojem stanowisku.

Żadnego sejmu nie opuścił, chociaż wówczas stało się już modą, że nietylko senatorowie ale i posłowie bardzo nieregularnie na obrady przybywali, a niektórzy zupełnie domów nie opuszczali, od żadnej także pracy się nie wymawiał, chociażby ta była najpośledniejszą, tem mógł służyć dzisiaj jeszcze za wzór niejednemu z naszych deputowanych.

Widzimy go w tymże roku jeszcze komisarzem, wyznaczonym do obrachowania pretensji wojska ukraińskiego, następnie uskutecznił rozgraniczenie województwa czernichowskiego od smoleńskiego, w roku 1642 jeździł do Lwowa w komisji wypłacenia żołdu wojsku kwarcianemu, a w roku 1643 był wyznaczony z izby senatorskiej rezydentem przy boku królewskim. Nie spoczywał ani chwili. Rok 1646 gotował mu nową pracę i nowe godności. Król Władysław powierzył mu poselstwo do dworu moskiewskiego, nie chcąc zaś dać powodu do nieukontentowania carowi, że mu podrzędnego senatora posyła, a przytem pragnąc wynagrodzić Kisiela, posunął go na kasztelanią kijowską, świeżo po Aleksandrze Piasoczyńskim osieroconą.

Jawnym celem tego poselstwa było złożenie powinszowania młodemu monarsze z powodu wstąpienia na tron; odebranie od niego przysięgi na dotrzymania pokoju polanowskiego i uregulowanie granic między Rzecząpospolitą i Moskwą, mianowicie załatwić sprawę Trubecką z okręgiem, którego zwrotu Moskwa się domagała, ofiarując w zamian Hadziacz z przyległościami. Chodziło także o wynagrodzenie małoletniego właściciela Trubecka, księcia Jerzego Trubeckiego, którego matka powtórnie poszła za mąż w Polsce i synowi do Polski powracać nie pozwalała. Tajne instrukcje są nam dotąd nieznane, musiały one jednakowoż być ważne z powodu agitującej się właśnie wojny turecko-tatarskiej.

Już od roku bawił w Warszawie ajent wenecki Jan Tiepolo, dawny znajomy i osobiście zaprzyjaźniony z królem w misji od swego rządu wciągnięcia Władysława do wojny tureckiej. Wygnanie Osmanów z Europy było od najpierwszej młodości najulubieńszą myślą króla, z nią zbiegały się także interesa Rzeczypospolitej. Turcy nie dotrzymywali ugody zawartej z Trzebińskim; Polska według umowy poskromiła kozaków, Turcy przeciwnie korzystając z osłabienia naszych granic wschodnich, nietylko tolerowali ale zachęcali Tatarów do napadu na Ukrainę.

W roku 1640 splondrowała dzicz pogańska część południowej Kijowszczyzny między Korsuniem a Perestawiem, uprowadzając w jasyr do 30.000 ludzi obojga płci. W roku 1644 ponowiła napad; pod Ochmatowem jednakowoż poraził ich hetman Koniecpolski. Nie dosyć na tem, domagali się od Polski haraczu, w razie przeciwnym grożąc pożogą i zniszczeniem najodleglejszych okolic Polski. Godność i bezpieczeństwo Rzeczypospolitej wymagały, aby złemu raz na zawsze stanowczo zapobiedz.

Moskwa okazywała chęć połączenia się w tej sprawie z Władysławem, poselstwo od cara przybyłe do Warszawy 14. marca 1646, zawiązało w tym celu negocjacje, Kisiel miał zapewnie polecenie, wysądować prawdziwe zamiary cara Aleksego.

Kasztelan kijowski nie zaniedbał niczego, aby swoje poselstwo jak najprzyjemniejszem uczynić dla cara i pozyskać całe jego zaufanie; doradzał więc królowi uczynić zadość miłości własnej moskiewskiego narodu, nie drażnić cara odmawianiem mu niektórych tytułów, skarcić swawolę szlachecką co do nazywania niejakiego Faustyna Łuby carewiczem moskiewskim i szykanowania nim pogranicznych urzędników sąsiedniego Państwa; nadewszystko zobowiązać cara wydaniem mu kamienia grobowego Szujskich, zmarłych w Gostyniu, o który to grobowiec Moskale bardzo upraszali. Król zezwolił na wszystko, alians bowiem z carem w kwestji tureckiej był wielkiej wagi i warto było dla niego poświęcić drobne względy; szlachta atoli bardzo przeciwną była wydaniu grobowca, tej świetnej pamiątki trymufów oręża polskiego, za panowania Zygmunta; król jednak na swojem postawił. Stanęła także na sejmie ostra konstytucja, zabraniająca opuszczać tytuły w pismach do cara lub kancelarji moskiewskiej. Co do Łuby zaś miał kasztelan wytłómaczyć carowi, iż to jest żart bez konsekwencji, lecz i tego Rzeczpospolita nie będzie tolerować a nadto zabroni mu bez wiedzy króla wyjeżdżać za granicę. —

Historja Łuby*) na pozór dziecinna, nie mogła być Moskwie obojętną z powodu niedawnych zamieszek, przez samozwańców wywołanych.

Niebawem zaszły wypadki, po których tajne instrukcje stały się zbyteczne, a nawet było niebezpiecznie wspominać o nich. Przygotowania do wojny były już znaczne, ludwisarnia warszawska dostarczyła 40 nowych dział polowych, 16.000 zaciężnego wojska czekało tylko rozkazu do wymarszu. Król działał dotąd bez zezwolenia Stanów, raz że nie chciał uprzedzić Turków o mającej nastąpić wyprawie, powtóre obawiał się opozycji ze strony szlachty, nie zawsze dbałej o honor i całość Państwa, chciał jej więc zaimponować dokonanym faktem. Koniecpolski i kanclerz Ossoliński wiedzieli tylko o wszystkiem, a po części musiał także kasztelan kijowski być przypuszczonym do tajemnicy. (C. d. n.)

*) Nazywanie Łuby carewiczem naprowadza niektórych na domysł, że mógł być on naturalnym synem pierwszego Dymitra, męża Mniszchównej, gdy tenże jeszcze bawił na dworze Wiśniowieckiego.

Fałszowanie dziejów.

(Dokończenie.)

Porównajmy teraz z tem co powiedział szkolarz, to co mówi uczony historyk o panowaniu na Rusi Kazimierza Wielkiego. Jestże tam choć słowo prawdy, ale jeżeli jest prawda, czy jest ona w jasny sposób przedstawiona, iżby wszelką wykluczała dwuznaczność? Fałszem jest, że *„naszy halycki kniazi wymerły“*, bo owszem było ich aż nadto wiele, ale z zazdrości jeden ku drugiemu, nie dopuścili wybrać którego z pomiędzy siebie na panującego; wojnę ustawiczną z sobą wiedli, i Tatarów na kraj sprowadzali. Fałszem jest, jakoby Kazimierz jakiś niesprawiedliwy napad na Ruś uczynił, bo owszem po swoim krewnym Trojdanie uważał się jako prawowity spadkobierca, a nawet jako krewny książąt panujących halickich miał do spadkobierstwa takie same prawo jak i inni ruscy książęta do tronu książęcego. Jeżeli porujnował niektóre zamki, które mu opór stawiły, toby i każdy inny władzca prawowity to samo uczynił; ale zato pobudował mnóstwo innych zamków i miast na Rusi, o których szkolarz albo nie wie, albo umyślnie zamilczał. Jeżeli zabrał skarby książęce, to także takie tylko, do których jako spadkobierca tronu książęcego sądził mieć prawo, i w tem tylko uprzedzał Litwinów i Tatarów, którzyby byli niezawodnie to samo zrobili. Upadku Rusi nie sprowadził Kazimierz, ale sprowadzili przed nim książęta ruscy, jakeśmy to widzieli. Prześladowań za wiarę nie było, bo owszem tę wiarę Kazimierz od upadku chronił. W szkołach Polacy Rusinów po polsku nie uczyli, bo owszem sami Polacy wówczas od Rusinów mowę i pismo przyjęli, i długi czas, bo jeszcze za Jagiellonów tą mową i pismem się posługiwali, prawa pisali. Dopiero w XV. wieku polska mowa zaczęła się wykształcać, a jak dalece ta się podnosiła, tak ruska, gdzie nie było wówczas kwestji narodowości tak jak dziś postawionej, nie mając takiej żywotności jak polska, upadać zaczęła. Czyli ta sama mowa polska za Zygmuntów tak wysoko wykształcona, nie upadła za Sasów, i wiele jej brakowało, ażeby tego

samego losu co ruska nie doznała? Kto był temu winien? Czy nie sami Polacy, a raczej zbieg takich okoliczności? Czy gdyby Polacy istotnie uczyli Rusinów w szkołach swoich i przerabiali umyślnie na Polaków, mógłby był nastąpić jaki upadek przy żywotności tej mowy? Czy dla tego, że nas do niedawna wyłącznie uczono w szkołach po niemiecku, staliśmy się Niemcami? Możnaż pleść takie brednie? I gdzie to wyczytał szkolarz, że Polacy mówili do bojarów: porzućcie waszą ruską wiarę, a przyjmcie naszą? I gdyby tak istotnie mówili, a ci ich posłuchali i porzuciwszy fałsz przyjęli prawdę, możeż się dziś z tego smucić Rusin katolik? Jakie łgarstwo w tym względzie szkolarz napisał, sam przyzna, jeżeli sobie przeczyta, co wspomniony historyk o tem na stronie 202 powiada: „Są ślady, że jeszcze za panowania Gedymina, wielkiego księcia Litwy i przed przeniesieniem dynastji Daniłowiczów, wprowadzała się pod ochroną Litwy wiara katolicka na Rusi, a Daniel Romanowicz uznał był wraz z swoimi biskupami papieża jako głowę cerkwi, i przyjął od niego godność królewską.“ Mówi też, iż istniały za panowania książąt łacińskie zakony i odbywały się misje katolickie na Rusi. O przechodzeniu bojarów na katolicyzm, powiada na str. 202: przykłady pociągają; najciężej było kilkom odstąpić prawosławnej wiary i przyjąć rzymską. Jeżeli jak powiada historyk, Kazimierz Wielki bojarów, którzy przyjęli katolicyzm, wielkiemi honorami i wysokiemi urzędami darzył, to zachodzi jeszcze pytanie: czy za przyjęcie wiary, czy za jakie zasługi dla kraju król to czynił — inaczej trzebaby przypuścić, że bojarowie musieliby być bardzo nikczemni ludzie, jeżeli się dla honorów nie z przekonania zrzekali swej wiary.

Porównawszy teraz to co powiedział i chce nauczyć lud prosty o przejściu Rusi pod panowanie polskie z tem, co o tej materji powiedział uczony historyk ruski, jestże to jedno do drugiego podobne? Nasuwa się teraz pytanie, czy te fałsze popisał szkolarz z niedouczenia, czyli ze złej woli? Ale w pierwszym wypadku możnaby mu powtórzyć powiedzenie człowieka w starożytności mądrego, które historyk pomieniony na wstępie swej historji przytacza: *Nescire quid antea quam natus sis acciderit, id est semper esse puerum.* W drugim zaś razie: *Adducimur ut credamus, historiam esse templum veritatis.* Dziwna rzecz, że ci panowie prawią o jakiejś wierze ruskiej, którą Polacy Rusinom odbierali, chociaż tu nie ma wiary ruskiej, ale jest wiara katolicka i obrządek nie ruski, ale słowiański. Czy nie rozumieją oni tu wiary moskiewskiej i tylko tego ostatniego słowa wykrztusić nie mogą? Dziwna rzecz, że chcąc nauczyć lud o deptaniu jakiejś wiary ruskiej i narodowości przez Polaków, którzy od lat 90 nie rządzą i choćby nawet chcieli, praw drugiego naruszyć nie mogli, a nie nauczają ten lud, że Moskwa wcale niedawno zdeptała całkowicie wiarę katolicką Rusinów u siebie, a dzis okrutnie depcze mowę i narodowość ruską nazywając narodolubców głupimi chłopomanami! Przynajmniej redakcja, która przecież lepiej znać powinna historję, powinnaby przy takich jak powyższy ustęp szkolarza zrobić podobną remarkę: *„Sese brechnia złosływca, daby y nadal kołotyty dwi narodnosty, kotry obok sebe w zhodi żyty powynny.“*

To co szkolarz o świętojurcach i o wielkich ich zasługach dla narodu ruskiego prawi, także nie koniecznie prawda; bo jeżeli sobie dobrze przypominamy: pod świętojurcami rozumieli Polacy, a nietylko Polacy, ale i postępowi Rusini, tych, którzy nieprzyjaciele wolności i postępu, łączyli się najściślej z wszelką ówczesną reakcją. Jeżeliby zaś prawdą było, co szkolarz mówi o wielkich zasługach dla narodowości ruskiej przez samych świętojurców położonych, to nicby więcej nie dowodziło, jak tylko, że Opatrzność najczęściej posługuje się złem, aby dobre wynikło. Ileż to świątyń zostało zbudowanych przez ludzi niedowiarczych, niepoczciwych, niemoralnych, mających w tem swoje i pobudki i cele, od religii i moralności prawdziwej dalekie, a przecież z tych ich dzieł później prawdziwa pobożność korzyści odnosi.

X.

Przewodnik.

— Pan Wincenty Pol rozpoczął trzeci szereg prelekcyj. Tym razem obrał sobie za przedmiot geografię. Dotąd odbyły się dwie prelekcje, wszystkich będzie dziesięć.

— Medal dla Aleksandra Fredry, wybity w Paryżu według fotografii Szajnoka, wypadł bardzo dobrze. Medal ten wręczony będzie dnia 26. marca jubilatowi. Równocześnie odegraną będzie na scenie naszej komedja Fredry „Śluby panieńskie.“

— Wyjdzie temi dnia we Lwowie broszurka pod tytułem: „Przegląd krytyczny dzieła wydanego przez towarzystwo naukowe krakowskie: Księga pamiętnicza Jakóba Michałowskiego.“

— P. Chociszewski były redaktor „Przyjaciela Ludu“ wychodzącego w Chełmie, autor wielu dzieł, przeznaczonych dla młodzieży i dla ludu naszego, zamierza wydać dziełko p. t. „Przyjaciel polskich dzieci.“ Ma się ono składać z 3 części zawierających razem 25 arkuszy druku, czyli około 400 stronnic i ma być ozdobione 120 obrazkami. Treść będą stanowiły: Przystępne dla dzieci opisy z historji naturalnej, jeografii i spraw ojczystych, dalej wiersze, powiastki, zagadki itd. słowem nauka połączona z rozrywką. Mimo znacznej objętości i starannego wydania każden tom dzieła tego w drodze przedpłaty kosztować będzie tylko 18 sgr. wraz przesełką pocztową. Zamówienia przyjmuje sam autor, mieszkający w Weichselmünde, poczta Neufahrwasser.

Kraków 17 marca 1865.

(Drugi koncert amatorski na korzyść ubogiej młodzieży akademickiej.)

— Wczoraj odbył się drugi koncert amatorski w sali hotelu Saskiego. Publiczność i tym razem przepełniła salę. Program byl również doborowy i nowemi partjami wzbogacony nawet. Napisawszy w poprzednim moim liście o wykonaniu doskonałem symfonii Mendelsohna przez orkiestrę, nie potrzebuję już tym razem rozpisywać się nad wykonaniem dwóch numerów przez tęż orkiestrę 1 i 8 to jest: Uwertury z opery: Wesołe kobiety z Windsoru przez Nikolaja, i Marszu tryumfalnego z opery Tannhäuser Wagnera; nadmienię tylko, iż publiczność zachwycała się egzekucją tych mistrzowskich utworów. Panu Wiedemanowi, kapelmistrzowi należy się znowu serdeczna podzięka. Z programu poprzedniego powtórzono: Tercet z Halki i Dzwon Romberga. W Dzwonie nastąpiły zmiany w solach, z pomiędzy których w miejsce szanownej amatorki P. A. odspiewała prześliczne solo (sopran) miłym i serdecznym głosem szanowna amatorka S. Publiczność tak ją przyjmowała zaszczytnie, iż nawet wśród spiewu nie mogła się powstrzymać od brawa. Głos ten piękne bardzo ma przymioty: dźwięczność i czystość intonacji, prawdę uczucia i nadto jeszcze zachwycającą prawdziwie serdeczność i prostotę. Szanowna amatorka M. odspiewała prześlicznie pieśń żebraczki z Proroka (szkoda tylko że po francuzku, zwłaszcza, że jest polski przekład tej arji), przeciągłe brawo nagrodziły p. M. jej szlachetną czynność w przysłużeniu dla dobra szlachetnej pracy — i znakomicie rozwijający się talent wokalny. Powtórzyła też mazurek Chopina z niemałą energją i powabem naturalnego obrazowania melodji, słowom odpowiedniej.

P. Hoffman odegrał idyllę Bendla z mistrzowską dokładnością i skończonością. To też gdy ją skończył, publiczność aż do zapomnienia nalegała na niego o powtórzenie. Z grzeczności odegrał więc swoją własną idyllę, wydaną właśnie niedawno u Jul. Wildta. Jestto nadzwyczaj miły i serdeczny obrazek idyllicznego spokoju i rzewności sielskiej. Słuchając go (jeszcze do tego gdy płynie z pod rąk samego autora):

Zdaje się, żeś w siole rodzinnem zaduman —
Słyszysz porannej rosy z kwiatami rozmowę...
Widzisz w dali wóz z sianem i ten dróżny tuman
Co niby jak obłoki w swoje kręgi płowe
Objął konie, woźnicę i pobielił siano —
Czujesz gdy słonko weszło... gdy dzwonią na rano,
Gdy w polu sierpy brzęczą... piosnkę rolnik nuci —
I w spoczynku południa strudzony się cuci —
Wszystko to w myśli twojej rysuje się jasno...
Słyszysz i słyszysz ciągle.. choć tony już zgasną...

Darujcie mi ten wybryk korespondencki... Zdaje mi się, że nigdzie nie czytałem o zakazie stylistycznym, któryby nie pozwolił korespondentowi czasem wylecieć po za sferę suchej, sprawozdawczej formy...

Nowością zaś zupełną na wczorajszym koncercie był numer 7. Wykonała go szanowna amatorka pani S. Odspiewała głosem nadzwyczajnego powabu, siły i potęgi dramatycznej (alt.) arję z opery Don Sebastyano Donizettego i Pajęczynę (słowa Syrokomli) Żeleńskiego. W arji z opery miały p. S. właściwe pole do rozwinięcia wszystkich a niezmiernych bogactw swojego głosu — skończoną techniką prowadzonego znakomicie. Do wyrazów wdzięczności, jaką szanowną amatorkę publiczność w hucznych i przeciągłych brawach nagrodziła, dołożyć tu musimy szczere i serdeczne w imieniu całej akademii podziękowanie.

Na zakończenie zaś tak tym jak i przeszłym razem, wynurzamy wszystkim, amatorom jeszcze raz serdeczne podziękowanie, zapisując z wielką radością w kronice dziennej naszego cichego żywota, że oba te koncerty, urządzone przez samych amatorów akademików, a mianowicie przez niezmordowanego pana B. należą do najmilszych rozrywek naszych, tem pożądańszych, że zkąd inąd (nawet z zaniedbanego zupełnie teatru) nadzwyczaj ich mało dostaje się nam w udziale.

Wydawca i główny redaktor: *Jan Dobrzański.* Odpowiedzialny za redakcję: *Tadeusz Nowakowski.* Z drukarni E. Winiarza.

Tyg. Ilustr. T. II. 1860 № 57. 60

Mogłaby ona wstać i kulejąc wprawdzie, mogłaby o własnych pójść siłach. Ale ją bolało, a bardziéj od bólu przenikał ją jakiś przestrach z niezwyczajności pochodzący wypadku. Więc nie mogła się obejść bez pomocy, a niemniéj nie mogła powstrzymać się od tego powszechnego następstwa przestrachu i bólu, które u kobiét i dzieci wyraża się łzami. Rozpłakała się.

— Pani dobrodziéjko... przemówił do niéj Parfeni.

— Och!... oj!... odpowiedziała hrabianka.

— Niech pani dobrodziéjka z łaski swojéj wstanie.

Hrabianka spojrzała na Parfeniego z zadziwieniem, jakby zdumiona dziwactwem propozycyi.

Nasz kleryk zapomniał, że w takich razach podać damom należy ramię, podnosić je, dźwigać.

— Niech pani dobrodziéjka podniesie się z łaski swojéj.... powtórzył, zniżając głos do tonu jaknajtroskliwszéj dobrotliwości.

— Oj, nie mogę.... wyłkała hrabianka.

— Cóż robić?.. zapytał pół siebie, pół ją Parfeni.

— Oj.... powtórnie jęknęła zapytana i za całą odpowiedź wyciągnęła do Parfeniego rękę.

Parfeni zrozumiał o co chodzi. Wziął się do podnoszenia hrabianki z ziemi.

Podnoszenie to było dla niego trudem niepospolitym. Nie wiedział jak sobie poradzić, jak się wziąć. Słyszał o szacunku należnym paniom wielkiego świata; w potłuczonéj nieznajoméj widział najwyraźniéj jednę z owych pań, i obawiał się, aby jéj w czém nie uchybić. Więc probował, zachodził, przemyśliwał, aż udało mu się nakoniec nie podnieść, bo hrabianka sama, trzymając go tylko za rękę, z horyzontalnego podniosła się położenia, ale ujrzéć ją siedzącą. To go uradowało. Myślał że na tém koniec. I już tylko z uśmiechem na ustach spoglądał na hrabiankę, i chciał coś do niéj przemówić, gdy usłyszał następujące płaczliwym tonem wymówione wyrazy:

— Księże dobrodzieju.... niech téż dobrodziéj zlituje się... niech mnie dopomoże....

Wyrazy te pochodziły od lokaja. Ten mocował się z hrabią, ale sam żadną miarą nie mógł sobie dać rady. Hrabia jęczał, postękiwał i jak kloc leżał rozciągniony na ziemi. Lokajowi udało się tylko przewrócić go do góry twarzą. O! jakże ta twarz wyglądała! Krew ją zalewała. Nie znać na niéj już było jedynych człowieczych jéj znamion: oczu, nosa i warg.

— Niech mi ksiądz dobrodziéj dopomoże, choć posadzić pana hrabiego... domawiał lokaj błagalnie.

Parfeniemu, trudno zgadnąć dlaczego, po raz piérwszy w życiu wyrazy „ksiądz i dobrodziéj“ jakoś niemile w uchu zabrzmiały. Bywało, nadymał się on, gdy kobiéty wiejskie, zwiedzione jego sutanną, całowały go w rękę i nazywały proboszczem.

Teraz mu tytuły duchowne nie w smak poszły. Nie zraziły go jednakże od pomocy, o którą był wzywanym. Podszedł do hrabiego i wespół z lokajem póty pracował, póki go nie posadził.

Hrabianka przeraźliwie krzyknęła, gdy ujrzała w jakim stanie znajdował się jéj ojciec. Zachciała ona biedz ku niemu, i już się była zerwała, ale ból ją zatrzymał. Płakała więc tylko i boskiego wzywała ratunku.

Jéj płacz stał się dla naszego kleryka rodzajem podniety. Troskliwie kręcił się około hrabiego, i piérwszy domyślił się potrzeby wody.

— Wody.... rzekł.

— Wody!... na miłość Boga, wody!... zawołała hrabianka.

Na téj jednakże wysokości, na jakiéj oni znajdowali się, trudno było o wodę. Należało po nią zbiedz na dół. Ale zbiegać po wodę i wnosić ją, znaczyło podwójnie tracić czas. Lepiéj było sprowadzić chorych i zarazem zbliżyć ich do skuteczniejszych środków ratunku, jakie oni, jeżeliby potrzebowali, w Nadwórnie znaleźć mogli.

III.

Parfeni gotów był skoczyć na dół po wodę i napowrót wybiedz z nią na górę, i już nawet miał ten zamiar do skutku przyprowadzić, ale chwilka rozmysłu kazała mu w te słowa do hrabianki się odezwać:

— Lepiéj, pani dobrodziéjko, my zejdźmy na dół do wody...

— Jak: zejdźmy?... zapytała pani, z przyciskiem na „zejdźmy“, jakby dla powiedzenia, że nie wszyscy zejść są w stanie.

Pojął Parfeni co to znaczy; zmięszał się nieco, bo obawiał się aby go pani nie posądziła, broń Boże! o obojętność lub lenistwo, i odrzekł:

— To jest, tylko patrzéć, jak nadciągną tu moi rodzice z bryczką... Wsadzimy wielmożnych państwa dobrodziejstwa i zwieziemy...

— O! jakże my potrafimy wywdzięczyć się księdzu.

Tu urwała hrabianka, jakby w język się ukąsiła, popatrzyła pilnie na Parfeniego i poprawiła się:

— Wywdzięczyć się *panu*, za jego dobroć....

— To jest, pani dobrodziéjko, wielkie dla mnie szczęście.... taka drobna usługa... takiemu państwu... wyjąkał Parfeni, po same uszy zaczerwieniony.

I nastała chwila, w któréj hrabianka, utuliwszy się powoli w płaczu, milczała i wzdychała; hrabia jęczał i stękał, lokaj podtrzymywał hrabiego, a Parfeni spoglądał po drodze.

Ten ostatni spoglądał z niecierpliwością, a niecierpliwość jego co chwila wzrastała. Wyglądał bowiem rodziców z wózkiem, a tu, jak na toż, ani rodziców, ani wózka widać nie było. Obrachowując czas, doszedł on do tego przekonania, że oni dawno już powinni byli nadciągnąć.

— Co to znaczy?... czy się zatrzymali?... zapytał sam siebie.

— Pójdę, zobaczę... odpowiedział sam sobie.

I ruszył.

— Panie!... ozwał się za nim srebrzysty głos.

Parfeni zatrzymał się i drgnął, jakby go jakaś niewidzialna szarpnęła potęga, i zwracając się na miejscu:

— Słucham... odezwał się. Co pani dobrodziéjka rozkaże?...

— Nie opuszczaj nas pan... prosiła hrabianka. Panie....

Zrazu Parfeni okazał gotowość ślepo wypełnić rozkaz, i już zrobił ruch powrotu: bo ten rozkaz, czyli prośba (a wiadomo że prośba w ustach damy ma siłę rozkazu), tak mu jakoś na wskróś serce przeniknął, jakby jaki czar. Lecz przypomniał sobie po co miał iść. Więc tłumaczył się:

— Ja, pani dobrodziéjko, chcę tylko skoczyć i zobaczyć co to się znaczy, że moi rodzice nie przyjeżdżają....

— Ale powracaj pan jaknajprędzéj... na miłość Boga!... Panie!... nie opuszczaj nas!... błagalnym tonem wygłosiła hrabianka.

— Zaraz!... za chwilkę!... zawołał Parfeni i puścił się pędem.

I szybko biegł, i raptem, jakby piorunem rażony, zatrzymał się, a zatrzymał niedaleko, niedaléj, jak o półtorasta kroków od miejsca z którego ruszył.

Cóż go zatrzymało? Nie rozkaz hrabianki, bo ten nie doszedł jego uszu, ale widok jakiego się bynajmniéj nie spodziewał: strzaskane i rozmiotane po drodze szczątki wózka i trup jednego z koników ojcowskich.

Parfeni stanął zdumiony i milczący, a na tle myśli jego zformułowało się zapytanie:

— Co to się stało?

Na zapytanie to nikt nie mógł dać odpowiedzi: bo na całéj drodze, jak po niéj daleko wzrokiem sięgnąć można było, ani jedna ludzka nie dawała się widzieć istota. Parfeni stał wśród połamanych kół, zdruzgotanych drabinek, poszarpanéj budki i rozrzuconych tu i owdzie osi, kołków, kawałków dyszla, luszni, wśród pierza z poduszki, podartéj kołdry, porozrzucanéj bielizny i książek. Zabity konik leżał wyciągnięty w poprzek drogi.

Nieopisana jakaś trwoga przejęła bohatéra naszego.

— Mój Boże! mój mocny Boże!... zawołał głośno. Co to się stało?...

„Co to się stało?“ powiedzianém było chyba tylko dla formy, bo już Parfeni domyślił się co, i odnosiło się ono nietyle do tajemnicy wypadku, ile do rodziców, którzy gdzieś znikli.

Zniknięcie rodziców było dla bohatéra naszego rzeczywiście zagadkowém i niepokojącém. Sam bowiem wypadek już mu się nie wydawał nadzwyczajnym. Powóz wpadł na wózek, wywrócił go i połamał: cóż w tém było dziwnego.? i zabił konika,—i to jeszcze było rzeczą naturalną. Ale w szczątkach wózka wybraćby się dały kawałki, które mogłyby posłużyć do zbudowania nowego. Znając ojca, wiedział, żeby tego nie zaniechał. Wyobraźnia stawiała mu go chodzącego powoli pomiędzy ruinami wózka, rozmyślającego i według miejscowego wyrażenia *sztu-dyrującego*. Cóż mogło być powodem, że go tu nie było?... Znając matkę, wiedział jak ją obchodziły wszelkie do niéj należące węzełki, bielizna, pościel, jak troskliwą była o każdą szmatkę. Wyobrażał ją sobie zirytowaną, chodzącą, zbierającą, składającą i narzekającą. Cóż mogło być powodem, że jéj tu nie było?... Nie mógł sobie na te pytania odpowiedzieć. Spoglądał po drodze. Widział całą jéj długość na pochyłości kończącéj się aż w Nadwórnie, i na całéj długości nikogo. Przyszedł mu na myśl drugi konik. Obejrzał się dokoła siebie i ujrzał go nieopodal od drogi. Podszedł ku niemu. Konik pasł się spokojnie. Zobaczywszy go zbliżającego się, podniósł łeb, zastrzygł uszami i zarżał, ale zarżał tak z cicha i żałośnie jakby tłumionym zapłakał płaczem. Biédny konik: przednią nogę miał strzaskaną.

Parfeniemu zrobiło się bardzo smutno. Coś, niby rospacz, ścisnęło mu pierś i wydarło się z niéj głośném a pełném jakiegoś niespokojnego drżenia wołaniem. Zawołał:

— Tatu!... tatku!...

Karpackie echa pochwyciły te wyrazy i z jakimś jakby szatańskim chichotem roznosiły je po gór wąwozach.

Zawołał:

— Mamo!...

Karpackie echa zaśmiały się wyrazem „mamo!“

Biédny chłopiec nie wiedział co począć. Szukać rodziców, ale gdzie?... Na drodze ich nie było, w lesie być nie mogli; może w Nadwórnéj? może; ale jakżeby mogli tam pójść, rzucając na publicznym trakcie szczątki wózkowego rozbicia?... Może...

Przy ostatnim „może,“ które gwałtem prawie cisnęło się do myśli Parfeniego, w oczach mu to ciemniało, to żółkło.

— Boże! och! Boże!... zawołał, kogo tu zapytać?... komu powiedzieć?...

W takim stanie ludzie szukają ludzi, instynktowie garną się jedni do drugich, szukając pomocy i spółczucia. Parfeni, nie widząc nikogo na drodze, przypomniał sobie, że wyżéj nieco, o półtorasta kroków, zakryci zagięciem szosy, są ludzie: że tam jest pan i jego lokaj, ale ci prędko mu jakoś przez przypomnienie przemknęli, że tam jest pani. Ta ostatnia stanęła mu w pamięci i pozostała w niéj. Ojciec, matka i ona przedstawili mu się jakby jedną postacią. A przytém zabrzmiały mu w myśli ostatnie jéj wyrazy:

— Panie! nie opuszczaj nas!...

I coś w głębi duszy wyszeptało:

— W niéj znajdziesz spółczucie...

Zawrócił się więc i poszedł ku niéj.

Za powrotem swoim zastał rzeczy w odmiennym nieco, jak zostawił, stanie.

Hrabia odzyskał siły, a raczéj przytomność. Upadek jego nie był niebezpiecznym. Całe nieszczęście zwaliło się mu na oblicze, którém po drobno potłuczonych a ostrych kamykach szosy z ukosa się pośliznął. A że oblicze jego było tak krwią napęczniałe, że zdawało się, iż byle je szpilką przekłuć, to tryśnie z niego krwi fontanna, przeto, podarte przez kamyki, oblało się krwią, i na tém koniec. Innego, dotkliwszego szwanku hrabia nie doznał, a jego jęczenie i stękanie pochodziły bardziéj z przestrachu, jak z bólu. Gdy więc przestrach minął, powróciły siły, a z niemi i przytomność, która w chwili kiedy Parfeni dochodził z powrotem, wyrażała się łajaniem lokaja i furmana, i troskliwém rozpytywaniem córki.

— Trzymajże mnie, ośle, pod ramiona!.. przemawiał do lokaja.

— Ten łajdak nie stanął, kiedy orczykowy wiérzgnął... Odpędzę go!... odzywał się o nieobecnym furmanie.

— Jakże się czujesz, moja Dynio?... mówił po francuzku do córki.

— Boli mnie, papo.... odpowiedziała Dynia.

— Ach! *ce coquin*! Wołałem: stój! stój!... Och! gdyby tu był ten łajdak, z pod kijówby nie wstał!... Ale potrafię ja mu dogodzić!..

Tu hrabia głęboko westchnął. Tém westchnieniem wyraził się cały żal za dawnemi, lepszemi czasami, w których, wedle wyrażenia poety: „nieposłuch był chłopu trumną.“

— Jakże się czujesz, papo?... pytała Dynia.

— *Moi?.. Ah!... mais je suis tout mutillé.*

— A! oto i nasz wybawca!... zawołała hrabianka,

ujrzawszy kleryka. Pana tak długo nie było... Cóż, bryczka?..

— Cóż, bryczka?... podchwycił hrabia. Byle jakaś wygodna, bo jestem całkiem zbolały... Czy na resorach?

— Pani dobrodziéjko!... wygłosił drżącym tonem Parfeni. Niéma bryczki!... niéma moich rodziców!...

— Jakto? jakże to?... Wszak pan mojéj córce przyrzekłeś! wszak ją zapewniłeś!... odezwał się hrabia tonem wymówki.

Parfeni, tknięty nieco tym tonem, nie mógł od razu zdobyć się na odpowiedź. Hrabia zaś dodał:

— Niech bryczka przyjdzie.... Nie chcę darmo.... Nic darmo nie przyjmuję.... Taki mój zwyczaj.... Zapłacę, tylko niech przyjdzie natychmiast...

— Ależ bryczki niéma już, panie hrabio dobrodzieju....

— Jakto być może?... przerwał hrabia Parfeniemu. Przecie pan, jak widzę, kształcisz się na księdza, na kapłana, to powinieneś miéć litość nad nieszczęściem, tém bardziéj, że ja za litość zapłacę.... gotówką zapłacę...

— Ależ, panie dobrodzieju... podniesionym nieco tonem powiedział Parfeni. Powóz pana hrabiego połamał na drobne kawałki bryczkę moich rodziców i...

— To ten mój furman temu winien!.. Pan mu zrobisz proces... Ja panu pomogę... Mam stosunki i wpływy.... Ja proces biorę na siebie... rzekł hrabia. Wołałem: stój! natychmiast, jak orczykowy wiérzgnął.... On nie posłuchał!... O! dogodzę ja mu!...

Treść mowy i doniosłość organu dowodziły dostatecznie, że hrabia był i przy zmysłach, i przy siłach.

— Cóż teraz robić? zapytał po chwili. Tak na trakcie pozostać nie możemy...

— Próbujmy zejść na dół... zaproponowała hrabianka.

— Ach!... stęknął hrabia, niby z bólu. Ale niéma co... *Il faut s'y décider.... C'est le seul parti à prendre...* Bo czekając, możemy się niczego nie doczekać, albo jakiegoś drabiniastego woza, *qui nous briserait* do reszty... *Allons*!...

I stękając, pojękując a wzdychając, począł się dźwigać.

Narzędziem podpory hrabiego był lokaj. Ten, jeżeli popełnił większe jakie od powszednich grzéchy, to taki przebył czyściec, że z pewnością wszystkie zostały mu odpuszczone. Bo chociaż nie był ułomkiem, ale hrabia był tak ciężkim, a przytém tak kaprysił i wymyślał, że biédnego człowieka i rozum i siły opuszczały. Pod panem swoim i fizycznie i moralnie się łamał, i tylko myślał sobie w duchu:

— Otóż to kara boska!...

Albo, czystym galicyjskim wyrażając się językiem:

— Otóż to *sykatura*!...

Jak mu było na imię, tego żadną miarą dowiedzieć się nie było można, bo hrabia mianował go nieinaczéj, tylko: ośle!

Osieł ów, oblany potem, prostujący się z całym potęgi swojéj wysiłkiem, podpiérał hrabiego, który zwalił się nań całym ciężarem swojéj postaci, prawą ręką obejmując go za szyję, a lewą trzymając to za klapę, to za kołnierz od liberyjnego surduta, i bardzo, bardzo powoli suwając nogami.

Podźwignienie i prowadzenie hrabianki dostało się Parfeniemu. Podźwignienie poszło łatwo. Hrabianka ujęła naszego kleryka za ręce i sama powstała; ale gdy przyszło iść, to nie mogła na samém tylko zawieszeniu się na jego ramieniu poprzestać. Nie miała się czém zawiesić, bo ją i prawa i lewa ręka bolała, a ból w nogach koniecznem czynił podtrzymywanie i podnoszenie jéj. Parfeni przeto i podtrzymywał i podnosił.

I radby ją był tak długo, długo a coraz powoléj i powoléj prowadzić, a radby dlatego właśnie, że był smutny. Zdawało mu się bowiem, że on z nią zlał się w jedno, że ciche jéj pojękiwania były nie czém inném, jeno tonami z jego własnego wydobywającemi się serca.

— Ona boleje, i ja boleję:—oto był nastrój spólny, w którym dwa ich serca się zharmoniowały.

Bo nic tak ludzi nie zbliża ze sobą, jak spólność. Spólność położeń trwarzyskich, spólność przekonań, spólność wiary, spólność smutku, radości, nadziei, boleści, spólność jakakolwiek jest tym mianownikiem, który dwom i więcéj jednostkom człowieczym pozwala dodać się w summę jednéj zbiorowéj cyfry. Piérwszym zawiązkiem takiéj summy jest rodzina. Piérwszém zawiązkowém uczuciem jest to, które rodzinę kojarzy, które w jedno dwie ludzkie jednostkowe zlewa połowy.

Parfeni i hrabianka Dynia byli dwiema owemi ludzkiemi, jednostkowemi połowami, które spólnie bolały, spólnie się smuciły, spólnie ze spólnego powodu doznały nieszczęścia. Cóż z tego wypada? Jeszcze nic. Zobaczymy późniéj.

Tymczasem hrabia stękał i jęczał, a hrabianka zaczęła rozmowę:

—Proszę... rzekła—takie wielkie nieszczęście, z takiego małego powodu...

— Z jakiego?... proszę pani dobrodziéjki... zapytał Parfeni.

— Bagatel... koń wiérzgnął... odparła hrabianka.

— Gdyby ten łajdak był stanął, kiedym mu kazał, toby do tego wszystkiego nie przyszło... wtrącił hrabia.

— Tego to, proszę jaśnie wielmożnego pana, konie się zlękły, że hrabia pan krzyknął... odezwał się lokaj, i Andrzej nie mógł ich zatrzymać...

— Milcz ośle, kiedy się ciebie nikt nie pyta!... burknął hrabia.

— *Il a peut-être raison*... zauważyła hrabianka.

— *Il ne doit pas faire des remarques... canaille!..* odparł hrabia.

Lokaj zrozumiał z tego tylko dwa wyrazy: *raison* i *canaille*, i tak sobie pomyślał:

— Ona powiedziała, że ja mówię z rezonem, a on odpowiedział, że ja kanalia... Bodaj w ciebie najjaśniejszy piorun trzasnął, niedźwiedziu!...

To ostatnie życzenie ściągało się wyłącznie do osoby hrabiego.

— Pan masz tyle z mego powodu ambarasu... rzekła hrabianka do Parfeniego słodkim głosem. Przepraszam pana... bardzo przepraszam...

—To nic, pani dobrodziéjko, nic bynajmniéj, odrzekł kleryk, zaczerwienił się i zadrżał, jakby zląkł się brzmienia własnych wyrazów.

Hrabianka ścisnęła lekko usta, zrobiła niemi leciuchny ruch i bardzo nieznaczny uśmiech przesunął się po jéj twarzy.

IV.

Hrabianka Dynia Wierzgalska, córka jedynaczka hrabiego Henryka, była wielką panią, na wielkim świecie, w wysokiéj sferze towarzyskiéj urodzoną i wychowaną. Dlaczego nosiła ona imię „Dynia“ — w to nie wchodźmy. Była ona zapewne Dynią, jak bywają Binie, Minie, Tonie, Monie i t. p.; amatorom zaś dyń to ją zaleci, że, jak wyżéj powiedziałem, miała nieco do tego owocu podobieństwa, podobieństwa jednakże w najlepszym, a nie w żadnym ironicznym sensie, takiego, że przez nie można było w dyniach się rozmiłować.

Jedynaczka, i hrabianka, i Wierzgalska, to wszystko ma swoje znaczenie. Zapyta mnie ktoś może: dlaczego Wierzgalska? — Dlaczego?.... Oto, krótko powiem: dlatego, że tak się nazywała, i kwita. W pochodzenie zaś jéj nazwiska wchodzić nie będę, bo nie mam ochoty rozgrzebywać w téj chwili historyczno-społeczno - moralnych powodów, skutkiem których różni Wierzgalscy i Niewierzgalscy przyszli do hrabiostwa.

W Galicyi hrabia i baron, w połączeniu z niższym nieco w téj kategoryi tytułem *Ritter* (*chevalier*), urobiły postać towarzyską, typową, która wydzieliła się z tła szlacheckiego i stanęła oddzielnie. Szlachcic i hrabia, są to dwie rzeczy odmienne, różne, niepodobne do siebie, jak niebo do ziemi, jak pięść do nosa. Ależ—powiedzą—hrabiowie rekrutują się ze szlachty! To cóż z tego? Rekrutują się oni ze szlachty tak samo, jak na przykład jezuici z ludzi. W tém także da się pewna z jezuiteryą analogia dopatrzéć, bywają bowiem jezuici w rewerendach i we frakach. Hrabiowie w Galicyi jednakże nie stanowią zakonu, ani pewnéj jakiéjś korporacyi, nie mają ogólnych celów, do którychby zbiorowemi dążyli siłami, nie mają wyrozumowanych środków, któremiby wspierali i potęgowali te siły. Jest to sobie sfera towarzyska, zaledwie samowiedzę odrębności swego istnienia posiadająca.

Nastaję na to, aby mnie dobrze zrozumiano: że odróżniam sferę szlachecką od hrabiowskiéj. Dla lepszego mojéj myśli uwydatnienia, dodam jeszcze, że piérwsza rozszerzyła się tak, iż po za nią niewiele pozostało. Ogarnęła ona sobą i wkluczyła w siebie wszystkie żywioły dodatnie, pomiędzy któremi odbywa się obecnie pewien rodzaj fermentu, jak w beczce młodego wina. Stara szlacheckość gra tam rolę winnego lagru.

Godném jest uwagi, że hrabiowie galicyjscy, nie mający nic ze szlachtą spólnego, ilekroć zaatakuje ich kto w ich sferze, zawsze kryją się za szlachtę, zastawiają się nią, robiąc z niéj dla siebie pewien rodzaj parawanika. „Patrzcie! — wołają — oto na nas, na szlachtę napadają!“ I alarmują szlachtę, wionąc jéj przed oczami, niby hiszpańskie toreadory sukno czerwone, widma demagogii. Są prostoduszni którzy temu wierzą. Ha! cóż robić?.. Toż bez głupców w świecie ani rusz. Ten wszakże manewr okazuje dowodnie, jak w ich sumieniu niéma gruntu. Ich bowiem żaden krajowy rozwój, jeżeli tylko niéma bezpośredniego z powiększeniem intraty z dóbr związku, nie obchodzi. Ich literatura krajowa nie interesuje. Piszą tam coś o nich, często gęsto, po powieściach, po dziennikarskich artykułach, wyciągają ich postacie i stawiają je oświetlone niekiedy dobrze, najczęściéj źle. Oni o tém i nie wiedzą, ani wiedzieć chcą. „Co tam, że piszą; pies szczeka, wiatr niesie.“

Potrzebném mi było króciutkie to zcharakteryzowanie hrabiów galicyjskich, dla wykazania sfery, w jakiéj bohatérka niniejszéj powieści wyrobiła i wychowała się.

Hrabianka Dynia wychowała się z razu na rękach, a następnie pod opieką Niemek, Francuzek i Angielek. Umiała ona po polsku dlatego jedynie, że nie umieć nie mogła — nie mogła, bo hrabia Wierzgalski nie posiadał tak wielkiego majątku, aby był w stanie oddalić od córki zupełnie mowę rodzinną. Oddalał on ją o ile mógł; nie jego wina, że przedarła się ona do jego jedynaczki. Wina to raczéj losu, który zabronił mu trzymać cudzoziemców, nietylko jako guwernerów i guwernantki, ale także jako kamerdynerów, lokajów, panny służące, garderobiany, a kiedy jeszcze Dynia była malutką, jako mamki i niańki. Dynia przeto nauczyła się po polsku, najprzód od mamki i nianiek, a potém od kamerdynerów, lokajów, panien służących i garderobian. Mogła się rozmówić dość płynnie i bez akcentu, i to najzupełniéj zadowalniało hrabiego.

— Jeżeli będzie w takiém położeniu, myślał sobie, że będzie musiała mówić krajowym językiem, to może się dać zrozumieć,... to dla niéj dosyć; a jeżeli znajdzie się w takiém, że będzie mogła obejść się bez mówienia po tutejszemu, to z łatwością przyjdzie jéj zapomnieć... i niewielka szkoda, *ma foi*!..

Do tego myślenia hrabiego, malutki dodać muszę komentarz.

Pod „położeniem, w którém będzie musiała mówić krajowym językiem,“ rozumiał on, jeżeli wyjdzie za mąż niezbyt bogato i w Galicyi. Troskliwy ojciec interesował się przyszłością córki. Chciał, żeby sama, bez pośrednictwa tłumaczów, zdołała być panią domu, żeby mogła z oficyalistami i sługami się porozumieć. Hrabia przeto nie mógł nie życzyć córce téj dogodności, a zatém, nie tolerować szczebiotania i paplania sroczym sposobem z tymi, którzy także po sroczemu językiem narodowym władali. Klassami, w których odbyła się jéj edukacya polskiego języka, były: najprzód garderoba, a następnie gotowalnia i sypialny pokój; godzinami zaś te, w których ubiérała się, czesała i rozbiérała. O literaturze nie było ani mowy; o historyi, tém mniéj.

Pod położeniem zaś „w którém będzie mogła obejść się bez mówienia po tutejszemu,“ rozumiał hrabia, że jedynaczce jego trafić się może świetna karyera, która ją od stosowania się do potrzeby uwolni: że np. zostanie małżonką jakiego bogacza, jakiego z takich, w jakich Galicya nie nader obfituje, albo-li téż którego z tych, co, chociaż nie pieniężni, ale grzeją się przy wielkiém ognisku, lub mieszkają za granicą.

Hrabianka tedy wychowaną była dobrze, bo wiedziała o wszystkiém, co prosto lub ubocznie sukcessa salonowe zapewnić może. To wszystko, wiécie co to? To nic. Bo jeżeli tak wychowana kobiéta nie poczuje w sobie jakiegoś czysto-artystycznego powołania, jeżeli jéj dusza nie zapragnie na świat wylać się tonami, ani rozmiłuje się w barwach lub kształtach piękna, to musi rozpłynąć się w nic. Po za artyzmem bowiem, po za tą jakowąś lekką a łatwą estetyką, jaką w nią metrowie muzyki, malarstwa i tańca wpajają, nikt jéj ducha niczém podniośléjszém nie karmi, nikt jéj obywatelskiego przyszłéj żony i matki uczucia nie kształci. Francuzki, Angielki i Niemki

nadziewają jéj umysł jakąś encyklopedyą kosmopolitycznych wiadomostek, bez których mogłoby się obejść, napychają ją, jak lalkę, otrębami wiedzy i moralności, i wydają w rezultacie: salonową a żurnalową lalkę. Która więc w charakterze nie ma nic swego, nic samoistnie w duszy tkwiącego, ta staje się pozytywką, mogącą zagrać z każdego tonu, albo pewnym rodzajem *enfant prodige*, umiejącém na wszystko odpowiedzieć, w każdéj materyi się odezwać. Dowcip jest jéj najwyższą rozumową doskonałością. On ją prostą drogą do królowania w salonach prowadzi; on w niéj bardzo, bardzo często kobiécość, uczucie zabija, serce spopiela, ją samą zatraca.... A jeżeli która się uratuje, to tém jedynie, że się w jéj sercu jakaś iskierka pod popiołem odnajdzie, iskierka zapomniana, któréj edukacya nie wytropiła, a przykłady nie zagasiły. Iskierka ta rozpala się niekiedy w płomień, i zwykle dramatyczne, a czasem tragiczne sprowadza rozwiązanie.

Hrabianka Dynia miała serce systematycznie studzone i doszła do téj doskonałości, że nie można już było domyślać się, aby w niém tlała jeszcze iskierka jaka. Patrzyła ona na świat, jak to powiadają, trzeźwo i praktycznie, ze szczególném baczeniem na to, aby się nie dać oszukać. Z jakiéj strony spodziewała się ona oszukaństw? A, ze strony tych, co się o jéj rękę dobijali. Ona wolałaby nie iść za mąż, i być sobie, nie starą panną, broń Boże! ale rodzajem starego kawalera w kobiécéj postaci. Wiedziała jednakże iż to być nie może, więc przynajmniéj chciała dobrać sobie małżonka i do gustu, i do humoru, i do widoków.

Hrabianka nie była ani pozytywką salonową, ani *enfant prodige*, a to dlatego, że w charakterze swoim miała samoistność. Pod lalkostwem przeto zewnętrznem, urobioném przez guwernantki, była także *sobą*. A że dla wyrażenia swojéj samoistności charakterowéj, nie miała żadnych form nowych a oryginalnych, pomiędzy staremi więc szukała, i wybrała te, które jéj najbardziéj do gustu przypadały.

Wybrała emancypatyzm. Hrabianka Dynia była: *femme emancipée*.

Nasza tedy bohatérka, z którą należy bliżéj się zapoznać, liczyła dwadzieścia trzy lat, pijała wino, paliła papiérosy, jeździła konno, strzelała z pistoletu, grała w bilard, a przytém... nosiła gorset i krynolinę. Z mężczyznami była poufale, a z niektórymi nawet w przyjaźni, przyjaźni, dodać należy, nie na wzajemnym szacunku, ale na wyścigach konnych opartéj. Hrabiankę wyścigi interesowały niesłychanie, i wyścigowicze mieli u niéj przed wszystkiemi innymi piérwszeństwo. Byli oni, w braku lepszych, jéj bohatérami; w braku lepszych, powtarzam, bo Dynia lepszych przeczuwała, ale ich rozeznać nie umiała, albo raczéj, pomiędzy tymi co ją otaczali, nie mogła z niemi się spotkać, bo ich tam nie było, przeto jéj się wydało że nigdzie ich niéma, że owi ludzie lepsi, doskonalsi są wymysłem, a nie żadną rzeczywistością.

— Lepsi? doskonalsi?... jacyżby oni mieli być?.... zapytywała siebie niekiedy.

A odpowiedź jéj w następujący formułowała się sposób:

— Najprzód: zdrowi ciałem....

Oglądała się za „zdrowymi ciałem“ i widziała ich w niższych sferach społecznych: pomiędzy chłopami, pomiędzy oficyalistami, w sferze służebnéj, podrzędnéj, w któréj człowiek jakoś się jéj nie pełno wydawał, jakoś niby ptak z wyskubaném pierzem.

— Powtóre: rozumniejsi od wyścigowiczów....

Oglądała się za „rozumniejszymi“ i widziała ich odosobnionych, uginających się i stękających pod ciężarem własnéj wielkości, która przecie lżejszą do dźwigania jéj niż im się zdawała. W téj sferze człowiek przedstawił się jéj dziwacznie: jakoś niby wielbląd bez pakunku, któremuby przyszła fantazya udawać, że dany mu od natury garb, to pakunek.

— Po trzecie: poczciwsi...

Tych, to już nigdzie indziéj widzieć nie umiała, tylko chyba pomiędzy księżmi, którzy, według jéj wyobrażenia, *ex officio* poczciwymi być musieli. Księża jednakże wydawali się jéj, jak stracone cyfry w summie ludzkości.

— Po czwarte:...

Coś czwartego kręciło się jéj po wyobraźni, ale tak niewyraźnie, tak zasłonione grubą mgłą salonowo-emancypacyjno-konwencyonalnych wyobrażeń, że nie mogła tego ująć, ani przypatrzéć się mu. Więc na miejscu tego swego X, stawiła duży znak zapytania w cudzysłowie. A tymczasem bawiła się zestawianiem w jedno doskonałości ludzkich, i śmiała się serdecznie, myśląc: coby to za ciekawą całość można utworzyć z oskubanego ptaka, z udającego dźwiganie pakunku wielbląda i ze straconéj cyfry. I wyrobiła sobie to przekonanie, że nie sposób, aby człowiek mógł być doskonałym. Najlepiéj przekonywała się o tém w sferze w któréj żyła, robiąc doświadczenia na najbliższych przyjaciołach swoich.

Adaś, niezły chłopiec, zdrów był jak rybka, wyglądał jak wisienka, rumiany, bieluchny, o różowych usteczkach, o miluchnym uśmieszku, niegroźny, pomimo wielkich wąsów i kotletowo z angielska zapuszczonych faworytów, z rozdwojonemi starannie i nad czołem i nad karkiem włosami; był przytém głupszy od swego konia, bo koń przekonał go już kilkakrotnie, że na wyścigach nie wygra, a on upierał się przekonać wszystkich, że wygra.

Baron Alfred miał reputacyą rozumu, nabytą z powodu wyjścia na świat przed kilkoma laty pewnéj broszury, która sprawiła wrażenie, a któréj autorstwo jemu przypisano. On jéj nie pisał, ani przyznawał się do tego. Powiadał jednakże, iż gdyby zechciał, toby lepiéj napisał. To powiadanie stało się podwaliną jego reputacyi. On je usprawiedliwiał rezonowaniem, a że i rezonowanie trzeba było usprawiedliwiać, więc przeczytał, a raczéj przerzucił kilka książek o ekonomii politycznéj traktujących. To ustaliło mu reputacyą, którą do wysokiéj potęgi podniosła podróż do Anglii, odbyta niby w celu ekonomiczno-politycznego studyowania. Podczas owych niby studyów, uwaga jego, rozstrzelona z razu na tysiące przedmiotów, z których sobie sprawy zdać nie umiał, przykuła się do wyścigów konnych i na nich się skoncentrowała. Powróciwszy, cały kapitał swego mienia i wiedzy włożył w wyścigi, zanglomaniał, spoważniał i stał się impertynencko-uczonym. Wszyscy byli w jego mniemaniu nieukami, a z taką niezachwianią pewnością nazywał ludzi durniami, że słuchając go, można było myśléć że to prawda. Obok tego, był to człek aż do żółtości blady, schorowany, wyłysiały, nie mogący widzieć bez szkiełek, nie mogący zrozumieć obowiązku płacenia długów, a tém bardziéj nie mający wyobrażenia o moralnych i społecznych obowiązkach. Wielkiém było o jego o rozumie powszechne mniemanie; ale co się tyczy uczciwości, to ta krajcara nie było warta.

Hrabia Ryszard miał dwa przydomki: przezywano go albo *złote serce*, albo *lwie serce*, albo téż jeszcze niekiedy *chevalier sans peur ni reproche*, domorosły galicyjski Bayard. Usprawiedliwiał on jedno i drugie. Miał złote serce, bo był wyśmienitym koleżką. Niczego nie odmówił. Każdy potrzebujący jak w dym do niego się udawał, potrzebujący, rozumié się, ze sfery hrabiowskiéj. O innych się tu nie mówi. Względem innych złote hr. Ryszarda serce stawało się kamiennem. A, bo téż jego sercowe popędy opierały się na tém, co się zwyczajnie nazywa honorem, a co, jak wiadomo, tylko względem równych obowiązuje. Temu to honorowi winien był drugi swój przydomek, będący wynikiem kilkudziesięciu na pałasze i szpady pojedynków. Bił się o byle co, i natychmiast się godził. I zwykle tak było: w pojedynku lwie, a w zgodzie złote jego serce się objawiało,—i uchodził za wysoce honorowego i bardzo zacnego człowieka. Jego słowo znaczyło tyle co weksel, i z tego powodu bywał sędzią na wyścigach, a sumienie, pomimo wielkich nieraz i trudnych powikłań, miał czyste jak bursztyn, czyste, pomimo tego nawet, że raz na wyścigach dżokieja swego Hrycia, przezwanego *Dżordżem*, jak zaczął pocić, pocić, to go aż na śmierć zapocił. Hryć umarł i pochowali go, a hr. Ryszarda sumienie pozostało czystém, szczególnie gdy skrzyżował się w pałasze z kimś, co mu zrobił uwagę, że nie należało dżokieja zbytecznie pocić, i gdy po pojedynku zapił sprawę na zgodę. Te zgody nadszarpały mu zdrowie. Pomimo brody i wąsów i pomimo trzydziestu niespełna lat, wyglądał jak z krzyża zdjęty. Rozumowe zaś jego zalety były wartości zera: nic nigdy nie czytał i o niczém na świecie, wyjąwszy o wyścigach, nie wiedział.

Takie to trzy znakomitości towarzyskie: zdrów ale głupi i pod względem uczciwości nijaki Adaś, schorowany, mądry i nieuczciwy baron Alfred, schorowany, głupi, ale zacny i honorowy hrabia Ryszard, były w przyjaźni z naszą bohatérką. Wszyscy trzej byli na ożenieniu i każdy z nich radby z hrabianką Dynią stanąć na ślubnym kobiercu, a to głównie z tego powodu, że każdemu do wyokrąglenia interesów nie dostawało takiéj właśnie summy, jaką posag hrabianki wynosił, to jest cztérechkroć stu tysięcy reńskich, mniéj więcéj. Zmiarkował to hr. Wierzgalski, rozpatrzył majątkowy stan konkurentów i ostrzegł córkę.

— Wiem o tém, papo.... odpowiedziała Dynia. Adaś zruinował majątek na głupstwo, baron Alfred na rozum, a hr. Ryszard na uczciwość.... Trzymam ich dla rozrywki.

Hrabia chrząknął, odął wargi, powieki mu spadły i nic nie odrzekł.

Trzej konkurenci oświadczali się kolejno hrabiance.

Pewnego pięknego wieczora, pomiędzy herbatą a kolacyą (hr. Wierzgalski pijał herbatę i jadał skrupulatnie kolacyą), przy pewném niespodzianém *tête à tête*, Adasiowi zebrało się raptem na wzdychanie, przypatrywanie się pilne własnym paznogciom i lekkie pochrząkiwanie.

— Wiem, o czém pan myślisz... odezwała się Dynia.

Adaś się zarumienił, pogładził wąsy, uśmiéchnął się i odpowiedział:

— Nie myślę....

— Myśli pan, czy nie myśli, to mi wszystko jedno, ale ja wiem, jaki w téj chwili ma pan zamiar...

— Wątpię.... odrzekł Adaś. O, gdyby pani wiedziała!...

I westchnął.

— Załóżmy się.... zaproponowała pospiesznie Dynia, nie dając mu po westchnieniu przyjść do słowa.

— Dobrze.... załóżmy się.... odparł rezolutnie Adaś, rad takiemu angielskiemu obrotowi rzeczy. Ale o co?

— Ja stawię moję Fanny, a pan staw Welesleya.

Fanny, była to klacz Dyni, Welesley ogier Adasia.

— Gruby zakład... rzekł Adaś,—ale, niech idzie..

— Daj pan rękę: jeżeli zgadnę, Welesley mój, jeżeli nie zgadnę, Fanny pańska...

Adaś podał rękę, w uścisku hrabianczynéj dłoni przeczuł dobrą jakąś dla siebie wróżbę, i pomyślał:

— Niech licho porwie Welesleya!... byle zgadła... to mi drogę uprości.

— Pan myślałeś o oświadczeniu się o moję rękę.. Nieprawdaż? zapytała Dynia.

— Ach! prawda, pani!... zawołał Adaś. Przegrałem Welesleya, a z nim i moje serce!... Bierz pani i jego, i mnie!..

I całował Dynią z zapałem w rękę.

— Powoli!... powoli!... rzekła ta ostatnia, ze złośliwym na ustach uśmiechem. Tymczasem rozdzielmy: daj mi pan Welesleya, a siebie zostaw dla siebie. Nie chcę tak od razu pana ogołacać.... Zostawmy coś na późniéj...

— Pani mi robisz nadzieję... że... późniéj... wyjąkał Adaś.

— O! panie Adamie, rzekła Dynia tonem patetycznym. Robię panu nadzieję, że późniéj.... będziesz się mógł oświadczyć...

— Więc mogę spodziewać się?...

— Możesz, a spodziewając się, zrób mi papiéros.

Adaś więc został z nadzieją.

Przyszła kolej na barona Alfreda. Z tym rzecz krótko się odbyła. Baron sam sprawę zagaił.

— Proponuję pani assocyacyą...

— Jaką?... zapytała zagadnięta znienacka hrabianka.

— Małżeńską...

— Brawo!... zawołała Dynia wesoło.

— Jakże ją pani znajduje?

— Bardzo *à propos*...

— Więc niéma żadnéj objekcyi?.. rzekł baron.

— Żadnéj, wyjąwszy jednéj, malutkiéj, a tą jest: kwestya czasu, odparła Dynia. Pozwól mi, baronie, tą kwestyą rozporządzić dowolnie. Jak będę uważała że przyszedł czas, to sama panu zaproponuję assocyacyą, i... *soyons bons amis*.

I podała mu zalotnie rękę.

— *Cest convenu*.. odrzekł baron, ściskając jéj dłoń z angielska.

Hr. Ryszard poprzedził oświadczenie dość długim o swojéj otwartości wstępem, którego Dynia z cierpliwością wysłuchała.

— U mnie serce, mówił, na dłoni... Co czuję, to myślę, a co myślę, to mówię... A więc, pani, kocham panią!..

— *O! cest grave*, rzekła Dynia z komiczną powagą.

— Więc pani przyjmuje to...

— Bardzo dobrze... przerwała hrabianka. W naszym zepsutym wieku miłość jest rzadkiém zjawiskiem. Witać ją należy z zapałem, żegnać ze łzami...

— Zatém?... zapytał hr. Ryszard.

— Zatém... bardzo mi się podoba miłość hrabiego.

— Mogę więc liczyć na wzajemność?...

— Na jaknajzupełniejszą...

— Ach, pani!... droga Dynio!...

Tu przykląkł hrabia na jedno kolano i porwał hrabiankę za rękę.

Dynia położyła palec na ustach, z giestem nakazującym milczenie, i nachylając się nieco ku hrabiemu, powiedziała półgłosem:

— Pst!.. hrabio!.. kochajmy się, ale platonicznie... Wiem że jesteś zacnym i honorowym, a zatém musisz gustować w platonicznéj miłości... A jak się tak już dość nakochamy, to potém... potém..,

I podała mu rękę, którą hrabia z zapałem ucałował, klnąc się na honor, że gotów jest platonicznie kochać.

Po rozprawieniu się z ostatnim konkurentem, Dynia taką zdała przed ojcem sprawę:

— *Eh bien, cher papa...* wszystkich już moich dotychczasowych kawalerów wzięłam na kawecan...

Hrabia Wierzgalski odwalił wargi, powieki mu się nasunęły, sapnął, chrząknął i nic nie odrzekł.

Działo się to na rok z górą przed wypadkiem, jaki miał miejsce na nadwórniańskiéj drodze.

(*Dalszy ciąg nastąpi*)

KORRESPONDENCYA OD REDAKCYI.

Redakcya Tygodnika Illustrowanego otrzymała na kościół i klasztor pp. Maryawitek w Częstochowie:

z kwesty w Lixnie rsr. 8 kop. 20
i od J. P. . . . „ 4 „ —

razem rsr. 12 kop. 20

która to kwota podług wskazania odesłaną została.

Podobnież na pomnik Bogusławskiego wpłynęło od J. L. rsr. 1, od A. K. rs. 1, — razem na ten cel rsr. 18 kop. 50.

SPROSTOWANIE.

W Nrze 59 Tygodnika Illustrowanego, w trzeciéj szpalcie wiérsz 35 od dołu, zamiast: Karadża ginie od cięcia szabli Władysława. Śmierć wodza i t. d., ma być: *Karadża ranny od cięcia szabli Władysława. Ucieczka wodza i t. d.*

DONIESIENIA.

Znakomite wydawnictwo pod tytułem:

GALERYA KRÓLÓW POLSKICH,

które z takiém staraniem i własnym nakładem zaczął wydawać professor Jan-Feliks *Piwarski*, z powodu śmierci autora jest do kupienia na dalsze wydawanie. Pierwszy okład już wyszedł, a 400 jest jeszcze odbitych, siedm kamieni już gotowych do dalszego wydawania, reszta pozostaje do dokończenia, podług oryginałów robionych z portretów królewskich. Pożądanem byłoby bardzo, aby tak pięknie zaczęte dzieło dostało się w ręce godne tak zaszczytnego wydania, przynoszące sławę wydawcy i pamiątkę krajowi. O warunki dowiedzieć się można przy ulicy Nowy-Świat Nro 40 (nowy), dom p, Jenike, w dziedzińcu, trzecia sień, na 1ém piętrze.

Tamże jest do nabycia **Kram malowniczy** kompletny w teczkach sto kilkadziesiąt egzemplarzy. Dla nabywcy wszystkich egzemplarzy razem, odstępuje się duży rabat.

Dzieła K. Wł. Wójcickiego p. n. **Historya literatury polskiéj w zarysach**, wyszło już trzy tomy, czwarty w większéj połowie ukończony w druku. Ogłosiwszy na takowe prenumeratę za cztery tomy rs **8** kop. **25** czyli złp. 55, mam zaszczyt zawiadomić czytającą publiczność, iż cenę takową utrzymuję tylko aż do wyjścia tomu IVgo; rozmiar bowiem ostatniego tomu obejmujący z górą 50 arkuszy ścisłego druku i nakład kosztowny, zmuszają mnie do podniesienia ceny po wyjściu całego dzieła do rs. **10**. Tom ten, obejmując okres *Brodzińskiego* i *Mickiewicza*, doprowadzonym został do końca roku 1859 i ubogacony wypisami, które objętość pierwszego wydania o większą połowę rozszerzyły.

G. Sennewald,
Księgarz i Wydawca.

NAKŁADEM KSIĘGARNI

J. BŁASZKOWSKIEGO

obok gimnazjum, wyszedł już najnowszy poemat W. Pola pod tytułem: **Stryjanka, tradycya szlachecka Jm. pana Benedykta Winnickiego**. Nabyć ją można we wszystkich księgarniach, oraz na wszystkich stacyach pocztowych w Królestwie, po cenie rs. 1 kop. 80 (złp. 12). Nadsyłający z Cesarstwa rs. 2 pod adresem wydawcy, będą mieli odesłaną Stryjankę pocztą do miejsca wskazanego.

Zeszyt IV seryi 2éj dzieła pod tytułem: **Praktyczne budownictwo wiejskie**, przez Aleksandra Zabierzowskiego, wyszedł z druku, mieści w sobie domy mieszkalne dla włościan i kolonistów. Wydawnictwo to z powodu nieprzewidzianych okoliczności przerwane, kontynować się będzie obecnie jak najregularniéj w miesięcznych zeszytach. Skład główny tego dzieła tak dla pp. księgarzy jak i pojedynczych prenumeratorów w księgarni p. Michała Glügsberga przy ulicy Krakowskie-Przedmieście. Cena prenumeraty w Warszawie rubli sr. 10, z przesyłką do stacyi pocztowych w Cesarstwie i Królestwie rs. 12.

Przesyłający prenumeratę w kwocie rs. 12 pod adresem autora w Warszawie ulica Królewska Nr 1066 lit. s, otrzymywać będzie wychodzące zeszyty w kopertach na stacyi pocztowéj przez siebię wskazanéj.

Futro męzkie SZOPY, prawie nie używane, w najlepszym gatunku, krojem tak zwanym szuba, suknem ciemno-zielonym kryte, na mężczyznę wyższego wzrostu, jest do nabycia, jako też skóra łosia duża na łóżko, koszula żelazna czyli zbroja szwedzka z dawnych czasów, flotrowers hebanowy ze srebrnemi klapami, lampy, szafa wielka rozbierana, z półkami i okienkiem w środku, dobra na spiżarnię, dwa kantorki niewielkie sosnowe, o jednéj i o dwóch szufladach, okno podwójne innéj budowy z dużą szybą w środku dla równego światła, serwantka sosnowa otwarta do książek, dwie pary prawideł do butów, stalugi do malowania, okulary i szkła powiększające, szkła rozmaite do miniatur, jako też papier i kość słoniowa, tusz, farby olejne i wodne, pendzle, cyrkle, paletry, kreda litograficzna w butelkach, szkła do tarcia farb, książki w różnych językach szczególniéj o sztuce, wzory Juliana Lafitte, Valerio, i inne dla uczni są do nabycia przy ulicy Nowy-Świat Nro 40 (nowy), dom p. Jenike, w oficynie, trzecia sień, na 1ém piętrze.

Poszukiwanie interessentów do znacznego procentu.

Pewien zakład życzy sobie dla większego rozprzestrzenienia swych czynności, posiadać adressy właścicieli dóbr i domów na prowincyach i mniejszych częściach kraju. Nastręcza to obszerne pole do działania i znaczne korzyści tak dla agentów, urzędników, jak i komiwojażerów i t. d.—Bliższą wiadomość udzieli

HAASENSTEIN i VOGLER
w Hamburgu.

SYROP OWOCOWY
(Extrait de Fruits).

ulgę przynoszący w chrypkach, kaszlach i w ogóle w słabościach piersiowych, wyrabiany z najlepszych owoców południowych, codziennie świeży sprzedaje się w cukierni Roberta Wisnowskiego, przy ulicy Długiéj Nr 585 w hotelu Polskim.

KALENDARZ WARSZAWSKI
POPULARNO-NAUKOWY
JÓZEFA UNGRA
NA ROK 1861

wyszedł z druku; zakład drzeworytniczy Tygodnika illustrowanego dostarczył licznych drzeworytów do odpowiednich wypracowań autorów. Oprócz zwykłych kalendarskich szczegółów, jakoto: wykazu świąt, ewangelij, dat wschodu i zachodu słońca i księżyca, Rozkładów jazdy pociągów i poczt, Doniesień, Jarmarków i Taryfy miasta Warszawy, zawiera następujące artykuły literackie i gospodarskie, jakoto: Krótki rys objaśniający znaczenie uroczystych Świąt starozakonnych. Budowa fizyczna słońca, A. Prażmowskiego. Trochę o kwestarzach (brat Piotr z drzeworytem). Bitwa pod Grunwaldem (z drzeworytem) K. Wł. Wójcickiego. Tadeusz hr. Mostowski (z drzeworytem). Dyonizy Papin (z drzeworytem). Rodzina Jussieu J. Alexandrowicza. Kijem tego co nie pilnuje swego, komedya. Czerwony Zamek, K. Wł. Wójcickiego. Bernardyni w Kazanowie, Juljana Bartoszewicza. Ksiądz Jakób Falkowski (z drzeworytem), T. Dziekońskiego. Wyjątek ze wstępu do historyi Instytutu głuchoniemych w Warszawie (z drzeworytem), T. Dziekońskiego. Wiadomość historyczna o zgromadzeniach rzemieślniczych czyli cechach w Warszawie, F. M. Sobieszczańskiego. Wycieczka w przestrzeń nieba, J. B. Wagnera. Klejnoty i pospolite kamienie, J. B. Wagnera. Opium i zgubne skutki jego użycia (z drzeworytem). Sen kwiatów. Szarańcza (z drzeworytami). Wypis ze słownika zdań, maxym i przysłowiów, A. Bartoszewicza. Przedmiot do powieści, J. Korzeniowskiego. Aniołek, wiersz W. Sabowskiego. Cztery pory roku (z drzeworytami), Wł. L. Anczyca. Poświęcenie warsztatów mechanicznych gimnazyum Realnego w Warszawie (z drzeworytem). Zużytkowanie miejskich odchodów na nawóz, S. Przystańskiego. O potrzebie urządzenia lasów, A. Połujańskiego. O administracyi lasów. O potrzebie i możności ulepszania roślin gospodarskich, J. N. Kurowskiego. O życiu pszczół, A. Mieczyńskiego. O sztucznem rozmnażaniu ryb. O gospodarstwie rybnem w Polsce, Zyg. Gawareckiego. O szlamie stawowym, Z. Gawareckiego. Wiadomość o działaniach towarzystwa rolniczego w Królestwie Polskiem z r. 1860. Koń rassy angielskiéj, Albina Kohna.

SKŁAD GŁÓWNY tego Kalendarza w Drukarni Wydawcy i w sklepie materyałów piśmiennych A. Szustra przy ulicy Wierzbowej, Nr. 473. Cena egzemplarza kop. 45.

SKŁAD HERBATY

WSIEWOŁODA ISTOMINA.

ZAWIADOMIENIE.

Przy coraz więcéj upowszechniającém się używaniu w kraju tutejszym herbaty, któréj odbyt ze składu mojego powiększa się z każdym rokiem, zamierzyłem uskutecznić w czasie bieżącego lata wycieczkę do tych miejsc, gdzie mieszkają główni pośrednicy hurtownego handlu herbaty, i od nich zakupiłem herbatę Fuczańską, z ostatniéj wymiany. Tu winienem napomknąć, że sprowadza się także z prowincyi Szan-gajskich herbata kwiecista drogą morską do portu St. Petersburgskiego, wymieniania przez Kompanię Amerykańską. Chociaż pozorem swoim ta herbata nęci kupującego, ale co do smaku znacznie jest niższą od gatunków czarnych Fuczańskich.

Nazwiska gatunkowe herbaty znane są tylko handlującym z Kiachtą; ogłaszane zaś w cennikach innych kupców nazwy gatunków, zupełnie są dowolne. Wartość herbaty zależy od miejscowości i urodzaju. Niniejszy mój cennik ułożyłem jedynie na zasadzie rozgatunkowania, dopełnionego w Kiachcie, z pomiędzy uznanych za najlepsze gatunków herbaty, przy ostatniej wymianie.

CENNIK HERBATY FUCZAŃSKIÉJ

sprowadzanéj lądem przez Rossyję i przedawanéj podług cen stałych w Magazynie Poczestnego Obywatela W. M. ISTOMINA, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, w domu przechodnim Rezlera pod Nr 451, w Warszawie.

HERBATA CZARNA.					HERBATA KWIECISTA.					HERBATA ZIELONA.
San-sinska-Tian-czeńju	za funt	Rsr.	1	kop. 50	Ju-taj-czo i inne rodzaje	za funt	Rsr.	3	kop. —	Funt jeden od 6ciu do 10ciu rub. sr.
Familijna-Sin-łun-taj	—	—	1	— 80	Szy-łucha	—	—	3	— 60	
Chummy Mjutan Tasiniuj i inne gatunki	—	—	2	— —	Cha-szen-czu-an bukiet	—	—	4	— —	HERBATA ŻÓŁTA.
Chummy czerwonawy Kofyn-ju-an	—	—	2	— 25	Liansin Wan-sun-czo .	—	—	5	— —	
Chummy błękitny Scho-dzun (dla amatorów)	—	—	2	— 50	Liansin Sin-fa-jun, aromatyczny	—	—	6	— —	Funt jeden od 6ciu do 15tu rub. sr.

Osoby życzące mieć sobie dostarczoną herbatę z mojego magazynu przez pocztę, nic za przesyłkę nie płacą, lecz opłacają tylko przesłanie pieniędzy, tak w Królestwie jak i w Cesarstwie. — Nie obiecuję, jak inni handlujący herbatą, odstępować procent i dodawać rabaty, ale natomiast przedawać będę towar sumiennie i za dobroć gatunku zaręczam. — Dla osób zamieszkałych na prowincyi starać się będę wysyłać herbatę przez pierwszą odchodzącą pocztę, upakowawszy w mocne skrzynki, dla zabezpieczenia od uszkodzenia w drodze. — Dla kupujących całemi cybikami, herbata dostarczoną będzie zupełnie w takim samym stanie, w jakim odebraną została z Chin. — Osobom zamieszkałym na prowincyi, herbatę na Rsr. 1 kop. 50 i na Rsr. 1 kop. 80, magazyn nie odsyła franco, lecz na koszt wypisującego. Uprasza się o wyraźne wypisywanie swego adresu i miejsca pobytu. — Herbata wydaje się z mojego magazynu w paczkach jedno-funtowych, półfuntowych i ćwierć-funtowych, opatrzonych stęplem wyciśniętym na ołowiu, a cena i waga herbaty wydrukowana jest na saméj paczce.

Poczestny obywatel *Wsiewołod* syn *Maxyma* **Istomin.**

W Drukarni J. Ungra.—Wolno drukować.—Warszawa dnia 5 (17) listopada 1860 r.—Starszy cenzor, *F. Sobieszczański.*

Redakcya przy ulicy Krakowskie-Przedmieście w domu PP. Wizytek Nr 391.

pomnik ś. p. Bogusławskiego: od Jana Radwańskiego w Krakowie rsr. 6 kop. 68, i od A. Szostakowskiego z gub. kowieńskiéj kop. sr. 50.

Panu J. L. w Warszawie. Myśl rzucona jest piękna i nie przeczymy że prawdziwa; nie wszystko jednak co ładnie brzmi w słowach, da się równie dobrze wyrazić rysunkiem. My przedstawiliśmy rzeczywistość, nie wdając się w jéj poetyzowanie, i mniemamy że na tém właśnie polega cała wartość podobnych przedmiotów pamiątkowych.

Panu R. M. z Strzegowa. Nadesłana końcówka szachowa, jako zbyt namacalnie łatwa, w Tygodniku umieszczoną być nie może.

ynić. Oryginal- cenniki na żą- e. Zapakowa-

Królestwie ka fabryka i wyrobów

NSTAEDT.

liczność, iż od- rzy ulicy Dłu- wyrabiać będę

-TORT

nową, nader de- ąd do przewo- rt ten, lubo w rs. 1 k. 50 do ystkiemi przy- na szczególną guje.

Dom handlowy

N. S. BRÜNER & COMP.

Ma honor zawiadomić prześwietną publiczność, że oprócz egzystującego Składu Towarów galanteryjnych przy ulicy Miodowéj pod Nr 492, otwarty został

W HOTELU EUROPEJSKIM

przy ulicy Krakowskie-Przedmieście (pod Nr 15 nowym)

Drugi Magazyn

Towarów galanteryjnych, francuzkich, angielskich i innych w najkompletniejszym wyborze, a mianowicie:

Pająki, Zegary stolowe i ścienne, Świeczniki, Wazony, Kandelabry, Lampy stojące i wi- Kapselki Bronzy do franek, Laski, Bro-

jakby zadumany. Bo też ma on nad czém dumać! Tyle archeologicznych skarbów dostało mu się w spuściźnie, tyle krajowych znakomitości zostawiło tam po sobie ślady swych genialnych tworów i pomysłów! Poznańskie towarzystwo przyjaciół nauk, wydobywając je teraz z zastarzałych pleśni na jaw, nietylko wielką zamiłowanemu w krajowych pamiątkach ogółowi wyświadcza przysługę, ale nadto jedna sobie nieśmiertelną cześć i sławę, która z jego rocznikami w potomne przejdzie pokolenie.

Ale chcąc w tym ostatnim obrazku jeszcze raz odsłonić cały obszar Wielkopolski, chcąc chociaż słabym kolorytem odcieniować wszystkie wrażenia z rodzinnéj ziemi, opuśćmy Poznań, a pospieszmy daléj ku północy. Po drodze nasuwają się przed oczy murowane sioła, urodzajne łany, zamożne miasteczka; a lud wiejski i swobodny i dorodny, wita cię zwykłém „pochwalony“ i zaprasza za próg chaty. O! bo w ziemi wielkopolskiéj nadewszystko żyje gościnność piastowska!

Przybywamy do Rogoźna, owéj drugiéj stolicy Przemysława, położonéj wśród łąk, lasów i jezior. I zdaje nam się jakobyśmy w szumie wiatru słyszeli skargi i jęki Ludgardy, ścigające małżonka-tyrana, a potém jakby szczęk brandenburskiego oręża i okrutną śmierć księcia. Wszystko tam tak silném przejmuje umysł wrażeniem, powieści ludowe takim tchną smutkiem i żalem, że mimowoli przenosimy się w wiek cztérnasty, w ową epokę publicznych rozbojów, przypominamy sobie ohydne jéj wypadki i odwracamy oczy od tych bolesnych wspomnień rodzinnych.

I znowu spieszymy wyżéj ku północy, witając Żnin, Barcin, Nakło, Czarnków i t. d. A lud Pałucza prawi nam straszliwe dzieje o Leszku, jak od zdradliwych Pomorzan w łaźni został zabitym. Zwracamy się przez Krajno z powrotem nad Wartę, mijamy Sierakowszczyznę i nadbrandenburskie powiaty, które już po części zatraciły ślad przeszłości, i naraz przybywamy w czysto-polską jeszcze stronę, do historycznych Szamotuł. Lecz kiedy spojrzymy na zamek, z jakąż znowu boleścią wspomnimy Wincentego, nad którego świetną niegdyś posiadłością, jakby za karę zdrady, dziś obcy przewodzi!

To znowu, pchnięci siłą pary, przenosimy się w kilka godzin ku południowi, w ziemię kościańską, nad Obrę. Lecz i tu, mimo powiewu polskiéj atmosfery, mimo gościnnego przyjęcia i życzliwego słowa, stanie nam przed oczy owa straszliwa powieść o dwunastu rozbójnikach, którą Berwiński z takiém uplastycznieniem, z taką mocą żywych obrazów wyjął z ust ludu kościańskiego. I cóż dało ludowi powód do takiéj powieści? Oto najazdy, zemsta i zabory przeciwnych sobie rodzin w kraju, jakiemi byli Stańczyccy i Opalińscy.

Pomijając okolice ku południowi położone, jak owo gniazdo Leszczyńskich, ową Rydzynę z pokutniczym zamkiem, przebywamy, dążąc na wschód, przecudną ziemię gostyńską, słynną legendami, gdzie lud Porzecza chlebem i solą nas wita i o doli swéj rozpowiada. Tam korzymy czoło przed cudownym obrazem Bogarodzicy; daléj podziwiamy jakby wiecznie żywą postać Przyjemskiego, spoczywającego pod kościołem w Koźminie; indziéj znowu Krotoszyn wspomnieniami o Śmigielskim zatrzyma nas chwilę. Aż nareszcie, po tylu doznanych wrażeniach, pospieszymy znowu ku północy, do źródła naszéj przeszłości, do owego gniazda orlego; a ztamtąd blizko już do Kruszwicy, ba! nawet słyszymy zdala przedwiekową pieśń kujawską:

Piaście, Piaście, kołodzieju!
Rządź nam krajem dobrodzieju!

I na tém zakończam szereg obrazów wielkopolskich! Lecz jeśli koniec ma uwieńczyć dzieło, to najmilszą dla mnie nagrodą będzie, gdy za przykładem moim pójdą inni, malując z większym talentem ze wszech stron dawnéj Polski podobne *obrazy*.

Tyg. Ilustr. T. II 1860 - N. 66.

HRABIANKA DYNIA,

OBRAZEK.

Skreślił

Teod. Tom. Jeż.

(Dokończenie).

Wykonaniu złośliwego tego zamiaru przeszkodził Parfeni.

Hrabianka na siebie, na świat, na swoje obowiązki i powołanie, na grafa i barona inném popatrzyła okiem. Do tych ostatnich innym przemówiła językiem. Pozostała dla nich grzeczną, ale bez uśmiéchów i kokieteryi, i powoli, powoli, grzeczność jéj przybrała ten wyraz lodowy, co to mówi: „nudzisz mnie; nieznośny jesteś.“ Wyraz ten zarówno się do grafa i do barona stosował, ale bynajmniéj nie stosował się do kleryka, do „tego jakiegoś przybłędy,“ jak go baron nazywał. Dla niego były i uśmiéchy serdeczne i wyraźna ze strony hrabianki przychylność. Dla niego np. nie odpowiadała ona na francuzkie swoich konkurentów zaczepki, ale mówiła po polsku. Po polsku!... i o czém?!... na przykład: o pisarzach narodowych. Graf tego nie rozumiał; ale w baronie krew się *rewoltowała*.

Le comble (trzymam się tu dosłownie niektórych wyrażeń barona) z tego było to: gdy hrabianka dała grafowi do zrozumienia, że on jest cudzoziemcem, i to w najgorszym gatunku, i że jéj nie godzi się wiązać z nim jakiemikolwiek stosunkami, a nie dopiéro przyjaźnią, a tém mniéj innemi jakiemi, ściślejszemi więzami; gdy baronowi wręcz powiedziała, że zcudzoziemczał, że jest obrzydliwym, marnotrawnikiem wszystkich najdroższych darów bożych, że jeżeli może rehabilitować się, to jedynie pracą, nauką i poświęceniem; gdy wypowiedziała mu jego obowiązki, ukazała drogę do poświęceń:

— Kto pani o tych pięknych rzeczach powiedział? zapytał głęboko zirytowany baron z przekąsem.

Zirytował się, bo widział jak na dłoni, że w atmosferze tych pięknych rzeczy, jak mydlana bańka pękał jego projekt spółki małżeńskiéj. Graf pozostawiał mu jaką taką nadzieję; te piękne rzeczy żadnéj.

Na zapytanie jego hrabianka odpowiedziała zimno i pomału, jakby każdy wyraz chcąc wrazić w umysł barona:

— Powiedział ktoś taki, co więcéj wart i od pana i odemnie;... ktoś taki, komu ja za każdy wyraz chciałabym całém życiem odpłacić...

— *Que c'est sublime!...* zawołał baron. To powiedzenie pani możnaby illustrować...

I zaśmiał się suchym, urywanym śmiéchem.

— Więc to ten poetyczny teolog, pani *protegé*, tak panią oczarował!...

— Nie jest on moim protegowanym... odparła hrabianka sucho. On się sam proteguje i protegować potrafi...

— Muszę panią uprzedzić, że epoka abusiów minęła bezpowrotnie... pochwycił baron pół-seryo, *de ces pétits abées, qui savaient aussi bien dire la messe, que tirer l'epée, et qui faisaient la cour aux jolies dames...* A także dobrze jest i o tém pamiętać, że abusie owi nie bywali nigdy przybłędami, ale się z najpiérwszych rodzin rekrutowali...

Hrabianka nic na to nie odpowiedziała. Pomyślała sobie tylko w téj chwili, jakąby to było niestosownością, brać Parfeniego na kapelana.

Niebezpieczeństwo zbliżyło do siebie dawnych rywali, a zbliżyło tém łatwiéj, że młody graf, ufny w swoje Weisenbergostwo, nie uważał barona za rywala *(un Weissenberg peut bien se moquer d'un baron Alfred)*, a baron, poznawszy cały ogrom niebezpieczeństwa, wiedział że potrzebuje dosadnéj jakiéjś pomocy do wysadzenia kleryka. W kimże mógł dosadniejszą znaleźć, jeżeli nie w młodym, zainteresowanym osobiście grafie?... A nadto, gdy się graf Weissenberg dowié, że ustępować musi, komu?... jakiemuś tam Parfeniemu Suchobrodzkiemu! to jaka z tego konkluzya? Oto taka, według przypuszczeń barona, że młody graf uczuje się obrażonym przez jakąś tam hrabiankę Wierzgalską, i nie zechce swego Weissenbergostwa z jakiémś tam Wierzgalstwem *mezaliować*. Otwierała się przeto możliwość dwie przeszkody za jednym zamachem usunąć, grafa odstręczyć i Parfeniego wysadzić. Pozostawało tylko do rozwiązania pytanie, jak się wziąć do tego dobrze i zręcznie?

Do rozwiązania tego pytania dopomógł baronowi sam graf. Kiedy bowiem nad niém myślał, ten ostatni zapytał go z nienacka:

— *Dites moi, cher baron*, co to za rewolucya zaszła pod dachem hrabiego?...

— Hm!... domyśliwszy się o co chodzi, odparł baron. Nie rozumiem zapytania...

— *Mais, la petite comtesse* stała się raptem sensatką, moralistką, kwaśną i nudną...

— Dodaj jeszcze *lieber Graf*, rzekł baron, i niegrzeczną...

— To prawda!.. Chciałem to powiedzieć... Wyraz mi z ust wyjąłeś... Ale co to znaczy?..

— Co to znaczy?.. odrzekł baron i wydeklamował patetycznym głosem:

— Jest „ktoś komu ja za każdy wyraz chciałabym życiem całém zapłacić...“

— A to co?.. zapytał graf zdziwiony.

— Nic... odrzucił baron. Dosłowne powtórzenie wyrazów hrabianki...

— Cha cha cha!.. zaśmiał się graf, głosem takim, jakim śmieje się człowiek do żywego dotknięty, chcący jednakże udać, że go to nic nie obchodzi.

— *Le coup a porté*... pomyślał baron.

— Więc *la pauvrette* jest zajęta, rozkochana;... w kimże?...

— W tym, odpowiedział baron, dla kogo jest grzeczniejszą, jak dla ciebie, jak dla mnie, jak dla wszystkich...

— W kim?.. krzyknął młody graf, przerywając baronowi, a usta mu się zatrzęsły i na twarz lekka bladość wystąpiła. W tym mazgaju?.. w tym?... cha cha cha!.. Cóż to za jeden?..

— Nie wiem dobrze... odparł baron. Wiem że syn chłopski, ale zkąd? nie wiem...

— To te długie, nieskończone rozmowy miały swoję racyą... rzekł graf, jakby do siebie. O czém to oni rozmawiają?...

— Ah!.. *que sais-je!...* odrzekł zapytany, o rozmaitych ckliwo-poetycznych i głupio-moralnych *baliwernach...*

Graf począł chodzić po pokoju, milczał i wąsięta zagryzał. Po chwili, zatrzymując się raptem przed baronem, rzekł:

— Wiész co, *cher baron*, trzeba temu gapiowi jakiego figla spłatać...

— Hm!.. odrzekł baron, robiąc głową i ramionami ruch taki, który oznacza przyzwolenie.

— O, już ja mu spłatam!.. powiedział graf z przyciskiem na „ja.“ Doprowadzę do tego, że go psami ztąd wyszczują!..

Baronowi ogromnie podobało się to odgrażanie się młodzika; zwietrzył bowiem awantury i skandal, które, pomyślał sobie, odsuną od hrabianki wszystkich, pozostawiając na placu tylko ją i jego.

Graf zaś tak dogadywał:

— Panna Fierszgalska popamięta Weissenberga!.. Ho, ho!.. Zawcześnie zaczęła... Należało odłożyć na późniéj, na tę długą poślubną epokę, w któréj żona z nudów kocha się, z nudów rogi mężowi przyprawia... Ale kochać się przed ślubem!.. *ca ne va pas!..*

Burza ta zbierała się nad bohatérem naszym w wigilią tego dnia, w którym on postanowił, bądź co bądź, widzieć się z hrabią i wracać do matki.

— Pani, mówił Parfeni do Dyni, siedząc obok niéj w ogrodzie, rano w tym samym dniu, w którym zamierzył rozstrzygnąć sprawę. Mnie tu dobrze, tak dobrze, jak nigdzie nie było i nigdzie nie będzie.... Ale na mnie czeka matka... Moja matka biedna.. Ona mię potrzebuje... Muszę wracać i wrócę, chociażbym się miał z panem hrabią nie widzieć...

Wymówioném to było tak stanowczo, że Dynia poznała, że już się dłużéj nie powiodą jéj fortele.

— To po śniadaniu, panie Parfeni, rzekła. Ja papę uprzedzę... Po śniadaniu będziesz się mógł z nim widzieć i rozmówić...

I rozpoczęli ze sobą rozmowę, któréj treść mało po mału zeszła na rozpamiętywanie wszystkich momentów, od chwili piérwszego ich spotkania.

— Jaka ja szczęśliwa, żem pana poznała!.. mówiła Dynia. A pan, panie Parfeni?.. i zajrzała mu w oczy.

— Ja? nie wiem... odrzekł Parfeni. Mnie teraz dobrze, ale czy tak potém będzie?...

— Wiész pan, jaka drobnostka nasze poznanie sprowadziła?... zapytała i sama odpowiedziała:

— Jedno małe nic, wierzgnięcie konia... Koń wierzgnął, papa się przeląkł, począł krzyczéć, konie się postraszyły, uniosły i... i... poznałam pana... Bez tego wierzgnięcia, byłabym sobie Dynią-sroką, a po niejakimś czasie może Weissenberg-papugą...

— Bez tego wierzgnięcia, pani, miałbym dziś ojca... zauważył Parfeni i westchnął.

— Ach! prawda... To co dla mnie zbawieniem się

stało, panu taką straszną krzywdę wyrządziło... Dlatego Opatrzność pozwoliła panu być mego zbawienia narzędziem i włożyła na mnie obowiązek być panu wdzięczną... wdzięczną... ach! wdzięczną...

Takim tonem mówiła, że w tym ostatnim wyrazie czuć było więcéj jak wdzięczność. Tego jednakże „więcéj“ nie wypowiadała. Dlaczego? Ot, nie mogła się zdobyć na wypowiedzenie, nie miała odwagi, nie składało się jéj, obawiała się odstręczyć Parfeniego. Więc spuściła się na to, że dwa jeszcze lata oddzielają go od przywdziania sukienki kapłańskiéj, i od tych dwóch lat spodziewała się pomocy. A tymczasem wymogła na nim i umówiła się, że na przyszłe wakacye na cały czas przyjedzie do Hyłek, że się z nią będzie widział we Lwowie, że ją zaprowadzi do Wilda i pomoże jéj w zakupieniu dzieł polskich, że będzie o niéj pamiętał i uważał ją jako siostrę, i mówiła z nim dużo i długo, aż do śniadania.

Był w Hyłkach zwyczaj, że na śniadanie wszyscy domownicy do stołu hrabiego przypuszczani i goście razem się schodzili. Takiemi domownikami byli tylko hrabia i hrabianka, za gości zaś uważały się same dystyngowane osoby, lub téż takie, które hrabia ugłaskiwał, dla utrzymania jakiéj takiéj pomiędzy szlachtą popularności. Przywiléj ugłaskiwania posiadała i hrabianka. Ona téż, rozumié się, użyła go względem Parfeniego, zrobiła go gościem i obok siebie posadziła, dla pokazania niejako, że on jest jéj gościem.

Przy śniadaniu, ostatniém w Hyłkach dla naszego bohatéra, siedzieli: hrabianka, Parfeni, graf i baron.

Graf i baron spoglądali z pomrugiwaniem na siebie i z uśmiéchami dwuznacznemi to na Parfeniego, to na hrabiankę, i mało mówili. Parfeni nie odzywał się. Hrabianka była zamyśloną.

Przy końcu śniadania ta ostatnia, jakby sobie coś raptem przypomniała:

— A! wszak to pan masz interes do papy... rzekła. Chodźmy...

I poprzedzając Parfeniego, wyszła.

Graf i baron, powoli, rozmawiając ze sobą i śmiejąc się, przeszli do bawialnego pokoju.

Parfeni udał się do hrabiego, odprowadzony do samych drzwi jego apartamentu przez Dynię, która powróciła do swoich pokojów, dla zajęcia się, jak zwyczaj kazał, pośniadaniową toaletą.

Hrabia siedział na wygodnym, miękkim fotelu, obwiązany tu i owdzie na ciele i głowie cieniutkiemi batystowemi bandażami, obok stolika zastawionego buteleczkami i słoikami. Po bandażach tych i słoikach można było poznać że się leczy, po nim zaś znać bynajmniéj nie było, aby był chory. Zadrapania i szramy pobliźniły się, sińce i guzy pogoiły. Leczył się, jak powiadał, na wstrząśnienie.

Gdy Parfeni wszedł, hrabia go poznał od razu.

— Widzisz asan... bolejącym rzekł głosem, w jakim to ja stanie... Przez miesiąc cały ruszyć się nie mogłem... Cóż asan masz za interes?...

— Proszę Pana hrabiego dobrodzieja... odparł Parfeni, dobywając papiér z zanadrza, oto jest urzędowy wykaz szkody, jaką ponieśliśmy pod Nadwórną...

Hrabia wziął papiér, naburmusił się, odwalił wargi, przebiegł wykaz oczami, i oddając go Parfeniemu zapytał:

— Cóż wasan chcesz abym z tém robił?..

— Moja matka pozostała wdową i jest bardzo ubogą... odrzekł zmięszany nieco tonem zapytania Parfeni.

— Czy i ojciec wasana został rozjechany?.. przerwał hrabia.

— A, tak... zaczął Parfeni.

— Czemuż nie widzę go na wykazie?... znów przerwał hrabia. Tyś konie oszacował po trzydzieści reńskich, a ojca nic!.. To konie cenisz asan więcéj jak ojca?..

Parfeniemu krew uderzyła do głowy i w uszach mu zadzwoniło.

— Cóż asan masz za interes?.. zapytał hrabia.

— Abyś pan hrabia zwrócił nam szkodę... tchem jednym wyrzucił z siebie Parfeni.

— Upominaj się wasan tam gdzie należy... odparł hrabia. Mówiłem żebyś wytoczył proces memu furmanowi, wytocz!.. mówiłem, że go poprę, i poprę.... A do mnie nie przychodź waść z podobnemi pretensyami, bo cię każę od siebie za drzwi wyrzucić... Masz waść Stanisławów i drogę prawa... Rozumiész?... Precz!..

Ostatnie „precz“ wymówioném było głośno i dobitnie. Usłyszał je Parfeni już za drzwiami, bo na wyrazie „Stanisławów“ już się był obrócił i opuszczał apartament tego sprawiedliwego człowieka. Zadzwoniło mu było w uszach, a teraz huczało i bębniło, i jakieś to czarne, to żółte płachty przesuwały się przed oczyma. Machinalnie stąpił przed siebie, przeszedł kilka pokoi, i machinalnie, wiedziony codziennie powtarzanym zwyczajem przechodzenia z jadalnéj sali do bawialni, wszedł do téj ostatniéj.

Przestąpiwszy próg bawialnego pokoju, spotkał grafa i barona. Ci rozstąpili się przed nim i pochylili się ku niemu drwiąco-szarmanckiemi ukłonami. Parfeni nie zważał na nich, przeszedł przez całą długość bawialnego pokoju i usiadł w głębi na fotelu, obok którego, oparta od niechcenia o drugi fotel, stała szabla grafa-porucznika.

Przed pogrążonym nie w zadumie, ale w jakimś zupełnym rozstroju myśli bohatérem naszym, stanął po chwili graf, i spoglądając nań z szydersko-wyzywającym uśmiechem, zapytał go po niemiecku:

— Słuchajno, ty!... czemuś ty się nie odkłonił, kiedy ja, graf Weissenberg, i ten oto pan, baron Alfred von.... ukłoniliśmy się tobie?..

Parfeni spoglądał na grafa, a nie będąc w stanie zebrać uwagi do słuchania go, nie wiedział o co mu chodzi i milczał.

— Czemu ty milczysz?.. zapytał go graf, robiąc mocny na „ty“ przycisk.

Parfeni jeszcze milczał, ale z miny swego adwersarza i z tonu jego mowy domyślił się, że zapytania te ukrywają w sobie zaczepkę.

— Czemu ty milczysz?.. powtórzył graf zapytanie.

— Bo nie mam na co odpowiadać... odrzekł wreszcie Parfeni wstając z fotelu.

Jego podniesienie się i ton śmiały odpowiedzi wywarły na grafa pewne wrażenie. Odstąpił o parę kroków i rzekł:

— Jakto! to ty uważasz, że nie ma na co odpowiadać, kiedy graf Weissenberg się pyta?.. Ah! ty!....

I zastosował do niego kilka niemieckich obelg.

Graf dogadywał, lżył, Parfeni milczał. Krew w nim kipiała; hamował się jednakże.

— Pozwólcież mi panowie przeprosić siebie, jeżelim obraził... odezwał się, skorzystawszy z chwili umilknięcia grafa. Ja nie uważałem... Miałem zmartwienie.

— Zmartwienie?.. nie uważałem?.. przeprosić?.. krzyknął graf. Przeprosić?.. Na kolana, błaźnie!..

I ukazał mu rozkazującym giestem, palcem przed sobą.

Baron stał z boku, założył ręce w kieszenie, przypatrywał się, przysłuchiwał i uśmiéchał.

Parfeni nie drgnął, stał i milczał.

— Na kolana!.. powtórzył graf. A nie chcesz na kolana, to poczekaj!.. Będziesz musiał klęczéć, odmawiać pacierze i całować obrazki!.. A nie, to cię na podwórze wypędzę i psami poszczuć każę!..

To mówiąc pochwycił szablę, dobył, a zbliżywszy ją brzeszczotem pod twarz Parfeniego, ukazywał palcem wyrzeźbionego na nim orzełka i nakazującym tonem zawołał.

— Na kolana!.. to całuj i do tego się módl!..

W postępowaniu grafa czuć się dawało rozdrażnienie zepsutego a niepoczciwego dzieciaka. Może Parfeni to zrozumiał, że był taki cierpliwy. Lecz w końcu przebrała się cierpliwości miarka. Nie obowiązywała go jeszcze reguła pokory, nakazująca nastawiać policzki. Krew w nim zawrzała, gdy graf, podsuwając brzeszczot coraz bliżéj i natarczywiéj, trącił go kułakiem w nos. Po tém trąceniu, niby trzask piorunu, rozległ się raptem łoskot policzka. Graf dostał w twarz, zatoczył się daleko, w stronę w któréj stał baron, i porwał się wściekły, z podniesionym do góry pałaszem. Parfeni rzucił się ku niemu ze wzniesionym nad głową ciężkim fotelem, który w jego silnym ręku piórkiem się wydawał.

Walka trwała krótko. Parfeni machnął krzyżowym zamachem tylko trzy razy. Fotel rozpadł się na drobne kawałki; ale zanim się rozpadł, na posadzkę salonu powalił barona i grafa. Baron z piérwszego impetu dostał w łeb, graf w obojczyk i w rękę.

Hrabianka była świadkiem końca, to jest saméj walki. Słyszała rozkaz ostatni grafa i widziała trącenie w nos kułakiem, policzek i starcie się szabli z fotelem. Rzuciła się ona na rozjemstwo, ale nie było na to czasu, tak się wszystko szybko skończyło. Krzyknęła więc tylko, przerażona widokiem dźwigającego się boleśnie grafa i leżącego nieruchomie a krwią opływającego barona.

Parfeni stał, ciężko oddychając. Nozdrza mu się rozdęły, na oczach i czole osiadł wyraz jakiéjś groźnéj nieustraszoności.

Tak upłynęło chwil kilka. Przez ten czas zbiegli się domownicy i oblegli drzwi salonu, ciekawie zaglądając do środka i nie śmiąc przekroczyć progu.

Dano znać hrabiemu. Hrabia zapomniał o chorobie. Obandażowany przybiegł i osłupiał. Lecz wprędce wyszedł z osłupienia i wrzasnął przeraźliwym głosem:

— Związać tego łajdaka!..

Na ten krzyk służba gęstą kupą posunęła ku Parfeniemu, a Parfeni schylił się i podjął z podłogi leżącą nagą szablę grafa. Podjęcie to było wystarczającém, żeby służba się cofnęła, a hrabia uciekł, uciekł, zamknął się na klucz i krzyczał przeze drzwi:

— Niech idzie z mego domu!.. niech idzie!.. Żandarmy go znajdą, choćby pod ziemię się schował...

Bez żadnéj więc przeszkody Parfeni zabrał swój tornister, kapelusz i kij sękaty, i puścił się z powrotem do Hniłek.

Uszedł był już nasz bohatér przeszło milę, a jeszcze nie mógł sobie dokładnéj zdać sprawy z tego wszystkiego co zaszło. W przypomnieniu swojém widział tylko grafa i zawsze grafa, z którym miał bezpośrednio do czynienia.

— Musiałem mu przetrącić rękę, kiedy szablę wypuścił z garści... myślał sobie.

Tego zaś, żeby co innego jeszcze się stało, ani przypuszczał. O baronie np. ani pomyślał, tak w owéj chwili był się zapomniał... Przypominał sobie jeszcze coś o tłumie ludzi, o hrabi i hrabiance, i gdyby nie ta ostatnia, to mu na języku wisiała klątwa:

— Przeklętą niech będzie ta chwila, w któréj przestąpiłem próg tego pańskiego pałacu!..

I gdy tak rozmyślał, usłyszał raptem za sobą tentent czwałującego konia. Obejrzał się, chcąc z drogi ustąpić. To była hrabianka.

Doparła i zatrzymała się. Weleslej był spieniony.

— Panie Parfeni... rzekła Dynia zeskakując na ziemię. Ścigałam pana, żeby się z panem pożegnać;.. pożegnać i powiedzieć, że pana kocham... o! kocham..

I porwała go za rękę, i przylgnęła głową na pierś jego, i powtarzała, szeptała:

— Kocham... kocham... kocham...

Parfeni garnął ją do siebie i reflektował:

— Pani!.. co pani?.. pani!..

— Pani? zawołała raptem, odrywając się od niego. Pomiędzy nami niéma już pana, ni pani!.. Słuchaj, mój drogi!..

A jakby jéj dźwięk ostatnich wyrazów jakąś roskosz sprawił, powtórzyła je raz jeszcze:

— Słuchaj, mój drogi!.. Ty nie masz ani chwilki do stracenia... Ty... zabiłeś barona...

— Barona?.. powoli, z najwyższym podziwem wymówił Parfeni.

— Tak... zabiłeś... baron trup... Przyprowadziłam ci Welesleja... Weleslej szybko biega... Siadaj i ratuj się... A oto masz na drogę...

To mówiąc, wetknęła mu w rękę paczkę bankocetli.

Parfeni skipiał, jak to powiadają, na tę nowinę, a hrabianka wciąż mówiła:

— Czeka ciebie kryminał, a może i kara.. Ty musisz się skryć, skryć dobrze... Ty już księdzem być nie możesz... Skryj się, a potém, wiész jak do mnie trafić... Przez list, na pocztę... Listów moich nikt nie czyta, tylko ja... Ja będę czekała i wyglądała listu od ciebie... I skomunikuję się z tobą, i złączę się z tobą... Och! mój drogi! jak ja ciebie kocham!... a ty księdzem już nie będziesz...

— O, matko moja biédna!.. zawołał Parfeni i załamał ręce.

— Twoja matka, będzie moją matką,.. odrzekła mu Dynia pospiesznie.

Parfeni padł przed nią na kolana i składając ręce modlitewnie:

— Mój aniele! przemówił, nie opuszczaj ty jéj.... Ale pamiętaj, że ona chłopka... Szanuj ją!...

Dynia schyliła się mu w objęcia i szeptała:

— Ona będzie moją matką... Będę ją szanować... Będę taką, jaką ty mnie zrobiłeś... Ja ciebie kocham!

A ty, czyż mnie kochasz?..

— Kocham!.. Dynio...

64

Słońce tylko i Weleslej byli świadkami ich przysiąg; tylko trawy, zioła i zboża słyszały ich wyznania. Czy pozostali im oni wiernymi?

Nie wiem, o obojgu bowiem nie mogę wam, szanowni czytelnicy, dokładnéj dać wiadomości. Wiem tylko o Dyni. Ta po kilka razy do roku jeździ do Hniłek i odwidza wdowę Suchobrodzką, któréj dobrze się powodzi i któréj byłoby zupełnie dobrze, gdyby nie smutek za synem, nie opuszczający jéj ani na chwilę. Jedyna nadzieja jaką żyje, jest że się z nim jeszcze zobaczy. Tę nadzieję podtrzymują i podnoszą w niéj odwidziny Dyni. Z tego więc wnioskować można, że ta ostatnia coś o nim musi wiedzieć. Bo co się mnie tyczy, to tyle wiem tylko, że go żandarmi nie wytropili i nie dopędzili, pomimo ścisłych poszukiwań i pomimo że Parfeni nie przyjął ofiarowanego sobie Welesleja.

Hrabianka dotrzymuje mu wiary; nietylko bowiem za mąż nie idzie, ale:

1) taką sobie bibliotekę polską zaprowadziła, że aż miło;

2) utrzymuje wszystkie, gdziekolwiek wychodzące pisma i dzienniki polskie; i

3) swoim kosztem założyła w Hyłkach szkółkę wiejską.

Hrabia bardzo z tego niekontent, ale z jedynaczką rady sobie dać nie może.

KONIEC.

Dodatek tygodniowy

przy Gazecie Lwowskiej.

Nr. 48. Dnia 27. Listopada 1858.

Wacław Hieronim Sierakowski,

starowierny pasterz w XVIII. wieku.

Przez

Maurycego hr. Dzieduszyckiego.

(Obacz Nr. 2, 3, 4, 5, 6, 8, 9, 10, 11, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 25, 26, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 36, 37, 38, 39, 40, 41 i 47 Dodatku tygodniowego.)

Rozdział X.

Przyłączenie Galicyi do państw austryackich. Pogrzeb Salezego Potockiego. Przyjazd Cesarza Józefa. Złożenie hołdu Domowi austryackiemu. Ograniczenie dni świątecznych. ŚŚ. patronowie kraju i dyecezyi. Zniesienie Zakonu OO. Jezuitów. Supliki za Jezuitami. Bula papieska: „*Apostolicum.*“ Andrzej Filipecki i Antoni Janiszewski. Wizyty dyecezalne. Święcenie kościołów. Godności i dostojeństwa Sierakowskim. Podróż Wacława do Wiednia.

Rok 1772 rozpoczął nową erę dla tego kraju, gdy wysłane, w skutek znanych politycznych wypadków, od Cesarzowej Maryi Teresy wojsko pod naczelnem dowództwem jenerała Andrzeja hr. Hadika, po ustąpieniu załóg rosyjskich, wyciągnęło już w sierpniu t. r. kordon od Krakowa wzdłuż Wisły i dalej przez ziemię Chełmską, województwo bełzkie, ruskie, podolskie i Pokucie. Główny oddział stanął obozem blisko Lwowa pod Sokolnikami, sam naczelnik na przedmieściu lwowskiem, w dworku Granowskiego, podrzędny zaś jego jenerał Esterhazy w kamienicy Solskiego w mieście. Niebawem obwieścił Najwyższy cesarski uniwersał z dnia 11. września t. r. objęcie tego kraju, na mocy praw koronie węgierskiej i czeskiej z dawna doń przysłużających, niemniej mianowanie pełnomocnego komisarza do sprawowania namiestniczej tu władzy w osobie Antoniego hrabiego Pergena. Nowe granice Królestw Galicyi i Lodomeryi zostały określone jak następuje: „Prawy brzeg Wisły od Szląska za Sandomierz, aż do wbiegu Sanu, ztamtąd idąc na Frankpol po za Zamość, Rubieszów aż do rzeki Bugu, potem po za Bugiem wedle właściwych granic Czerwonej Rusi, zkąd się Wołyń i Podole dzielą, aż do granic Zbaraża, ztamtąd prosto do Dniestru, łącząc małą cząstkę Podola, potokiem Podhorce, gdzie w Dniestr wpada, oddzieloną, dalej do granic Pokucie z Mołdawią rozdzielających.

Mało co później bo 22. października zmarł w Krystynopolu ów smutnej pamięci wojewoda kijowski Franciszek Salezy Potocki, którego imię obarczają straszne dzieje Giertrudy Komorowskiej, 310) a 1. grudnia t. r. grzebał go tamże Sierakowski w towarzystwie Arcybiskupa ormieńskiego Augustynowicza, Biskupa łuckiego Turskiego i Szufraganów Głowińskiego i Wyhowskiego z Przemyśla.

W lecie 1773 zawitał tu po raz pierwszy Cesarz Józef, współrządca państwa od śmierci ojca swego (1765) i najwyższy zawiadowca spraw wojskowych, w obszernych austryackich dziedzinach. Gdy głównym celem tej przejazdki było po ieżne obejrzenie nowo objętych krajów i stacyi wojsk Haddika, podróżował w towarzystwie hr. Nostitza i Laudona, bardzo spiesznie; nie przyjmował nigdzie mieszkania po zamkach i dworach, ale stawał umyślnie w zajezdnych domach; przybył 28. lipca na Radoszyce i Szczawnę do Liska, nazajutrz na Dubiecko, Pruchnik do Jarosławia, 30. nocował w Jaworowie, a 31. był już we Lwowie, zkąd po krótkim pobycie, zjechał 6. sierpnia do Stanisławowa, gdzie odwiedził miejscową dziedziczkę Katarzynę Kossakowską, kaszt. kamieńską; 7. udał się w dalszą podróż do Śniatyna i powrócił znów kołem na Kraków do Wiednia.

Wszyscy przewidywali że to przyszły krajów tych Władca: jakoż traktatem z 18. września t. r. w Warszawie zawartym, przyznane zostały w opisanych wyżej granicach Najjaśniejszemu Domowi Austryackiemu, a najwyższy patent z 15. listopada zawezwał wszystkie duchowne i świeckie stany do złożenia hołdu poddaństwa (*homagium*) 29. grudnia 1773, we Lwowie, w ręce hrabiego Pergena. Tymczasem wśród różnych odmian i nowych urządzań, zawiadomił tenże Sierakowskiego już 7. listopada t. r. iż w skutek nakazu Cesarzowej z 27. października ma być i tu zastosowaną załączona w odpisie bula z dnia 22. czerwca 1771, którą Klemens XIV. ograniczył znacznie w Jej państwach liczbę świąt dorocznych, a której autentyk otrzyma wkrótce od wiedeńskiej Nuncyatury. Ponieważ zaś według jej osnowy powinien obchodzić się uroczyście i patron krajowy, więc prosił Arcybiskupa o uwiadomienie, który święty ma być uznany patronem kraju a który dyecezyi? Odpisał na to Gubernatorowi 15. listopada z Dunajowa; „że skoro otrzyma wzmiankowaną bulę od właściwej władzy duchownej, nieomieszka wydać odpowiednie rozkazy. Co się zaś tyczy patronów, to, ponieważ dostrzega między wykreślonemi świętami także dni ś. Michała Archanioła i ś. Jana Chrzciciela, dotąd uroczyście obchodzone, mniema: że wypadałoby je zatrzymać i nadal, obierając pierwszego patronem tych królestw, a drugiego lwowskiej dyecezyi.“ Lecz Rząd nie długo czekając obwieścił był już patentem z 10. listopada tę wielką, z początkiem duchownego roku (*adwentu*) 1773 w życie wejść mającą, odmianę, z dołączeniem wywodnych i surowych przepisów w celu lepszego nadal święcenia niedziel i świąt pozostałych, a Sierakowski mógł wydać dopiero 6. grudnia t. r., po otrzymaniu potrzebnej expedycyi z wiedeńskiej Nuncyatury odpowiedni list pasterski, gdzie wyraziwszy z powodu wzmiankowanego ograniczenia świąt żałosne przekonanie: „iż Pan Bóg właśnie na karę za złe ich dotąd święcenie, tyle rozlicznych klęsk na kraj ten dopuścił,“ przypominał własne i dawne już o tem przepisy ogłoszone listem pasterskim 17. kwietnia 1761 i synodalnemi uchwałami z r. 1765. Że wniosek jego co do uroczystości ś. Michała Archanioła przyjęto, obchodzimy ją dotąd 29. września jako dzień krajowego patrona: drugi zaś ś. Jana Chrzciciela nie utrzymał się między świątecznemi.

Około tego czasu, zostało i u nas ogłoszone sławne owo Brewe papieskie z 21. lipca 1773, którem Klemens XIV. zniósł, pod gwałtownym naciskiem Mocarstw zachodnich, Towarzystwo Jezusowe, będące już od dawna, a mianowicie od r. 1758, celem wyłącznych prawie zabiegów stronnictwa wolteryańskiego, rosnącego od dnia do dnia w siłę i przewagę, i otaczającego wszechwładnie trony w osobach ministrów jak: Pombal, Choiseuil, Aranda, Tanucci i inni. Mimo szczerych chęci i usiłowań Stolicy apostolskiej a osobliwie Papieża Klemensa XIII. (1758 — 1769), odarto Jezuitów ze wszystkiego i wygnano ich z Portugalii już w 1759, z Francyi w 1762, z Hiszpanii i Neapolu w 1767, z Parmy i Malty w 1768. Nie zbywało wprawdzie i tam nigdy na poważnych obrońcach i na Biskupach, co wstawiali się ciągle za nimi do Rzymu, ale u nas nie wystąpił nikt z jawnem oskarzeniem, a wielu najzacniejszych Prałatów i Senatorów zaniosło gorące za niemi prożby do Papieża. Obok listu Józefa Andrzeja Załuskiego, Biskupa kijowskiego z 20. grudnia 1759, Kajetana Sołtyka, Biskupa krakowskiego z 5. stycznia 1760, Michała Zienkowicza, Biskupa wileńskiego z 28. stycznia 1760, znajdujemy oraz pismo Sierakowskiego, wystosowane jeszcze z Przemyśla 22. stycznia 1760, 311) do Klemensa XIII. w tych słowach: „Ojcze święty! Wasza Świątobliwość okazałeś się czułym na to co cierpi Towarzystwo Jezusowe w gwałtownem prześladowaniu, którem jest obecnie skołatane. — Sprawa ta powinnaby obchodzić żywo wszystkich dobrych katolików; nie masz tego, coby nie winien podzielać Twojej ztąd boleści; jestem też przekonanym, że nie inaczej czuje każde prawowierne serce. Co do mnie, lubom najmniejszy i najnieużyteczniejszy z dzieci kościoła świętego, przenikają mnie dotkliwe cierpienia Jezuitów, i wszelkie usiłowanie zmierzające do zniszczenia ciała tak świetnego i tyloma ważnemi dla religii przysługami zaleconego, powiększa moje zgryzoty. Jedynie od Waszej Świątobliwości wyglądam pociechy. Jako wspólny Ojciec wszystkich Chrześcian, obejmujesz ich bez wyjątku płaszczem swej miłości, a wnętrzności Twoje wzrusza litość na widok strapionych. Mam przeświadczenie, że dla osłodzenia ich goryczy, używasz wszelkich środków poddawanych Ci od Ducha ś., który jest duchem mą-

drości i miłości. Pozwól więc Najświętszy Ojcze, abym ukorzony przed Waszą Świątobliwością z uczuciami najgłębszej czci, złożył Ci najpokorniejsze dzięki za pociechy, jakie podobało Ci się użyczyć Towarzystwu wśród jego ucisków. Dziękuję Ci za nie nietylko w imieniu Jezuitów ale i w imieniu wszystkich dobrych katolików. Szczęśliwi że żyją pod Twoim kierunkiem, uczuli wzrost tej szczęśliwości na widok dobroci i ojcowskiej pieczołowitości jaką okazałeś w sprawie obchodzącej tak żywo wszystkich którym dobro religi jest drogie. Wybacz mej natrętności, jeżeli śmiem błagać Waszej Św. o dalszą jeszcze nad Towarzystwem opiekę, i pozwól złożyć u nóg swych i t. d.“

Upewnił go niebawem Klemens XIII. w odpowiedzi z dnia 16. marca t. r., że umie ocenić należycie chwalebne jego uczucia, i że niezaniedba niczego, coby mogło utrzymać niezachwianie Tow. Jezusowe. Wiadomą jest też powszechnie jego bula *(Apostolicum)*, wydana na korzyść Jezuitów 9. stycznia 1765, za którą otrzymał podziękowania od pięćdziesięciu przeszło Biskupów, a z Polski od naszego Wacława 25. czerwca 1765; od Walentego Wężyka, Biskupa przemyskiego z 12. czerwca t. r., od Hieronima Szeptyckiego płockiego z 8. lipca t. r. i Antoniego Wołowicza łuckiego z sierpnia t. r., nie wspominając już o podobnych współczesnych adresach świeckich panów jako to: Józefa Ossolińskiego, wojewody wołyńskiego, księcia Lubomirskiego i innych. 312)

Nie trudno więc domyślić się, jak boleśnie dotknęło zniesienie Towarzystwa licznych u nas jego zwolenników a szczególnie najgorliwszego z nich może Sierakowskiego, który doznawszy użyteczności Jezuitów w trzech dyecezyach, obsypywał ich niepośledniemi dobrodziejstwy. Byli i teraz zwyczajnymi w katedrze kaznodziejami i słynęli wymową: **Andrzej Filipecki, Antoni Janiszewski i Zachariasiewicz**, co ogłosił w 1771 we Lwowie misyjne swe kazania, poźniej zaś jako kaznodzieja kolegiaty warszawskiej miał 5. sierpnia 1773 mowę na pogrzebie Stanisława Konarskiego. 313) Dwóch pierwszych zatrzymał Wacław i nadal przy swej katedrze, a Janiszewskiego mianował nawet w 1775 kanonikiem honorowym. Żyjącego jaszcze w r. 1786 wspomina z największym szacunkiem kasztelan Kuropatnicki w swej jeografii 314) mówiąc: „ks Antoni Janiszewski niegdyś Jezuita, sławny przez lat wiele w katedrze lwowskiej kaznodzieja, potem niewolnik w Moskwie, kanonik kijowski i lwowski honorowy, na koniec nadgrodzony probostwem grodeckiem, gdzie piękny ogród założył i obmurował.“

Wracając do naszego pasterza, widzimy go dla ważnych zapewne i ustawicznych z rządem styczności, przepędzającego całą, jak się zdaje zimę z 1773 na 1774 we Lwowie, a w popielec 1774 czytamy obszerną naukę, którą miał do ludu o poście, i która później z niemieckim obok przekładem wydrukowana, 315) należy bezsprzecznie do najgruntownicjszych o tym przedmiocie a najlepszych mów jego. Wyglądał z upragnieniem wiosny, aby korzystając z powszechnego spokoju, rozpocząć na nowo kanoniczne wizyty, przerwane tak długo nieprzewidzianemi okolicznościami i przeszkodami. Zaraz więc po trzydniowym pogrzebie 18. — 20. maja t. r. zmarłego niedawno ostatniego kasztelana halickiego Stanisława z Olbrachcic Bielskiego, 316) oddał się z dziwnie odmłodniałemi, w tak podeszłym wieku siłami, zwiedzaniu i poświęcaniu kościołów jak następują: Rzęsna (25. maja), Powitno (27. t. m.), Janów (28., a poświęcenie kościoła na zajutrz), Niemirów (1. czerwca), Jaworów (4. t. m.), Bruchnal (8.), Rodatycze (17.), Rudki (24.), Tuligłowy (25.), Wołoszcza (28), Komarno (28. do 4. lipca), Rumno (5), Szczerzec (6), Siemianówka (7.), Zimnawoda (20.), Sokolniki (24., poświęcenie kość. 27.), Zubrza (28.), Czyszki (30., pośw. kość. 1. sierpnia), Winniki (3.), Dawidów (4., pośw. kość. 5.), Krotoszyn (8. z pośw. kośc.), Wołków (13.), Rakowiec (17.), Mikołajów (18.), Rozdół (20., pośw. kośc. 23), Brzozdowce (24.), Chodorów (27.), Narajów (1. września pośw. kośc. 2.), Bóbrka (3., pośw. kośc. 4.), Świrz (6.), Firlejów (9., pośw. kośc. 11.), Podkamień (12.), Żurów (15. pośw. kośc. 17.), Bukaczowce (18.), Martynów (19., pośw. kośc. 21.), Bursztyn (22., pośw. kośc. 23.), Przemyślany (3. paźdz), Biłka (8., pośw. kośc. 9.), Gołogóry (24.) i Hanaczów (? gdzie także kościoł poświęcił.) —

Tak pracując bez przerwy przez pięć miesięcy zwiedził kościołów 40, poświęcił 14. Nie spuszczał dla tego z oka ogólnych spraw swej dyecezyi, i lubo bawił już w Wiedniu umocowany od niego i kapituły kanonik Jan Jełowicki, uznał niezbędną potrzebę, osobistej tam bytności, aby wyłożyć ustnie i pisemnie pobożnej Cesarzowej rozliczne życzenia duchowieństwa, a przy tem podziękować za otrzymaną niedawno godność **Tajnego radcy** i za nadany sobie i całej rodziny Sierakowskich herbu Ogończyk, tytuł hrabski. 317) Nie wstrzymał go od tego zamysłu ani wiek poźny, ani wielkie trudy i niewygody w tenczas z taką podróżą połączone, a na wyjezdnem umocował 14. marca 1775 Audytora swego kanonika Marcina Pruskiego do zastępstwa w sprawach dyecezalnych z odpowiednią władzą i juryzdykcyą *(cum potestate et jurisdictione ordinaria tam in gratiosis quam in contentiosis)*, i z pozwoleniem przelania tej władzy na Franciszka Leszczyńskiego, kanonika kamienieckiego, pisarza sądów zadwornych i kanclerza, co też Pruski istotnie uczynił, bo wypadło mu towarzyszyć w podróży Arcybiskupowi. (C. d. n.)

---

310) Ktokolwiek obeznany jest bliżej z naszem pismiennictwem i czytał Malczewskiego (Maryą), Korzeniowskiego (Dymitr i Marya) a nareszcie Kruszewskiego (Starościna Bełzka), wie: że syn jedyny wojewody kijowskiego, Szczęsny Potocki, zakochawszy się w Giertrudze Komorowskiej, córce Jakuba starosty nowosielskiego i podlisieckiego, mieszkającego w Susznie, wziął z nią 26. grudnia 1770 za indultem oficyała chełmskiego Kochanowskiego w cerkwi ruskiej w Niestanicach ślub, który błogosławił pleban z Dobrotwora; że 13. lutego 1771 dworzanie wojewody Dambrowski, Wilczek i inni przebrani najechawszy dom Komorowskich w Nowem Siole pod Kulikowem, porwali Giertrudę, zadusili w drodze na saniach, a ciało jej wrzucili do Bugu podobno koło Rektiniec; że z tego powodu rozpoczął się długi proces prowadzony z jednej strony od wojewody o nieważność małżeństwa (bo zbrodnia starannie ukrywana, poźniej się dopiero rozgłosiła), z drugiej od Komorowskiego o gwałtowny napad i porwanie nieszczęśliwej córki, a że i Krystynopol i Suszno z Niestanicami należały wtenczas do dyecezyi Chełmskiej, więc wytoczono najprzód rzecz o małżeństwo w tamecznym konsystorzu, który wyrzekł jego nieważność, co gdy następnie i nuncyatura potwierdziła, odwołał się Komorowski do Rzymu. Chociaż więc Sierakowski nie był w żadnej bezpośredniej styczności z tą sprawą, musieliśmy tu o niej wspomnieć, bo Kraszewski w przytoczonem wyżej dziele rzuca z tego powodu, niesłuszne nań pociski stronności i bezwzględnego ulegania domowi Potockich, co nie tylko jak wiemy nie było w charakterze naszego Arcybiskupa, ale niewypływa nawet bynajmniej ze szczegółów od Kraszewskiego zestawionych. A najprzód: znajduje się wplątany w tę sprawę jakiś Karol Sierakowski Starosta Zanidecki dworzanin Wojewody, który mając sobie polecony nadzór nad młodym Szczęsnym, pobłażał rosnącej jego miłości, ułatwiał mu potajemne do Suszna wycieczki, a po ślubie, co był i dla niego samego tajemnicą, umknął z Krystynopola. Nie wiem dla czego nazywa go zawsze Kraszewski hrabią, bo nietylko nim nigdy nie był, ale nawet nienależał do familii naszego Arcybiskupa, która z resztą dopiero poźniej w 1775 tytuł ten otrzymała. Widząc się w złym sosie, pisał ten imiennik list do Arcybiskupa 6. marca 1771 uniewinniając swoje postępowanie i usiłując przebłagać gniew wojewody (T. I. str. 176). Nic naturalniejszego jak że Wacław posłał list ten Potockiemu (st. 183), bo w tym celu był pisany, a prawdopodobnie dołączył własne za biedakiem instancye. Gdy współcześnie udał się doń i Jakób Komorowski, wystawiając mu piekielną swą krzywdę i prosząc, aby jeżeli ta sprawa przed Jego sądem wytoczy się, najściślejszej doznał sprawiedliwości, posłał Sierakowski i to pismo w kopii wojewodzie, gdyż mogło go skruszyć, gdyby niebył (czego się Arcybiskup ani mógł wtenczas domyślać) głównym sprawcą nieszczęścia. Te okoliczności wystarczają już Kraszewskiemu do wniosku: „Że Arcybiskup Sierakowski cały był Potockim oddany, a więc mało miał nadziei skutku Komorowski (T. I. str. 186.) — Niewiem (dodaje) czy w tej chwili czy poźniej może Potoccy właśnie wzięli pod swoję protekcyę, ujmując sobie tem Arcybiskupa, synowca jego księdza Romana Sierakowskiego szufragana przemyskiego, któremu dali probostwo w Umaniu, i zaopiekowali się dalszym jego losem, choć z resztą na to niezasługiwał Ten stosunek z synowcem dowodzi jak byli ze stryjem.“ Szkoda że te domysły są prawdziwemi bańkami mydła. — Bo naprzód: ten ksiądz Roman Sierakowski nie tylko niebył synowcem ale nawet i krewnym Arcybiskupa, należał bowiem do rodziny Sierakowskich herbu Dołęga piszącej się ze Starego Sierakowa. — Powtóre ta protekcya dla ujęcia sobie Arcybiskupa, nastąpiła trochę za poźno bo po śmierci Wacława gdyż ów Roman był jeszcze w roku 1780 szufraganem i oficyałem przemyskim. — Takto mnożą się bajki! (Kraszewskiego uwiódł w tem pamiętnik Chrząszczewski go T. 4. str. 288. Pamięt. Ochockiego), który nazywa Romana Sierakowskiego synowcem Arcybiskupa. Gdy poźniej wytoczyła się sprawa wojewody w Rzymie, umyślił on wyprawić tam ze swego ramienia kanonika lwowskiego Macieja Pruskiego, którego rady dawniej już zasięgał. Na jego oto prożbę, odpisał mu Sierakowski 19. maja 1772 z Dunajwa (T. II. str. 86 — 87), że najchętniej przychyla się do niej, wszelako radzi mu, wskutek odbytej z ormieńskim Arcybiskupem i ks. Pruskim konferencyi, odłożyć jeszcze tę podróż aż powróci sztafeta posłana do Rzymu z rezolucyą na odpowiedź daną przez Biskupa Chełmskiego świętej kongregacyi: co załączony list ks. Pruskiego bliżej wyświeca. — Wiadomo że cała rzecz skończyła się na pozwoleniu danem od władzy duchownej Szczęsnemu do zawarcia ślubu z Mniszchówną.

311) W dziele z archiwów rzymskich czerpanem pod tytułem: *Clement XIII. et Clement XIV. par le P. de Ravignan. Paris 1854 8⁰ Volume suplemantaire* str. 174.

312) Tamże T. I. str. 499,

313) Wiadomości Warszawskie Nr. 63 z r. 1773.

314) Wydanie pierwsze z r. 1786, str. 142.

315) „Nauka pasterska w dzień popielca, w kościele metrop. lwowskim, przez jw. ks. Wacława Hiero. hr. Sierakowskiego, Arcy. lwow. miana w roku 1774 (folio). *Hirtenslehre die an der Aschermittwoche von Jhro Hochgräflichen Exzellenz dem Hochwürdigsten H. H. Venceslao Hier. Sierakowski von Boguslawice Erzb. zu Lemberg daselbst in der Dom Kirche ist abgehalten worden im J. 1774.* Druk Antoniego Pillera.

316) Gazeta Warszawska Nr. 48 z r. 1774.

317) Dyploma hrabskie Sierakowskich, ogłoszone w r. 1775, jest najdawniejsze ze wszystkich w tym kraju. Drugiem z kolei było dane w tymże roku na rzecz Tadeusza Dzieduszyckiego, tajnego radcy i jego potomków. Prócz Arcybiskupa otrzymał tytuł ten brat jego Roman, chorąży i podstarości krakowski, Paweł Sierakowski, kasztelan dobrzyński, Leon kanonik lwowski, Teodor, szambelan króla polskiego, Konstanty i Józef Do rodowego tego ich herbu Ogończyk przydano paludament i dwa lwy.

wydał dzieło w języku perskim. Tenże r. 1720 od kongregacyi rzymskiéj *de propaganda fide* mianowany był prokuratorem misyi perskiéj. Lubiony u dworu perskiego, przypuszczony był do tajemnic stanu. Oczny świadek rewolucyi perskiéj z r. 1722 opisał ją w języku łacińskim, z któregoto dzieła Du Cerceau zrobił wyciąg francuzki: *Histoire de la derniere revolution de Perse. Journal de Savans* z r. 1729, wspominając o wyciągu francuzkim, chwali dzieło Krusińskiego. Tenże w powtórnéj do krajów wschodnich podróży dzieło swoje przełożył na język perski, które za staraniem sprzyjającego naukom w. wezyra Ibrahima paszy*) w nowo założonéj drukarni w Konstantynopolu r. 1729 wydrukowane zostało. Znany mi lwowski przedruk dzieła tego w języku łacińskim z r. 1734, pod tytułem: *Tragica belli persici historia ab a.* 1711 *ad a.* 1728, z dodatkiem: *Prodromus ad belli persici historiam.*

Poeta łaciński Wirgiliusz Gleissenberg rodem ze Salzburga, około r. 1737 opat benedyktynów w Ossiach, w miejscu pamiętném pokutą i grobem nieszczęśliwego króla polskiego Bolesława śmiałego, napisał poemat epiczny o tymże królu, pod tytułem: *De Boleslao II. rege Polonorum Ossiaci poenitente libri VI.* Umieszczamy czytelnikom naszym w przekładzie dwa wyjątki z tego nader rzadkiego dzieła. Poemat rozpoczyna się w ten sposób:

„Królowie! w szczęściu nawet lękajcie się losu,
„I zwodniczemu ufać nie chciéjcie zbyt wiele.
„Szczęśliwy ten, co berłem pośród cnoty włada,
„Lecz nie z dumnym umysłem — bo niebo szle dary,
„Nie zaś niestałe szczęście: ten wzgardza bogami,
„Kto ród ludzki z pochodnią krwawéj wojny ściga.“

Bitwę Bolesława śmiałego z Węgrami (r. 1065) w ten sposób autor maluje:

„Już brzmi z gór wzniosłych hasło trąby obozowéj,
„Tysiączne śród żołdactwa wtorują mu głosy.
„Słychać spiéw męztwa, grzmiący ryk tuby się wzmaga,
„W koło zadrzała ziemia, zadrzały niebiosa.
„Zapał serce ogarnia, rzą tętniąc rumaki;
„Huk rogów męztwem umysł żołdaków napawa,
„Gardząc ranami, walki szukają śród boju.
„W ścieśnionych rotach, które Zamojski prowadzi,
„Zbliżają się rycérze z świetnémi tarczami.
„Lecz na ojczystéj ziemi Panończyk jak wryty
„Stojąc w szeregach, sam się do walki zapala.
„Grady strzał ciska silnie na nieprzyjaciela,
„A noc okrywa światła dziennego promienie.
„Tysiące ginie, jednak śmierci się nie boją.
„Ale oto Bolesław z orężem w prawicy
„Wpada na wrogów, męztwo toruje mu drogę.
„Dzielną odwagą stwierdza swéj nazwy znaczenie:
„Świat go najwaleczniéjszym śród królów nazywa.**)
„Gdy sam piérwszy uderza, lecą roty za nim,
„Orężem śmierć roznoszą w hufcach nieprzyjacioł,
„I szlą do władców Orku skrwawione ofiary.“

Gdy Michał Wiśniowiecki, król polski, żenił się r. 1670, dnia 15go stycznia zaprosił z Warszawy na wesele także mieszkańców czeskiéj Pragi. List króla tego pisany w téj myśli do Prażanów zachował nam jezuita Balbin. To było powodem Wiśniowieckiemu do zaproszenia Prażanów, iż jeden z Korybutów, przodków króla Michała, był obrany królem w Czechach podczas rozruchów hussyckich, lubo utrzymać się nie mógł na tronie.

Lwów, co do obronnego stanowiska swojego, był dawniéj bardzo ważnym w Polszcze. W przywileju z roku

*) Ten Ibrahim pasza, założyciel drukarni piérwszéj w Konstantynopolu, był, jak wiadomo, renegat polski.

**) *Sic nominis implet*
Mensuram, Regesque inter Rex dicitur audax.

1650 nadanym Lwowianom przez Jana Kazimierza, nazwano Lwów: *Ornamentum munimentumque primarium Russiae, ore totius Regni.* W paktach konwentach zaprzysiężonych przez Augusta II., a podpisanych przez Stanisława Dąbskiego, biskupa kujawskiego, mówiąc o uzbrojeniu miasta naszego, nazwano je: *ostatnią zasłoną i antemurale krajów et totius Christianitatis.* W podobnéj myśli wyraził się także Chmielowski (Nowe Ateny cz. II. str. 312), nazywając Lwów: *Antemurale Polski i russica Troja.*

W Warszawie umarł nie dawno były jenerał wojska polskiego, Lipski, w 93. roku życia. Służył jeszcze pod Augustem III. i po śmierci tegoż był posłem na sejmie konwokacyjnym.

Są jeszcze tacy, którzy pamiętają księcia Augusta Czartoryskiego, wojewodę ruskiego, ojca księcia jenerała ziem podolskich i otwarte jego stoły w Warszawie. Już dawno województwa ruskiego nie było, a jeszcze każdy jego mieszkaniec, przyjechawszy do Warszawy, był mile widziany i gościnnie w pałacu wojewody przyjęty. Lecz nie tylko on, każdy, byle porządny człowiek znajdował przystęp do domu i stołu księcia, gdzie codzień na sto osób nakrywano i każdy przybywający mógł bez prezentowania się zabrać miejsce, dopokąd nie zapełniły się wszystkie krzesła. Byłato ostatnia świątynia prawdziwie polskiéj gościnności. Zdarzyło się, że pewien chudy, wysoki, po francuzku ubrany mężczyzna, pięć lat ciągle bywał na obiedzie. W pałacu wojewody uważano go za domownika, jednakże nikt nie wiedział kto to był, jaka jego nazwa i znaczenie. Jadł nie mieszając się do rozmowy i niekiedy tylko, zapytany o co od którego z obiadowych sąsiadów swoich, słowo wybąknął. Książę tylko ujęty raz ciekawością coś z nim mówił na boku i zdawało się, że książę jedynie wié tajemnicę jego stanu. Raptem przestaje bywać, dziwują się domownicy i goście gdzie się podział, sam nawet książę zwrócił na to uwagę. Kazał wywiadywać się o niego i dowiedział się, że umarł, i wtedy dopiéro poufałym swoim oznajmił, że to był pewien szlachcic z prowincyi, który przez przypadki zubożał i ledwie mu tyle pozostawało, że mógł porządnie się ubrać. Gościnność księcia ułatwiła mu pobyt w Warszawie, gdzie z potrzeby przemieszkiwał, gdyż nic go obiad przez lat pięć nie kosztował.

Pisze Fredegar, że Frankowie, pobici przez Słowian w czasie pogaństwa, wchodząc z nimi w ugodę o pokój, rzekli do nich: „Nie jest przyzwoitą rzeczą, ażeby chrześcijanie, słudzy Boga, z psami przyjaźń zawiérali.“ Na to odrzekł im Samosław Wielki, król Słowian: „Kiedy wy jesteście sługami Boga, to my jesteśmy psami jego, a ponieważ ciągle go obrażacie, więc kazał nam, byśmy was rozszarpywali.“ Na tak dumną odezwę bardzo stosowna odpowiedź.

Podług Schnitzlera *Essai d'une Statist. general de l'emp. d. Russie* było w Rossyi r. 1827 takich 604, co dożyli 100 do 105 lat; 141 umarło między 105 — 110; 104 między 110 — 115; 46 między 115 — 120; 47 między 120 — 130; 5 między 130 — 140 lat. Łatwo być może (mówi autor), że Niemiec południowy, północny, lub Polak nie potrafi tak długo wytrwać w kraju moskiewskim, pod każdym względem jednakże życie tam musi im się długiém wydawać.

Uczeni angielscy Addison i Temple Stanian byli bardzo poufałymi przyjaciołmi. W rozmowach udzielali sobie otwarcie zdań swoich. Pewnego razu pożyczył Addison przyjacielowi 500 funt. sztr. Odtąd Stanian był w obcowaniu mniéj udzielającym się, a okazując nie zwykłe uszanowanie, nie rozmawiał już z przyjacielem swoim

Redaktor, Mikołaj Michalewi

№ 2. Kraków 10 Stycznia — Wtorek. Rok 1850.

Wychodzi w Krakowie trzy razy na miesiąc, tj. 1go 10 i 20go każdego miesiąca jako dodatek do Czasu.

DODATEK LITERACKI DO CZASU.

Pojedyńczy arkusz Dodatku kosztuje grp. 15. Prenumeratorowie otrzymują go bezpłatnie.

O sektach w państwie rosyjskiém. — Pierwsza prelekcya jeografii powszechnéj W. Pola. — (Poezya) Gwiazda pokuty. — Wiad. bibl. i art. — Sprostowanie.

O sektach w państwie rosyjskiém.

Strigolniki. — Starowiercy. — Nowochrzceńcy. — Pomorianie. — Filipony. — Teodozyjanie. — Historya monasteru Wietki. — Wsie starodubowskie. — Duchoborcy. — Sposoby nawracania.

Jeszcze w XIV. stóleciu utworzyła się w Nowogrodzie i Pskowie potężna sekta, pod nazwą *Strigolników*, któréj założycielem był niejaki diak z Moskwy, imieniem Karp. Sekciarze ci obwiniali biskupów ruskich o symonię, wypowiadali im posłuszeństwo, głosząc, że mniéj jest grzéchu spowiadać się przed ziemią, niż przed popem skażonym. Patryarcha konstantynopolitański, Antoni, uznał za potrzebne wdać się w tę sprawę; jakoż napisał list do Nowogrodzian przeciw nowéj herezyi, oświadczając, iż bez skrupułu można brać, kiedy komu dają, i że nienależy heretykom sądzić swoich kapłanów, tak jak owcom prowadzić pastérza. Fociusz, metropolita kijowski, toż samo zrobił ze swojéj strony, mimo tego sekta trwać nieprzestała; wpływ jéj to wywarł, że w roku **1503** zniesiono opłatę, jaką składali księża biorący święcenie, swoim arcybiskupom.

Główną przyczyną wszystkich odszczepieństw, była rewizya i poprawa ksiąg świętych, zaczęta w r. **1518**, a prowadzona do r. **1652**, w którym Nikon mianowany został patryarchą. Car Alexy Michajłowicz, pragnąc dzieło swych poprzedników uzupełnić, zwołał kilka koncyliów, mających na celu poprawę ksiąg. W roku **1667** patryarchowie Alexandryi i Antyochii zasiadali razem z *rosyjskimi prałatami, zajmując się tą* pracą. Z tego, jak mówię, powstały odszczepieństwa. Heretycy niechcieli używać tylko starych ksiąg, starych obrazów, starych popów i starych sakramentów. Zwolenników nowości nazwali Nikonianami; a wyrzekając się wszelkich z nimi stosunków, ogłosili, że wolno jest oszukiwać ich, jak wszelkich Niemców.

Będziemy się starali zebrać naprzód dogmata spólne wszystkim starowiercom. Niewierzą oni w nierozdzielność Trójcy Świętéj, przeciwnie rozdzielają ją, i mieszczą na osobnych tronach. Pożywienie kupowane na targu starają się oczyszczać biciem pokłonów; chodzenie do publicznych łaźni zakazane jest między nimi. Ktokolwiek przechodzi do ich wiary, musi brać powtórny chrzest; następnie odbywać cztérdziesto-dniowy post, bijąc tysiąc pokłonów, **300** padając na ziemię, a **700** schylając się do połowy; daléj rozebrać się ze wszystkiego, i własnemi rękoma zdjąć z siebie krzyż, jaki każdy Rosyanin nosi na piersiach; a to, aby okazać dobrowolne wyrzeczenie się własnéj wiary. Taki nowowierca owinięty bywa w niezmierne prześcieradło i zanurzony po trzykroć w wodzie. Obrzęd ten odbywa się najczęściéj w zimie; kąpiel więc w płónce wyrąbanéj w lodzie, wzięta podczas trzaskącego mrozu, niejednego przyprawia o życie; lecz taka właśnie śmierć uważaną bywa za bardzo świątobliwą, i prosto prowadzącą do Raju. Popi, przechodzący do heretyków, musieli odbywać te same próby, z tą różnicą, iż przez wzgląd na ich kapłaństwo, niezdejmowano z nich sukien, ale owszem w ornacie spławiano w wodzie. Z czasem odstąpiono od tego szkodliwego zwyczaju, przestając na prostym obrzędzie chrztu. Kum przywiązywał sobie do szyi prześcieradło, w które nowicyusz był owinięty, i oprowadzał go koło naczyń, napełnionych wodą święconą; poczém zwolennika nowéj wiary nacierano mirrą. Jeżeli to był pop, podnoszono ornaty i tak go święcono. Ten obrzęd odbywał się mianowicie w zgromadzeniu monasteru Wietki.

Pomiędzy tymi nowochrzceńcami znajdowali się także tacy, którzy w braku księży, sami rzucali się w rzékę. Znalazł się nawet jeden fanatyk, który ogłosił, jako wszelka woda na ziemi, będąc własnością antychrysta, jest nieczystą, zatém chrzcić się należy w wodzie niebieskiéj. W rzeczy saméj poszedł do lasu zbierać wodę dészczową w beczkę, którą sklecił z gałęzi. Tego szaleńca wystawiono na śmieszną próbę, powiadając mu, że, jeżeli wiara jego prawdziwa, nieupije się winem. On zaś, nieprzyzwyczajony do wina, napiwszy się, dostał zawrotu głowy, i wiara jego została potępioną.

Dopóki znajdowali się popi, mający święcenie podług starego obrządku, wszystko szło jako tako. Kupowano stare obrazy na wagę złota, lub kradziono je, i ubiegano się, aby mieć stare proskurki i starą mirrę; lecz nadszedł czas, gdzie już nie stało dawnych księży. Roskolniki czyli odszczepieńcy, podzielili się wtedy na dwie części: jedni obeszli się bez popów, drudzy nowych sobie wybrali. Pierwsi przyjęli nazwę: *Bezpopowszczyny*, ostatni: *Popowszczyny*. Starcy, chłopi nieumiejący czytać, pełnili obowiązek u tamtych, a u tych popi, zbiegli z kościoła prawosławnego. Dopuszczano się najpocieszniejszego oszukaństwa co do proskurek i olejów świętych. Kilka okruchów starego chleba mięszano z nowym chlebem; stare kobiety lub starzy łotrowie trudnili się tą fabrykacyą. Każdy przechowywał u siebie szczątki te mniéj-więcéj niedbale. Do kilku łyżeczek staréj mirry, dodawano bez skrupułu zwyczajny olej. W jednéj tylko Moskwie odważono się fabrykować całkiem nowy olej; co wzbudziło wielkie oburzenie we wszystkich sektach; albowiem *rzecz godna uwagi, iż odszczepieńcy, aczkolwiek* oderwali się od cerkwi prawosławnej, mgdy jednak nieśmieli księży święcić, ani udzielać sakramentów. — Rozgłaszając powszechnie, że panowanie Antychrysta nastało, potrzeba było oznaczyć dzień ostatecznego sądu. Odszczepieńcy, zwani Pomorianami, czyli mieszkańce brzegów północnego Oceanu, wierząc, że Antychryst nadchodzi, kładą się w trumny, a owinąwszy się w całun, czekają godziny; gdy świat się niezapada w gruzy, radzi-nie-radzi wstają, i do dawnych wracają zatrudnień. Jeden heretyk z Czernopola wpadł na zyskowny pomysł: wmawiał on w mieszkańców Moskwy, aby pozbywszy się swego mienia, kładli się w trumny, on zaś, zgasiwszy świecę, zwykle zmykał z odzieżą i pieniędzmi łatwowiernych.

Roskolniki i do dziś trwają w wielu miejscach w zupełnym buncie przeciw rządowi. Pomorianie niechcieli carów nazywać imperatorami, powiadając, że to nie po rusku; ani też modlić się za ich zdrowie. Oskarżeni przed imperatorową Anną, która nakazała odprawić śledztwo pod naczelnictwem Samarina w monasterze Wygoreckim, poddali się, dając napiśmie, jako rodzinę cesarską w modlitwach wzywać będą, jednak z opuszczeniem tytułu. Filipony, którzy się od nich odłączyli dla błahych przyczyn, woleli pójść na stosy, niż uledz; a Teodozyjanie, należący także dawniéj do Pomorian, trwając w swém przedsięwzięciu, gardzili swymi współwyznawcami, których Samarianami przezwali.

W ogóle samobójstwo za wiarę w wielkiéj jest powadze u heretyków na północy, którzy je w równi kładą z męczeństwem. Filipony przedewszystkiem są zwolennikami śmierci dobrowolnéj, zadając ją sobie, ogniem, wodą i głodem. Jeżeli znajdą jakiego nowicyusza, który życzy sobie umrzéć z głodu, skazują go na post cztérdziesto-dniowy, zamykając do pustéj chaty, obnażonego, aby niemógł pozbawić się życia. Dla nieszczęśliwéj ofiary fanatyzmu, zaczyna się szereg najsroższych męczarni: próżne są jéj wołania o pokarm lub wolność, próżne wyrzekanie się dusznego zbawienia. Najczęściéj ogryzając własne ciało, kończą w najsroższych mękach. Wrazie, gdyby chcieli uciekać ze swego więzienia, stróże mają wolność zabić ich.

Między Pomorianami, jedno tylko zgromadzenie Adamanta, potępia samobójstwo; za to posuwa daléj nieuległość swą władzom cywilnym. Nietylko bowiem odrzuca paszporty, lecz i przysięgi wykonywać niechce, powiadając, iż Chrystus kazał tylko mówić tak, lub nie; niemniéj nieprzyjmuje wszelkiéj monety z herbem cesarstwa, dla tego, iż smok, którego Ś. Jerzy przebija, jest symbolem Antychrysta. Unikają także bitych gościńców, jako zbudowanych przez nieprzyjaciół Chrystusa. *Czernobylcy* *) odmawiają nawet rekrutów do armii.

Wszystkie sekty niewiele się różnią między sobą. Założycielem Pomorian jest Simeon Wikulin, który założył monaster nad brzegiem Wygi o 40 wiorst od Onegi. Pomorianie czczą go jak świętego. Pałamarz cerkiewny, nazwiskiem Teodozy Wasyliew, we dwanaście lat po założeniu Pomorii, dał początek sekcie Teodozianów, przyjmując na krzyżu napis J. N. R. J., który Pomorianie odrzucali. On to zaprowadził oczyszczenie pokarmów, kupowanych od heretyków.

Wieśniak Filip, zostawszy mnichem, chcąc osiągnąć godność przełożonego monasteru wygoreckiego, a niemogąc jéj dostąpić, namówił kilkudziesięciu heretyków, aby oderwali się od zgromadzenia, i osobny założyli monastyr. Oni to stali się pastwą płomieni, gdy Samarin zmusił ich do poddania się; zwolenników téj sekty namnożyło się po całéj Rosyi, a mianowicie w Syberyi. *Adamant był pastuchem.*

Zgromadzenie Zbawiciela ztąd bierze początek, iż odrzucając wszelkie sakramenta w braku popów, jedynie w Odkupicielu zbawienie duszne zakłada. Z tego powodu, odrzuca także powtórny chrzest.

Nowożeni, chodzą do heretyckiéj, czyli nikońskiéj cerkwi brać śluby; lecz za powrotem proszą u swoich o absolucyą za ten postępek; są oni pogardzani przez inne sekty.

W roku **1771**, czasu morowéj zarazy w Moskwie, wyjednali sobie Teodozyanie pozwolenie założenia szpitalu na Preobrażeńsku. Ambroży, metropolita moskiewski, który chciał się temu sprzeciwić, został otruty. Napływ chorych był wielki; lecz zamiast przestrzégać przepisów zdrowia, Teodozyanie myśleli tylko o zyskaniu zwolenników, chrzcąc chorych w zimnéj wodzie; co pomnożyło śmiertelność. Po ustaniu powietrza, szpital zamienił się w monastér dla obojéj płci. Cerkiew ozdobiono staremi obrazami, kupionemi od jednego plebana w Moskwie, któremu za to odebrano plebanią.

Teodozyanie z Moskwy dostali się do Petersburga, gdzie długi czas kapłanem ich był prosty chłop, zaledwie umiejący czytać.

W ogóle heretycy w czasie mszy, noszą tylko zwykłe kaftany, gdyż niewolno im opasywać się pasem. Wszyscy mają szkaplerze, a na ziemię kładą kawał wojłoku, na którym opierają ręce w czasie bicia pokłonów. Nikonianom niepozwalają całować swoich obrazów; brody noszą długie, i mają wstręt do tych, co noszą golone.

Heretycy nieużywają ani wina ani tytoniu, zostawując tę przyjemność poganom; lecz z drugiéj strony wielka rospusta i niemoralność panuje między nimi. Wielu mają wspólne żony; a dzieci zwykle niewiedzą kto ich ojcem; o wychowanie ich nikt niedba; chrzest dopiero w późniejszym wieku przyjmują. Są na północy sekty, w których mężowie dopóty żyją z żonami, póki im

*) Czernobyl majętność hr. Chodziewicza.

córki rodzą; albowiem synów mieć niechcą, aby ich na rekruta niedawać. W historyi popowszczyny, główną rolę gra Wietka. Dwaj popi Kozma i Stefan, założyli to zgromadzenie, w dobrach polskiego obywatela Chaleckiego nad brzegiem rzéki Wietki. Jeden z ich następców, Teodozy, mnich z Kylska, pierwszy wprowadził zwyczaj przyjmowania popów święconych podług nowych przepisów. On to w roku 1695 poświęcił cerkiew w tém miejscu. Wietka pomnożyła się zbiegami z całéj Rosyi, i liczyła blisko 40,000 mieszkańców.

Wietkowce, chąc się oderwać od prawosławnéj cerkwi, myśleli o mianowaniu biskupa, któryby im księży mógł święcić. Po wielu bezskutecznych staraniach, jakie robili w Jassach, łącznie z innymi odszczepieńcami, stary jeden mnich z Kijowa, okradłszy swój monastér, pojechał do Jass, z podrobionym paszportem, i tam pokazał metropolicie sfałszowany list od kijowskiego arcybiskupa, w którym tenże wstawia się za onym mnichem, iżby go biskupem mianował. Otrzymawszy biskupie święcenie, wrócił na Ukrainę, gdzie wielu mnichów i popów wyświęcał. Rząd kazał go pojmać, i wskazał na wygnanie do sołoweckiego monasteru, skąd we dwa lata uciekł. Poznany w Kijowie i ujęty, skazany został na całe życie do ciężkich robót. Na drodze do Syberyi odszczepieńcy odbili go, i zaprowadzili do Wietki. Władza znowu go dostała; i w rękach jéj umarł w Kijowie r. 1735.

Zdarzenie to musiało ściągnąć uwagę rządu na Wietkę. Po nadaremném wzywaniu zbiegów, aby wrócili do miejsc urodzenia, cesarzowa Anna rozkazała pułkownikowi Sytynowi zbrojną ręką rozkaz ten wykonać. Po całoroczném śledztwie, Sytyn jednych rozpędził, drugich pobrał w rekruta; monaster został spalony.

W pięć lat potém, Wietka zaludniła się napowrót, monaster powstał z gruzów, a mnisi zaczęli gorszyć wszystkich rozpustném życiem; okolica ta nawet niebyła bezpieczną dla częstych rozbojów. Katarzyna, chcąc raz koniec téj swawoli położyć, posłała przeciw Wietkowcom pułkownika Masłowa, który 20tysięczną ludność wypędził na Sybir; cerkiew zaś przeniesiono o 80 wiorst do heretyków Starodubowskich.

Ci ostatni siedzieli na pograniczu gubernii kijowskiéj, za panowania Iwana i Piotra Alexiewicza. Był to stek różnego rodzaju zbiegów, którzy się tak namnożyli, iż mieli około 20 cerkwi. Wiara była u nich niczem, związki małżeńskie igraszką. Cesarzowa Katarzyna, poddając ich eparchii Taurydzkiéj, kazała większą część nawrócic. Z wstąpieniem na tron Katarzyny II., powstała nowa, obrzydła sekta Skopców, dziś nadzwyczaj liczna w Petersburgu. Miesza ona politykę z mistycyzmem, Piotra III. zarówno kładzie z Chrystusem. Dzisiejszy minister spraw wewnętrznych Perowski, przedsięwziął przeciw niéj surowe środki.

Odszczepieńcy równą tchną nienawiścią między sobą, jak nienawidzą Nikonianów. Teodzianin za nic niebędzie pił z naczynia, z którego pił Pomorianin. Ci, co przyjmują małżeństwo, niecierpiani są od tych, co je odrzucają. Niektórzy oświadczyli rządowi, jako są odszczepieńcami, i za to płacą podwójny podatek. Lecz gdy niemają zwykle ani popów, ani metryk, przeto i podatki i rekrutacye mało im ciężą. Wszelka surowość jeszcze bardziéj liczbę sekciarzy pomnaża. Filiponi prześladowani, noszą nóż w bócie, aby nim odebrać sobie życie, gdyby władza chciała ich do czego zmusić.

Z tego, cośmy powiedzieli, możemy widzieć, do czego doprowadza fanatyzm z ciemnotą połączony; albowiem, nie jakieś umysłowe zboczenia namnożyły tych sekt, lecz upór, utrzymania się przy zwyczajach i obrzędach staroświeckich. Heretycy rosyjscy, odrzucając wszelkie wznowienia, ujrzeli się nagle bez obrzędu i wiary, a nieoświeceni promieńmi cywilizacyi, musieli wpaść w bezdeń anarchii i demoralizacyi. Przedmiot ten nastręcza wiele ważnych uwag.

Z umysłu prawie pominęliśmy wzmiankę o *Duchoborcach*; albowiem porównać ich niemożna z innymi heretykami; a to, iż wiarę swą nieopierają na żadnym texcie pisma świętego, jak Roskolniki. Nazwać ich nawet niemożna chrześcianami, ponieważ ograniczają się na czci ducha świętego w cerkwiach ogołoconych z obrazów. Odszczepieństwo to, zrodzone w Niemczech, niezmiernie rozszérzyło się w Rosyi, a mianowicie na południu.

Rząd w sprawach tych robi, co może; używając raz surowych, drugi raz łagodnych środków, przeciw propagatorom. Kapitani sprawnicy nieżałują rózek, a nawet i knuta. Na nieszczęście Roskolniki sypiąc garściami pieniądze, zasłaniają naczelników swoich od surowości prawa. O ile wiemy, nikt z szlachty nienależy do heretyków; kupiecki zaś stan trzyma się prawosławnéj cerkwi. Z sektami mniéj dzikiemi, postępowanie jest łagodne. Lecz bądź-co-bądź, odszczepieństwa te są blizną, prawie niezagojoną. O ile potęga propagandy jest silną, o tyle ciemnota mużyków głęboką; jedna tylko oświata zdolną będzie złemu zaradzić.

Przedmiot ten niewyczerpany, niezmiernie jest interesującym, i zasługuje na badanie. Rosya bowiem, liczy najmniéj sześćdziesiąt sekt rozmaitych, które nawet niesą znane członkom synodu. Rzecz godna uwagi, jakkolwiek odszczepieńcy skażeni są mnóstwem występków, różnią się jednak od innych Rosyan, tém, że są wolni od pijaństwa i próżniactwa; w ogóle są zapobiegli i przemyślni.

Pierwsza prelekcya
JEOGRAFII POWSZECHNÉJ
Wincentego Pola,
Professora Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Na dniu 10 Stycznia o szóstéj godzinie wieczorem licznie zgromadzili się słuchacze na otwarcie odczytów z jeografii powszechnej Wincentego Pola. Dotąd znaliśmy go, jako ulubionego poetę, teraz stanął na katedrze jako nauczyciel umiejętności ścisłéj, a więc w nowym dla siebie zawodzie. W przemówieniu poniżéj przytoczoném w całości, zaczął od wiersza, który brzmiał niejako pożegnaniem się z przeszłością, a zarazem był rzuconą rękawicą tym, co odmawiają poecie zdolności traktowania przedmiotów ściśle naukowych. Otóż i przemówienie:

„Wiernie stanąć na przeszłości;
Jak krew ze krwi, jak kość z kości,
I pamięcią poczcić dzieje —
A w świat przyszły siać miłości,
Ziarna wiary i nadzieje —
Ziemię z niebem związać społem,
Serce z Bogiem, myśl z narodem —
Słowem, wzorem iść mu przodem
I przymierza opleść kołem —
Nie pobluźnić, nie podwoić,
Lecz *miłością bóle koić*,
Pracą ducha uszlachetnić
I uwiecznić i uświetnić —
To zadanie zacnéj młodzi!
I ojczyznie *to* się godzi!
To zadanie sztuki, śpiewu,
Mężów prawdy — i posiewu
Dobrego w ojczyznie!

— Temi słowy, które za godło biorę, niech mi wolno będzie rozpocząć ten wykład, i połączyć niejako przeszłość moją z tym zawodem, w który obecnie wstępuję. Na *polu poezyi* spotkaliśmy się pono po-raz-pierwszy i *tam* — rozumiały się serca nasze — bo szły za natchnieniem dobréj woli, bo się zlały z sobą w ognisku wspólnéj miłości!

I dziś tedy niech dobra wola i poezya serca — młodym duszom tak właściwa, będzie pośredniczką naszą — a zrozumiemy się!

Zrozumieć zaś potrzeba nam się koniecznie — i potrzeba stanąć blisko siebie — gdyż razem mamy iść daléj, przez obszar umiejętności, i przygotować się — *w pracy ducha*, do trudnéj drogi żywota!

To, co naród nasz po wszystkie wieki cechowało — *jest miłość Boga i Ojczyzny* — i ta stara Jagiellońska szkoła — była po wszystkie czasy *matką żywicielką téj miłości!* — *Światłu* szérzącemu się *z tego stanowiska*, błogosławił zawsze Bóg — Kościół — iNaród — bo go szerzyli mężowie dobrego posiewu w Ojczyźnie!

Nauka ich *nie była martwą* — bo miała grunt swój *w głębokiéj wierze* — na straży téj wiary *stało sumienie* — a *miłość* ożywiała ją! — To téż była — *nagrodą takiego żywota pomyślność kraju* — i *ta wielka nadzieja*, jaką Bóg zwykł nagradzać, dobrą wolę i poczciwe serca!

Dobry posiew — zawsze tylko dobre rodzi, a i dziś znajdujemy się w położeniu, gdzie nam więcéj niż kiedy, *dobrego posiewu potrzeba — łaski z góry — miłości i pokoju na ziemi!*

Przodkowie nasi, dowodzili zawsze, głównie pełnieniem *obowiązków — praw swoich!* I nam niepozostaje nic, jak puścić się ich torem — a zdrowe ziarno *nauki, dobrą wolą posiane* — w sercu poczciwe, przyjmie się — i wyda dobry owoc, na pożytek kościoła i kraju, a ku chwale, téj starożytnéj Jagiellońskiéj szkole, która zawsze była matką, żywicielką miłości i poczciwego światła w Narodzie!“

— Profesor rzuciwszy tych kilka uogólnionych pomysłów przeszedł do określenia istoty jeografii powszechnéj ze stanowiska uniwersyteckiego wykładu.

Od wyświecenia zwykłych pojęć, krążących o nauce jeografii w życiu potocznem, rozpoczął właściwy wykład, dając krótki rys historyi jeografii: jak powstała, jakie trudności musiała zwalczać w pokonaniu już mistycznych wyobrażeń, już egoistycznéj polityki narodów handlowych, jak nareszcie zwolna szerzyła się, odrywając się od tła filozoficznego naturalistów greckiéj szkoły; jak następnie z całą massą wyobrażeń czasowych, *podawał ją jeden naród drugiemu* w starożytności, w świecie arabskim i w przeciągu wieków średnich.

Daléj, zatrzymując się na starożytnym świecie, okazał, w jaki sposób nauki przyrodzone odstały od swojego tła filozoficznego, i jak jeografia przybierała zwolna, stawszy się obcą dla nauk przyrodzonych, bardzo wiele materyałów, nienależących właściwie do niéj, i jak stąd nastąpił upadek nauki jeografii zupełny w pierwszéj połowie zeszłego wieku.

Nowszym dopiero czasom zostawione było odrodzenie téj nauki i wprowadzenie jéj na tor właściwy, a to, z jednéj strony za wpływem filozofiii, z drugiéj strony za wpływem nauk przyrodzonych, które, na drodze analizy rozwijając się, urosły tak bardzo, iż potrzebowały łącznego ogniwa na polu rzeczywistości. Stąd utworzono w nowszych czasach dwie umiejętności, łączące we właściwy sposób pojęcia i zjawiska natury w sferze umiejętności wyższych. Była to filozofia natury i jeografia powszechna.

Po skreśleniu właściwego stanowiska obu tych umiejętności, przeszedł profesor na sam obszar natury, poczynając od kosmicznych potęg, okazał stopniowe rozwijanie się powszechnugo życia w naturze na każdym jéj szczeblu, kończąc na najwyższym, to jest na człowieku. Tu ożywił się wykład, bo ustęp ten cechowało przejście od zjawisk natury, na pole historyi.

Ogarnąwszy w ten sposób całą sferę powszechnego życia w naturze, oznaczył dopiero właściwe stanowisko jeografii powszechnéj, temi słowy:

„Proces ten, jak się pokrewne rody zawię-
„zywać zwykły w narody, należy już do filozofii
„lub do historyi, a stąd wyświeca się właściwa
„sfera jeografii powszechnéj, któréj jednym bie-
„gunem, będą matematyczne i fizyczne nauki,
„a drugim, umiejętności filozofii, historyi i poli-
„tyki; właściwém zaś jéj zadaniem będzie, za-
„stósować prawdy nauk przyrodzonych, do rze-
„czywistych zjawisk na powierzchni kuli ziem-

„skiéj i okazać rozdzielenie onych w przestrze-
„ni i czasie.“

Tu oznaczył profesor pierwszy moment, tj., miejscowy, za czysto-fizyczny; a drugi, tj., wzgląd czasowy, posłużył za przejście na ruchome pole historyi; czyli właściwéj sfery powszechnéj i porównawczéj jeogr. w wyższém znaczeniu. Następnie okazał, iż zlanie w końcu historyi i jeografii w jedną, nową umiętność, jest zdaniem czasu i że znaczne ku temu poczyniono kroki. A gdy takowe się uskuteczni, wówczas dopiero będzie mogła filozofia natury objąć ten przetrawiony materyał i rozpocząć, nie już zjawiskami i datami, ale odpowiedniemi im pojęciami, swój rachunek loiczny.

Powinniśmy dodać, iż wykład ten, zalecający się jasnością, czynił naukę przystępną nawet dla tych, co albo nie są z nią obeznani, lub też przygotowawczych niemają usposobień. Tuszymy sobie, iż w ciągu wykładu, prof. stając się coraz więcéj panem przedmiotu, uczyni takowy jeszcze bardziéj zajmującym i uczącym.

Poezye.

GWIAZDA POKUTY.

Kobiety, rodu ludzkiego połowo,
Żono i córko, i siostro, i matko!
Rodu ludzkiego niewolnice — panie!
Odkąd świat stracił bytu swego słowo
I twój, kobieto, byt został zagadką,
Któréj nikt dotąd rozwiązać niewstanie.

Duchem i ciałem nadziemska, powiewna,
Tyś głazem, który prze człowieka w ziemię
I w świat mu wyższy wznieść się niepozwoli;
Uroczą formą Aniołom pokrewna,
Drogą Szatana wiedziesz ludzkie plemię.
Ty główne źródło człowieka niedoli.
A świat tymczasem czuje w twym utworze
Wszystko, co wznosić, uszczęśliwiać może.

Dziwna jest, dziwna twa dola kobieca,
Razem pogardę i żal ciebie wznieca.
Tyranka świata i pomiotło świata,
Pomiatasz wszystkiém co ciebie ugniata;
W téj saméj chwili i mężczyzn bożyszcze
I jak ofiara krwawisz twéj czci zgliszcze.
Ciemiężysz ziemię, sama w poniewierce;
Wszystko ci służy i wszystko cię depce;
Masz więcéj, niż ci przyznają pochlebce,
A gorszaś, niż cię malują oszczérce.
Ty żywém źródłem, ty nicią przewodnią
Złego na ziemi; a byłoby zbrodnią
Ze strony mężczyzn w twych piersiach jedynie
Widzieć ognisko ludzkiego nierządu,
Wszystkie swe klęski twéj przypisać winie
I w ciebie samą cisnąć kamień sądu,
Póki nie staną przed tobą już inni
Niż byli dotąd — jak stanąć powinni, —
Póki ci prawdą nie spłacą w pokorze
Za tyle wieków takiego krzywdzenia,
I ja ci mego nie rzucę kamienia.
Jam także nieraz wiódł cię na bezdroże
Gniotącą siłą, lub podłą słabością;
I jam ci dłużny prawdziwą miłością.

Jeślim, opiły powszechném zepsuciem,
Łudził cię kiedy rymowaném czuciem;
I strzegąc serca, puszczał liche ciało
Na roskosz z tobą, jak się puszcza nurek
Na oceanu falę rozbujałą,
Lub ptak, co w burzy doświadcza swych piórek —
A ptak i nurek by poigrać tylko
I wrócić skąd się puścili przed chwilką;
Jeślim cię kiedy jak narzędzia użył;
Jeślim ci kiedy jak niewolnik służył;
Jeżelim kiedy na ciało wywabił
Ducha twojego, a potém go zabił;
Jeślim tak grzészył, ciesząc się nikczemnie
Żeś ty nie lepsza, że się wywzajemnię:
Chcę dług téj krzywdy spłacić naostatek,
A co dziś daję, przyjmij jak zadatek.
Płacę ci prawdą. Są to tajemnice,
Którem wyczytał w nieziemskiéj krainie.
Może strój sztuczny przygasił ich czystość,
Lecz pod zmyśleniem tém jest rzeczywistość.
Czy ten wypadek wchodzi w dzieje ziemi,
Czy innéj gwiazdy? ja sam niewiem tego;
Dość, że się wiąże z sprawami naszemi
I stawi prawdy ważne dla każdego.

Wiek milion osiemnasty trzydziesty i wtóry
Od chwili, jak anielskie Bóg utworzył chóry.
Smutny wypadek śród boskiego grodu.
Okropne skutki anielskiego błędu;
Rozbicie słońca — świat nowego rzędu
I utworzenie pokutnego rodu.

Jehowa jaśniał na przyrody tronie;
Niebieska światłość, eteryczne wonie
Krążyły we mgłach blasku i zapachu.
Nieśmiertelnego hymnu święte tony,
Płynąc przez głosów anielskich miliony,
Brzmiały bez końca po niebieskim gmachu,
Echem bez końca świat oblatywały.
Na jasnéj wodzy boskiego spojrzenia
Pląsały światy po głębiach stworzenia:
Brzmiący, promienny, błogi był świat cały.

O sto miliony milionów promieni
I dwieście taktów archanielskich pieni
I pięć dziewiątych pod boskiemi grody,
(Tak mierzą długość na nadziemskiéj skali)
Płonęło słońce, pieścidło przyrody.
Tak było piękne, tak lube to słońce,
Że je źrenicą Serafina zwali.
Osłaniały je obłoki palące;
Lecz pod tą groźną płomienną pokrywą
Rozkwitał skarbiec wdzięków, rajskie dziwo.

Taką to ustroń, takiéj gwiazdy łono
Dwaj aniołowie wybrali dla siebie
Tego, co czuli, wstydzili się w niebie;
Dla wynurzenia co czuli do siebie
Radzi się kryli pod ognia zasłoną.

Pan niebios zwrócił gdzieindziéj oblicze.
Niesyte Boga, poszły święte chóry
Za jego okiem, za swoim żywiołem,
Tylko dwa duchy spuściły się z góry
I zamknęły się w słońce tajemnicze:
Anioł potęgi z miłości Aniołem.
Z ócz Serafina płynęły słodycze,
Duma sępiała nad Cheruba czołem;
Ten chmurno patrzał ku boskiéj stolicy,
Tamten wciąż szukał Cheruba źrenicy.
Ujął go wreszcie w ogień skrzydeł złoty
I pieszczącemi przemówił słowami:
„Aniele drogi! twoję światłość plami
„Jakaś zgryzota? Jakież-to zgryzoty
„Mogą się chwycić niebiańskiéj istoty?
„Jakie zgryzoty możesz kryć przedemną?
„Aniele drogi, otwórz twą myśl ciemną.
„Przecięż tak dawno myśmy nierozdzielni,
„Jak te na barkach naszych dwa skrzydełka,
„Jak te na czołach naszych dwa światełka,
„Jak pienia, które nucą nieśmiertelni
„W wiecznym i jednym leją się łańcuchu,
„Tak i my ściśle spojeni duch w duchu:
„Dla czegoż dzisiaj tę jedność rozrywasz?“ —
„Co? ty mię wzywasz?.. ach! co ty zachciewasz!
Zawołał Anioł potęgi słów gromem —
„Ale... stało się!... twoja chęć rozkazem.
„Musi, musi być i tobie widomém
„To czarne brzemię, które w sobie noszę.
„Niech co chce będzie, nam zawsze być razem.

„Kiedyś nie było nad nasze roskosze.
„Wtedy dość było, o niebios ozdobo!
„Twoim całunkiem usta moje skropić,
„W twojego oka blasku się utopić,
„Ażeby niebios niewidzieć przed sobą;
„Alem się czuciem anielskiém rozpalał,
„Alem Jehowę nad wszystko wychwalał.
„A dzisiaj... słuchaj!... niedosyć mi nieba,
„Niedosyć Boga... dziś mi więcéj trzeba.
„Ja byłem świadkiem, kiedy boskie tchnienie
„Miało świat nowy wyrzucić w stworzenie,
„Kiedy na nowe Bóg pracował dzieło,
„Gdy ono w jego łonie się poczęło.
„Co się tam działo i mnie owionęło,
„Tego i Anioł wystawić nie w stanie.
„Sam Bóg zdał mi się w nadboskiéj przemianie
„Rozlać w dwa bóstwa: tworzące i rodne!...
„Odtąd znam roskosz, w swych dziełach się mnożyć.
„Odtąd klnę nasze pieszczoty bezpłodne.
„Odtąd rozpaczam — pragnę jak Bóg tworzyć,
„Choćbym miał tworzyć widziadła nicości...“
Serafin, jeniec nieprawéj miłości,
Słuchał téj mowy w natężeniu cichém,
Nie zadrżał zgrozą, zapalił się grzéchem:
„Dzielę twe czucia, twoje żądze dzielę,
„Dzielę twą wieczność, mój luby Aniele!...“

Jehowa zdawna widział duchów skrytość
I myśl bluźnierczą gromem gniewu mierzył,
Dzisiaj o słuszność trąciła się litość,
Słuszność przemogła, wyprysnęła kara:
Potężną stopą o słońce uderzył
Gdzie przebywała winowajcza para;
Słonce prysnęło, a grzészni Anieli
Taki dla siebie wyrok usłyszeli:

„Duchu! któremu niewinność anielska
„Była ciężarem, precz z mego oblicza!
„Bóg cię ze swoich grodów wydziedzicza
„I przyodziewa w pył wiotkiego cielska.
„W niém tworzyć będziesz, jakeś tego żądał,
„A ród podobny tobie, ród pokuty,
„W niém będziesz mieszkał i tarzał się póty
„I póty niebios nie będziesz oglądał,
„Póki nie spalisz twojego pokrycia
„Łzami boleści; póki skrzydła skruchy
„Nie wzniosą ciebie między bratnie duchy;
„Póki nie przeklnie płód twego nasienia
„Tak wdzięcznéj tobie zdolności płodzenia;
„Póki się sam jéj nie zrzeczesz użycia.
„I ty, grzésznego Anioła spólniku,
„I ty, Serafie, będziesz los ten dzielił.
„Wyrzucam ciebie z moich duchów liku
„Żeś twór nad twórcę, kochać się ośmielił.
„Występny grzéchem nieprawéj miłości,
„W téjże miłości znajdziesz swoje kary:
„Kochaj przestępcę nad wszystko, bez miary,
„A miéj niewdzięczność zamiast wzajemności.
„Miłość jedynie twém wsparciem zostanie
„Przed groźnym, dumnym twéj miłości celem.
„Anioł, co w grzéchu ściąga cię otchłanie,
„Będzie twą męką i moim mścicielem:
„W nim twoja kara i zbawienie twoje.
„Cierpcie oboje i twórzcie oboje,
„Aż razem czystość odzyskacie swoję.

Kronikarz pisał znać z wielkiéj boleści,
Bo wyrok Boży skończył ledwo w treści.
Pierwsza tam wzmianka, jak o rzeczy nowéj,
O dwóch płciach różnych, męskiéj i niewieściéj;
A całą powieść kończy temi słowy:
„Część nogą Boską odbita od słońca,
„Świadek strasznego duchów przewinienia,
„Jest ich siedzibą aż do kary końca,
„I usuniona z Jehowy spojrzenia,
„Będzie pół bytu tonąć w głębiach cienia,
„A pół żyć światłem ze swojego słońca.

W końcu przypisek jest pod paragrafem:
„Biedna istoto, grzészna przez kochanie,
„Niezapominaj, żeś była Serafem;
„Zmieniaj kochaniem w raj nasze wygnanie.
„Niech twoja czystość łagodzi męczarnie
„Twego Anioła, czas kary mu zmniejsza;
„Za to znów Bogu będziesz najpiękniejsza,
„Za to cię miłość Aniołów przygarnie.

Seweryn Goszczyński.

Wiadomości Bibliograficzne i Artystyczne.

Kraków. Powszechny postęp oświaty, jakim się szczycą niektóre narody, winien niezaprzeczenie pomyślność swą rozpowszechnieniu pism elementarnych wszelkiego rodzaju. Wiemy, że Towarzystwo Naukowe Krakowskie przedsięwzięło wydawać książki, któreby zniżone do pojęcia, służyły nietylko starszym do obeznania się z początkami naukowych przedmiotów, ale razem usposobiły młodzież do łatwiejszego zrozumienia nauk w dalszém ich rozwinięciu wykładanych. Tak np. uczymy się łatwiéj gramatyki naszego języka, niż języków obcych, bo mamy już materyały praktycznie nabyte, i te, w pewne przepisy ujęte, porządkujemy i bliżéj poznajemy; uczymy się wtedy praw, jakim podlega język, nie zaś samego języka. Łatwiéj artyście, albo rzemieślnikowi, zrozumieć systematyczny kurs jego przedmiotu, kiedy już z nomenklaturą i mechanizmem swego zawodu, praktycznie jest obeznany. Toż samo ma miejsce w naukach i umiejętnościach. Powszechne słyszymy użalanie się, mianowicie w Galicyi, na brak książki, któraby ułatwiła poznanie Jeometryi; uczniowie młodzi, bez poprzedniego obznajomienia się praktycznie z ogółem przedmiotów, téj tak ważnéj umiejętności, nieumiejąc użyć najprostszych narzędzi do kréślenia służących, prowadzeni są wprost do wykładu twierdzeń z dowodzeniami, nie zawsze młodemu pojęciu przystępnych; dla tego, zamiast zachęty, zrażają się do téj nauki, która jest podstawą wszelkich dzieł konstrukcyi. — Odpowiadając téj potrzebie, napisał pan Teofil Żebrawski, Dr. Fil. i członek Tow. Nauk. Krak., książkę elementarną: *Wiadomości początkowe z Geometryi dla praktycznego użytku.* Praca ta szczupłéj objętości, lecz treściwie ogarniająca przedmiot, przytém wyłożona łatwo i zrozumiale, wskaże młodzieży szkolnéj, nietylko pierwsze téj nauki zasady, ale razem mniéj wykształconym rzemieślnikom posłuży do nabycia niezbędnych wiadomości, przyczynić się mogących do wyższego wykształcenia ich. Pierwsza ta część obejmuje Planimetryą; wkrótce autor wyda Solidometryę. — Zaczyna tu czynną być, drukarnia *pod Sową*. Wyszła z téj oficyny *Konstytucya austryacka*, w formacie in-16, zaleca się kształtną powierzchownością. Równie pięknym jest przedruk: *Książki do nabożeństwa królowéj Jadwigi.* Jednakże sama powierzchowna ozdoba, niestanowi zalety; miasto prostego przedruku z wydania pana Mottego, lepiéj byłby wydawca uczynił, gdyby zamiast dawać obok staréj pisowni, nową pisownię, dodał był zupełny przekład w dzisiejszéj polszczyznie; a jeszcze lepiéj, gdyby był dołączył uwagi paleolograficzne i krytyczny rozbiór samego języka. — Tym sposobem książka ta stałaby się pożądaną i dla uczonych, i dla tych, coby radzi modlić się słowem i duchem świętéj naszéj królowéj. — Z Drukarni Uniwersyteckiéj wyszło: *Zdanie sprawy z czynności Tow. Nauk. Krak., dokonanych w roku 1848/9;*

rozbieraliśmy ją i streszczali w naszym dzienniku; cieszymy się, że piękna ta praca wykonana znamienitém piórem p. Mayera, prezesa Tow. dostanie się w ręce publiczności.

Poznań. (Korespondencya) Dziennikarstwo nasze znacznie się rozszérzyć zamyśla. Kilka nowych wychodzi już, lub też ma wychodzić pism peryodycznych. Wprzódy jednak, nim do tych przystąpię, o dawnych słów parę powiedzieć mi wypada. *Przegląd Poznański* szybkim w górę postępuje krokiem. Zajął niezawodnie pierwsze miejsce między polskiemi tak zwanemi „Revue," a w porównaniu z zagranicznemi pewnie nie ostatnie trzyma. Polemiki historyczne, które wytrzymuje z pp. Lelewelem i Maciejowskim, prócz tego że są ciekawe i zajmujące, a co więcéj nauczające, najlepszym są dowodem, że sąd jego wielką ma wagę, skoro każdy się z nim, że tak powiem, rachuje. „Przegląd" istotną krajowi czyni przysługę; sprawiedliwość tę każdy oddać mu winien, jakkolwiek niejednego z nim może być zdania. Żałować tylko przychodzi, że część polityczna zapóźno cokolwiek w poszytach się jego przedstawia. I tak np. w poszycie Grudniowym jest sprawozdanie z posiedzenia Izby berlińskiéj z dnia 2go Października. Piękny i starannie wypracowany artykuł, ale zdaniem naszém już cokolwiek przestarzały, aby mógł z równém być czytany zajęciem, jak gdyby był wyszedł z końcem Października lub wreszcie w Listopadzie. Pozwólmy sobie przypomnieć „Przeglądowi," że jest pismem miesięcznem, przeto też sądzimy, że rzut oka na politykę ten sam okres czasu zawierać by powinien. Uwagę tę radzibyśmy także rozciągnąć do korespondencyi w Przeglądzie, np. krakowskiéj, któréj opóźnienia także milczeniem, mówiąc o dzienniku tego rzędu jakim jest „Przegląd," pominąć niemożna.

Gazeta Polska piękne w ostatnich czasach zamieściła artykuły. Rozprawa jéj z berlińską „Reformą" przeprowadzona z powagą i trafną polityczną loiką, stała się prawdziwą dla niéj chlubą. — O słabości zdrowia głównego redaktora „Dziennika Polskiego" i mniejszym jego w redakcyi pisma udziale, bardzo się łatwo z artykułów przez czas niejaki przekonać można było. — *Wielkopolanin* oświadczył w anonsach kilkakrotnie, że jak wychodził, tak i nadal wychodzić będzie. — Ksiądz Prusinowski, wszakże dawny „Wielkopolanina" redaktor, zaczął wydawać nowy dziennik, pod nazwą *Wiarus*. Pierwszy numer, który czytaliśmy, znakomity. Trudnąby rzeczą było, aby dwa pisma, dla ludu wiejskiego redagowane, utrzymać się mogły, i jeden podobno drugiemu ustąpić będzie musiał. Jeszcze raz powtórzę, co już dawniéj wam pisałem, że nieporozumienie rozchwiało wziętość jaką miał „Wielkopolanin." Szkoda, bo lubo nie zawsze na zasady przystać można było, ale lud prosty widział tam sprawę naszą zawsze w katolickiém wystawioną świetle; czyn zaś każdy z moralnego sądzony stanowiska. Z podobnéj konkurencyi cieszyć się niemożna w naszym kraju. Kończy się ona zwykle na zgubie obudwóch, dla braku abonentów. Abonament w pismach dla ludu musi koniecznie być niski — liczby przeto znacznéj prenumeratorów wymaga.

Wyszło także kilka numerów, trzy podobno *Gazety Wielkopolskiéj Niedzielnéj*. Pismo, jak tytuł pokazuje, tygodniowe, nakładem, drukiem, a nawet piórem p. Ant. Woykowskiego w Poznaniu; pan Wojkowski, albowiem jest redaktorem odpowiedzialnym, Gazeta edytowana jakby na zabawkę — a pisana, jakby dla żartu. Opiszę wam Ner 1szy. Pół stronnicy (bez 7miu wierszy) zajmuje herb polskiéj Rzeczypospolitéj, tak sądzę z domysłu i z tego, co mi powiedzieli. Początek czyni: Poezya. Cóż mówicie, wszak to szczęśliwa w Gazecie innowacya? Poezya, ten artykuł wstępny, zawiera 10 wierszy, których sądzić niebędziemy, z podpisem... Zgadnijcie też? *Warszawa*. Szczęśliwa myśl, istotnie przyjąć anonym podobny. Przechodzę do drugiego artykułu wstępnego, pod tytułem: *Kilka słów do dziejów czasu ostatniego*, przez Julię Woykowską. Sądu naszego o stylu i o rzeczy traktowanéj przez panią Woykowską, wydać niechcemy, zaraz na początku bowiem powiada: „Co mnie podane do serca, *ja* powiem," z sercem więc Autorki wojować niewypada. Musimy tu tylko nadmienić, że niewidzimy, nacoby się dziś przydać miało wyprowadzać na scenę dziennikarską: rok 1846, daléj proces berliński, nakoniec Mirosławskiego. O tém kolumn trzy. Czwarta zaś i piąta poświęcona Ojcu Śmu. Czytając, musieliśmy sobie przypomnieć, że to kobiece pisało pióro — nie dla męskości stylu i myśli — ale aby podobna bezbożność nie obruszyła nas zbytecznie — i prawdziwą tylko wzbudzała odrazę i politowanie. Artykuł nieskończony i dalszy ciąg nastąpi. W końcu 2giéj kolumny 3ciéj stronnicy: *Opowiadanie Kossyniera*, połowa czwartéj stronnicy zajęta wizerunkiem tegoż, jak się zdaje kossyniera. Nakoniec mały artykulik z Poznania, zawierający radę, aby nieobierać deputowanych do Erfurtu ani do Berlina. Otóż cała część polityczna chwilowa dziennika. — Znajdujemy także zapowiedziany dziennik tygodniowy, pod tytułem: *Krzyż a Miecz*. Redaktor p. Estkowski. Pomimo znanego talentu redaktora, mało mamy dla dziennika nadziei. Myśl bowiem wojny krzyżem przez świeckiego człowieka prowadzonéj, którą tytuł wskazywać się zdaje, rzadkich bardzo sądzimy znajdzie zwolenników. — Przeciwnie ucieszyliśmy się mocno, odebrawszy oznajmienie, że ks. Janiszewski i ks. Jabczyński wydawać będą: *Tygodnik Kościelny*. Pismo to znakomite zapowiada dla kraju korzyści, i godnie zastąpi ostatniemi wypadkami przerwanie w tymże samym duchu wychodzącéj „Gazety Kościelnéj."

Kończę dziennikarskim nekrologiem. Poznańska *Zeitung des Ostens* przestała wychodzić. Pismo, mające na celu obronę sprawy polskiéj w języku niemieckim, wymagało nadzwyczajnego talentu redakcyi — a tém samém potężnych nakładów. Dziwić się niemożna, że na nich zabrakło.

Wiédeń. Pan Leon Mikocki ogłosił: Spis monet i medali przeszło 3000 sztuk, polskich lub z dziejami naszemi styczność mających, których sprzedaż przez publiczną licytacyę w Wiedniu w d. 1go Kwietnia rozpoczętą zostanie. Zawiera średniowiecznych monet aż do Władysława Jagiełły 326 sztuk, między któremi brakteat Władysława Laskonogiego, znany dotąd w zbiorze pana Reichla w Petersburgu i drugi tegoz księcia mniejszy, beznapisowy, podobnegoż piętna, jest także denar Władysława Łokietka. Z czasu panowania Jagiellonów półgroszek Ziemowita, księcia płockiego; Zygmunta I. grosz głogowski bez roku, dukat tegoż 1533 roku; sześciogroszówka z napisem: „*Deus in virtute tua letabitur;*" dukat gdański tegoż monarchy 1546. Z późniejszych Henryka Walezyusza: *haec cunctis, haec multis.*" Talar podwójny Stefana Batorego 1580 r., talar tegoż pojedyńczy z tegoż roku, w dwóch odmianach. Złote sztuki Zygmunta III. w szwedzkiéj czapce i z herbem Przegonia. Rzadki bardzo medal owalny Władysława IV., podobny do opisanego w Raczy: Ner. 104. Dukat koronny Jana Kazimierza 1652 z herbem Wieniawa. Talar koronny Jana III. Medale biskupów Gembickiego, Pawłowskiego, Trzebickiego, medal owalny Menińskiego oryjentalisty i wiele innych bardzo interesujących monet i medali. Przy końcu spisu, wyrażone są na 4ch litografowanych kartach rzadkie pieniądze i medale; w opisie wyraził autor wielkość każdéj sztuki, wagę, stopień rzadkości, oraz wskazał, gdzie każda z nich jest opisaną w znanych powszechnie dziełach o numizmatyce lub o medalach piszących.

Górna Luzacya. Zajmującym jest stan literackich usiłowań Serbów Łużycan, tego plemienia słowiańskiego, rzuconego jak stracona poczta śród Niemiec. Wychodzi tam bowiem pięć czasopisów, jako to: *Tyżdeńske Nowiny* (Tygodniowa Gazeta polityczna); *Jutnićka* (Jutreńka dz. lit.); *Zerniczka* (Zorza, dz. kościelny); *Czasopis Maczicy Srbskeje* i *Misionske Powjescje* (Sprawozdania missyjne). W Dolnéj Luzacyi, a mianowicie w Kottbus, wychodzi pod redakcyą P. Nowki: *Bramborski Czasnik — Maczica Srbska*, wydała w upłynionym roku wiele dziełek dla ludu. W ogóle w Luzacyi narodowość niebardzo jest szanowaną przez rząd saski i pruski.

Praga. Teatr czeski w ciągu roku 1849 przedstawił dwanaście nowych dramatów: „Drahomira i jéj synowie," przez Tyla; „Wacław IV.," p. Fricza; „Klasztor Śgo Tomasza," p. Swieraka; „Widzenie Jerzego," p. Tyla; „Żiżka z Trocznowa," p. Tyla; „Koło Berneńskie," p. Klicperę; „Prażanie w r. 1648," p. Turyńskiego; „Jan Hus," p. Tyla; „Upadek Przemyślidów," p. Mikowca; „Blanik," p. Klicperę; „Ślepy młodzieniec," p. Tyla; dramat nakoniec „Izraelici," p. Klicperę. Z tych, pierwszych siedm nigdy przedtém nieprzedstawiano.

Jassy. Znnany nasz i ulubiony wiolonczelista S. Kossowski odprawia teraz podróż po Wołoszczyznie, w Jassach przyjęto go z uniesieniem. O koncercie danym w teatrze, tak się miejscowy dziennik wyraża: „Instrument ten, którego patetyczne dźwięki naśladują prawie głos ludzki, wydał pod czarownym smyczkiem artysty namiętne i czułe jęki Edgara w Lucyi z Lamermoru, z taką prawdą i uczuciem, że serca słuchaczy na wskroś przeniknął; fantazye zaś z Karnawału Weneckiego podniosły wartość téj sławnéj kompozycyi rozmaitością i cieniowaniem harmonijnych tonów, które po mistrzowsku dobył ze swego instrumentu. Oklaski towarzyszyły grze jego nieustanne. Pan Kossowski idzie torem Romberga, Rodego i Batassa; a może zajść jeszcze daléj." — Drugi koncert dał u ministra Mavrojeniego. Następnie udał się do Bukaresztu, gdzie był mile przyjętym od jenerała Zabokrzyckiego, który dlań dał wieczór muzykalny. Jenerał Lüders, poseł rosyjski Kotzebue, poseł grecki i Omer-Pasza, który szczególniéj był grą jego zachwycony, znajdowali się na tym świetnym wieczorze. Miło nam jest, że talent naszego rodaka, nabiera wziętości za granicą; co tém bardziéj pobudzać nas powinno do szanowania i wspierania wszelkich talentów i zdolności, jakie się u nas od czasu do czasu pojawiają.

Kaukaz. W Wileńskim Roczniku literackim czytamy list Tadeusza Łady Zabłockiego, znanego naszego poety z Kaukazu, w którym znajdujemy ciekawe szczegóły o pracach naszych braci, tam przebywających. Tę wiadomość przywiedziem tu w całości:

„Strzelnicki, poemat Bej-Bułat już skończył. Onufry Pietraszkiewicz, autor *Dwóch Olbrzymów*, w ostatniéj wyprawie w góry, raniony był w brzuch kulą, która się tam została. Cierpienia konwulsyjne, jakich od tego czasu zaczął doznawać, spowodowały go udać się do Piatichorska do wód mineralnych, skąd, jeżeli wyżyje, ma udać się do kraju, bo już otrzymał uwolnienie. Leon Janiszewski, ogłosił w Warszawie Barkarolę, wyjątek z poematu, i swój przekład Cyganów Puszkina, o którym tak się chlubnie odezwał M. Grabowski w Tygodniku Petersburgskim. Dwa zaś tomy poezyi, które miał drukować w Wilnie, nie wyszły z powodów od niego niezależących. Szczególnie poemat dramatyczny *Dwa dni*, uderza oryginalnością pomysłu i głębokością uczuć i myśli. Teraz pisze *obrazy* i *wrażenia* z podróży na Kaukaz, które będą wyższe od Marlińskiego. Michał Andrzejkiewicz ciągle pracuje nad *Opisaniem Kaukazu*, pod względem historycznym, etnograficznym, statystycznym itd. Wyjątek z tego dzieła, pełnego erudycyi niemieckiéj, odesłał Kraszewskiemu do Athenaeum. Teraz pisze *Szkice Kaukazu*, w których historya, etnografia, archeologia, będą podrzędną rzeczą, i wydaje pod imieniem Butowta. Hugo Korsak, młody chłopak, pisze powieść z podań Gruzyi, p. n. Kikoli. Będzieto obraz zwyczajów, obyczajów, przesądów i charakterów mieszkańców tego kraju. Wyjątki, które mi czytał, odznaczają się trafnością spostrzeżeń. Jan Wierzbicki przegląda Kaukaz pod względem medycyny i historyi naturalnéj, i rezultata swoich badań przygotowywa do druku. Konstanty Zach, obeznawszy się z tutejszemi językami, śledzi podań i tłomaczy gminne piosnki Tatrów zakaukazkich i Persów. W przeszłym roku (1842), straciliśmy Stanisława Winnickiego. Młodzieniec ten wielkich nadziei, umarł z gorączki w fortecy Groźnéj. Poemat jego *Artem Popowicz*, którego początek ogłoszony był w pierwszéj (zda się) części Rusałki już był skończony, lecz przy jego śmierci nikogo z ziomków naszych nie było, i poemat ten gdzieś się zawieruszył."

„Literatura nasza zaczyna interessować i tutejszych mieszkańców. Książe Erystawi przełożył na język gruzyjski *Sonety Krymskie* Mickiewicza, i improwizacyą jego zaczynającą się od słowa Samotność; a książę Tumanawi jednę z moich poezyj, p. tyt.: *Alozańska dolina.*"

„Ale przy tém wszystkiém, pomimo najlepszych chęci i usposobień, wszystkim nam prawie brakuje, nietylko materyalnych pomocy, lecz nawet czasu i zdrowia."

Berlin. Staraniem deputowanych poznańskich w Berlinie, wyszła ważna broszura pod tytułem: *Zusammenstellung von Staats- und Völkerrechtlichen Urkunden, welche das Verhältniss des Grossherzogthums Posen zur Preussischen Krone betreffen. Nebst einigen Erläuterungen.* Znajdują się tam z końcowego aktu wiedeńskiego przymierza ustępy Księstwa Poznańskiego dotyczące; artykuły z osobnéj umowy względem Księstwa, zawartéj między Prusami i Rosyą 3 maja 1815 r. i wyjątek z ratyfikacyjnego instrumentu téj umowy; art. 22 przymierza między Saksonią i Prusami 18 maja 1815 podpisanego; wyjątek z patentu okupacyjnego; wyjątek z odezwy królewskiéj z 15 maja do mieszkańców Księstwa; formuła przysięgi dla mieszkańców Księstwa i w końcu ustęp Vicehr. Castereagh pod datą 12 stycznia 1815 i ustęp z odpowiedzi ks. Hardenberg. Bardzo dobre objaśnienia do tych wszystkich dokumentów dodane są pióra deputowanego Cieszkowskiego.

Drezno. Wyszła litografia, przedstawiająca grobowiec, wojewodzie Maciejowi Wodzyńskiemu, na cmentarzu drezdeńskim wystawiony. Na grobowcu tym, ozdobionym popiersiem nieboszczyka, jest napis: *Civi optimo — militi fortissimo — Senatori integrimo — Artium ac literarum fautori candido — Ob patriam in libertatem restituendam exulta — Uxor pia posuit.*

Ameryka. *Sant-Jago.* (Wyjątek z listu Domejki.) Zapytacie mię: cóż ty tam porabiasz między Amerykanami? Ach! moi kochani, robię co mogę, co mi się nadarzy robić z pożytkiem dla drugich. Chemia i geologia zabierają tylko część mojego czasu; uczę, piszę, radzę, układam nowe prawa i urządzenia, a nadewszystko uczę się — a za wszystko dziękuję Bogu, za dobre jako i za złe, które nas dociska, i unikam próżnowania. Lat temu cztéry, wzięła mię ochota pojechać między Indyan Araukanów, do tych na pół dzikich i pogan, którzy aż dotąd zachowali swoją niepodległość, i sławni są ze swojéj waleczności i energii. Przyjęty od nich uprzejmie, miałem zręczność przypatrzyć się ich domowemu życiu, i żal mi było, że ci ludzie dotąd w ciemności, nie znają Chrystusa. Począłem więc zachęcać moich Chilijczyków, aby się szczérze zajęli dobrem tego szlachetnego szczepu amerykańskiego, i starali się szérzyć między nimi prowdziwą wiarę i światło religijne. W tym celu wydałem podróż moją (któréj przekład angielski został niedawno ogłoszony w Londynie przez jakiégoś P. Francis Mariage) i nieustannie zachęcałem do wysłania misyonarzy. W tych dniach przy pomocy tutejszego arcybiskupa przyczyniłem się do założenia bractwa ku wspomaganiu misyi i misyonarzy, i obrano mnie dyrektorem téj chwalebnéj roboty Jeżeli Bóg pozwoli, to się wiara rozszérzy między Jego dziećmi, i któż wie, może On przyjmie modlitwę jednego nawróconego Indyanina na intencyą Polski, i będzie skuteczniejsza od naszych. O tych to Araukanach mówi poeta hiszpański i rycerz Alonso d'Ercilla, co o wielu dziś uczonych a gadatliwych niedowiarkach powiedzieć można, że nieznają Boga, chociaż oddawają cześć temu, którego on zrzucił z wysokości w przepaść...

Sprostowanie.

Wyczytawszy w Dodatku Literackim *Czasu* N. 1 jakoby redaktorka lwowskich *Wianków* między współpracownikami tegoż dziennika imie *Aleksandry Krasickiéj* umieściła; sądzę moim obowiązkiem oznajmić, że musiała tamże zajść omyłka druku, ponieważ osoba tego nazwiska nie posiada żadnych praw do imienia *literatki*. Lwów 11 stycznia 1850.

Aleksander hr. *Krasicki.*

Czcionkami drukarni Czasu.

— **Церковь св. Николая** во Львовѣ представляется настоящe несравненно лучше, чѣмъ нѣсколько или нѣскольконадцать лѣтъ тому назадъ. Есть тамъ уже всякая и хорошая церковная утварь, довольно свѣтла, найдется всегда сякій-такій грошъ въ скарбонѣ и пр., а что важнѣйшее — старенькій тотъ храмъ божій, въ которомъ имѣли молитись еще наши русскіи князи, прежде почти всегда порожный: н ы н ѣ въ каждый праздникъ и въ каждую Недѣлю полный вѣрныхъ. Заслуга въ томъ безъ сомнѣнія о. Лепкого, катихита гимназіального и сотрудника свято-пятницкого прихода, до которого церковь тая принадлежитъ.

— **Успокоеніе**. Dziennik Polski вчерашняго изданія, упоминая о короткомъ донесеніи нашемъ, что преосв. епископъ перемышльскій низложилъ изъ деканатского чина оо. Шайдзицкого изъ Сѣльца и Глушкевича изъ Тылявы, п е р е с т е р е г а е т ъ преосв. епископа Іоанна Ступницкого, чтобы miał się na ostrożności, дабы съ нимъ, по мнѣнію „Дзенника,“ такъ не сталось, якъ съ мукачевскимъ епископомъ Панковичемъ, которого, тоже по мнѣнію „Дзенника“, имѣли, очевидно Угроросы (только не смѣйтеся!) — отравити, что есть publiczną tajemnicą. Что „Дзенникъ“ своимъ легковѣрнымъ читателямъ то — навралъ, то насъ мало обходитъ, свободно бо кому-то и на Бога врати, мы же, вмѣсто п е р е с т о р о г и, засылаемъ настоящимъ преосв. Іоанну въ Перемышль у с п о к о е н і е. Спѣтъ спокойно, преосвященный, споживайте еще спокойнѣйше дары перемышльского епископства, впрочемъ „kto by się tam łakomił na Waszmości..... życie!“

znaczącą wątpliwość, to przecież pewnem pozostanie: że przez lat kilkadziesiąt w końcu XVI stólecia a w pierwszej połowie XVII wieku, nie mieccy mieszczanie Krakowa w tym maleńkim kościołku nabożeństwa odbywali. W następstwie czasu, w miarę jak polski żywioł przemagał w bractwie przy tym kościele będącem, zmieniał się też i kierunek pobożnej hojności zwróconej wtedy więcej ku uczczeniu ojczystego patrona. I tak, kiedy nabożny Niemiec jakiś widywał światło cudowne bijące z krucyfixu Chrystusa Pana, wtedy ukrzyżowanie to z nad tęczy kościelnej przeniesiono do zbudowanego ołtarza śgo Onufrego; a obwieszając je bogatemi wotami, główne przy nim odprawiano nabożeństwa. To znów gdy przemagała polska modląca się ludność, wtedy obraz śgo Wojciecha zfundowano do wielkiego ołtarza; a potem znów zyskując relikwije ojczystych świętych, mnóstwo mszy śś. tutaj zamawiano. Tylko też hojnością pobożnych utrzymywał się ten kościół ubogi. Kapituła oddała go akademii, a ta chętnie widać od ciężarów prawa nadawstwa uchylić się chciała; kiedy za dni oto naszych nie można się było doszukać, do kogo restauracya niszczącej się świątyni należećby winna. Po długich pisaninach i kancelaryjnych wyrobach, skończyło się na tem: że oto znów pobożność z jałmużny kościołek odnawia.

Tradycye jakiemi połączyła się świątynia nasza z miastem i właściwą jego ludnością, nie pozwalały na upadek kościoła, nawet w tenczas, gdy się tam głównie Niemcy na kazania w ich języku schodzili. W roku bowiem 1611 Walenty Fontani doktor medycyny, profesor i rektor akademii, nauczyciel słynnego matematyka Brosciusza, podniósł mury dawnej kaplicy dobudowując do niej zakrystyą, a szczególnie wyprowadzając z fundamentów czworoboczną nawę kopułą nakrytą; tak, że od tąd kapliczka tworzyć zaczęła presbiteryum nowego kościoła. Kopułę zakończyła latarnia, a na ostrym daszku presbiteryum wzniosła się wieżyczka. Wszystko w stylu renesans, który w rokoko zmieniły ornamenta dodane w późniejszych czasach (szczególnie wewnątrz). Rokoko tedy pozostało głównym charakterem budowy całej, a z wcześniejszych nad wiek XVII czasów ledwie może kawałki muru w części małego pesbiteryum zostały.

Fontaniemu dopomagał do budowy ksiądz Sebastyan Mirosz ówczesny prebendarz kościołka. Skończono ją prawie wtedy gdy zacny i uczony akademik umarł (1618). Sam on pochowany w grobie pod posadzką nawy przez niego wzniesionej. Grób jego zaznaczony nadpisem jest pod ołtarzem gdzie dziś umieszczono obraz ś. Wojciecha (na desce z tłem złoconem) w roku 1611 malowany. Starożytność tego obrazu podobało się śp. Mączyńskiemu odnosić do XV stólecia. Nagrobek wmurowany w lewą ścianę nawy, opowiada, iż go położyli egzekutorowie testamentu ku pamięci owego Walentego Fontaniego (urodzonego 1536, a zmarłego 1618 r.), oraz dla syna jego Floryana (także akademika krakowskiego (zmarłego 1636 r.) i córki Zofi zamężnej Jugowiczowej (zmarłej 1639 r.). Zapewne w owym grobie cała rodzina Fontanich spoczywa.

W wieku XVII i w następnem stóleciu, pobożność starała się o ciągłe ubogacanie skarbca kościoła ś. Wojciecha w świętych relikwie. Wiele ich dotąd pozostało, jak: Krzyża ś., i śś. Wojciecha, Stanisława biskupa i Kostki, Jana Kantego, Kunegundy, Onufrego, Kolumby, Kajetana, Elżbiety, Sebastyana, Błażeja, Feliksa, Apolonii, Wiktoryi, Tekli i innych jeszcze. Uzyskano też później (1729 r.) dla tego kościoła relikwie ś. Jana Nepomucena.

W r. 1759 odnawiano znów kościół, a wtedy Andrzej Radwański ściany i kopułę malował. Wreszcie w r. 1778 przybudowano do kościoła od strony południowej kaplicę znacznej (stosunkowo do niego) wielkości; która (jak świadczy umieszczony na zewnątrz napis) poświęconą była czci ś. Jana Nepomucena dobrej sławy patrona.

Tak tedy z dawnej kapliczki, z nawy i zakrystyi w XVII dobudowanych wieku, oraz z kaplicy w XVIII powstałej stóleciu, złożył się cały nasz kościołek, ledwie 150 ludzi pomieścić mogący. Stólecie XVI zostawiło tutaj krucyfix w ołtarzu ś. Onufrego — obraz ś. Wojciecha dochował się z początku XVII wieku; zaś ozdoby wewnętrzne z XVII i XVIII datują się stólecia; wreszcie relikwiarze srebrne (ś. Wojciecha i ś. Tekli) z tychże pochodzą czasów. Nakoniec do zabytków zeszłego stólecia liczy się pacyfikał z kościami ś. Jana Nepomucena, w oprawie, która herb Krakowa przedstawia.

Jak do tych niedawnych murów, stare przyrosły tradycye, tak też i między pamiątkami skarbca tego kościoła (z nowszych pochodzącemi czasów) znajduje się cenny archeologiczną wartością pacyfikał z drzewem Krzyża śgo. Tylko sam Mączyński i to jednem słowem, wspomniał o niem (*Kraków dawny* str. 11); a dopiero po raz pierwszy zastanowiono się nad tą starożytnością wtedy gdy rysunek zdjęty z tego zabytku oglądano i oceniano na posiedzeniu oddziału archeologicznego Towarzystwa naukowego krakowskiego. (Patrz *Czas* z r. 1857 Nr. 270). Krzyż ten z okładem 1 łokieć wied. i 1 ćwierć wysoki; zaś $^1/_2$ łokcia wynosi szerokość poprzecznego ramienia jego. Tak ramiona jako i góra, również spód (gdzie krzyż łączy się z podstawą w której osadzony), zakończone są troistym łukiem, w tym kształcie jaki zwykle liściem koniczyny zowią (*arc trilobé, trefoil*). W owych kończynach widzimy u góry Boga Ojca, z unoszącą się pod nim postacią Ducha śgo, z prawej śgo. Jana, z lewej N. M. Pannę, w pośrodku Chrystus Pan rozpięty na krzyżu; od dołu zaś Marya Magdalena spód krzyża obejmuje. Ze strony odwrotnej w pośrodku szkło dla widzenia będących za niem relikwij; zaś po końcach ramion emblemata czterych ewangielistów.

Krzyż jest srebrny, pozłacany, na środkowej części ramion jego widać szczęty emaliowania szafirowego; wymienione zaś wyobrażenia są ryte. Srodek, to jest część przeznaczona do ujęcia ręką pacyfikału w czasie użycia, oraz spód, albo do innego krzyża należą, albo też do tego dorobione zostały w wieku XVII, w stylu rokoko. Opisany bowiem krzyż jest zabytkiem z XV stólecia; z czasów przechodu stylu ostrołukowego w epokę renesansu. Ten charakter wskazują ryte na nim postacie, oraz liściaste ornamenta grawerowane lub czepiane na zejściu się poprzecznem ramion obu.

Sądzę, że krzyż ten nie był pierwotnie na postumencie utwierdzonym, ale służył do procesyonalnego noszenia (*crux processionalis*); bo jest taki sam jak np. ów zwany *apostolskim*, którym kapituły witały królów węgierskich. Są tego rodzaju zabytki w skarbcu kościoła śgo Jana w Lyonie, w Dijon w d' Ahetze (pod Pyreneami) w Eslingen, w kościele jezuickim w Kolonii, w katedrze tamtejszej, i w Granie. Te węgierskie Fr. Bock i Reissenberger przedstawili szczegółowo w drzeworytach i opisali w (*Mittheilungen der centr. Commis.* Wien VI 147); do tych więc badań odsyłam tych coby rzecz bliżej studyować pragnęli.

(Dokończenie nastąpi.)

ZABYTKI POLSKIE
z XVII wieku.

W jakichkolwiek rękach znajdują się pamiątki z przeszłości naszej, zawsze jak skoro należą do zabytków ojczystych, zasługują na wzmiankę, aby je przez to w wiadomości ogółu zachować.

Właśnie oglądaliśmy dwa zabytki takie, będące obecnie w posiadaniu pana Selmana Igla, antykwarza lwowskiego, który z niemi przyjechał do Krakowa. Jest to *waza stołowa*, zrobiona zapewne na pamiątkę pogromu Turków pod Wiedniem, i *pieczęć hetmańska*, jak się zdaje, Stanisława Rewery Potockiego.

Waza srebrna, miejscami wyzłacana, ważąca około sto czterdzieści łutów, jest jak wnosić można, wyrobem swojskim z końca XVII stólecia. Podstawę, na której się wspiera czasza (to jest właściwy wazon) otaczają cztery słupy, ustawione na orłach z rozpostartemi skrzydłami. Owe kolumny połączone festonami, na których napisy objaśniające cztery sceny wypukło na czaszy wyknte, jak: Jan III postanawia iść w pomoc zagrożonemu Wiedniowi, bitwa pod Wiedniem (na dwóch wyobrażeniach), wreszcie widzenie się króla Sobieskiego z cesarzem Leopoldem. Górny brzeg wazy opasuje ornament cięty w przeźrocze — u niego po nad słupkami, stoją na krokszynach figurki rycerzy z nastawioną kopią. Pokrywę wieńczy korona, na której posążek Sobieskiego w całej postaci. Na pokrywie tej w medalionach popiersia: Jana III i Jana Zamoyskiego, z umieszczonemi na tarczach przegradzających medaliony, herbami: Janiny i Jelit. Medaliony i herby, oraz płaszcz królewski i niektóre ornamenta całości, złocone. Na słupkach prócz herbów Polski a Litwy i Janiny, oraz Jelit, są jeszcze inne godła rodzin naszych, jak: Piława, Jastrzębiec, Bramy, Sas, Wieniawa, Prus, Łodzia, Snopek Wazów, i innych kilka. Studyum genealogiczne wykazałoby, kto wazę tę dał robić. Aczkolwiek ten zabytek w stylu rokoko ornamentowany i w tym guście konstrukcya jego, przecież całość nie bez wdzięku; a pamiątka cenna, bo widocznie waza wyrobiona na festyn jakiś wydany dla króla, gdy z wiedeńskiej wyprawy powrócił. Przedmiot ten może zająć godne miejsce w poczcie stołowych naczyń polskich pozostałych u nas z różnych wieków, produkowanych na krakowskiej, lwowskiej i warszawskiej wystawie, a opisywanych w pracowitem studyum archeologicznem Edwarda Rastawieckiego (patrz *Biblio. Warsz.* rok 1859, ze stycznia). *Wzory sztuki średniowiecznej i albumy wystaw* fotografowane przez Karola Bayera, obznajmiły naród z zabytkami, jakie z tego działu starożytności w kraju się znajdują.

Pieczęć, o której nadmieniliśmy, w osadzie oprawiona jest w rękojeści szczególnego kształtu. Jest to około 5 cali wysoka czworościenna wieża, a raczej wojenna strażnica, z gankiem i strzelnicami w pośrodku, zakończona u szczytu koroną. Snać chciano zsymbolizować tą formą rękojeści, iż hetman strażą jest pospolitej rzeczy. U dołu w wieży są drzwiczki, gdy się je otworzy, widny herold z tarczą (z godłem Piława) i mieczem. Korona i ściany baszty sadzone drogiemi kamieniami, a zdobione rytym po największej części ornamentem. W górnej części jest też rytowany monogram z głosek S. P. i takiż herb *Piława*. Sama właściwa pieczęć wystawiająca znowu Piławę na tle paludamentu pod koroną szlachecką, rznięta jest na wielkim krwawniku. Całość rękojeści srebrna, czy bronzowa, złocona grubo.

Zdaje się, że ten zabytek jest pieczęcią Stanisława Rewery Potockiego wojewody krakowskiego, hetmana wielkiego koronnego zmarłego 1667 r.

†

Część literacko-artystyczna.

Chwila ~~II 69~~ ex 864

Z PRZESZŁOŚCI.

Kościół ś. Wojciecha

W KRAKOWIE.

Badanie zabytków przeszłości naszej ma prócz celu ściśle naukowego i tę jeszcze korzyść nie małą (a często nawet główną), że obznajmiając naród z pomnikami jego, zarazem ojczyste budzi tradycye. Dla tego sądzimy, że dzienniki co się szeroko po kraju rozchodzą, słusznie dla studyów nad pamiątkami krajowemi kolumny swoje otwarły; tą bowiem drogą upowszechniają się między ogółem wiadomości z dziejów, a przypominają te dawne podania, które zamknięte w książkach chłodną, martwieją lub umierają na zawsze; wznowione zaś żyją i kwitną, rodząc ziarna, z których owoc miłości ojczyzny i sztuki wyrasta.

Jeźli jakie zabytki, to właśnie krakowskie tę korzyść przynoszą — dla tego różne względy nasuwają nam od czasu do czasu sposobność pomówienia o nich.

W artykułach naszych o *Sukiennicach* (*Czas z r. 1861, N. 132 i 133*) *i Kościele N. M. Panny (Czas z r. 1861 N. 193 do 196)*, przedstawiliśmy rynek krakowski podając dzieje stojących na nim budowli *); teraz zamierzamy dopełniać znów ten obraz, dając wiadomość o kościołku Sgo Wojciecha.

*) Rynek krakowski którego cztery połacie utworzyło 43 domów, obejmuje (wedle kadastralnej mapy Kummersberga) powierzchnią 11000 sążni □ wiedeńskich. Jeźli się do tego doliczy plac otaczający kościół maryacki wraz z powierzchnią przez tę świątynią zajętą, wtedy obszar ten wyniesie 13200 sąż. □ Budowle wypełniające przestrzeń rynku jak: sukiennice z przystawkami (1100 sąż. □), wieża ratuszna (100 sąż. □), odwach (150 sąż. □) kościół maryacki (675 sąż. □), wreszcie kościół ś. Wojciecha (50 sąż. □), zajmują na tej przestrzeni 2075 sążni □ — pozostaje więc tyle obszaru, że na nim 100,000 ludzi pomieścić się może, stojąc jak w kościele.

Wspomnienie tego kościoła będzie na czasie; jak skoro od dwóch prawie lat gorliwie się odnową jego zajęto.

Stoi on w południowej stronie rynku, w tej części która wejście w Grodzką ulicę otwiera; a ustawił się wedle dawnych tradycyj katolickich tak, że niby doskonała igła magnesowa, wielki ołtarz na wschód, zaś główne wrota na zachód obrócił.

Zanim powiemy o budowie tej świątyńki, jej pamiątkach i obecnej restauracyi, pierw wspomnieć nam przychodzi o tradycyach i datach historycznych, jakie nam z odległej przeszłości zostały. Skąpe to będą wiadomości, bo ograniczone do wzmianek kilku, głównie na podaniach Długosza i Pruszcza opartych; z których A. Grabowski i J. Mączyński w swoich książkach o Krakowie, dzieje tego kościoła pokrótce spisali.

Przeważną pamiątkową wartość nadaje temu kościołowi tradycya, iż S. Wojciech bawiąc w czasie apostolstwa w Krakowie, gdzie przez króla i lud uroczyście był przyjmowany, nauczał mówiąc po czesku kazania w rynku, gdzie dziś kościołek stoi. (Długosz w Kronice pod r. 995). Miejscowe podania dodają, iż ową kaplicę wzniesiono ku czci Sgo Wojciecha na gruzach pierwotnej pogańskiej świątyni; po której w owych czasach widoczne jeszcze były ślady ołtarza bożyszcz i szczęty naczyń ofiarnych. Miała nadto stać wtedy przy kaplicy odwieczna sosna, pozostała z boru, co istniał niegdyś na pobrzeżu Wisły, gdzie się później Kraków zabudował.

Rozważając tę tradycyą krytycznie, przyjąć można jako pewnik: iż uczczenie pobytu Sgo Wojciecha mogło istotnie dać początek założeniu kaplicy; jak skoro był on rzeczywiście w Krakowie za czasów Bolesława Chrobrego w końcowych latach X wieku; wtedy gdy z Węgier powracał, a do Gniezna i Prus podążał. Ta jego droga dałaby się nawet śladami legend zaznaczyć — mamy ich bowiem wiele w jasielskiem, w sandeckiem i po wsiach niezbyt od miasta naszego odległych. Dość przypomnieć, że w *Mucharzu* przechowują szczątki ornatu będącego pamiątką po bytności tam Sgo Wojciecha, w *Stryszowie* u studni jest podanie o przechodzie jego; w *Bulowicach* znów, *Dankowicach*, *Łękawicy* wywodzą powstanie tamtejszych kościołów i kaplic od czasów podróży Sgo Apostoła. Te wsie leżą w Wadowickiem — właśnie w okolicy, w której drogi z Węgier i Szlązka w Krakowskie prowadzą. Pod samym nadto Krakowem, bo tuż obok klasztoru zwierzynieckiego, stoi kościół Sgo Salwatora, z którego ambony miał S. Wojciech do ludu przemawiać; o wsi nakoniec *Modlnicy* prawią, iż nazwa jej poszła od *modłów* Krakowian, kiedy żegnając się z S. Biskupem prosili dlań o pomyślność w podróży. Zresztą nie już legendy same, ale i historya potwierdza apostolską do nas pod te czasy wyprawę Swiętego. To także ulegać nie może wątpliwości, że wtedy gdy S. Wojciech miewał kazania na rynku krakowskim, nie istniała tam już pogańska świątynia, ale stała w jej miejscu chrześciańskim obrządkiem poświęcona kapliczka; ku czci zaś Ś. Apostoła, dopiero po kanonizacyi jego, przeznaczoną być mogła. Z owych czasów pozostało w budowli kościoła nie więcej pewno jak same podwaliny tej części gdzie jest ołtarz wielki; mury bowiem maleńkiego prezbiteryum ani w architekturze, ani w konstrukcyi, nie takiego nie dochowały, coby o wzniesieniu ich w X lub XI wieku świadczyło.

Dalsze daty tyczące się dziejów kościoła Sgo Wojciecha znajdujemy w dochowanych imionach dwóch księży, którzy nim zawiadywali, jako to: X. Wacław w r. 1250, a X. Dobrosław w końcu XIII stólecia. Wreszcie w pierwszej ćwierci XIII wieku spotykamy się tutaj z religijną także tradycyą opowiadającą, że święty Jacek miewał częste w tym kościołku kazania. (Pruszcz *Klejnoty*, wydanie z r. 1647). Znów Marcin Bielski dodaje jednę jeszcze zacność tej świątyni krakowskiej, pisząc w *Kronice świata* pod rokiem 1453, iż wtedy S. Jan Kapistran z przed kościoła Sgo Wojciecha do ludu przemawiał.

Ow Jan z Kapistranu należy do celnych ludzi XV stólecia. Właśnie w tedy przyjął on habit Sgo Franciszka, kiedy się zakon ten przez reformę Sgo Bernarda w nowy (Bernardynów) przetwarzał. Rzesze ludu zbierały się, gdy Kapistran na rynkach miast różnych przemawiał. Tak skutecznie apostołował w Austryi, w Czechach, w Morawie, we Węgrzech, Słowaczyznie i u nas; gdzie w Krakowie przez dziewięć miesięcy bawił. Mówił po łacinie lub po włosku; a dopiero tłómaczono ludowi na ojczysty język słowa jego. Musiała to być nadzwyczajna i cudowna siła wymowy, kiedy żar jej nawet w przekładzie nie stygnął. Tysiące Krakowian tłoczyło się pod kościół Sgo Wojciecha dla słyszenia świętego mowcy; a po każdem kazaniu płonęły na rynku stosy, na które nawrócony lud rzucał narządy gier, kości i sprosnych uciech przedmioty. Inni znów na dobrowolne poświęcając się ubóstwo i żywot zakonny, biegli po bernardyński habit, którym ów apostoł oblókł w Krakowie 130 osób. Na Stradomiu za przyczynieniem się Zbigniewa Oleśnickiego założył klasztor dla swojej reguły.

Kazimierzowi Jagiellończykowi daje Kapistran ślub z Elżbietą córką cesarza Alberta. Dla tych stosunków z ludem i tronami, stał się ów święty dzielną podnietą do wojny Węgrów z Turkami, co wtedy nawałą na Europę uderzyć chcieli. Po wszystkiej ziemi węgierskiej przebiegał on czasu tego — w ślad za nim ciągnęły na nieprzyjaciela rzesze pod znakiem krzyża wiedzione — nawet wśród bitew nie opuszczał ich Apostoł, ale mięszając się pomiędzy walczących, do zwycięztw wierny lud prowadził. Przypatrując się znakomitej postaci Kapistrana, rzec można słusznie: że to Savanarola północny, godny równie wielkiego uwielbienia, jak to, którem florenckiego mnicha włoska literatura i sztuka uczciły. Ktoby przedstawił życie i czyny Bernardyna, o którym mówimy, miałby śliczne tło do obrazu z przeszłości; bo wiek XVty jest u nas świętych i wielkich ludzi stóleciem, to *felix saeculum*.

Nakoniec z wspomnieniami kościoła śgo Wojciecha łączy się postać błogosławionego Michała uczonego lingwisty a rzeźbiarza słynnego, oraz mechanika i zegarmistrza zarazem. Ów Michał urodzony na Wołoszczyznie r. 1570, trudnił się w Krakowie snycerstwem, pracując w zamku królewskim. Szerzące się podówczas u nas błędy religijne trafiły do serca młodego mistrza, a wzięły mu pokój duszy z umysłu swobodą. Marniał więc Michał w walce z sobą — aż kazania w kościele śgo Wojciecha przez Dominikana miewane, pogodziły go z Bogiem i z wiarą świętą, do której się w r. 1602 nawrócił. Wstąpił tedy do zakonu Dominikanów w Krakowie, gdzie jako laik służył w pokorze Panu, rzeźbiąc wielkie ławy w chórze tego kościoła, podziwiane dla sztuki, aż po czasy kiedy je pożar (r. 1850) w popiół zamienił. Świątobliwy żywot owego Michała opisał Siejkowski (w *Świątnicy*), a obszerniej Pruszcz (w *Fortecy*), dodając: iż do śmierci, która przypadła 1656 roku, upadający już ze zgrzybiałości starzec chodził zawsze do kościoła śgo Wojciecha na kazania i tam długie godziny spędzał na modlitwie. Wizerunek świątobliwego artysty dochował się na górnych korytarzach dominikańskiego klasztoru.

Biskupi krakowscy mieli prawo nadawstwa kościoła śgo Wojciecha aż po rok 1401, kiedy Piotr Wysz ustąpił patronatu akademii, w celu osadzenia tutaj jednego z profesorów.

W XVI wieku (1536) spierano się w Krakowie z garstką niemieckiej ludności, chcącej miewać w swoim języku kazania w kościele farnym N. M. Panny, w skutku czego przeniesiono je do kościoła śtej Barbary. Te wraz z bractwem literackiem (Wniebowzięcia N. M. Panny) przeważnie niemieckiem, tutaj się w końcu XVI stólecia (1583) u śgo Wojciecha przyjęły, wtedy gdy kościół śtej Barbary (gdzie to bractwo było) Jezuitom oddano. Z książki Muczkowskiego (*Bractwa jezuickie i akad.* Kraków 1845. str. 37 i 38) zdawałoby się: że Bractwo Wniebowzięcia i literackie stanowiły dwa osobne stowarzyszenia religijne; tymczasem z Pruszcza *Klejnotów* wnosićby można: że *bractwo literackie* przybierało tylko różne opiekuńcze tytuły, np. Wniebowzięcia, śtej Barbary, śgo Jana Nepomucena etc. Ten ostatni tytuł uzyskało nawet przy kościele śgo Wojciecha, za potwierdzeniem Benedykta XIII. Jakkolwiek rozumieć należy tę mał-

Część literacko-artystyczna.

Chwila A 70 cz 864

Z PRZESZŁOŚCI.

Kościół ś. Wojciecha
W KRAKOWIE.

(Dokończenie patrz Nr 69).

Uzupełniając podane przez nas wiadomości o kościele ś. Wojciecha, nadmienić nam jeszcze wypada o ś. Janie Nepomucenie, który w mieście Krakowie zdawna szczególnie był czczony; ta bowiem cześć łączy się z świątynią, o której piszemy.

Mimo że proces kanonizacyi ś. Jana Nepomucena patrona Czech, rozpoczętym był dopiero w 282 lat (r. 1675) po spełnionem na nim przez Wacława IV męczeństwie (r. 1393), a skończonym bullą wydaną d. 19 marca 1729 r.; przecież są dowody: iż święty ten czczonym był już od chwili gdy w falach Mołdawy utonął. Dowody owe poparte zabytkami pędzla i dłuta dotąd zachowanemi, nie sięgają w Czechach po za rok 1532; kiedy przeciwnie w Polsce dawniejsze są ślady nabożeństwa do tego szczególnie miłowanego świętego. Gdzież u nas most, rzeczka, staw lub jezioro, gdzieby nie było statuy pięcioma gwiazdami uwieńczonego kanonika pragskiego? Posągi te powszechnie nad wodami, a w Wielkopolsce na rynkach i cmentarzach stawiane, sięgają datami swojemi czasów o wiele wcześniejszych od roku 1729, kiedy Rzym wydał wyrok przyznający Janowi z Nepomuk cześć kościelną. W Krakowie np. na Piasku stoi przy mostku na Rudawie figura Nepomucena, z napisem świadczącym iż istniała tam już przed 1523 rokiem, a w r. 1815 odnowiono ją na pamiątkę utworzenia Rzeczypospolitej Krakowskiej; w Wilnie także w okolicy kościoła ś. Rafała (gdzie dziś stoi słup z cudowną figurą Chrystusa Pana), był przed rokiem 1719 starożytny posąg ś. Jana Nepomucena.

Gdyby u nas leszły badania archologiczne aż do tej pilnej drobiazgowości jak u Niemców i Francuzów, którzy dawno już figury przydrożne w inwentarze zabytków swoich włączyli; wtedy wykazaćbyśmy mogli: że w XV i XVI stóleciu postać ś. Jana z Nepomuk zastępować zaczęła w Polsce posągi ś. Jana Chrzciciela stawiane przedtem nad wodami; a po odbytej w Pradze głośnej z przepychu kanonizacyi, stało się u nas (w XVIII wieku) powszechnem uwielbienie czeskiego patrona. Przypadał święty ten do smaku narodowi, bo był stróżem honoru a opiekunem dobrej sławy. Na szablach nawet dawano napisy z wezwaniem pomocy jego. Epigraf taki widzieliśmy na karabeli wyryty o dwieście prawie lat wcześniej, niż Rzym wyrok kanonizacyi czeskiego patrona ogłosił. Był on następny:

Janie Nepomucenie, Ty patronie święty!
Brońże mego honoru, by mi nie był wzięty. 1540 r.

Wtedy więc już gdy w r. 1721 cesarz Karol VI obsyłać począł stolicę apostolską prośbami, aby o ś. Janie Nepomucenie msze śś. w krajach berłu jego podległych odprawiane być mogły; i od nas szły do Rzymu listy popierające to życzenie dla Polski.

Czytamy je w *Memoriale* wydanem w Rzymie w r. 1723. Upominali się o tę cześć: król August II, nuncyusz Arcivesco, arcybiskup gnieźnieński, biskupi polscy wszyscy prawie, wojewoda krakowski, akademia i rajcy Krakowa, którzy prosząc o uznanie ś. Jana Nepomucena za patrona miasta, przyrzekali, że bractwo literackie urządzi na ołtarz dla niego osobną kaplicę przy kościele ś. Wojciecha.

Gdy tedy prośbom zadosyć się stało (1729 r.), ołtarze i kaplice po Polsce, Rusi i Litwie dla ś. Jana Nepomucena wznosić zaczęto; czyniąc starania o posiadanie relikwij tego czeskiego a wtenczas już i polskiego patrona.

Bractwo literackie otrzymało wtedy relikwie owe dla kościoła ś. Wojciecha. Z taką zaś uroczystością przyjmowano święte szczątki w murach naszego miasta, że magistrat krakowski z lamentem pisał do Branickiego jenerała artyleryi, aby choćby dwudziestu czterech dział użyczył na bicie salw w dzień festynu tego. (A. Grab. *Dawne zabytki* str. 123).

Budowę kaplicy przypartej do południowej ściany kościoła ś. Wojciecha, rozpoczęto w r. 1778 z przeznaczeniem jej ku czci ś. Jana Nepomucena. Mimo, że o tej dacie i dedykacyi świadczy umieszczony na niej napis; przecież dowiadujemy się z dokumentu będącego dawniej w gałce wierzowej tego kościoła, że w pomienionym roku wzniesiono tylko mury kosztem Potockiego wojewody Bełzkiego; zaś dopiero we trzy lata potem, kaplica ostatecznie wykończoną została, staraniem i nakładem Franciszka Dzianottego, X. Macieja Pstronkońskiego, i krakowskich rodzin: Laśkiewiczów, Wolfów, Kubeckich, Kirchmayerów, Kremerów, oraz datkami innych wielu. Pod ów czas (1781 r.) restaurowano także kościół cały; a kaplicę już wtedy poświęcono znowu czci błogosławionego Kadłubka **).

Tak nieraz świeckie pobudki, czasem chłód religijny, a wielokroć sama nawet żarliwość ku nowym promieniom łaski Bożej zwrócona, przyćmiewają cześć jednych świętych a do innych nabożeństwa zwiększają; więc i z uwielbianiem ś. Jana Nepomucena podobnie się w Krakowie stało, jak z pragnieniem przeniesienia uroczystości ś. Stanisława (z okazyi nadanej konstytucyi) na dzień 3 maja, a uznaniem w r. 1715 ś. Józefa za patrona miasta. O jednem i drugiem zapomniano. Opustoszała także kaplica ś. Jana Nepomocena przy kościele ś. Wojciecha; a gdy statua tego świętego jest w nawie kościoła, w tem oratoryum stoi teraz nieuposażony ołtarz błogosławionego Kadłubka.

To opustoszenie stało się przypadkowo pod te czasy, gdy w Czechach świat uczony wątpić nawet zaczął czy żył kiedy ś. Nepomucen; a rozumiano że cześć jego Jana Hussa się tyczyła — zastawiano się wtedy kancyonałem lutomirzyckim z XV wieku, gdzie przytaczano jako dowód *Missam sancti Hussi!!* W namiętnych sporach silono się na wykazanie istnienia wielu innych Janów z Pomuk i Nepomuk. Nie pominięto w tych badaniach najrozmaitszych sprzecznych sobie cytat i dowodów; o uważnem jednak przeczytaniu procesu kanonizacyjnego zapomniano zupełnie. Dla tego duchownym czeskim łatwo przyszło wygrać walkę, której ostatecznie Antoni Frind książką swoją *(Der geschichtliche Nepomuk)* w Cheb (Eger) 1861 r. wydaną, zwycięztwo nawet na drodze krytyki literackiej zapewnił.

Dziwne, że ci co protestują przeciw Kościołowi, tak zapalczywie zgasić mu pragnęli jednę świetną gwiazdę, aby ją dla Husa zapalić! Zagadkowem byłoby usiłowanie takie, żeby nie pewnik: iż zaprzeczenie religijne, odrzucając uznane o świętości tradycye i dowody, szuka przecież zawsze tych samych powag i tradycyj, aby je zyskać dla siebie. Zdawałoby się zbytecznem poszukiwanie i śledzenie takie, gdy zważymy, że ci co wszystkiemi świętymi gardzą, nie powinniby znajdować dla swej nauki pożytku w okazywaniu, że ten lub ów uwielbiony mniej świętym, im się wydaje. Przecież w naturze ludzkiej leży: że kłamstwo lub urojenie, równie jak prawda i pewność, podań i powag szukają dla siebie. W czasach niewiary Kościół wytrzymuje zawsze walkę z tym analitycznym kierunkiem zaprzeczenia, zwróconym ku ustawom i tradycyom jego — gdy znów pobożność zwycięża, Piotrowa skała wynurza się z powodzi obłędów, a wtedy nawet geologowie godzą się z Mojżeszowem o stworzeniu podaniem.

Wracając do rzeczy, nie balibyśmy się o cześć ś. Jana Nepomucena, choćby go był Frind nie obronił. Trwać ona będzie pokąd katolików w Czechach starczy; u nas zaś mimo że nikt świętości pragskiemu kanonikowi nie przeczył, opustoszała kaplica jego, nie z innej zapewne jak tylko z tej prostej przyczyny, że nam ją przeszłość bez funduszów oddała.

Z dzisiejszym stanem tej kaplicy wiążą się myśli o odnowie kościoła i funduszach na nią. O tej to restauracyi jeszcze wspomnieć chcemy.

Głównie zły stan dachu, a ztąd zacieki, zwróciły uwagę Krakowian na zagrażającą ruinę kościoła. Ojczyste wspomnienia, jakie się wiążą do tej świątyni złączone z uczuciem religijnem zachowania jej od upadku, ułatwiły utworzenie się w r. 1862 komitetu odnowy, a zarazem wzbudziły do ofiar pobożnych. Komitet ten ***) zebrał ze składek (jak to obwieszczono na początku roku zeszłego) 4724 złr. w. a. 46 kr., co użyto na pokrycie wszystkiego dachu ołowiem i dokonanie konserwacyjnej restauracyi budowli całej. Wydatki te przeniosły sumę zebranych ofiar, pozostawiwszy dług ciążący na wpływach dalszych.

**) Z przywiedzionego dokumentu, (który nam pan senator K. Hoszowski udzielić raczył), dowiadujemy się także: że w r. 1664 zdobiono wnętrze kościoła, oraz wzniesiono wieżyczkę, którą budował cieśla Kazimierz Brozina.

***) Komitet składają osoby następujące: XX. Julian Żłowodzki, Albin Dunajewski i obecny prebendarz X. Makary Baniakowski; nadto świeccy: pp. Piotr Bartynowski, Bernowski, Ludwik Hoelzel, Edward Rembowski, Jan Steczkowski, Józef Bartl, Jan Kaczmarski, Walery Wielogłowski i Antoni Wojczyński. Ten ostatni zaproszonym został do najbliższego dozoru nad restauracyą prowadzoną przez budowniczego p. Pawła Barańskiego. Wreszcie później przybrano do grona komitetu pp. Aleksandra Szukiewicza i Adama Krywulta.

Miło zaiste widzieć, że się u nas nie przebiera nigdy ofiar, gdy o nie w imie wiary i tradycyj ojczystych wołają; przecież tutaj może obszerniejsza i donośniejsza na zebranie potrzebnych funduszów być mogła pobudka. Restauracyą rozpoczęto na rok przed jubileuszem tysiącolecia istnienia narodu; a tradycye kościoła ś. Wojciecha czepiają się pierwszych chwil wprowadzenia u nas Wiary chrześciańskiej—zda się bowiem, że nieledwie z tej świątyni na Polskę hymn Bogarodzicy wypłynął. Więc sama się nasuwała sposobność aby pobudkę dla ofiar i odnowy wskazać w obchodzie tysiącolecia — kościół zaś wyrestaurować w myśli umieszczenia w nim wszystkich patronów ojczystych, któremi się Polska przez dziesięć wieków Bogu i Kościołowi zasłużyła. Styl odrodzenia nadałby się do odnowy budowli całej; a pusta teraz kaplica poświęcona dawniej ś. Janowi Nepomucynowi a dziś mająca ołtarz Bł. Kadłubka, staćby się mogła tym polskich świętych przybytkiem. Posążki patronów naszych stanęłyby na czternastu występujących z dachu podstawach, które teraz służyć mają za piedestały pod wazony i godła ś. Wojciecha. Wnętrze kaplicy o której mówimy, okryliby malarze nasi scenami z żywotów tych świętych polskich . . . . i może piękną, bo artystyczną, ojczystą i wśród rynku Krakowa, w sercu grodu naszego stojącą pamiątką, tysiącolecie uczcićby się dało. *Może* . . . . bo to osobiste tylko zdanie nasze, które dziś chyba szczęśliwszym czasom zostawić wypada.

Mamy drugi projekt jeszcze. Oto sądzimy iż mimo okoliczności obecnych nieprzyjaznych dla restauracyj uskutecznianych z składkowych funduszów, da się ukończyć odnowa kościoła ś. Wojciecha, jak skoro ją z ufnością w religijne i narodowe uczucia rozpoczęto; przecież nasuwa się zaraz pytanie, jakiemi środkami utrzymać będzie można nadal tę budowlę i uprzedzać nową jej ruinę? Wynalezienie przeznaczenia dla pustej kaplicy ś. Jana Nepomucena, usunie zdaniem naszem i tę o przyszłość budowli całej obawę. Kaplica ta jest dostawioną tylko do kościoła, a nie tworzy z nim jednolitej całości; mimo bowiem wejścia do niej z wnętrza świątyni, ma drugie właściwe wrota główne, wychodzące wprost na rynek. Użyć jej więc można w celu zarazem miastu pożytecznym, i stanowiącym fundusz kościołowi potrzebny. Mamy na myśli utworzenie tutaj kaplicy, pogrzebowej, właściwej obyczajom katolickim ; a w Warszawie i gdzieindziej oddawna przy wielu urządzonej kościołach. Przepisy władz tak duchownych jako i świeckich, nie zdają się sprzeciwiać projektowi który tu podamy. Ostatecznie bowiem, jak skoro każdy umarły (względem którego nie zachodzi obawa iżby się miał stać powodem rozszerzenia zarazy) może być wystawionym w mieście w mieszkaniu, odwiedzanym i w celu odprawienia nad nim obrządków religijnych do kościoła wniesionym; niema tedy obawy aby przepisy zabraniać miały urządzenia w kaplicy o której mówimy, katafalu do wystawiania zwłok na czas przedpogrzebowy. Tutaj wreszcie zyskuje się dogodność ku temu celowi miejsca odosobnionego zewsząd; gdy w domach nieraz zbyt ciasnych i przepełnionych mieszkańcami, żywi z umarłymi dniem i nocą pozostać bywają zmuszeni. Ta okoliczność stała się zapewne przyczyną rozpowszechnienia w Warszawie stawiania trupów w otwartych trumnach w pogrzebowych przy kościołach i kaplicach; w Paryżu zaś w dolnych sieniach domów wystawiają zwykle umarłych. U nas tedy pusta kaplica przy kościele ś. Wojciecha, położona w środku miasta, odpowiadałyby zupełnie wskazanemu celowi; przedstawiałaby nadto tę jeszcze dogodność, iż msze śś. bez osobnego zezwolenia konsystorza przy umarłym odbywać by się mogły, a urządzenie katafelu stosunkowo nadzwyczaj małoby kosztowało. Z funduszów bowiem teraźniejszej restauracyi wystawiony ołtarz i sprawione całuny, sowity na utrzymanie budowli kościoła przynosiłyby dochód, chociażby tylko kilka florenów płacono za 48 godzinne wystawienie trupa. Nadto msze śś., exekwie i nabożeństwa żałobne, stałyby się z jednej strony pomnożeniem teraźniejszego ubogiego uposażenia prebendarza; z drugiej pobożną pamiątką skonów, bliżej a rzewnie spoiłyby mieszkańców Krakowa z opuszczonym kościołem. Do parafij miasta naszego (licząc je tylko w obrębie rogatek) należy około 40000 dusz katolickich—że zaś śmiertelność wynosi dziennie w przecięciu 4 do 5 zmarłych, na powszechnem chowanych cmentarzu; więc choćby z tej liczby czwartą tylko część wystawiono w projektowanej pogrzebowej kaplicy, a dochodu z każdego 3 floreny przypadło, ogólny wtedy wpływ mógłby przenosić rocznie sumę 1200 złr.

Roztrząsający przedmiot ten zarzucali nieprakty-czność pomysłu szczególnie z tych przyczyn: iż umarłego zatrzymuje wśród rodziny przedewszystkiem miłość krewnych którym trudno rozstać się z ukochanym, a jak najdłużej patrzećby nań pragnęli; więc wynoszenie wczesne trupów z domu, trudno aby w zwyczaj wejść zdołało — zaś w razie upowszechnienia się znów takiej nowości, dochody kościołów parafialnych cierpiałyby na tem. Na zarzut pierwszy odpowiadam uwagą: iż nie mniemam aby projektowany obyczaj miał się stać powszechnym; ani też sami tacy umierają, co ich najgorętsza miłość otacza; lub też wszyscy grzebiący swoich, dostatecznym na pogrzeb rozrządzają funduszem. Zaś co się dochodów parafij tyczy, to nieucierpiałyby wiele, jak skoro podana tutaj myśl nie jest propagandą skromności i oszczędności w pogrzebach, ani też projektowana kaplica na pobudki pobożnej hojności wpłynąć może. Wystawi zresztą w niej trupa na katafelu nie jeden taki, co trumnę z drogiemi zwłokami ledwo na dwóch stołkach wspiera. To przecież pewna, że choćbyśmy nawet przepołowili obliczony w przypuszczeniu dochód; zawsze około 600 złr. zyskaćby się mogło na utrzymanie kościoła ś. Wojciecha, z przeznaczenia na wskazany cel kaplicy dziś pustką stojącej. Żadna szkoda moralna ani materyalna, przewidzianą tu być nie może; a bliższe i rozważne zastanowienie się wykaże wiele tak sercowych jak i rozumowych powodów, które za przyjęciem projektu przemawiają— polecamy go więc ogólnemu poparciu i przedstawieniu gdzie należy; dodając, że zawiadowca restauracyi kościoła ś. Wojciecha zajmował się już podobno gorliwie przeprowadzeniem tej myśli. Myśl ta zresztą u nas nie dopiero jest poruszaną. Raczej użycie ku temu celowi kaplicy przy kościele ś. Wojciecha, podsuwamy tylko do projektów dawniej w tej sprawie czynionych. Rozważano to już w r. 1851 w wstępnym artykule *Czasu* (Nr. 205) domagając się usunięcia zwyczaju wystawiania trupów w domach, a urządzenia osobnych sal na składanie umarłych. Przypomniano wtedy że już Senat i Sejm byłej Rzeczypospolitej krakowskiej zatwierdził w r. 1844 zrobione w tym celu plany i kosztorysy; a nawet fundusze na to wyznaczył.

Pisząc o kościele ś. Wojciecha, trudno nie wspomnieć o pieśni *Bogarodzicy*; bo niepodobna pominąć życzenia, aby ten hymn narodowy nieśpiewany oddawna w krakowskich świątyniach, mógł tutaj zabrzmieć nanowo. Po religijnem i narodowem uczuciu Krakowian spodziewaćby się można, iż jak niedopuścili aby zamilkły stare hejnały budzące miasto z wieży maryackiej; tak też pobożną jałmużną uposażą śpiewanie (w czasie niedzielnego nabożeństwa) ułożonej przez ś. Wojciecha pieśni, co literaturę naszą poczęła, a z całemi spoiła się dziejami. Kiedy w Gnieźnie brzmi dotąd *Bogarodzica*, czemużby w drugiej stolicy dawnej Polski niepowrotnie zamilknąć miała — i to jeszcze w kościele którym miasto nasze uświęciło pamięć apostolstwa narodowego patrona? Komu zdarzyło się słyszeć raz w życiu ten śpiew ojczysty, tenby pewno wdowiego grosza nie pożałował, aby dla przyszłych pokoleń budzącą a tryumfalną pieśń przekazać. Pospieszyłby z jałmużną, tak jak niegdyś przed wiekami spieszono ze złotem na wykupno ciała ś. Wojciecha, chcąc je na ojczyste palladium uzyskać.

Ma też śpiew ów dziwny urok w sobie — stworzony dla stutysięcy piersi, gdy mu wtóruje odgłos trąb, tentent kopyt, i szelest proporców.

Więc pędzi na nieprzyjaciela śpiewający zastęp— dusze rwą się do lotu za nutą co raz grzmi pod niebieskiem sklepieniem, to znów ku rodzinnej wiosce po zbożowych łanach płynie. I słyszysz jako łagodnieją tony — rycerzom staje w myśli pożegnanie z domem, żonami, dziećmi i czeladzią— to śpiew pasterski, to znów kościelna kolęda rzewną tęsknoty odzywa się nutą. Darmo— może tylko na marach, wrócą rycerza rodzinie— lub go też na obcem polu wspólna mogiła przykryje; więc gdy wróg już przed oczami, a pod kopyty ziemia jęknęła; zwraca się śpiew ku owej jasności, gdzie Bóg świętych powołał — to też prośba o zmiłowanie i wieczne zbawienie kończy zwrotkę, po której już chyba szable wydzwonią ostatnie akordy.

Hymn ten potężnego wpływu, może tylko silny a liczny męzki chór zanucić — inaczej stanie się on karykaturą, lub mdłą reminiscencyą, podobną do melodyj, które spisał Franciszek Lessel, a świeżo Adam Münchheimer w Warszawie ogłosił ****).

Zarzuci mi kto, że świadomie podnoszę myśl parodyowania drogiej nam pieśni. Odpowiem: iż mi chodzi o przeszczepienie tylko z Gniezna tradycyjnej nuty, czego dokazać można wysłaniem tam na naukę zdolnego organisty. To swojskie dźwięki — poznają je, przypomną sobie — a wtedy tysiącem piersi zanucą.

†

****) Literacką i muzykalną stronę *Bogarodzicy* podnieśliśmy w *Csasie* (z r. 1862 Nra 267 i 268).

Kunasiewicz

Pieśń ~~poety~~ ~~o d~~ o domu naszym

Co się niby rwą do czynów,
A słowami tylko płacą;
Co z krzywd tylko się bogacą
I przez hańbę do wawrzynów
Idą drogą świętokradzką."

72

~~Caes.~~ 5ten 8bris 780.

...em k.k. Fiscal Collegio samt den
...nliegenden Untersuchungs=
...ten des Pilsner Kreisamtes
...n baldige Gutmeinung zu=
...stellen.

Ex Caes. Regii Gubernii Consilio
Lemberg den 22ten 7bris 780.

Achatius Weiss

73

EUSTACHY

hrabia

TYSZKIEWICZ

i jego prace

napisał

Dr. Stanisław Krzyżanowski

poprzedził kilkoma słowy

STANISŁAW KUNASIEWICZ.

LWÓW

1873.

74

EUSTACHY
hrabia
TYSZKIEWICZ
i jego prace

napisał

DR. STANISŁAW KRZYŻANOWSKI

poprzedził kilkoma słowy

STANISŁAW KUNASIEWICZ.

LWÓW
Z DRUKARNI KRAJOWEJ M. F. POREMBY.
1873.

Archeologia polska niedawna to nauka, niedawnych czasów sięgają jej początki, a jeszcze niedawniejszych jej rozwój. Nauka to, za mało do dzisiaj uprawiana, a, aż nadto mało licząca zwolenników, to też i niemamy dotychczas pism, któreby były bezpośrednim wyrazem tego rodzaju dążności w literaturze i kraju, i zapewne długiego jeszcze będzie potrzeba czasu, zanim się ukażą u nas takie pisma, jakiemi już dzisiaj szczycić mogą się Niemcy, że wspomnę: „Mittheilungen der k. k. Central - Commission zur Erforschung und Erhaltung der Baudenkmale, Heraldisch-genealogische Zeitschrift Organ des heraldisch-genealogischen Vereins „Adler“ in Wien, Mittheilungen der Gesellschaft für Salzburger Landeskunde, Der deutsche Herold, Zeitschrift für Heraldik, Sphargistik und Genealogie Organ des Vereins für Siegel und Wappenkunde zu Berlin, Wiener Numismatische Monatshefte, Anzeiger für Kunde der deutschen Vorzeit“ i. t. d. Niemamy pism, wyłącznie archeologii polskiej poświęconych, rezultaty więc badań naszych, oceny dzieł archeologicznych, wiadomości o wykopaliskach, opisy ciekawszych zabytków, wspomnienia po-

śmiertne zasłużonych archeologów tułać się muszą często z redakcyi do redakcyi, zanim która ustąpi im miejsca w łamach swego pisma. Dawniej jeden „Czas“ użyczał gościnności w swym odcinku artykułom tej treści, a ogłaszając takowe upowszechniał między ogółem wiadomości z dziejów, i przypominał mu zarazem te dawne podania, które zamknięte w kronikach chłodnieją, martwieją, lub umierają na zawsze, — wznowione zaś żyją lub kwitną rodząc ziarna, z których owoc miłości ojczyzny i sztuki wyrasta — a przez ogłaszanie znowu artystycznych ocenień wszczepiał pojęcia o sztuce o stylach budowy i. t. d. Od niedawna zaś, z artykułami tej treści spotkać się możesz w odcinku „Gazety narodowej“ a często z wzmianką, podaniem treści, krótką oceną dzieł archeologicznych w rubryce: „Wiadomości naukowe, literackie, artystyczne“. Od niedawna powiedziałem, i nie inaczej, bo od chwili dopiero, kiedy *zasłużony Agaton Giller* objął redakcyę odcinku. *Giller* dopiero uznał konieczność zamieszczania artykułów tej treści w odcinku, *Giller* dopiero zaprowadził rubrykę „Wiadomości naukowe, literackie, artystyczne,“ które wszędzie tak są pożądane dla każdego pracującego na polu naukowem, a tem bardziej u nas, gdzie niemasz ani katalogów księgarskich zaznajamiających bodaj od czasu do czasu pracujących z nowemi

dziełami, ani pism poświęconych bibliografii polskiej. To też dopiero i od chwili objęcia redakcyi odcinku Gazety narodowej przez *Gillera*, odcinek ten począł budzić zajęcie, a rubryką: „Wiadomości naukowe, literackie, artystyczne“ zaskarbił sobie już dzisiaj *Giller* w szerokiem kole czytelników szczerą wdzięczność. Pisząc te słowa zda mi się, żem tylko tłumaczem ogółu. Dziś więc spotkać się już możesz z pracami archeologów w „Czasie i Gazecie narodowej,“ a czasami „w Przeglądzie lwowskim“ i „Przewodniku naukowym i literackim“.

Nie mamy pism wyłącznie archeologii poświęconych, nie mamy kompendjów, nie mamy nawet dzieł pomocniczych, któreby malarzowi ułatwiły archeologiczną część pracy, — każdy więc artysta chcąc być sumiennym musi dzisiaj czerpać wprost ze źródeł, dowodem tego nasz *Matejko*, który z prawdziwie kapłańskiem namaszczeniem i z żelazną pracą rozpoczął illustrowanie dziejów Polski, a którego talent wpłynie niechybnie w najbliższej przyszłości na wytworzenie się u nas szkoły odrębnej o której świetności już dziś dobrze wróżyć można, a ta znowu stanowczo zaprzeczy twierdzeniom znakomitego naszego krytyka [1]) „że sztuka u nas

[1]) J. Klaczki.

będzie zawsze krzewem egzotycznym w cierplarni amatorstwa pielęgnowanym mozolnie; bo my synowie północy jesteśmy i możemy być tylko mistrzami słowa . . . . . i że artyści nasi będą tylko polskimi osadnikami szkół francuzkich i niemieckich.“ Archeolog tylko jeden, obeznany z tém wszystkiem, co się na polu archeologii polskiej dotychczas ukazało, patrząc na obrazy *Matejki*, est w stanie osądzić, ile to uczciwej niesprzykrzonej pracy, poświęcenia miłości pełnego, kosztował *Matejkę* ten niepospolity zapas wiedzy z jakim przystępywał do malowania swych historycznych obrazów, ile twardego wytrwałego trudu kosztowała *Matejkę* ta znajomość całej zewnętrznej i dekoracyjnej strony dziejów Polski, którą on z takiem zamiłowaniem traktuje. Niemamy pism poświęconych wyłącznie archeologii, niemamy dzieł, kompendjów, *Matejko* więc zanim przystąpił do swych historycznych obrazów, zanim począł zamieszczać rysunki starych pieczęci w warszawskich „Kłosach,“ zanim nas obdarzył znakomitem dziełem „*Stroje polskie*“ długo musiał wertować zapylone kroniki, a w bibliotece jagiellońskiej szukać za drzeworytami ikunabułowemi, przeglądać staroświeckie rysunki, studjować herby ryte w kamieniu, każden dział archeologii odnoszący się do przeszłości długo przedtem musiał sam dobrze badać.

Niemieliśmy pism, któreby zagranicę zaznajomiały z puścizną, która dziedzictwem przeszłości na naród nasz spadła, zachwycały więc znawców i nieznawców *grobowce królów na Wawelu, kościół P. Maryi, Sukiennice, brama floryańska i kilkanaście innych pamiątek* rozrzuconych po kraju, lecz szło to wszystko na pokarm dla uczuć, budząc tęsknotę nasuwając wiele przykrych porównań. Liryzm ten wystarczał na własną potrzebę, nie troszczono się jakie ta puścizna może mieć znaczenie w ogólnem świecie sztuki, to też puścizna nasza nie w chodziła w skład ogólnych dziejów architektury i rzeźby, a przecież to pewnikiem, niczem zbić się niedającym że dzieła sztuki, dopiero wtedy nabywają prawdziwej ważności, gdy przechodzą na własność ogółu, gdy się niemi świat kompetentnych znawców pocznie zajmywać. Jak od niedawnego dopiero czasu zwrócono uwagę na drewnianą architekturę skandynawską, na bogactwa szkół malarskich w Hiszpanii, tak samo i w puściźnie naszej, w ostatnich *dopiero* czasach poczęto się rozglądać, — *zasługa to Grabowskiego, Kremera, Łuszczkiewicza, Pokutyńskiego*, — a następstwem tego rozglądania *przepyszne* i znakomite dzieło Dra. A. *Essenweina* „Die mittelalterthümlichen Kunstdenkmale der Stadt Krakau“. Dziełem tem *Essenwein* mający wziętość i powagę w świecie uczonym, wprowa-

dził część puścizny naszej w poczet tych monumentów, które tak wymownie świadczą o cywilizacyi wieków średnich, o ich wysokim artystycznym instynkcie.

Do niedawna niemieliśmy nawet sumarycznego sprawozdania z ruchu literatury starożytniczej w Polsce, jak również z czynności i poszukiwań naukowych, dokonanych na tem polu. W roku bowiem dopiero 1869. dr. *Stanisław Krzyżanowski* zachęcony przykładem pp. Berty i Louis Lacour „Annauire de l' archéologue du numismate et de l' antiquaire pour l' année 1862 premiére année, 12, Paris 1862“ rozpoczął wydawać rocznik odpowiedniej treści, pod n. „Rocznik dla archeologów, numizmatyków i bibliografów polskich“.

Powziąwszy zamiar wydawania „Rocznika“, doniósł o tym zamiarze redakcjom pism, a zarazem zawezwał archeologów do nadsełania wiadomości. — Pierwszy „Rocznik“ ukazał się w połowie roku 1870., a w kilka miesięcy później „Biblioteka Warszawska“ wspominając o wydanym, zrobiła *Krzyżanowskiemu* zarzut, że w „Spisie prywatnych zbieraczów z wyszczególnieniem ich zbiorów i kierunku, w jakim przedewszystkiem swoim studyom się oddają“ [2]) opuścił wielu. Na

[2]) Rocznik str. 73—84.

zarzut ten odpowiedział *Krzyżanowski* temi słowy: „Wyczytawszy w zeszycie grudniowym r. z. Biblioteki Warszawskiej na str. 501 uczyniony mi zarzut, żem w Roczniku archeologicznym w dziale zbiorów opuścił wielką ich liczbę, w kilku słowach spieszę się wytłumaczyć. Od powzięcia zamiaru mego wydawania Rocznika, niejednokrotnie kołatałem usilnie o zebranie potrzebnych mi wiadomości.

Pomimo, że odezwa moja znalazła przyjęcie w szpaltach wielu bardzo pism peryodycznych polskich, niemało jeszcze listów w tymże samym celu pisanych, wyprawiłem przez pocztę, nie moja w tem wina, żem spotkał dla siebie niechętnych, nie moja w tem wina, że naczelnicy bibliotek publicznych nie raczyli ani jednem słówkiem odpowiedzieć na moją odezwę; od zbieraczy zaś prywatnych z wyjątkiem tylko *Dra Konstantego Hoszowskiego, p Władysława Jażdzewskiego, Stanisława Kunasiewicza i Eustachego hr. Tyszkiewicza*, którzy łaskawie raczyli znieść się ze mną listownie, od innych nie otrzymałem żadnych, albo też prawie żadnych wiadomości. Wszelkie więc niedokładności, których niemało znajdzie się w moim roczniku, przypisać należy ogólnej obojętności w kraju naszym dla archeologii, dla zbiorów starożytniczych, i dla tych, co w tym zawodzie pra-

cują“ [3]). — Odpowiedź ta, niemniej chęć zaznajomienia szerokiego koła czytelników z znaczeniem Roczników, z pracami, jakie w tych rocznikach pomieszczone zostaną, a w końcu z wydawcą samym *dr. Stanisławem Krzyżanowskim*, by w ten sposób wydawnictwu wyrobić wszechstronne poparcie, — środki bowiem te zdały mi się najpewniejsze ku temu — zniewoliły mię do zamieszczenia w odcinku „Gazety narodowej“ rozprawki p. n. *„Kilka słów o rocznikach dla archeologów, numizmatyków i bibliografów polskich, i o wydawcy tychże Drze Stanisławie Krzyżanowskim.“* Uczułem się zniewolonym do napisania tej rozprawki tembardziej, iż weszło u nas od dłuższego czasu powiedziałbym w modę, podżartowywać sobie z archeologów i archeologii, a w książkach i na teatrze spotykasz się często z płaskiemi dowcipami na tych nieszczęśliwych zbieraczów starożytności, którym zwykli ci autorowie przypisywać tylko wszelkiego rodzaju wizje i dziwaczne jakieś marzenia.

Niemasz podobno pomiędzy nami archeologa, któryby nie był przez czas bodaj krótki ścigany żartobliwemi pociskami. Na dówód mogłbym nali-

[3]) Biblioteka Warszawska 1871. Tom I. str. 312. (Korespondencja do redakcji Biblioteki Warszawskiej od Dra. Stanisława Krzyżanowskiego).

czyć wiele pocisków, któremi i mnie ścigali dziennikarze nasi, ograniczę się jednakże do jednego tylko. W r. 1869. zamieścił *Widmann* we wstępie do wiadomości historycznej o kościele pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela,[4]) ocenę zabiegów moich około zachowania puścizny, za *Widmannem* powtórzył tę ocenę *Bolesławita w „Rachunkach z r. 1869“*, a w kilka tygodni później zamieścił znowu *Kraszewski* wzmiankę o czynnościach moich w *„Tygodniu“*. Oto słowa *Kraszewskiego*: „Pisząc o tym przedmiocie, trudno nie wspomnieć razem iż wszędzie ocenienie zabytków przeszłości naszych z każdym dniem się rozpowszechnia. Zbiera szczątki drogie Poznań,... Lwów dotąd najzacofańszy, dzięki staraniom p. *Stanisława Kunasiewicza*, także się krzątać poczyna. Dość wspomnieć restauracyę pomników Domirikańskich, tak długo pilnujących kartofli i spirytusów—kościoła św. Jana itd.“ [5]) — Było to z końcem roku 1869., cytowany bowiem nr „Tygodnia“ wyszedł, jako numer na okaz kilka dni przed 1. stycznia r. 1870, a więc jeszcze

---

[4]) Kościół pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela we Lwowie. Wiadomość historyczna przez Karola Widmanna. str. I—23.

[5]) Tydzień polityczny, naukowy, litaracki i artystyczny. Redaktor Józ. Ign. Kraszewski. Nr 1. 1870. (Kronika litaracka i artystyczna).

i w tym roku spotkałem w „Szczutku“ następujący telegram:

„Telegram Szczutka. Drezno, godz. 11. w nocy. Tydzień (Kraszewskiego) donosi: „Lwów dotąd najzacofańszy dzięki staraniom p. Stanisława Kunasiewicza, także się krzątać poczyna. Renta w Paryżu wskutek tego spadła o 2 procent.“

Łatwo się domyśleć, że telegram ten „Szczutka“ zużytkowali niezwłocznie pisarze „Kronik niedzielnych“ — *Kraszewski* nie pozostał jednakże dłużnym odpowiedzi. Przesłał takową w „Tygodniu,“ a w następnych słowach: „We Lwowie p. *St. Kunasiewicz* krząta się .... ścigany razem z nami żartobliwemi pociskami tych panów, którzy utrzymują, że Lwów niema nic do konserwowania, oprócz drogich ich osobistości i szacownych talentów. Że się p. Kunasiewicz nie zraża dziecinnemi napaściami ludzi, którzy nic nie umiejąc, o wszyskiem sądzić i ze wszystkiego szydzić są gotowi, — bardzo słuszna.

O tem mówić dłużej nie godzi się
Guarda e passa“ [6]).

To też i nie zraziłem się — spisywałem dalej inwentarz przeszłości, pisałem do dzienników i dalej jeszcze

---

[6]) Tydzień. Nr. 8. r. 1870.

. . . . będę pisać, a dążyć do kresu
Ożywię ogień, jeśli jest w iskierce,
Tak Egipcyanin w liście z aloesu
Obwija zwiędłe umarłego serce;
Na liściu pisze zmartwychwstania słowa —
Chociaż tem liściem serce nie ożyje,
Lecz od zepsucia wiecznie się zachowa
W proch nie rozsypie . . . . . [1])

Był czas — nie przeczę — w którym te szydersta, te żartobliwe pociski bodaj po części usprawiedliwiały się tem, iż archeologia amatorska często w istocie zakrawała na manię zabawną. Ależ wszelka nauka nie inaczej rozpoczynała się, tylko tak samo w pieluszkach od zabawki, wszakżeż tak chemja wyszła z alchemicznej retorty, a w tej ostatniej ileż to bałamuctw się nie mieściło. Więc i archeologia poczęła się od amatorskich zbierań, od zbierań bez systemu, bez znajomości rzeczy, z namiętnością, którą znowu antykwarze i fałszerze wypotrzebować umieli. Dziś jednakże już archeologja stanęła w rzędzie poważnych nauk i podobnie jak te, ma już swoje prawidła, zasady i cel jasno wytknięty, i jako posiłkowa nauka toruje dziejom drogi; rozdzieliła się nawet na

[1]) Juljusz Słowacki: Lambro.

gałęzie. a uprawa jej systematycznie ujęta nie jednym się już owocem wywdzięczyła pracownikom.

Lecz razem i ztém, owe amatorskie zajmowanie się starożytnościami, ustąpić musiało miejsca badaniom, do których w cały zasób pomocniczych wiadomości zaopatrzonym być potrzeba. Tak bowiem dzieje kultury i obyczaju, jak historja techniki i przemysłu, handlu, stosunków międzynarodowych, mitologii, itd. itd., nie mogą być nieznanemi archeologowi, to też amatorskie wycieczki na to pole, przekazane umiejętnym badaniom, na nic się już dzisiaj nie przydadzą, dowodem tego „*Encyklopedya do krajoznawstwa Galicyi*“ — wydawana przez *p. Antoniego Schneidera* [8]) — Amatorskie takie wycieczki, taka *Encyklopedya p. Schneidera* bardzo rzadko pomogą archeologom, a daleko częściej mimo najlepszych chęci bałamucą, przedstawiając puściznę w niewłaściwem świetle, nie tak widzianą i opisaną, jakby być powinna. Ileż to papieru

[8]) Encyklopedya do krajoznawstwa Galicyi pod względem historycznym, statystycznym, topograficznym etc. etc. zebrał i wydał Antoni Schneider. Ocenił Stanisław Kunasiewicz (Odbitka z Rocznika dla archeologów, numizmatyków i bibliografów polskich. Rok 1871) Kraków 1873. — Stanisława Kunasiewicza: Wzmianka krytyczna o „Przewodniku po mieście Lwowie“ (Odbitka z Rocznika dla archeologów. Rok 1871). Kraków 1873.

nie zapisano, ileż to polemik nie stoczono, ile drogiego czasu nie stracono, a ile głów nie obałamucono temi *kamieniami mikorzyńskiemi*. Jeszcze w r. 1872. pisał *prof. dr. Łepkowski*: „Kamienie odkryte w r. 1855. *pod Kempnem we wsi Mikorzynie*, mówią już wyraźniej; bo rysunkiem na twardym granicie i *napisami runicznemi*, wskazującemi że wyryte na nich postacie bożka Prowego i konia, objaśniają przeznaczenie tych głazów jako grobowych pomników“,[9]) aż w kilka tygodni po ukazaniu się „Sztuki“ Łepkowskiego, *dobrze zasłużony rektor wszechnicy lwowskiej* nie mogąc już dłużej ścierpieć podobnych sądów i tłumaczeń, zapowiedział odczyt, którego treścią miało być: *„Co rozumieć o runach słowiańskich i o autentyczności napisów na mikorzyńskich kamieniach“*. Niezapominajmy jednakże, że wspomnianym *rektorem i prelegentem był nie kto inny tylko dr. Antoni Małecki*, to też potrafił z łatwością zaprzeczyć temu wszystkiemu, co o tym przedmiocie przez lat siedmnaście popisano, wykazać przedwczesność domysłów, a dorywczość w sądzeniu. „Do odkrycia mikorzyńskich kamieni przywięzywali opowiada *Małecki*— uczeni słowiańscy zaraz po ich znalezieniu tem

[9]) J. Łepkowski: Sztuka, zarys jej dziejów. W Krakowie 1872. str. 42.

więcej uwagi, że zdawało im się, iż przez nich usuwają się tedy nakoniec wiekowe wątpliwości i co do owych wykopalisk prylwickich, takiemi samemi opatrzonych rûnami, co te właśnie kamienie. Zdawało im się, że od tej pory nie wolno już będzie wątpić o autentyczności tamtego wykopaliska. Ztąd to tak powszechne zajęcie, z jakiem się wzięto do tego. Tymczasem bezstronne a nie uprzedzone rozpoznanie tego późniejszego odkrycia prowadzi, jak sądzę każdego do przekonania, w sposób już niezachwiany, że to fabrykat, którego podrobienie właśnie dopiero oczywistem się staje, kiedy się rzecz tę porównywa z tamtą na wielką skalę mistyfikacyą. *W taki sposób upada więc w oczach naszych i ta ostatnia twierdza runicznej mądrości naszych przodków poczciwych, choć niepiśmiennych. Jeżeli są jakie dowody, że rzecz się miała przeciwnie, to te dowody odkryć dopiero trzeba. Dotąd bowiem nie zdołano wyszukać ani jednego*". [10])

Dzisiejsza archeologja, to przecież prawa powiedziałbym ręka dziejów, ona dostarcza dziejom nietyko kolorytu, ale i faktów, a często ta archeo-

---

[10]) Co rozumieć o runach słowiańskich i o autentyczności napisów na mikorzyńskich kamieniach, napisał Dr. Antoni Małecki (Przedruk z Roczników Tow. Przyjaciół nauk Poznańskiego) Poznań 1872. str. 22. 23.

logja staje się zdobywcą historji przedhistorycznej, i nie inaczej, bo zdobywca ten z drobnych okruchów rozumowaniem i logiką odbudowuje życie bez śladu prawie zaginione.

„Archeolog dzisiaj — pisze Dr. Omega — być musi encyklopedystą, bo zmuszony do spisywania inwentarza przeszłości dla sukcessorów jej, powinien każden przedmiot umieć ocenić i rozklasyfikować, a w dodatku, ponieważ amatorstwo zrodziło niecne fałszerstwa, prawdę od kłamu rozmyślnego rozeznać. Archeologia dotyka tak blisko samego wnętrza żywota człowieka, tak głęboko sięga w szczegóły jego, iż niepospolitych też wymaga zdolności, by tło na którem pracuje, siłą ducha, intuicji i analogii odtworzyła. *Słowem, niema się co dziś śmiać z archeologów, a trzeba się im kłaniać*, obcują oni z prababką tradycyą, i noszą się z jej kosteczkami. Nauka ta też ma urok i wdzięk niezmierny, i dla tego niebezpieczną jest, ponieważ roznamiętnia."

Rok właśnie dobiegł od chwili, w której zamieściłem w odcinku „Gazety narodowej" wspomnianą już powyżej rozprawkę: *Kilka słów o rocznikach dla archelogów*". Wspominałem również powyżej, jakie pobudki kierowały mną przy pisaniu, co było powodem napisania tejże, ciekawie więc wyczekiwałem, czy i jakie poparcie potrafi roz-

prawka ta wyrobić wydawnictwu „Rocznika“ w czasach, kiedy większość pomiędzy nami zawładnięta teorjami Darwina, usiłowaniami materjalistów i tym ruchem żwawym, jaki się dzisiaj w tych kierunkach badań obudził!

Że ocenienie prac i zabiegów wydawcy „Rocznika“ *Dra Krzyżanowskiego* jakie zamieściłem w spomnianej rozprawce było trafnem i sprawiedliwem, stwierdzają to słowa *profesora Dra Brandowskiego*, któremi zakończył cenną swą pracę: „*Założenie Uniwersytetu krakowskiego w roku 1364*;“ „Muszę tu załączyć — pisze *Dr. Brandowski* — szczególny wyraz wdzięczności dla przezacnego *doktora* fil. *Stanisława Krzyżanowskiego*, pana na *Czerpowodach* w gubernii kijowskiej i na *Józefpolu* w gubernii chersonskiej, który z szlachetną hojnością poniósł potrzebny do wydania pracy niniejszej nakład. Ten czyn jest tylko jednym z wielu dowodów pieczy *Krzyżanowskiego* o naszą przeszłość, jakie nam ten o powodzenie archeologii i historyi naszego kraju tak troskliwy obywatel ciągle niemal daje. To też i ja, nie tylko jako autor zaszczycony tak pochlebnem dla mnie ze strony *Krzyżanowskiego* zaufaniem, ale i jako Polak szczerze miłujący, a szanujący przeszłość swojego kraju, poczytuję sobie za nader miły obowiązek złożyć *Krzyżanowskiemu* za ten tak chlubny, a bezinteresowny postępek naj-

żywsze w głębokim uszanowaniu podziękowanie, a czynię to tém chętniej, im mniej poznała się dotąd nasza publiczność na gotowości do ofiar Krzyżanowskiego, a na jego niezwykłej w naszej archeologii biegłości. Albowiem, gdy kompendya dziejów naszego piśmiennictwa szeroko się częstokroć rozwodzą nawet nad wrzekomymi archeologami, którzy tylko przypadkowo a dorywczo archeologią się zajmują, o Krzyżanowskim zaledwo jeden Mecherzyński wspomniał w swojej . . . . . Historyi literatury polskiej, w Krakowie 1873, na str: 396, o którym tyle tylko mówi że jest „oddany badaniom archeologicznym i literackim". Tém milszą sprawiło mi niespodziankę pisemko Kunasiewicza pod tytułem: Kilka słów o Rocznikach dla archeologów, numizmatyków i bibliografów polskich i o wydawcy tychże doktorze Stanisławie Krzyżanowskim (odbitka z odcinka „Gazety narodowej);" we Lwowie 1872, które oddaje należyty hołd zasługom Krzyżanowskiego na polu naukowém. Cześć przezacnej a skutecznej pracy archeologicznej tego młodego obywatela!"

W listopadzie więc r. z. sprawiłem miłą niespodziankę Dr. Brandowskiemu, a podobnie miłą niespodziankę sprawił mi kilka miesięcy później *p. Maciej Kneisel* przetłumaczeniem rozprawki mojej na język czeski. Tłumaczenie to wydane zosta-

ło p. n. „*Nekolik slov o rocnicich pro archeology, numismatiky a bibliografy polské i o jichz vydateli doktoru Stanislavovi Krizanovském sepsal Stanislav Kunasevicz zczestil Matej Kneisel.*“

Zużytkowały ją również inne dzienniki; czy zaś, i o ile tych „Kilka słów“ moich zamieszczonych w odcinku Gazety narodowej potrafiły wyrobić poparcie wydawnictwu „Rocznika,“ o ile potrafiły zwrócić uwagę na prace i zabiegi wydawcy samego Dr. Krzyżanowskiego, niechaj odpowie na te pytania treść Roczników z lat 1870, 1871, 1872, niechaj odpowiedzą i owe nominacje jakiemi zaszczycono Krzyżanowskiego w przeciągu tych kilku miesięcy. Porównanie bowiem Rocznika pierwszego (rok 1869) z rocznikiem 1870 i drukującemi się za lata 1871 i 1872 odpowie niechybnie najlepiej, niemiej i wspomniane nominacje. Na roczniku pierwszym podpisał się tylko: Dr. filozofii, na „Materyałach zaś do monografii rodu Krzyżanowskich“ których zeszyt pierwszy ukazał się w lipcu r. b wolno mu już było dodać: *członek: komisyj akademickich, archeologicznej, historycznej i bibliograficznej w Krakowie, Towarzystwa heraldyczno-genealogicznego „Adler“ w Wiedniu, archeologicznego w Moskwie, historycznego dla Styryi w Gracu.*“

Dnia 26. grudnia 1871 wydał ostatnie tchnienie *Aleksander hr. Przezdziecki*, w kilka miesięcy

później 24. maja 1872 zasnął *Jerzy ks. Lubomirski* w Wiedniu tym snem, w którym się już nigdy nie nie śni, a 27. sierpnia 1873 r. anioł śmierci odprowadził duszę *Eustachego hr. Tyszkiewicza* do króla jasności. Niezmordowani pracownicy, a zarazem ci coraz rzadsi u nas mecenasy nauki i literatury położyli się na spoczynek wieczny, koniecznem więc, byś *Ty Panie*, który nam już „Rocznikiem“ stworzyłeś ognisko dla tego rodzaju naukowych poszukiwań, w chwili, gdy nam już nie chodzi jedynie o gromadzenie materjałów surowych, lecz o krytyczne wyjaśnienie zabytków literatury i sztuki, byś Ty obecnie po stracie tamtych, postarał się skupić około swego ogniska ludzi specjalnych i miłośników rzeczy ojczystych! Stanowisko, jakiegoś się dobił pracami i pulikacjami swemi pomiędzy archeologami, niemniej mataryalne Twe sto. sunki, znacznie Ci ułatwią tę pracę.

Myśli te nasunęły mi się przy czytaniu życiorysu Tyszkiewicza, który nadesłałeś przed kilkoma dniami do druku.

Wypowiadam je w nadzieji, że znajdą odgłos i poparcie w Tobie!

Lwów dnia 14. listopada 1873.

Stanisław Kunasiewicz.

85

EUSTACHY

hrabia

TYSZKIEWICZ

i jego prace.

EUSTACHY hrabia TYSZKIEWICZ
i jego prace.

Fuit L. Aelius Stilo Praeconinus omnino vir egregius et eques romanus cum primis honestus idemque eruditissimus et graecis literis et latinis antiquitatisque nostrae et in inventis rebus et in actis scriptorumque veterum literate peritus.
E. Marci Tullii Ciceronis De claris oratoribus libri cap. LVI. §. 205.

I.

Ród Tyszkiewiczów herbu Leliwa, w Wielkim Księstwie Litewskim od czasów nie pamiętnych zamieszkały, niemałe zasługi położył około spraw krajowych, a wydał z łona swego liczny szereg tak urzędników świeckich, jako też i dostojników duchownych.

Jeden z najdawniejszych Tyszkiewiczów, **Iwan**, syn Tyszki, gdy owdowiał został archimandrytą ławry peczerskiej w Kijowie. **Jan Skumin**, jako marszałek królewski przyjmował w r. 1558 posłów moskiewskich; **Dymitr Skumin**, był marszałkiem litewskim, **Teodor** wojewoda nowogrodzki posłował od króla Stefana Batorego do Moskwy; **Janusz**, wojewoda mścisławski, potem trocki, nakoniec wileński, będąc unionis cum romana ecclesia zelator egregius, pisał przeciwko inowiercom; **Bazyli** wojewoda podlaski, potem smoleński, był posłem do Moskwy, **Jerzy** wojewoda brzeski również posłował 1565 roku do Moskwy; **Janusz** wojewoda kijowski, fundator kościoła i klasztoru O. O. Karmelitów bosych w Berdyczowie, miał sławę viri bellica fortitudine illustrissimi; **Antoni** kanonik wileński; **Piotr** wojewoda miński; **Kazimierz** podczaszy litewski; **Jerzy** Towarzystwa Jezusowego kapłan, autor kilku dzieł teologicznych; **Eustachy** Jan podskarbi nadworny litewski, półkownik królewski, posłował do Moskwy i do chana tatarskiego; **Jerzy** biskup metońśki, potem żmujdzki a nakoniec wileński, legat do Rzymu; **Jan Antoni** marszałek trybunału litewskiego; — **Władysław** krajczy litewski; **Krzysztof** wojewoda czernichowski; **Herman** archimandryta u Św. Michała w Kijowie; **Iwan** obożny litewski; **Alexan-**

der, Dr. prawa uniwersytetu paryzkiego, tłumaczył wierszem tragedje Seneki w więzieniu i wielu innych.

II.

Z tak ze wszech miar zasłużonego krajowi rodu, przyszedł na swiat **z ojca Piusa a matki Augusty z hrabiów Platerów**, dnia 6. kwietnia 1814 roku, w gubernii mińskiej, powiecie borysowskim, w dziedzicznych dobrach Łohojsku, **Eustachy**, bez pochyby najznakomitszy z obecnych nam archeologow krajowych.

Nauki szkolne rozpoczął w Wilnie w roku 1824 pod okiem profesora ekonomii politycznej w tamecznym uniwersytecie Jana Waszkiewicza a skończył je w gimnazyum mińskiem roku 1831.

W roku następnym udał się do Petersburga z sercem pełnem zamiłowania do badań starożytniczych, a to zamiłowanie zaszczepił w młodzieńcu chciwym nauki profesor -gimnazyum mińskiego Kazimierż Osmólski.

Bawiąc w stolicy Cesarstwa przez lat trzy, rozpoczął studia w zamożnej bibliotece publicznej a urzędowanie swoje zagaił pracą w kapitule orderów. Wróciwszy w 1835 roku na stałe mieszkanie do Wilna zostawał w orszaku wileńskiego wojennego Jenerała Gubernatora Księcia Dołho-

rukiego; w roku 1840 wybrali go jednogłośnie obywatele powiatu borysowskiego, oceniając jego wysoką naukę, kuratorem honorowym szkół swego powiatu, a to tém bardziej, iż młody kurator staraniem swoim założył szkołę, i dóm na jej użytek oddał. W roku 1844 został na wyborach obrany marszałkiem tegoż powiatu, a zaledwo uiścił się z tego urzędu, został wnet mianowany kuratorem gimnazyum mińskiego.

Osiadłszy po sześcioletniej gorliwej pracy stale w Wilnie, został członkiem rady opiekuńczej zakładów dobroczynnych i kuratorem domu obłąkanych.

Niemal od lat chłopięcych oddawał się rzetelnie nasz hrabia badaniom przeszłości, poszukiwaniom i gromadzeniu licznie rozproszonych po kraju zabytków takowej. Od przeniesienia uniwersytetu do Kijowa dotkliwie czuć się dawał brak wspólnego ogniska naukowego w stolicy Litwy; to ognisko naukowe rozniecił hrabia, wyjednawszy u rządu Najwyższe zatwierdzenie komisyi archeologicznej wileńskiej.

Jego zabiegi a usilne starania około stworzenia muzeum uwieńczył nader pomyślny skutek, albowiem w roku 1865 liczyły zbiory naukowe komisyi archeologicznej sześćdziesiąt sześć tysięcy, sześć set sześćdziesiąt trzy numerów. Od zawiązania komi-

syi w roku 1855 przewodniczył jej przez przeciąg dziesięciu lat jako prezes i kurator muzeum. Otrzymawszy dymisyę w roku 1865, zamieszkał przez pewien czas w Birzach ordynacji Tyszkiewiczowskiej, skąd powrócił w roku zaprzeszłym do Wilna.

Jako znamienity uczony został hrabia Eustachy zaliczony w poczet członków następujących towarzystw, oddanych uprawie nauki: Cesarskiej Akademji nauk w Petersburgu, Cesarskiego towarzystwa archeologicznego i Cesarskiej biblioteki; królewskiego towarzystwa starożytników północnych w Kopenhadze; towarzystwa naukowego w Moguncji; badaczów historyi nadbałtyckich prowincji w Rydze; królewskiej Akademji nauk wyzwolonych, historyi i starożytności w Sztokholmie; towarzystwa naukowego obecnie Akademii umiejętności w Krakowie; Poznańskiego towarzystwa przyjaciół nauk; rolniczego we Lwowie; komisyi archeologicznej w Kijowie; Serbskiej Matycy w Budyszynie; instytutu archeologicznego w Londynie; towarzystwa archeologicznego w Moskwie, Cesarskiego towarzystwa badaczów natury tamże.

Za długoletnią służbę w zawodzie cywilnym, a zwłaszcza w uznaniu zasług położonych około archeologii uzyskał hrabia Eustachy jako nagrodę wiele stopni i orderów, a mianowicie: Został radcą

kollegialnym, szambelanem dworu jego Cesarskiej Mości i kawalerem orderów Św. Anny II. klassy, Św. Stanisława II. klassy i otrzymał sprzączkę za lat XV. nieskazitelnej służby, jako też medal wybity na pamiątkę wojny Krymskiej

III.

Pracując zawsze z jemu tylko właściwym zapałem na polu naukowym archelogii krajowej, ogłosił drukiem następujące prace:

„Zabawy i uroczystości ludu wiejskiego“ (Tygodnik Petersburgski 1837. N. 66).

„Wiadomości o kurhanach“ (Tygodnik Petersburgski 1837. N 94).

„Kiernow i Troki“ (Tygodnik Petersburgski 1840. N 80).

„Rzut oka na źródła archeologii krajowej czyli opisanie zabytków niektórych starożytności odkrytych w Zachodnich guberniach Cesarstwa Rossyjskiego. Wilno 1842. 4. str 56“.

„Pan Choroszcza“ (obrazek z przeszłości). Wilno. 1842.

„List z Kopenhagi“ (Bibl. Warsz.) 1843 III. 679.

„Druga Żona“ (Powiastka) Wilno 1844.

„O kilku nowo odkrytych monetach litewskich“ (Przyjaciel ludu rok XII T. I N 23. 24 Athen. 1845 IV 1—22.)

„Listy o Szwecyi“ 2 tomy Wilno 1846. 8ce.

„Opisanie powiatu borysowskiego“ Wilno 1847 8ce.

„Mappa powiatu Borysowskiego“.

„Przysłowia polskie używane na Litwie“ (Biblioteka Warszawska 1850 I. 165).

„Badania archeologiczne nad zabytkami przedmiotów sztuki rzemiosł i t. d. w dawnej Litwie i Rusi Litewskiej.“ Wilno 1850 8ce.

„Rękopism księdza Bagińskiego Wilno 1854 .8.

„Rachunki podskarbstwa Litewskiego 1648—1652 wydane ze współczesnego rękopismu znajdującego się w bibliotece Eustachego Tyszkiewicza. 1855.“ Wilno — druk Zawadzkiego 12ka.

„Karola x. Gustawa króla Szwedzkiego trofea i sprzęty stołu, zdobyte przez Stefana Czarnieckiego“ w 1656 r. Wilno druk. Józefa Zawadzkiego 1856 4. str. 17. Tablic 4.

„Historyczna wiadomość o zgromadzeniach i fundacyach męzkich i żeńskich rzymsko-katolickich klasztorów w dyecezyi wileńskiej. Wilno 1858.8.

„Frydrych Baström. Ustęp z życia księcia Hironima Flor. Radziwiłła“ Wilno 1864.

„Obrazy domowego pożycia na Litwie skreślił E. T. Warszawa skład główny u M. Glücksberga 1865 Tom I. str. 180 4 rycin Tom 2. str. 97 z 6 rycinami. Kraków 1867. nakładem Wielogłowskiego i Jaworskiego 8.“

„Kazimirz Bujnicki. Życiorys (Kłosy 1867 IV. Nr 173.)

„Birze rzut oka na przeszłość miasta, zamku i ordynacyi“. Petersburg 1869 8. Czionkami A. H. Kirkora str. 140 tablic 4.

„Postrzeżenia nad składem geognostycznym Birz. Warszawa 1869. 8.

„Wincenty Marewicz — studium obyczajowe.“ Warszawa 1870.

„Zródła do dziejów Kurlandji i Semigalii z czasów Karola królewicza polskiego księcia saskiego, z autentycznych korespondencyi ogłoszone. Kraków druk. Jaworskiego 1870. 8. str. 134 Tablic 4.

„Einige Worte zur Erklärung, der im Mitauischen Muzeum aufbewarten alterthümlichen Siegelstempel. Riga 1870. 8.

Kamień s izobrażeniem trech zmiej (Drewnosti Arch. Wiest. 1867. III 137.

„Nasze strony obrazek Litewski“, skreślony

przez E. T. Kraków nakład Władysława Jaworskiego 8. 1871 str. 32.

Słup nowożeńców, z podania ludu. Warszawa 1871.

„Sammlung von Medaillen, welche sich auf die Geschichte der Länder und Städte der chemaligen Republik Polen beziehen und von ihrer ersten Theilung bis zum Tode des Kaisers Nicolaus I geprägt sind (1772—1855). Aus dem polnischen übersetzt von O. K. Riga 1871. 4. Druck der Livländischen Guvernements Typographie str. X. 78, tablic XXXVI.

„Archeologia na Litwie". Kraków 1872. 8. str. 15.

„List Mieszkańca lasów do pana J. J. Kraszewskiego." Wilno druk Józefa Zawadzkiego 1873. 12.

„Grobyr odziny Tyszkiewiczów".

IV.

Jak wysoko cenili zawsze współobywatele hrabiego Eustachego, tego krom wielu innych przykładów dowodzi: Toast wzniesiony na jego cześć w gronie licznego towarzystwa w Dziewiętniach przez ś. p. Ignacego Chodzkę, znanego autora Obrazów Litewskich.

Przerzeczony toast, charakteryzujący cześć, którą obywatele dla hrabiego pałają przywodzimy tutaj w całości:

W wielkim grodzie Giedymina,
Gromadząc przeszłości szczątki,
Hrabio! mówisz do Litwina,
Oto chwały twej pamiątki!

Z zapadłych grobow dobyte,
Na zwycięzkiej stali ryte,
Na odwieczne weszłe kartę,
Siłą czasu niezatarte,
Dzieje mężów i oblicza;
W widomych złożone śladach,
We wspomnieniach i przykładach,
Jak iskry świętego Znicza,
Tajne dotąd pod popiołem,
Twą pracą, duchem, mozołem
Rozdmuchnięte w jasny płomień
Rzucają nauki promień
W najdalsze Litwy zakątki.....
A ty w ogrodzie Gedymina
Ziomku mówisz do Litwina
Oto chwały twej pamiątki!

A Litwin? Litwin zdumiały,
Na pamiątkę swojej chwały,

Co je wieki przechowały!
Patrząc okiem rozrzewnionem,
Rozlicza twe dary hojne,
Wielbie twe imie dostojne,
Wdzięcznym ci bijąc pokłonem!
Ten pokłon, dostojny ziomku,
I toast, Hrabio Eustachy:
Nie pod złocistemi gmachy,
Lecz przyjm w dziadka mego domku *)
Z starą wiarą i prostotą,
Z starą miłością i cnotą,
Z uścisnieniem twojej dłoni
Ze łzą która wdzięczność roni,
Zdrowie twe, hrabio Eustachy!

Podobny dowód wysokiej czci dali hrabiemu gdy przebywał w Cieplicach w Czechach, ziomkowie, tamże w celu poratowania zdrowia bawiący, składając mu wieniec wawrzynowy z odpowiednim adresem.

(* Domek mojego dziadka—serya 1sza obrazek Litewski.

O nim czytaj. Tygodnik Petersburski 1843 Nr. 25 1850 Nr. 13. Biblioteka Warszawska 1843 II 637. 1844 IV 728, 1848 IV 146. 1850 I 165. 1856 I 368. Biblioteka zakładu naukowego imienia Ossolińskich 1847 I 280. Wojcicki Kazimierz Władysław — Zyciorys. Kłosy 1863 II 497. Encyklopedya powszechna XXV 864 — 865.

Sława hrabiego nieograniczała się do kraju, lecz rozeszła się po całej Sławiańszczyznie. a tak gdy przybył do Budziszyna w Królestwie Saskiem, uczcili go Łużyczanie, którzy tak gorąco czują swoją łączność z całością Sławiańszczyzny, w ten sam sposób w jaki to uczynili ziomkowie jego w Cieplicach.

Dr. Stanisław Krzyżanowski.

ROZMAITOŚCI.

W Piątek Nro. 16. 14. Marca 1823.

O ZASŁUDZE.

Wyiątek z dzieła P. Weiss: *Principes Philosophiques*

Pam. Warsz. 1819.

Szacunek samego siebie, bez którego nie masz prawdziwego szczęścia, nie może się zasadzać, iak tylko na uczuciu swéy własnéy zasługi. Jestto prawda, którą każdy zmuszony iest przyznawać; lecz nie masz żadnéy, któréyby sztuczniéy unikano. Każdy chce mieć dobrą o sobie opiniią, a ponieważ nikt nie iest bez iakichkolwiek przymiotów, »któreby go korzystnie od niższéy nie różniły klassy, te więc znayduie naylepszemi, i z téy tylko strony z wszystkiemi się porównywa.«

Nayśmiesznieyszém byłoby widowiskiem odkrycie powodów, na których każdy prawa swe do powszechnego opiera szacunku. Jestto prawie uwłaczać godności filozoficznéy, zniżaiąc się do tak nikczemnych szczegółów; lecz te na nieszczęście połączone są ze znaiomością człowieka, i rodzą małe uwagi do wielkich prowadzące rzeczy.

Ten dumny z pięknéy fryzury, lub modnego obuwia, że ma kształtną postać, że lekko tancuie, lub że sztucznie uwiódł niewinność, rozumie się być wyższym od drugiego, którego nieskażona uczciwość iest mu znaną; lecz nie sądzi o nim, iak tylko z niezgrabnego ukłonu, lub koloru iego sukni, który iednym cieniem różni się od modnego, może też przypomniał sobie, że nazwisku iego niektórych brakuie liter, lub że w brzmieniu mniéy iest przyiemném. Znam człowieka znakomitego przez talenta użyteczne, który więcéy ceni wyższość swą w pewnéy grze dziecinnéy, iak we wszystkiem inném, dla tego, że iest pierwszym w tym rodzaiu. Jedyna sprzeczka, iaką miałem z iednym z nayszacownieyszych mych przyiaciół, pochodziła z tąd, żem utrzymywał, iż wystrzyganie z papieru, w którem ón celuie, nie wyrównywa rysunkom, ponieważ nie ma, ani cienia ani wypukłości. Nakoniec ia, co drugich pozwalam sobie krytykować, pamiętam dokładnie, że ustroiwszy się w szlify z grubemi bulionami więcéy wyciągałem od mych współtowarzyszów, iak w tenczas, kiedy miałem inne: i nie masz ieszcze miesiąca, iakem się postrzegł, iż dnia iednego stąpałem poważniéy i prezentowałem się z większem zaufaniem, dla tego, że suknia moia była nową, i że staraniéy byłem ubrany; pochodziło to zapewne iedynie z zapatrzenia się na głupstwo innych; lecz skutki nieledwie są te same.

Zasadza się także często mniemaną swą zasługę na przymiotach, których się wcale nie ma. Boiaźliwy mniema, że iest ostrożnym; filut przezornym: zuchwalstwo zwie się godnością; grubiiaństwo szczerością; udawanie, delikatnością; a przepych, dobrym tonem. Poświęca się dobro publiczne interesom przyiaciół lub krewnych, a rozumie się być dobrym patryiotą: rozrzuca się skarby narodowe, a wychwala się swą hoyność, nadewszystko zaś każdy rozumie się być nayrozsądnieyszym, a iednakże każdy wie, że nic nadto rzadszego.

Nie na tém koniec. Nie trudno iest

między osobami znaleźć pierwszego rzędu takich, co z błędów nawet swych chełpią się, i ktorzy ogłaszaią czego ukryć nie mogą: nię rumieni ich żadna zbrodnia, aby ią tylko zdobił dowcip, i aby tylko z gracyą i lekkością popełniona była: chlubią się z swego zepsucia, próżniactwa, z swéy niewiadomości, rozwiązłości, nieludzkości, lub bezbożności: przesadzaią się na pogardę wszelkich zasad uczciwości, wyśmiewaią nayrozsądnieysze uwagi, i ziewaią na samo wspomnienie cnoty. Gdyby zły jeniusz przybrać chciał postać ludzką, nie mógłby się ukryć, pod niebezpiecznieyszą powierzchownością.

Sam tytuł zasłużonego wskazuie iego znaczenie. Jestto ten, któremu przymioty użyteczne nadaią prawo do szacunku i wdzięczności podobnych sobie. Każda wdzięczność, każe się domyślać dobrodzieystw odebranych, lub usposobienia do czynienia ich. Nie masz więc prawdziwéy zasługi, iak tylko w cnocie; bez téy, wszelkie wysokie o sobie rozumienie, iest obłąkaniem pochodzącem z miłości własnéy.

Im więcéy skutki tych dobroczynnych skłonności daią się czuć wielkiéy liczbie ludzi, tym świetnieyszą iest zasługa: zawisła ona w części od losu, gdyż ón nadaie możność; lecz sama tylko chęć prawdziwą iest zasługą; ta tylko iedynie od nas samych zawisła, i ktokolwiek pragnie być użytecznym, temu należy się wdzięczność w tenczas nawet, kiedyby położenie iego nie odpowiedziało poruszeniom serca.

Urodzenie, bogactwa, możność, w tenczas tylko daią prawo do szacunku, gdy tych korzyści używa się na dobro społeczeństwa: inaczéy naywiąkszy łotr, lub ostatni głupiec, mógłby być człowiekiem bardzo zacnym; nic bowiem nie przeszkadza mu, ażeby był bardzo dobrze urodzonym, bardzo bogatym, i bardzo dostoynym. Nauka także nie ma więcéy do niego prawa, gdy się ogranicza w badaniach błahych, lub zmierza do przedmiotów próżnéy ciekawości, i saméy tylko chluby. Swiat napełniony iest wielkiemi ludźmi do małych rzeczy, których głęboka mądrość nie więcéy iest użyteczną, iak niewiadomość drugich, umieią oni wszystko, wyiąwszy myśleć, postępować i żyć z podobnymi sobie.

Cóż nam z tego, choćbyś mówił ośmią lub dziesięcią ięzykami, choćbyś znał gruntownie każdą gwiazdę po nazwisku, każdą epokę po swéy dacie, lub tablice logarytmów na pamięć? na cóż się zda dokładna znaiomość formy strzemion Cekropsa, propporcyi naczyń frygiskich, lub też rozwalin Palmiry? Przestać na tych naukach, iestto naśladować rzemieślnika, któryby zbierał narzędzia, nie używaiąc ich nigdy. — Ale mnie to bawi, powisz mi — słusznie mówisz; ale ty żądasz uszanowania, a tém go sobie nie ziednasz. Jeżeli owoce twych nauk nie przechodzą obrębu twego gabinetu, obszerność iego powinna oznaczyć granice twéy chwały i naszéy wdzięczności.

Większą iest zasługa ieniuszu, iak erudycyi, lecz zasługa użyteczności wyższa od obudwóch. Nie wątpię, że Drake sprowadzaiąc ziemniaki do Europy, lub Anacharsis wymyśliwszy koło garncarskie, większą ziednali sobie u rodzaiu ludzkiego zasługę, iak ten co odkrył siłę przyciągaiącą i odpychaiącą.

Prawdziwa nawet nauka, bez poczciwości, iest powodem więcéy do naszéy nienawiści; dla tego, że powiększa możność szkodzenia, i że również może być udziałem nayczarnieyszéy duszy. Takiemi byłyby talenta mowcy politycznego, któryby ich użył na pognębienie własnéy oyczyzny, lub patrona, który bez względu na sprawiedliwość przedałby pióro i wymowę swoię łotrowi na zgubę niewinnego. Naywyższy stopień umieiętności i niewiadomości, lub dobroci i nieludzkości, nie są dwiema ostatecznościami wartości moralnéy: iest ieszcze stopień niższy od głupio-złośliwego a tym iest oświecony niecnota.

Zalety naywięcéy grzebiące słusz-

ność są te, które przypadek rozdaie; iako to bogactwo i szlachectwo. Ubóstwo iest ciężarem, który nam każe czołgać się, gdzie inni latają, i omiiać gdzie oni prosto idą. Imie pospolite, chociaż iest tylko głosem co w powietrzu ginie, ciągłą iednak bywa niekiedy zawadą, uprzedza niekorzystnie w przód nim iesteś znany, przeszkadza do posunięcia się, do ożenienia i nakoniec musi zniszczyć familiią, która go nosi.

Lecz z drugiéy strony urodzenie pospolite może się stać pobudką nową do szacunku, gdyż w równych postępach temu należy się chwała, kto więcéy przeszkod zwyciężył. — Przez wykwintną próżność należałoby czasem ukrywać swą edukacyą, swą godność, i swóy maiątek. — Niskie urodzenie było iednym z laurów Sokratesa, Platona, Epikura, Epikteta, Katona, Pitagoresa, Kamilla, Maryusza, Cycerona i tylu innych mędrców lub bohatérów. Kto w ich wstępuie ślady, może ich uważać iako swych przodków, dykcyonarz wielkich ludzi iest iego drzewem genealogicznem, i może wziąć za dewizę: Krew moia była pospolitą, iam ią uświetnił.

W przypadku równéy z obu stron zasługi, bogaty i szlachcic powinniby mieć nieiakie pierwszeństwo do uzyskania urzędów publicznych. Są oni więcéy uważani, lepiéy usłuchani, mniéy wystawieni na uwiedzenie i nadużycie zaufania: wszystko także co robią wykonywaią z pewną powagą i łatwością, które, chociaż mało znaczące w sobie samém, zasługuię przecież na nieiaką uwagę przez swóy wpływ na lud, którym niemniéy powoduie omamienie oczu, iak umysłu.

Im mniéy zatém wymagać może hołdu fałszywa zasługa, tém więcéy winniśmy szanować prawdziwą. Powinnością więc iest naszą czcić takie osoby, wspierać ich, bronić; sprawa ich iest sprawą oyczyzny, dopomagać ich proiektom lub roszerzać ich sławę, iestto przyczyniać się do dobra, które mogą zdziałać. Co do pierwszych nie zapominaymy o tem, że każdemu winniśmy względy i pobłażania iego słabościom, pamiętaymy, że żyiemy w społeczności towarzyskiéy.

Nie uniżaymy się podle przed wielkością, lecz bądźmy roztropnymi i grzecznymi. Przyznaymy czasem przez rozum, to, co pospólstwo przyznaie przez niewiadomość. — Nakoniec, zostawmy małe zaszczyty tym, co nie zdolni doyść do większych, a dążąc bez podłości do wyniesienia nas, to zawsze mieymy na celu, że iedynie chęć dobra ogólnego, prawdziwą iest zasługą.

Do Dramy.

Pam. War. 1820.

Dat veniam corvis, vexat censura columbas
Juvenalis Sat. 11.

O dramo! tragedyi nadobny bękarcie!
Dozwól, niech ci pochwałą słuszne oddam wsparcie!
Bo zazdrośni powodzeń, zawistni twéy chwale,
Targać się iuż na ciebie poczęli zuchwale.
Im więcéy nieprzyiaciół, świetnieysza wygrana.
Cnota zawsze iest cnotą, choć prześladowana.
Wszędzie moda panuie, tylkoż więc na scenie
Nowość, przeto, że nowość, ma tracić na cenie?
Umilkniycie na chwilę krytycy złośliwi,
Niech was pochwała dramy bynaymniey nie dziwi,
Wam przyganiać iest wolno, mnie stanąć w obronie,
Jakiżże laur uwieńczy wynalazcy skronie!
Od czasu iak Europę iéy oblicze darzy
Coraz się mnoży liczba szczęśliwych pisarzy,
I często ledwie słońce bieg dzienny odbędzie,
Już świeże dzieło stawa w butwieiących rzędzie.
Chcieć obalić iéy sławę: zamiary dziecinne.
Znaią wszystkie stolice, ile iéy są winne
Teatr iest dla zabawy, nowość się podoba,
Wszak to całego świata powszechna choroba.
Jakże iest dobroczynnym wynalazek dramy,
Gdy Wolterów, Kornelów, Racynów nie mamy!
Ziewać byśmy musieli, lub teatra zwalić.
Sprzykrzyło się iuż Fedry i Pompeie chwalić.
Prześliczną iest Zaira, lecz grana sto razy,
Nowych uczuć nie wzbudzą też same obrazy,
A potem naturalność, uczucia wspaniałe,
Któremi tchną te dzieła, iuż są spowszechniałe.
Alboż się po to idzie umyślnie na scenę,

Żeby płakać płaczącą widząc Melpomenę,
I z przykładów się uczyć wspaniałości, męztwa,
Lub namiętności walkę widzieć i zwycięztwa?
Hasłem iest miłośników, rozmaitość, dziwy,
Drama tylko nasyci smak odmiany chciwy.
Zaledwie uyrzy scenę oko zadumione,
Widzi skały, przepaści, zamki rozwalone,
Grom za gromem uderza, burza ściga burzę,
Tu się człowiek opiera losom i naturze.
Nie na próżno zpośrzodka spruchniałego drzewa
Nieszczęśliwa kochanka przygody swe śpiewa.
W gotyckiéy wieży wspartéy na stu kolumn rzędzie,
Albo ięczy iuż piękność, albo ięczyć będzie.
Obudzaią ciekawość sprężyny taiemne,
Drzwi skryte, korytarze, sklepienia podziemne,
W każdym zgoła przedmiocie, z któréykolwiek strony
Coś nowego zdumiewa umysł natężony.
Wszystko pożera oko i wszystkiém się pieści;
Niech się krzaczek poruszy, papiér zaszeleści,
Słuchacze moi pilnie nakłaniaią ucha;
Lecz gdy uyrzeć mniemali rycerza lub ducha,
Unoszą się ziawieniem dziwnieyszych widokow;
Oto wróżka wśrzód błysków zstępuie z obłoków,
Leży zbóyca tem samém żelazem zgładzony,
Którem przeciąć chciał życie niewinnéy Kleony.
Nieszczęścia i przypadki co chwila goniące,
Tysiące niebezpieczeństw, wypadków tysiące,
Które tém więcéy dziwią, tem miléy widziane,
Im mniéy były podobne, im mniéy spodziewane.
Wszystko tchnie wspaniałością, wszystko w uniesieniach,
Wzdychaią Koloandry przy cichych strumieniach;
Tyranom, uciśnieni, w szlachetnym zapale
Gardząc śmiercią złorzeczą i łaią zuchwale;
Spiski, bunty, zasadzki, sztylety, trucizny,
Poświęcenia miłości, przyiaźni, oyczyzny,
Przebrane w kwiat wymowy i stylu zalety;
Stoy! umieray! ah! przebóg! nieszczęsny! niestety!
Jak grad lecą na scenę, a choć z małym związkiem,
Nadzwyczayność iest pierwszym dramy obowiązkiem.
Któż iéy wdzięków nie widzi, kto zalet nie czuie,
Ona nie samę tylko uwagę zaymuie,
Lecz wzbudzaiąc ciekawość ciągle w wyobraźni.
Gdy oko zastanawia, ucho oraz drażni.
Nudnéy iednostayności unika starannie,
Jasno się nie tłómaczy, bo wie że nagannie.
Chcąc interes utrzymać, trzeba zawikłania,
Niech się zwolna taiemna intryga odsłania,
Niech idzie labiryntem, a na końcu rzeczy,
Wszystko raptem obiaśnić, może kto zaprzeczy,
Stronnicy iednak dramy rozsądek krytyki
Zachuczą oklaskami, stłumią przez okrzyki.
Co tylko wspaniałością zachwyca i dziwem,
Choćby i błędném było i mało prawdziwém,
Ma się prawo podobać; słusznie drama mówi,
Ci co nie chcą ulegać łatwo przesądowi,
Zgromią tak piękne zdanie; ogłoszą z zapałem,
Że rodzay ten dziwaczny iest sceny zakałem.
Lecz znaydą się obrońcy gorliwi, zuchwali,
Każdy temu pobłaża, co lubi i chwali.
Oni rzekną: ma drama i niektóre wady,
Powierzchowne błyskotki, cokolwiek przysady,
Czczość myśli, mało związku, a mniéy ieszcze wątku.
Lecz być równie ciekawym, w końcu iak w początku,
Umieć zręcznie zawiesić uwagę słuchaczy,
Przeyść z smutku do wesela, z szczęścia do rozpaczy
Tak spiesznym, tak nieznacznym i dziwacznym krokiem,
Iż myśl traci pierwszeństwo przed zdumionem okiem,
Pomieszać prawdę z fałszem, mimo przeszkód wielu,
Przez ciemny las przypadków dóyść do swego celu,
Małym kosztem zabawić publiczność ciekawą,
Nie małą iest usługą i chwalebną sprawą.
Łatwość równie, iak praca godna uwielbiania!
Bez zmordowania pióra, myśli natężenia,
Czułéy, lub straszney sztuki utworzyć osnowę,
Wznieść z papieru dla oka wspaniałą budowę,
Przystroić ią w obrazki, w malowane kwiaty,
Bez wysilenia mózgu i bez czasu straty!
A lubo lada wietrzyk dla słabéy podstawy
Zniszczy pomnik pisarzy tuzinkowych sławy,
To chwila przyiemności nagrodzi tę szkodę;
Nie trwałość, lecz kształt rzeczy stanowi dziś modę.
Wznoszą się na upadłych gmachach, gmachy nowe,
Małgorzaty, Jaskinie i głowy bronzowe,
Klary, lasy okropne, Hermanstadzkie puszcze,
Nie mogąc wszystkich wspomnieć, tysiące opuszczę.
Liczne Pixerekurów, Kocebuów dzieci,
Gdy wiekuista swiatłość duszy ich zaświeci,
Skoro odpoczną w grobie, w swém potomstwie mnogiem
Odżyią, bo na ziemi nowość pierwszym Bogiem.

glaubt, daß er es zu überwinden im Stande sey. Sie zeigt, daß man im Vertrauen auf Gott sich mit Besonnenheit aus der schrecklichsten Lage herausziehen kann. Sie beweiset uns aufs neue, daß so leicht kein Mensch bey der stärksten Kälte erfriert, wenn er sich Bewegung verschafft, nie still steht, nie ruht, und der Schläfrigkeit, die sich bey starkem Froste immer einstellt, nicht nachgibt. Die meisten Menschen erfrieren, während sie eingeschlafen sind.

Augen-Cur-Anstalt in Galizien.

1.) Gründung derselben.

Die Augenkrankheiten sind in Galizien sehr häufig, und die Heilung derselben war lange Zeit sehr erschwert, da es in diesem Lande keine erfahrnen Augenärzte gab. Der Bemittelte ließ sich mit großen Kosten einen Arzt aus fremden Landen hohlen, oder er mußte selbst die Reise zu ihm unternehmen, wenn er Hülfe haben wollte, der Arme blieb ohne Rettung in seiner bedauernswürdigen Lage; am übelsten war der Staarblinde daran, da es im Lande keinen geübten Operateur gab.

Seine Majestät unser gnädigster Kaiser, der auch die entferntesten seiner Unterthanen mit väterlicher Liebe umschließt, und ihr Wohl zu befördern sucht, verordnete im Jahre 1808, daß ein eigener Augenarzt für Galizien angestellt werde, der mit der erforderlichen Kenntniß und Geschicklichkeit ausgerüstet, die Augenkranken in diesem Lande behandeln und operiren sollte. Damit aber auch der Ärmste an dieser wohlthätigen Heilung Theil nehmen könnte, so befahl der gütige Monarch, daß alle armen Augenkranken auf Kosten des Staats geheilet, und auf Kosten des Staats während der Zeit, als sie sich der Heilung unterziehen müssen, verpflegt und unterhalten werden.

Die Wahl fiel auf Herrn Doctor Chladek. Vier Städte wurden ausgewählt, welche dieser Augenarzt abwechselnd besuchen muß, und wohin die Augenkranken gebracht werden. Der beständige Aufenthalt desselben ist die Hauptstadt Lemberg, die übrigen drey Standpuncte, Przeworsk, Czernowitz, Zebrzydowice.

Alle Jahre muß sich der Augenarzt nach einem dieser Orte begeben; seine Ankunft wird bey Zeiten den Kreisämtern, und durch diese den Grundobrigkeiten bekannt gemacht, welche den Augenkranken in ihren Bezirken Nachrichten ertheilen, daß sie bey dem Arzte Hülfe suchen können.

Die Obrigkeiten müßen die armen Augenkranken und jene, deren Zustandes nöthig macht, durch eigene Begleiter auf Wagen an den bestimmten Standort des Arztes absenden. Die Kreisämter sorgen dort für ihre Unterkunft und ihre Verpflegung; die Staats-Casse vergütet diese Auslagen,

bestreitet die Arzeneyen, bezahlt die Begleiter, trägt die Kosten der Vorspann der Wagen, auf denen sie dorthin gekommen sind, und verfüget überhaupt alles, daß der Ärmste an dieser Wohlthat Theil nehmen, und Niemand zur Last fallen darf.

2.) Wohlthätige Wirkung dieser Anstalt.

In Lemberg hat Herr Doctor Chladek seit drey Jahren 228 Augenkranke mit sehr glücklichem Erfolge behandelt, und darunter zehn Staarblinde theils im allgemeinen Krankenhause, theils in ihren Wohnungen selbst operirt, wovon zwey wegen ihrer schwächlichen Leibesbeschaffenheit nicht gänzlich hergestellt wurden, acht aber die Wohlthat ihres Augenlichtes vollkommen wieder erhielten. In Czernowitz behandelte er 150 Augenkranke, und operirte dreyzehn, von welchen nur zwey nicht ganz geheilt werden konnten.

Da die Gränzstadt Brody viele Augenkranke hatte, so begab sich Herr Chladek im Jahre 1811 dahin, und leistete 84 Kranken Hülfe, von welchen ihm die meisten die Erhaltung ihres Sehvermögens danken.

Im September 1811 verfügte er sich nach Zebrzydowice. Kaum hatte das Kreisamt seine Ankunft bekannt gemacht, als 500 Augenkranke und Blinde aus dem Myslenicer, Sandecer und Bochnier Kreise dahin kamen. Sie wurden alsogleich untersucht; es fand sich, daß 186 der Behandlung nöthig hatten, die übrigen theils gänzlich unheilbar, theils bloß mit leicht zu hebenden Übeln behaftet waren. Sie wurden nach Hause geschickt, nachdem die letzteren die dien-

lichsten Arzneymittel erhalten hatten. Die Andern, deren Heilung mehr Zeit und größere Sorgfalt erforderte, erhielten in Zebrzydowice und den benachbarten Dörfern Unterkunft und Verpflegung. Von diesen wurden die meisten geheilet, und 24 am grauen Staar operirt. Neunzehn erhielten vollkommen das Augenlicht, fünf hingegen konnten wegen ihrer körperlichen Constitution nicht ganz hergestellet werden.

So bekamen durch die väterliche Fürsorge unsers gütigsten Landesvaters, in den entferntesten Gegenden des österreichischen Staates 648 arme Augenkranke Hülfe und das verlorne Augenlicht, und wurden in den Stand gesetzt, ihren Gewerben nachzugehen, und sich und den Ihrigen wieder den Lebensunterhalt zu verschaffen. Acht und dreyßig Personen, vorher des vorzüglichsten Sinnes, des Gesichts beraubet, dessen Verlust am schwersten zu ertragen ist, und dadurch dem Mangel und Elende Preis gegeben, können sich nun der Welt wieder freuen, mit frohem Muthe ihre Tagesarbeiten verrichten, und dieß alles durch die immer rege und menschenfreundliche Fürsorge unsers gnädigsten Monarchen, dem nun lebenslänglich Thränen des Dankes von diesen Geretteten fließen, die sich noch in ihren Urenkeln freuen werden, einem Staate anzugehören, wo der Monarch auch des Ärmsten und Entferntesten nicht vergißt.

ного*) и съ приложеніемъ печати, и съ подписомъ рѫкъ нашихъ ствержено, къ томѫ власне целю змѣряютъ, кѫ чести и хвалѣ Бога вседержителя, и кѫ пожиткѫ и оздобѣ общей всѣхъ насъ матере церкви святой восточной, которыися правдивими сынами и небесными дѣдичами дѣйственно, и невезплодными въ той винници Христѫ слѫжити, лѣторасламі найдоватися, обѣцюютъ. Еще ровно зъ нами тягарѫ поднести не могѫтъ, але въ часъ до его са заправѫючи и звичаи, по силѣ данной собѣ таланту, нимъ до чого большого поволаны бѫдѫтъ. Которое ми жаданіе ихъ и постѫпки видячи, по силѣ данной слѫшное и пристойное и святовливое дѣло хвалимо и позвалаемо. Подъ тимже претекстомъ и варѫнкомъ и кондиціею, жебы панове братіа наши мимо вѣдомость нашѫ ничогобы наймнѣй чинити не важилися, але на схадзкахъ и при намовахъ своихъ wсобѫ дѫховнѫю (Архимандрита названого монастира нашего) при собѣ завше мѣти (старалися). Мы тежъ въ справахъ которые въ богочестію хвалѣ Божой и пожиткови церковномѫ належати бѫдѫтъ: Благословимъ ихъ! Аминъ.

Слѣдуютъ подписы, которыхъ нѣтъ въ спискѣ.

Выписано изъ книги оглавленной нынѣ: Libor electionum листъ 1—9 въ которой съ 1665 Октября 30 вписивались элекціи старѣйшины (seniora) Свято-Онуфріевского братства, даже до 1719 года Іюля 12. Потомъ съ 1785 года 23 Января элекціи старѣйшины Успенского Львовского братства, даже до 1863 года $^{3}/_{15}$ Апрѣля. Сберегается въ архивѣ Львовского Успенского братства при такъ званной Волоской церквѣ.

Первоначально братство Свято Онуфріевское составляло одну цѣлость съ Успенско-Ставропигіальнымъ братствомъ, гдѣ послѣднее имѣло свою типографію, и не скорше якъ въ 1633 году рѣшено при монастырской церквѣ Св. Онуфрія учредити отдѣльное, такъ названное молодшее братство, которого члены были бы одолжены складати присягу предъ Успенско-Ставропигійскимъ братствомъ, и поочередно въ недѣли и праздники исполняти службу въ Ставропигіальной церквѣ. Наконецъ въ 1645 г. дня 3 Февраля Кіевскій Митрополитъ Петръ Могила, яко патріаршій Ексарха затвердилъ и поблагословилъ молодшее братство при Свято-Онуфреевской церквѣ, и посвятилъ, на представленіе братства, игуменомъ монастыря Святаго Онуфрея, Скитского священника Аѳиногена.**)

*) Когда и гдѣ былъ тотъ уставъ напечатанъ мнѣ не извѣстно.

**) Лѣтопись Львовскаго Ставропигіального братства. по рукописному списку, сочиненa Д. Зубрицкимъ и тогожс Historycz. badania o druk. ruskosław. w Galicyi. Lwów 1836 стр. 19.

Въ моемъ сочиненіи: Акты относящіеся къ исторіи южно-западной Руси, Львовъ 1868 стр. 101, помѣстилъ я уже уставную грамоту Антіохійскаго патріарха Іоакима для братства при церквѣ Успенія Пресв. Богородицы въ городѣ Львовѣ съ 1586 года 1 Января, которой разширеніемъ и дополненіемъ есть выше напечатанный Уставъ Свято-Онуфріевскаго братства. Въ такомъ усовершенномъ видѣ послужилъ сей церковно-братскій уставъ образцемъ для другихъ церковныхъ братствъ почти въ кождомъ городѣ а даже селахъ на южно-западной Руси находящихся. Такъ на пр. приняли въ 1687 году 25 Марта сей церковный Уставъ, братства въ городѣ Бѣломъ-Камени при храмахъ св. Троицы и Воздвиженія чести. Креста Господня находящіяся; также въ городѣ Ковомъ Самборѣ братство при церквѣ Св. апостола Филипа, который уставъ затвердилъ своею грамотою Мелетій Митрополитъ и Ексарха всей Азіи, изданною въ Новомъ Самборѣ 1644 года 14 Апрѣля. Подобный братскій Уставъ для церкви Преображенія Господня въ мѣстѣ Александрія (нынѣ Сколье), написанъ 1732 года находится въ моемъ посѣданіи. Важность такихъ церковныхъ ассоціацій была для нашей Руси, занятой Поляками, самая большая, ибо такимъ способомъ отстояли предки наши греческо-словенскій обрядъ и русскую народность въ тяжкой борьбѣ съ польскою латинизаціею.

II.

ІЕРЕМІЯ КОНСТАНТИНОПОЛЬСКІЙ ПАТРІАРХЪ

затверждаетъ Уставъ церковного братства

въ городѣ Красномставѣ при храмѣ живоначальныя Тройцы находящееся

1589 года Сентября 20.

Б8дѧчи намъ во епархіахъ нашихъ придалось намъ во градѣ Красномъ Ставѣ быти, державы его милости короля полского Стефана, маючи при собѣ честныхъ и священныхъ епископовъ, отца Кирила епископа Лѧцкого и Острозкого, и отца Ярсенія епископа Премиского и Самборского, пришедши предъ насъ мещане Красноставскіе, оказали намъ копію листа его милости Отца Іоакима Патріархи Антіохійскаго, даннаго прежде соизволеніемъ всѣхъ насъ, славнымъ паномъ мещаномъ Львовскимъ, на оутвержденіе братства, жадали (отъ) насъ ижебысмо ихъ до таковыхъже поряд-

библіотеку его. Гаммерштейнъ, бомбардуючи 2-го н. ст. ноября 1848 г. Львовъ, сбомбардовалъ и университетъ съ библіотекою. „Газ. Львовская“ сообщаетъ, что бывшій тотъ костелъ основала волынская каштелянова Анна Вельгорская, краеугольный камень положенъ былъ 1703 г., св. Тайну Е. перенесено сюда 1721 г., освященіе же храма совершилось 1727 года.

— **Засѣданія галицкого сейма** начались опять вчера.

— **Именованія.** Краевая школьная рада именовала учителями при народныхъ школахъ: Іосифа Бабаря въ Ланцутѣ, Андрея Хомчинского въ Велдѣжѣ, Стефана Булу въ Звенигородѣ, Станислава Мартиновича въ Любачевѣ. — Ц. к. краевая финансовая дирекція именовала офиціаломъ при головной касѣ во Львовѣ Франца Максимовича. — Дръ Кароль Рейфенкугель, скрипторъ университетской библіотеки во Львовѣ, именованъ кустосомъ университетской библіотеки въ Черновцахъ.

— **Въ дѣлѣ торговельныхъ комисантовъ** изъ Пруссіи, обвиненныхъ за оскорбленіе полиційной стражи и осужденныхъ, якъ мы доносили, на три- и двунедѣльный арестъ, состоялась 8 (20) тек. мѣсяца въ львовскомъ криминальномъ судѣ апеляційная росправа. Судъ, выслушавши партіи, затвердилъ засудъ первой инстанціи, а обнижилъ токмо кару ареста, именно для одного Пруссака на 10 дней, а для другого на 4 дни.

ИТАЛІЯ. Германскій наслѣдный принцъ
еса осмотривали, 17-го апрѣля, достоп
гельности Вероны и отправились во Фло
гдѣ пробудутъ до конца апрѣля и за
селятся въ Ломбардіи.
италійскій сенатъ внесено большее чи
щій епископовъ и низшого духовенства
ихъ, чтобы сенатъ отвергъ II статью

— **Вторая городская церковь во Львовѣ.** Въ предъидущемъ нрѣ „Слова“ мы сообщали, что уже по Великодномъ Празднику начнутся приготовленія къ постройцѣ второй городской церкви во Львовѣ при Народномъ Домѣ. Церковь тая была прежде, за бл. п. Польщи, костеломъ ксендзовъ Тринитаріевъ. Незабвенный императоръ Іосифъ II закрылъ тотъ монашескій орденъ, а зданія съ костеломъ мѣстили въ себѣ, якъ тоже общензвѣстно, до 1848 года университетъ и

1875

Архіерейское посланіе, возвѣстившее ювилейное время на веснѣ тек. тода, подало всеч. о. Ипполиту Малецкому, пароху въ Небыловѣ, хорошую случайность къ теплѣйшему воззванію прихожанъ своихъ до пожертвованія лептъ ювилейныхъ въ пользу бурсы русской братства св. О. Николая въ Станиславовѣ. Честныи жители Небылова и Слободки не давали долго взыватись, но, идучи за щирымъ голосомъ и щедрымъ примѣромъ человѣколюбивого пастыря своего, поспѣшили радо, господари и газдыни, юноши и дѣвицы, съ лептами своими, которыи въ загальной сумѣ выносятъ 118 зр. 77 кр. а. в. И не дивница, ибо жители реченныхъ обохъ селъ все то, чѣмъ суть нынѣ и что посѣдаютъ, добробытъ и честноту, побожность, тверезость, статочность и то счастье, что подъ лихвою жидовскою, всѣхъ майже жителей горъ нашихъ такъ люто охватившею, не стогнутъ, нынѣ — то все благо матеріальное и моральное завдячуютъ ревному пастырю своему, который уже передъ 40 лѣтами, когда еще мало кому объ отверезѣніи народа у насъ снилось, за благодатію божьею тверезость вводилъ въ паствѣ своей и тщательно, съ благоразуміемъ пастырскимъ тую былинку кормилъ до сего дня, и для того прихожане такъ радо и благодарно всякому воззванію возлюбленного пастыря своего послѣдуютъ. Они и при выборахъ всегда крѣпко и неустрашимо подвизаются за народное дѣло наше и тоже сосѣднихъ селянъ вразумляти не залишаютъ.

Честь и слава да будетъ пастырю ревному, честь прихожанамъ, голосу пастыря своего послушающимъ!

Отъ выдѣла братства св. О. Николая.

Въ Станиславовѣ, 15 (27) іюля 1879.

РОЗСЧЕТЪ

приходовъ и росходовъ Института „Народный Домъ“ во Львовѣ за годъ 1878.

Приходы.

A. Во Львовѣ.

1) I. Переносъ съ года 1877:			
Наличными . .	1447 зр.	37½	кр.
въ цѣнныхъ паперахъ	400 „	—	„
II. Чинши съ домовъ и меблевое съ добавками на очистку, десинфекцію и освѣщеніе зданій:			
2) съ дома Ч. 78 а. гор. (Народный Домъ) наличн.	13546 „	60	„
3) съ дома Ч. 78 б. гор. (зданіе церкви) наличн. .	1250 „	—	„
4) съ дома Ч. 77 гор. наличн.	3141 „	92	„
5) съ дома Ч. 76 „ „	3590 „	94	„
6) съ дома Ч. 74 гор. наличн.	5064 „	73	„
всего наличн. .	26594 „	19½	„
III. Доброохотныи подаянія.			
7) На Институтъ „Народный Домъ“ наличн. .	77 „	20	„
8) Отъ общества асекураційного Azienda Assicuratrice въ Терстѣ за годъ 1876 на Народный Домъ нал.	413 „	50	„
9) Членскіи вносы на Народный Домъ наличн. .	65 „	—	„
10) На II. гор. церковь во Львовѣ наличн. . .	480 „	32	„
11) На бурсу Народного Дома (вмѣстѣ съ отсотками съ коренного капитала Бурсы 116 зр. 78 кр.) нал.	468 „	18	„
12) На народную русскую школу во Львовѣ нал. .	58 „	—	„
13) На запомоги для учащейся молодежи наличн. .	12 „	94	„
всего наличн. .	1575 „	14	„
IV. Отсотки.			
14) Отъ цѣнныхъ паперовъ нал.	19 „	26	„
15) Отъ повременно на корысти локованыхъ наличныхъ грошей, нал. .	61 „	74	„
всего наличн. .	81 „	—	„
V. Розличныи приходы.			
16) Своротъ зачетовъ на жалованье отъ чиновниковъ институтскихъ наличн.	149 „	97	„
17) Своротъ издержекъ администраційныхъ по дѣламъ фонда стипендіи Черлюнчакевича наличн. .	5 „	—	„
18) Случайныи приходы нал.	374 „	97	„
въ цѣнныхъ паперахъ	99 „	20	„
всего наличн. .	529 „	94	„
въ цѣнныхъ паперахъ	99 „	20	„
VI. Заемъ.			
19) Взято съ займы на погашеніе долга въ наличн.	— „	—	„
въ цѣнныхъ паперахъ	4900 „	—	„
всего подъ *A*: наличн.	30227 „	64½	„
въ цѣнныхъ паперахъ	5399 „	20	„

Б. Съ имѣнія „Бѣлка и Костеневъ“.

20) Посесійный чиншъ, уплаченный въ 1878 г., наличн.	2160 „	—	„
21) Розличныи сворoты нал.	232 „	2	„
22) Случайныи приходы нал.	67 „	72	„
23) Приходъ только въ администраціи почисленный н.	24 „	47	„
всего наличн. .	2484 „	21	„

Приходъ подъ А. нал.	30227	зр.	64½ кр.
въ цѣнныхъ паперахъ	5399	„	20 „
Приходъ подъ Б нал.	2484	„	21 „
Итого прихода за 1878 г. нал.	32711	„	85½ „
въ цѣнныхъ паперахъ .	5399	„	20 „
т. е.: прихода въ институтской касѣ во Львовѣ наличн.	32687	„	38½ „
въ цѣнныхъ паперахъ .	5399	„	20 „
у Бѣлецкой администраціи (поз. 23.) наличн. .	24	„	47 „

Росходы.

А. По управленію во Львовѣ.

I. Подати.

24) Подать съ дома Ч. 78 а. гор. наличными . .	5023	„	17 „
25) Подать съ дома Ч. 78 б. гор. наличн. . .	478	„	84 „
26) Подать съ дома Ч. 77 гор. наличн. . . .	1152	„	99 „
27) Подать съ дома Ч. 76 гор. наличн. . . .	1167	„	68 „
28) Подать съ дома Ч. 74 гор. наличн . . .	1651	„	63 „
29) Эквивалентъ съ реальностей Института „Народный Домъ“ во Львовѣ наличн. . .	1059	„	7½ „
30) Комунальная подать чиншовая наличн. . .	17	„	64 „
всего наличн. .	10551	„	2½ „

II. Погашеніе долговъ и уплата отсотковъ отъ тѣхъ же.

31) На сплату должныхъ капиталовъ наличн. . .	2000	„	— „
въ цѣнныхъ паперахъ .	4900	„	— „
32) На сплату отсотковъ нал.	1259	„	77½ „
всего наличн. .	3259	„	77½ „
въ цѣнныхъ паперахъ .	4900	„	— „

III. Обязанности, на Институтъ принятыи.

33) Двѣ стипендійныи запомоги им. Ѳеодора Блажкевича наличн. . .	80	„	— „
34) Двѣ стипендійныи запомоги съ доходовъ Института „Нар. Домъ“ нал.	100	„	— „
35) Завѣтныи поминальныи богослуженія, за бл. п. Ѳ. Блажкевича, отправленныи въ мин. лѣтахъ нал.	100	„	— „
36) Завѣтныи поминальныи богослуженія за бл. п. Метеллю, Шарчинского и Бѣржинского за г. 1878 по 5 зр. наличн. . .	15	„	— „
всего наличн. .	295	„	— „

IV. Управленіе и служба Института.

37) Надзиратель наличн. .	700	„	— „
38) Канцелистъ „ .	500	„	— „
39) Касіеръ „ .	240	„	— „
40) Адвокатъ „ .	100	„	— „
41) Сторожи „ .	335	„	56 „
всего наличн. .	1875	„	56 „

V. Бурса.

42) Содержаніе бурсы нал.	2981	„	85 „
43) Лѣкарь и лѣчебныи средства наличн. , .	90	„	89 „
44) Учитель пѣнія . .	40	„	— „
всего наличн. .	3112	„	74 „

VI. Канцелярія.

45) Штемпли и почтовыи издержки наличн. . .	124	„	50 „
46) Литографія, печатня и переплетъ книгъ наличн.	96	„	75 „
47) Матеріалы до писанья и иныи, наличн. . .	27	„	97 „
всего наличн. .	249	„	22 „

VII. Издержки удержанья.

48) Перестройка, направки по домамъ и очистка комнатъ наличн. . .	4163	„	90 „
49) Очищенье подворей и каналовъ наличн. . .	160	„	01 „
50) Мебли и направки меблей наличн. . . .	1051	„	64 „
51) Дрова до огрѣванья комнатъ наличн. . .	163	„	73 „
52) Освѣщеніе канцеляріи и коридорей наличн. .	36	„	2 „
53) Чищенье коминовъ наличн.	115	„	69 „
54) Асекурація домовъ нал.	105	„	54 „
всего наличн. .	5796	„	53 „

VIII. Запомоги.

55) Для учащейся молодежи наличн. . . .	1067	„	72 „

IX. Библіотека.

56) Шафы до библіотеки нал.	585	„	— „

X. Надсвычайныи.

57) Случайныи росходы нал.	361	„	9 „
58) Выплаченныи зачеты нал.	60	„	— „
всего наличн. .	421	„	9 „
Итого росхода по управленію во Львовѣ *А.* наличн.	27213	„	66 „
въ цѣнныхъ паперахъ .	4900	„	— „

Б. По управленію имѣнія „Бѣлка и Костеневъ“.

I. Подать.

59) Грунтовая и доходовая наличн. . . .	1041	„	68 „
60) Эквивалентъ наличн. .	327	„	— „
всего наличн. .	1368	„	68 „

II. Сплата долга.

61) Аннуитетъ и остальное долга наличн. . . .	997	„	3 „

stałych cen.

Austro-Węgry nie doznały zwyżki cen; w Berlinie panowała ta sama fluktuacja cen co na innych targach, wczorajsza tendencja jednakowoż była stalsza i zwyżkowa.

Na naszym targu mają usposobienia targów innych na ceny wpływ o wiele większy jak dawniej, gdyż oprócz zwykłej skłonności do zwyżki, daje się takowy ospałem usposobieniem targów zewnętrznych powodować i takowe odbija się zaraz w poślednejszych cenach. Z tych powodów było usposobienie targu naszego zmienne, w poniedziałek panowała żywa chęć kupna przy cenach o 3 do 4 m. p. 1000 k. wyższych jak w tygodniu ubiegłym, ale już przy końcu giełdy wtorkowej osłabło usposobienie i utrzymało się w tej ospałości przez środę i czwartek, i dopiero wczoraj się ustaliło. Ceny przytem się obniżały, tak, że zwyżka poniedziałkowa w ciągu tygodnia znikła, szczególniej na gatunki poślednie, przy lekkiej wadze holenderskiej.

Płacono za 1000 kilogramów wagi holenderskiej:

Pszenicy letniej 119—122 kilog. 185—199 marek

jącą zasadnicze zarysy swojej polityki. Zapewniają atoli ze strony urzędowej, że okólnik, którym br. Haymerle wedle przyjętego zwyczaju o objęciu swego urzędu odnośne poselstwa zawiadomi, dopiero w niedzielę ułożonym został. Pierwsze to odezwanie się nowego ministra ma kłaść szczególniejszy nacisk na pokojowy charakter zagranicznej polityki Austro-Węgier.

Półurzędowe berlińskie komentarze do mowy tronowej, którą austrjacka Rada państwa otwartą została, jakoteż do ustąpienia hr. Andrassego, wyprowadzają znowu na pierwszy plan dziennikarskich omówień nowy stosunek pomiędzy austro-węgierską monarchją a Niemcami. Podczas gdy *Nord. Allg. Zt.* stosunek ten nazywa ostatecznym celem usiłowań w sprawie jedności niemieckiej, oraz szerszym związkiem Niemiec z Austro-Węgrami w kształtach odpowiadających stosunkom dzisiejszej ich obopólnej siły państwowej; to znowu *Politische Correspondenz* oświadcza, że

Wiener Tagesbericht.

Sonntag 29. Juni | Nr. 148. | 1862

Telegraphische (Privat-) Depeschen.

St. Petersburg, 28. Juni. Ein kaiserl. Dekret befiehlt die Errichtung einer Universität in Odessa für Neurußland; ein anderes Dekret ertheilt die Konzession zum Baue einer Eisenbahn von St. Petersburg nach Oranienbaum bis zum Hafen.

Turin, 28. Juni. Die Budget-Kommission erklärte, daß der Zweck der von ihr vorgeschlagenen Modifikationen ein rein administrativer sei. Sie verlangte von der Kammer die politische Frage nicht zu diskutiren; die Kammer entschied sich für das Gegentheil. Man glaubt allgemein, das Ministerium werde eine starke Majorität haben.

Telegraphischer Kursbericht
vom 28. Juni.

Berlin. Freiw. Anl. 101 1/8. — 5perz. Met. 55 1/2. 1854er-Lose 75. — Nat. Anl. 64 1/2. — Staatsbahn 133. — Kredit-Akt. 85 1/2. — Kredit-Lose fehlt. — Böhm. Westbahn 63. — Wien 78 1/4.

Frankfurt. 5perz. Met. 53 3/4. — Wien 91 7/8. — Bankaktien 756. — 1854er-Lose 72 3/4. — Nat. Anl. 62 5/8. — Staatsbahn 236. — Kredit-Akt. 200. — 1860er-Lose 73. — Anlehen 1859 71.

Paris. Schlußkurse: 3perz. Rente 68.40. — 4 1/2perz. 96.55. — Staatsbahn 512. — Credit-Mobilier 851. — Lomb. 612.

Hamburg. Kred. Akt. 84 1/4. — Nat. Anl. 63 1/2.

Amsterdam. Dort verzinsl. 73 1/8. — 5perz. Met. 51 9/16. — 2 1/2perz. 26 5/8. — Nat. Anl. 59 7/8.

London. Schluß-Consols 91 3/4. — Wien fehlt. — Lomb. 4 1/8. — Silber 61 1/4.

Wien, 28. Juni.

* Die in einem hiesigen Blatte enthaltene Notiz von einem mit Berichten über das Befinden J. M. der Kaiserin aus Kissingen eingelangten Kouriere bedarf insoweit der Berichtigung, daß bisher Kourierbeförderungen zwischen Wien und Kissingen nicht stattgefunden haben und der Verkehr mit dem genannten Badeorte einfach durch die Post vermittelt wurde.

Bezüglich eines Artikels über den Besuch Sr. Majestät des Kaisers im Lager bei Wimpassing am 26. d. M. ist zu erwähnen, daß die schon vor dem Eintreffen des Administrators (nicht Vizegespans) des Oedenburger (nicht Eisenburger) Komitates, des Stuhlrichters und zahlreicher anderer Personen der Umgebung in Wimpassing getroffene Vorsorge für die Bequartierung des Gefolges Sr. Majestät jede Appellation an die Gefälligkeit von Privaten behufs der Unterkunft für die Herren General- und Flügeladjutanten überflüssig gemacht hat.

m. Auch im Vorstadtbezirke Josephstadt wird demnächst zur Bequemlichkeit des Publikums ein k. k. Postamt zur Annahme, Expedition und Bestellung von Brief- und Fahrpostsendungen errichtet werden. Dasselbe soll seinen Standort in der Mitte der Vorstadt Josephstadt entweder in der Kaiserstraße oder in einer der größeren Seitenstraßen erhalten.

* Wie man uns aus Florenz meldet, müssen in Folge des seit dem 15. Mai d. J. wieder ins Leben getretenen Postvertrags vom 28. September 1853 Briefe aus Oesterreich nach Florenz die 26 Nkr.-Marke tragen, wenn sie von dem dortigen Postamt als frankirt betrachtet und vom Empfänger nicht aufs Neue mit 65 Centesimi bezahlt werden sollen. Alle Briefe aus Oesterreich die blos die blaue 15 Nkr.-Marke tragen, müssen von den Empfängern mit 65 Centesimi bezahlt werden, da nach dortigen Postvorschriften die unzureichende Frankatur nicht mit in Berechnung kommt.

* In wenigen Tagen werden die neuen Münzscheine zu 10 Kreuzer, die bedeutend kleiner sind, als die bisherigen, im öffentlichen Verkehr erscheinen. Nach der Größe erinnern sie an die ehemaligen Münzscheine zu 6 Kreuzer. Zehn = einem Gulden befinden sich auf einem Blatt, das wie die Briefmarken nach dem Umfang der einzelnen Münzscheine eingekerbt ist. Die Schrift: „Wird für zehn Kreuzer Silberscheidemünze bei allen Zahlungen an öffentlichen Kassen statt Barem angenommen. Vom k. k. Hauptmünzamte. Wien, 1. November 1860. Hassenbauer." ist ringsherum mit dem Ausdruck: „Zehn Neukreuzer" in allen gangbaren Sprachen der Monarchie umgeben. Die Randverzierung bilden von oben zwei fliegende, von schwachem Laub umrankte Drachen, auf denen Kindlein sitzen, gegen die Zahl 10 anreitend; auf den beiden Seitentheilen Karyatiden: die Einigkeit und Kraft in zierlichen Nischen, welche mit dem Doppeladler gekrönt sind, darstellend; von unten Piedestale, welche die Zahl 10 mit den Emblemen des Krieges, der Kunst, Wissenschaft und des Reichthums umgeben, einschließend und die Buchstaben ö. W. tragend. Das Papier ist weiß und mit einer lichten Guillochirung versehen, der Druck aber schwarz.

* Der Jahresausschuß des medizinischen Doktorenkollegiums hat am vergangenen Mittwoch die Frage der Einverleibung der evangelisch-theologischen Fakultät in die Universität, nach einer heftigen Debatte, welche wieder beinahe vier Stunden in Anspruch nahm, erledigt, indem er sich mit zehn gegen neun Stimmen für die Einverleibung aussprach.

* Ueber die Sanitätsverhältnisse der Hauptstadt in der Zeit vom 22. bis 26. d. M. meldet die „Wiener medizinische Wochenschrift":

„Der Krankenstand hat sich in Folge katarrhalischer und gastrischer Erkrankungen etwas gehoben, ist jedoch im Ganzen klein. Die Typhen machen sich weniger durch ihre Zahl als durch Intensität bemerkbar; die Ausschlagsformen treten minder häufig auf; Entzündungen mehr vereinzelt.

Im k. k. allg. Krankenhause nimmt der Krankenstand nur sehr langsam ab; der jüngste Ausweis meldete 2206 Personen (1299 M., 907 W.). Meistens kommen Lungenkatarrhe, Rheumatismen und fieberhafte Hautausschläge zur Behandlung."

Sch. Aerzte in Wien. Als sich im Jahre 1454 ein jüdischer Arzt mit kaiserlichem Geleite in Wien niederließ, protestirten die hiesigen Aerzte dagegen und führten an: daß 11 Doktores beständig hier zu Wien seien, daher die Gemeinde keinen Abgang an Aerzten habe. Die Stadt zählte damals bei 60.000 Bewohner, es kamen sonach 5450 auf 1 Arzt. Im Jahre 1723 hatte die Stadt 130.000 Einwohner und 122 Aerzte, es kamen sohin 1065 auf einen der letzteren. Gegen diese Vertheilung zeigt das Jahr 1784 wieder einen Rückschritt, es befanden sich 222 Doktoren und 75 Chirurgen in Wien, bei 250.000 Bewohnern, sonach auf 1270 derselben eine Sanitätsperson. Gegenwärtig zählt die Stadt Wien 530 Doktoren, 130 Chirurgen und Wundärzte nebst 45 Zahnärzten, die Zahl der Bevölkerung ist 520.000 und sonach kommen auf eine Sanitätsperson 737 derselben, ein nach dem Ausspruche des gelehrten Marc d'Espine noch immer ungünstiges Verhältniß, da dieser für eine Stadtbevölkerung, wenn die Heilzustände entsprechend sein sollen, 1 Arzt auf höchstens 500 Köpfe haben will. Interessant ist die Verordnung Kaiser Ferdinand I. über die Gebühren der Wiener Aerzte vom Jahre 1530. Jeder Arzt, der nicht provisionirt ist, soll für einen Gang von vermögenden Personen 20 kr., von gemeinen Leuten 10 kr. erhalten. Würde aber ein Arzt zu einem ganz Armen gerufen werden, so soll er dem Kranken ohne alle Belohnung um Gottes willen mit seiner Kunst gewärtig sein. Wird ein Arzt aus der Stadt aufs Land gerufen, so sollen ihm Roß, Fuhr und Zehrung gegeben und als Belohnung von jeder Meile 20 kr. und so oft er einen ganzen Tag stille liegen muß, ein rheinischer Gulden gezahlt werden. Für die Heimkehr aber gebührt ihm kein Meilengeld mehr.

* Wie dem „Czas" aus Rom geschrieben wird, sind die in Rom versammelt gewesenen Bischöfe genöthigt, bei der Abreise ihren Weg durch Marseille zu nehmen, um einem Schiffe auszuweichen, welches ihnen in den italienischen Häfen auflauere. Es haben nemlich eine Anzahl von Bischöfen, die den Weg über Genua nahmen, daselbst die empfindlichsten Schmähungen erlitten. Sie wurden, als sie während der Landung des Dampfers ans Land stiegen, überfallen, mit Steinen und Koth beworfen, so daß der Bischof aus Weszprim in Ungarn schwer und gefährlich verwundet wurde.

* (Theater.) Wie wir erfahren, hat Offenbach eine für die darstellenden Kräfte des Quai-Theaters berechnete Operette komponirt und der Direktion bereits übergeben. Der Text soll von einem Wiener Dichter geschrieben sein.

— Direktor Brauer hat seine Gesellschaft für die Wintersaison vollständig kompletirt und auch gute Stücke in Vorbereitung. Frl. Laura Schuberth wurde als erste Lokalsängerin und Vaudevillistin engagirt.

— Nach dem „Journal des Débats" haben die im Hotel de Louvre und dem Hotel de la Paix zu Paris eröffneten neuen Telegraphenbureaux ein Netz von Drähten nach allen Theatern von Paris gezogen, so daß man in den beiden Hotels zu jeder Zeit eine Loge oder einen gesperrten Sitz in irgend einem Theater kaufen oder erfahren kann, ob noch ein Platz frei ist.

— Die Vorstellung des Spektakelstückes „In Algier" war Freitag für einen gewöhnlichen Wochentag überaus zahlreich besucht. Einen großen Theil des anwesenden Publikums mochte wohl die Neugierde dahingelockt haben, um sich von den Spuren des am Abende vorher während der Vorstellung ausgebrochenen Brandes zu überzeugen, allein es wurde alles in gänzlich unverändertem Zustande gefunden und die Lokalitäten der Kredenz sogar noch mit einem größeren Komfort eingerichtet als am vorigen Tage.

— Die Wiener Gesangs- und Deklamations-Meisterin Frau v. Sochocka-Soilke-Sessi veranstaltete am 18. d. M. im Theater zu Meidling mit mehreren ihrer Schülerinnen und Schüler unter Mitwirkung einiger Kunstjünger eine Vorstellung von Schillers „Kabale und Liebe", die in vielen Theilen sehr gelungen ausfiel.

* (Aus den Kronländern.) Wie die „Mor. Nov." berichten, hat das Staatsministerium die Anträge des Brünner Gemeinderathes bezüglich der Unterrichtssprache an den Volksschulen dahin abgeändert, daß — indem der slawische Unterricht in Obrowitz auf der utraquistischen Neustift und an der Normal- und Hauptschule offenbar nicht hinreichend ist — noch eine dritte Schule mit slawischer Unterrichtssprache errichtet werde, welche hinsichtlich der Lage der oben genannten zwei Schulen an einem für die Einwohnerschaft passenden Orte situirt werden soll.

* Der Präsident des Augustinerstiftes St. Thomas in Brünn Cyrill Franz Napp hat dem Gemeinderathe die Eröffnung gemacht, daß er sich mit der Ansicht des letzteren vereinige, daß der Gemeindeausschuß die Verwaltung und ganze Obsorge für den Altbrünner Leichenhof zu St. Wenzel mit seinen Bedürfnissen übernehme, und daß der gegenwärtige Grabstellenfond in Kapitalien und Barschaft, jedoch nach Abschlag des gegenwärtig noch auf diesem Fonde haftenden Passivums, und der künftige Bezug der Grabstellengebühren der Gemeinde überlassen werde.

— Der Männergesangsverein in Brünn hat den Statthalter Freiherrn v. Poche zum Ehrenmitgliede ernannt und ihm durch eine Deputation das Sängerzeichen überreicht.

— In der Nacht vom 24. zum 25. Juni erfolgte beim Abteufen des Wetterschachtes an dem in der Nähe von Wittkowitz in Mähren gelegenen freiherrlich von Rothschild'schen Tiefbauschachte nach dem Anzünden zweier Schüsse eine so vehemente Gasexplosion, daß ein Bergarbeiter sogleich todt blieb, ein anderer lebensgefährlich verletzt wurde und ein dritter bis jetzt nicht aufgefunden werden konnte. Neun weitere Arbeiter wurden mehr oder minder verbrannt. Sowie das Unglück über Tag bekannt wurde, fuhren sogleich der Steiger Julius Hirsch und vier Häuer an den Ort, wo die Explosion stattfand, hinab, und schafften die Verunglückten bis auf den Vermißten herauf. Von dem letzteren wird vermuthet, daß er durch die Gewalt der Explosion in den Hauptschacht geschleudert wurde und daselbst in die eben offenen weiten Röhren des Pumpensatzes fiel, wo er ohne Zweifel seinen Tod fand. Nach der Art der durch die Explosion verursachten Zerstörung der Bühnen und Zimmerung wird geurtheilt, daß die Entzündung der Gase nicht in der Tiefe, sondern in den höheren Lagen stattgefunden haben müsse, und entweder durch das Oeffnen der Sicherheitslampen oder durch ein Reibzündhölzchen entstanden sei.

— Am 26. d. M. in der vierten Morgenstunde brach in der Chokoladefabrik der Herren Jordan und Timäus in Bodenbach Feuer aus, welches dieselbe binnen einigen Stunden in eine Ruine verwandelte. Das wüthende Element griff in den Räumen derselben so schnell um sich, daß an eine Rettung der in diesem Gebäude befindlichen Gegenstände nicht zu denken war, und nur der gänzlichen Windstille, sowie der energischen Hilfeleistung kann es zugeschrieben werden, daß nicht auch das Wohnhaus nebst Stallung und das sog. Zeughaus ein Raub der Flammen wurde. Die Entstehungsursache ist bis jetzt unbekannt.

— In Innsbruck wurde am 24. d. M. die Feier der Erinnerung an die vor 300 Jahren erfolgte Gründung des Gymnasiums mit einem solennen Gottesdienste begangen.

* In Berlin sprang vor einigen Tagen ein geistesschwaches Mädchen in der zwei Stockwerke hohen Wohnung ihrer Eltern zum Fenster hinaus in den Hof. Sie stürzte dort auf einen Handwagen, der unter ihr zerbrach, kam aber, trotz des lebensgefährlichen Falles, anscheinend ohne die mindeste Beschädigung davon.

* Dr. Palacki verweilte in diesen Tagen in Budissin, um in der Gersdorf'schen Bibliothek und dem Rathsarchive nach Quellen für böhmische Geschichte zu forschen.

* Am 24. d. M. fand sich im Londoner Ausstellungsgebäude das zahlreichste Publikum ein, das bis jetzt an irgend einem Tage unter seinem Dache versammelt war. Zwischen 10 und 11 Uhr Morgens hatten beinahe 20.000 Personen ihre Schillinge an der Thüre niedergelegt, und aus dem Anfang kann man in den meisten Fällen auf den weiteren Verlauf des Tages schließen. Von 2 Uhr Nachmittags an begann die Menschenfluth rasch zu steigen, so daß um 5 Uhr die Zahl der Eingelassenen die Ziffer 65.571 erreicht hatte. Es waren darunter nur 4260 Saisonkarteninhaber. Um 4 Uhr, wo vermuthlich über 50.000 auf einmal im Gebäude waren, wurde das Gedränge wirklich sehr unbequem. In der Maschinen-Abtheilung wurde es beinahe unmöglich zu gehen, oder etwas aus der Nähe zu sehen. Man hat aber und abermals behauptet, daß der den Treppen und Fußwegen gegebene Raum beinahe ein Viertel größer sei, als er im Ausstellungspalast von 1851 war und daß folglich das jetzige Gebäude ebenso leicht 120.000 Personen fassen könnte, wie der alte Krystallpalast seine 93.000. Die größte Zahl, die er je auf einmal beherbergte.

* Die Schifffahrt ist mit einem neuen, aus dem belgischen Etablissement Cockerill hervorgegangenen Apparat bereichert worden, der bei einer auf der Schelde vorgenommenen Probe sich ausgezeichnet bewährt hat. Das neuartige Dampfboot hat weder Schaufelräder, noch Schraube, sondern eine Turbine, die das Wasser einsaugt, dasselbe durch zwei gekrümmte Röhren an beiden Seiten des Schiffes wieder ausspeit und so das Fahrzeug rasch nach vorwärts bewegt. Das Steuer fällt ganz weg und ein sehr einfacher Mechanismus, der eine verschiedene Stellung der Wasserröhren gestattet, vermittelt auch jede beliebige Wendung.

Dieses neue System, das an einem zu Passagierfahrten zwischen Lüttich und Seraing bestimmten Schiffe nächstens zur Anwendung kömmt, ist die Erfindung eines Deutschen, des Ingenieurs Seidel; es kann an Fluß- wie an Seeschiffen zur Anwendung gebracht werden, ist weit einfacher und weniger der Beschädigung ausgesetzt, als die Schraube, dabei leichter zu handhaben und von nicht geringerer Wirksamkeit bezüglich der Schnelligkeit.

* Aus dem amtlichen Ausweise über die Auswanderung aus England während des Jahres 1861 ersehen wir Folgendes: Am stärksten war die Auswanderung im Jahre 1852 und seit 1855 hat sie stetig abgenommen, nur daß sich im Jahre 1857 ein vorübergehender Aufschwung zeigte. Im Jahre 1861 waren aus England nicht mehr denn 91.770 Personen ausgewandert, somit weniger als in irgend einem Jahre seit 1844, und zwar um 36.599 weniger als im J. 1860, und um 256.984 weniger als in dem stärksten aller Emancipationsjahre, dem Jahre 1852. Der größte Ausfall trifft begreiflicherweise Amerika, das von 87.500 im Jahre 1860 auf 49.764 zurückgegangen war. Gleichzeitig war die Auswanderung nach Australien so ziemlich stationär geblieben (24.302 im J. 1860 gegen 23.758 im J. 1861), während die nach Britisch-Nordamerika sich von 9786 auf 12.707 gehoben hatte. Der allerstärkste Ausfall in Betreff der Nationalitäten zeigt sich bei der irischen Auswanderung. Sie war von 60.835 im J. 1860 auf 36.322 im J. 1861 zusammengeschmolzen, trotzdem daß irische Auswanderer ihren Verwandten in der Heimat während des vorigen Jahres nicht weniger denn 426.585 Pfd. St. aus Amerika zugeschickt hatten. Der Gesundheitszustand auf den englischen Auswandererschiffen war vortrefflich und betrug die Sterblichkeit auf den nach Amerika gesandten nicht ganz ½ pCt. Es war unter den 307 Auswandererschiffen blos ein einziger Schiffbruch vorgekommen, durch den aber auch kein einziges Menschenleben verloren ging.

* In der Stadt Coventry wurde am 22. Juni, zum ersten Male nach 11 Jahren, wieder der bekannte Ritt der Lady Godiva symbolisch gefeiert. Es war zu diesem Zwecke ein Festzug durch die Stadt arrangirt worden, bei dem ein wahrer Ueberfluß von Rittern, Damen, Herolden und Knappen geherrscht zu haben scheint, denn die dortigen Lokalblätter melden, daß die Prozession anderthalb Meilen lang war. Auch Elephanten und Kameele zogen mit im Zuge. Die Dame aber, welche die Lady Godiva vorstellte, war und blieb eine Kunstreiterin, in fleischfarbenen Tricots, aber sonst kunstreiterisch in Anstand gekleidet — decently dressed, wie es in den früher ausgegebenen Ankündigungen ausdrücklich bemerkt war.

* In Dresden erschoß am 27. d. M. der russische Staatsrath Baron F. zuerst seine Gemahlin, dann sich selbst. Beide wurden neben einander liegend getödtet gefunden; der Schuß war bei Beiden durch die Schläfe gegangen. Körperliche Leiden scheinen das Motiv dieses Mordes, beziehentlich Selbstmordes gewesen zu sein.

* Französische Blätter meldeten jüngst, daß im Parke zu Chambrai die Leiche eines mit unzähligen Messerstichen bedeckten jungen Mädchens aufgefunden wurde. Die Untersuchung ergab, daß der Tod nicht in Folge der an sich nicht bedeutenden mit dem Messer beigebrachten Verwundungen, sondern durch Fußtritte, die den Schädel des nach langem und hartnäckigem Kampfe zu Boden geworfenen Opfers zerschmettert hatten, herbeigeführt worden war. Der Mörder ist in der Person eines kaum vierzehnjährigen, im Parke bediensteten Gärtnerburschen entdeckt worden, der nach hartnäckigem Leugnen endlich sein Verbrechen eingestand, das er in Folge eines unbedeutenden Zankes verübt haben wollte. Das unglückliche Mädchen hatte sich immer sehr wohlwollend gegen ihn benommen und wie eine Schwester für seine kleinen Bedürfnisse gesorgt.

* Einem Schreiben aus Krems entnehmen wir nachstehende Mittheilung: Die hiesige Stadt wurde im Laufe dieses Jahres schon zu wiederholten Malen durch Brandbriefe in Schrecken gesetzt, die an verschiedenen Orten in unserem Weichbilde aufgefunden wurden, und lange suchte die Behörde vergebens dem unbekannten Schreiber derselben auf die Spur zu kommen, bis endlich vor kurzem die städtische Polizei in Beziehung hierauf eine seltsame Entdeckung machte. Der Sohn eines hiesigen angesehenen Bürgers und Geschäftsmannes hatte nemlich mehrere Arbeiter seines Vaters dahin zu bringen gewußt, daß sie bereits am 11. April d. J. zur Nachtszeit an einigen Gebäuden der Vorstadt Gartenau Feuer legten. Der jugendliche Anstifter hatte sich zu diesem Zwecke mit kleinen Holzkästchen versehen, in welchen sich Schießpulver und andere leicht entzündbare Stoffe befanden und die durch eine langsam brennende Lunte sich in einer gewissen Zeit entzünden mußten. In Folge dieser Brandlegung war damals auch wirklich Feuer ausgebrochen, welches mehrere Gebäude verzehrt hatte.

Damit war jedoch der Anstifter nicht zufrieden, der, wie nunmehr verlautet, es auf die Niederbrennung der ganzen Stadt Krems abgesehen haben sollte, und der damals schon Anstalten gemacht hatte, um auch noch an zwei anderen Punkten der Stadt Feuer anzulegen. Die letztere Brandlegung wurde jedoch dadurch verhindert, daß ein Mitglied der von dem Anstifter angeworbenen Rotte Aeußerungen fallen ließ, welche den ganzen Plan vernichteten, dessen Ausführung unsägliches Unglück herbeigeführt haben würde, da das Feuer sowohl durch die Lage, als durch die Bedachung der alterthümlichen Stadttheile sehr gefördert worden wäre. Es ist nunmehr die Habhaftwerdung einiger Mitglieder dieser verbrecherischen Bande gelungen, der Anstifter aber ist von hier entflohen und konnte bis jetzt noch nicht eingebracht werden. Als psychologische Erklärung seiner entsetzlichen Absichten erzählt man, daß der junge Mensch geistesverwirrt sei, was er öfters durch eine seltsame Begeisterung für die Greuelthaten berüchtigter Verbrecher an den Tag gelegt haben soll.

Dieser Anschauung entspricht auch der Umstand, daß er als Sohn sehr wohlhabender und rechtschaffener Aeltern sogar die Bildung einer Räuberbande im Auge hatte und bereits gegen einen Mann, der mit einer größeren Geldsumme versehen, sich von hier in seine Heimat begeben wollte, seine erste Heldenthat auszuführen beabsichtigte.

Er hatte zu diesem Zwecke seine Kameraden als ein zweiter Karl Moor bereits mit Instruktionen und Waffen versehen; das Unternehmen scheiterte aber dadurch, daß das vermeintliche Opfer nicht, wie die Bande gemeint hatte, zur Nachtszeit, sondern am hellen Tage von Krems abreiste, wodurch die untergeordneten Theilnehmer zaghaft gemacht worden waren. Uebrigens wurden von dieser Bande bereits mehrere Diebstähle ausgeführt und der Ertrag derselben war von ihnen gemeinschaftlich durchgebracht worden. Am 26. Juni Nachmittags brach auch in dem benachbarten Stein Feuer aus, welches die Dächer von zehn Häusern verzehrte. Die Entstehungsursache ist bis jetzt unbekannt, und die durch die vorerwähnten Ereignisse ängstlich gemachten Bewohner der hiesigen Gegend geben sich nunmehr allen erdenklichen Vermuthungen hin. (R. L. K.)

* (Aus dem Gerichtssaale.) Am 10. Mai d. J. Abends zwischen 5 und 6 Uhr fuhr der Landstraßer Stellwagen des Helmstreit von der Mariahilfer Linie herein, ihm nach ein Stellwagen des Zehetgruber, der dieselbe Richtung befahrt. Der Kutscher des letzteren Wagens, Mathias Macha, jagte dem ersteren so rasend nach, daß er mit der Deichsel den vorderen Wagen einzustoßen drohte. Der Kondukteur dieses Wagens gab sich alle erdenkliche Mühe dem auszuweichen, und als er merkte, daß der Kutscher Macha es vorsätzlich nicht unterlasse, ließ er seinen Omnibus umkehren und zurückfahren. Aber auch dies nützte nichts, Macha kehrte mit seinem Wagen auch um, und dies so eiligst und unvorsichtig, daß er einen Zeiselwagen umstieß, selbst aber an einen Ziegelwagen anrannte, wodurch er vom Bocke stürzte. Dadurch noch nicht zur Besinnung gebracht, wollte er die Jagd von Neuem beginnen, bis endlich eine Menschenmenge sich sammelte und einer der Umstehenden, der Appreteur Joseph Brandstätter, ein Unglück befürchtend, den Pferden in die Zügel fiel und dieselben zum Stehen brachte. Der Kutscher Macha lohnte ihn hiefür mit Peitschenhieben, und als dieser die Polizei holen wollte, gerieth er mit demselben in ein Handgemenge, warf ihn zu Boden und biß ihm bei dieser Gelegenheit den obersten Theil eines Fingers ab. Die Gerichtsärzte erkannten hierin eine schwere körperliche Beschädigung, weil der Heilungsprozeß mindestens dreißig Tage in Anspruch nimmt.

Der Beschädigte Brandstätter kann nun allerdings nicht angeben, ob Macha vorsätzlich nach seinem Finger geschnappt habe, oder ob im Handgemenge der Finger zufällig zwischen die Zähne desselben gerathen. Sei dem jedoch wie immer, so nahm der Gerichtshof bei der exorbitanten Kraft, welche der Thäter anwenden mußte, um einen respektive muskulösen Fingertheil förmlich abzubeißen, eine böswillige Absicht zu beschädigen als erwiesen an und verurtheilte den Angeklagten Mathias Macha wegen des Verbrechens der schweren körperlichen Verletzung und der Uebertretung des unbehutsamen Schnellfahrens zu drei Monaten mit Fasten verschärften schweren Kerker. Diese verhältnißmäßig geringe Strafe hat der Angeklagte seinem unbescholtenen Vorleben, sowie den guten Zeugnissen zu verdanken, die ihm sein Herr ausstellte, theilweise berücksichtigte der Gerichtshof auch den damals trunkenen, wenn auch nicht unzurechnungsfähigen Zustand des Angeklagten.

Börsebericht.

28. Juni. (Abends.)

(In der Effekten-Societät.) Bei geringem Geschäfte schwankten Kredit-Aktien zwischen 218.30 und 218.90, Nordbahn Aktien 2020 gemacht. Um 6½ Uhr schlossen erstere 218.80 bis 218.90 und letztere 2020 bis 2022.

Ausweis

über die nachbenannten in der Woche vom 22. bis 28. Juni 1862 auf den Wiener Markt gebrachten Approvisionirungs-Artikel.

Viehmarkt. Schlachtvieh. Montag 23. 1128 ungar., 1956 galiz., 177 deutsche; Dinstag 24. 2 deutsche; Mittwoch 25. 5 deutsche; curr. Marktpreis pr. Ztr. von 22 fl. 50 kr. bis 31 fl., gefallen um 62 kr. Im Gewichte von 520 bis 690 Pfd. pr. Stück Landabtrieb 1189 Stücke. Unverkauft 157 Stücke.

Stechvieh: Kälber 1777 St. (lebende) pr. Pfd. von 20 kr. bis 32 kr., gestiegen um 2 kr.; — Lämmer 166 Stück pr. Paar 6 fl. bis 10 fl. — 2042 St. Schafe (lebende) pr. Pfd. 21 kr. bis 25 kr. gestiegen um 2 kr. — 193 St. Schweine (junge, lebende) pr. Pfd. 31 bis 33 kr.; 127 St. Schweine (mittlere) pr. Pfd. 32 bis 34 kr., gestiegen um 1 kr.; 663 St. Schweine (schwere) pr. Pfd. von 34 kr. bis 36 kr., gestiegen um 1 kr.

Getreidemarkt. Körner: Gerste 10 Metzen (Durchschnittspreis) 2 fl 70 kr. Hafer 4163 Metzen, 2 fl. bis 2 fl. 40 kr. — Mais 42 Metzen, 4 fl. 50 kr. bis 4 fl. 60 kr., gestiegen um 3 kr.

Heu-, Stroh- und Holzmarkt. Heu 4248 Zentner 1 fl. bis 2 fl. 30 kr., gestiegen um 20 kr. — Stroh 90 Schober 9 fl. bis 11 fl., gefallen um 50 kr. — Brennholz-Vorrath: 69.290 Klafter, hartes 19 fl. bis 26 fl., weiches 11 fl. bis 17 fl.

Viktualienmarkt-Durchschnittspreise. Heurige Erdäpfel 2 fl 40 kr., Erbsen 8 fl. 40 kr., Linsen 8 fl., Bohnen 7 fl 60 kr. pr. Metzen. — Butter 52 kr., Rindschmalz 58 kr., Schweinschmalz 44 kr. pr. Pfund. — Frische Eier 49 Stück für 1 fl.

Semmel- und Brotgewicht.

Kaisersemmel zu	2 kr.	von 2	bis 4	Mittelgewicht	3	Loth
Mundsemmel	„ 1 kr.	„ 1½	„ 3¼	„	2⅜	„
detto	„ 2 kr.	„ 3	„ 6	„	4½	„
ord. Semmel	„ 1 kr.	„ 2	„ 3½	„	2¾	„
detto	„ 2 kr.	„ 4	„ 6½	„	5¼	„
Weißbrot	„ 2 kr.	„ 5	„ 9	„	7	„
detto	„ 5 kr.	„ 12	„ 22	„	17	„
detto	„ 10 kr.	„ 24	„ 40	„	32	„
Schwarzbrot	„ 2 kr.	„ 6½	„ 11	„	8¾	„
detto	„ 5 kr.	„ 16	„ 28	„	22	„
detto	„ 10 kr.	„ 32	„ 46	„	39	„

Land-Körnermarkt-Durchschnittspreise
vom 28. Juni 1862.

Metzen Weizen . . — fl. — kr. Metzen Korn . . — fl. — kr.
„ Gerste . . 2 fl. 70 kr. „ Hafer . . 2 fl. 20 kr.

Vom Marktkommissariate.

Cebulki kwiatowe

do każdego zamówienia załącza się na żądanie instrukcyę do sadzenia tychże cebulek.

Hyacenty pełne czerwone, białe, niebieskie i żółte . . . . . —·25
„ pojedyncze czerwone, białe, niebieskie i żółte . . . . . —·20
Tulipany w różnych kolorach pełne . —·10
„ pojedyncze w różnych kolorach —· 8
Gladiolusy w różnych odmianach . —·10
Tacety żółte i białe pełne . . . . —·30
„ „ „ pojedyncze . . . . —·25
Narcyzy pełne żółte lub białe . . —·12
„ pojedyncze żółte lub białe . . —· 8
Jonyuille bardzo przyjemnie pachnące . —·10
Crocusy prześliczne na obwódki w ogrodzie jakoteż w wazonach . . . —· 8
Amarylis w różnych gatunkach od 40 ct.— 2·—
Arum crinitum et maculatum . . . —·—
Convalaria majalis (konwalia pachnąca . —·10
Cyclamy czyli fiołki alpejskie po 30 40 50 ct. do . . . . . 1·—
Korona cesarska (Fritillaria imperialis) . —·35
Galomtus nivalis (dzwonki śnieżne) . —·10
Iris niebieskie i żółte . . . . . —· 8
Lilie w różnych ślicznych gatunkach .
Anemony w różnych gatunkach . .
Ranunkuły w 25 gatunkach . . .

Owoce różne.

Gruszki, Jabłka, Orzechy i t. p. po najtańszych cenach. Kalafiory, Kalarepa, Ogórki i inne jarzyny wysyłam w każdej porze roku.

Bukiety i Wianki

tak ze świeżych jakoteż suszonych lub sztucznych paryskich kwiatów robie najgustowniejsze, tak że we Lwowie i w całej Galicyi reputacyę uzyskałem. posyłam starannie opakowane w najsilniejszych mrozach do największej odległości.

Bukiety stołowe piramidalne od 50 ct. i wyżej
„ kotylionowe i weselne od 6 ct. „
„ paryskie od 15 ct. . . . . „
„ balowe z papierową manszetą . 1·—
„ „ z atłasową manszetą . 3·—
„ ślubne całkiem białe . . . 2·—
„ paryskie ze sztucznych kwiatów 1·50
„ z ozdobnych traw bardzo piękne od 60 ct. do . . . . . 5·—
Wianki mirtowe ślubne od 1 zł. 50 ct. i wyżej
„ grobowe z nieśmiertelników od 30 ct. „
„ „ z korali „ 1 „ „
„ laurowe bardzo piękne „ 3 „ „
„ nowe francuskie „ 4 „ „
„ festynowe lipskie „ 1 „ „
Koszyczki ze sztucznemi kwiatami „ 20 „ „
Kwiaty różne sztuczne bardzo ozdobne

po różnych cenach i w różnych gatunkach

Camelie do włosów świeże lub sztuczne, Manszety papierowe i atłasowe, Ordery.

Towary gumowe

ze sławnej fabryki Reithofera,

po cenach fabrycznych.

Przy łaskawym zamówieniu proszę o dokładne podanie miary.

Kalosze dziecinne letnie i zimowe para złr. —·80
„ nizkie damskie i męzkie od 1.20 do . . . . . „ 5.—
Kalosze wysokie damskie i męzkie od 2.50 do . . . . . „ 5.—
Kalosze rosyjskie męskie i damskie prawdziwe gumowe.
Buty rosyjskie gumowe męzkie ze sławnej fabryki India Rubber w Petersburgu.
Buty gum. męzkie futrem obkładane.
Płaszcze gum. dziecinne z kap. od 3 do „ 6.—
„ „ damskie od 10 do . . „ 25.—
„ „ męzkie z kap. od 10 do „ 20.—
Kamasze gumowe od 1.50 do . . . „ 5.—
Podeszwy gumowe do umocowania na buty od ct. 80 do . . . . „ 1.50
Podeszwy gumowe do wkładania . „ —.45
Prześcieradła gumowe Nr. I. II. III. IV. V.
Ochraniacze od potu.
Szelki gumowe bardzo trwałe od ct. 35 do . . . . . „ —.80
Poduszki podróżne pod głowę i do siadania od złr. 3 do . . . . „ 8.—
Pończochy kurczowe.
Pularesy, cygarniczki i zapalniczki.
Grzebienie kauczukowe.

Wyroby filcowe

z najsłynniejszych fabryk wiedeńskich i pragskich.

Meszty dziecinne nizkie para . . . złr. 1.—
„ „ wysokie „ . . . „ 1.25
Pół-buciki „ „ . . . „ 1.80
Meszty damskie nizkie bez obcasów „ 1.30
„ „ bardzo eleg. z obcasami „ 1.50
„ wys. do ubierania na trzewiki „ 1.40
„ „ „ „ ze skórzaną podeszwą . . . . . „ 2.—
Meszty męzkie do pokoju czysto filc. „ 1.50
„ „ „ „ ze skórzaną podeszwą . . . . . „ 2.—
Meszty męzkie nizkie do ubierania na buty filcowe . . . . . „ 1.50
Meszty męzkie nizkie do ubierania ze skórzaną podeszwą . . . . . „ 2.50
Meszty filcowe do podróży miernie wys. „ 1.20
„ „ „ „ bardzo „ „ 2.—
Buty filcowe do polowania . . . . „ 8.—
Bundy filc. według miary od złr. 15 do „ 25.—
Podeszwy filcowe do wkładania do butów, para . . . . . „ 20.—
Podeszwy filc. patent. bardzo trwałe „ —.35
Kamasze filcowe dziecinne, męzkie i damskie i inne różne artykuły.
Laski żelazne skórą obciągnięte szt. „ 2.—
Mydła perfumowe po ct. 10, 15, 20 i „ —.40
Rękawiczki gum. dla służby para „ 2.—
Gąbki gumowe do nacierania ciała „ —.45
„ „ do czyszczenia rękawicz.
Wstążki gumowe w różnych kolorach.
Chodnik gumowy do przedpokoi.

Łaskawym moim odbiorcom załatwiam wszelkie zlecenia niewchodzące w zakres mego handlu, tak w kraju jak i zagranicą bez żadnej prowizyi.

Londyński skład Herbaty i Rumu

pod firmą

JULIUSZA ADAMA

we Lwowie,

w głównym rynku pod liczbą 30.

Handel ten istnieje od lat 16. i po śmierci brata mego w r. 1873. objąłem go na własny rach. i prowadzę takowy pod z wyż wymienioną firmą, dalej

Herbatę

pomimo w ostatnich latach powstałej konkurencyi, powiększa się mej odbyt co roku z powodu mej dokładnej znajomości tego artykułu. Mogę każdemu szczególnie polecić tak co do aromę, smaku, jak i koloru:

Herbatę męszną (Melange),

w pakietach całych, pół, ćwierć i ośmio-funtowych paczkach.

Melange de fleures	½ kilo czyli funt złr.	6.—
Cesarskie Melange (Kaisermel.)	„	5.—
Melange de Londres	„	4.—
„ familijna	„	3.—
„ Nr. II.	„	2.—
„ Nr. I.	„	1.60
Proch z owych herbat	„	2.—

W razie gdyby jakikolwiek gatunek tychże herbat szanownym odbiorcom nie konweniował zamieniam natychmiast na inny.

Herbata prawdziwa chińska.

Pecco kwiat najprzedniejszy	½ kila złr.	6.—
„ „ bardzo przednia	„ „	4.—
„ „ przednia	„ „	2.40
Mandarin Pecco żółte	„ „	3.—
Souchong ciemn. koloru najprzed.	„ „	5.—
„ „ bardzo przednia	„ „	4.—
„ „ zbiór majowy	„ „	3.—
„ „ przednie	„ „	2.—
Congo cesarski, bardzo delikat. aroma	„ „	4.—
„ „ „ „	„ „	2.—
Moning Congo wyborny gatunek	„ „	5.—
„ „ Iiga	„ „	3.—
Orange Pecco	„ „	3.—
Proch z tych wymienionych herbat	„	1.40

Herbata karawanowa

w pakietach oryginalnych po całym i pół funcie z kwiatem najprzed. funt „ 8.—
bez kwiatu czysto czarna „ 6.—

Herbaty te odznaczają się od wszelkich innych żółtozłotym kolorem i mocnym zapachem.

Herbaty w oryginaln. funt. skrzyniach „ 3.—

Herbata zielona

Gumpowdre perłowa (cierpka) funt „ 4.—
Imperial z drzewm liściem „ 4.—

Puszki angielskie na herbatę.

funtowe i złr. pół funt. 60 ct. ćwierć funt. „ —.40

Blaszkoty angielskie do herbaty.

w smaku doskonałe w różnych gatunkach, funt ct. 80 złr. 1, 1.20, 1.66.

Kawa

tylko w samych świeżych smacznych gatunkach.

Ceylon gruboziarnista bardzo przednia	½ kl.	1·04
„ „ „ „	„ „	1·—
„ średnioziarnista „ „	„ „	—·96
„ perłowa funt po 88 i	„ „	1·08
Cuba w smaku bardzo dobra	„ „	—·92
Laguayra blado zielona dobra	„ „	—·88
Costaraca bardzo mocna	„ „	—·84
Jawa złota bardzo polecenia godna	„ „	1·08
Mokka prawdziwa arabska	„ „	1·—
Kawa Rio zwykła	„ „	—·72

Te wszystkie gatunki palone o 10 centów wyżej. Przy wzięciu najmniej 10 funtów o 2 centy na funcie taniej.

Cukier

w głowie i na funty w kostkach i mączce najtaniej.

Czekolada

z najlepszych fabryk i najczystsza w smaku funt po 60, 80, 96 ct., 1 zł. i 1 zł. 20.

Cykorya

migdałowa, waniljowa i figowa najtaniej.

Ryż, Rodzynki i Migdały

taniej jak wszędzie, oraz wszelkie inne Towary korzenne dostarczam moim szanownym odbiorcom najtaniej.

Rum

w starych dobrych gatunkach

	flaszka		Liter
	½	1/1	1
Rum do picia krajowy	—	—	0·68
„ Cuba Nr. I.	20	0·35	0·60 0·80
„ Cuba Nr. 0.	25	0·40	0·80 0·88
„ z Jamaki Nr. II.	—	0·50	1·— 1·20
„ „ „ I.	30	0·60	1·20 1·60
„ „ „ 0.	40	0·75	1·50 2·—
„ „ „ 00.	50	1·—	2·— 2·40
„ Ananasowy	—	—	2·50 —

Arak czyli biały rum.

Arak de Goa Nr. II.	30	0·60	1·20	1·60
„ „ „ 0.	40	0·75	1·50	2·—
Mandarinen Arak	—	—	2·—	—

Ponczowa Essencya.

Ponczowa Essencya zwykła				0·68
„ „ Nr. II.	30	0·60	1·20	1·60
„ „ Nr. I.	40	0·75	1·50	2·—
„ „ Nr. 0.	50	1·—	2·—	2·40
„ „ Ananasowa	—	—	2·50	—

Różne Rozolisy i Likiery.

Allasz rosyjski prawdziwy	—	—	1·—	—
„ w kamien. bańkach	80	1·50	2·50	—
Woda warszawska	—	—	1·30	—
Kwiatówka	—	—	1·30	—
Elixier Oriental	—	—	1·50	—
Jokay Club	—	—	1·50	—
Trois freres Provenceaux	—	—	1·50	—
Maraschino di Zara	—	—	1·—	1·80 —
La ferme (żołądkowy likier)	—	—	1·20	—
Likier podróżny kieszonkowy	35	—	—	—
Likier podr. flaszka z kieliszkiem	—	—	0·90	—
Karpatówka	—	—	0·95	—
Żołądkowa Essencya	30	—	—	—
Absynth szwajcarski	—	—	1·80	—
Śliwowica bardzo stara	—	—	1·—	—
Franzbrandwein	—	—	2·50	—

Przy mniejszych zamówieniach do 5 kilo ważących wynosi pocztowe porto tylko 30 ct. do najwyższej odległości.

Rozolisy krajowe

czyste i wyborne w smaku.

	flaszka		L.
	½	1/1	1
Kontuszówka zwykła	0·22	0.44	0·50
Kontuszówka stara	0·25	0·50	0·56
Starka wyborna krajowa	0·30	0·60	0·80
Kminkówka, Migdówka, Cytrynówka, Pomarańczówka, Złotówka, Persico, Różówka, Wanilłowa, Angielska gorzka i inne gatunki pojedyncze	0·26	0·52	0·68
Te same gatunki dubeltowe	0·32	0·64	0·80
i w dużych kwartowych butelkach 70 ct.			

Starka 40-letnia.

Przy okazyi nabyłem takową i uznałem, że nie ma zdrowszej wódki | 0·50 | 1·— | 1·20

Rozolisy łanculeckie

J. E. hrabiego A. Potockiego.

we wszelkich gatunkach	0·40	0·80	—
à la Bourdeaux	0·50	1·—	—

Rozolisy gdańskie.

w różnych gatunkach oryginalna flaszka	—	0·96	—
Złotówka (Wein Goldwasser)	—	1·50	—

Likwory francuskie.

(Chasse Café)

Crème de Martinique, Mocca i inny	1·80	3·40	—
Crème de Benedictin	1·30	2·50	—
Cognac prawdziwy bardzo stary	1·30	2·50	—
Chartreuse żółty i zielony	1·30	—	—

Likiery żywieckie

z fabryki arcyksięcia Albrechta.

Ananas, Chocolade, Wannille, Curaçao, Café, Maraschino, Thee	1·—	1·80	—
Likiery te równają się prawie z najlepszymi francuskiemi.			
Genivre holenderskie	—	1·20	—

Wina

austryackie, czerwone i białe.

	Flaszka	
	½	1/1
Wino stołowe białe litr 60 ct.	40	20
Wino stołowe czerwone litr 60 ct.	40	25
Maurer	50	28
Nussberger	50	20
Mailberger	60	30
Weidlinger	65	34
Grinzinger	70	40
Vöslauer czerwone lub białe	70	40
„ oryginalne (Steffa synow.)	90	—
Klosterneuburger w beczkach sprowadzane	90	48
Klosterneuburger oryginalne (Stef.)	1.10	—
Burgunder czerwone wyborne	1.00	—
„ słodkie dla dam	—	60

Wina

renskie i francuzkie

Moselblümchen	2.—	—
Johannisberger	2.—	50
St. Julien stary	2.—	50
St. Estephe bardzo dobry	1.—	50
Haut Sauternes	2.—	—
Chateaux Margeaux	2.—	—
„ **Suduarant**	2.—	50

Wina te są tylko w najlepszych wystałych gatunkach.

Wina węgierskie białe.

Neszmilyer	butelka ct. 50 i złr.	—.60
Szomlauer	„ „ 60 i „	—.70
Villanyer	„ „ „ „	—.80
Villanyer muscateller	„ „ „ „	1.00
Zieleniak wytrawny but. ct. 80 złr. 1 i	„	1.20
Samorodner wyborny but. złr. 1.20 i	„	1.50
Tokajskie, wyskok	1.50 i „	2.00
Ruster muszkatułowy	„ „ „ „	—.80
Ruster wyskok	„ „ „ „	1.20
Meneszer wyskok	„ „ „ „	1.—
Magyar a cler	„ „ „ „	1.—
Fünfkirchner (butelka zawiera 1 mas)	„	1.21

Wina węgierskie czerwone.

Ofner czerwone	butelka ct. 50, 60 i złr.	—.80
„ Adelsberger	„ „ „ „	1.20
Erlauer	„ „ „ „	1.—
Villanayer oryginalne	„ „ „ „	—.80
Szekszarder oryginalne	„ „ „ „	—.80

Wina szampańskie.

Moet & Chandan but.	złr.	4.—
Gibert grand crement rosé	„	5.—
Jokay Club (krajowe)	„	2.50
Grand rus mouneaux	„	2.—

Porter

prawdziwy angielski	„	—.70
krajowy tak zwane Bok	„	—.20

W Pan

miejsce

poczta

Wielmożny Panie!

Przesyłając Wielmożnemu Panu niniejszy cennik do łaskawego przeglądnięcia, upraszam o małe zamówienie na próbkę, tak w mojem handlu nasion, jakoteż w składzie herbaty (pod firmą Juliusz Adam prowadzonym), a przekonany jestem, że po odebraniu towaru nadal Jego względami zaszczycony będę, albowiem ja się najmniejszym zyskiem kontentuję, a sprowadzając towary do moich składów z pierwszych źródeł najwięcej za gotówkę, jestem w stanie z największemi domami handlowemi konkurować, i tym sposobem łaskawych odbiorców najtaniej obsłużyć. Biorącym towaru nad 30 zł. posyłam takowy franko pocztą lub koleją aż na miejsce, przytem nie rachuję nic za opakowanie!

Z głębokim szacunkiem

Wilhelm Adam.

WILHELM ADAM

we Lwowie,

przy placu Maryackim Nr. 10.

otrzymuje i poleca swój od 12 lat istniejący

główny

SKŁAD

NASION i ROŚLIN

do zakupienia wszelkich

Nasion jarzynianych, polnych, lasowych i kwiatowych, oraz do zakupienia wszelkich

drzew owocowych i ozdobnych

Róże w najnowszych gatunkach wysoko i nizkopiennych,

Georginie wielko i mało kwieciste,

Szparagi olbrzymie bardzo delikatne 2, 3 i 4 letnie,

Noże i Nożyce ogrodnicze z sławnej fabryki (bracia Dittmar w Heilbronie),

Maść do szczepienia drzew, oraz

Kwiaty wazonowe

do ozdobienia pokoji i ogrodów.

Nasiona jarzynowe,

które teraz jeszcze w jesieni, lub wcześnie na wiosnę do inspektów siać można.

	20 gram.
Kalafiory cypryjskie wczesne i późne	—·50
„ Erfurtskie do inspektów doskonałe	1·50
„ Haagskie I. rzędne inspektowe karłowe 100 ziarn	—·20
Kapusta włoska wczesna wiedeńska „	—·20
„ „ ulmska nizka „	—·18
Kalarepa wiedeńska wczesna biała „	—·30
„ „ „ niebieska „	—·30
„ nowa bardzo delikatna inspektowa „	—·24
Marchew Duwiekska wczesna czerwona „	—· 6
„ paryska czerwona okrągła „	—· 7
Marchew inne gatunki na wolny grunt w głównym cenniku	
Pietruszka krótka gruba lub gługa gruba	—· 5
Trybulki	—· 8
Rzodkiewki czerwone białe lub żółte	—· 8
„ różne gatunki mięszane	—· 7
Sałata kamieniogłów: wczesna żółta	—·20
„ jajowa wczesna bardzo krucha	—·18
„ pstrągowa pstra	—·17
„ Tomb Thumb najlepsza do inspektów	—·18
Endywia zielona zimowa	—·12
„ żółta delikatna jak mech	—·14
Szpinak okrągłolistny	—· 5
„ szerokolistny	—· 6
„ ziemiotrwały bardzo polecenia godny	—·10
Szparagi prawdziwe Erfurtskie	—·18
„ olbrzymie z Ameryki	—·20
Ogórki w różnych gatunkach porcya	—·10
Melony lub Kawony „ „	—·10
Groch de Grace nizki do inspektu ½ kila	—·56
Fasola nizka holenderska „ „	—·36

oraz wszelkie tu nie wymienione gatunki.

Nasiona polne i lasowe.

(Wyciąg z głównego cennika nasion).

Buraki pastewne w różnych gatunkach.
Marchwie pastewne żółte lub białe olbrzymie.
Rzepy pastewne okrągłe i długie.
Turnips angielski w kilku gatunkach.

Koniczyny

czerwone i białe, galicyjskie i szwedzkie.

Lucerna prawdziwa francuzka i piaskowa.
Esparsetta, Seradela i Inkarnatka.

Trawy

Raygras angielski, włoski i francuzki.
Tymotka, Lisi ogon, Miodunka, Grzebionka, oraz wszelkie tu niewymienione gatunki.
Kukurudza amerykańska i bukowińska.
Lubin żółty i niebieski, **Bób** i **Bobik.**
Wyka zwykła i narbońska olbrzymia.
Groch polny i **hreczka** czarna.
Len rygski oryginalny.
Szporek zwykły i olbrzymi.
Rzepak letni i zimowy, Lnianka. (Rzyj).

Nasiona lasowe i owocowe.

Sosna czarna, amerykańska i syberyjska, Świerk, Modrzew, Jodła, Głóg, Akacya, Brzoza biała, Olcha czerwona i biała, Klon, Grab, Buk, Jasion, Morwa, Ziarna Gruszek, Jabłek, Śliwek, Czereśni i t. p. oraz różne nasiona krzew.

Nasiona kwiatów.

Wyciąg

z głównego katalogu co roku w lutym wychodzącego.

Wybór 12 gatunków kwiatów najpiękniejszych na obwódki do klomb. złr.	1.25
Wybór 12 gatunków nieśmiertelników „	1.20
„ 12 „ traw ozdobnych „	1.20
„ 12 „ kwiat. wijących na altany „	1.—
Wybór 12 gatunków kwiatów pachnąc. „	1.—
„ 12 „ kwiat. liściowych na grupy „	1.20
Wybór 12 gatunków z różnobarwnemi liściami „	1.20
Lewkonie w różnych gatunkach porc. „	—.10
Astry w różnych kolorach i gatunkach „	—.10
Balsaminy kameliowe lub różanne „	—.10
Ostróżka w różnych gatunkach „	—. 5
Gwoździki „ „ i kolor. „	—. 5
Płomyk (Phlox Drumondi) „	—.12
Koguci grzebień, (Celosia cristata) „	—.10
Powój w różnych barwach „	—. 5
Malwy szkockie (Althea rosea) „	—.10
Groszek pachnący „	—. 5
Dziewaczka (Mirabilis Jalappa) „	—. 6
Mak pełny w różnych kolorach „	—. 6
Petunia hybrida (Zwierzadka) „	—.12
Portulacca fl. p. (Tłuściec) „	—.12
Primula chinensis (Primulki) „	—.25
Zinia elegans (Zynie) różne kolory „	—.10
Mimulus (figlarz) „	—.15
Nasturcya (Trapaeolium) „	—.15
Viola tricolor (bratki różne) „	—.10
Viola adorata fiołki rosyjskie „	—.10

Werchracki, nobilit. r. 1775. M.*

Werda, herbu Odrowąż, dawniej w ziemi Pruskiej. Jan, podkomorzy Poznański i poseł na różne sejmy, wydał drukiem „Indygenat ziemi Pruskiej r. 1647.“

Wereńko, herbu Łagoda.

Wereszczaka, herbu Lis. Adam, podpisał elekcyę Władysława IV., Bazyli zaś Jana III.

Wereszczyński, herbu Korczak. Jędrzej, wsławił się męztwem w bitwie z Wołochami pod Obertynem. Józef, biskup Kijowski rodem ze Zbaraża, jeden z najlepszych pasterzów, który słowem i czynem wielce wpływał na powszechność; każąc z ambony i pisząc książki, przy skromnem życiu hojnie wspomagał też ubogich, których zwał swoimi przyjaciołmi. Widząc granice kraju napastowane od nieprzyjaciół, miał za jedyny cel życia walkę z barbarzyństwem mahometańskiem, wydał przeto kilka projektów obrony przeciw Turkom i Tatarom, o założeniu szkoły rycerskiej na Ukrainie, jakoteż kawalerów Maltańskich na Zadnieprzu. Niedość na tem, na czele najemnych wojsk i Kozaków swoich, ścierał się i zamiatał stepy plądrującemi po kraju Tatarami. W licznych kazaniach, które wydał drukiem, jest taka moc wymowy i polszczyzna wzorowa, że może być porównaną ze Skargą; † 1599.— Krzysztof Wiktoryn, stolnik Krasnostawski, później kasztelan Lubelski, mąż w prawie wielce biegły, deputował na trybunał koronny r. 1738. Aleksander, biegły oryentalista i niepospolity pisarz, zwiedzając kraje wschodnie dla gromadzenia nauk, zakończył życie w Tyflisie r. 1843. M.

Wereyko, nobilitowany r. 1775. M.

Wermiński, herbu Dołęga.

Werni, otrzymał indygenat r. 1790. M.*

Wernicki, nobilitowany r. 1790. M.*

Wernicz, nobilitowany r. 1673. M.*

Wernikowski, nobilitowany roku 1768. M.*

Werpechowski, dziedziczył w Brzesko-Litewskim. M.*

Wersocki, niegdy w księztwie Litewskiem, zkąd Marcyan podpisał elekcyę Jana III

Weryha, herbu Śreniawa. Jan i Aleksander, głosowali na elekcyi Władysława IV., Benedykt zaś Stanisława Augusta.

Weseleni, herb tego nazwiska (tarcza linją w szersz przedzielona; w wyższej części pola niebieskiego jest pień drzewa, o który oparty przedniemi łapami pies morski niby łańcuchem doń przypięty, z ogonem do góry zadartym, w dolnej części ryba na kształt karpia także w prawą stronę tarczy obrócona, a na hełmie trzy pióra strusie), wniesiony został do Polski przez Ferensa czyli Franciszka Weseleni, przybyłego z Węgier z królem Stefanem Batorym, z którego też łaski otrzymał starostwo Lanckorońskie; † 1587.

Wesołowski Emeran, akademik Krakowski wydał tamże „Heptagon polski“ roku 1647. Michał, paroch Tarnawski na Ukrainie, podczas prześladowań Unitów przez Hajdamaków Gonty i Żeleźniaka, podpisał z innemi manifest zaniesiony do grodu Kijowskiego r. 1768. M.

Wessel, herbu Rogala. Mikołaj, dworzanin króla Zygmunta III. zasłużywszy w cudzoziemskich obozach na chwałę dzielnego żołnierza, po powrocie do Polski walczył niemniej mężnie z Tatarami. Albrycht, chorąży nadworny koronny potem krajczy koronny, fundował OO. Karmelitów bosych w Warszawie, zaś Reformatom w Pułtusku ofiarował plac na konwent r. 1648. Franciszek, kasztelan Ciechanowski pod Stefanem Batorym i Zamojskim walczył zaszczytnie z nieprzyjacioły kraju. Jan, wojewoda Płocki, znany z wojen Moskiewskich, fundował w Pułtusku kościół XX. Reformatów. Stanisław, starosta Rożański, Makowski i Ostrowski spłodził z hrabianki Stahrenberg synowicy sławnego obrońcy Wiednia, córkę Maryę Józefę, królewicza

Konstantego Sobieskiego małżonkę, i syna Augusta Adama, biskupa Kamienieckiego, pasterza prawdziwych cnót kapłańskich. — Marya Józefa, fundowała klasztor Reformatów w Pilicy. M.

Weyda Zacharyasz, major dragonii za okazane męztwo w bojach, nobilitowany r. 1662.

Weygrauch, nobilitow. r. 1768. M.*

Weysenhof, posłował z Inflant roku 1788. M.*

Węchałdowski, herbu Zabawa.

Węcławski Samuel, wojski Upitski mąż uczony i w interesach publicznych biegły. M.

Wędorf, herbu Nabram. M.*

Wędrogowski, herbu Trzaska. Wojciech, akademik Krakowski, wydał krótki zbiór pisma ś. wierszem ułożony r. 1561.

Wędrychowski, herbu Rogala. M.*

Wędziagolski, herbu Pomian.

Węgier Jan, nobilitowany r. 1613.

Węgierski, herbu Belina. Wojciech, archyprezbiter Sztumski, zapisał na szkoły w Malborgu znaczne sumy; † 1643. — Andrzej, rektor gimnazyum w Lesznie, pisał o potrzebie szkół i historyą kościołów słowiańskich. Kazania przez niego wydane zalecają się wymową jasną i polszczyzną wyborną; † 1649. Wojciech, równie historyk i mowca jak brat jego Andrzej, więcej smakował w łacinie. M.

Węgierski, herbu Poraj.

Węgierski, herbu Wieniawa. Przecław, zajmował się naukami w młodości, a bojami za ojczyznę w dojrzałym wieku; † 1549. Krzysztof, Jezuita w usłudze zapowietrzonych zakończył życie w Kaliszu roku 1710. Wojciech, zginął w boju pod Stralsundem. Tomasz Kajetan, rzadkiego talentu rymotworca, w którego pismach przebija wesołość niewymuszona, ale oraz i satyra uszczypliwa, którą wiele znakomitych osób tak dalece na siebie zniechęcił, że został znaglony kraj opuścić. Zwiedziwszy znaczną część Europy, umarł w największym niedostatku w Marsylii r. 1787. Oprócz wielkiej liczby wierszy rozmaitej treści, przetłumaczył oraz z francuzkiego Marmontela powieści moralne. M.

Węgleński, herbu Śreniawa. Jędrzej, porucznik pancerny poległ w boju z Tatarami pod Kamieńcem podolskim r. 1689 kilku kopijami przeszyty.

Węgleński Jan, minister skarbu królestwa polskiego, usunął się z tego urzędu, obierając sobie skromniejszą posadę prezesa izby obrachunkowej; † 1835. Franciszek, minister sprawiedliwości, słynął jako biegły prawnik i dobry administrator; † 1820. M.

Węgliński, herbu Godziemba. Piotr, poległ w wyprawie Bukowińskiej roku 1538. Mikołaj, klasztorowi Dominikanów u ś. Magdaleny we Lwowie prócz dziesięciu tysięcy zapisał wieś Siedliska. — Ten czyli inny podstoli Lwowski, posłował na sejm koronacyjny r. 1764, gdzie gruntowną wymową obstawał za utrzymaniem powagi praw. M.

Węglowski, herbu Jastrzębiec. M.*

Węgorzewski, herbu Leszczyc. Stanisław, biskup Enneński, opat Przemęcki, mąż niepospolitych nauk za panowania Stefana Batorego.

Węgorzewski, herbu Śreniawa. M.*

Węgrzecki, wspomniany zaszczytnie konstytucyą r. 1775. M.*

Węgrzynowicz Jan, spowiednik panien zakonnych w Jarosławiu, napisał historyę zakonu Benedyktyńskiego r. 1623. Antoni, zakonnik ś. Franciszka w Krakowie, wydał kilkanaście ksiąg kaznodziejskich. Złożywszy godność gwardyana, zakończył życie r. 1731. M.

Węgrzynowski, herbu Rawicz. Piotr, jezdził w poselstwie do Wenecyi.

Węgrzynowski, herbu Rogala. Jan, podpisał pokój Brzeski r. 1453.

Lwów w lutym.

Kwestya pieniężna zmieniła bardzo oblicze karnawału naszego. Oto już bliscy jesteśmy postu, a prócz balu Techników, balu *crèche* i towarzystwa dam dobroczynności, udzież jednego u hr. Krasickich, u państwa Zawadzkich i recepcyi z tańcami u JExcel. Namiestnika, nie słychać daléj o zabawach na większe rozmiary. Po domach tu i owdzie wieczorek z herbatką *cum attinentiis*, a czasem z mazurkiem bez konfitur wprawdzie, ale z fortepianem; jestto jakby opozycya idealnego kierunku przeciw dzisiejszemu materyalizmowi. Przyczem wieczorek osładza się zwykłą formułką: Niech się dzieci trochę zabawią. Otoż to jest „*la Question d'argent*“; choć jéj tu na scenie nie przedstawiali, o autorze zaś ledwo z *Czasu* dowiadujemy się; już ją dokładnie znamy i czujemy, już w jéj atmosferę weszliśmy. Kiedy już do epoki karnawałowéj należy, by przecież o karnawale coś napisać, to wam chyba opowiem, jakie definicye tegorocznego karnawału lwowskiego słyszałem na wieczorku, gdzie się bawiono w tak zwane „drobne gry“; kiedy miano wynajdywać epiteta do słowa „Karnawał“ lub go opisywać. Sędziwy starzec, grając preferansa, nachyla ucho do synka, który go zapytuje, co ma powiedzieć: „Powiedz moje dziecię, że to adwent z czasów króla Sasa.“ Jakiś panicz wracający z podróży mówi: że „blady i bezbarwny, jak zimowe niebo w naszym kraju.“ Pan R. twierdził, że karnawał chudy, jak dywidenda tegoroczna ze sprzedanych promessów. Tam znowu odzywa się cienki głosik spoglądając na sąsiadkę: że to karnawał nie dla *mirtu*, lecz dla *pietruszki*. — Owdzie żona spoglądając z boku na męża mówi: że karnawał taki skąpy i sknera jak „Łatka“ w „*Dożywociu*.“

Otoż z tych rysów mniéj więcéj głośnych złóżcie obraz karnawału lwowskiego dla tych, co im na tém zależy: ja wracam jak dawniéj do rzeczy literackich.

Z nabytych niedawno dzieł i rękopisów do biblioteki hr. Wiktora Baworowskiego, przeglądałem niektóre, jak mi w krótkiéj chwili do rąk wpadły, i o tych słów parę. Widziałem najprzód dwa egzemplarze Paprockiego; oba wydane w Krakowie w drukarni Macieja Garwolczyka

w r. 1584. W jednym widać dość gęsto karty téjże saméj liczby podwójne, obok siebie oprawne; lecz w tekscie znaczna różnica. Widocznie jedna z nich podrobiona, co porównawszy z egzemplarzem drugim, nie zostawia żadnéj wątpliwości, że było wydanie podrobione, którego stoją tu kartki obok niesfałszowanych. Jest jeszcze i objaśnienie pisane na kartce przed tytułem, z którego dowiaduję się, że dzieło to bardzo rzadkie sprzedane było na licytacyi duplikatów puławskich za 1260 złot. pols., że podobny egzemplarz posiada biblioteka byłego Uniwersytetu w Warszawie. Zwykle w Paprockim brakuje spisu Radzców krakowskich, jak twierdzi objaśnienie, że pewna rodzina z nich pochodząca uzyskawszy szlachectwo za Jana Sobieskiego, owe spisy niszczyła, chcąc uchodzić za starą szlachtę. — Ciekawa np. wzmianka o Radziwiłłach, porównawszy dwie obok siebie karty jednéj liczby. Jedna twierdzi, że „są książętami, tak od królów polskich, jak i od Cesarza Chrześciańskiego tym tytułem ozdobieni etc.“; druga zaś mówi: że to są książęta „nie z rodzaju książąt, ale za sprawy znaczne są tym tytułem oszlachceni etc.“ Takież, lub podobne odmiany napotykasz na wielu miejscach. Są też i opuszczenia, lub dodatki umyślne. Z innych nabytków świeżych, które w bibliotece hr. Wiktora Baworowskiego pobieżnie spostrzegłem, są: Rękopis „Orland szalony“ 17 wieku, wyszły z biblioteki niegdyś księcia Alberta Sasko-Cieszyńskiego; Reja „Zwierciadło,“ wydanie M. Wierzbięty 1568; Adryana Wierzbowskiego „*Miscellanea* historyczne“ i inne.

Zbiór numizmatów po ś. p. hr. Łosiu znajduje się obecnie w ręku Wgo Laskowskiego i jest do sprzedania. Ma on jeszcze ważne i rzadkie rzeczy tego rodzaju, któreby warto przechowywać w zakładzie jakim zbiorów umiejętnych, już dla tego że mozolnie i z wielkim kosztem gromadzona praca mogłaby się znowu rozejść przez cząstkową sprzedaż i zaginąć. Obecny posiadacz nie będąc sam z powołania numizmatykiem, odstąpiłby je chętnie, byle zbiór ten w nowem ręku znalazł ochronę, na jaką wartością swą umiejętną i rzadkością zasługuje.

Wiedeń w lutym.

Karnawał skończył się wesoło. Od dni piętnastu szły bale publiczne i prywatne jedne za drugiemi bez przerwy. O niektórych ważniejszych słów kilka:

Trzy prawdziwie arystokratyczne stanęły w przeszłym tygodniu jakby do walki o pierwszeństwo. Były to bale u księcia Szwarcenberga, margrabiego Pallavicini i u księcia Auerszperga. Który z nich wspanialszy i świetniejszy, odpowiedzieć trudno. Salony księżnéj Auerszperg mają coś i w rozmiarach i w stroju i w okazałości, co się z majestatyczną i wspaniałą, a nawet można powiedzieć piękną postawą saméj pani domu wybornie zgadza, lecz co na całe zgromadzenie, w którém kilka zaledwie dam pod względem urody i kwitnącéj czerstwości wdzięków obok niéj stanąć może, rzuca, jak w przepysznym obrazie, cień za nadto silny i uderzający. Główną figurą tego obrazu jest księżna sama. Przy wejściu do salonu, ona pierwsza uderza roztargnione rozmaitością widoku oczy, jak równie i prawie wyłącznie sama zajmuje w następnych chwilach, pojedyńczą i ogólną uwagę. Byłoby to, jak łatwo pojąć, dla pani domu rola nader trudna do utrzymania, gdyby z tą powierzchowną udatnością i okazałością, nielączyła księżna bogatego zasobu przymiotów umysłu i serca. Jest uprzejmą, dobrą, wesołą, równie jak piękną, i podoba się wszystkim, bez narażenia się nikomu. Margrabina Pallavicini staje co do powierzchowności już na drugiem, jak księżna Szwarcenberg na trzeciem miejscu. Obie niegdyś rzadkiéj piękności, a której ślady są jeszcze zachwycające, obie są pełne przymiotów odpowiednich wychowaniu i życiu wysokiego świata. Lecz obie, tak we własnych jak obcych salonach więcéj zajmują niż uderzają, więcéj zostawiają miejsca drugim, niż go biorą same. Te usposobienia i ta ich różnica odbijały się w trzech balach tak wyraźnie, że każdy z nich, lubo tło ich było jednakowe lub podobne, miał prawie wyłączny i sobie właściwy odcisk. Bal księżnéj Szwarcenberg możnaby nazwać świetnym; bal margrabiny Pallavicini wspaniałym; bal księżnéj Auerszperg pięknym. Na wszystkich trzech liczba zaproszonych ta sama: lecz na każdym gra wewnętrznych i zewnętrznych usposobień, właści-

wemu głównemu tonowi odpowiednia. W ubiorach dam w ogólności na wszystkich trzech, więcéj dostrzedz można było blasku niż smaku, i więcéj bogactwa niż powabu. Brylanty, perły, rubiny lśniły się jak gwiazdy na firmamencie, zostawiając w ziemskim cieniu nie jedną twarz, któréj piękność odbiłaby się była cudownie obok świeżéj róży, lub kamelii rozkwitłéj wśród zręcznie utrefionych włosów. W ogólności, naturalne kwiaty i lekkie, wydmuchane, świeże, w koronki obwinięte stroje, należą jeszcze w Wiedniu do wyjątku. Panny poprzestają na gazach i tiulach, damy na jedwabiach, łącząc do tego sztuczne kwiaty lub familijne klejnoty. Ostatni bal wielkiego świata odbędzie się dziś w ostatni wtorek u Księcia panującego Lichtenstein. Jest to pod względem świetności salonów i okazałości przyjęcia, perła wszystkich balów wiedeńskich. W przeszłym roku cztery tu wspomione bale zaszczyconemi były obecnością NN. Państwa. Dziś Arcyksiążę Wilhelm mógł się tylko znajdować na nich, gdyż reszta rodziny cesarskiéj nosi dotąd jeszcze żałobę po Arcyksiężnéj Elżbiecie.

Z balów publicznych trzy również odznaczały się między innemi: to jest, bal uczniów medycyny, prawa, i techników, nad któremi trzema górował wspaniały w swych rozmiarach bal miasta. Pierwsze trzy odbyły się w *Sophien-Saal*, ostatni w sali *Burgu:* wszystkie pod sterem muzykalnym niezmordowanego Straussa. Co do piękności i świeżości tańcujących dam i panien, bale te śmiało stawić można było nad balami świata arystokratycznego. W tym ostatnim twarze odznaczające się wdziękami naturalnemi, łatwo policzyć; w tamtym występują one tłumnie, i na balach zwłaszcza czarujące sprawiają wrażenie. Trzy powyżéj wspomniane bale uczniów stanowiły pod tym względem zachwycający widok. Był to kwiat młodości, w bukiecie złożonym z prześlicznych twarzyczek i nawet powabnych strojów. Bal miejski uderzał raczéj massą, niż zajmował szczegółami. Było na nim przeszło trzy tysiące osób. Lecz mieszanina strojów i twarzy, więcéj męczyła niż zaspakajała biegącą za wyborem uwagę. Na wszystkich tych balach, arystokracya miała swoich choć nielicznych reprezentantów.

него самого и его народа, и однимъ изъ нихъ будетъ то, что народъ нашъ, всегда покланявшійся славѣ и свободѣ, еще болѣе получилъ побужденій, за время своихъ испытаній, цѣнить ту свободу и оставаться ей еще болѣе вѣрнымъ"...

ВѢСТИ ИЗЪ ЗАГРАНИЦЫ.

Петербургъ 2 (14) декабря. Иностранныя газеты распространили слухи о новыхъ покушеніяхъ на жизнь императора. Въ здѣшнихъ правительственныхъ сферахъ увѣряютъ, что слухи тѣ частью измышлены, частью же преувеличены. Фактомъ есть лишь то, что слѣдство, цѣлью котораго было выкрыть затѣйщиковъ желѣзнодорожнаго взрыва подъ Москвою, оказало, что нигилисты носились съ планами новыхъ преступленій.

Цетынье. Уже неоднократно приходили извѣстія о сраженіяхъ между албанцами и черногорцами, выставившими другъ противъ друга значительныя, сравнительно, боевыя силы, но тѣ битвы, по дополнительнымъ свѣдѣніямъ, оказывались фантастическими выдумками. Воинственное настроеніе обѣихъ сторонъ поддерживается вѣковою враждою албанцевъ и черногорцевъ. Послѣдніе болѣе года терпѣливо ждутъ выполненія постановленій берлинскаго трактата, якъ вознагражденія, признаннаго всею Европою, за ихъ побѣды. Албанцы, подстрекаемые мусульманскимъ фанатизмомъ и двусмысленнымъ образомъ дѣйствія нѣкоторыхъ турецкихъ сановниковъ, полагаютъ, что они имѣютъ право оружіемъ отстаивать наслѣдіе своихъ предковъ. Еслибы турецкое правительство не возбудило

— **Засѣданіе комитета Галицко-русской Матицы** происходило вчера вечеромъ подъ предсѣдательствомъ сов. д-ра Яновского и въ присутствіи членовъ, П. Т. гг.: Гушалевича, д-ра Делькевича, Дымета, д-ра Костека, д-ра Крыжановского, Лепкого, Павликова, Площанского, Полянского и д-ра Шараневича. Въ томъ засѣданіи предсѣдатель поднесъ заслуги покойного епископа Куземского, б. основателя и предсѣдателя Общества, и возвалъ Собраніе къ почтенію памяти Его возстаніемъ; послѣ одобрено росходы на вѣнецъ, сложенный отъ имени Матицы на могилѣ покойного патріота. Дальше о. Лепкій предложилъ отчетъ о состояніи фондовъ, провѣрку которыхъ поручено чл. д ру Делькевичу и г. Дымету. Изъ отчета узнано, что уже немного долга тяжитъ на домѣ Матицы, по уплатѣ котораго Общество будетъ въ состояніи исполняти свои цѣли съ большимъ успѣхомъ. На теперь, между прочимъ, постановлено (по предложенію чл. Площанского), требовати насамперед отъ „Нар. Дома" отдѣльного помѣщенія для канцелярія Общества, потомъ немедленно приступити къ введенію правильного дѣловодства и къ другимъ мѣрамъ, конечнымъ для успѣванія дѣлъ каждого Общества. Рѣшено также воззвати г. Б. А Дѣдицкого, дабы вскорѣ изволилъ надослати Матицѣ рукопись для изданія второй части сочиненія „Жизнь М. Качковского" и пр. Наконецъ рѣшено отвѣтити на письма изъ Перемышля, Дрогобычи и др., также улажено нѣсколько дѣлъ касательно администрацін реальности и счетовъ съ партіями. Засѣданіе началось послѣ 5 часа, кончилось послѣ 8 ч. вечеромъ.

— **Въ члены Общества „Русская Рада" приняты дальше** П. Т. гг.: 14) О. Шустъ изъ Розношинецъ, 15) Д. Остапчукъ изъ Лубянокъ нижнихъ, 16) М Гренюхъ изъ Лубянокъ н., 17) д-ръ С. Дрималикъ изъ Жолкви, 18) С. Годовскій и 19) Д. Кирикъ, оба изъ Боратина, 20) И. Метельскій изъ Метенева, 21) І. Долошицкій изъ Турянки, 22) И. Шпундеръ изъ Гиличокъ, 23) З. Якобовскій изъ Кошлякъ, 24) Дав.р

...ертуется дерево извѣстенъ уже давно яко **превосходное** средство расоты. Если же сокъ тотъ, по предписанію изобрѣтателя, хтмическимъ путемъ приготовится въ бальзамъ, получаетъ онъ почти чудотворное дѣйствіе.

Еслина пр. вечеромъ натирается симъ бальзамомъ лице или другіи части кожи, то **уже на слѣдующее утро отдѣляется отъ кожи маленькою** [illegible] **кѣжкою.**

Тотъ бальзамъ ѣлаетъ лице гладкимъ и устраняетъ морщины отъ оспы и иныи прищи, также даетъ лицу свѣжость а юности и нѣжность, и устраняетъ въ недолгомъ времени всякого рода нечистоту кожи якъ на пр. веснушки (piegi), червоность носа и прищи изъ роду. Цѣна одного кружка вмѣстѣ съ инструкціею употребленія **1 зр. 50 кр.**, съ почтовою же высылкою о 10 кр. больше. — ВО ЛЬВОВѢ можно получити въ аптицѣ „подъ серебрянымъ орломъ" г. **Зиг. Рукера** при Краковской улицѣ. 16—24

КОНТОРА ВЫМѢНЫ

ц. к. прив. галицкого

АКЦІЙНОГО ИПОТЕЧНОГО БАНКА

купуетъ и продаетъ

ВСѢ ЭФЕКТЫ И МОНЕТЫ

подъ найдоступнѣйшими условіями.

6% Листы Ипотечныи,

которыи, по закону отъ 1 іюля 1868 г. Вѣстн. зак. держ. XXXVIII нръ 93 и по высоч. постановленію отъ 17 декабря 1871, могутъ употреблятися на умѣщеніе капиталовъ фундаційныхъ, пупилярныхъ, супружескихъ кавцій для войсковыхъ, на службовыи кавціи и вадіи — **можно также въ сэй Конторѣ получити**

☞ Всѣ порученія изъ провинціи исполняются безпроволочно по дневномъ курсѣ, безъ дочисленія провизіи. 10—?

Изъ типографіи Ставропигійской.

Petersdorf dawn. Kaiserin gen.
Lwów
116

I. C. K. WOJSKOWA PŁYWALNIA WE LWOWIE.

W południowéj stronie miasta Lwowa, lezy w dolinie z dwóch strón górami zawartéj, duży staw Pałczyńskim zwany, przy którym się c. k. wojskowa pływalnia znajduje. Sama przyroda okolicę tę hojnie wdziękami swemi uposażyła, a przechadzka koło pływalni, należy do najprzyjemniejszych i najbardziéj uczęszczanych we Lwowie. Na około stawu prowadzi wygodna drzewami obsadzona droga; wzgórze od północnéj strony przemieniono w gustowne szkarpy, dzikiemi drzewami ocienione i rozmaitemi terassowatemi drożynami przerznięte. Także i południowe wzgórza, nowszémi czasy pięknemi zakładami przyozdobiono. Na wschodniéj stronie stawu, widzimy obszerną na palach spoczywającą pływalnię. Jest ona mocno z drzewa zbudowana, czerwoną farbą pokostową pomalowana, pięknemi galeryjami i wygodnémi komórkami do przechowania sukien dla osób pływających zaopatrzona. Przed pływalnią stoi wprawdzie małe, lecz gustowne na sposób włoskiéj willi wymurowane pomieszkanie zarządcy. Przyczołek onegóż zdobny jestw słupy i sfinxy kamienne, na przodzie umieszczono dwa jenijusze, którzy następujący wieńcem otoczono napis noszą: „Założycielowi tego zakładu Janowi hrabiemu Henequin i Curèl-Fresnelowi, jenerałowi kawaleryi, poświęca lwowska załoga wojskowa 1820.“ W sali tegoż pomieszkania znajduje się także obraz założyciela w naturalnéj wielkości.

Pływalnia Galicya w Brzuch Kat. XIII

Zakład ten przeznaczony jest do nauki w pływaniu dla wojska w Galicyi stojącego. Kurs naukowy zwykle w miesiącu Czerwcu się zaczyna. Także mogą i cywilne osoby w wolnych godzinach, za mierną opłatę pobiérać naukę w pływaniu. Dozór i zarząd całego, powierzony jest jednemu c. k. kapitanowi. Założycielem tego zakładu, stał się Jan Karol hrabia Fresnel, c. k. jenerał kawalleryi, i w ówczas przyboczny kommenderujący w Galicyi, który roku 1820 pływalnię małémi środkami (wsparty jedynie od miasta i od małéj liczby akcyjonaryjuszów w swém przedsięwzięciu) do skutku przyprowadził.

Pałczyński staw otrzymał swe nazwisko od lwowskiego mieszczana zwanego Pałczyk, który tę dziką okolicę w 15tym wieku mieszkalną uczynił. Staw ten roku 1837 wyszlamowano, głębiéj wykopano i urządzono, śmierdzącą wodę bagnistą spuszczono, i inne upiększenia poczyniono, do czego kassa miejska przeszło 6000 ZłR. w mon. konw. się przyłożyła. Od pływalni prowadzi także do miasta krótsza droga, przy wstępie do wąwozu, znajduje się wysoka z ciosowych kamieni wystawiona brama tryumfalna, po obu stronach dużemi kamiennemi lwami ozdobiona. Góra przez którą droga prowadzi, zwie się szańcem tureckim,

ken bei der Belagerung Lembergs im J. 1672 daselbst ihr Lager aufschlugen. Gleichdaneben ist der Siechenberg (Mancomontium) im J. 1450 ein Eigenthum des lemberger Consuls Hernestus Arnest. Im Jahre 1656 bauete darauf, der als Dichter und Geschichtschreiber bekannter lemberger Consul Bartholomaeus Zimorowicz seine Wohnung auf.

II. Der Stein in Urycz.

Zu den berühmteren Natur-Merkwürdigkeiten Galiziens, gehört unstreitig, der sogenannte „Stein in Urycz". In einer wilden, waldreichen Gegend, unterhalb des Dorfes Urycz, an der äußersten westlichen Gränze des Stryer-Kreises, liegt diese sehenswerthe, eigenthümlich gestaltete Felsenpartie. Sie besteht aus drei hohen Felsen, welche unten ein Viereck bilden. Acht Haupteingänge führen zu den Höhlen und Gemächern in Inneren, deren es sehr viele gibt, wovon aber die meisten theils verschüttet, theils schwer zu betreten sind. Die Hauptabtheilung enthält ein regelmäßig ausgemeiseltes Gewölbe mit einer steinernen Bank, die Wände aber, die Namenszüge der vielen Naturfreunde, welche diese Gegend besucht haben. In der Nähe befand sich ein tiefer, in diese Kalkmasse gehauener Brunnen, den man der Sicherheit wegen, größtentheils verschüttet hat. Über den unteren Gewölbern erheben sich noch zwei Reihen solcher ausgehöhlten Löcher, davon die letzte auf der höchsten Spitze des Felsen; von wo man, nach mühsamem Klettern eine herrliche Aussicht genießt. In dem obersten durch eine Öffnung erleuchteten Gewölbe, führen ringsherum Bänke aus Stein und in die Wände sind die Wapen der Familien: Tarło, Wojakowski und Pietruski, als auf einander folgende Besitzer der anliegenden Güter, gehauen. An den Felsen findet man Spuren, eines, aus gebrannten Ziegeln angemauerten Thores, welches diese Felsengewölbe in früherer Zeit höchst wahrscheinlich mit einer anstossenden Wohnung verband, die spurlos verschwunden ist.

Es scheint, daß diese Felsmasse aus Flötzkalk, zuerst durch Wasser ausgehöhlt wurde, und daß erst viel später, die Kunst diese natürlichen Höhlungen erweitert hat. Das Imposante dieser Felsgruppe macht es wahrscheinlich, daß man sie vor Einführung des Christenthums zu heidnischen Opfern benützte; oder diente sie vielleicht nach Einführung desselben in Polen, zum Aufenthalte der Asceten? Die ursprüngliche Benützung und der Zweck dieser zum Theile natürlichen, zum Theile künstlichen Höhlungen, läßt sich nicht ausmitteln. Später dienten sie als Schutz bei den Einfällen der Türken und Tataren und zuweilen auch als Schlupfwinkel für Räuber. Zu Anfang dieses Jahrhundertes soll man Schüsseln, Gefäße mit dem Bilde des heil. Georgs, Tiegeln zum Schmelzen der Metalle und allerlei vermodete Papiere, daselbst gefunden haben.

III. Dukla.

Das Städtchen dieses Nahmens, an der äußersten Grenze des jasloer Kreises, 27 Meilen von der Provinzial-Hauptstadt Lemberg entfernt, breitet sich in einem kleinem Tha-

go w duchu idei i potrzeb narodowych, jako też do tego, aby administracja i sądownictwo były uproszczone i mniej kosztowne.

Naród rozradowany jest, że W. ks. Mość wybrałeś sobie towarzyszkę życia, a ludowi księżniczkę z pobratymczego ludu moskiewskiego. Natalia Petrówna będzie ozdobą tronu serbskiego, a swojemi cnotami jako matka ludu przyczyni się do zachowania narodowi i utrwalenia ukochanej dynastji Obrenowiczów. Skupczyna z zapałem winszując W. ks. Mości tego wyboru, nie może jak tylko wraz z narodem wznieść głos swój ku niebiosom i prosić Boga o błogosławione i długie pożycie małżeńskie W. ks. Mości z przyszłą najdostojniejszą księżną Natalią. Najjaśniejszy Panie! Lud każdego czasu umiał, a i w tych ciężkich czasach więcej niż kiedykolwiek umie należycie ocenić potrzebę jedności. Skupczyna także żywi to przekonanie, że tylko to jest początkiem i najsilniejszą podstawą przyszłości naszej. Nakoniec prosimy Boga, aby udzielić raczył błogosławieństwa swego W. ks. Mości i ojczyźnie drogiej, aby mianowicie uczynił moc w prawicy Serba, by wysoko wznieść zdołała wolności sztandar i byśmy wszędy zawołać mogli: Niech żyje ks. Milan Obrenowicz IV!

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

— W zapełnionym od dołu do góry teatrze przedstawiono przedwczoraj po raz pierwszy od dawna zapowiadaną „Girofle-Girofla" Lecocq'a, z wystawą, jak na nasz teatr, w całem tego słowa znaczeniu świetną. Obszerne z tego przedstawie- sprawozdanie umieścimy w najbliższym numerze.

Rzeszowskim, Jasielskim, Krosnieńskim, Brzozowskim i Przemyskim.

— Zabawa „Besidy Czeskiej" w dzień św. Wacła na Wysokim Zamku udała się bardzo dobrze. Bawiono się ochoczo długo. Podczas zabawy nadeszło bardzo wiele telegraficznych pozdrowień, także od rozmaitych osób i korporacyj z Pragi czeskiej.

— Jan Matejko bawi obecnie we Lwowie, w sprawie krakowskiej szkoły sztuk pięknych. Przedwczoraj był na przedstawieniu „Girofle-Girofla."

— Komedję pana J. Blizińskiego, p. t. „Chleb ludzi bodzie", która wkrótce będzie i u nas daną, przedstawiono po raz pierwszy w Warszawie, w Alhambrze d. 27. września, a dzienniki tamtejsze jednogłośnie odzywają się z wielkiemi pochwałami o tym utworze młodego, lecz już powszechne uznanie mającego autora.

— Wystawa pszczelniczo-ogrodnicza we Lwowie, otwarta w niedzielę, została przedwczoraj zamkniętą po południu.

— Pan Witold Aleksandrowicz, który wystąpił u nas po raz pierwszy w „Trubadurze" w partji barytonowej, bardzo dobrze jak na początkującego śpiewaka, zaprezentował się publiczności. Ma on głos bardzo dźwięczny, silny i szkołę włoską przyswoił sobie doskonale. Brak mu tylko jeszcze akcji, co nadaje jednak dopiero doświadczenie sceniczne.

— Dr. Schenk, prezydent wyższego sądu krajowego, wyjechał wczraj z rana do Przemyśla, gdzie ma nastąpić przeprowadzenie się tamtejszego sądu obwodowego do nowych lokalności.

— Dziś odbędzie się w sali ratuszowej koncert p. Wandy de Bogdani.

— Jesteśmy poinformowani, jakoby po

ma wymogi dla kandydata adwokatury przepisane. 3—3

czynności!!

przez
eńska

Wiedeń
Kölnerhofgasse
Nr. 4.

elizny

y **bazar,** wyw łał wskutek
daży istotnie dobrej

Koszule damskie
dawniej 2 zł. tylko 1 zł.

iej,
nnej

vej,
ko-
cję, a
stron-
ażyła
ć pło-
nkurs
o ko-
przez
nadal
enam.

sprzedawać

jeden gulden!

	dawniej	tylko
	zł. 1.50	zł. —.75 c.
bione	„ 2.—	„ 1.— „
łkosz.	„ 2.—	„ 1.— „
	„ 2.—	„ 1.— „
lub kol.	„ 2.—	„ 1.— „
obrębione	„ 2.—	„ 1.— „
ny	„ 2.—	„ 1.— „
yngu	„ 2.—	„ 1.— „
ku	„ 2.—	„ 1.— „

ROMUALD JAROSIEWICZ

kuchmistrz specjalista

(Restauration commestible)

otworzył d. 29. września

RESTAURACJĘ czysto francusko-polską

w kasynie narodowym na dole, połączoną z **handlem delikatesów** dla P. T. Publiczności w ogóle i przyjmuje zamówienia na objady lub wieczory tak w restauracji jako też do domów, oraz ustanowił abonament w cenie umiarkowanej.

Staraniem mojem będzie wymaganiom każdego zadość uczynić i zjednać sobie względy szanownej P. T. Publiczności. 3527 2—2

Za czystość i zdrowe potrawy odpowiedzialny.

Ogród pomologiczny

Excell. Hr. Alfreda Potockiego

w Łańcucie

sprzedaje:

CZERECHY wysokopienne 5-letnie, sztuka po . .	50	ct.
WIŚNIE „ „ „ „ . .	50	„
GRUSZE karłowe . . . „ „ . .	40	„
WINOROŚLE silne odkłady . „ „ . .	20	„
MALINY przez cały rok rodzące „ „ . .	10	„
TRUSKAWKI w dwóch dobrych gatunkach kopa po 1 zł.	50	„
POŻYCZKI duży gatunek . sztuka	10	

mały bochenek chleba, kawałek séra, główka czosnku, trochę wódki, przetarta odzież i pare sandałów z surowcu — stanowi cały Czernogórcy pakunek. W pochodzie nie szukają ochrony przed deszczem lub zimnem. Niepodobna jest zresztą trzymać Czernogórców w odwodzie, bowiem na sam już widok nieprzyjaciela niecierpliwią się i naprzód ruszają. (Soldfrd.)

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe wiedeńskie.)

Wiedeń, 21. stycznia. W przeszłym tygodniu przypędzono na nasz targ 2155 sztuk bydła rzeźnego, z tego 1035 z niemieckich prowincyj, 914 z Węgier a 206 sztuk z Galicyi; — 1733 sztuk sprzedano, 422 zaś odeszło z powrotem. Za cetnar płacono w przeciędiu 54r.29k. w. w. Oprócz tego było na targu 2012 cieląt zabitych, funt po 20—29kr.; i 1267 sztuk nierogacizny w cenie 38—40, 32

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 30. stycznia. Hr. Dzieduszycki Włodzimierz, z Krakowa. — Hrabina Fredro Domicela, z Nowosiołek. — Janko Henryk, z Hoszan. — Komarnicki Bolesław, z Jackowiec. — Bogdanowicz Maxymilian, z Przemywołek. — Ilnicki Marcin, z Chodorowa.

118

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 30. stycznia. Hr. Mier Felix, do Krakowa. — Mündel c. k. major. do Gródka. — Załęski Alexander, do Seredni. — Małecki Józef, do Tarnopola. — Podlewski Ignacy, do Romanówki. — Maniawski Felix, do Bojkowiec. — Hejdel Oktaw i Gromnicki Józef, do Zaleszczyk. — Krajewski Nikazyusz, do Toporowa.

TEATR

Dziś: Dramat niemiecki **„Maria Magdalena."**
Jutro: Na dochód JP. Aszperger, melodramat 5 aktach **„Zamek Kenilworth"**

1857

Lwów, 30. stycznia. Dnia wczorajszego przybył do naszej stolicy jeden z ostatnich oddziałów ces. rosyjskiego wojska wracającego z Węgier do swej ojczyzny. Jak zwykle tak i tą razą przyjęto ich we Lwowie z szczérą gościnnością. Po kilkudniowym wypoczynku udadzą się ci zahartowani wojownicy w dalszy marsz ku domowi. —

— Towarzystwo uprzywilejowanych strzelców Lwowskich wyprawiło wczoraj wieczór na strzelnicy pierwszy z zapowiedzianych trzech balów, z których połowa czystego dochodu przeznaczona jest na cele dobroczynne. Bal wczorajszy dany był na korzyść instytutu ubogich. Jego Excelencya komenderujący był między obecnymi, których liczne zebranie się w tem miejscu świadczyło nietylko o ochocie do tańcu ale oraz o szlachetniejszej gotowości przyczynienia się do dobrego dzieła. Oświetlenie rzęsiste i gustowne przyrządzenie sali i bufetu świadczyły o staranności przedsiębierców, a najjawniejszym dowodem, iż zebrane towarzystwo tę staranność uznało, było, iż się większa część gości rozeszła dopiero nad rankiem. Drugi bal tego rodzaju dany będzie we wtorek 5. lutego na korzyść zakładu ciemnych, a trzeci w poniedziałek 11. lutego na korzyść lwowskiego funduszu inwalidów. Grono tutejszych przyjaciół śpiewu daje 3. lutego na strzelnicy bal „Liedertafelball" do którego przypuszczone będzie tylko towarzystwo dobrane.

— Madame Batavia jedna z najsprytniejszych małp goszczącego tu od niejakiego czasu teatru tak zwanych artystów czworonożnych zakończyła temi dniami swoje życie w sposób bardzo tragiczny. Sprzykrzywszy sobie zapewne swój zawód artystyczny, w którym oklaski publiczności niezdołały jej wynagrodzić cierpień różnego rodzaju i srogiego obejścia się swoich chlebodawców, nie zważając na dokuczliwe zimno, wybiwszy okno swego pomieszkania w lekkim kostumie teatralnym, puściła się w świat. Niedaleko jednak zaszła nieboga. Przed rogatkami znaleziono ją zmarzniętą w zaułku karczmy gdzie się zapewne przed zimnem schronić chciała.

Do dzisiejszego numeru Gazety lwowskiej przyłącza się Sprawozdanie Dam Dobroczynności.

Główny Redaktor **M. Srzeniawa Sartyni.**

Z c. k. galic. Drukarni rządowéj.

legium obywateli ma wysłać, są już przez niego obrani. Otworzenie prawodawczego ciała wyznaczono na przyszły poniedziałek. Sądzą powszechnie, że senat wystąpi natychmiast z projektami do reformy konstytucyi. Jeden z pierwszych wniosków pochodzący od samego prawodawczego ciała ma dotyczać przyłączenia się do przymierza trzech królów. Że strony demokratycznej zaprzeczono twierdzenie, że 2800 obywateli, którzy mieli udział w prawyborach, stanowili większość, gdyż upoważnieni do wyborów obywatele od czasu emancypacyi żydów i ławników liczą najmniej 8500 głów. — Byłoby ciekawą rzeczą otrzymać w tej mierze autentyczne objaśnienie.

(Wiadomości bieżące.)

Frankfurt, 20. stycznia. Słychać powszechnie, że komisarze związkowi zrzekli się wszelkiego dodatku do pensyi tak dla siebie jako też dla dodanych im urzędników od dworów. — Pan Peucker przybył tu wczoraj wieczór z Karlsruhe i zajął się natychmiast obeznaniem się z poruczonym sobie zakresem czynności. Wypadły na niego wybór nazywamy bardzo szczęśliwym; jest on bardzo radośnie przyjęty, w tem miejscu, gdzie odznaczające się zasługi byłego ministra wojny rzeszy niemieckiej szczególniejszego doznają szacunku. — Jak słyszymy, związkowa komisya zajmuje się teraz bardzo czynnie szlezwigsko-holsztyńską kwestyą. Mówią, że ma być posłany ztąd komisarz do księstw, aby tam utorował drogę do zaprowadzenia dla obydwu księstw nowego prowizoryum. Komisya związkowa trzymać się będzie najszczególniej formy prawnego związku obu księstw, któraby jako pośredniczka pokoju za podstawę niepodzielności służyć mogła.

Przystąpienie Frankfurtu do przymierza trzech kró ów zdaje się być teraz niewątpliwe; przedmiot ten opanowały teraz stanowczo także dzienniki miejscowe, i niedadzą powstać żadnej sprzeczności.

(Nieporozumienia załatwione.)

Frankfurt n. M., 21. stycznia. Wspomniane w ostatniem doniesieniu naszem nieporozumienie pomiędzy ces. austryackim jenerałem Schirnding i komendantem miasta królew. pruskim majorem Deetz, zostało już, jak tego dowodzą zewnętrzne oznaki, zupełnie zatarte, albowiem wczoraj jeszcze udał się ostatni z wizytą do jenerała Schirnding i złożył mu uszanowanie swoje. (D. R.)

wic na stopę wojenną armię 32 tysięcy, mieniąc w to 16 batalionów gwardyi dobrze uzbrojonej. Niedawno był wielki awans między oficerami, pomiędzy którymi wielu Prusaków stałą przyjęło służbę. (Indep.)

(Kurs giełdy frankfurtskiej z 22. stycznia.)

Met. Austr. 5% — 85 3/8; 4 1/2% — 75 1/8, Akcye bank. 1248. Sard. 33. Hyszp. — 29 7/16. Polskie 300 — 19 1/2; 500 — 81.

Prusy.

(Kwestya konstytucyi.)

Berlin, 22. stycznia. Zdaje się, że bieżące przesilenie konstytucyi w Prusiech zakończy się transakcyą między rządem i izbami. Za podstawę pośrednictwa mają służyć przyjęte przez komisyę izby pierwszej wnioski finansowe Camphausena tudzież poprawka względem parostwa. Pan Camphausen, który, jak słychać, otrzymał od tej komisyi polecenie wejść w układy z ministerstwem, miał kilkogodzinną konferencyę z p. Manteuffel na której p. minister miał oświadczyć, że rząd obstaje stanowczo przy treści swych propozycyj, lecz nie jest bynajmniej z zasady nieprzychylny wszystkim przeciwnym wnioskom ze strony izb. W podobnej myśli wyraża się dziennik „Deutsche Reform“ dodając, że propozycye pana Camphausen, jakkolwiek zawierają niektóre punkta wątpliwe, mogą jednak być podstawą do układów, na której, nie wystawiając na niebezpieczeństwo najważniejszych interesów państwa, możnaby uskutecznić porozumienie się. Jakoż ministeryum nie jest przeciwne porozumieniu się; lecz nie może i nie powinno bez narażenia exystencyi państwa na niebezpieczeństwo robić koncesyj takich, jaką jest bezwarunkowe prawo przyzwolenia podatków.

Obadwa sprawozdania komisyi względem tych propozycyj nie są jeszcze ukończone, a przeto i termin jeszcze nieoznaczony, kiedy się nad niemi rozpoczną dyskusye w izbach. Sprawozdania dzielą się przy największej części punktów propozycyi na zdania mniejszości i większości.

W komisyi drugiej izby stoi hr. Arnim przy wszystkich odrzuconych wnioskach rządowych na czele oświadczającej się za niemi mniejszości. Sprawozdawcą jest tu deputowany Simson, a dla komisyi pierwszej izby deputowany Ammon.

racownia FUTER,
i i najlepszych towarów
i F. Mroziński,

WINOGRONA FESLAWSKIE

szczepu włoskiego do kuracji,

otrzymuje codziennie świeże i rozsyła pocztą lub koleją za pobraniem we wszystkich kierunkach, bez różnicy odległości, w oryginalnych koszykach 10 do 15 funtowych, zaś w mniejszych ilościach w pudełkach.

Najtaniej w handlu **K. BAŁŁABANA** we Lwowie, ulica Halicka.

3752 4—?

enryk Lic,
Dr. medycyny,
akuszerji i okolistyki, zamieszkał
uje stale w BRZOZOWIE.
3863 1—3

e dla hurtowników
jarzyn strączkowych,
siemienia i t. d.
n lipski handel komisowy ku-
yższe produkta w partjach naj-
0 cetnarów, za zapłatą w go-
zy odbiorze w każdym czasie i
ższych cenach. Uprasza się
e firmy, mogące te produkta
ć, podały swoje adresy pod:
484 do **Rudolf Mosse** w
poczem dalsze umówienie
3684 2—?

telni przedawcy
sów na raty,
na siebie sprzedaż nowych lub
skombinowanych kwitów udzia-
wystawionych przez stary reno-
om bankowy, na losy i spółki
wyciągniętą serją losu z r. 1839,
ię przyjąć chcieli, raczą podać
esy pod **A. B.** An die Anon-
dition **Rudolf Mosse** w
4688 1—3

Spółka robót asfaltowych

z materjału krajowego w KROŚNIE,

ma honor zawiadomić szanowną PT. Publiczność, iż otwiera temi dniami

Filię swej fabryki we Lwowie

i powierzyła reprezentację tejże

p. Ignacemu Hercok,

przy placu **Bernardyńskim Nr. 11. I.** piętro.
który jako wyłącznie umocowany, zawiera imieniem Spółki wszelkie umowy i udziela dotyczących objaśnień. 3861 1—3

„Puritas",

(Mleko odmładzające włosy).

„PURITAS" nie jest żadną farbą na włosy, tylko płynem do mleka podobnym, który posiada tę cudowną własność, że siwe włosy odmładnia, to jest wkrótce i to najdalej w przeciągu 14 dni im takową farbę przywrócić może, jaką początkowo miały.

„Puritas" nie zawiera w sobie żadnych pierwiastków farby. Można włosy podług upodobania wodą zmywać, na biało powleczonych poduszkach spać i łaźnię parową używać, i ani śladu farby się nie spostrzeże, ponieważ

„Puritas".

nie farbuje, tylko odmładnia, tak najbujniejsze włosy kobiece, jako też włosy i brody u mężczyzn.

Flaszka „Puritas" kosztuje 2 guldeny (przy przesyłce 20 ct. za opakowanie) i jest do nabycia za zaliczeniem pocztowem u producentów

OTTO FRANZ & COMP. we Wiedniu
Mariahilferstrasse Nr. 38.

Składy: We LWOWIE, w aptece pod srebrnym orłem **Zygmunta Ruckera**, Ludwika Janowskiego, fryzjera. 3854 1—25
W TARNOPOLU w apt. u Fr. Jamrogiewicza.
W TARNOWIE u M. Głodzińskiego,
W STRYJU w apt. W. Drągowskiego,
W SADAGÓRZE u D. Kubinowicza.

1875.
głoszenie.
nistracja fundacji hr biego
wydzierżawia prawo wy-
ia kamienia na przestrzeni
ni kwadrat. w k mi niełoo-
ealnoś i Kortonówka na czas
listopada 1875 do 15.
da 1877.
ni dzierżawienia mają zło-
o wadjum kwotę 20% od
n go rocznego czynszu.
y pisemne mają być podane
nistracji centralnej fudacj
Skarbka we Lwowie naj-
o dnia 25. październ-
1875.
owe mają być przez oferenta
eczuie podpisane, należycie
owane i ostemplowane winny
w sobie oświadczenie, iż
licytacyj są oferentowi do-
wiadome i że się takowym
poddaje. 3847 2—2
unki licytacji przejrzeć mo-
kancelarji Administracji fun
Skarbka we Lwowie.

ość, Piękność i Młodość
aje twarzy i powłoce ciała
ÊME-ORIZA
NINON DE LENCLOS
RAND, dostawcy perfum wielu
panujących domów
ica Saint-Honoré w PARYŻU
ównych magazynach perfum we
Francji i zagranicą.
Lwowie w aptece P. Mikolascha,
zynie galant. P. Strzyżowskiego
3570 7—24

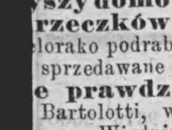

Prawdziwe, tysiąckrotnie doświadczone c. k. uprz.
Arkanum,
wytępienie, szczurów, szy domowych i polnych, rzeczków i kretów, które
lorako podrabiane i jako prawdzi-
sprzedawane bywa, jest **jedy-**
e prawdziwe do nabycia u
Bartolotti, właściciela przywile-
, we Wiedniu, Neubaugasse 70.
owie nie sfałszowane do nabycia
p. **F. W. Królikowskiego**,
Kopernika, l. 1, **w Przemy-**
Franciszka Gaideczki, **w Czer-**
ach u Ignacego Schnirich. Cena
dozy **1 zł.**, mniejszej **80 ct.**
ia załatwiają się za zaliczeniem.
3737 5—6

Farmaceutyczno-przemysłowy zakład **Józefa Fürsta,** *aptekarza w* **Pradze.**

Niedokrwenność, osłabienie, bladaczkę, skrofuły, cierpienia nerwowe
słabości kobiece
leczą się zupełnie, zapomocą znanego sławnego przez wielu znakomitych lekarzy w kraju i zagranicą poleconego,
krew wzmacniającego med. płynnego cukru żelazistego,
Józefa Fürsta, apt. „zum weissen Engel" w Pradze na Poric.
Preparat ten ordynują następujące znakomitości medycyny: c. k. profesorowie wszechnicy, panowie: Dr. Eiselt, Dr. Halla, Dr. Jaksch. Dr. Petters, Dr. kawaler Rittersheim, Dr. Steiner, Dr. Streng itp.
Cała flaszka kosztuje 2 ct., pół flaszki 60 ct.
UWAGA. Ażeby uniknąć zamian, uprasza się panów konsumentów płynnego cukru żelazistego, dokładnie na to uważać, że otwor opatrzony jest kapslą metalową, na którym znajduje się wyciśnięta firma: „Apotheke zum weissen Engel in Prag am Poric, N. 10 2 2", a na etykie cie Medizinischer flüssiger Eisenzucker.
Środkiem doświadczonym przeciw cierpieniom żołądka,
jest przez prazki fakultet medyczny rozbierany i polecony
GASTROPHAN.
flakon 70 ct.
Główny skład wysyłkowy znajduje się w **Pradze** u **Józ. Fürst**, apt. „zum weissen Engel", Schillingsgasse 1071–2.
Dla cierpiących na piersi i płuca. Doświadczone i sławione
Krala prawdziwe Karolińskie ziółka Dawida,
używane bywają z najlepszym skutkiem na cierpienia płucowe każdego rodzaju, szczególnie na chroniczne cierpienia katary pr ewodu oddechowego i płuc, przeciw kaszlowi suchotniczemu, i jako jedyna ochrona przeciw suchotom (tuberkułom). Pakiecik kosztuje 2 ct.
Maść żelazista
leczy wszystkie odmrożenia w przeciągu 8 dni. Pudełko 40 ct.
Płynne mydło żelaziste
wyborny dotąd niczem nie zastąpiony środek od bolu zębów, przeciw puchlinie dziąseł, zranieniu, oparzeniu, zgnieceniu, poceniu się nóg, zewnętrznym chorobom naskórnym, wrzodom szkrufolicznym.
Flakon 1 zł., pół flakonu 50 ct.
Aptekarza Ed. Praskowitza
PROSZEK NA SZYJĘ
wyborny środek leczniczy przeciw obrzękłości szyji, kretenizmowi, szkrofulicznym opuchnięciom gruczołów, przeciw ciężkości oddechania, chrypce itp. Przy odpowiedniem i ciągłem użyciu niezawodne wyleczenie.
Flakon z przepisem użycia 1 zł. 40 ct.
Piękne białe zęby czyni chinowa woda i proszek chinowy do zębów.
Woda chinowa wzmacnia zęby, niepozwala by się krwawiły dziąsła i tworzyły się osady kamienia na zębach, a przytem udziela ustom przyjemną świeżość i chłód. Flakon wody chinowej 6 ct. Pudełko proszku chinowego 30 ct. 3730 15—36
Rob Laffecteur
poleca się jako środek łagodny, smaczny na przeczyszczenia krwi. Flacon 2 zł.
Składy: we Lwowie w apt. **Piotra Mikolascha**, Zyg. Ruckera i J. Beizera, w Białej u Józ. Knauss i Er. Keler, apt., w Brodach u Ed. Liszki, apt., w Stanisławowie u H. Beilego, apt., Stryju u J. Sieleckiego, apt., w Tarnowie, u Tenczyna, apt., w Czerniowcach u C. Alth, F. Krzyżanowskiego, L. Bełdowitz, apt. w Bojan, u L. Gärtnera, apt.

AVIS: Uprasza się we własnym interesie, przy kupnie na to baczyć, czyli etykiety, kapsla metalowa, futerał itp. zawsze opatrzone są firmą Apotheke zum weissen Engel in Prag am Poric 1071—II. jeżeli tych znaków nie ma fabrykat jest fałszywym.

alicyjski Bank kredytowy

we Lwowie, ulica Wałowa l. 4,

podaje do wiadomości, iż począwszy od 1. marca 1875 wydaje następujące

sygnaty kasowe

5	procentowe za	8-dniowem	wypowiedzeniem
6	„	30 „	„
6½%	„	90 „	„

3713 2—?

wszystkie w obiegu będące 7% **asygnaty kasowe** oprocentowują się po 7% tylko do dnia **1. czerwca 1875,** od tego terminu **po 6½%** z 90dniowem wypowiedzeniem.

Lwów, 26. lutego 1875.

Dyrekcja.

karni „Gazety Narodowej" J. Dobrzańskiego i K. Gromana. Zarządca A. Skerl.

Nr. 231. We Lwowie, Sobota dnia 9. Październi

Wychodzi codziennie o godzinie 7. rano, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

Przedpłata wynosi:
MIEJSCOWA kwartalnie . . . 3 złr. 75 cent.
„ miesięcznie . . . 1 „ 30 „

Z przesyłką pocztową:
Kwartalnie:
w państwie austrjackiem . 5 złr. — ct.
do Prus i Rzeszy niemiec. 3 tal. 16 sgr.
„ Szwecji i Danji . . 6 „ —
„ Francji . . . . 21 franków
„ Anglii Belgii i Turcji . 15 „
„ Włoch i ks. Naddun. . 13 „

Numer pojedynczy kosztuje 8 centów.

GAZETA NARO

Od administracji.

Zapraszamy szanownych prenumeratorów naszych do wczesnego odnowienia prenumeraty na IV. kwartał 1875.

Cena prenumeraty na „**Gazetę Narodową**" pozostaje ta sama, t. j.:

z przesyłką pocztową wraz z „Tygodnikiem Niedzielnym:"

rocznie	20 złr.	— ct.	
półrocznie	10 „	— „	
kwartalnie	5 „	— „	
miesięcznie	1 „	70 „	

W miejscu bez „Tygodnika Niedzielnego" wynosi prenumerata:

rocznie	15 złr.	— ct.
półrocznie	7 „	50 „
kwartalnie	3 „	75 „
miesięcznie	1 „	30 „

Równocześnie można przesyłać 50 cent. w. a. na kalendarz *Haliczanin* i *Noworocznik Szczutka* na r. 1876.

Z przenumeratą na „Gaz. Nar." można przesłać prenumeratę na nowe i uzupełnione wydanie dzieła: **Żydzi i kahały** w kwocie **86** centów.

Lwów d. 9. października.

(Sprawy krajowe. — Klęska młodoczeska i centralistyczna. — Wiec adwokatów austrjackich. — Z Gracu. — Pokojowa odezwa komisarza tureckiego. — Trudności w złożeniu nowego gabinetu serbskiego. — Z Monachium i Medjolanu. — Zgromadzenie antikatolickie. — Procesa w zaborze pruskim. — Aresztowanie p. Bronisława Potworowskiego.)

Lwowski korespondent *Czasu* donosi: „Założenie uniwersytetu w Czerniowcach zaczyna dać się już u nas uczuwać, bo rząd szczodrą ręką obdarza Czerniowce po części kosztem kraju naszego, bo na 20 stypendjów cesarskich dla uczniów naszego uniwersytetu, połowę oddano Czerniowcom; nadto wydawcy pism lwowskich otrzymali wezwanie, aby jeden egzemplarz obowiązkowy oddawali dla biblioteki czerniowieckiej, przeciw czemu mają remonstrować, a Wydział krajowy ma sobie polecone, aby także wszystkie poprzednie swe wydawnictwa, druki sejmowe itp. oddał po jednym egzemplarzu dla tejże biblioteki." Wspomniane powyżej stypendja są to takzwane stypendja ruskie, dla Rusinów, uczęszczających na Wydział prawniczy, po 100 złr. rocznie.

Posada namiestnika galicyjskiego wysuwa się znowu na widownię polityczną, a dzienniki, które popierały niemożliwą z góry kandydaturę ministra Ziemiałkowskiego, donoszą teraz, jedne że dr. Ziemiałkowski w toku rokowań co do tej posady odmówił przyjęcia jej, drugie zaś, że na Radzie ministrów uchwalono ofiarować ją hr. Alfredowi Potockiemu, będącemu najpewniejszą gwarancją harmonii między rządem a namiestnictwem galicyjskiem.

Ojczyzna donosi, że namiestnictwo galicyjskie wysłało już do ministerjum uchwałę sejmu, dotyczącą zaprowadzenia języka polskiego przy prowadzeniu metryk żydowskich, z przedstawieniem, iż uchwała ta nie może być zaleconą do sankcji monarszej, gdyż sprzeciwia się istniejącym ustawom, a zarazem, iż trudno byłoby znaleźć wśród ludności żydowskiej w Galicji ludzi, uzdolnionych do prowadzenia aktów w języku polskim (?)

Najważniejszym wypadkiem w Przedlitawii jest zupełna prawie klęska młodoczechów przy wyborach uzupełniających do Rady państwa z okręgów wiejskich. Opróżnionych było tu 15 krzeseł poselskich, z których dwa, w Karlinie (przedmieście fabryczne pod Pragą) i Roudnice, dostały się były roku zeszłego młodoczechom, co niesłychanie wzbiło ich w pychę. Mimo iż oni tylko do sejmu weszli a Rady państwa wcale nie obsyłają (dopóki i staroczesi jej nie obeszlą), a więc właściwie nie mogło im zależeć na przeparciu swych kandydatów do Izby posłów, postawili jednak w tym roku znowu od siebie kandydatów, a to w 12 okręgach wiejskich, — w tym jawnie wyznawanym celu, aby wykazać wzmaganie się swojej frakcji, a upadanie frakcji staroczeskiej. Pomógł młodoczechom ku temu centralizm, rząd bowiem pozwolił im w kilku miejscach odbywać mitingi, nawet tuż prawie przed wyborami. Wynik jednak okazał się tak smutnym dla „liberalnych" zdrajców sprawy narodowej, że pewnie byliby ani jednego nie stawiali kandydata, gdyby ten wynik byli przeczuwali.

Zeszłego roku z tych 15 okręgów staroczesi mieli 13 posłów; przy obecnych wyborach postawili 15 swoich kandydatów, z których utrzymało się 14; — młodoczesi mieli z. r. z tych 15 okręgów 2 posłów; przy obecnych wyborach postawili 12 kandydatów, z których utrzymał się tylko jeden.

W Karlinie z. r. młodoczech dr. Trojan pobił staroczecha Kaizla 193 głosami przeciw 161; w r. b. Kaizl pokonał go i otrzymał 264 głosów, a dr. Trojan tylko 105. W okręgu Smichowskim (pod Pragą) kandydat staroczeski zwyciężył z. r. większością tylko jednego głosu, w r. b. zaś większością 66 głosów. W ogóle wszędzie prawie zastęp młodoczeski był w r. b. znacznie mniejszy jak w r. z., a w niektórych miejscach wyborczych kandydaci młodoczescy ani jednego głosu nie otrzymali — podczas gdy z kandydatami staroczeskimi rzecz się miała przeciwnie. Pisma młodoczeskie niewiedząc jak pokryć swój smutek, chełpią się, że wszędzie, gdzie lud czeski jest wykształceńszy, tam nie upadł obóz młodoczeski, — a właśnie w okręgach Karlińskim i Smichowskim lud ten jest najwykształceńszy, i dał młodoczechom najprzykrzejszą nauczkę. Zresztą na okręgi miejskie — gdzie przecież inteligencja góruje — młodoczesi postawili tylko 9 kandydatów, choć jest 16 tych okręgów.

Dodamy, że i centraliści postawili byli kilku kandydatów, ale żaden nie przeszedł. W ogóle w trzech okręgach otrzymali po 5, 7 i 8 głosów, w reszcie zgoła żadnego; tylko w Niemieckim Brodzie otrzymał centralista Schwarzel 73 głosów, i to samych urzędniczych; ale nie utrzymał się wobec kandydata staroczeskiego, Neubauera, który 273 głosów otrzymał. Na ten okręg młodoczesi nie stawiali jawnie kandydata, zdaje się jednak, że zrobili to potajemnie, bo prócz na dwóch powyższych, padały głosy osobne na młodoczecha Tieftrunka, a to w jednem miejscu wyborczem 1, w drugiem 3, w trzeciem 4 głosy, w czwartem żaden — ogółem 8 głosów. Widać ztąd zajadłość młodoczeską. I w innych okręgach podobnie zrobili młodoczesi. Pisma centralistyczne powiadają, że w obozie czeskim objawia się już apatja, że lud już sprzykrzył sobie wybory jałowe, że lud pragnie polityki czynnej, — tymczasem rzecz ma się przeciwnie. We wielu okręgach wyborczych stawili się wszyscy wyborcy; w ogóle stawili się wszyscy wyborcy Czesi; a gdzie brakło kilku lub kilkunastu wyborców, to tylko Niemcy.

„Górą jedność! hańba zdrajcom i odstępcom!" kończą niektóre telegramy wyborców staroczeskich, i mają rację. A już i pisma centralistyczne pomiatają młodoczechami, widząc, że pomoc ich na nic się nie przydała.

Wiec adwokatów austrjackich skończony. W sądach dziennikarstwa wiedeńskiego o tym wiecu przebija się wiele, może za wiele ironii — choć to rej na nim wodzili żydzi. Wytykają mu, że jak np. zebrania kelnerów wiedeńskich, piwowarów, dozorców domowych, zajmował się ten wiec prawie wyłącznie interesami swego stanu, a gdzie dalej sięgał, tam bąki strzelał, jak np. oświadczając się za publicznością w postępowaniu cywilnem, i to właśnie w czasie, gdy ministerjum sprawiedliwości już wykańcza projekt procedury cywilnej, na publicznem postępowaniu opartej. Śmiesznem jest, gdy wiec uchwala, aby wydział jego nieustający wszystkie powzięte na nim rezolucje przedstawiał ministrowi sprawiedliwości „do przeprowadzenia", zamiast „do uwzględnienia".

Tak np. dalej wniesiono: „Pożądanem jest, aby z zaprowadzeniem postępowania ustnego i nowej organizacji sądownictwa, wszystkich właściwych sędziów brano z grona adwokatów; przy obecnym zaś stanie ustawodawstwa obowiązkiem rządu jest, przy obsadzaniu posad sędziowskich uwzględniać podania adwokatów, uznanych jako zdolnych." Wniosek ten przyjęto, ale z opuszczeniem ostatnich trzech wyrazów. Naturalnie, któryż adwokat nie jest łepakiem! Ale gdy adwokaci w ten sposób zagarniają dla siebie wszystkie posady sędziowskie, to w innej uchwale ograniczają prawo sędziów do przejścia na adwokatów! Inna uchwała wiecu żąda, aby kandydaci adwokaccy składali egzamin adwokacki nie w wyższym sądzie krajowym, ale w Izbach adwokackich! Chwalebne byłyby uchwały wiecu, żądające polepszenia bytu sędziów co do płacy (kwinkweniów) i feryj — ale wobec uchwał powyższych wyglądają na oracje *pro domo sua*.

W ogóle nosił wiec adwokacki piętno żydowizmu.

Gradecka Rada miejska przystała już na oddanie władzy policyjnej w ręce rządu w tym zakresie, jak jest we Lwowie.

Komisarz Porty, Serwer basza wydał następującą odezwę z Mostaru d. 26. września:

„Do ludności hercegowińskiej! Podaje się do powszechnej wiadomości, że dla ułatwienia powrotu zbiegłych do Austrji Hercegowińców zarządzono środki, które jednocześnie przyniosą ulgę cierpiącym i pomogą onym do rychłego przesiedlenia się. W oznaczonych miejscach będą postawieni komisarze dla opieki przybywających. Miejsca te są tymczasowo: Crkwica, Niksic, Gacko, Bilek, Trzebinia, Lubinia, Gabela, Stolacz i Newesinia. Dozwolony będzie powrót również tym, którzy nie przedstawią się w oznaczonych miejscach komisarzom oznaczonym; tym wszakże nie będzie udzieloną ani ochrona, ani opieka ze strony władz tureckich."

Z Mostaru donoszą także, że ludność muzułmańska przygotowuje dla Serwera baszy podarek, wartości 1000 dukatów.

Utworzenie nowego gabinetu sprawia księciu Milanowi, jak zapewniają, wielkie trudności, nawet większe niż poprzednio. Wymieniają nazwiska samych konserwatystów na członków nowego gabinetu; teka prezesa gabi-

Dziennik Serafiny.

Z autografu spisał

B. Bolesławita.

(Ciąg dalszy.) *

Dnia 3. Listopada.

Nadzwyczaj dystyngwowany młodzieniec, jest w istocie postacią ciekawą. Śmielszego człowieka nie widziałam w życiu. Papa powiada, że to perła młodzieży. — Z początku oniemiałam gdy wszedł, siadł i pozować zaczął. Tak poczwarnej blagi nie spotkałam nigdy jeszcze.

Wszystko widział, wszystkich zna, niema dlań nie dostępnych, książąt i hrabiów zdrobniałemi imionami zowie, mówi o swych dobrach... chwali się tak, że mi na twarz wywołuje rumieńce.

W tem wszystkiem jest wiele zręczności, a tyle zuchwalstwa, że człek słupieje. Dla niego mali są ludzie, niema nic, coby mu poszanowanie wrażało; śmieje się, przedrwiwa, lekceważy. Obrachowane to na ten efekt, aby na obalonych ludzi i idei ruinie, sam wyżej stanął. Ojcu i mnie ust prawie otworzyć nie dał, przerywał co chwila swojem — A wiem! a znam! i poczynał się śmiać...

W pół godziny byłam nim tak zmęczoną, żem błagalny zwrok zwróciła na Ojca, aby go sobie zabrał. Szczęściem wszedł Molaczek, który tylko co z Wiednia powrócił i wybawił mnie.

Przy dystyngwowanym młodzieńcu wydał mi się korzystniej niż kiedykolwiek... Milczący, wstrzemięźliwy, zręczny, chłodem swoim nawet blagiera ostudził... Czuł się z nim tak jakoś nie w swojej atmosferze, że się pożegnał i wyszedł.

Nie mogłam się wstrzymać, ażeby nie okazać mojego uszczęśliwienia. Ironiczny uśmieszek błądził po ustach pana Koniuszego... Jest bowiem Koniuszym cesarskim. Ojciec mu tej dostojności nowej winszował; przyjął to bardzo skromnie...

Pierwszy raz dojrzałam z pod klapy fraka jego gwiazdę, którą włożył dnia tego, bo miał być u Namiestnika. — Mężczyźnie z taką dekoracją.. ale tylko z gwiazdą, wcale jest do twarzy. Molaczek oprócz tego i bez niej wygląda bardzo *comme il faut.* Trochę sztywny jednakże.

Bawił nie długo, bo mnie widział zmęczoną dystyngwowanym młodzieńcem, któregp ojcu przebaczyć dopprawdy nie mogę.

W kwandrans Papa wrócił donosząc mi, iż nasz gość, oprócz Koniuszowstwa, dostał jeszcze Baronowstwo... Wzdychał mówiąc o tem...

— A moja Serafinko — rzekł w końcu — przekonywam się codziennie, że ja u ciebie niewiele mam głosu i łaski — ale, gdybyś raz w życiu posłuchać mnie raczyła, nie żałowałabyś tego. Baron jest widocznie tobą zajęty. Człowiek tak poważny, wytrawny, tak u dworu położony!! Gdybyś łaskawszem na niego chciała wejrzeć okiem...

— Ale ja za mąż iść nie mogę i nie myślę — zawołałam...

— A ja wiem przyczynę — dodał Ojciec. — Miałaś słabostkę do Opalińskiego. Nic przeciw temu nie mam, — jednakże — jeżeli myślisz czekać na niego, muszę cię przestrzedz, że zestarzeć możesz... wyglądając go. Od pół roku słyszę, że umarł...

Zbladłam i załamałam ręce... gdy mi to powiedział. — Ojciec się zląkł.

— Na miłość Boga, przerwał, nie bierz tego tak tragicznie, może być plotka...

— Któż? zkąd Ojciec wiesz! poczęłam nalegać.

— Słowo honoru ci daję, tak małą do tego przywiązywałem wagę, iż nawet sobie nie przypominam, kto mi to mówił. Sama zresztą zważ, że wszelkie zatem mówi prawdopodobieństwo. Człowiek, który miał szczęście podobać się osobie tak dystyngwowanej jak ty — może się dać odepchnąć — ale niepodobna, żeby się nie starał wiedzieć o jej losach... Gdyby Opaliński żył, posłyszawszy żeś straciła dziecię, że jesteś wdową, zbliżył by się, spróbował by przynajmniej.

Nie odpowiedziałam nic, prosząc Ojca, aby przerwał tę rozmowę dla mnie bolesną.

Dnia 5. Listopada.

Baron Molaczek widocznie ma jakieś myśli, bywa często... bardzo nawet... ale uważam, że więcej się stara o pozyskanie sobie Ojca niż mnie... Papa co tylko od niego posłyszy, nie utrzyma długo i mnie przynosi. Mam więc codzień jakieś nowe pobudki do cenienia wysoko tego człowieka... Ojciec powtarza mi co od niego słyszy o Lobkowitzach, Schwarzen-bergach, Lichtensteina
rodzinach, z któremi
z Arcyksiążąt ma by
z nim palą po obiedz
gdy o tem mówi — w
— Co to za człow
To pewna, że ten
dziko brzmiącem nazw
niż wszystka młodzież
zakochać się w nim —
wność nie przyciągają
ży ku wyższym sferom
dła — przewodnikiem
Nigdy nie pragnęł
tych blasków — ale z
Baron jakby to p
mi dworskie fety, cere
którą jest przyobleczo
świat ten dziwnie ory
nictwo i spełniający j
łam się przed nim, że
się temu przypatrzeć;
chała do Wiednia, wy
zentację u dworu i bi
dworskie przyjęcia i z
Suknie moje przys
cie są przepyszne...
Jest w nich ten w
ry tylko mistrzowska
zmięty gałganek, rzuc
guziczek... tyle nadają
zję... Można powiedzie
tchnieniem jednem stw
klejone są mozolnie,
którem myśl się obrac
A! ta lila z popi
Posłałam po Józię, a
nią, załamała ręce i
Takiego smaku n
ki — to darmo...
Papa nadszedł w
że czasami ma gust, u
— Wystawże so
boku krzyż gwiazdzis
I roześmiał się. Jó
ła oczyma, jam ruszyła
D
Ojciec przyszedł d
wyjaśnioną, i oświadcz
forytowa."

*) Zobacz nr. 176, 177, 179, 180, 183, 184, 185, 186, 189, 190, 191, 192, 195, 196, 197, 202, 203, 204, 205, 206, 207, 209, 214, 218, 219, 223, 224 i 227.

przedstawia, iż powiększeniem tem budżet obciąży się wszystkiego o 400 złr. Przy głosowaniu Rada miejska większością głosów oświadcza się za propozycją sekcji piątej.

Ponieważ podług nowej ustawy szkolnej z 6. marca 1875 r., najniższa roczna płaca nauczycieli ludowych we Lwowie powinna wynosić 700 złr., przeto Rada szkolna krajowa wzywa gminę, ażeby uregulowała płace nauczycieli i nauczycielek szkół ludowych. Sekcja piąta proponuje uregulować w następujący sposób:

1) Nauczyciele pierwszej kategorji będą pobierać tak jak i dawniej, płacy 700 złr. i dodatku aktywalnego 200 złr.

2) Nauczyciele drugiej kategorji będą pobierać płacy 700 złr. i dodatku aktywalnego 100 złr. (dawniej płacy 600 złr., dodatku 200 złr.)

3) Nauczycielki pierwszej kategorji będą pobierać płacy 700 złr. (dawniej płacy 600 złr., dodatku 100 złr.)

4) Nauczycielki drugiej kategorji zrównane zostaną co do płacy z pierwszą kategorją (dawniej płacy 500 złr., dodatku 100 złr.)

Wnioski te zostały zatwierdzone uchwałą Rady miejskiej.

Uchwalono przyjąć oferty: 1) na 25 kurtek i 30 par spodni ofertą przedstawioną przez dom karny; za kurtkę po 3.94 ct., za parę spodni po 2.51 i pół ct., i 2) na 100 par trzewików ofertę, przedstawioną przez p. Haskego, para trzewików po 3 złr.

Co do ubikacyj na aresztа wpłynęło 5 ofert, z nich 4 odrzucono z powodu nieformalności, jednę zaś p. Józefa Jasińskiego, z powodu wyznaczenia czynszu wygórowanego. Sekcja przeto proponuje przez swego sprawozdawcę p. Piątkowskiego, ażeby przedłużyć wynajem tego samego lokalu jeszcze na pół roku i rozpisać przytem na nowo licytację. Rada przychyla się do tego wniosku.

Co do sprawienia pięciu potrzebnych pomp, przyjęto ofertę p. Karola Pietscha. Cena każdej pompy oznaczona jest na 120 złr.

Uchwalono przyjąć do gminy p. Antoniego Filewicza.

Po załatwieniu powyższych spraw, nastąpiło poufne posiedzenie.

Z Izby sądowej.

Oszustwo zupełnie nowego rodzaju.

(Dalszy ciąg).

Dalsze przesłuchanie Nizinieckiego.

Przew. Powiadasz pan dziś, że w brulionie do kontraktu, który został spisany po zapłaceniu pierwszej raty, ani słowem nie wspomniano o Rusieckim, że wolno było panu przyjąć kogokolwiek bądź do spółki. Otóż w tym brulionie wyraźnie powiedziano, że panu dzierżawcy nikogo do spółki przyjąć nie wolno, tylko Rusieckiego?

Niziniecki. Z Podkamienia odjechałem z tem przekonaniem, że mam tylko z hrabiną do czynienia. Jeżeli zaś w brulionie powiedziano, że wolno mi było przyjąć Rusieckiego, to było to moim benefisem, jednak z tego nie korzystałem, bo musiałem się z żoną naradzić. Rusieckiego utrzymywałem nawet w Podkamieniu jeszcze, bo nic nie miał.

Przew. Czy był układ, co Rusiecki ma dać do spółki? Niziniecki. Układ był taki, że ja mam wybudować młyn, przedsiębiorstwo zaś prowadzić miał Rusiecki. Dochodami i zyskami mieliśmy się dzielić po połowce.

Przew. Rusiecki więc nie miał nic dawać? Niziniecki. Jak można było żądać wkładów od człowieka, który nic nie miał. Miał on wtedy jeszcze sklep, stracił, musiałem zapłacić za niego.

Na dalsze pytania przewodniczącego odpowiada Niziniecki, że głównie chodziło o to, aby jak najprędzej las wykorczować, by go można na pole przerobić. Co rok miała być wycięta jedna sekcja, ażeby nie popaść w niedostatek, przydzielono las po lewej stronie na użytek. Czy Rusiecki był przy zawieraniu kontraktu z Rosenthalem obecny, Niziniecki sobie nie przypomina, wie tylko, że u notarjusza robił trudności, lecz po wyjaśnieniu zgodził się i podpisał. Jak tylko — mówi dalej Niziniecki — zrobiłem układ z Rosenthalem, pojechałem do Rusieckiego, aby go o tem uwiadomić. Rosenthal potem przyjechał do Jajkowiec i umawiał się z Rusieckim co do sposobu wyrobienia progów. Nie słuchałem tego, bo się na tem nie rozumiem. O tem żeby wolno było tylko na wyznaczonych 20 morgach wycinać dęby — to jest kłamstwem. Cały las został nam do użytku oddany.

Przew. Zkąd poszło, że Rosenthalowi nie pozwolono dalej rąbać w lesie? Niziniecki. Rusiecki, było to w późnej jesieni, przyjechał do Jajkowiec, poszedł do lasu i wydemonstrował tam Traubowi, że za wysoko rąbie, a nawet go pobił. Był tam wtedy i leśniczy Orzechowski i powiedział mi, że Rusiecki ma słuszność.

Przew. P. Rusiecki podał tu, że żydzi wpadli do zamkniętego lasu i tam rąbali. Niziniecki. Była tam jakaś awantura z tego powodu. Żydzi poszli w głąb lasu, gajowy za nimi zaraz nie pospieszył, tam coś pościnali, ale, jak powiadam, od tego jest leśniczy, ja miałem swoją robotę. W skutek tego też ludzie Rosenthala zostali z lasu wyrzuceni i nastąpiło prowizorjum. Otrzymawszy prowizorjum, posłałem je Rusieckiemu z wezwaniem, aby się na termin stawił i usprawiedliwił. Przekonanie moje było, że Rusiecki ma słuszność. Tymczasem nadszedł termin, przyszedł sędzia Słotwiński, a Rusieckiego nie ma. Cóż było robić, poszedłem z sędzią do lasu. Sędzia Słotwiński powiedział wobec wiernika Trauba, że są niektóre błędy, ale w ogólności wiele zarzucić nie można. Wiernik dostał naganę od Rosenthala Gdy Rusiecki się nie stawił sam uważałem za słuszne wprowadzić żyda w posiadanie lasu, co się też i stało.

Przew. Dla czego pan nie powiedziałeś sędziemu, że Rusiecki ma słuszność. Wnosi on ztąd, że pan byłeś w porozumieniu z Rosenthalem i wychodziłeś na zniszczenie lasu. Niziniecki. A to nowina. Ja się zupełnie nie znam na materjale drzewnym. Zresztą Orzechowski to najlepiej wyjaśni.

Przew. Następnie wydała hr. Starzeńska prowizorjum panu i Rosenthalowi. Niziniecki. To już Rusieckiego sprawka.

Przew. Przychodzimy do najważniejszej części. Proszę nam powiedzieć, jak się to stało, że panowie mając kontrakt na lat 10 t. j. od 1go marca 1873 do końca lutego 1883 raptem opuszczacie dzierżawę, czyja to była myśl i jak ją przeprowadziliście?

Niziniecki. Na moje uwagi, że osoby mi życzliwe wytykali mi, że drogo trzymam dzierżawę, że kapitula najlepsze grunta daleko taniej wypuszcza, Rusiecki najpierw nie mnie, ale mojej żonie przedstawiał, że lepiej byłoby zrzec się dzierżawy, za zupełnem bonifikowaniem wkładów. Włożonych miałem moich własnych 22.000 zł. niechętnie więc przyjęliśmy propozycji. Potem raz mówił mi wprost, że zadaniu nie sprostam, lepiej się zrzec. Ostatecznie tak się stało. Michał Lachowicz emigrant, w nadziei, że jak Rusicki obejmie roboty koło młyna, on otrzyma zawakowanej posady rządcy, pożyczył mi 1500 zł. Rusiecki obiecał go forytować. Lachowicz hrabinie się nie podobał, pomimo, że nie dał powodu, krótko mówiąc, jak nie dostał posady, zażądał natychmiast odemnie zwrotu swoich pieniędzy, było to w październiku. Raptem tak oddać było mi trudno, miałem roboty, ale Lachowicz nie chciał czekać. Pojechałem więc do Złoczowa, odebrałem kaucję, którą tam za Rusieckiego złożyłem 2000 zł. Dałem Lachowiczowi zaraz 500 zł., na drugi termin dałem mu także 500 zł. i gdyby był Lachowicz poczekał do 1. stycznia byłbym mu resztę zapłacił. Wstyd mi było, że mnie emigrant skarży (wesołość), byłem więc w ogromnym kłopocie. Rusiecki korzystając z mojego kłopotu, wziął się do mnie, ażebym odstąpił od dzierżawy. W ostatnich dniach listopada byłem w tym interesie u adwokata Dobrzańskiego. Adwokat powiedział mi, że mogę zaufać Rusieckiemu, że mnie hrabina nie pokrzywdzi — pan nie jesteś gospodarzem, lepiej że odstąpisz, mówi Dobrzański, możesz zacząć inny interes. Była też mowa o wierzycielach, ażeby im zapewnić ich należytość. Rusiecki przyrzekł usposobić hrabinę do chętnego przyjęcia warunków.

Przew. Czy u dr. Dobrzańskiego była mowa w jaki sposób macie się wycofać, czy zapomocą procesu awizacyjnego? Niziniecki. Adwokata Dobrzańskiego miałem za mojego przyjaciela, zresztą spuściłem się na Rusieckiego, jak on tą sprawą pokieruje. Było to w ostatnich dniach listop., odjechałem z zapewnieniem, że sprawa tak będzie pokierowaną, że hrabina mnie odszkoduje i ja się uwolnię od dzierżawy. Jednak do porozumienia nie przyszło. Wkrótce potem przysłał mi Rusiecki awizację do Jajkowiec, była to pierwsza awizacja. Poznałem, że awizacja wychodzi z kancelarji Dobrzańskiego — pismo Rusieckiego — widzę tedy, jeden dobry i drugi dobry, nie potrzebuję się niczego obawiać. Mimo to zatrzymałem sprawę, bo mi się nie jasną wydawała. Dopiero w kilka dni później podanie odwiozłem do Żurawna. Gdy już awizację podałem, przyjeżdża Rusiecki do mnie i mówi: głupstwo zrobiliśmy, bo w awizacji z 9go grudnia, prosimy, ażeby dzierżawcy z dniem 1go grudnia ustąpili. Przytem ponownie powoływał się na wszystko co dla niego zrobiłem, że wycofa mnie najkompletniej z dzierżawy i kompletne mi wyrobi odszkodowanie, byle hrabina miała pewność, że my z dzierżawy i z młyna się usuwamy. O tem była też mowa u adwokata Dobrzańskiego, że zmusimy Lachowicza, aby nam poczekał.

Przew. Pan wniosłeś i drugie podanie 11go grudnia 1873 z prośbą, by sąd polecił dzierżawcom Nizinieckiemu i Rusieckiemu opuścić dzierżawę z dniem 13. grudnia 1873.

Niziniecki. Tak jest, ale ani przez myśl mi nie przeszło, żebym przedmiot dzierżawy oddać musiał już 13. grudnia. Zresztą gdyby było przyszło do rumacji, byłbym narobił hałasu. Proszę tylko zważyć, tu się prowadzi wielka fabryka, pszenica na 11 do 14 guldenów poszła w górę — przecież tak łatwo byliby mnie nie wyrzucili. — Uspokajało mnie i to, że adwokat Dobrzański był pełnomocnikiem strony przeciwnej i o wszyskiem wiedział — zaś hrabia Starzeński pojechał, aby dla nas pożyczyć 10.000 zł. na młyn.

Przew. Dla czegoś pan nie wnosił zarzutów przeciw awizacji? Niziniecki. Nie uważałem tego za istotną awizację.

Przew. P. Rusiecki podał, że się wcale z panem nie porozumiewał, że masz dostać wynagrodzenie, tylko że widział, że pan nie robisz żadnych wkładów do gospodarstwa, że on w pewnym kwartale wydał więcej pieniędzy do gospodarstwa, że pan wcale żadnych rachunków nie prowadzisz, że pan niszczysz kłąby, że jesteś w porozumieniu z Rosenthalem.

Otóż Rusiecki w swoim podwójnym charakterze, jako rządca i współdzierżawca widział, że sam źle wyjdzie i pozwolić nie chciał na niszczenie majątku jego pieczy poruczonego, zatem bez żadnego porozumienia sam jako rządca wypowiedział.

Niziniecki. Ja nie miałem obawy o dzierżawę. Hr. Starzeński pisał mi w miesiącu sierpniu, ażebym mu dał weksel do banku i wyjednał tysiąc guldenów na rachunek przyszłej raty, co też uczyniłem. Potem wziął hrabia u mnie dwa razy po 400 złr., dostarczałem do dworu cegły, potrzeb owsa — obowiązałem się dostarczyć 500 korcy przez zimę po 3 złr. 50 ct. — to wszystko na rachunek czynszu.

Czegoż miałem się obawiać. Czynsz na drugie półrocze był już zapłacony, czyż mogłem się spodziewać zamachu? do tego mój przyjaciel adwokat prowadzi interes, zkądże miałem tak serjo brać awizację, zwłaszcza, że przeszło 20.000 złr. gotówką wsadziliśmy w interes.

Jeżeli na wekslu z 9. października podpisałem Rusieckiego, to miałem do tego upoważnienie. O tem, że go podpisałem wiedział Rusiecki i Rosenthal — interes kredytowy tego wymagał. Zresztą na tem mógł tylko zyskać Rusiecki, dla niego był to honor, że podpis jego stał na wekslu na 1000 złr. (wesołość). Wszystkie też dalsze raty brałem w porozumieniu z Rusieckim, w ogóle jednego kroku nie robiłem bez jego wiedzy.

Przew. Rusiecki twierdzi, że o tych ratach również o podpisaniu na wekslu nic nie wie, — zostawił on przy jakiejś sposobności blankiet, a pan użyłeś tego blankietu do napisania pokwitowania Rosenthalowi.

Niziniecki. To wszystko kłamstwo.

Przew. Oskarżenie zarzuca panu, żeś pan akceptował weksel na rzecz Schumana już po ozrzeczeniu się praw dzierżawnych i tym sposobem sprowadziłeś Schumana w błąd, bo sądząc, że jesteście jeszcze dzierżawcami i właścicielami młyna, udzielił wam kredytu na 2000 złr.

Niziniecki. Podpisując weksel dla zaspokojenia pretensji Schumana — ani mi przez głowę awizacja nie przyszła Potem, jak ustąpiłem z dzierżawy, młyn daleko jeszcze nie był wykończony. Schuman wiedział o tem, że ja ustąpiłem, wiedziała też czeladź.

Przew. Ustępując z dzierżawy, złożyłeś pan oświadczenie, że ze swojemi pretensjami czujesz się zupełnie zaspokojonym, nie zastrzegłeś jednak pretensji Rosenthala i Schumana. Cóż dla tych wierzycieli pozostało?

Niziniecki. Nigdy nie przypuszczałem, aby mię w ten sposób oszukano. Gdyśmy, hrabina, Rusiecki, Dobrzański i ja zeszli się dla umówienia sprawy ustąpienia z dzierżawy, wtenczas to powiedziała hrabina, że w tej chwili wypłaci 25.000 złr., z której to sumy wykończyć się ma robota około młyna, potem dopiero zrobimy układ o odstępstwo dzierżawy, w ten układ wejść miały pretensje wierzycieli Podpisałem oświadczenie w dobrej wierze, nie przypuszczając, aby mię tak wyrychtowali, wierzyłem mocno, że mi słowa dotrzymają, że mnie mianowicie hrabina, Rusiecki i Dobrzański nie oszukają.

Przew. Zadziwia to, że pan jako prawnik, i zastępca dworów, odstępujesz cały inwentarz żywy i martwy, maszyny, w ogóle wszystko Starzyńskiemu na wyłączną własność, za cenę już poprzednio umówioną, nie zastanawiając się nad doniosłością złożonej deklaracji.

Niziniecki. Panie prezydencie, byłem w tych rzeczach kiedyś biegłym, od czasu jednak, jak dostałem cięgi straciłem kontenans (wesołość). Wszystko to robił adwokat Dobrzański, miałem za przyjaciela Rusieckiego, gdzie ja mogłem przypuszczać, że oni mnie oszukają.

Przew. Jest tu poświadczenie z dnia 24. stycznia 1874, w którem p. Rusiecki potwierdza, że z rąk hr. Starzyńskiej otrzymał 14.000 złr. na zaspokojenie pretensji Dyonizego Nizinieckiego. Z tego miał spłacić rachunki młyna, a resztę oddać.

Niziniecki. Teraz dopiero zaczyna się sprawa rozwijać. Nie rozumiem, zkąd ten kwit pochodzi. Rusiecki odebrawszy 14.000 złr., powinien był młyn wykończyć, a po ukończeniu, miała wypłacić hrabina drugie 14.000 złr.

Była jeszcze mowa o asekuracji młyna. Jak pierwej twierdził Rusiecki, że Niziniecki dlatego wysoko obliczał wartość młyna, że może miał zamiar podpalić go, i tym sposobem uzyskać premię, tak teraz Niziniecki ten sam zarzut robi Rusieckiemu.

Przew. Na jakiej podstawie była zrobiona ugoda z dnia 23. stycznia i jak miano wypłacić te 24.000 złr. za młyn, inwentarz i krescencje?

Osk. Rusiecki z 12.500, które wziął do swoich rąk, miał w ten moment wszystkich wierzycieli popłacić i wykończyć młyn, a potem miała hrabina zapłacić drugie 12.500 złr. i z tych miał Rusiecki, gdyby tamte pieniądze nie wystarczały, resztę wierzycieli zaspokoić. Wierzycieli było tylko trzech: Rosenthal, Schumann i Doms, — a na wykończenie młyna potrzeba było tylko około 4000 złr.

Przew. Za co Domsowi należały się pieniądze?

Niziniecki. Potrzebowałem pieniędzy, więc udałem się do ajenta p. Domsa, Żurowskiego, który właśnie przez Jajkowice przejeżdżał, i prosiłem go by u Domsa pożyczył 1000 guld. lub kupił pszenicę odemnie.

Przew. Czy Rusiecki o tem wiedział, i czy kontrakt zrobiłeś pan, czy wspólnie z Rusieckim.

Niziniecki. Na parę dni przedtem mówił już Rusiecki z Żurowskim, a co do kontraktu, to szliśmy oba razem. — Pamiętam, wieczór ja przyniosłem kontrakt i weksel Domsa i pod oknem podpisałem ten list i weksel od razu za siebie i za Rusieckiego w jego własnych oczach.

Przew. Dziwna rzecz, że Rusiecki był obecny a nie podpisał sam.

Niziniecki. On nic nie ryzykował, owszem jego podpis byłby nabrał przez to jakiejś wagi.

Przew. Oskarżenie opiera się na tem, żeście z dniem 21. grudnia 1873 stracili prawo do dzierżawy.

Niziniecki. My go nie stracili, my się go zrzekli.

Przew. Skoro doręczono nakaz oddania wszystkich przedmiotów dnia 13., a do dnia 21. nie wniesiono zarzutu, więc prawo dzierżawy ustało.

Niziniecki. Nigdy tego nakazu nie uznawałem jako prawny, bo nie był podpisany przez hrabiego. Owszem hrabia jeszcze wówczas jeździł do Żurawna po pieniądze dla nas.

Przew. Dnia 16. stycznia sprzedałeś pan pszenicę a dnia 23. złożyliście deklarację, w której odstępujecie cały inwentarz, młyn i krescencje hr. Starzeńskiemu. Oskarżenie wnosi, że takie postanowienie odstąpienia od dzierżawy, nie mogło przyjść do skutku jednego i tego samego dnia, w którym zostało wykonane, ale musiała przedtem ta sprawa być w toku.

Niziniecki. Nie — a już wytłumaczyłem dla czego.

Przew. Słuchaliśmy tego tłumaczenia, ale jakie na kim zrobiło wrażenie, nie moją rzeczą to osądzić. Utrzymujesz pan, że po umowie z Rusieckim, hrabiną i Dobrzańskim, wiedziałeś pan, że możesz odebrać pieniądze, które wniosłeś, — więc pszenicy mieć nie możesz.

Niziniecki. Kiedy ja miałem pszenicę już gotową.

Przew. Rusiecki twierdzi, że on o tej pszenicy nie wie, ani o swoim podpisie. Według jego zdania, był ten weksel i kontrakt pisany w kantorze Domsa a gdy nadeszły worki, to on był pewien, że są to zamówione przez niego worki z Wiednia.

Niziniecki. Worki przyszły na moje ręce pod moją adresą. Rusiecki o tem wiedział, bo jeszcze po mojem ustąpieniu upominał się Żurowski u niego o tę pszenicę.

Przew. Wracamy do oświadczenia, w którem się pan wszystkich praw zrzekłeś.

Niziniecki. Tylko prawa dzierżawy się nie zrzekłem.

Przew. Jak można zrzec się przedmiotu dzierżawnego, jako to młyna, lasu, inwentarza i krescencji, a zastrzedz sobie prawo dzierżawy.

Niziniecki. Mnie tak tłumaczono, że ja odstąpię, a potem nastąpi osobna deklaracja, która dzierżawę zupełnie rozwiąże, i tę sprawę zakończy.

Przew. Według aktów rzecz ta inaczej się przedstawia. W oświadczeniu z dnia 23. stycznia 1874 zrzekłeś się pan „wszystkiego i wszędzie.“

Niziniecki. Tam o prawach mowy nie było. Uważałem wówczas, że dzierżawa jeszcze jest idącą, — co tygodnia były wypłaty. Nie lękałem się, bo sądziłem, że trzem takim osobom, jak hrabina Starzeńska, adwokat Dobrzański i przyjaciel Rusiecki zawierzyć można.

Przew. Wróćmy jeszcze do tej nieszczęśliwej spółki. Pan dałeś w spółce na młyn kapitał, p. Rusiecki pracę. — Po ukończeniu miał nastąpić podział. Ale kiedy młyn jeszcze nie szedł, p. Rusiecki go nie prowadził, a więc praca nie nastąpiła. Dlaczego mimo to pan się z nim podzieliłeś?

Niziniecki. Hrabina dała nam naprzód 12.500 złr. a conto młyna, któremiśmy się podzielili, gdy jednak młyn nie był jeszcze ukończony, hrabina nie chciała dać drugiej połowy. Sam nie mogę sobie tego inaczej wytłumaczyć, jak że mię w okropny sposób oszukano.

Przew. Rusiecki twierdzi, że awizacja nastąpiła dla tego, że widział, iż pan źle gospodarujesz, nic nie wkładasz, że on traci i skarb jest niszczony.

Niziniecki. Ja płaciłem raty regularnie.

Przew. Rusiecki utrzymuje, że te 25 tysięcy były nietylko za młyn, bo ten nie był wart tyle, ale i za inwentarz, las i krescencje. Młyn był warta 13 tysięcy.

Niziniecki. To sam materjał, który dał Schumann, a gdzież cegły, piasek, robota, tygodniowa wypłata ludzi?

Następnie na pytanie przewodniczącego opowiada świadek, że pożyczył u Schumana 600 złr. i jak raz potem, gdy robił układ u hrabiny wraz z Dobrzańskim, miał przyjść Schumann i żądać tych pieniędzy. — Nie wiem, czy był czy nie, bo go nie widziałem, tylko powiedział Rusiecki, że Schumann czeka w przedpokoju. Uważałem to jako nacisk, abym podpisał deklarację, co też uskuteczniłem. Niziniecki dowodzi dalej, że w międzyczasie od 16. do 23. stycznia miały miejsce rozmaite, po za jego plecyma, machinacje hrabiny i Rusieckiego, którzy oświadczyli, że tylko takich wierzycieli spłacać będą, gdzie oni są podpisani, — a zatem wzięli mi podstawę. A gdyby tylko policzyć co ja tam wniosłem! Nawet i tych 12.500 złr. nie byłbym wziął, gdybym nie był potrzebował spłacić wierzycieli.

Przew. Dlaczegoś pan żądał od Rusieckiego kaucji na 500 zł. wtedy, gdy w sprawie procesu o podrobienie metryki miałeś jechać do Turcji.

Niziniecki (zdziwiony.) Ja miałem jechać do Turcji? A to impertynencja! To koleżka mojego przyjaciela ją wymyślił. Co do 500 zł., to żądałem na kwit, który mi Rusiecki był winien. Jabym prosił jeszcze raz o awizację, bo czyż to, że naprzód musiałem podpisać deklarację u hrabiny Starzeńskiej i Dobrzańskiego, że potem była ugoda między moją żoną a hrabiną; a w końcu, że znowu Dobrzański z hrabiną i Rusiecki wygotowali awizację, czyż to nie świadczy, że był to związek przeciwko mnie. Podpisując deklarację byłem pewny, że nie odstępuję praw dzierżawy, bo dopiero po objęciu przez nich w fizyczne posiadanie Jajkowic miał się robić rachunek, gdzie miałem być zbonifikowany. Robiłem to oświadczenie w dobrej wierze, które oni wyzyskali. Calutka ta ich robota, hrabiny i Rusieckiego, była obliczoną na moją stratę. Ja byłem człowiekiem zamożnym, robiłem gotowemi pieniądzmi, miałem dom prawie czysty, a dziś nie mam ani pieniędzy, ani kredytu, i dom zadłużony. Poszedłem na lep, który oni na mnie zastawiali.

Zastępca prokuratora dr. Leżański. Kiedy i jak poznałeś p. Rusieckiego. Niziniecki. Od mego sąsiada Wolaka, dowiedziałem się, że trzyma u siebie z łaski niejakiego Bogackiego, był to Rusiecki. Nie słyszałem o nim więcej, aż w roku 1872 przychodzi do mnie tenże Rusiecki z projektem, abym mu pożyczył 3000 zł. na zapłacenie czynszu dzierżawnego pani Ujejskiej. Wykazywał się listami, że Michałowski pokłócił się z Moszyńskim, że trzeba Michałowskiego ratować, bo inaczej, powiada, stracę posadę rządcy, dość że ja postarałem się o te 3000 guldenów i złożyłem je na rzecz dzierżawy Pawłowa u dr. Polańskiego, t. j. zapłacił Rusiecki i oddał mi kwit.

Zast. prok. Wspominał p. Rusiecki, że został przeciw niemu wytoczony spór o jakichś 3000 guld. Pan byłeś powodem, a pana Rusieckiego zastępywał dr. Czemeryński, a pana dr. Dobrzański. Niziniecki. W jaki sposób poróżnił Rusiecki teścia z zięciem, tego nie wiem, dość, że pokazał mi list Moszyńskiego dość czuły, ja uwierzyłem w niego, i dałem mu 3000 zł. Nie wiem też, jakie potem zaszły awantury w Pawłowie. Kupiłem 300 korcy rzepaku aktem notarjalnym, u p. Wolskiego sporządzonym. Tamże zapłaciłem za nie Rusieckiemu, który mię upewniał, i raportami dowodził, że rzepak jest, więc byłem spokojny i nie zjechałem na miejsce. — Naraz przyjeżdża Rusiecki do Lwowa i mówi, że rzepak został zabrany. Idę więc z nim do Dobrzańskiego, aby Moszyńskiemu wytoczył proces o oddanie rzepaku. — Proces więc jest rzeczą pana Dobrzańskiego i on da wyjaśnienie.

Zast. prok. W tym sporze zapadł wyrok, że Rusiecki ma zapłacić 3000 zł. a Moszyński został od zarzutu uwolniony. — Dlaczego to się stało? Niziniecki. A od czegoż jest wyrok!

Zast. prok. Kto pana wprowadał do Jajkowiec?

Niziniecki. Owczesny zastępca dworu, Józef Melhert.

Zast. prok. Jaką rolę odgrywał tam Radzimiński?

Niziniecki. Przyszedł daleko później. Jego zadaniem, wymierzyć las i rozparcelować.

Zast. prok. Z tego, że w kontrakcie sprzedaży brusów, powołując się na umowy, napisaliście panowie t. j. pan i Rusiecki, że: „my dzierżawcy sprzedajemy panu Rosentalowi drzewostan i t. d.“, wnoszę, że już od początku, od zawarcia umowy byliście w spółce, a nie następnie dopiero. Niziniecki. W żaden sposób tak być nie może. Od tego momentu, jak tylko podpisaliśmy pierwszy kontrakt, nadużywał Rusiecki mojej łaski, i zawsze się dzierżawcą mianował. On nie miał żadnych praw spólnika, bo on nic nie miał.

Zast. prok. Rosental przedstawił kwity na 1000 i 2.500 zł. przez pana wystawione, których on nie żądał. Ostatni kwit na 1000 zł. na podrobiony akcept Rusieckiego, miał zapłacić Rosental pierwszego kwietnia. Czy te 1000 zł. miały być jako rata kwietniowa, i dlaczego nie było to w kwicie uwidocznionem.

Niziniecki. Pisałem kwit tak, jak Rosental w pióro mi podyktował.

Przew. Czy był wtedy Rusiecki? Niziniecki. Nie, zdaje mi się, że podpisał osobno.

Zast. prok. Wspomniałeś pan, że pretensja Lachowicza tak pana cisnęła, żeś się starał o rozwiązanie dzierżawy, bo czułeś się skompromitowanym. Niziniecki. Chodziło mi tylko o zwłokę.

Zast. prok. Nie, pan chciałeś się usunąć z dzierżawy, aby Lachowicz nie mógł pochwycić żadnej ruchomości pańskiej.

Obrońca obw. Nizinieckiego. Proszę o odczytanie tego zeznania, ono brzmi wcale inaczej.

Przew. odczytuje.

Zastęp. prok. Otóż widzisz pan stoi tu: że pan nie będąc w stanie w terminie zwrócić Lachowiczowi tę sumę, a chcąc ocalić honor, zaproponowałeś sam ustąpienie z dzierżawy. Niziniecki. Uchodziłem za człowieka zamożnego, a ponieważ na razie nie miałem pieniędzy, więc chodziło mi o zwłokę.

Zast. prok. Dla czego nie egzekwowano tych pieniędzy? Niziniecki. Jak można było egzekwować, jak mnie nie było,— albo potem, jak już byłem wyzuty z prawa dzierżawy?

Zast. prok. Według umowy miałeś pan prawo wszystkie sprzęty, jak młyn, maszyny i t. d. wynieść albo odstąpić panu Schumannowi, gdy ten wypłaci panu 1000 i 1000 złr. Niziniecki. Przyznaję, tak było w kontrakcie dzierżawy.

Zastęp. prok. Dlaczego pan Schumann nie oświadczył, że zabiera młyn kiedy pan ustąpiłeś. Niziniecki. Ja ustąpiłem, a Schumann dalej robił i zwoził dalej materjały, daleko więcej jak mi się jeszcze należało za 2000 złr.

Zast. prok. Kiedyś pan wyjechał z Jajkowic zupełnie? Niziniecki. Na Trzech króli.

Zast. prok. To jest 8. stycznia, a 16. stycznia sprzedałeś pan Domsowi pszenicę. Niziniecki. Ja się nie wyprowadziłem zupełnie, została żona i służba, którą dopiero dnia 25. stycznia powypłacałem.

Zast. prok. Kiedy worki od Domsa nadeszły do Jajkowic i na czyje ręce? Niziniecki. Nie pamiętam kiedy, będzie to najlepiej wiedział Żurowski. Nadeszły pod moją adresą, chociaż mógł je Rusiecki odebrać.

Zast. prok. Dla czego pan, włożywszy tyle w dzierżawę, a nic nie otrzymawszy napowrót, opuściłeś dzierżawę? Niziniecki. Ponieważ mi przyrzeczono bonifikację, co do wszystkich moich wkładów, osobno w deklaracji dnia 25. stycznia sporządzić się mającej.

Zastęp. prok. Przytoczyłeś pan na swoją obronę że pani Julja Rusiecka wytoczyła hrabinie Starzeńskiej kilkanaście sporów o różne mniejsze i większe kwoty. Niziniecki. Nie na moją obronę, ale chciałem wobec sądu wykazać, zkąd para ludzi biednych, bez jutra, żyjących z tego, co pozarywali w mieście, jak n. p. u Gruchola, Wolaka, u mnie i t. d. raptem przychodzi do takich wielkich pretensyj pieniężnych, chciałem wykazać, że obcy ci ludzie formalnie obrali Galicję, aby ludzi w niej wyzyskiwać (wesołość).

Obrońca oskarżonego Rusieckiego dr. Siterski. Rusiecki był rządcą u hr. Starzeńskich, którzy byli w dobrych stosunkach z namiestnikiem, więc choć emigrant miał w kraju pobyt pewny, i Niziniecki nie potrzebował przyjmować go za tytularnego wspólnika, by pobyt jego w kraju upozorować. Niziniecki. Rusiecki sobie tak życzył, na jego własne żądanie wystawiłem dokument, w którym on swój pobyt u władzy legalizował. Nie przywidywałem, że przedstawianie go jako mego tytularnego wspólnika pociągnie niebezpieczeństwa, bądź ze strony władzy politycznej, bądź z jego własnej strony, nie przewidywałem, że człowiek, któremu tyle dobrodziejstw wyświadczyłem, tak mnie podejdzie.

Dr. Siterski. O dobrodziejstwach słyszałem. Dlaczego pan przywlokłeś Rusieckiego do Blumenfelda do kontraktu? Niziniecki. Nie wlokłem go, on miał prawo do podpisania kontraktu jako wspólnik do połowy młyna i miał obowiązek przyjaźni ubezpieczać prawo moje.

Dr. Siterski. Jakeś się pan tylko umówił z Rosenthalem co do progów, pobiegłeś do Rusieckiego oznajmić mu o tem, i motywujesz to pan tem, że nie znasz się na gospodarstwie, że Rusiecki miał panu coś poradzić. Ja sądzę, że to będzie wtedy zrozumiałem, gdy przyjmiemy, że Rusiecki był pańskim rzeczywistym wspólnikiem, bo porada musiałaby mieć miejsce przed umówieniem ceny sprzedaży. Niziniecki. Rusiecki był w porozumieniu ze Starzeńską, więc oznajmiłem mu o sprzedaży lasu, ażeby hrabina o tem wiedziała, chciałem prowadzić całą sprawę jasno.

Dr. Siterski. Miałeś pan słyszeć od leśniczego Orzechowskiego, że Rusiecki zabronił rąbać Rosenthalowi? Niziniecki. Z góry powiedziałem, że gospodarzem fachowym nie jestem, słuchałem co mi Orzechowski mówił, i przyznaję, że mogły być usterki, że n. p. za wysoko rąbią i t. p.

Dr. Siterski. Rosenthal w swej skardze dopomina się o cały drzewostan, pan przyznajesz mu słuszność, a zatem uważasz pan cały drzewostan za jedno i to samo, co 30.000 progów. Niziniecki. Tam możeby nie wystarczyło nawet na 30.000 progów. Zresztą, w tę kwestję między drzewostanem a progami nie wchodziłem, jeżeli komisja uzna, że Rusiecki nie ma słuszności, to musi ją mieć Rosenthal.

Dr. Siterski. Zkąd wspólnik tytularny może panu mówić takie rzeczy, że będzie z panem dzielić się zyskiem, że wspólnie będzie korczować. Niziniecki. Tego nie było, miał on tylko niejaki obowiązek wdzięczności mnie objaśniać, bo nie znałem ani Starzyńskiej, ani Jajkowic.

Dr. Siterski. Dlaczego ojciec pana Rusieckiego był u pana, a nie u syna. Niziniecki. Dałem fundusze na sprowadzenie go i na wyleczenie go w klinice krakowskiej, a dlaczego nie był u syna lecz przy budowie młyna, do którego sam się dorwał, tego niewiem.

Następnie przyznaje oskarżony, że na obligu Lachowicza był wspólnie z Rusieckim podpisany.

(C. d. n.)

Wczoraj przesłuchiwano hr. Leontynę Starzeńską. Pomimo, iż było to tajemnicą dla publiczności, w krótkim czasie wieść rozniesła się po mieście. W przeciągu pół godziny sala, galerja, przedpokoje i kurytarz były przepełnione. Pani hrabina dawała odpowiedzi z rzadką dla kobiety przytomnością i bystrością umysłu.

Lwów, z Izby handlowej dnia 7. paździer.	płaca	żąda
I. Akcje za sztukę.		
Kolej gal. Karola Ludwika	215 25	217 25
„ Lwow.-Czern. Jassy	139 —	141 —
Banku hip. gal. po 200 zł.	242	244
„ kred. gal. po 200 zł.	216	218 —
II. Listy zast. za 100 zł.		
Tow. kred. gal. 5 pr. w. a.	86 75	87 50
„ „ „ 4 pr. w. a.	79 25	80 —
„ „ „ 5 pr. okres.	86 75	87 50
Banku hip. gal. 6 pr.	92 5	93 20
Gal. zakł. kred. włośc.	99 —	100 50
Ogól. rol. kred. zakł. dla Galicji i Bukowiny 6% losowanie w 15 lat	90 18	91 30
III. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galic.	87 —	87 75
Poż. kraj. z r. 1873 po 6 pr.	92 25	93 50
Losy miasta Krakowa	14 50	15 75
„ „ Stanisławowa	14 75	6 25
IV. Monety.		
Dukat holenderski	5 18	5 27
Dukat cesarski	5 23	5 33
Napoleondor	8 89	8 95
Pół imperjał rosyjski	8 97	9 16
Rubel rosyjski srebrny	1 58	1 66
Rubel rosyjski papierowy	1 50	1 52
Pruskie bilety kasowe	1 6[illegible]	1 66
Srebro	1 50	3
Wiedeń d. 6. paździer. Powszechny dług państ. (za 100 złr.)		
Rent. austr. w bankn. 5 pr.	70 —	70 10
„ „ w sreb. 5 „	73 35	73 75
Pożyczka loteryjna 1839 całe losy (m. k.)	273	275
1839 ⅕ losu „	245 50	246 50
1854 po 250 zł. 4 pr.	104 50	105 20
1860 „ 500 zł. w. a. 5 pr.	111 40	111 60
1860 „ 100 „ „	117 20	117 40
1864 „ 100 „ „	132 75	133 75
Listy zast. dom. po 120 5 pr.	80 —	130 50
Oblig. indm. za 100 zł.)		
Galicyjskie	87 25	87 75
Bukowińskie	85	85 50
Inne publiczne pożycz.		
Węgier. poż. kol. po 120 zł. 5 p.	100 60	100 80
Węg. poż. prem. po 100 złr.	79 75	80 —
Turecka poż. kol. po 400 fr.	46 59	46 75
Akcje bankowe.		
Anglo-austr. po 200 zł. 120	108 2[illegible]	108 50
Bodencred. au. po 200 zł. 40 pr.	—	—
Zakł. kr. dla h. i prz. po 160 zł.	210	210 50
„ węg. 200 zł. em. p. 80	207 50	208 —

	płaca	żąda
Tow. eskont. n. aust. po 500 zł.	690	700 —
Franco-austr. po 100 złr. em. 40 pr.	31 —	31 50
Franco-węgier. po 200 z. em. 40 pr.	39 50	40 —
Gal. bank hip. po 200 zł. em. 80 pr.	241	245 —
Gal. bank dla hand. i przem. po 200 złr.	—	—
Gal. zakł. kr. ziem. po 200 zł.	—	—
Gal. bank kraj. po 200 złr. em. 50 pr.	—	—
Renten bank po 200 złr.	—	—
[illegible]ku nar. aust. po 600 zł.	918	920 —
[illegible]ku powsz. aus. po 200 złr.		—
[illegible]bank po 140 złr.	88 75	89 25
Ve[illegible]bank po 200 zł. e. 40 p.	— —	— —
Verkehrsbank pow. po 200 zł.	85 —	—
Wied. bankver. po 200 złr.	89 —	90 —
Akcje kolei.		
Albrechta po 200 złr.	72 —	72 50
Alföldzkiej po 200 złr. sre[illegible]	124 —	125
Dniestrzańskiej „ „	—	—
Elżbiety „ m. k.	173	174
Ferdynanda półn. po 1000 złr. m. k.	1720	1725
Franc. Józ. po 200 złr. w. a.	60 —	60 50
Kol. gal. Karl. po 200 złm.	215 75	216 —
Lw. [illegible] po 200 z[illegible]	134 50	140 —
Mor. Szl. (cent.) po 200 złr. a		
Aust. półn. zach. po 200 zł. sr.	145	145 50
„ „ lit. B. po 200 zł. sr.	— —	— —
Rudolfa po 200 złr. s. r.	128 50	129 —
Siedmiogr. po 200 w. a. sr.	116 50	117 50
Staatseisb. Ges. 200 zł. w. a.	277 50	7[illegible] 5[illegible]
Südbahn po 200 zł. srebr.	108 75	109 2[illegible]
Tramway wied. po 200 zł.		— —
Węg.-gal. (Łup.) po 200 zł. w. a.	105 25	105 75
Węg. poł. wschod p. 200 zł. s.	115 75	116 25
„ wsch. (Ostb.) po 200 złr. w. a.	45 —	46 —
„ zachod. (Westb.) po 200 złr. w. a.	— —	— —
Akcje przemysłowe.		
Budow. Tow. austr. po 200 zł.	10 —	11 —
„ „ wied. „ 100 „	23	23 50
„ tanich pom. po 100 z.	—	—
Listy zastaw. (za 100 zł.)		
Boden cred. allg. öst. 5 pr. sr.	99 40	99 60
„ spłac. w 33 lat. 5 p. wa.	89 50	89 75
Gal. Tow. kr. ziem. 4 pr. w. a.	78 70	79 —
„ „ 5 pr. w. a.	87	88 25
Galic. bank hip. 6 pr. w. a.	92 70	92 90
„ Zak. kr. włośc. 6 pr. w. a.	99 50	100 20

	płaca	żąda
Bank nar. austr. m. k. 5 p.		
„ „ „ w. a.	9675	9600
Obligacje pierwszeństwa kolej. (za 100 złr.)		
Albrechta po 300 zł. 5 p. 100	7350	74 —
Alföldz. 200 zł. 5 pr. sr. w. a.	73 —	7325
Czeska z. 300 zł. 5 p. sr. w. a.	—	—
Dniestrzańska 300 „	— —	— —
Elżbiety po 5 pr. srebr. w. a.	9075	91 —
„ em. 1862 5 pr.	—	90 —
„ em. 187[illegible] 5 pr.	— —	9150
„ em. 1872 „	—	— —
Ferdynanda półn. 5 pr. m. k.	9950	100
„ „ 5 pr. w. a.	94 —	9450
„ „ 5 pr. sr.	10325	10375
Gal. K. L. 300 zł. 5 pr. sr. w. a.	— —	— —
„ II. em. 5 pr.	—	9625
„ III. em. 187[illegible] 300	—	9550
„ IV em. a 300 zł. 5 pr.	—	—
Lw. Czer. Jas. I. em. 186[illegible] 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	7825	7875
Lw. Czer. Jas. II. em. 186[illegible] 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	—	825[illegible]
Lw. Czer. Jas. III. em. 186[illegible] 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	—	72
Lw. Czer. Jas. IV. em. 18[illegible] 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	69	6950
Rudolfa po 300 zł. 5 pr. sr. w. a.	8450	85 —
„ em. 1869 po 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	— —	82 —
„ „ 1872 po 300 zł. 5 pr. srebr. w.	—	8150
Siedmgrodz. 500 fr. 5 pr.	7090	712[illegible]
Papiery loteryjne (sz.		
Zak. kr. d. hand. i prz. po 100 z.	6350	64
Klary po 40 złr. m. k.	25 —	25 —
Keglevich „ 10 „	12 —	13 —
Krakowska po 20 złr.	1475	15 —
Palffy „ 40 „ „	2525	2575
Rudolfa „ 10 „ „	1350	1375
Ks. Salm „ 40 „ „	36 —	3650
St. Genois „ 40 „ „	2725	2775
Stanisław. (poż.) po 20 zł. w. a.	1525	1575
Waldstein po 20 zł. m. k.	2025	2075
Windiszgrätz po 20 zł. „	2320	2375
Dewizy (3miesięczne)		
Berlin 100 tal.	—	— —
Frankfurt 100 zł. (südd.)	5465	5470
Hamburg 100 mark. banko	5465	5475
Londyn 10 ft. sterl.	11205	11215
Paryż 100 frank.	44 5	4425

Wyszedł i jest do nabycia

„Kalendarz techniczny“ na rok 1879.

Cena jednego egzempl. 2 zł. 30 cent. w. á.

Zamówienia uprasza się nadsyłać pod adresem: **„Biuro Towarzystwa politechnicznego we Lwowie“** ulica Wałowa l. 4, na I. piętrze.

Lwów w Grudniu 1878.

Zarząd Towarzystwa politechnicznego.

ZYGMUNT KĘDZIERSKI

inżynier cywilny z upow. rządowem

otworzył kancelarję

we Lwowie,

przy ulicy Majerowskiej l. 3.

przyjmuje zamówienia do wykonania projektów lub przeprowadzenia budowli i wszelkich robót wchodzących w zakres inżynieryi lub budowniczy — tak w miejscu, jako też i na prowincyi.

Nakładem Towarzystwa Politechnicznego we Lwowie. Z drukarni K. Pillera.

ANTIHIGRAZMA

dekretem c. k. austr. i węgiersk. ministerstwa handlu wyłącznie uprzywilejowany **środek zabezpieczający przeciw wilgoci murów i szkodliwym wyziewom tychże,** wynaleziony przez Jana Topolnickiego, byłego dyrektora banku budowniczego (Lwów, Wulka Nr. 3.) — We Lwowie kosztuje kwadratowy metr zabezpieczenia, guldena, czyli kwadratowa stopa 10 centów. Murów nie trzeba wyłamywać, ani wyprawy nie zdzierać.

Drukowana informacya i cennik we Lwowie w handlu tapetów p. Jürgensa, gdzie także zabezpieczone ściany oglądać można.

Wystawa krajowa we Lwowie 1877.

Dyplom honorowy.

LEOPOLD SCHIMSER

właściciel pracowni kamieniarskiej

we Lwowie, ulica Łyczakowska liczba 20.

Wykonuje wszelkie w zakres kamieniarstwa należące roboty

utrzymuje na składzie gotowe pomniki

z Labradoru, Granitu, Marmuru i Piaskowca z własnych kamieniołomów.

Również kolumny pod biusty, kominki. płyty na stoły z marmuru karraryjskiego itp.

Do teraźniejszych zasiewów!

Olbrzymi Turnips angielski oryginalny

(czyli angielska Rzepa pastewna).

Kilka odmian zmięszany lub każdy osobno kilo 1 złr. — **Rzepa pastewna ścierniowa** biała okrągła kilo 84 ct.
Rzepa pastewna ścierniowa biała długa kilo 90 ct.

świeżego zbioru poleca

GŁÓWNY SKŁAD NASION

Teofila Łuckiego

we Lwowie, przy placu Halickim liczba 15, w gmachu banku Hipotecznego, — utrzymuje także **najlepsze pasy ze skór belgijskich**, tudzież parcianne różnych szerokości do maszyn i młocarń **sukna, bundy i koce**, z dóbr JE. Alfreda hr. Potockiego. — **Oliwę do maszyn i smarowidło do osi.**

TOWARZYSTWO SPOŻYWCZE donosi członkom swoim, że sprzedaje drzewo opałowe:

1 stos 4 metry bukowego łupanego z odstawą do domu za złr. 14.
1 „ 4 „ grabowego „ „ „ „ „ „ „ 13, 50 cnt.

Przy odstawie polana się liczą. — Zarazem poleca wina francuzkie i węgierskie szczególnie białe i czerwone Bordeaux. Masła kuchennego ma wielki zapas — deserowego niesolonego codzień pocztą świeży transport odbiera.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny **J. N. z Oleksowa Gniewosz.** Z drukarni Anny Waydowicz (pt. Poremby), Rynek l. 9.
Pod zarządem Szczęsnego Bednarskiego.

Lwów – Kanały –

Zubr. 247.

125

Ps. 15ta 8bris 1800.

3557.

tak dalece zaślepieni, iż od zagranicy politycznego zbawienia wyglądają, a tak dalece nierozsądni, iż się bratają z paryską propagandą, by zostać od niéj odurzonymi a potém opuszczonymi, dając się użyć na piérwszy ogień, lub za stracone pikiety! Nad tymi zaślepionymi i obłąkanymi tylko ubolewać należy. Śledztwo wykryje zapewne, że spisek ten nie miał dalszych rozgałęzień i że się tylko na małą liczbę osób ogranicza; ale już dosyć smutna, że w ogólności istnieje.«

Rossyja.

— *Z Petersburga.* —

W deklaracyi wydanéj 14. listopada r. z., wyłożone były powody, które skłoniły N. Cesarza, do rozkazania przedsięwzięcia wyprawy wojennéj przeciwko Chiwie. Celem téj wyprawy było, iżby mocą oręża znaglić Chiwijczyków do wypełnienia słusznych wymagań rządu rossyjskiego, wyzwolenia nękanych w Chiwie jeńców rossyjskich, ukrócenia rabunków i gwałtów, popełnianych blizko granic Cesarstwa i zapewnienia na przyszłość praw i korzyści poddanych rossyjskich. Środek takowy, lubo jeszcze nie zupełnie przywiedziony do skutku, posłużył wszelako do przekonania Chiwijczyków, że dalsze nieprzyjaźne przeciwko Rossyi działania, niewątpliwie pociągną za sobą najzgubniejsze dla nich następstwa. Przy takiém przekonaniu, władzca Chiwy pojął nakoniec rzeczywiste dobro swego chanatu i pospieszył uciec się do litości Jego Ces. Mości, wypełniwszy naprzód bez żadnych ograniczeń, główniejsze z naszych żądań. W lipcu r. b. wydany przezeń został firman, surowo zakazujący wszystkim pod jego władzą zostającym plemionom, pod karą śmierci, dopuszczać się na granicach Cesarstwa łupieztw, rabunków i więzić poddanych rossyjskich. Obok tego, Chan odesłał Rossyi zatrzymanego w Chiwie naszego oficera, oświadczywszy mu, że gotów jest odtąd wypełniać wszystkie żądania N. Cesarza, na dowód czego zebrał i uwolnił wszystkich jeńców rossyjskich, znajdujących się w jego posiadłościach, opatrzył ich potrzebném wsparciem pieniężném i wyprawił ze swym posłańcem do Rossyi. Uwolnieni jeńcy i posłaniec chiwijski przybyli już do Gurjewa. Po dojściu do wiadomości Naj. Pana tak bezwarunkowego ze strony Chiwijczyków wypełnienia główniejszego naszego żądania, JCMość w niezmiennéj swéj sprawiedliwości, najwyżéj rozkazać raczył, przypuścić posłańca chiwijskiego do Petersburga, uwolnić zatrzymanych w Rossyi kupców chiwijskich, zwrócić im zabrane towary, dać niedostatnim z pomiędzy nich potrzebne na powrót do ojczyzny wsparcie i wznowić przerwane teraz z Chiwą stosunki handlowe. (*Tyg. Pet.*)

Grecyja.

Donoszą z Aten pod dniem 28. października: »Flota francuzka, która w zatoce Salamizy przygotowywała się do przezimowania, otrzymała rozkaz przybyłym z Marsylii dnia 23. t. m. statkiem parowym, do Tulonu powrócić. Dnia dzisiejszego rozwija żagle.«

NOWINY LWOWSKIE.

Dnia 9. b. m. zakończył życie na apoplexyję we wsi Międzyrzycach w Stryjskiém, JX. Piotr Frazowski, kanonik archikatedralnéj kapituły lwowskiéj. Prawo prezentowania na wakującą po nieboszczyku kanoniję, przypada z kolei na familiję Wittanów, czyli właściwie na potomków w prostéj męzkiéj linii od Konstantego Wittana, podczaszego winnickiego, brata Sebastyjana Wittana, kanonika katedry lwowskiéj, któryto w r. 1747 darował summę, odpowiednią na utrzymanie jednego kanonika przy kapitule tutejszéj. **

Teatr polski. Dnia 9. b. m. dramat w pięciu aktach z francuzkiego p. Pelletier Volmeranges, pod nazwą: *Obowiązek i miłość, czyli syn sędzią ojca.* Starzec Jérzy West, w czasach wojny posądzony o zmowę z nieprzyjacielem i pojmany, oddany zostaje pod sąd wojenny. W sądzie tym przewodniczy syn jego major Edward Maxwel, który w ukrytym pod obcém nazwiskiem starcu poznawszy nieszczęśliwego ojca swojego, chce go ocalić, ale jako sędzia nie może i nie powinien; dowody są wszelkie przeciw winowajcy; potępia więc ojca lubo przekonany o jego niewinności i skazuje go na śmierć; tym czasem skrycie wybawiwszy go, sam się na zgubę naraża. Ofiara taka przywiązania synowskiego obok spełnienia winnych ojczyźnie obowiązków, nie mogła według zasad teatralnych pozostać bez widocznéj nagrody; w pełnéj mierze odbiéra ją zacny Edward Maxwel przez publiczne uznanie niewinności ojca, a jego samego, uszczęśliwionego tym wypadkiem, śród powszechnego szacunku i podziwienia nad rzadkością cnoty, najtkliwsza miłość uwieńcza. Wmieszany ustęp szlachetnéj walki między dwiema siostrami Emiliją i Juliją, walki, w któréj poświęcająca się zacność piérwszéj, zrzekającéj się dla swéj od losu upośledzonéj siostry wszelkich przyjemności życia, znajduje w drugiéj odpowiednią swym u-

czuciom duszę, jest jednym z szczęśliwszych pomysłów autora; jakoż te dwie piękne figury niewieście potrzebne były do złagodzenia surowości sądu wojennego i ciężkości kajdan więzienia. Z tak treściwego przedmiotu, z tylu żywiołów dramatycznych, mógł autor bardzo wiele zrobić, lecz dosyć powszednio wywiązał się z swego zadania; miasto patrzenia na wzrastającą walkę namiętności, miasto zostania uniesionymi jéj burzą, słyszeliśmy często czcze deklamacyje i morały, i nie wszystko jakby z jednego wysnuwało się wątka: były przerwy, powtarzania i niepotrzebne wstawki. Szczegóły gry aktorów, lubo w niektórych charakterach więcéj do życzenia zostawiały (gdzie przy widocznym braku czucia była chęć zbytnia popisu), nie zepsuły jednak ogólnego wrażenia. Odznaczyli się mianowicie: PP. Kamińska (Emilija), Starzewska (Julija), Bensa (Edward Maxwel), Nowakowski (kapitan Dott) i t. p. Publiczność licznie się zgromadziła i była zadowoloną, przeto cel główny dopięto. Panią Starzewskę i pana Bensę przywołano. (9)

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencyi prywatnéj.)

Stanisławów d. 9. listopada 1840. Tegoroczne zbiory w naszéj okolicy możemy w ogóle do średnich policzyć. Ziemniaki już prawie wszędzie powybiérano, plon ich jest średni, toż samo i jakość; korzec wydaje do 4 garncy szumówki. Gorzelnie są już po największéj części w ruchu; wołów postawiono na stajniach więcéj, gdyż je znacznie taniéj niż w przeszłym roku pozakupywano. — Zboże zaczęło spadać, jednak znowu poszło w górę, szczególniéj też jęczmień, którego korzec płacą teraz po 2 zr. 24 kr. m. k. Parę korców żyta i pszenicy płacą po 5 zr. m. k. — Garniec wódki 20 stopniowéj po 18 kr. m. k. a nawet i nieco taniéj dostać można.

Ołomuniec. Targ na woły d. 4. listopada 1840.

Mimo złych dróg stanęło na naszym dzisiejszym targu 1392 wołów, które co do jakości mogłyby ujść, gdyby nie to, że wiele zachromiało, i z tego powodu dwie partyje nie znalazły kupca.

Po drodze w Lipniku przedał niejaki Rubin z Kołomyjskiego 135 wołów, parę w wadze 10 cetnarów po 330 zr. w. w. bez radaszu; także i Pejssig Langmann z Bessarabii 131 wołów, parę w wadze 10 cetnarów po 370 zr. w. w. bez radaszu; oba te stada poszły do Wiédnia, a co do wziętych za nie cen, to te odpowiadały jakości.

Na przyszły tydzień mniéj spodziéwamy się wołów; bo też o te czasy handel wołmi zwykle mniejszy bywa. — Cetnar wołowiny w Wiédniu płacą po 37 zr. w. w.

Przypędzili: 1) Sommer i Weiss, z Łuki, 83 wołów; 2) Pejsach Larga, z Nowosielca, 204; 3) Hersch Gildener, z Nowosielca, 116; 4) Schapsel Fichmann, z Nowosielca, 159; 5) ditto. 133; 6) Majer Allerhand, z Żurawna, 131; 7) Abraham Ohrenstein, z Nowosielca, 214; 8) Mojżesz Allerhand, ze Stryja, 124. — Małémi partyjami 228. — Ogółem 1392.

Kupili:	sztuk	Cena jednéj pary w w. w. zr.	kr.	radasz	Z tych para ważyć mogła cetnar.
Do Berna stado Nro. 1.	70	312	30	2	9
— Pragi i Wiédnia st. 2.	203	370	—	1	10 1/4
Niesprzedano ze st. N. 3.	115				
ditto. ze st. N. 4.	156				
Małémi partyj. st. N. 5.					
Do Pragi, Wiédnia i Berna stado Nro. 6.	128	320	—	3	9
— Pragi i Lundenburga stado Nro. 7. reszta małémi partyjami.	165	320	—	12	8 3/4
— Damborzyc st. N. 8.	90	322	30	—	9 1/4
Małémi partyjami . .	228				

Gdańsk d. 31. października 1840. Za łaszt pięknéj pszenicy dostać można zaledwie 420 zł. pr. Za łaszt żyta 117 do 125 ℔ płacono w tym tygodniu 220 do 225 zł. pr., grochu przedniego 260 zł. pr., średniego 230 do 250 zł. pr., pośledniejszego 210 do 220 zł. pr., jęczmienia 105 ℔ drobnego 168 zł. pr., owsa 122 zł. pr.

(Preus. Handl. Zeit.)

Sprostowanie.

W przeszłéj „Gazecie naszéj" na stronicy piérwszéj przedz. 2. wiérszu 7. od dołu zamiast *Eycellencyja* czytaj Excelencyja; na str. 823 przedz. 2. wiérszu 10. od góry zamiast *zagrożonemu obozowi w Deir-el-Kamar*, czytaj z Deir-el-Kamar; na str. 824 przedz. 1. wiér. 12. od dołu zamiast *poodpadywał* czytaj poodpadał.

TEATR POLSKI.

Jutro: *Lampart uliczny paryski*, komedyja ze śpiéwkami w 3 aktach.

Redaktor J. N. Kamiński. — Nakładem Spadkobierców Franciszka Krattera.
(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.) *(Dod. Nad.)*

Sprawy sądowe.

Lwów 23 października.

Sprzeniewierzenie.

W Lwowskim sądzie kryminalnym toczyła się przez kilka dni przed sędziami przysięgłymi rozprawa główna przeciw Kornelowi Jaworowskiemu, księdzu obrz. grecko-kat. którego prokuratorya rządowa oskarża, że z funduszów powierzonych mu przez gr. kat. kapitułę metropolitalną we Lwowie a względnie przez Namiestnictwo, jako kanclerzowi wspomnianej kapituły, przywłaszczył sobie począwszy od roku 1873, w różnych czasach kwoty sumę 100 złr. przewyższające włącznej sumię 12,873 złr. Powyższe oskarżenie opiera się na własnem, szczegółowem i dobrowolnem przyznaniu się X. Jaworowskiego, który w d. 7 stycznia r. b. zgłosił się do sądu karnego i zeznał, że z funduszów powierzonych sobie użył na swoje wydatki znacznej sumy, której wysokości bliżej określić nie może. Zarządzone następnie śledztwo szczegółowe wykazało, że suma ta wynosi około 13,023 złr. 79 cnt.

Przebieg rozprawy podajemy według *Gazety Lwowskiej:*

Oskarżony tłumaczy się w następujący sposób: Urząd kanclerza piastował od r. 1871 tylko prowizorycznie a od r. 1873 stale. Nominacyę otrzymał z Namiestnictwa a przysięgę złożył w konsystorzu. W r. 1873 chcąc zwiedzić wystawę wiedeńską, wziął z funduszów wdów i sierót, pozostających w jego przechowaniu, kwotę 400 złr. i pojechał do Wiednia Tam w pewnej kawiarni wciągnięty został do gry w karty przez czterech mężczyzn, zupełnie mu nieznanych. Spamiętał sobie tylko nazwisko niejakiego Grossmanna, rzekomo kupca z Brodów, tamże zamieszkałego. Grano w *whista*, poczem nieznajomi zachęcając go ciągle do picia, upoili go rzeczywiście i wciągnęli do gry w *maczka*. W kawiarni wygrał od nich oskarżony około 500 złr. Z powodu spóźnionej godziny zamknięto kawiarnię. Wówczas to zaproponował Grossmann, że całe towarzystwo może udać się do jego mieszkania w hotelu i tam grać dalej. Pod wpływem gorących napojów, a jeszcze bardziej z tego powodu, że wygrał był przedtem, dał się oskarżony nakłonić do dalszej gry. Poczęto więc w hotelu, w mieszkaniu Grossmanna, grać *maczka*. Oskarżony przegrał w krótkim czasie nietylko sumę poprzednio wygraną, ale nadto znaczną część z swoich pieniędzy. Grossmann nakłaniał go ustawicznie do dalszej gry, a gdy mu zabrakło funduszów, pożyczył mu pieniędzy. Oskarżony, podniecony napojami i nieszczęśliwą grą stracił prawie całkiem przytomność i nie wiedział nawet, kiedy i w jaki sposób przegrał do swoich partnerów sumę 4200 złr. Po tej przegranej zażądał Grossmann od swej ofiary jakiegoś zabezpieczenia a mianowicie wekslu na 4200 złr. z „fałszowanym podpisem grec. metropolity lwowskiego". Oskarżony uczynił, co zażądano, i nazajutrz w towarzystwie Grossmanna wyjechał do Lwowa. Tu udał się do swojego mieszkania w gmachu św. Jerzego, gdzie bez żadnej kontroli przechowywał obce fundusze rozmaite, wziął z nich sumę 4200 złr. zapłacił Grossmannowi i zniszczył weksel sfałszowany. Tym sposobem w roku 1873 przywłaszczył sobie z obecnych funduszów sumę 4600 złr. Miał stały i silny zamiar zwrócić funduszowi tę sumę w jak najkrótszym czasie i uważał ją tylko jako pożyczkę. Zdawało mu się także, że ma prawo zaciągnąć taką pożyczkę z powierzonych mu fundusów, bo wiadomo mu było jako kasyerowi z doświadczenia, że i inni księża, a mianowicie, X. metropolita, i X. kanonik Malinowski zaciągali także znaczne pożyczki na zastawy lub proste kwity, które są obecnie w posiadaniu trybunału. Zresztą z własnych funduszów mógł oskarżony zwrócić wziętą nieprawnie kwotę. Jako kanclerz pobierał rocznie tytułem płacy 1,000 złr. jako kapelan u św. Maryi Magdaleny 400 złr. jako referent konsystoryalny spodziewał się otrzymać znaczną remuneracyę, a nadto ma szwagra w Żabiu, który po jego ojcu wziął cały majątek, wynoszący około 10,000 złr. i dotychczas nie wywiązał się z moralnego obowiązku podzielenia się tym spadkiem. Udał się więc istotnie do swego szwagra, X. Korczyńskiego i w r. 1876 otrzymał od niego kwotę 1,500 złr. którą pokrył część deficytu. W tym roku miał oskarżony nadzieję uzyskać jeszcze inne środki, z którychby mógł pokryć resztę niedoboru. I tak czynił usilne zabiegi, ażeby jako kanclerz został przeniesiony z XI do X klasy dyet. Sprawa została wytoczoną aż przed trybunał państwowy. Oskarżony jeździł do Wiednia w tej sprawie w r. 1877 i 1878 trzy razy w zastępstwie urzędników konsystoryalnych i dwa razy wziął na podróż po 300 złr. z powierzonych sobie funduszów konsystoryalnych. Nowy ten deficyt i resztę dawnego spodziewał się pokryć sumą, która

du, a między innemi także szczegółowo stara *Presse*. Wszystko, cośmy wczoraj powiedzieli na korzyść usunięcia dwóch adresów, zwraca się tem samem przeciw położeniu obecnemu, które o tyle się pogorszyło, że rząd w osobie hr. Taaffego zmuszonym był wystąpić nie już za kulisami, ale na scenie, jawnie, publicznie, a poniekąd demonstracyjnie i stanowczo przeciw ustępowi trzeciemu adresu, temu właśnie, który od początku wydawał się nam najdrażliwszym, oraz za jednym tylko adresem. W obydwóch swoich życzeniach rząd został zawiedzionym i pozostał w mniejszości, a Izba panów nie cofnęła się przed wytworzeniem potworu, o którym wczoraj mówiliśmy i nie chciała uznać wzniosłych i głębokich słów hr. Taaffego, które przed nim wypowiedzieliśmy, „iż konstytucya nie tylko winna opierać się na ustawie, ale oraz powinna zapuścić korzenie w sercach ludów". Wystąpienie rządu tak stanowcze, pogorszyło rzeczywiście położenie wobec znanego obrotu rzeczy i wszędzie indziej jak w Austryi uczyniłoby je parlamentarnie groźnem.

Gdyby rząd był w mniejszości w Izbie niższej, pozostałby mu środek rozwiązania; wobec Izby wyższej nie posiada on tej broni i zdawaćby się mogło wszędzie prócz w Austryi, iż nie ma wyjścia, przynajmniej wyjścia pożądanego. Ale w Austryi nie należy tak bardzo brać do serca podobnych rzeczy; żyjemy w państwie nietylko nieprawdopodobieństw ale także pewnej *Gemüthlichkeit* a pomimo wystąpienia hr. Taaffego przeciw dwom adresom i trzeciemu ustępow i adresu większości głosował on w trzeciem czytaniu za tymże niezmienionym adresem a tym sposobem jednocześnie wywołał i zażegnał przesilenie. I rzeczywiście w obecnem stanie rzeczy, dymisya ministeryum byłaby klęską nietylko dla dzieła, które rozpoczęło, nietylko dla zasad, które przedstawia,

Część literacko-artystyczna.

WSPOMNIENIA Z WYGNANIA

Józefa Tańskiego.

CZĘŚĆ TRZECIA.

Rozdział II.

(Ciąg dalszy).

Widząc, że nie było co robić w tem biórze, pospieszyłem do intendentury.

Intendent był bardzo zajęty, tak przynajmniej upewniał mię jego ordynans, musiałem więc, rad nie rad, wejść do sali gdzie byli zebrani wszyscy sollicytanci i czekać tam, aż z kolei zostanę wezwanym do bióra owego dygnitarza.

Sala poczekalna przedstawiała widok prawdziwie oryginalny. Śród tłumu żebraków i włóczęgów różnego rodzaju, ukazywały się gdzie niegdzie typy wojskowe: oficerowie w mundurach każdy z twarzą smutną i ze spuszczoną głową. Urzędnicy od intendentury przechadzali się poważnie niby ważne matadory, a liweranci i przedsiębiorcy różnego rodzaju, rozprawiali głośno o uczciwości i dobrem sumieniu. Był to obraz prawdziwie Hogartowski.

Przesiedziawszy w tej sali najmniej półtory godziny, dostałem się nareszcie do bióra gdzie trzonował intendent.

Chcąc być praktycznym, nie rzekłszy ani słowa, wręczyłem mu zaraz na wstępie etat mojej służby. Rzucił on nań bystrem okiem, potem zarzawszy do swoich papierów położył przedemną dziesięć pięciofrankówek i rzekł:

— Oto jest niedopłata żołdu, który się panu należy, jako byłemu kapitanowi perwszego batalionu, przed wejściem jeszcze w służbę Hiszpańską.

Po tem przemówieniu dał mi kwit do podp

dzielnicach miasta piérwszych kartek nie pozdzierano a na ich miejsce nowych nie poprzylepiano, i tak gdy piérwsze pozostały, wczoraj jeszcze widać było na wielu domach obadwa obwieszczenia w niejakiém od siebie oddaleniu, tak dalece, iż publiczność w końcu nie wiedziała, jak się rzecz ma istotnie i która z obudwóch kartek jest prawdziwą, przezco niektóre osoby wpadły na myśl, iż Królowa zapewne w jednym czasie dwoje dzieci powiła.»

Królestwo Polskie.

— *Z Warszawy d. 9. czerwca.* —

W numerze 126. »Gazety Rządowéj« ogłoszono postanowienie N. Pana, wydane dnia 2. czerwca r. b., dozwalające dłużnikom skarbu Królestwa, zaspakajania zaległości należących po koniec r. 1831, dowodami komisyi likwidacyjnéj i assekuracyjami skarbowemi, wystawionemi na pretensyje do rządu b. Księztwa Warszawskiego, i rozciągnięcia do wszystkich zaległości skarbowych, (wyjąwszy warunkowe i z dzierżaw dóbr rządowych), po koniec roku 1837 przypadających, nie wyłączając wsparć i zapomóg. (*K. W.*)

Rossyja.

— *Z Petersburga d 25. maja* (6. *czerw.*) —

N. Cesarz Jmć., na przedstawienie nadprokurora synodalnego i zgodnie ze zdaniem najśw. rząd. synodu, raczył rozkazać 6go kwietnia co następuje: 1) Cerkwie eparchii białoruskiéj, znajdujące się w gubernii mińskiéj, zaliczyć do eparchii mińskiéj, a cerkwie eparchii połockiéj, położone w gubernii wileńskiéj, zaliczyć do eparchii litewskiéj. 2) Najprzew. Arcybiskup litewski Józef (i jego następcy) ma mieć swoję katedrę w Wilnie i przybrać odtąd tytuł Arcybiskupa litewskiego i wileńskiego, i archimandryty Swięto-Trojeckiego wileńskiego monasteru. 3) Eparchija litewska ma się liczyć w klasie drugiéj i w porządku eparchij iść po chersońskiéj. 4) Biskup połocki ma się odtąd tytułować biskupem połockim i witebskim. (*Tyg. Pet.*)

NOWINY LWOWSKIE.

O tegorocznych kontraktach niejesteśmy w stanie dotąd więcéj donieść, jak tylko, że zjazd na nie liczny, że się aż do końca jarmarku na welnę pociągną, że o większych przedażach dóbr nie wiele słychać, prócz tych, o które już w maju i w początku tego miesiąca układać się zaczęto, i że nareszcie dobra i dzierżawy wyżéj idą niż w poprzednich latach. Tych kontraktów trudno uważać biegu interesów, gdyż te odbywają się nie na wspólném zgromadzeniu, lecz po domach. Kilka lat temu jak użalano się na brak dogodnego miejsca zgromadzeń; dla zaradzenia temu, Stany przeznaczyły na cel ten swoję salę obradową, a hr. Józef Komorowski oddał na czas kontraktów chętnie swój ogród do sali przytykający; atoli tych kontraktów nikogo w tém miejscu nie widać. Miałyżby dawniejsze użalania się być bezzasadnemi, — albotéż czy potrzeba już się odmieniła? Z początkiem przyszłego miesiąca będziemy korzystać z tabularnych wpisów, aby z nich dać czytelnikom naszym przegląd pozawiéranych interesów. — Jak zwykle tak i tego roku odbyło się dnia 24go b. m. ciągnienie losów, z funduszu zapisanego na wyposażenie siérot przez ś. p. sekretarza Łukiewicza. Do ciągnienia należało tą razą 59 siérot z instytutu Sióstr Miłosierdzia, a 10 wybranych ku temu przez proboszcza z parafii St. Mikolaja. Do znacznéj ilości wzrosłą już dotychczas funduszową summę rozdzielono na dwa losy, i piérwszy z kapitałem 950 zr. m. k. wyciągnęła 10letnia Wiktoryja Arciszewska; drugi z kapitałem 243 zr. 10 kr. m. k. 11letnia Felicyja Ratynowska, obie zostające na wychowaniu u Sióstr Miłosierdzia. Ciągnienie rozpoczęło się po mszy ś. wobec delegowanych ku temu pp: c. k. radzcy gubernijalnego Bobowskiego, radzcy magistratu Czerwińskiego, nad-komisarza policyi Kamienobrodzkiego i dwóch obywateli wydziału miejskiego Tomanka i Czyllika. Z dotychczasowych ciągnień już kapitał 7090 zr. 10 kr. m. k. umieszczono na procencie, na korzyść siérot, których jest własnością, i oto tego roku przybyło znowu dwie uszczęśliwionych, błogosławić wiekopomnéj pamięci szlachetnego dawcy funduszu. — Dnia 25go b. m. pan Karol Lipiński wyprawił koncert wokalno-instrumentalny. Koncercista z upragnieniem od publiczności oczekiwany, hucznemi przyjęty był oklaskami, które się po każdym znaczniejszym ustępie mistrzowskiéj gry jego, po kilkakroć z największym zapałem powtarzały. Grał *Allegro marziale*, *adagio elegico* z wojennego koncertu, *Rondo romantyczne* i *Reminiscences des Puritains*, wszystko utwory własnéj fantazyi, które z duchem jemu tylko właściwym, z mocą i ową zadziwiającą łatwością wykonał. Zdawało się, że jakaś nadludzka istota we wnętrzu skrzypców jego ukryta: to rozwodzi żale, to oburza się na los przeciwny, to tryjumfując nad nim zwycięzkie wydaje tony, i wszystkie uczucia te przenosząc w duszę słuchaczy, włada nią według upodobania. Powtarzający się polones w ostatniéj sztuce przedziwne czynił

wrażenie. Koncert uzupełnili pięknym śpiéwem swoim członkowie opery tutejszéj, pp. Sabatzki i Hofmann. Publiczność była nader liczną i zachwycona wyrażała powszechnie to życzenie, by koncert ten nie był ostatnim w czasie tegorocznéj bytności naszego mistrza we Lwowie: jakoż słyszymy, że drugi we czwartek dnia 2go lipca danym będzie. (9.)

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencyj prywatnych.)

Bochnia d. 23. *czerwca* 1840. Brak zboża w okolicy naszéj sprawił, iż handlarze od kilku tygodni najwięcéj z za Wisły przez sierosławicką komorę żyto sprowadzają i takowe na targach po dobréj cenie wyprzedają. Obecnie płacą na miejscową potrzeb za korzec pszenicy 5 zr. 12 kr., żyta 4 zr. 24 kr., jęczmienia 3 zr. 48 kr., owsa 2 zr. 24 kr., ziemniaków 1 zr. 20 kr., grochu 5 zr. mon. kon. — Okowita także w cenie poszła w górę; kupiono temi dniami na wyszynk propinacyjny 2000 garncy okowitéj 30 stopniowéj z okrągłym anyżem po 48 kr. m. k. garniec. — Siana cetnar 48 kr., słomy 30 kr. mon. konw.

Od wywozu soli do Bilska płaci się za cetnar 25 kr., do Cieszyna 35 kr., do Frydka 42 kr., do Opawy 1 zr., do Berna 1 zr. 20 kr. m. k.

Szczecin d. 21. *czerwca* 1840. (Jarmark na wełnę.) Wszystkie zdania sprawy o wrocławskim jarmarku na wełnę dosyć się z sobą w tym roku zgadzały, tak iż panowie producenci nie mogli żadnéj mieć wątpliwości o prawdziwym stanie rzeczy. A tak na jarmarku w Szczecinie z samego już początku żądania były do tego składu rzeczy zastosowane i 17go b. m. targ całkiem się ukończył. Od wielu już lat tak znaczna ilość wełny nie była w tak krótkim czasie sprzedana. Kupców mieliśmy w tym roku nadzwyczaj wiele, a z powodu niskich cen znalazło się wielu drobnych spekulantów. — Ogółem dostawiono na ten targ do 35,000 cetnarów wełny, a zatém o 5000 cetn. więcéj niż w przeszłym roku. Wymycie wełny było gorsze niż kiedybądź, a nawet i jakości nie chwalili sobie kupcy tak jak w przeszłym roku. Ceny są w porównaniu z przeszłorocznemi niższe o 18, 20, a przy złém wymyciu aż do 25 talarów pruskich na cetnarze, i tak: cetnar wełny cienkiéj płacono po 60 do 75 tal. pr., średniocienkiéj 50 do 55 tal. pr., średniéj 40 do 45 tal. pr., pośledniéj 35 do 38 tal. pr.

W porównaniu z jarmarkiem wrocławskim zdaje się, iż celniejsza wełna, któréj cetnar po 60 do 75 tal. pr., łatwiejszy u nas miała pokup; na średnich zaś gatunkach po 50 do 55 tal. pr. za cetnar lepiéj u nas niektórzy kupcy wyszli. (*Preus. Handl. Zeit.*)

Londyn d. 12. *czerwca* 1840. Cło na ten tydzień: od kwarteru pszenicy 16 szyl. 8 den., jęczmienia 6 szyl. 4 den., owsa 6 szyl. 3 den., żyta 14 szyl., fasoli 3 szyl. 9 den., grochu 6 szyl. 6 den. (*Preus. Handl. Zeit.*)

Piérwszy transport wołów koleją północną Cesarza Ferdynanda.

»Gazeta teatralna« wiédeńska z d. 17. i 18. b. m. donosi, iż d. 15. b. m. odbył się na kolei żelaznéj z Lundenburga do Wiédnia (przeszło 6 mil) piérwszy transport wołów na rzeź. Piękny i mocny lokomotyw *Herkules* ciągnął 25 do tego celu zbudowanych wozów, w których mieściło się 131 wołów; za każdym czwartym wozem następował wóz, na którym stali parobcy. Woły zupełnie były spokojne i ani szumem lokomotywów, ani też kłębami dymu bynajmniéj się nie płoszyły. Wozy są bardzo wygodne i tak głębokie, że tylko łby wołów po nad krawędź ścian wystawać mogą. Licząc wagę jednego wołu tylko na 7 do 8 cetnarów, wypada na wagę wszystkich wołów 1400 do 1600 cetnarów, do czego dodawszy ciężar wozów, nie mniéj jak 500 cetnarów wynoszący, widoczna jest, że lokomotyw ciągnął swoją siłą przeszło 2000 cetnarów ciężaru. Za przybyciem na stacyję główną w Wiédniu, powyprowadzano woły z wozów, a to w urządzoném do tego umyślnie dogodném miejscu, przyczém były one tak spokojne jak w czasie samego przewozu. Pomyślne powiedzenie się téj piérwszéj próby przekonywa dostatecznie, że i bydło można koleją żelazną z miejsca na miejsce odstawiać, przyczém z powodu szybkości przewozu wiele czasu i kosztów się oszczędza.

TEATR POLSKI.

W poniedziałek: Zabawa wieczorna w 3ch oddziałach, pod nazwiskiem: *Co kto lubi.*

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner. 26. Rozmaitości.)

Redaktor J. N. Kamiński. — Nakładem Spadkobierców Franciszka Krattera.
(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.) (*Dod. Nad.*)

русского академического Общества „Буковина“, въ отсутствіи предсѣдателя: Григорій Купчанко, секретарь.

— **Роза Сандоръ**, ославленный опрышокъ мадьярскій, умеръ вправдѣ недавно, якъ мы о томъ сообщали, но оставилъ наслѣдника, родного сына, который продолжаетъ розбойничье ремесло своего батька въ лѣсахъ подъ Halas-омъ такъ спрытно, что мадьярскіи власти не могутъ его выловити.

— **Куда завела лотерія.** Въ Hall лишичъ себе жизни салинарный контролоръ Пайеръ, запропастивши изъ скарбовыхъ грошей 7000 зр. а. в. Въ его квартирѣ найдено огромное число лотерійныхъ карточекъ (рисконтовъ). Онъ оставилъ родину.

— **Кругленькое дитя.** Въ саратовской губерніи показуютъ за гроши 10-лѣтнюю дѣвочку, которой вѣсъ (вага) 408 фунтовъ!

— **Мѣсяцъ февраль** числити будетъ въ 1880 году 5 недѣль. Такій случай приключается на 100 лѣтъ лишь три раза. Въ слѣдующемъ столѣтіи будутъ такіи февралі мѣсяцы въ годахъ: 1920, 1948 и 1976.

— † **Въ Варшавѣ** умеръ Казиміръ-Владиславъ Войцицкій, одинъ изъ лучшихъ современныхъ писателей польскихъ. Похороны его совершились во вторникъ минувшей недѣли при весьма численномъ участіи польской публики.

— **Агамемнонъ и Андромахе.** Извѣстный открытель древней Трои, д-ръ Шлиманъ, о чемъ мы двѣ недѣли тому назадъ обширнѣйше въ фейлетонѣ „Слова“ сообщали, имѣетъ двое дѣтей, мальчика и дѣвочку. Мальчикъ называется Агамемнонъ, дѣвочка же Андромахе...

— **Сераево** погорѣло въ пятницу страшно. 760 домовъ пало жертвою огня! Для погорѣльцевъ жертвовалъ Его Вел. Императоръ 10.000 гульденовъ. Изъ войсковыхъ магазиновъ роздано жителямъ хлѣбъ и муку. Нужда великая. Даже воды нѣтъ, ибо румовища засыпали студни...

Редакціи „Слова“ доставлены жертвы.

— **На церковь при Народномъ Домѣ**: Всч. о. Манявскій Ч. св. В. В. въ Гошевѣ 30 кр.

— **Для Народного Дома и церкви**: Впр. о Модестъ Манѣевскій, высл. протонгуменъ и пр. въ Го-

— **Главно-командующій** въ Галиціи, фельдцейгмейстеръ баронъ Ант. Моллинари-Монте Пастелло, освобожденъ, на собственное желаніе, отъ своей должности, на его же мѣсто именованъ фельдмаршалъ лейтнантъ Эдвардъ баронъ Литцельгофенъ.

— **Именованіе въ арміи**. Лейтнантъ Вильгерьмъ Шуттъ, при зарядѣ дома инвалидовъ во Львовѣ получилъ характеръ капитана ad honores.

— **Именованіе**. Министръ юстиціи именовалъ офиціала львовского высшого краевого суда Михаила Мяхневича адъюнктомъ дирекціи помощничихъ урядовъ при томъ же судѣ.

— **Декорація**. Вахтмейстеръ полка улановъ н-ръ 8, Францъ Страхотинскій, получилъ за долголѣтнюю, вѣрную и полезную службу серебряный крестъ заслуги съ короною.

— **Самоубійство**. Въ ставку Левицкого на Вульцѣ во Львовѣ утопился въ ночи изъ суботы на Недѣлю мулярь Іоаннъ Ясинскій. Поводъ неизвѣстенъ. Несчастный бросился совсѣмъ убраный въ ставокъ.

— **Дезертира** Федора Андруха арестовано позавчера во Львовѣ, послѣ упрямой пообойки съ полицейскими воинами. Онъ перебрался былъ въ женское платье, когда же полицай хотѣлъ его арестовати, бѣжалъ онъ въ каменицу н-ръ 17 (Народного Дома). Раненого въ побойцѣ дезертира отставлено въ войсковую больницу.

— **На дворцѣ** желѣзной дороги Кароля-Людвика во Львовѣ найдено 3-го августа подорожный куферокъ, покрытый шарымъ полотномъ, а въ немъ дамскій гардеробъ: шелковую сукню чорную, тибетовую сподницу, попелятую хустку и пр. Властителька можетъ отобрати свою сгубу въ полиціи львовской.

— **Отъ Борщева**. Наша русская интелигенція борщевского повѣта бываетъ недѣятельною.. Нѣкій г. Юркевичъ изъ Шишковецъ роздалъ межь выборцевъ 22 картки на имя г-на Аѳоала Лукашевича изъ Пробабина, а о. Гиль изъ Шершеновецъ 6, и на томъ кончился патріотизмъ интелигенціи борщевского повѣта! Почт. читателямъ „Слова“ извѣстно, что нашъ кандидатъ получилъ въ Борщевѣ 28 голосовъ! Не соромъ ли то? — Одинъ изъ выборцевъ.

— **На почтѣ** въ Любѣнѣ подъ Львовомъ нѣтъ русскихъ почтовыхъ друксортовъ. Вѣчно одна и та самая пѣсня...

rzeczenia lekarskiego śmierć nastąpiła w skutek udaru krwi płucowej.

— **Jarmark wiosenny** na placu Świętojurskim rozpoczął się z dniem 1go maja.

— **Kompozytor muzyczny Verdi,** bawiący obecnie w Paryżu, gdzie ma być wykonane jego *Requiem*, mianowany został przez prezydenta Francyi komandorem Legii honorowej.

— **W kołach arystokratycznych w Rzymie** przedmiotem zajęcia jest obecnie zapowiedziany ślub 71-letniego ociemniałego księcia Don Michelangelo Caetani, z Angielką miss Ellis. Po raz to trzeci żeni się Don Caetani; pierwszą jego żoną była Rzewuska, drugą miss Huight. Pani Ellis jest wyznania anglikańskiego, ztąd wielkie zgorszenie, gdyż sędziwy narzeczony jest pierwszym z arystokracyi rzymskich żeniących się z niekatoliczką.

— **O wielkim Wezyrze** Husseinbaszy, który za wolą sułtana przed kilkoma dniami ustąpił z wysokiej swej godności, znajdujemy w dziennikach tureckich szczegóły, świadczące, iż odznaczał się on humanitarnością i tolerancyą, rzadką u tureckich mężów stanu. Opowiadają o nim n. p., że podczas ostatnich świąt Wielkanocnych, wypuścić kazał na wolność wszystkich więzionych za długi Chrześcijan na parę dni, ażeby zadość uczynili swym obowiązkom i uczuciom religijnym.

— **Austryaccy żeglarze podbiegunowi** Payer i Weyprecht otrzymali od londyńskiego Towarzystwa geograficznego złote medale, w nagrodę położonych około krajoznawstwa zasług.

— **Nowe urządzenia dworcowe.** Zarządy wszystkich austryackich dróg żelaznych, jak donosi *Deutsch. Ztg.* ułożyły się, że na wszystkich znaczniejszych stacyach urządzą garderoby dla podróżnych, gdzie będą mogli bezpiecznie na czas swego tam pobytu składać suknie, tłumoki i wszelkie przedmioty.

— **Powietrze** w całej Europie od tygodnia się poprawiło. Na morzu Śródziemnem ustały burze z wyjątkiem Bosforu i Czarnego morza; na zachodzie Europy od tygodnia panowały przeważnie ciepłe deszcze. Tylko w krajach alpejskich jeszcze dnia 26., 27. i 28.

47 osób. — W
skim zeszłej nied
wstrząśnienie zie
śny łoskot podzie
nie było zjawiski
dowane zostało z
palniach węgla w
mnej, 28 stóp gru
ty w głębi 500
tastrofy, na pr
wstrząśnienie dal
sób. Chaty górnik
na wzburzonej w
jach posunęły się
w najwyższem pr
ce. Z szachtów
nego pyłu węglo
wietrze, a powie
mocno popękała.
teczny, nie prac
tę klęskę dla m
pociągnął za sob
wił ich wody, g
wodociąg.

— **Zły**
go w Wiedniu,
dniami pomordo
śladowców. W ty
tek w południe
Markwarta na
mieszkanie z troj
8letnim Franusie
Leopoldyną, i ud
Dornbach, gdzie
siła na gałęzi a
truciznę, poczem
ją żyjącą jeszcze
ziono do szpitalu,
już nie żył. Dla
mają nadziei, dzie
wyratowane. Nędz
kobietę do tak ro

— **Nowe**
zapowiedział znany
niusz Godard. Ur
ścigi balonowe, pr
następujące nagrod
wnym oznaczonym
gę; b) dla tego, k
przebywać w wyż

nasze torpoczty
ącają pod ogniem
ozycye. Ponieważ
czasu do obwa-
ozycyi naprzeciw
ię rzeczą niepra-
atak na Estellę
ym kierunku, co
a Reyna, Larra-
szczać, że Estella
z od strony po-
d strony Logron-

a potrzebne, aby
zyć od ponowne-
systemie rozpu-
służonych żołnie-
głębszego pokoju,
dzo mało powię-
liczba rekrutów
bytku urlopowa-
a tego nazywać
waż zamiast sta-
rzy przybywają
do trudów wo-
muje zresztą po
ponieważ niedo-
nie bez powodu.
módz użyć w po-
na nowo milicyę
a jest jabłkiem
tystami a liberaą
ją stanowczo z
radykalnych, ja-
zresztą wynaleźć
któraby ją usuwa-
h.

ie naszym zasia-
no-konserwatywni,
trów w obec tej
worzeniem milicyi
nętrznych Romero
ovio, Cardenas i
, Canovas Castillo
zdaje się jednak
westya milicyi jest
kwestyą, które ze
moderados, czy li-
tajemnicą, że oba
o początku walczą

jąc przez Galicyę zatrzymała się we Lwowie, ażeby być obecną na dzisiejszem przedstawieniu.

1875 — 9. 2. № 100.

△ **Kasyno oficerskie.** Z dniem 1go Lipca b. r. powstanie w naszem mieście instytucya od dawna pożądana, której cel da się streścić w dwóch słowach: *utile dulci.* Mówimy tu o powstającem właśnie z inicyatywy p. ministra wojny stowarzyszeniu wojskowem dla nauki i rozrywki (oficyalna nazwa brzmi: *Militärwissenschaftlicher Verein und Cassino*) do którego należeć będą w charakterze zwyczajnych członków wszyscy pp. oficerowie załogi tutejszej tak liniowi jak i rezerwowi, urzędnicy wojskowi i ochotnicy jednoroczni, ci ostatni bezpłatnie. Nowe to stowarzyszenie już się ukonstytuowało, wybrawszy prezydentem swoim fmp. Gallinę a wiceprezydentem p. generała Salis. Głównym celem stowarzyszenia jest, jak sama nazwa wskazuje, ułatwienie członkom dalszego kształcenia się w zawodzie wojskowym, ku czemu posłużyć mają urządzane w lokalu stowarzyszenia wykłady treści wojskowej, czytanie dzieł i czasopism fachowych, nabywanych kosztem stowarzyszenia, dysputy o rzeczach wojskowych i t. p. Na drugim planie stoi cel towarzyski, *par excellence* kasynowy. Stósownie do zakreślonego planu wybrało stowarzyszenie z łona swojego pięć komitetów a to: wykładowy, dla gry wojennej, biblioteczny, ekonomiczny i rozrywkowy, które już rozpoczęły swe funkcye. Lokal odpowiedni wynajęto w rynku w kamienicy t. z. arcybiskupiej, będzie on urządzony z wszelkim komfortem i elegancyą. Uchwalono także zaprenumerować około 50 dzienników, między temi dwa codzienne polskie tutejsze. Fundusze stowarzyszenia składają się z datków ministerstwa wojny, przyznanych na teraz w rocznej kwocie 2.000 złr., a wypłacanych już od r. 1874 i z wkładek członków, którzy na ten cel odstępują 1 proc. swej gaży. Zważywszy, że garnizon tutejszy liczy około 400 oficerów i innych osób mających wojskowe stopnie oficerskie, którzy bez wyjątku będą członkami kasyna, można nowemu temu stowarzyszeniu świetną rokować przyszłość, której mu i z naszej strony z całego serca życzymy.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej Bielskiej z gminy miasty Biały odbędzie się dnia 1go Czerwca

Sposób nadania tynkowi trwałości.

Do wody mającej tynk rozczyniać, wlewa się tyle kwasu siarczanego, aby jej nadać smak tak kwaśny, jak zwyczajnego octu. Tak urządzony tynk nietylko że prędzej ztężeje, lecz nabierze oraz pewien gatunek skamieniałości, osobliwie gdy wygładzone powierzchnie ścian lub sufitu, miotełką maczaną w tej kwaśnej wodzie skrapiane będą. Ten prosty sposób, doświadczony najprzód w Prusiech, wybornie odpowiada wszelkim oczekiwaniom.

Harbuz.

Harbuz (Cucurbita — der Kürbis), roślina ogrodowa w różnych odmianach i gatunkach, ma owoc z mięsem bardzo soczystym, które w dojrzałości daje pożywienie dla ludzi, a karmę dla bydła. Ugotowany w wodzie, a potém przyrządzony na mléku i z masłem, jest przyjemną potrawą dla prostego ludu; przymięszany do owoców, daje wyborny kompót do pieczystego, roztarty surowo na masę, którą zarabia się mąką i wypieka w napalonym piecu, daje chléb smaczny; a zatarty nawet na zacier, wyda tęgą wódkę. — Harbuz użyty za karmę dla krów dojnych, przysparza nadzwyczajnie mléko, które prócz obfitości także i bardzo smaczne będzie. — Ziarnka z harbuzów są w gospodarstwie wielce użyteczne: obrane n. p. z łupy, mogą zastąpić migdały przy urządzeniu potraw; utarte z dodawaniem nieco wody w donicy, dają mléko, które zastąpi mléko migdałowe; ugniecione wreszcie i wyprasowane na sucho, wydadzą olej, równający się najlepszej oliwie. — Liściem przysłuża się harbuz do ocienienia miejsc nieuprawionych po ogrodach i gnojnikach; toż ususzone i palone na węglu, wypędza muchy; sok zaś z nich wyciśnięty, użyty do nacierania bydląt domowych, ochroni je od dokuczliwego owadu; z kwiatu naostatek zbierają pszczoły pożytek na miód. — Niemniej i pod względem lekarskim zasługuje ta roślina na uwagę. Najpierw jako pokarm odmiękcza i przeczyszcza żołądek; sok wyciśnięty z mięsa i umięszany z przaśnym miodem, jest skutecznem lekarstwem na kaszel; łupy świéże przykładane stroną mięsistą do czoła i skroni, uśmierzają zapalenie ócz; ziarnka utłuczone i namoczone w winie, służą napojem przeciw uciążliwościom zatwardzenia wątroby i śledziony; wino trzymane przez noc w wydrążonym harbuzie, a potém użyte za napój, łagodzi ostrość trawienia i usuwa na zawsze obstrukcyę; sok naostatek z liści przykładany na szmatce do pulsów, ściąga wszelkie zapalenia gorączkowe.

ROZMAITOŚCI.

Ostatnie dnie pobytu Arcyksięcia **Karola Ludwika** we Lwowie.

* Najdostojniejszy Arcyksiąże powróciwszy dnia 16. sierpnia z swej podróży po Galicyi do Lwowa, zaraz nazajutrz przyjmował u siebie uszanowanie władz i obywateli wraz z pożegnaniem; popołudniu udał się na nabożeństwo nieszporne odprawione w archikatedrze łacińskiej na cześć ogłoszenia dogmatu o Niepokalanem poczęciu Maryi Panny; 18go jako w dzień urodzin Najjaśniejszego Pana, przytomny był solennemu nabożeństwu w kościele archikatedralnym, poczem powitała Go zgromadzona publiczność na rynku miasta, gdzie pierwszy raz pokazał się konno w mundurze jeneralskim podczas defilowania załogi wojskowej. Po południu po świetnym obiedzie w pałacu JEx. Namiestnika, przebrawszy się w domu pojechał Jego Cesarzewiczowska Mość do ś. Mikołaja dla pożegnania się z tamecznym Proboszczem a swym spowiednikiem we Lwowie, z tamtąd zaś na górę Franciszka Józefa, gdzie wyszedłszy piechotą aż na jej szczyt najwyższy, napawał się przez czas niemały pięknym widokiem miasta i okolicznych równin, jakoby w tej chwili chciał pożegnać się z krajem, który już ma opuścić. 19go sierpnia jako w dniu wyjazdu, wysłuchawszy w kościele Maryi Magdaleny mszę ś., zabierał się Arcyksiąże do podróży. — Teraz prawdziwie rozrzewniający nastąpił moment; odebrawszy klęcząco od Arcypasterza błogosławieństwo, z łzą w oku żegnał się z licznem zgromadzeniem, zebranym dla widzenia Go przed wsiadaniem, przy którym nie jedna łza miłości i przywiązania do Jego uprzejmej Osoby zajaśniała. Tu nie mogąc uśmierzyć czułość rozżalonego serca, rzucił się Najdostojniejszy Książe w objęcie JEx. Pana Namiestnika, szukając w uścisku Jego ochłody wzruszeniom, jakie przy rozstaniu się rodzić tylko może najściślejsze zaufanie, szacunek i serdeczna wzajemność duszy. Wyjechawszy z pomieszkania (pałacu Skrzyńskich), przejeżdżał ulice miasta wśród zgromadzonego aż do rogatki grodeckiej ludu, gdzie przybywszy, pożegnał się czule z wydziałem gminy, a oraz z stolicą, w której blisko dwa lata przemieszkiwał, przygotowując się do życia publicznego.—Na uwiecznienie rozstania się naszego ukochanego Arcyksięcia, podajemy wiersz kreślący uczucia wszystkich mieszkańców miasta Lwowa.

Tak już nadeszła chwila rozstania,
Co Lwa stolicę smutkiem okrywa;
Z konchy serc naszych, z spojni kochania,
Już się najdroższa perła odrywa!

Ach ten, co duszę duszą swą wiąże.
Co naszą chlubą, szczęściem, roskoszą,
Już nas porzuca luby nasz Książe,
A wszystkich oczy, łzami się roszą.

Przez ciąg dwóch wiosen, pod wpływem męża,
Co praw w tym kraju strażą, świątynią,
Twój duch się wznosi, zgłębia, wytęża,
Abyś „Temidę“ Twą zwał boginią!

Kto jak ty Panie! w prawa potęgę
Płomienną żądzą silnie uwierzy,
Ten zbada prawdy odwieczną księgę,
Ten w ufnej duszy, niebo już dzierży!

W Twe czyste serce, w Twe czyste dłonie
Monarcha składa część władzy swojej,
Bo wieniec cnoty zdobi Twe skronie,
Bo ludzkość celem pielgrzymki Twojej!

Na Twej przyszłości obszernem polu
Kwitną Ci róże, niebios bławaty,
Idź więc uszczęścić ludy Tyrolu,
Zbierać niebiańskie Twych czynów kwiaty!

Raduj się, raduj szczęśliwy kraju,
Rozbudź w Twém łonie złote nadzieje,
Tobie pomyślność płynąca z raju,
Światłem Cheruba wnet zajaśnieje!

Żegnaj Habsburgów wnuku dostojny!
Niech Cię Bóg wspiera, łaską osłania,
Tyś w cnotę możny, w dobroci hojny,
Tyś posel Boży! — spiesz do działania!

My tu zaś wszyscy, co Cię kochamy,
Pamięć, o skałę serca opartą,
I łzę po Tobie w niem dochowamy
I myśl, przez wszystkie wieki niestartą!

A z Twą łzą, Anioł z nieba zesłany
Na powrót w niebo z tkliwością wzlata,
Wyniesć ją w błękit gwiazdami tkany,
Czystą łzę złożyć w dłoń Stwórcy świata! K. L.

---

* W Prusiech zrządziły gąsienice wielkie szkody po lasach. W niektórych okolicach jest ich tak wielka mnogośc, że objadłszy drzewa do szczętu, pełzają po ziemi na jedną stopę grubości.

* Obok wojny, drożyzny i cholery, nawiedziła Europę jeszcze inna plaga, a tą jest szarańcza. Na wyspie Sardynii spadła temi czasy taka mnogość tego owadu, że w jednej chwili zniszczyła wszystkie plony. Niedość na tém spustoszeniu, ale spadając do źródeł i potoków, zatruła i wodę, gdyż jak się pokazało, po użyciu jej następowały gwałtowne kolki i puchnięcie ciała, z czego w kilku godzinach z 63 zatrutych osób, 45 umarło.

* W Strzygoniu przy rozbieraniu starożytnych murów, znaleziono w głębokości ziemi mnóstwo kul działowych, a między temi i szkielety ciał ludzkich z kajdanami na rękach. Z jakichby to czasów ta rzadka pamiątka pochodziła, nie jest wiadomém.

* (Z Przemyślan.) — Jak w wielu miejscach, tak i tutaj cholera w zastraszający sposób grasowała, a pojawiwszy sie na początku lipca, tak się wzmogła, że dziennie po 10—15 osób umierało. Używano różnych środków, między innemi i aptéczki homeopatycznej, zawierającej 10 środków przeciw cholerze. Stosując się według instrukcyi przy niej zawartej, prawie przy każdym wypadku okazał się skutek pożądany. J. S. — (Aptéczka homeopatyczna znajduje się zapasem w aptéce P. Mikolasza we Lwowie, i kosztuje 3 złr. m. k.).

* W ciągu grasującej cholery we Lwowie (od 9 czerwca do 24 sierpnia) zachorowało ogółem 5375, a umarło 2667 osób. Tego tygodnia zapadło na nią ledwie kilka osób, i jest już na zgaśnięciu.

Katalog
tanich polskich książek
w księgarni K. Jabłońskiego we Lwowie.

(Nabywający do razu za 5 złr. m. k., uzyska 10%, lub frankowaną przesełkę pocztą w miejsce wskazane.)

(Dalszy ciąg do Nru 33go)

Pauli Z. Pieśni ludu polskiego i ruskiego w Galicyi. 3 t. 1 złr.
— pieśni ludu ruskiego w Galicyi. 2 tomy. 8o. 40 kr.
Paweł i Marya, historya indyjska. 8o. 20 kr.
Pelamides i Leonida, czyli skała Leukady. 8o. 10 kr.
Phaedri fabulae ad usum scholarum. 12o. 6 kr.
Piast, pamiętnik technologiczny. 24 tomy. 12o. 8 złr.
— 12 tomów 3 złr.
Pielgrzym lwowski. 4o. 20 kr.
— z Tenczyna, komedya w 3 aktach. 8o. 20 kr.
Pielgrzymka do grobu J. J. Russa. 8o. 10 kr.
— X. J. Drohojewskiego do ziemi świętej 2 t. 48 kr.
— Tom I. 10 kr.
Pieniactwo, komedya w 5 aktach. 8o. 10 kr.
Pierścionek, powieści dla dzieci. 8o. 24 kr.
Pierwiastki literat. polskiej, czyli powieści. 8o. 10 kr.
— mojej muzy. 8o. 10 kr.
Pierwsza i ostatnia miłość, Klaurena. 12o. 20 kr. (D. ć. n.)

We Lwowie pod liczbą 506¾ w pobliżu końskiej targowicy, jest do sprzedania z wolnej ręki kamienica z gruntem objętości do trzech morgów. Życzący sobie tę realność nabyć, będzie mógł tylko trzecią część z ugodzonej summy kupna spłacić, resztę zaś na kamienicy jako ciążący dług za opłatą 5% pozostawić.

Kurs Lwowski.	18. Sierpn. złr.	kr.	22. Sierpn. złr.	kr.
Dukat holenderski	5	16	5	20
Dukat cesarski	5	18	5	23
Półimperyał rosyjski	9	7	9	14
Rubel śrebrny „	1	45	1	47
Talar pruski	1	44	1	43
Polski kurant i 5ciozłotówka	1	18	1	19
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr.	92	40	92	—
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	70	15	70	20
5% Pożyczka narodowa	79	15	80	30

Za towar liczy się każda sztuka monety o 3—4 krajcary więcej.

Ceny zboża na targu lwowskim z dnia 20. Sierpnia.

Korzec pszenicy 32 złr. — kr., żyta 26złr. —kr., jęczmienia 24złr.—kr., owsa 12złr.30kr., hreczki 20złr. 30kr., kartofli —złr.—kr., cetnar siana po 2złr. —kr. w. w.

Redakcya „PRZYJACIELA DOMOWEGO“ jest na ulicy wałowej w kamienicy XX. Bernardynów obok pikiety ogniowej, pod Nrm. 739 na pierwszém piętrze. —

Drukiem Piotra Pillera i Syna we Lwowie. *Redaktor Hipolit Stupnicki.*

gie sprawozdanie, zawierające zażalenia na złą administracyę kasową, lichy stan budynków kościelnych, niedołęztwo w załatwianiu spraw majątkowych i t. p. a w końcu uwagę, że mieszkańcy dyecezyi z radością powitaliby objęcie zarządu przez władze państwowe.

„Przytoczę, mówił dalej minister, niektóre daty o administracyi kasowej, zamilczając jednak nazwiska osób i miejscowości: (Głosy z centrum: prosimy o nazwiska!) Wymienię je panom po odczytaniu raportów, jeżeli i wtedy jeszcze upominać się o to będziecie.“ Minister przytacza ze sprawozdania komisarza cztery wypadki, w których duchowni dopuścili się nadużyć. W pewnej miejscowości (w dyecezyi Gnieźnieńskiej) nie prowadzono od r. 1865. żadnych rachunków w innej toczy się do dziś dnia proces między gminą a spadkobiercami proboszcza. Pewien proboszcz, który był tak zadłużonym, że cała płaca jego obłożoną została a resztem, sprzeniewierzył 500 talarów z kasy kościelnej, w innej kasie znów okazała się nadwyżka 30.000 talarów. „Te i tym podobne wypadki, kończy minister, są tego rodzaju, że nakazują oddanie gminom zarządu majątku kościelnego, aby je uchronić od strat grożących. (Sykanie w centrum)

Dep. Windthorst (z Meppen). Prosz o przytoczenie nazwisk.

Dr. Falk: Dobrze, ale odpowiedzialność niech spadnie na dep. Windthorsta. Mi

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Walne Zgromadzenie Galicyjskiej Kasy Oszczędności.

Lwów 1875

(J) Dnia 18. b. m. odbyło się Walne Zgromadzenie Towarzystwa Kasy Oszczędności w sali gmachu własnego pod przewodnictwem JEkscelencyi Kazimierza hr. Krasickiego, prezesa Towarzystwa. Obecnych członków 47.

Na porządku dziennym było najpierw sprawozdanie rachunkowe z r. 1874 wraz z bilansem i wnioskami Dyrekcyi. Ze sprawozdania tego wyjmujemy następujące szczegóły:

Stan czynny:

Zapas gotówki 69401 zł.; papiery wartościowe 924.011 zł.; pożyczki ubezpieczone na hipotekach 5.391.921 zł.; pożyczki udzielone gminom 103.043; towarzystwom zaliczkowym 53.728 zł.; weksle 2000 zł; zaliczki na zastawy papierów wartościowych 48 191 zł.; rachunki bieżące pokryte papierami wartościowemi 984.102 zł.; — rachunki bieżące zakładów kredytowych 249,089

zł.; odsetki zaległe z dnia 31. grud. 1874 55.248.

Stan bierny. Wkładki włącznie ze skapitalizowanemi odsetkami 7.841.120 zł.; rachunki bieżące gmin, fundacyj i zakładów publicznych 72 358 zł.; salda wierzytelności funduszów rezerwowego, emerytury i fundacyi dla sług 41.337 zł.; odsetki na rok 1875 64.645 zł.

Stan wkładek w roku 1874 był 903.175 zł. 33 ct., gdy n. p. w roku 1873 tylko wynosił 386.882 zł. 82 ct.

Zysk czysty okazuje się tedy w kwocie 67.607 zł. 12 ct.

Zgodnie z wnioskami Wydziału i Dyrekcyi uchwalono następujący podział zysków:

1) Wydzielono kwotę z oblikwidacyi efektów wynikającą i dopisano ją do funduszu rezerwowego specyalnego 6011 zł. 75 ct.; 2) według statutu 60 % zysku przeniesiono do funduszu rezerwowego 36.957 zł. 22 ct.; 3) Wydzielono do funduszu emerytury 8000 zł.; 4) do dyspozycyi dyrekcyi na nieprzewidziane wypadki 4000 zł.; 5) na remuneracye dla urzędników 2000 zł.; a resztę 6) 10.638 zł. przeznaczono na cele ogólnie użyteczne i dobroczynne.

I tak przeznaczono n. p. dla Muzeum przemysłowego 1000 zł.; dla komitetu *Unii Lubelskiej* 500 zł., dla zakładu ciemnych i głuchoniemych po 500 zł., dla Stowarzyszenia pracy kobiet 300 zł., dla obu Towarzystw bratniej pomocy po 200 zł., dla izraelickiej kuchni ludowej 200 zł., dla straży ochotniczej 300 zł. i t. d.

Dyskusya rozwinęła się jedynie przy poz. 5. Dyrekcya bowiem wnosiła, aby tę sumę oddać do dyspozycyi Towarzystwa. Po niezbyt długiej dyskusyi uchwalono wszelako jak powyżej wspomnieliśmy.

Po załatwieniu kilku spraw natury administracyjnej, przystąpiono do wyboru prezesa, naczelnego dyrektora i wylosowanych członków wydziału tudzież brakujących i wylosowanych członków towarzystwa.

Prezesem wybrano JE. Kazimierza hr. Krasickiego. Naczelnym dyrektorem Marcelego Tarnawieckiego. Do Wydziału na miejsce wylosowanych wybrano pp.: dr. Jana Czaykowskiego, dr. Stanisława Kozieradzkiego, dr. Marcelego Madeyskiego, Kaliksta Orłowskiego, dr. Teodora Polańskiego, ks. Łukasza Soleckiego. Na miejsce ś. p. dr. Sermaka wybrano do Wydziału p. Alfreda Ohanowicza.

Do Towarzystwa wybrano na miejsce wylosowanych: ks. Grzegorza Romaszkana, Jakóba Wiktora, dr. Juliusza Koliszera, dr. Feliksa Maciejowskiego, Antoniego Czuczawę, Karola Prosińskiego, Maurycego Krainskiego, ks. Leona Sapiehę, Jana Szydłowskiego, doktor. Rudolfa Onyszkiewicza, ks. Saturnina Stupnickiego, Ludwika Skrzyńskiego, p. Bartmańskiego, dr. Emanuela Roińskiego, ks. infułata Morawskiego i Zimę.

W miejsce p. Ohanowicza, którego powołano do Wydziału wybrano dyrektorem p. Piotra Grossa.

P. Dr. Tarnawiecki dziękując za ponowny wybór, który uważa za dowód zaufania, zwraca uwagę zgromadzenia na to, że należy się uznanie p. Zimie, który gorliwością i zapobiegliwością przyczynił się niemało do osiągnięcia pięknych rezultatów, w sprawozdaniu wykazanych. Na wniosek p. Tarnawieckiego zgromadzenie wyraża przez powstanie uznanie swe dla zasług p. Zimy około Towarzystwa.

St. Genois po 40 zł. m. k.	20.50	—.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	—.—	—.—
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	109.—	110.—
„ „ 50 zł. w. a.	53.50	54.—
„ „ Waldsteina po 20 zł. m. k.	23.—	—.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	21.—	22.—

Weksle (Na 3 miesięcy)

Amsterdam za 100 zł. hol.	—.—	—.—
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	92.50	92.70
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 zł. w. p. n.	54.20	54.30
Hamburg za 100 M. B.	54.20	54.30
Londyn za 10 ft. szt.	111.35	111.55
Paryż za 100 fr.	44.20	44.35

Kurs złota

Dukat ces. mon.	—.—	—.—
„ peł. wagi	5.25	5.26
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	8.90	8.91
Rossyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	105.50	105.85

Telegrafowany kurs wiedeński

Dnia 19. Lutego 1875.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	70	90
„ „ „ w srebrze	75	75
Losy z 1860 roku	111	75
Akcye banku wiedeńskiego	960	—
„ „ kredytowego	220	25
Londyn 10 funtów szterlingów	111	40
Srebro	105	70
Napoleond'or	8	90
Dukat	5	26
100 Marek	—	—

...wy.

tnia 1875, na dniu 13. maja 1875 i na 10 czerwca 1875 każdego razu o godzinie 9. przed południem publiczna egzekucyjna sprzedaż realności rustykalnej w Lutowiskach pod L. k. 149 położonej do masy nieobjętej Chuny Józefa dw. im. Messera należącej na zaspokojenie pretensyi Hersza Meilecha dw. im Messera jako prawonabywcy Fiszla Aberdama w kwocie 114 złr. 49 ct. w. a.

1. Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa w kwocie 300 złr.

2. Chęć kupienia mający są obowiązani przed rozpoczęciem licytacyi wadyum w wysokości 10% ceny szacunkowej sprzedać się mającej realności w gotówce do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, które to wadyum nabywcy w cenę kupna wliczone, innym zaś licytantom na żądanie każdego czasu, a w każdym zaś razie po ukończeniu licytacyi zwróconem będzie.

3. Chęć kupienia mającym wolno jest akt opisania i detaksacyi i warunki licytacyjne aż do dnia licytacyi w registraturze c. k. Sądu powiatowego w Lutowiskach, zaś w dniu licytacyi przy komisyi licytacyjnej przeglądnąć — a względem zaległych podatków odseła się tychże do c. k. urzędu podatkowego w Lisku.

C. k. Sąd powiatowy

Lutowiska dnia 30 grudnia 1873.

(5673 —3) **E d y k t.**

L. 4297. Ze strony c. k. Sądu powiatowego w Lubaczowie czyni się wiadomo, że celem zaspokojenia przez małżonków Onyszka i Katarzyny Trys dłużnej kwoty 300 zł. wraz z przynależytościami odbędzie się na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego w tymże Sądzie przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 140/93 – 132 w Baszni górnej położona w drodze publicznej licytacyi w trzech terminach t. j. na d 19. Lutego, 19. Marca i 30. Kwietnia 1875. każdą razą o godzinie 10. przed południem z tem, że realność ta na pierwszym i drugim terminie za lub wyżej ceny szacunkowej 600 zł. w. a. na trzecim terminie zaś poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych można w tutejszo-sądowej registraturze w zwykłych godzinach urzędowych przeglądnąć.

Z c. k. Sądu powiatowego

— **Открытіе улицы Крашевского** во Львовѣ, положенной вздолжь поезуитского огорода, послѣдовало вчера, но гостей было немного. Улица была украшена хоругвами.

1879

— **Жолтая фебра** похитила, по офиціальнымъ даннымъ, сего лѣта въ городѣ сѣверо-американскихъ Соединенныхъ Штатовъ, Мемфисѣ, 376 людей. Страш-
[illegible] въ Мемфисѣ съ 9 іюля до

Zmiana lokalu.

OKTAW KRZECZKOWSKI

dawniej **JÓZEF MALICKI**

przeniósł swój

Magazyn i pracownię sukień męskich

z pod l. 2, plac Halicki,
pod l. 7 plac Kapitulny (vis-a-vis głównych drzwi Katedry).

Magazyn ten uzupełniony znacznym zapasem materyj krajowych i zagranicznych i sukien gotowych, poleca łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności.

Licząc na dotychczasowe względy Szanownej Publiczności, polecam się z wysokiem poważaniem 2757 1—3

Oktaw Krzeczkowski.

SUKNIE MĘZKIE,

Bundy amerykańskie nieprzemakalne,

KURTKI

do polowania, tanie,

poleca 2711 3—0

F. GŁODZIŃSKI

plac Marjacki l. 7 we Lwowie.

Spółka Właścicieli Ziemskich

dla wyrobu

Maszyn i narzędzi rolniczych

Lwów, ulica Balonowa l. 1.

Przy porze wiosennej polecamy Szanownym PP. Gospodarzom nasze magazyny bogato zaopatrzone w wszelkie maszyny i narzędzia gospodarcze, szczególniej:

Pługi Saka uniwersalne i Rayol — Cichowskiego w kilkunastu gatunkach — Horskiego ***ruchadła*** z pogłębiaczami — Mogilańskie — ***ruchadła*** czeskie.

Ogarlywacze amerykańskie, całe żelazne.

Znaczniki, pielniki i okopywacze Dornwalda.

Siewniki rzędowe Wiktorya Drill, Robillarda i t. d.

Siewniki szerokorzutne Robillarda i Ekerta.

Młocarnie, wialnie, młynki, sieczkarnie, krajawce do buraków i kartofli.

Główny skład wyrobów naszych także u pp. Cybulskiego i Webera, w hotelu Langa.

Zamawiającym w naszej fabryce robimy wszelkie możliwe ułatwienia, przy wypłacie udzielamy **2-letni kredyt ratami.**

Cenniki rozsełamy franco.

1547 1—3 *Łączyński, Bal i Spółka.*

Z drukarni E. W

F. GLODZIŃSKI

we LWOWIE, 3755 10—12

ma zaszczyt zawiadomić P. T. szanowną publiczność, że przeniósł swój

magazyn i pracownię krawiecką

istniejącą od lat 8miu przy placu katedralnym do domu Wgo **Pentera przy placu Marjackim l. 7.** (obok apteki p. Mikolascha.)

Jednocześnie zawiadamia, iż w powiększonym lokalu urządził

WIELKI SKŁAD

gotowych

sukien męzkich

i dziecinnych ubiorów

dla chłopczyków różnego wicku

po bardzo tanich cenach.

„SLAVIA"

BANK WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ w PRADZE.

Zakres czynności:

ubezpieczenia życiowe, ogniowe i gradowe.

(Członkom działu II.) ubezpieczenie życiowe mogą być wedle statutów udzielane kaucje służbowe.

Stan majątku z dniem 31. grudnia 1874:

Fundusze rezerwowe i gwarancyjne 2.119.287 zł. 53 ct., w którą sumę nie zostały włączone premje oddziału ogniowego zabezpieczone za pomocą akceptów w wysokości 790.147 zł. 29 ct.

Majątek banku 1,646.876 zł. 59 ct. bez względu na pretensje banku do członków i różnych organów swoich w wysokości 479.287 zł. 58 c.

W pierwszem sześcioleciu **wynagrodziła** SLAVIA szkody w wysokości **1,574.995 zł. 68 ct.**

Dywidenda dla członków działu życiowego z r. 1870 wypada w **kwocie 25 prc.** premji na rok 1875 przypadającej. 3795 4—6

Jeneralna Reprezentacja dla Galicji i Bukowiny we Lwowie.

...czenie bielizny w jak najkrótszym czasie podług n...

3785 1—2

Nowa waga metryczna

1875

1875

Zupełnie świeży transport
otrzymał handel
HERBATY Chińsko-rosyjskiej
Fryderyka Schubutha i Syna
we Lwowie, rynek l. 45.

pół kilo herbaty Congo	zł. 1.6	pół kil. herbaty Pecoo przed.	zł. 3.—
„ Souchoug	„ 2.—	najprzed.	„ 4.—
„ Souchoug prz.	„ 3.—	„ karaw. 5, 6 i 8.	„
„ Pecoo najpr.	„ 4.—	„ żółtej	zł. 5.—
„ „	„ 2.50		

Ośmioletni stary RUM bremski

Okruchy herbaciane	pół kilo zł. 1.20,	najlepsze	zł. 1.50.
butelka cała zł. 1.50	butelka cała	zł. 2.—	
pół „ —.75	pół „	1.—	
ćwierć „ —.40	ćwierć „	—.50	

Cenniki rozsyłamy franko!
Zamówienia z prowincji odwrotną pocztą wysyłają się.
Opakowanie nic się nie liczy!

1875

1875

Ceny oznaczone na pół kilo czyli funty cłowe

w paczkach po ½, 1, 1½ kilo.

Wagi mostowe, decymalne, balansowe i miseczkowe,
metryczne ciężarki, miary na płyny i długości, dostarczają rychło i pod gwarancją.
C. Schember & Söhne,
Wiedeń, III., Untere ...

należała mu się tytułem uzupełnienia płacy za czas ubiegły. Suma ta miała wynosić 2,000 złr. i została istotnie przez trybunał przyznaną, ale Namiestnictwo okroiło ją znacznie, tak, że oskarżony otrzymał tylko 400 złr. Od tego czasu spotykały go same zawody. Dla braku dostatecznego utrzymania czerpał nieraz z powierzonych mu funduszów. Ciężka zgryzota popchnęła go w rozpacz. Po nocach przesiadywał nieco dłużej w miejscach publicznych, bo tym sposobem chciał ulżyć swoim katuszom moralnym. Przez długi czas nie składał żadnych rachunków z t. z. funduszów taksalnych, kontrolowanych przez Namiestnictwo, w skutek czego nałożono nań karę po 1 złr. dziennie, aż do złożenia rachunków. Przez 6 tygodni płacił tę karę a gdy mimo to nie składał rachunków, zamknięto mu w połowie r. z. płacę. Nie mając z czego żyć, czerpał dalej z funduszów powierzonych, a gdy ostatecznie nie widział punktu wyjścia, oskarżył się sam przed sądem karnym. Oskarżony mniema, że cała suma, której użył na własne cele, mogła wynosić 8—9 tysięcy, a ponieważ zwrócił pewną część, przeto może cały niedobór wynosić około 7,000 złr. (D. c. n.)

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiadomości

z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej
o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu
dnia 27 i 28go października.

Dowóz zboża na wczorajszy targ po P[illegible]

OGŁOSZENIE

L. 407. (2723-3-3)

Arcybractwo Miłosierdzia i Banku Pobożnego postępując w myśl artykułu 20 Urządzenia Banku pobożnego z r. 1850, zawiadamia wszystkich, których dotyczyć może, iż fanty klejnotowe, które od lat dwóch i sukienne, które od roku i sześciu niedziel, w Banku pobożnym zastawione, wykupionemi nie zostały, dnia **17 listopada** i następnych 1879 r. od godz. 9 zrana do 1 z południa, w kamienicy przy ulicy Siennej pod L. 466 przez publiczną licytacyę sprzedanemi będą, a po strąceniu ilości z Banku na zastaw powziętej, reszta czyli nadwyżka w ciągu lat sześciu od licytacyi rachując, właścicielom zwróconą zostanie, nieodebrana zaś, po upływie tego czasu, stanie się Banku własnością.

Kraków, dnia 11 października 1879 r.

Starszy Arcybractwa: *Ciechanowski.*

Sekretarz: *Tomaszek.*

Asystent farmacyi

poszukuje umieszczenia. — Adres: Farmaceuta poste restante Kraków.

[2769 3-3]

Ucznia w wieku lat 14, z ukończoną 4tą klasą [illegible] lub [illegible] gimnazyalną, potrzebuje

deputowani zebrali w Wiedniu kilkudziesięciu kolegów swoich dla naradzenia się nad udziałem Austryi w ogólnym parlamencie niemieckim.

Jakkolwiek parlament ten jest dopiero projektem, a między tym projektem a notami dyplomatycznemi Austryi i krajów wircburgskiego zjazdu względem reorganizacyi związku niemieckiego na podstawie wspólności zgromadzenia prawodawczego, nie zachodzi bezpośrednia styczność, wyjąwszy, że ten sam cel jest obu; wszelako narady kilkudziesięciu deputowanych z Rady państwa odbyte w Wiedniu w d. 24 b. m. uważane być muszą jako przygotowujące udział Austryi w parlamencie niemieckim. Dzisiejszy Minister stanu jako niegdyś minister przy centralnéj władzy niemieckiéj w Frankfurcie ma nie być obcym temu zamiarowi frankfurckiego zgromadzenia, a stanowisko urzędnicze wielu z tych deputowanych którzy mają udział w naradach w Wiedniu, wskazuje, iż rząd nie jest przeciwny téj myśli. Rzeczywiście, noty hr. Rechberga pisane téj wiosny do Drezna i Berlina w sprawie reorganizacyi związku niemieckiego dotykały i zgromadzeń prawodawczych, wspólnych dla całéj Rzeszy niemieckiéj.

Gdyby nam przyszło kiedy na myśl stawać w obronie konstytucyi z 26 lutego, nic łatwiejszego, jak na podstawie téj konstytucyi wykazać, iż dążenie do utworzenia jeszcze jednego rodzaju reprezentacyi, do którejby pewne kraje koronne były powołane, jest zamachem na tę konstytucyę. Gdy jednak rzecz tę bierzemy nie z téj strony, przeto wskazać tylko mamy zamiar, iż sama natura stosunku Austryi do Rzeszy niemieckiéj mieści w sobie konieczny rozdział państwa na kraje należące do Związku niemieckiego i nienależące. Jest to inny dualizm, aniżeli ten, jaki odrębną konstytucyę pozostawia Węgrom; niemniéj przeto rozwinąć się on musi koniecznie i nabrać prawomocności od chwili, gdy przyjdzie do utworzenia parlamentu frankfurckiego. Przewidywał tę konieczność projekt pruski organizacyi Niemiec, usiłujący naznaczyć Austryi stanowisko odrębne po za związkiem prusko-niemieckim czyli tak zwanym ściślejszym;

KORESPONDENCYA CZASU

1862

Lwów 24 czerwca.

(z) Zjazd kontraktowy, zwykły u nas w tej porze jest w tym roku tak mały, że go wcale nie znać. Jarmark tak zwany śtej. Agnieszki, który chciano koniecznie wznowić, znamionuje się kilku drewnianemi budami, wystawionemi dla sprowadzenia kupców na placu Ferdynanda, lecz nie można tego nazwać jarmarkiem. Kupców obcych nie ma. Dawniejszemi laty przyjeżdżało kilku z płótnami. Tego roku i ci zaprzestali swych odwiedzin. Lwów na tem nie stracił, bo towar podobno nie bywał w najlepszym gatunku. Przynajmniej wiele skarg słyszeć się dawało z tego powodu.

Podczas gdy życie miejskie mało nastręcza zajęcia, w Radzie naszej przygotowują się ważne przedmioty. Sekcya piąta rozpoczęła obrady nad projektem ustawy gminnej dla miasta Lwowa. Niebawem będzie on zapewne przedłożony na posiedzeniach ogólnych. Wypracowanie dobrego statutu miejskiego jest jednym z najgłówniejszych zadań obecnej Rady, i będzie stanowić jej zasługę na przyszłość.

Los restauracyi kościoła żółkiewskiego wszystkich tu mocno zajmuje, i nie wątpię że każda o tem wiadomość równie pożądaną będzie i dla wszystkich mieszkańców kraju, powołanych do udziału w składkach na ten cel rozpisanych. Nie obojętną zapewne więc będzie wiadomość że komitet restauracyjny postanowił powierzyć odnowienie pomników rzeźbiarzowi krakowskiemu p. Filipiemu, z warunkiem aby wszystkie roboty tu na miejscu były przezeń wykonane. Co do obrazów postanowiono rozpocząć odnowieniem obrazów mniejszych, których jest kilkanaście i tę poruczyć najzdolniejszym kilku restauratorom krajowcom. W końcu zaś dopiero przystąpić do restauracyi czterech obrazów największych, przedstawiających bitwy pod Kluszynem, Chocimem, Wiedniem i Parkanami. Dotychczas zostały już odnowione dwa obrazy przez malarza tutejszego p. Raczyńskiego; mianowicie portret króla Jana III najpodobniejszy jaki po nim pozostał, przedstawiający go w późnym już wieku i portret jego synowej ks ężnej Jadwigi Elżbiety neoburskiej Jakóbowej Sobieskiej. O ostatni ten obraz był tak zniszczony że go prawie całkowicie przemalować było potrzeba. Rada miasta Żółkwi w uznaniu starań miejscowego proboszcza ks. dziekana Józefa Nowakowskiego, około zachowania pamiątek narodowych, ofiarowała temuż dyplom obywatelstwa honorowego.

Przez trzy dni w zeszłym tygodniu odbywały się tu, podobnie jak i lat dawniejszych wyścigi konne na błoniach za rogatkami Janowskiemi, przy małym jednakowoż stosunkowo udziale publi-

ego władzy, jego obowiązki i odpowiedzialność.

Art. 112. Jeden ze starszych nauczycieli, a mianowicie nauczyciel religii, jeźli ma wiek i powagę, ma być naznaczony pomocnikiem rektora do utrzymania porządku w gimnazyum i karności szkolnéj i nosić tytuł prefekta. W liceum tylko w Belskiem będzie osobny inspektor.

Art. 113. Nauczyciel do pełnienia obowiązku te o powołany, obok płacy nauczycielskiéj, pobierać będzie dodatek, który etat poniżéj zamieszczony znacza.

Art. 114. Instrukcya, wydać się mająca przez komisyę Wyznań i Oświecenia Publicznego, określi szczegółowo obowiązki prefekta i stosunek zależności jego względem rektora gimnazyum.

Art. 115. Każde gimnazyum mieć będzie 14stu nauczycieli, a mianowicie: do nauki religii, języków: polskiego, rosyjskiego, niemieckiego, francuskiego, rysunków i kaligrafii po jednemu; do języków łacińskiego i greckiego po dwóch; do nauk matematycznych, fizyki, chemii, jeografii matematycznéj i historyi naturalnéj po czterech; do jeografii i historyi po dwóch. Nauczyciele religii innych wyznań i nauczyciel śpiewu, mogą być przybrani.

Art. 116. Ćwiczenia gimnastyczne gdzie się okaże możność, urządzone być mają przy gimnazyach.

Art. 117. Każde gimnazyum mieć będzie sekretarza, pisarza razem murgrabiego i stróża.

Rozdział X. *O przyjmowaniu uczniów, opłacie szkolnéj i egzaminach.*

Art. 118. Nie mający wieku lat 10ciu i mający więcéj jak 13, do klasy 1éj gimnazyum i szkoły powiatowéj przyjmowani być nie mogą.

Art. 119. Każdy uczeń wstępujący do gimnazyum i szkoły powiatowéj powinien mieć metrykę chrztu lub urodzenia i świadectwo szczepionéj ospy. Jeżeli przechodzi z jednéj szkoły królestwa do drugiéj, powinien mieć świadectwo téj szkoły, w któréj nauki pobierał. Poddani zaś cesarstwa, winni przedstawić świadectwo władzy właściwej cesarstwa, iż do kształcenia się w gimnazyum lub szkole powiatowéj, nie zachodzi przeszkoda. Żadne inne świadectwa i dowody, nie będą wymagane.

Art. 120. Każdy uczeń, przy wstępie do gimnazyum lub szkoły powiatowéj, uiszcza opłatę szkolną w ratach półrocznych, według form i przepisów dotychczasowych. Opłata szkolna wynosić ma: w szkołach powiatowych po rs. 8, a w gimnazyach i w liceum w Lublinie po rs. 15 rocznie.

Art. 121. Od opłaty szkolnéj uwalniają się tylko:

a) Biedni a wzorowi uczniowie po trzech z każdéj klasy, tak gimnazyów, jak i szkół powiatowych, oprócz z klasy 1éj.

b) Synowie nauczycieli, ale tylko w tym zakładzie naukowym, na którego etacie ojciec się znajduje.

Art. 122. Uczniowie biedni, w artykule poprzedzającym pod lit. *a* oznaczeni, uwolnieni być mo-

minów wstępnych, a także szczegółowe prawidła zachowania się uczniów i karności szkolnej.

Dalszy ciąg nastąpi.

Rosya.

Zamieścimy dzisiaj dosłowną osnowę ważniejszych rozporządzeń jakie wydał rząd rosyjski już to w skutek pożarów w Petersburgu i w innych miastach, już to w skutek pogłosek o agitacyi socyalnej; następnie zaś podamy kilka listów donoszących o położeniu rzeczy i usposobieniu umysłów.

Inwalid Ruski, organ ministerstwa wojny, z dnia 16go t. m. ogłasza następujący rozkaz cesarski:

„J. C. Mość raczył rozkazać, aby wszystkie osoby ścigane za zbrodnię podpalania w Petersburgu, sądzone były według kodeksu kryminalnego wojennego polowego i udzielił wojennemu jenerał-gubernatorowi stolicy władzę zatwierdzania wyroków i ich natychmiastowego wykonywania.“

Poczta Północna, organ ministerstwa spraw wewnętrznych, w numerze z 15 t. m. zawiera co następuje:

„Zeznania robotników z wielu fabryk petersburskich okazały, że w dwóch szkołach niedzielnych: Samsona w dzielnicy wyborgskiej i Najświętszej Panny w dzielnicy petersburskiej, nauczano doktryn, które dążą do naruszenia przekonań religijnych, do rozszerzenia wyobrażeń socyalnych (?) o prawie własności i do podniecenia nienawiści przeciwko rządowi. Dwaj robotnicy, którzy uczęszczali do szkoły Samsona a teraz chodzą do szkoły drugiej, pozwolili sobie w swej gminie przemów buntowniczych o rewolucyach politycznych, o użyteczności pożarów, o konieczności spalenia całego Petersburga itd. Fakt taki nie potrzebuje komentarzy. Robotnicy ci zostali aresztowani na rozkaz wojennego jenerał-gubernatora.

„Na przedstawienie ministra spraw wewnętrznych, JCMość rozkazał ustanowić komisyę śledczą, któraby w obecności delegowanego z ministerstwa oświecenia publicznego wyprowadziła szczegółowe śledztwo o czynnościach dyrektorów i nauczycieli szkół niedzielnych Samsona i Najświętszej Panny, aby zbadać zasady i nauki, które wykładano. J. C. Mość rozkazał równocześnie zamknąć obie szkoły, aż dopóki śledztwo nie będzie skończone i nie nastąpi postanowienie w skutek jego rezultatów.

„Komisya śledcza już rozpoczęła swoje czynności, a obie szkoły zostały zamknięte.“

Gazeta Policyjna Petersburska ogłosiła kilka rozporządzeń wydanych, to przez cesarza, to przez wojennego gubernatora z powodu pożarów. Jednem z tych rozporządzeń nakazał cesarz utworzyć natychmiast pod prezydencyą jenerał-adjutanta Sytnowiewa komitet tymczasowy dla ocenienia strat przez pożary zrządzonych, oraz nakreślenia i wykonania rozporządzeń nadzwyczajnych dla zapewnienia bezpieczeństwa tej stolicy. Temuż samemu komitetowi polecono zbierać dary i ofiary na

Kalendarz 1612. ks. 21. p. 412.

141

Maurycy Boscowitz,

Optyk,

we Lwowie, przy placu Marjackim l. 6, róg ulicy Kopernika, (dom p. Penthera), poleca P. T. publiczności swój w odnowionym handlu, obficie zaopatrzony skład: **okularów** w rozmaitych fasonach, **lornetek, dalowidów, mikroskopów, aparatów indukcyjnych, barometrów, termometrów, lup. kaleidoskopów, laterna magica, libele, raisceigów, instrumentów niwelacyjnych i geodetycznych, metronomów, monometrów, sztucznych ocz ludzkich i zwierzęcych** i tp. przedmiotów optycznych

po najtańszych cenach zniżonych.

Przyjmuje także urządzenia gromochronów i elektrycznych telegrafów domowych i pokojowych.

Do reperacji przyjmują się wszelkie przedmioty optyczne, instrumenta mechaniczne i fizykalne, zapewniając najdokładniejsze, najtańsze i najspieszniejsze wykonanie. 2560 7—?

SYROP

sosnowo-balsamiczno-ziołowy

Aleks. Mańkowskiego,

przez pp. lekarzy wypróbowany środek we wszelkich uporczywych katarach, długo trwałych kaszlach i chrypkach przy zapaleniu kanału oddechowego (Bronchitis), w rozdemie płucowej

i w kokluszu.

Skuteczność potwierdzają liczne świadectwa i podziękowania, które do każdej flaszki są dołączone.

Główne składy utrzymują: we Lwowie p. J. Mikolasch, w Krakowie p. W. Redyk, w Wiedniu J. Weiss apteka Tuchlauben Nr. 27, w Warszawie H. Kucharzewski, w Wilnie P. Grużewski, w Przemyślu u wynalazcy. 2111 29—

№ 174. Warszawa, Piątek 21 Września / 3 Października Rok 1856.

Opłata prenumeracyjna na Kronikę Wiadomości Krajowych i Zagranicznych wynosi: a) w Warszawie rocznie rs. 7 kop. 20 (złp. 48); b kwartalnie rs. 1 kop. 80 (złp. 12); miesięcznie kop. 60 (złp. 4).

KRONIKA
WIADOMOŚCI KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH.

Na prowincji w Królestwie z pocztą rocznie rs. 12 (złp. 80); kwartalnie rs. 3 (złp. 20). W Cesarstwie taż sama opłata co na prowincji w Królestwie, z dodaniem rs. 4 rocznie lub 1 kwartalnie za koperty.

Jutro Ś. Franciszka Serafickiego W. | Biuro Redakcji przy ulicy Krakowskie-Przedmieście w domu Nro 391, naprzeciw Saskiego placu. | Dziś rano stopni ciepła 10, wczoraj w poł. ciep. 21.
Wschód słońca o g. 6 m. 6.—Zach. o g. 5 m. 30. | Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 7.

NAJJAŚNIEJSZA CESARZOWA ALEXANDRA FEDORÓWNA, dziś rano raczyła opuścić miasto tutejsze udając się koleją żelazną za granicę.

W orszaku NAJJAŚNIEJSZEJ CESARZOWEJ wyjechali: kamer-frejlina dworu JEJ CESARSKIEJ MOŚCI hr. *Tizenhauzen*, frejliny *Pilar von Pilhau*, baronowa *Frederychs*, hr. *Gudowicz*, wielki mistrz dworu baron *Meyendorf*, jenerał-adjutant JEGO CESARSKIEJ MOŚCI hr. *Apraksin*, lejb-medyk *Karel* i radca stanu *Rey*.

Z Petersburga, 13 (26) Września.

RESKRYPT CESARSKI.

Wydany na imie księcia Michała syna Symeona *Woroncowa*.

Książę Michale synu Symeona! Przeglądając z uczuciem rozrzewnienia zaszczytną służbę waszę, wyniosłem was rozkazem na dniu dzisiejszym wydanym do godności Jenerał-Feldmarszałka.—Przeszło półstulecia jak weszliście do wojska, gdzie znaleźliście sposobność odznaczania się nieustannie w trudach bojowych; walcząc na tém polu za sławę oręża Rossyjskiego, zyskaliście wiekopomną sławę osobistą.— Tak w 1803 r. znajdowaliście się już w szeregach armji, która następnie pod waszém zostając dowództwem i odnosząc zwycięztwo po zwycięztwie w Czecznie, Dagestanie, na linji Kaukazkiéj i w całym kraju Zakaukazkim, dawała przykład wielkiéj waleczności i dobréj organizacji.— Dowodząc podczas wojny ojczystéj dywizją grenadjerów i wykonywając z nią chwalebne czyny waleczności bohaterskiéj, zrosiliście krwią swoją nieśmiertelne pole Borodyńskie. — W walkach 1813 i 1814 roku, również znakomite były czyny wasze, które wyryte zostały na wieczne czasy w historji wojny, oswobodzenie Europy na celu mającéj. W 1828 roku zdobycie twierdzy Warny zakończyło w sposób zaszczytny szereg czynów przez was w kraju Zadunajskim dokonanych, a których świetny początek sięga wojny z r. 1809 i 1810.

W obec takiego szeregu zaszczytnych czynów, najwyższa godność wojskowa słusznie wam się należy. — Nadając ją wam z uczuciem szczerego szacunku i wdzięczności, i załączając przy niniejszym brylantami zdobną buławę do godności Feldmarszałka przywiązaną, pozostaję na zawsze niezmiennie życzliwym.

Na oryginale Własną JEGO CESARSKIÉJ MOŚCI ręką napisano: »ALEXANDER.«

W Moskwie, 26 Siepnia 1856 roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— NAJJASNIEJSZY PAN, w skutku przedstawienia JO. Księcia Namiestnika Królestwa, NAJMIŁOŚCIWIEJ dozwolić raczył przebywającym we Francji wychodcom Polskim: Albertowi *Biernackiemu*, Wincentemu *Zbyszewskiemu* i Wincentemu *Kowańskiemu*, powrócić do kraju, na zasadach ukazu NAJWYŻSZEGO z dnia 15 (27) Maja r. b.

— *Kurs Giełdy Warszawskiéj z dnia* 20 wrześ. (2 października.)—Obligi skarbowe (oprócz kuponu) żądano rs. 82 kop. 98. Listy zastawne IIIgo okresu bez kuponu) za 15 rsr., żądano rsr. 14 kop. 28.— Nowa pożyczka rossyjska z roku 1854 (oprócz kuponu) 5%, płacono rs. 100 kop. 14. Pożyczka rossyjska z 1855 żądano rsr. — kop. —. Za półimperjały żądano rs. 5 kop. 17.— Kupon Obl. rs. — kop. 2²/₉. Listów zastaw. kop. 16²/₃.— Nowéj pożyczki rossyjskiéj rs. 2 kop. 36⁴/₉.

Korrespondencja Kroniki.

Lwów 23 Września.

I.

Ruch artystyczny jest u nas nierównie słabszy od literackiego. W przeciągu kilku lat mieliśmy trzy wystawy obrazów, a ostatnią tego lata. Lecz téj nie wywołała potrzeba umysłowa, nie pragnienie publiczności zapoznania się ze stanem malarstwa naszego, tylko dobroczynny cel był jéj powodem. Zakład zaopatrzenia ciemnych, fundacji ś. p. Wincentego Skrzyńskiego podupadł teraz tak znacznie, iż potrzebował wsparcia publicznego; aby do tego wsparcia zachęcić, trzeba było jakiego przedsięwzięcia wabiącego, drażniącego ciekawość i działającego zarazem na zmysły. Amatorowie malarstwa, na ich czele hr. Alexander Fredro, powzięli szczęśliwą myśl połączenia celu dobroczynnego z estetycznem użyciem, urządzili więc niedawno zamkniętą wystawę obrazów. Nie pisałem pierwéj o niéj, bośmy oczekiwali aż do końca przybycia kilku albo kilkunastu dzieł malarskich z Krakowa. Czekaliśmy nadaremnie, i wreszcie gdy już sale wystawy prawie żadnych widzów nie wabiły, zamknięto je, a obrazy krakowskie jak nie przybywały tak nie przybyły. Niewiem czy to była zemsta za nie nadesłanie lwowskich dzieł pendzla na wystawę Krakowską, czy może nie uznali tamtejsi artyści tutejszą wystawę, dość godną szczycenia się ich dziełami. (?) Lecz nie dziwię się temu, bo i Lwowscy malarze nie wszyscy wystawili swoje dzieła, mianowicie brakowało prac Raszyńskiego. Jeżeli więc nawet tutejsi artyści nie znaleźli wszyscy dostatecznéj zachęty do wystawienia dzieł swoich, to tém mniéj wymagać można szczególnéj skwapliwości po krakowskich. Pomimo tego, tak przyzwyczajeni jesteśmy do jakiejś rozterki, jakiegoś osuwania się krakowskiego świata szczegółowego od lwowskiego, że i wtem upatrywano więcéj niechęć krakowianów niż nie możność. A jednak myślę, że w tym wypadku, właśnie wyjątkowo przyczyną są Lwowianie, bo niezawodnie artyści krakowscy nie mieli obowiązku przesłania swoich obrazów własnym kosztem do Lwowa, jak lwowscy nieczuli tego obowiązku dla krakowskiéj wystawy, a wątpię, aby przedsiębiorcy urządzający wystawę naszą w dobroczynnym celu, ofiarowali byli krakowianom zwrot tych dosyć znacznych kosztów, ze szkodą zakładu ciemnych. Materjalność naszego wieku tak już inną mocno włada, że przy każdéj sposobności dotknąwszy któréjkolwiek strony umysłowego życia, musimy trącić o *złotą* strunę, ale niestety nie idealnie złotą, tylko najmaterjalniejszą w świecie, strunę zysku lub straty. Nasi artyści skarzyli się, że towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych, urządzając wystawę w Krakowie, nie zapewniło im zwrotu kosztów za przesyłkę obrazów do Krakowa, który jest nie mały. Przypominam sobie, że jakieś nieporozumienia z powodu przesyłki z artystami warszawskimi wywołały nawet bardzo uroczystą

reklamację ze strony towarzystwa. Nasi całkiem nic nie posłali.

Jednakże krakowska wystawa nie miała innego, dobroczynnego celu, nie dozwalającego szafować pieniędzmi, owszem przeciwnie, krakowskie towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych ma wedle statutu wytknięty sobie cel *nastręczania artystom środków wystawy i pozbycia ich dzieł, tudzież wspierania i zachęcania artystów krajowych* do coraz większych postępów w swojéj sztuce. Być może, iż skargi naszych artystów były niesłuszne, być może iż nie obeznani ze zwyczajami *towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych* wymagali od niego co sami byli powinni uczynić. W to nie wchodzę i przyznaję się szczerze, że się nie znam na tych zwyczajach. Jeżeli nasi malarze winni byli swoim kosztem przesłać do Krakowa obrazy, to nasza w tém wina, że nie mieli na to środków. Bo, uderzmy się w piersi, u nas dzieje się dla sztuki tak dobrze jak nic. Jeżeli kto z bogatszych panów czasem jaki obraz kupi u tutejszego artysty, co innego przedstawiający niż arcy powszednią facjatę kogoś z dostojnych członków rodziny mecenasa, to już tyle o tém głoszą jakby stawiał jakie mauzoleum. To też się równie rzadko dzieje jak stawianie mauzoleów.

Oczywistym téj opieszałości naszéj dowodem jest fakt, że od dwóch lat już leży zatwierdzony od rządu w szufladzie jednego z tutejszych artystów, statut towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych. Ale towarzystwo nie przychodzi do skutku dla bardzo prostéj przyczyny: że nikt niechce zrobić początku. Jeżeli się pytamy artystów dla czego nie zakładają towarzystwa, wtedy odpowiadają, że na to trzeba wielkich panów, że oni sami nie znajdą posłuchu u publiczności, że śmiesznąby było formować towarzystwo dla wspierania siebie samych i t. p. Gdy się udadzą do panów usposobionych na mecenasów, wtedy otrzymują najuprzejmiejsze zapewnienie, że się nie usuną od tak chwalebnego przedsięwzięcia, ale że do artystów należy zrobić początek. Téj ustawicznéj grzeczności, tego ustępowania pierwszeństwa skutkiem jest, że towarzystwa nie mamy. A jednakże nie wymaga to bynajmniéj wielkich ofiar. Członek towarzystwa krakowskiego płaci pięć złotych konwencyjnych *rocznie* (dwadzieścia złotych polskich) i przez ilość urzędników zbierają się fundusze wystarczające na wydatki towarzystwa. Że są członkowie, którzy się wstydzą dać tylko pięć reńskich to znajdujem bardzo chwalebną i oby ich było jak najwięcéj. Czyż można wątpić iżby towarzystwo wymagające tak mało znalazło i we Lwowie dość uczestników, kiedy ich krakowskie i wiedeńskie i pragskie znalazło w tymże samym Lwowie? Ale cóż, aby mówić w Paska sposobie, kiedy nikt niechce początku zrobić. Czy mamy znowu czekać aby obcy założyli u nas takie towarzystwo i *pozwolili* nam należyć do swojego grona, jak było z towarzystwem muzyczném? Lecz dosyć o tém, bo mi się gorzko robi, gdy się rozwodzę nad takiemi stosunkami.

Opatrzność opiekuje się sztukami u nas, i obrała w ironicznym humorze ślepych za narzędzie popierania malarstwa téj sztuki światła i barw jedynéj niedostępnéj dla ciemnych. Szkoda że nie ma podobnych pobudek do wspierania literatury. Wracam tedy do wystawy. Płacono za wstęp *cwancygiera* (40 groszy). Za te pieniądze warto było zwidzić wystawę nie raz ale i dziesięć razy.

Pominąwszy bowiem kilkadziesiąt mniéj znakomitych choć zawsze nie pospolitych dzieł dawniejszych mistrzów, Gwidona Reniego, Teniersów, Wouvermans'a, Kazanowy, Tycjana i innych, mieliśmy blisko dwieście *domorodnych* do oglądania.

Pomijam tych dawnych dla tego, że są już pewnie bardzo znani, po drugie, iż sądzenie o nich nie jest rzeczą sprawozdania o miejscowym ruchu artystycznym. O jednym obrazie z dawnych wspomnić muszę dla osobliwości. Był to portret *Jana-Karola Chodkiewicza* z r. 1452 (a zatem nie sławnego Karola Chodkiewicza). O autentyczności tego portretu były różne powątpiewania, może dla braku dokładnych wiadomości o nim. Podpis staroświecki dołączony był osobno na oddzielnéj deszczułce, jednak na obrazie samym znajduje się *Kościesza i Gryf*. Obraz nosi na sobie cechę szkoły włoskiéj, pendzel nieznany, lecz wartość artystyczna niepospolita. Twarz prawdziwie żołnierska, ubior rycerski jest cokolwiek idealny, zakrawający na rzymskiego imperatora. ale rysy słowiańsie, nie przypominające wszakże w niczém znanych rysów W. hetmana.

Chudy, ogorzały, żywy rumieniec w twarzy, nos cokolwiek zadarty, włos rudawy, wąs krótki, najeżony, siwy i wyraz twarzy groźny, prawie dziki, — prawda i życie tchnie z tego obrazu, ale Chodkiewicz, czy nie Chodkiewicz? Było to pytanie zadawane nietylko od profanów, ale nawet od uczonych malarzy, do których możemy policzyć *Felicjana Łobeskiego*. Moje wiadomości nie starczą na ocenienie historycznéj wartości tego obrazu, ale że w artystycznym względzie wart jest dokładniejszego ocenienia, niezaniedbam ile w mocy mojéj poczynić poszukiwania względem niego.

Z dzisiejszych i tutejszych dzieł zajęły bezsprzecznie pierwsze miejsce potrety Alojzego Rajchana. Oceniliśmy pendzel Rajchana już dawniéj w jednem z pism tutejszych i nie mamy powodu do zmiany zdania. W technice nie ma on tutaj równego, rysunek biegły i doskonały, koloryt lekki, pełen świeżości, sumienność wykonania nadzwyczajna, prawda dotykalna. Powtórzyć nawet muszę zarzut, a raczej żal, że same portrety maluje. Bo nieodmawiając portretowi artystycznéj wartości radziejbym widział Rajchana historycznym malarzem. Zająłby niezawodnie znakomite miejsce; bo kto tyle głębokiego pojęcia sztuki okazuje w portretowaniu, kto tak maluje nie samo ciało ale i duszę, ten będzie dobrym historycznym kompozytorem. Nie wierzyłem w r. 1850 odkąd jego atelier nie widziałem, aby mógł jeszcze postąpić. Portretowanie zdaje mi się tak mało mieć pola do doskonalenia się, że myślałem, sądząc po innych, iż Rajchan już stanie. Nie popadł w manierę, nie zaniedbał się polegając na ustalonéj wziętości, ale postąpił w plastyczności i prawdziwości rysów i wyrazu.

Na jednéj ścianie sali umieszczono z artystycznym zmysłem dwa portrety jego pendzla stanowiące miły kontrast.

Jeden przedstawia młodego człowieka w polskim stroju. Zbudowany do zbroi, chociaż nie dla niéj wychowany, znać na nim miękkość i ociężałość dobrego bytu. Zdrowie czerstwe i niezużyte tchnie z twarzy uśmiechającéj się do świata stojącego mu otworem z wszelkiemi rozkoszami swemi, oko pałające świadczy, że ich używa w całéj pełni i że się jeszcze mu nieprzesyciły.

Drugi jest portret *ks. kardynała Lewickiego*. Staruszek z gasnącem życiem, rysy twarzy i cała postawa zwiastuje zbliżenie się do innego świata. Maluje się w nim obojętność dla rzeczy doczesnych, a oraz miniona piękność męzka (z któréj ks. Lewicki słynął) i dzieje tejże, długie spokojne życie bez burzy i troski, bez pychy, wiele użycia bez nadużycia i więcéj jeszcze doświadczenia. Wspomnienie téj przeszłości oświetla twarz lekkim, trochę smętnym uśmiechem, w schylonéj głowie i oku zwróconem ku ziemi panuje tylko jedna myśl jeszcze: oczekiwanie innego życia.

Na przeciwnéj ścianie umieszczono portret *dziewicy w niebieskiéj sukni*, niedaleko starego Chodkiewicza. Okrągła rumiana twarzyczka, czarny włos i takież promieniejące oczy, te same, które natchnęły autorowi Gwidona piosnkę o czarnych oczach, śpiewaną niezawodnie przy każdym polskim fortepianie. Trochę dumająca wspiera lekko główkę na śnieżno-różowéj rączce. Nie dziwię się, że po za lekką mgłą sentymentalności ukryta figlarność i rozumek bystry, i kaprysu troszka, nieuszła oku artysty, ale oddanie wszystkich odcieni temperamentu i utrwalenie przelotnych wyrazów wewnętrznego życia, mogło się udać tylko prawie mistrzowskiemu pendzlowi Rajchana.

Nachwaliliśmy się tyle Rajchana, że cóż mam powiedzić o portrecie jego teścia (w pierwszem małżeństwie *Karola Lipińskiego*? Chciałbym cóś zganić, by się nie wydało przesadzonem moje sprawozdanie, ale trudno mnie profanowi, dopatrzyć usterki tam gdzie ich niedopatrzyli jego współzawodnicy. Zarzucano niegdyś Rajchanowi, że lubi rysy idealizować. Podług mnie jestto raczéj zaletą niż błędem, i aby cóś zganić wypada mi chyba żałować, że się artysta pozbył tego błędu. Jakaż za to prawda w tym portrecie, już nie patrzyć, ale dotykać się bierze ochota, i probować jak niewierny Tomasz, czy niedałby się palec włożyć w zagłębieniu rysów i fałdy sukien? W Lipińskiego powierzchowności szukałbyś nadaremnie tego artystę kompozytora i wykonawcę, który pierwszy dał rozgłos polskiemu imieniowi w świecie muzycznym, tego skrzypka któremu Paganini zapisał skrzypce swoje. Mamy przed sobą człowieka myślącego, spokojnéj duszy, który zdaje się być raczéj matematykiem niż muzykiem. Sądziłbyś, że się przysłuchuje jakiejś wewnętrznéj harmonji i liczy, to zdradza muzyka, a promień w oku i cóś niewysło-

№ 175. Warszawa, Sobota 22 Września / 4 Października Rok 1856.

143

Opłata prenumeracyjna na Kronikę Wiadomości Krajowych i Zagranicznych wynosi: a) w Warszawie rocznie rs. 7 kop. 20 (złp. 48); b kwartalnie rs. 1 kop. 80 (złp. 12); miesięcznie kop. 60 (złp. 4).

KRONIKA
WIADOMOŚCI KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH.

Na prowincji w Królestwie z pocztą rocznie rs. 12 (złp. 80); kwartalnie rs. 3 (złp. 20). W Cesarstwie taż sama opłata co na prowincji w Królestwie, z dodaniem rs. 4 rocznie lub 1 kwartalnie za koperty.

Jutro Najświętszéj Marji Panny Różańcowéj. Wschód słońca o g. 6 m. 8.—Zach. o g. 5 m. 28.

Biuro Redakcji przy ulicy Krakowskie-Przedmieście w domu Nro 391, naprzeciw Saskiego placu.

Dziś rano stopni ciepła 9, wczoraj w poł. ciep. 14. Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 6.

UKAZY CESARSKIE DO RZĄDZĄCEGO SENATU.

11 Lipca. „Ministrowi dóbr Państwa, jenerałowi piechoty jenerał-adjutantowi hr. *Kisielew*, NAJMIŁOŚCIWIEJ Rozkazujemy być nadzwyczajnym i pełnomocnym posłem NASZYM przy Najjaśniejszym Cesarzu Imci Francuzów, z pozostaniem członkiem rady Państwa i jenerał-adjutantem."

25 Sierpnia. „Radcę tajnego *Gamaleja*, NAJMIŁOŚCIWIEJ uwalniamy od urzędu towarzysza ministra dóbr Państwa, z pozostawieniem senatorem i zachowaniem całkowitéj, pobieranéj dotąd płacy."

26 Sierpnia. „Zostającemu przy misji w Berlinie, jenerał-adjutantowi, jenerał-majorowi hr. *Benkendorf*, NAJMIŁOSCIWIEJ Rozkazujemy być posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym przy dworze Wirtembergskim, z pozostaniem jenerał-adjutantem."

30 Sierpnia. „Członkowi komisji prośb, radcy tajnemu *Szeremetiew*, NAJMIŁOŚCIWIEJ Rozkazujemy być ministrem dóbr Państwa."

Tegoż dnia. „Dyrektorowi departamentu spraw duchownych obcych wyznań, p. o. mistrza dworu *Chruszczow*, NAJMIŁOSCIWIEJ Rozkaznjemy być towarzyszem ministra dóbr Państwa."

Tegoż dnia. „Ukazem NASZYM z dnia 26 Sierpnia nadaliśmy, prócz dziedzicznego szlachectwa i tytuły honorowe tym z osób skazanych w roku 1826 wyrokiem Najwyższego sądu kryminalnego, które, do tego czasu takowych używając, były, ze stopnia winy swojéj, zaliczone do niższych kategorji przestępców. Łaska ta rozciągniętą też została do ich prawych dzieci, urodzonych już po zapadłym na ojców wyroku."

„Ażeby dać nowy dowód miłosierdzia ku dzieciom też i tych, osądzonych pomienionym wyrokiem, którzy zaliczeni zostali do kategorji 1, uznaliśmy za dobre nadać też prawym dzieciom: Sergjusza *Trubeckoj*, Eugenjusza *Obolenskoj*, Sergjusza *Wołkonskoj*, Dymitra *Szczepin-Rostowskiego*, tudzież zmarłego w roku 1844 w Syberji Alexandra *Barjatińskiego*, tytuł książęcy, którego ojcowie ich, przed osądzeniem, używali."

— Przez rozkaz dzienny CESARSKI, został podwyższony do rangi radcy stanu, marszałek gub. Kijowski, radca dworu *Madeyski*.

— Przez rozkaz dzienny CESARSKI, z dnia 31 Sierpnia, został zatwierdzony na urzędzie, obrany przez szlachtę, marszałek powiatowy Lucyński (dotychczasowy), pułkownik *Szadurski*.

— Przez rozkaz CESARSKI na dniu 8 Września, do wydziału wojennego wydany, główno-dowodzącemu 2gą armją, jenerał-adjutantowi *Lüders*, na własną prośbę, udzielony zostaje urlop za granicę, na rok jeden, dla poratowania zdrowia, z odwołaniem od dotychczasowych obowiązków i pozostawieniem w godności jenerał-adjutanta,

— Przez dyplomata CESARSKIE z dnia 26 Sierpnia, NAJŁASKAWIEJ wyniesieni zostali na godność hrabiów Cesarstwa Rossyjskiego, ze zstępnemi, od nich pochodzącemi, wielki szambelan dworu *Ribeaupierre*, i jenerał-adjutant jenerał artylerji *Sumorokow*.

— Przez takież dyplomata z dnia tegoż, NAJŁASKAWIEJ zaliczeni zostają do orderów: Śgo Andrzeja Apostoła, najprzewielebniejszy *Józef* metropolita Litewski i Wileński, i Śgo Włodzimierza 1éj klassy, najprzewielebniejszy *Nikanor*, metropolita Nowgorodzki i St. Petersburgski.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Przez rozkaz dzienny CESARSKI, w wydziale służby cywilnéj, z dnia 27 Sierpnia, dymisjonowany radca stanu *Solnicki*, mianowany został dyrektorem wydziału spraw duchownych w kom. rząd. spraw wewn. i duch. Królestwa Polskiego, na miejsce uwalniającego się od tegoż urzędu z mundurem. rzecz. radcy stanu *Skworońskiego*.

— NAJJASNIEJSZY PAN, w skutku przedstawienia JO Księcia Namiestnika Królestwa, NAJMIŁOSCIWIEJ dozwolić Władysławowi *Koskowskiemu*, za ucieczkę w roku 1848 za granicę, do służby wojskowéj przeznaczonemu, a obecnie po uwolnieniu go od takowéj w mieście Orenburgu znajdującemu się, powrócić do kraju, bez prawa wejścia do służby cywilnéj.

Rozkaz do Zarządu Cywilnego Królestwa Polskiego.

I. Przez Najwyższe rozkazy JEGO CESARSKO KRÓLEWSKIEJ MOŚCI, wydane do zarządu cywilnego, w Peterhofie dnia 2go Sierpnia 1856 roku. — Posunięci za wysługę lat: na radców koleg., starszy nauczyciel gimn. guber. w Lublinie *Daniewski*. Z radców dworu, członek hono. rady lekar. i naczelny lekarz szpitala św. Ducha PP. Marcinkanek w Warszawie dr med. *Ossakowski*; prokuratorowie: przy sądzie krym. guber. Warsz. *Tafitowski*, i przy tryb. cywil. Radom. *Łaski*; p. o. sędziów w sądach krym.: Warszawskim *Orłowski* i Lubelskim *Nagler*. p. o.: inspektora urzędu lekar. gub. Lubel. *Storczyński*, naczel. sekcji w K. R. S. W. i D. *Szyszko*, i naczel. oddz. kontroli w K. R. P. i S. *Alcyato*. Z asekoleg. na radców dworu, p. o.: dyrektora gimn. realnego w Warszawie *Łyszkowski*, i naczel. sekcji w rządzie guber. Warsz. *Markowski*, urzędnik do szczeg. por. przy dyrektorze głów. prezyd. w K. R. S. W. i D. *Sławenko Sławiński*; młodsi nauczyciele gimnazjów guber: Lubel. *Jezierski*, i Płockiego *Szulc*; nauczyciele. Alexandryń. inst. wychowania panien w Nowéj Alexandrji *Piotrowski*, wyższych szkół realnych: Kaliskiéj *Kowalski*, Kieleckiéj *Warmiński*, i Pinczowskiéj szkoły pow. o 5ciu klassach starszy naucz. *Bucelski*. Na ases koleg., nadetatowy nauczyciel szkoły wyższéj realnéj w Kielcach *Przeorski*: lekarz przy Warsz. szpitalu Dzieciątka JEZUS, du medy. *Dorantowicz*, i p. o. poborcy kassy pow. Sandom. gub. Radom. *Popławski*. Z radców hon., inspektor szkół rząd. i pryw. okręgu nauk. Warsz *Olędzki*; starsi nauczyciele: Alexandryń. inst. wychow. panien w Nowéj Alexandrji *Titarew*, gimn. real. w Warsz. *Bar*, i szkół pow. o 5ciu klassach. w Siedlcach *Mercedin*, i w Pinczowie młodszy naucz. *Antoniewicz*; asesor Warsz. sądu pol. popr. wydz. 1go *Nowakowski*, p. o.. asesora tryb. cyw. w Lublinie *Łaski*, budow. guber. Warsz. *Bethier*; naczelników wydziałów: w banku Polskim hr. *Łubieński*, w rządach guber.: Augustówskim *Korpowicz*, Płockim naczel. kanc. *Baranowski* i Warsz. adjunkta *Folkierski*. Na radców hono., starszy naucz. gimn. gub. w Radomiu *Karpiński*; nauczyciele: szkoły pow. w Sandomierzu *Królikowski*, i szkoły pow. realnéj przy ulicy Królewskiéj w Warszawie *Przystanowski*; dziennikarz zarządu okręgu naukow. Warsz. *Markiewicz*; lekarz szpitala Dzieciątka JEZUS w Warszawie, lekkrz kl. 1éj *Mühthausen* i p. o. lekarza pow. Kalwaryjskiego, lekarz kl. 2éj *Zdanowicz*. Z sekr. koleg., starszy nauczyciel gimn. guber. w Radomiu *Żegliński*. Z sekr. guber. na sekr. koleg.: p. o. sekr. klassy 2éj w K. R. S. W. i D. *Blumenfeld*. Na reges. koleg. kancelista tejże komisji *Smirnow*. — Dnia 6 Sierpnia 1856 r. — Przyjęty do służby z dymisjonowanych: radca hono. *Wysocki*, na nauczyciela szkoły powiatowéj w Marjampolu. (d. n.)

— J. K. W. *Fryderyk-Wilhelm-Ludwik-Karol*, Następca Tronu Hessen-Darmsztadzkiego, wczoraj wieczorem, w powrocie z Moskwy, przejeżdżał przez Warszawę, udając się w dalszą podróż za granicę. W orszaku Jego Książęcéj Wysokości znajdowali się: *von Rabenau*, jenerał wojsk Hessen-Darmsztadzkich. jako też *von Grolman* kapitan i *von Rabenau* porucznik tychże wojsk.

nie dała się im uwieść panna Emilja, która fa- | się kosmetykami, pomadą i elegancją odrabia-

Wczoraj także przejeżdżał przez Warszawę hr. *Ranzow*, jenerał wojsk Oldenburgskich i nadzwyczajny poseł tegoż państwa, wraz z swym adjutantem kapitanem baronem *Bealieu-Marconnay*.

— *Kurs Giełdy Warszawskiéj z dnia* 21 wrześ. (3 października.)—Obligi skarbowe (oprócz kuponu) żądano rs. 83 kop. 47. Listy zastawne IIIgo okresu bez kuponu) za 15 rsr., żądano rsr. 14 kop. 38.— Nowa pożyczka rossyjska z roku 1854 (oprócz kuponu) 5%, płacono rsr. — kop. —. Pożyczka rossyjska z 1855 żądano rsr. — kop. —. Za półimperjały żądano rs. 5 kop. 16.— Kupon Obl. rs. — kop. 3 1/3. Listów zastaw. kop. 16 5/6.— Nowéj pożyczki rossyjskiéj rs. 2 kop. 37 1/2.

Korrespondencja Kroniki.

Lwów 23 Września.

II.

Z młodych malarzy celującym jest *Franciszek Teppa*. Kilka akwarelli jego, rzuconych, jakby dmuchniętych na papier, zapowiadają lekkością i śmiałością rysunku, ogniem kolorytu, mistrza jeżeli będzie pracował. Życzylibyśmy więcéj dokładności, chociaż z tych kilku kawałków nieśmiem sądzić o nim. Teppa ma tę korzyść. że oglądał naturę tam, gdzie jéj życie jest najwybitniejsze; między narodem (podróżując po Egipcie i Syrji z panem Adamem Potockim) najbardziéj malowniczym w swojéj półdzikiej naturalności. Zresztą *Teppa* kształcił się w akademji w München, teraz bawi w Paryżu, więc ze szkołą natury łączy się szkoła sztuki, i dla tego obudza najznakomitsze, najpiękniejsze nadzieje. Widziałałem kilka najnowszych portretów jego pendzla, czysty rysunek jest najgłówniejszą tychże zaletą, a idealizowanie rysów dowodzi tylko twórczości która go unosi po za krańce powszedniéj natury.

Jak Teppy akwarelle obudziły wielkie nadzieje, tak obrazy A. *Łuczyńskiego* przykre na nas wrażenie zrobily nasuwając na myśl stracone w nim nadzieje. Nie miał on wzorów prawie żadnych, a jednak podziwiać trzeba oryginalność jego wyobraźni odznaczającéj go przed wszystkiemi tutejszemi malarzami, choć rysunek nie zupełnie poprawny, to przezroczystość kolorytu, lekkość w rzucaniu przedmiotów i plastyczność tychże, to światło i powietrze widzialne prawie między przedmiotami, i szczególna gra reflexów, są zaletami techniki które przy stosownem kształceniu się mogły go doprowadzić do bardzo wielkiéj znakomitości. Szkoda że prawie żaden obraz nie został wykończony, ale nawet te szkice jak np. *Matka Bozka wśród kwiatów*, lub *Chrzest Jagielly* uderzają bogactwem kompozycji i zręcznością ugrupowania mnóstwa przedmiotów bez najmniéjszéj zawiłości. Dla braku wzorów wyrobił sobie Łuczyński manjerę, koloryt blady, chorobliwy jak było życie jego, i wszędzie przebija się jakiś cień zieloności, ale to samo nadaje dziełom jego oryginalny urok. Artystyczne wykształcenie Łuczyńskiego zostało niewykończonem dla ubóstwa. Nie znalazł wsparcia w zawodzie do którego miał wyłączne powołanie, musiał przeto szukać utrzymania w wyrobnictwie pióra, był urzędnikiem nizkiéj rangi, a płaca nie wystarczała na utrzymanie żony i dzieci. Pomimo tego pracował on dla sztuki i znajdował jak widzimy przy całéj nędzy twórcze natchnienie, ale też sterał zdrowie i zmarł w młodym jeszcze wieku, bo zaledwie lat trzydzieści licząc.

Najstarszego z naszych malarzy *Maszkowskiego* widziałem jeden tylko obraz. Jest to jeden z tych ludzi przeznaczonych zdaje się od Opatrzności by żyć poświęceniem. Wszyscy tutejsi artyści młodszego pokolenia są jego uczniami, on ich talenta odkrywał, on zachęcał i kształcił w początkach. Sam zaś nieosiągnął téj sławy jaką dziś błyszczą jego uczniowie.

Najwięcéj dzieł widziałem pendzla *Moraczyńskiego*, z tych cztery sztuki są godne wspomnienia portret Jundziła, jakiegoś starca, matki artysty i jego własny; widać że twarze z wydatnemi rysami udają się p: Moraczyńskiemu. Wystawił owoce, kwiaty, kilkanaście główek bonońskich piesków i jednego buldoga, jest i rysunek dobry i koloryt prawdą tchnący.

Bartus wystawił bardzo pracowitą kopję starego portretu,

Najsłabszą stroną naszéj wystawy i malarstwa tutejszego w ogóle jest pejzaż czyli po tutejszemu landszaft.

Zmarły Lang jest jeszcze zawsze pierwszy w tym rodzaju. Jego też pendzla znajdowało się kilka krajobrazów. Prześliczne są karpackie okolice Langa, półprzejrzystość leśnéj mgły, blada jasność naszego nieba, i urocza gra leśnych barw, są z wielką prawdą oddane, przytem posiadł Lang rzadki dar uchwycenia okolicy, każdéj z jéj najpiękniejszéj strony. Jego pejzaże uśmiechają się do widza.

Drugim pejzażystą z rzędu jest *Dodacki*, uwydatnił on posępną stronę naszych okolic. Jego wioska podolska szara, wśród czarnéj ziemi, pod szarem niebem z niemniéj posępnem weselem włościańskiem; jest to malowana dumka naszego podolskiego ludu. Przy całéj smętności jest piękna, bo wiernie oddana.

Pohlmana krajobrazy, którego pendzlem są malowane niektóre prześliczne dekoracje tutejszego teatru, nie mają tego uroku, są za nadto wyrachowane na oddalenie patrzącego. Gdyby się od tych malych krajobrazów tak oddalić aby robiły dobre wrażenie, niedojrzałbyś przedmioty zbyt ostro od siebie, niespływają ich barwy z sobą, przeto nie mają harmonji prawdziwego krajobrazu.

Oprócz tych i wielu mało znaczących obrazów nie mogę pominąć prac naszych dyletantek. Dyletantyzm w malarstwie znalazł tylko u płci żeńskiéj zwolenników wystawy. Znam męzkich dyletantów, lecz albo żaden z utworów męzkiego dyletantyzmu niezwrócił na siebie uwagi, jeżeli się który z nich ukrył się pod bezimiennością, albo w saméj rzeczy żaden nie chciał się narazić na sąd publiczny.

Z dyletantek najcelniejszą jest p. Fredrówna, (córka Alexandra). Prace jéj wyżéj stoją niż niejednego malarza liczącego się do artystów i powszechnie ubolewano, że jéj stosunki towarzyskie niedozwolą zapewne przekroczyć obrębów dyletantyzmu. Poprawność rysunku i śmiałość kolorytu, wzbudziła nawet w niektórych podejrzenie, że kto inny nadawał jéj dziełom ostatni artystyczny polor. Mogę jednak ręczyć że tak nie jest. Niezawodną jest, że p. Fredrówna miała artystów przewodnikami, ale nie pomocnikami. Jéj kopja *Żebraka Estabana Murilla* jest tak sumiennie wykończoną, tchnie tak życiem i prawdą, że powszechne wzbudziła zajęcie. Lecz to jest tylko dowodem podług jakich wzorów się kształci. Oryginalne jéj prace świadczą, że nienadaremnie studjowała Murilla. Portret jéj brata jest nie mówię podobny bo go nie znam, ale tak pełen wyrazu, i taki ciepły (jak lubią u nas się wyrażać) że niewątpię, iż musi być podobny, a gdyby nim nie był, to już jako studjum z natury ma wartość prawdziwie artystyczną. Niemniéj są żywe inne studja z natury. Ile prawdy jest w jéj pracach, to z tąd można osądzić, że popiersie męzczyzny w pancerzu, pomimo herkulesowéj budowy, pomimo zbroi i męznego wyrazu twarzy, zdradza na pierwsze wejrzenie człowieka dzisiejszego, niewychowanego do rycerskiego rzemiosła, ogorzenie jego nie pochodzi ze znoju wojennego, a z oczu patrzy już intelligencja dziewietnastego wieku. Głowa żyda starego i żydowskiéj dziewicy, jest tak wiernie malowana że zwłaszcza w pierwszym zdawało mi się, iż odkrywam znajomego, często w ulicach Lwowa spotykanego rzemieśnika żydowskiego, i nie zawiodłem się, bo dowiedziałem się, że go p. Fredrówna w saméj rzeczy, bez jego wiedzy portretowała, gdy w domu jéj rodziców pracował.

Obrazy panny Rajskiéj odszczególniają się pracowitością nie bezowocną. Widziałem bardzo ładną madonnę, kilka obrazków z pod nieba włoskiego, i bukiety z wielką prawdą oddane.

Panien Karnickiéj i Humnickiéj prace okazują chwalebne usiłowanie, spędzania czasu pożyteczniéj, niż wiele dam z téj warstwy naszego towarzystwa.

Wiedząc jak rozszerzony jest dyletantyzm malarstwa między damami naszemi, dziwić się muszę, że przynajmniéj niewychodzi impulus do zawiązywania towarzystwa przyjaciół naszych sztuk pięknych.

Ten rok był dosyć obfity w pojawy ruchu artystycznego. Pisałem wam w zimie i z wiosny o reorganizacji i działaniach towarzystwa muzycznego, o pobycie Biernackiego i Łapczyńskiego.

Wśród lata mieliśmy także dwa koncerta towarzystwa pod golem niebem na niegdyś piaskowéj górze, przemienionéj dziś w piękny park.

Biernacki objeżdżał nasz kraj, dając w różnych obwodowych i kąpielowych miastach koncerta; wszędzie przyjmowany z zachwyceniem, zawojował smyczkiem serca przyjaciół muzyki, a oprócz tego, obejściem, serca przyjaciół wszystkiego co jest szlachetne. Żeśmy go nie radzi pożegnali, niech będzie dowodem jego pobyt wśród nas, blisko pół roku trwający. Mam tylko do zarzucenia

Wiener Tagesbericht.

Mittwoch 25. Juni | Nr. 144. | 1862.

Telegraphische (Privat-) Depeschen.

Dresden, 24. Juni. Die erste Kammer hat heute bei der Schlußabstimmung den Vertrag mit Frankreich conform mit dem Beschlusse der zweiten Kammer einstimmig genehmigt.

Kassel, 24. Juni. Dem Vernehmen nach ist General Bardeleben ausersehen, dem König von Preußen, zum Zwecke der Wiederanknüpfung des diplomatischen Verkehrs, ein eigenhändiges Schreiben des Kurfürsten zu überbringen.

Trebigne, 23. Juni. Gestern Mittags ist Derwisch Pascha mit seinen verstärkten Truppen von Bilich nach Banjani aufgebrochen, wie man glaubt, um neuerdings in Montenegro einzurücken.

Kopenhagen, 23. Juni. Im Monate September wird in der Stellung des Danevirkes eine Ansammlung von Truppen, bestehend aus zwölf Infanterie-Bataillonen, drei Kavallerie-Regimentern, einem Artillerie-Regimente und einer Abtheilung Ingenieure, zusammen 8000 Mann, stattfinden.

Semlin, 23. Juni. (Telegr. der „Tem. Ztg.") Der türkische Kaiser hat Achmet Pascha als Pfortenkommissär, um die Belgrader Wirren auf diplomatischem Wege zu schlichten, abgesendet. Derselbe, welcher Orsova bereits passirte, wird in Begleitung noch zweier Paschas in der Festung Belgrad stündlich erwartet. Die Plünderung war bis zur Publizirung des Standrechtes stark und ohne alle Schonung. Es wurde das Gut Einheimischer wie Fremder stark mitgenommen. Von dem Resultate der Verhandlungen erwartet man gute, Serbien befriedigende Folgen. (Wie ferner der „Presse" telegraphisch gemeldet wird, ist die Kommunikation zwischen Belgrad und Semlin wieder hergestellt.)

Telegraphischer Kursbericht
vom 24. Juni.

Paris. Schlußkurse: 3perz. Rente 68.50. — 4½perz. 96.65. — Staatsbahn 515. — Credit-Mobilier 857. — Lomb. 616.

Consols mit 92 gemeldet.

Haltung fest, wenig Geschäft.

Wien, 24. Juni.

* Einer Kriegsministerial-Verordnung zufolge wird dem Artillerie-Generalinspektor als wirklichem Truppenchef das Straf- und Begnadigungsrecht bei der gesammten Artilleriewaffe mit Ausschluß jener der Gerichtsbarkeit der Artillerie-Regimentsinhaber unterstehenden Individuen eingeräumt.

* In der am 23. d. M. im grünen Saale der Akademie der Wissenschaften unter dem Vorsitz des Herrn Förstel, Direktor des botanischen Gartens, abgehaltenen Versammlung der Gartenbau-Gesellschaft wurde die Versammlung mit der Mittheilung erfreut, daß Se. Majestät der Kaiser der Gesellschaft den Gartengrund vor dem ehemaligen Stubenthor zu schenken geruht habe. Eine Terrasse soll aufgeführt und so der Garten bis zum Coburg'schen Palais erweitert werden. Die Geldmittel zur Herstellung dieses Gartens sind bereits gedeckt. Zu Ausschußmitgliedern wurden mit Acclamation Se. k. Hoheit Prinz Wasa, durch Votirung Ritter von Suttner gewählt, worauf zur Vertheilung der Preismedaillen übergegangen wurde.

* Von den drei Künstlern, welche zur Einsendung von Modellen für den neu zu errichtenden Brunnen auf der Brandstätte eingeladen wurden, ist blos einer dem Rufe des Gemeinderathes nachgekommen. Der Gemeinderath soll nun gesonnen sein, für die sämmtlichen Künstler Wiens (wie es schon bei der Verhandlung über diese Frage von einer ansehnlichen Minorität beantragt wurde) einen Konkurs in dieser Angelegenheit auszuschreiben.

* Zum Besten des Kirchthurmbaues in Hietzing soll am 21. Juli in „Schwenders neuer Welt" ein großartiges Parkfest abgehalten werden, wobei das effektvolle Tongemälde „Beethovens Schlacht bei Vittoria" zur Aufführung kommen wird. Das auch in anderen Richtungen sehr reich ausgestattete Programm, sowie der Zweck des Festes dürften zu zahlreichem Besuche Anlaß geben.

* Bei dem außerordentlichen Aufschwunge, den der Kurort Hall in Oberösterreich seit zwei Jahren genommen, dürfte es von Interesse sein, zu erfahren, daß die Direktion der Kaiserin Elisabeth-Bahn mit der Postanstalt in Wels eine Vereinbarung getroffen hat, der zufolge man vom 1. Juli l. J. an in Wien direkte Karten nach dem Kurorte Hall lösen und auch das Reisegepäck direkte nach Hall abfertigen kann. Die neue, von der früheren Route Wien-St. Peter-Hall, bedeutend abweichende Route Wien-Wels-Hall, bietet den wesentlichen Vortheil, daß bei gleichen Fahrpreisen die Fahrt um eine Stunde kürzer ist und fast durchgehends per Bahn zurückgelegt werden kann, während man früher sechs Stunden per Achse zu fahren gezwungen war.

Sch. Kaffee- und Wirthshäuser in Wien. Der jüngste Handelskammerbericht gibt die Zahl der Kaffeehäuser und Kaffeeschenken in Wien mit 465 und jene der Wein- und Bierwirthe mit 1280 an. Die effektive Bewohnerzahl wird nach den verläßlichsten Annahmen mit 520.000 angegeben, wozu noch eine Garnison von 30.000 Mann kommt. Es entfallen sonach auf 1 Kaffeehaus 1183, auf ein Wirthshaus 430 Köpfe der Bevölkerung. Werden diesen Angaben die Ziffern des 1782 herausgegebenen Kommerzialschema's der Stadt Wien entgegengehalten, so finden wir dazumal 21 Kaffeehäuser in der inneren Stadt, 25 in den Vorstädten, und 199 Gast- und Wirthshäuser. Die einheimische Bevölkerung, sammt Fremden und Militär, betrug in diesem Jahre 259.000 Köpfe, von welchen 5630 auf 1 Kaffeehaus und 1300 auf 1 Wirthshaus entfielen. Wird nun der enorm gesteigerte Fremdenverkehr ins Auge gefaßt, welcher in unserer Zeit täglich Hunderte von Reisenden auf den Eisenbahnen nach Wien führt, während vor 80 Jahren nur wenige mit den langsamen Kutschen anlangten, so erscheint der Aufschwung beider Geschäfte nicht außerordentlich, ja kaum zureichend, was auch in der That, wenigstens bezüglich der Gasthöfe, bei nur einigermaßen verstärktem Fremdenzuflusse der Fall ist. Die Kaffeehäuser haben sich schneller als die Wirthshäuser entwickelt, ihre Zahl hat sich verzehnfacht, jene der Wein- und Bierhäuser ist auf das sechsfache der Zahl vom Jahre 1782 gestiegen.

* Die zwei bisher in diesem Jahre erschienenen Hefte der Volksschrift „Abendstunden" zeichnen sich durch besonders glückliche Verwerthung der angestrebten Tendenz aus. Zu der populären Darstellung dessen, „was jetzt in Oesterreich vorgeht" und den Erzählungen aus dem Volksleben gesellt sich diesmal eine durch beide Hefte sich hindurchziehende höchst dankenswerthe Arbeit von Dr. Karl Hornstein: „Johann Kepplers Leben und Wirken". Die biographischen und die wissenschaftlichen Momente sind darin lebendig genug hervorgehoben, um dem Leser aus bescheidenen Bildungskreisen nachhaltigen Eindruck zu machen und Höhergebildete zu weiteren Forschungen nach den Einzelheiten des merkwürdigen Lebenslaufes anzuregen. Der Herausgeber B. Fürstedler setzt seine physikalischen Beiträge fort und zwar diesmal mit der Erläuterung des Schalles.

* Von der „Wiener Modenzeitung", die in großem Format und nach den prachtvollen illuminirten Modebildern zu schließen auch mit großen Mitteln ins Leben geführt wurde, haben wir zuletzt die April-Nummer zu Gesichte bekommen. Sie scheint sich in der That zum „Moniteur" der Wiener Eleganz gestalten zu wollen, verdient aber auch wegen ihrer Pflege allgemeiner Interessen jener Industrie, die mit dem Komfort des äußern Lebens zunächst in Verbindung steht, ernste Aufmerksamkeit. Der leichtern Unterhaltung bietet sie Theaterberichte und Notizen und durch eine „Geschichte des Kleidermachergeschäftes" bekommt sie sogar einen beinahe wissenschaftlichen Anstrich, womit wir jedoch keine Modistin von der Lektüre abgeschreckt haben wollen.

HL (Theater.) Victorien Sardou, der auch in Deutschland durch den „Letzten Brief" bekannt gewordene französische Lustspieldichter, ist nach einer in Paris erschienenen Schilderung seines bisherigen Lebens und Wirkens gewissermaßen ein Schüler der berühmtesten Schauspielerin des Vaudevilles, der Dejazet. Nachdem sein erstes Werkchen, eine einaktige Komödie in hochtrabenden Versen, erfolglos geblieben war, schwieg er Jahre lang, seine Existenz durch Lektionen fristend, in Gegenständen, die er, aus dem Lyceum eben ausgetreten, kaum selbst erst gelernt hatte. In dem gesellschaftlichen Cirkel, der die genannte Vaudevillistin umgab, fand er Gelegenheit, mit den Geheimnissen des Theatereffekts theoretisch und praktisch bekannt zu werden. Aus dieser Anregung entstand zunächst eine an sich unbedeutende dramatische Kleinigkeit, aber mit einer Rolle für die Dejazet, die dieser die letzten und dem jungen Schriftsteller die ersten Bewunderer zuführte. Mehreres der Art folgte, doch wollte man dem jungen Beaumarchais den Vorwurf machen, daß er diesem seinem Muster mehr blos als Fingerzeige, auch Stoffe und Ideen entlehnte. Ueber das Erforderniß der Originalität einer dramatischen Erfindung und wie weit sie erborgt sein darf, ohne das Verdienst des Entlehners zu schmälern, ist man auch in Frankreich noch nicht im Klaren. Als „Les pattes de Mouche" („Der letzte Brief") großen Succeß errangen, wollte die Kritik den ganzen Inhalt nebst einigen drastischen Details in den Erzählungen des Amerikaners Allen Poe vorgefunden haben. Noch lauter erhob sich die Anklage auf Benützung fremder Ideen dem fast beispiellosen Erfolg von „Nos Intimes" gegenüber, die 130mal nach einander gegeben wurden und eine kleine Revolte des Publikums gegen die Claque veranlaßten; jenes wollte seinen Beifall freiwillig spenden und nicht erst dazu künstlich aufgestachelt werden. Was aber die Erfindung betrifft, so schwebte Jedermann, wenigstens jedem Franzosen, eine alte Bekanntschaft damit vor, ohne daß sich zu den vertrauten Physiognomien der richtige Name hätte finden lassen. Es wurden deren so viele und so geachtete mit Unrecht genannt, daß der Autor eine öffentliche Erklärung nicht mehr umgehen konnte. Er machte das Geständniß, ein altes, vergessenes Lustspiel von einem nicht minder vergessenen Verfasser zu Grunde gelegt zu haben, von einem Verfasser, dessen geringe Bedeutung schon daraus erhellt, daß sein Name nicht einmal nach Deutschland gedrungen ist, was doch eigentlich die Popularität französischer Schriftsteller ausmacht. Man muß fragen ob nicht das ganze dramatische Verdienst auf Seite des Entlehners sein muß, der seiner Bearbeitung die Elemente der Dauer und des Ruhmes einzupflanzen wußte, während dem Original beides völlig entgangen war? Bedenklicher für den guten Ruf des Dichters wurde eine andere stillschweigende Uebertragung. In seinem mit großem Beifall aufgeführten Schauspiel „Die schwarze Perle" erkannte man eine Erzählung, die er dem Feuilleton des „Moniteur" geliefert hatte — und das würde natürlich nicht den mindesten Anlaß zu einer Beschuldigung gegeben haben. Allein man erkannte auch in der Erzählung eine andere und doch dieselbe — eine Dichtung des obengenannten Amerikaners. Das läßt allerdings, selbst wenn die Benützung mutatis mutandis geschah, die Entschuldigungen nicht mehr aufkommen, welche der dramatische Autor geltend machen kann. Ein Versuch in der feinsten vom théâtre français gepflegten Art des Lustspiels, den Sardou mit dem „Weiblichen Schmetterling" machte, wollte nicht gelingen. Dennoch ruhen auf dem Talent dieses jungen Autors große, wohlberechtigte Hoffnungen für die echte französische Komödie. Bemerkenswerth ist, daß er zu den Spiritualisten, im nicht philosophischen Sinne zu den modernen Geistersehern gehört, die kraft des Fluidums, das aus gerückten Tischen dringt, mit Verstorbenen korrespondiren. So will er mit dem Geist Beaumarchais' in einem Verkehr stehen, der nicht gerade von der Art ist, wie ihn Jedermann pflegen kann, dem „Die Hozeit des Figaro" lesenswerth erscheint. Und bei der unwillkürlichen Erinnerung, die dieser Titel erregt, ist es auch nicht zu wundern, daß der Geisterseher Victorien Sardou eine Zeichnung des Hauses besitzt, welches Mozart gegenwärtig im Monde bewohnt. Vielleicht fragt der lebendige Dichter den todten Komponisteur gelegentlich: „Wo sind Sie begraben, Verehrtester?"

V. Herr Julius Hübner war mit seiner zweiten Gastrolle Volz in Freitags „Journalisten" um vieles glücklicher als mit der ersten. Unter den zahlreichen „Liebhabern", welche während der letzten fünf, sechs Jahre hier gastirten, war keiner, der sich mit gleicher Sicherheit und Gewandtheit „im Frack" zu benehmen wußte, und nach dieser Probe halten wir ein Engagement des genannten Künstlers für ganz ersprießlich, werden übrigens demnächst Gelegenheit nehmen, uns eingehender mit diesem Gastspiele zu beschäftigen.

* Die französische Gesellschaft im Treumann-Theater, die sich steigender Theilnahme des Publikums rühmen darf, bringt Morgen (Mittwoch) eine in Wien noch nicht gehörte Offenbach'sche Operette: „Le Voyage de Mrs. Dunanan père et fils", bei der die besten Kräfte der Bouffes mitwirken werden. Die Operette hat in

Paris ungemein gefallen und soll, wie uns erzählt wird, ebenso melodisch sein, als durch drastische Situation ungemein erheiternd wirken.

* (Aus den Kronländern.) Die Vorarbeiten zur Begründung einer landwirthschaftlichen Hypothekenbank für Mähren, nach dem Plane des Ritter von Chlumecky, wurden in der letzten Sitzung des zu diesem Behufe in Brünn niedergesetzten Berathungskomité so weit geführt, daß man nun an die Abfassung der Statuten gehen kann. Die wichtigen Vorfragen, inwiefern eine rechtliche und thatsächliche Möglichkeit vorliegt, den Kontributionsfond, die Waisen- und Depositenfonde und die Errichtung eines Sparkassen-Systems am Lande als Geldquellen der Hypothekenbank zu benützen, wurden bejahend gelöst; dagegen entschied sich das Komité gegen die Aufnahme des Assekuranzgeschäftes aus Rentabilitäts- und Sicherheitsrücksichten.

— Die Tracirung der Arad-Rothenthurmer Eisenbahn, behufs wirklicher Ausführung, hat am 15. d. M. begonnen. Die hiezu entsendeten 31 Ingenieure haben in zwei Sektionen unter Leitung von zwei Oberingenieuren der Theißbahn, die zugewiesenen Stationen bereits bezogen. Die erste Sektion fungirt oder tracirt von Arad bis in die Nähe von Karlsburg, die zweite von da bis an die österreichisch-siebenbürgische Grenze im Rothenthurmpasse. Beide Sektionen werden gegenwärtig von dem in Hermannstadt domizilirenden Oberingenieur Herrn Schneider inspizirt.

Die Kurliste von Ischl weist bis 18. d. M. 804 Kurgäste, die Fremdenliste bis 20. d. M. 1000 Parteien nach.

— Die am 11. d. M. abgehaltene Verhandlung des Gemeinde-Ausschusses in Tabor hatte die Aufgabe, sich über die Wahl der von der k. k. Statthalterei herabgelangten zwei Lehrpläne zur Realisirung eines Realgymnasiums von acht Klassen in Tabor auszusprechen, damit schon mit Beginn des kommenden Schuljahres 1862 bis 1863 die Anstalt eröffnet werden könne. Der Ausschuß entschied sich für den zweiten Plan, welcher mit voller Berücksichtigung der Eigenthümlichkeiten, welche in den im Realschulwesen einer langjährigen Erfahrung sich erfreuenden Staaten maßgebend geworden sind, abgefaßt ist. Nach demselben wurde die Wahl der Studienrichtung auf ein drittes Jahr verlängert, worauf der Schüler sich zu entscheiden hat, ob er durch das Gymnasium den Weg zur Universität oder durch die Realschule als Vorbereitungsanstalt den Weg zu dem technischen Institute, zur Bergakademie oder zur ackerbaulichen Akademie zu betreten gesonnen sei; dabei ist durch eine der geistigen Entwicklung mehr angepaßte Vertheilung der Lehrgegenstände der Realschule auf die Verwendung der wochentlichen Lehrstunden im Interesse der körperlichen Entwicklung Bedacht genommen worden. Zugleich soll der ausdrückliche Wunsch der Bürgerschaft bekannt gemacht werden, daß dieses Realgymnasium als eine Kommunalanstalt betrachtet und an demselben die böhmische Sprache als Unterrichtssprache eingeführt werde.

— Aus Siebenbürgen wird berichtet, daß am 12. in Galgó und Torna, am 13. aber in Mezö-Tóhát, M. Zah und Aranykut der Hagel bedeutenden Schaden angerichtet hat.

— Stephan Monus, Schulrektor in Erdöhegy bei Kis-Jenö, hat sich am 17. d. M. durch einen Schuß das Leben nehmen wollen. Der arg Verstümmelte wurde ins Arader Spital geschafft, und man hat wenig Hoffnung, daß er aufkommen wird. Er hat eine Frau und vier unversorgte Kinder.

— Zu Nagy-Mihály ist am 17. d. M. Abends an der südöstlichen Seite der Stadt, wahrscheinlich in Folge einer vorsätzlichen Brandlegung, eine Scheuer in Flammen gerathen; bei dem mittlerweile entstandenen Winde hat das verheerende Element binnen anderthalb Stunden 17 Wohnhäuser und Nebengebäude eingeäschert.

† Die italienischen Blätter melden den am 17. d. M. nach kurzer Krankheit in Fucecchio erfolgten Tod G. Montanelli's. Er war Parlamentsmitglied und zuletzt Professor der Jurisprudenz in Pisa. Im Jahre 1848 stand er mit Guerazzi an der Spitze der provisorischen Regierung in Toscana und kehrte erst 1859 aus der Verbannung nach Italien zurück. Montanelli war einer der geschätztesten Dichter und Publizisten des jungen Italiens.

† In Fulda wurde am 20. d. M. der Oberbürgermeister Weißmüller mitten in Ausübung seiner Berufsgeschäfte auf dem Rathhause vom Schlage getroffen und gab aller ärztlichen Hilfe ungeachtet seinen Geist auf.

Wien, 24. Juni.

Gestern Nachmittags wurde hinter dem Garten des Hauses Nr. 127 in Währing der Leichnam eines neugeborenen gewaltsam getödteten Mädchens gefunden.

Am Streuboden des Traiteurs in der freiwilligen Arbeitsanstalt in der Leopoldstadt brach gestern Morgens Feuer aus, welches gleich im Beginne gelöscht wurde.

Wir werden ersucht, eine frühere Mittheilung, wornach sich der Kasinobesitzer in Ober St. Veit, Gustav Lichtenberg, wegen zerrütteter Vermögensverhältnisse entleibt habe, dahin zu berichtigen, daß die bedauerliche That nur in einem Anfalle von Geistesstörung geschehen sei. Die Vermögensverhältnisse des Unglücklichen sollen vielmehr ganz geordnet sein.

Aus dem Gemeinderathe.

(Plenarversammlung vom 24. Juni.)

Anträge auf Anweisung von Lagerräumen für Aufbewahrung der Ueberschwemmungs-Requisiten (della Torre); auf Verhalten jener Selcher, die Pferdefleischwürste verkaufen, dies ausdrücklich durch einen Anschlag in ihrem Verkaufslokale anzuzeigen (Staudinger); auf Auflassung einzelner Gemeindekanzleien und sofortige Veräußerung des dort in schlechtem Zustande befindlichen Mobiliars (Brandmayr); auf Verbesserung des Zaunes am rechten Wienufer (Frankl), werden den Sektionen zugewiesen.

Die Verlesung einer nach der Angabe des vorsitzenden Herrn Bürgermeisters in ungebührlichen Ausdrücken abgefaßten Petition wird abgelehnt. Sie wird der Wahlkommission zugewiesen, weil sie einen einschlägigen Gegenstand, die als ungiltig erklärte Wahl des Prof. Kletzinsky in den Gemeinderath betrifft.

Mayrhofer referirt über den Frankl'schen Antrag auf Aufhebung der Bürgerreluitionstaxe und Ersatz des respektiven Ausfalls in den Gemeinde-Einnahmen durch eine Kommunalumlage. Die betreffenden Sektionen (erste und Finanzsektion) anerkennen, daß jene Taxe vom Standpunkte staatsbürgerlicher und konfessioneller Gleichberechtigung unzeitgemäß sei; sie schlagen vor, daß bei allen Besitzveränderungen in Wien ein Fünftel jener Abgaben entrichtet werden solle, die der Staat gegenwärtig bei ähnlichen Veränderungen unbeweglichen Besitzthums fordert. Diese Gebührenentrichtung soll das Aequivalent für den Ausfall der Bürgerreluitionstaxe ausmachen.

Frankl motivirt seinen Antrag; Kluger will bezüglich der Gebührenentrichtung einen Unterschied zwischen den Uebertragungen bei Lebenden und bei Todesfällen gemacht und darum den Gegenstand noch vertagt wissen; Kopp glaubt, in dem Sektionsantrage abermals eine ungerechtfertigte Ungleichheit der Behandlungsweise zu erblicken und möchte die Gebührenquote ohne jede andere Rücksicht nur nach dem absoluten Werthe bemessen sehen; Frühwald und nach ihm Schwarz und Klucky vertheidigen den Sektionsantrag; Umlauft betrachtet die Debatte als unfruchtbar und verlangt Vertagung bis nach dem Erscheinen des neuen Stempelgesetzes; Ficker macht auf die Wichtigkeit der Unterscheidung aufmerksam, ob die neue Abgabe ein Steuerzuschlag oder eine selbstständige Abgabe sein soll; Mayrhofer spricht zu wiederholten Malen für die Sektionsanträge.

Die Aufhebung der Bürgerreluitionstaxe wird einstimmig, die Erhebung des Aequivalentes mit überwiegender Majorität nach dem Sektionsantrage angenommen.

Der vorsitzende Herr Bürgermeister bemerkt, daß der gefaßte Beschluß in einer Petition an den n. ö. Landtag zu leiten ist.

Dem Referenten wird der Dank der Versammlung votirt.

Mehrere Gesuche um Enthebung von der Bürgerreluitionstaxe werden auf Antrag des Referenten nach den bis jetzt zu Recht bestehenden Normen behandelt und größtentheils abgewiesen.

Klucky referirt über den Antrag Röder auf sechswochentliche Vertagung der Sitzungen des Gemeinderathes. Gesetz und Herkommen sprechen dafür; Erholung thue den Mitgliedern des Gemeinderathes noth; auch könne unter Annahme gewisser Modalitäten die Vertagung ohne Beeinträchtigung der Geschäftserledigungen stattfinden.

Dem Bürgermeister bleibt die Einberufung einer außerordentlichen Versammlung freigestellt. Die Sektionen und Kommissionen setzen ihre Thätigkeit fort. Ein Ausschuß wird während der Vertagung unter dem Vorsitz des Bürgermeisters wirksam sein. Gewisse wichtigere Geschäfte, namentlich Kommunal-Vermögensangelegenheiten ꝛc., dürfen während der Vertagung nicht zur Behandlung gelangen. Die Gemeinderäthe können den Ausschußsitzungen beiwohnen.

17 Redner sind eingeschrieben.

Hütter schlägt die Wahl von Generalrednern vor.

Mayrhofer will die betreffenden Bestimmungen der Gemeindeordnung (§ 100) beachtet und Plenarsitzungen in längeren, etwa 14tägigen Zwischenräumen zur Erledigung der wichtigsten Angelegenheiten abgehalten wissen.

Nikola betont die Nothwendigkeit der Oeffentlichkeit der Gemeinderathssitzungen und beantragt den Uebergang zur Tagesordnung.

Die Tagesordnung wird angenommen, der Antrag Röder abgelehnt.

Börsebericht.

24. Juni. (Abends.)

(In der Effekten-Societät.) Bei lebhaftem Geschäfte und starkem Umsatze stiegen Kredit-Aktien von 218.30 bis 220.30, Nordbahn-Aktien schwankten zwischen 2035 und 2039. Um 6½ Uhr schlossen erstere 220.20 bis 220.30 und letztere 2039 bis 2040.

Ergebniß

der am 24. Juni vorgenommenen engeren Wahlen für den Gemeinderath und die Bezirksausschüsse.

Bezirk Josephstadt.

Erschienen sind 94 Wähler. Gewählt wurde zum Gemeinderath Herr Heinrich Ritter v. Fellner, k. k. Regierungsrath und Vorstand der Kameralhauptbuchhaltung. St. Ulrich Nr. 131; dann zu Bezirksausschüssen die Herren Georg Echsler, Hausinhaber, Josephstadt Nr. 183, und Karl Brants, bürgl. Apotheker, Josephstadt Nr. 132.

Bezirk Landstraße.

Erschienen sind 63 Wähler. Gewählt wurde zum Bezirksausschuß Herr Peter Kopf, Metallknöpfmacher und Hausinhaber, Landstraße Nr. 369.

Bezirk Mariahilf.

Erschienen sind 32 Wähler. Gewählt wurde zum Bezirksausschuß Herr Karl Hetzer sen., Bandmacher und Hausinhaber, Gumpendorf Nr. 534.

Eine nächtliche Jagdszene aus Algerien.

Von Karl Zill.

Am 2. März des Jahres 1859, ein Tag, den ich nie zu vergessen gegründete Ursache habe, gegen halb drei Uhr Nachmittags, saß ich eben vor der Thür meiner Einsiedelei des Dmel-Besbes, als ich einen Mann mit raschem Schritt auf mein Haus zukommen sah. Da aber bei seinem Anblick meine Hunde mit fürchterlichem Gebell, das nichts weniger als freundliche Absichten verrieth, auf ihn losstürzten, blieb er stehen, indem er mich anrief:

Ja Mustapha!

Anâm? (was ist gefällig?) war meine kurze Antwort.

Wehr' doch deinen Hunden ab, sie lassen mich ja nicht herankommen!

Ich ging dem Fremden entgegen und erkannte in ihm Hamede-e-Mussa, aus dem Kabylenstamm der Guerbes, Schwager meines intimen Freundes, des Scheich Abdallah Bou-R'ma, dessen Gurbie sich in einer Lichtung des Waldes, unfern meiner Wohnung, befand. Er kam mir kund zu thun, daß in dem am Fuß der dreifachen Felsenreihe des M'keberza, einer rauhen das Cap Filfila und den Küstenstrich der Guerbes überragenden Bergkuppe, sich ausdehnenden großen Dickicht der Panther ihm so eben eine Kuh erwürgt habe.

Wenn Du Dich mit Abdallah dahin auf den Anstand begeben willst, so mußt Du ihn ohne Verzug benachrichtigen, sagte er zu mir, denn die Tage sind nicht lang, zudem habe ich droben meinen kleinen Jungen auf einen Baum sitzen lassen, und ich bin überzeugt, daß er sich bis zu meiner Rückkunft tüchtig ängstigen wird.

Bevor die französische Verwaltung eine Prämie für die Ausrottung der Raubthiere zu zahlen begann, war es den Liebhabern des Anstandes auf Löwen oder Panther leicht die Einheimischen zu bewegen ihnen gegen ein kleines Geschenk den Anstand bei einem ihrer von einem oder den anderen dieser Raubthiere getödteten Rinder zu überlassen. Heute hat sich der Stand der Dinge geändert: der Araber hütet sich wohl, wem es auch sei, den Ort, wo er seine erwürgte Kuh gefunden, zu verrathen. Er versteht so gut als wir oder noch besser das Raubwild auf den Anstand zu schießen, und er zieht die ziemlich runde Summe, welche ihm die Prämie und der Verkauf der Haut eintragen, dem vormals üblichen, höchstens aus einem seidenen Foulard oder aus einem paar Patronen Pulver bestehenden Geschenk vor.

Bei unserm Freund Hamede-e-Mussa war der Fall verschieden. Er war kein Jäger und hatte nicht einmal eine Flinte, und nichts hinderte ihn daher uns seinen Panther zu überlassen — dem Scheich, dessen Schwager er war, und mir, der ich bei ihm in hoher Achtung stand.

Ich benachrichtigte in aller Eile meinen Freund Abdallah, der sich die Sache nicht zweimal sagen ließ, und mit Hippen und Stricken versehen machten wir uns alle drei auf den Weg nach dem wilden und einsamen Berg, den man den M'keberza nennt.

Hoch Löbl. Landes [illegible] rion!

967

praes. den 4ten 9bris 785.

Nach dem mittels hoher Verordnung dto 18. praes. 24. 8bris a. c. Sub Nro 831 mitgetheilten formular wird in der Anlage die Beschreibung der in Lemberger Kreise nach aller ihrer Beschaffenheit und Bestandtheilen, Vorfindigen Städten und Märkte gehorsamst unterleget; Woraus dann ersichtlich, daß nur die Stadt Lemberg allein in der That als solche betrachtet werden kann.

Die übrigen 5 Örter aber nämlich das Städtchen Grudek, Szczerzetz und Jaryczow, dann die Märkte Janow und Nawaria wegen ihrer geringen Beträchtlichkeit, und Vorzüglich wegen den da noch ohnbedeütend sich Vorfindigen Professionisten, die meistens nur Pfuscher sind und ihre Profession als ein Nebenverdienst betrachten, übrigens aber von der Landwirtschaft und Feldbau leben, sich blos nur den Namen nach von den Dörfern unterscheiden.

Lemberg den 2 November 785.

Lang[illegible] Kreis Commissair

[illegible]

ad formandum totale, zu
der anbefohlenen Concertation
mit der Landes Stelle.

[illegible]

Hoch Löbl. Landes Ober Kommission
Bericht
Von der Lemberger Kreis Unterkommission
Lemberg den 2 November 785.

Mittels welchen die Beschreibung der in diesem Kreise vorfindigen Stadten und Märkten nach all ihren Bestandtheilen und Beschaffenheit einbefördert wird.

Prot. 24. Nr. 899.

149

I.

Kreis Lemberg

Verzeichniß

der im Lemberger Kreise befindlichen Gewerbsleute, zusammengestellt nach ihren einzelnen Gewerben und Bezirken.

Richtig

Lemberg

Gewerbe	Bezirks- Bezirk Bezirk Lemberg		Bezirk Lemberg		Brodek		Szczerzec		Winniki		Janow		Zusammen	Juden
	Christ	Jud.	Christ	Jud	Christ	Jud	Chr	Jud	Chr	Jud	Chr.	Jud	Christen	Juden
Agentschaften	10	.	.	.	1	.	1	.	.	.	1	.	13	.
Auskunfts-Comptoir	1	.	.	.	.	.	.	.	.	.	1	.	1	.
Bäcker	36	41	2	5	9	11	6	13	3	8	.	7	56	85
Bier- Lehm- Mutz- & Branntweinschenk	204	126	7	108	8	53	23	80	13	75	.	47	255	489
Brauer	10	6	.	2	.	1	.	.	1	.	.	.	11	9
Buchbinder	7	4	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	7	4
Buchdrucker	10	11	.	1	.	2	.	.	.	.	.	.	10	14
Büchsenmacher	5	.	.	.	2	.	.	.	.	.	.	.	7	–
Bürstenbinder	4	4	.	.	.	.	.	.	.	.	1	.	5	4
Barbier & Perrücken	6	1	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	6	1
Bronnmeister	6	.	.	.	.	.	1	.	.	.	.	.	7	–
Brennholzverkäufer	.	7	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	7
Bortenmacherinnen	.	1	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	–	1
Cichorienfeigen	1	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	1	–
Chemische Produkt. etc.	1	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	1	
Chirurg. Offizinsälter	5	8	.	1	.	2	.	2	.	.	.	1	5	14
Drahtbinder	.	1	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	1
Dreschler	6	7	1	.	.	3	.	.	.	.	.	.	7	10
Essigsieder	6	16	.	8	.	.	.	.	.	.	.	.	6	24
Feuerbrenner	2	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	2	–
Flügelmacher	2	3	1	.	.	.	.	.	.	.	.	.	3	3
Fleischhauer & Selcher	18	29	.	2	1	5	.	.	.	.	.	5	19	41
Fischer	.	6	.	1	.	.	.	.	.	.	.	.	–	7
Fleischer & Selcher	41	30	14	21	22	4	19	3	13	3	3	7	109	68
Fleischer & Selcher	15	13	.	2	.	.	.	.	.	.	.	2	15	17
Friseur	6	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	6	–
Gastwirthe	17	.	2	.	3	.	2	.	1	.	4	.	29	–
Gastgeber	9	1	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	9	1
Gerber	3	4	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	3	8 4
Gemischtwaaren	1	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	1	–
Übertrag	432	319	24	151	46	81	52	98	31	86	9	69	594	804

Gewerben	Bezirk Lemberg		Bezirks Lemberg		Brodek		Szczerzec		Winniki		Janow		Zusammen	
	Chr	Jud	Chr	Jud	Christ	Jud	Christ	Jud	Christ	Jud	Christ	Jud	Christen	Juden
Übertrag	432	319	24	151	46	81	52	98	31	86	9	69	594	804
Gastwirthschaften & Höfen	20	32	1	2	8	2	.	.	.	.	1	.	30	36
Gärtner	14	1		3		10							14	1
Glaser	1	21	.	1	.	1	.	3	1	.	.	1	2	27
Gürtler	3	.	.	1	1	.	1	.			1	.	6	1
Gold & Silberarbeiter	3	.	.	.	.	.	.	.					3	–
Gold & Silberarbeiter	7	33	.	.	.	1	.	.					7	34
Gastwirthschaften u. Kneipen	3	2	1	.	.	.	.	.					4	2
Gerber u. Lederer	3	4	.	.	.	.	.	.					3	4
Gastgeber	3	.	.	.	.	.	.	.					3	–
Gastgeber														
Gastwirthschaften	1	.	.	.	.	.	.	.					1	–
Gastgeber	1	.	.	.	.	.	.	.					1	–
Gastwirthschaften														
Gastgeber	2	48	.	.	.	.	.	.					2	48
Gastwirthschaften	1	.	.	.	.	.	.	.					1	–
Gastgeber	1	.	.	.	.	.	.	.					1	–
Gastwirthschaften	4	.	.	.	.	.	.	.					4	
Gastgeber														
Gastwirthschaften	2	.	.	.	.	.	.	.					2	
Gastgeber														
Gastwirthschaften	1	2	.	.	.	.	.	.					1	2
Gastgeber		11	.	.	.	.	.	.					.	11
Gastwirthschaften	18	3	.	.	.	.	.	.					18	3
Gastgeber	5													
Gastwirthschaften	5	11	.	.	1	.	.	.					6	11
Gastgeber														
Gastwirthschaften														
Gastgeber														
Gastwirthschaften	7	.	.	.	.	.	.	.					7	–
Zusammen	532	487	26	155	56	85	53	101	32	86	11	70	710	984

Gewerben	Bezirk. – Bezirks Bucl Lemberg		Bezirks Lemberg		Grodek		Brzez. rzec.		Winniki		Janów		Insammen	
	chr.	jud.	chr.	jud.	chr.	jud.	chr.	jud.	chr.	jud.	chr.	jud.	Christ.	Juden
Transport	532	487	26	155	56	85	53	101	32	86	11	70	710	984
Instalateur Kurschlosser	1	.											1	–
Lackirer	13	1											13	1
Lackirer	4	.											4	.
Lackirer	6	43	6	.	9	3							21	46
Lackirer u. Vergolder	2	.											2	–
Lackirer u. Vergolder	.	7											–	7
Lackirer	3	5											3	5
Lackirer	12	.											12	–
Lackirer	1	.											1	–
Lackirer	.	3											–	3
Lackirer	.	9											–	9
Lackirer	.	1											–	1
Lackirer	8	.											8	–
Lackirer	7	8											7	8
Lackirer	4	.											4	–
Lackirer	5	.											5	–
Lackirer u. Lackirer														
Lackirer	.	1											–	1
Medicinen	24	14											24	14
Metallgießer	.	5											–	5
Müller	8	1	54	3	.	.	5	.	16	1	3	.	86	5
Mauermeister	4	.	.	.	6	.	2	.	2	.	5	.	19	–
Musikanten	.	3											–	3
Maschinen, Bildhauer														
u. Holzschnitzer	6	.											6	–
Maschinen	20	1	.	5									20	6
Mäkler, Spekulan														
ten u. Buchhalter	2	396	.	.	.	8	.	.	.	.	.	4	2	408
Musiker	2	.											2	.
Transport	664	985	86	163	71	96	60	101	50	87	19	74	950	1506

Gewerben	Bezirk. – Bezirks Bucl Lemberg		Bezirks Lemberg		Grodek		Brzez. rzec.		Winniki		Janów		Insammen	
	chr.	jud.	chr.	jud.	chr.	jud.	chr.	jud.	chr.	jud.	chr.	jud.	Christ.	Juden
Transport	664	985	86	163	71	96	60	101	50	87	19	74	950	1506
Musikinstrumenten														
Erzeugen	1	.											1	.
Nähmaschinen	.	5												5
Nagelschmied	4	.											4	
Naphtaerzeugen	5	1											5	1
Ofensetzen	1	.	.	.	10	.	.	.	3	.	1	.	15	–
Optiker	2	.											2	–
Orgelmacher	2	.											2	–
Optiker	1	.											1	–
Photographen	4	5											4	5
Posamentiere	.	19											.	19
Regenschirmmacher	.	11											–	11
Rauchfangkehrer	7	.	.	.	1	.	2	.	1	.	1	.	12	
Rauchfangkehrer	.	2											–	2
Rechtsanwälte	1	.											1	–
Rentier u. Rentnerin	13	.	1	.	2	.	2	.					19	–
Reparateur	4	.											4	–
Schlosser	27	3	.	5	4	.	2	.	1	.			33	8
Schneider	12	.	29	.	24	.	24	.	17	.	18	.	124	–
Schneider	78	114	.	4	6	9	3	7	1	.	3	1	91	135
Schuster	188	40	23	3	43	.	14	.	8	.	10	.	286	43
Seifensieder	15	13	.	2	.	5	.	.	.	.	.	1	15	21
Stickmaschine	17	.											17	–
Strumpfwirker	2	.											2	–
Tapezierer u. Dekorateur	1	.											1	–
Tischler	9	.	.	.	2	.							11	–
Uhrmacher	2	4											2	4
Uhrmacher	15	3											15	3
Transport	1075	1205	139	177	163	110	107	108	81	87	52	76	1617	1763

Gemeinden	Bezirk – Bezirke												Zusammen	
	Bezirk Lemberg		Bezirke Lemberg		Brody		Brzeżany		Winniki		Jaworów			
	chr.	jud.	chr.	jud.	chr.	jud.	chr.	jud.	chr.	jud.	chr.	jud.	Christl.	Judens.
Transport	1075	1205	139	177	163	110	107	108	81	87	52	76	1617	1763
Dimpelwirthschaftungen	3	3											3	3
Weikert u. Brauerei-wirthe	1	.											1	.
Bezirksmarschälle	1	.											1	
Bezirksschreiber	.	1											.	1
Bierabschenker	.	4											.	4
Bezirksschreiber	.	1											.	1
Bierzapfer	.	2											.	2
Brauer u. Brauereien	13	26	.	.	.	1	1	.					14	27
Bierschenken	8	1											8	1
Fischer	77	7	13	2	6	1	6	.	5	.	2	.	109	10
Bierzapfer	5	20											5	20
Bierschenken	2	.											2	.
Bierschenken	.	4											.	4
Bierschenken	9	.	.	.	1	.							10	.
Bierschenken	17	6	.	.	1	1							18	7
Bierzapfer	7	.											7	.
Bierschenken	13	.											13	.
Bierschenken	1	.											1	.
Bierschenken														
Bierzapfer	1	2											1	2
Bierschenken	9	.	3	.	6	.	3	.	.	.	4	.	25	.
Bierschenken	6	.											6	.
Bierschenken	3	.											3	.
Bierschenken	.	29											.	29
Bierschenken	.	5											.	5
Bierschenken	.	1											.	1
Transport	1251	1317	155	179	177	113	117	108	86	87	58	76	1844	1880

Gemeinden	Bezirk.		Bezirke.										Zusammen	
	Bezirk Lemberg		Bezirke Lemberg		Brody		Brzeżany		Winniki		Jaworów			
	chr.	jud.	chr.	jud.	chr.	jud.	chr.	jud.	chr.	jud.	chr.	jud.	Christl.	Judens.
Transport	1251	1317	155	179	177	113	117	108	86	87	58	76	1844	1880
Fuhrwerksbesitzer	16	1	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	16	1
Bierschenken	9	3	1	.	2	1	.	.	.	.	.	10	12	14
Zimmermeister	6	.	1	.	5	.	2	.	1	.	4	.	19	.
Zimmergesellen	10	10											10	10
Zinngießer	1	.											1	.
Zuckerbäcker	1	.											1	.
Zimmergesellen	3	.											3	–
Zündholzfabrikation	2	1											2	1
Zeugschmiede	.	1											.	1
Zuckerbäcker	.	4											–	4
Buchbinder u. Lumpensammler	.	1											–	1
Zuckerbäcker	.	1											–	1
Zimmermeister	.	.	2	.									2	–
Schuhmacher	.	.	15	.	27	.	1	.	6	.	2	.	51	–
Leinwandhändler	.	.	–	1									–	1
Zeugschmiedgesellen	.	.	1	.									1	–
Uhrmacher	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	10	–	10
Uhrmachergesellen	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	4	–	4
Lichtzieher	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	1	–	1
Summa	1299	1338	175	180	211	114	120	108	93	87	64	101	1962	1928
Zubetrag	85	17	1	.	5	.	3	1	2	.	2	1	98	19
Totalsumme	1384	1355	176	180	216	114	123	109	95	87	66	102	2060	1947

Nro 775 pag 785

Lemberger Kreis

Tabellarische Beschreibung

Der zur Emporhebung königl. Städten qualificirten Municipal Städten und Märkten.

Lemberger Kreis.

Tabellarische Beschreibung.

Der vermög höchsten Hofdekret vom 11ten 8ber 784 zu königl Landstädten bestimmten, dann zum Commerz oder andern wichtigen Verkehr, bequemen Lager, Haupt Verschanzungen oder andern beträchtlichen Umständen geeigneten Municipal Städten und Märkten, welche über nachstehende besondern detaillirten Mittel zur Einzeichnung; als:

Namen der Stadt und Dominii und des respectiven Antheils [illegible]	Kurze Beschreibung ihrer Verhältnisse im Commerziallen wichtigen Verkehr, Haupt Passage Zügen und andern beträchtlichen Umständen; 1te Fortsetzung
Grodek [illegible] eigenen Kreis [illegible] Lasky.	Dieses ist ein offener Ort, ohne Thor und Mauern, theilet sich in zwey Theile, einer und in die Juden Stadt. Beide sind von dem durch den Ort [illegible] getrennt, durch den [illegible], und durch einen höheren [illegible] sowie einer Trennung der Christen, sowie der zweiten von [illegible] mit Regiments, und ein Cavallerie Escadron, [illegible] aus Hungarn nach Lemberg, [illegible] anderen Orten in und außer Lande. lich die Christenstadt, welche gegen [illegible] mit einem [illegible] Wällen umgeben, [illegible] durchfließende Fluß Wereszica [illegible] Es hat dieser Ort eine Hauptpassage, mit [illegible] und [illegible] aus Podolien, mit [illegible] nach Hungarn, Jaroslau, und Krakau [illegible]
[illegible]	Dieser Marktflecken ist ohne Thor und Mauern, von einer Seite mit dem [illegible] umgeben ist ein [illegible] von hölzernen Häusern, [illegible] und Jaworow, ein halber Escadron von Modena Chevauxlegers ist hier [illegible] Lemberg und so weiter; es liegt 3 Meilen von Lemberg, [illegible] Städtchen oder Marktflecken [illegible] unzugänglichen [illegible] beibehalten werden. [illegible] mit dem Bache Wereszica, [illegible] und 3 Juden Häusern aufgebaut, hat zwey kleine Vorstädte nach Lemberg [illegible] Es gehen durch dieses Städtchen 3 Hauptpassagen, und Poststrassen nach [illegible] von Jaworow, [illegible] Haupt [illegible] und Poststrassen [illegible]
Janow [illegible]	Liegt so wie Janow auf einer kleinen Anhöhe, ist von einem großen [illegible] hölzernen gebaut, jedoch besser, größer, und volkreicher als Janow, hat ein [illegible] Magazin [illegible] die Haupt und Poststrassen gehen über [illegible] nach Zolkiew, Jaroslau, Zamosc, und so weiter, das Städtchen ist 3 Meilen [illegible] und dem Bache Zabelna, [illegible] umgeben, [illegible] Vorstadt Stary Jargezow genannt, es könnte allhier ein Escadrons Comando [illegible] dieses Städtchen nach Wolhynien von Lemberg nach Brody, Dubno, Lucko, dann aus Podolien von Lemberg, Zolkiew, und Busk [illegible].

Lemberger Kreis.

Tabellarische Beschreibung.

Den vermög höchsten Hofdekret von 11ten Xbr 784 zu königl. Landstädten vermög ihrer zum Commerz oder andern wichtigen Verkehrs, bequemer Lage, Haupt Straßenzuges, oder andern beträchtlichen Umständen geeigneten Munizipal Städten und Märkten, nebst der über nachstehende Fragpunkten detaillirten Mitteln zur Einvorlebung; als:

155

ster Fragpunkt.

Ob sie die Brau, und Schankgerechtigkeit, oder ein Gemeind, oder nur herrschaftl. Brauhaus habe?

die Bürger, so wie die Judenschaft hat nach ihren besitzenden Privilegien die freie Schankbrau, noch sonstiges Erzeugnißhaus, jeder bringt selbes in seinem Hause hervor; Trunke damit ab, desto mehr aber die Judenschaft, die ihre Nahrung für nun noch darinnen selbst in seinem Hause erzeiget hat, denn dies ist nur der Grundherrschaftlichen Arrenda vorhaus erzeiget.

gerechtigkeit, jeder kann Getränke, als Meth, Bier und Brandwein erzeigen; es besitzen jedoch kein einziges Christen geben sich nur weniger wegen mangelnden Mitteln, und wegen des verderbten Hanges zum sucht; es kann jedoch kein Bürger noch Jud sich mit dem Verlustgebender Getränke beschäftigen, weniger es nicht behalten, die aber eben so wenig als wie Christen und Juden ein Brauhaus hat, und sein Getränke in Arrenda

die vom Könige Sigismundo den IVten privilegirte Brau, Brandweinbrenn, und Schankgerechtigkeit, welche ihr Brau, und Brandweinbrennhauß hat, gezogen worden, blos die Schankgerechtigkeit lassen, welche aber die in Markte ansässige Juden allein treiben und benutzen.

der Bürger ist vor 100 Jahren her nach denen Tartaren, Türken Dosaken Kriegen, und erlittenen Pest, an die Gerechtigkeit mit herrschaftlichen Getränke, mit Meth, Wisniak, Malenik, und Wein ist dem Markte benutzen.

Sowohl Juden als Christen haben vermög Privilegien bis jetzt die Brau, und Schankgerechtigkeit, blos die Juden als die Vermöglicheren, diese Freiheit; die Herrschaft hat kein eigenes welche von der Brau, und Schankfreiheit; von denen Fleischern, Bäckern, Leinwebern eingebracht werden müssen.

keit, auch ihre Brau, und Brandweinbrennhäuser; jedoch ausgenommen einen einzigen Christen, genießen Brauhaus, dahero besteht die Herrschaft Arrenda nur aus denen diesfälligen Einkünften pro 4000 fl. poln. etc. dann den Brücken — dann Jahr und Wochenmarkt geld (: ohne den Grundzinß zu rechnen :)

Lemberger Kreis.

Tabellarische Beschreibung

Der vermög höchsten Hofdekret vom 11ten 9ber 784 zu königl. Landstädten bewusst ihrer zum Commerz oder andern wichtigen Verkehre, bequemen Lage, Haupt Durchzügen, oder andern beträchtlichen Umständen geeigneten Munizipal Städten und Märkten, nebst der über vorstehende [illegible] detaillirten Mittels zur Emporhebung; als:

3. Punkt Wie sie diese Gerechtigkeiten dermahl benutzen, und was Erträgnis mit derselben erhalten könnte.	bequemen Nutzens für die ganze Gemeinde daher zu benutzen, und welchen Fundamente
dermahl benutzet jedes seine Privilegium jedoch ohne Kenntnis oder das sich die Mittel erzielet würden, wenn ein ordentliches Brauhaus für Bier, dann ein anderes für Brandwein jedoch nur zur allgemeinen städtischen Aufnahme gewidmet allerhöchsten Anordnungen bestehen, die Juden hätten hiervon grossentheil industriose Gewerbe zu beschäftigen hätte; so bleibe ihnen dabey die Industrie unvermeidlich ihrer Nahrung genug finden würden.	stellen; ein allgemeiner Nutzen für die Stadt zu ihrer bessern Aufnahme würde auch für die Erzeugung des Malz und Brandwein die Comunitaet errichtet würde; der Nutzen würde, das würde beitragen [illegible] fundum abgeben, besonders wenn, wie die mehr zu nehmen hat, welche sich als unbeliebt als Handlungs manufacturistisch, [illegible] die Erzeugung des Brandweins im grossen übrig, wodurch beide [illegible]
Die herrschaftl. Brandweinbrennerei ist einem Juden samt der Bräugerechtigkeit eines ordentlichen Brau und Brennhauses, denn das herrschaftliche Erträgnis be-	trägt ein 4000 fl jährl. [illegible], die Herstellung dieser Gebäude, und die Aufbauung [illegible] und baufällig, könnte jedem Städtischen bei 6000 fl [illegible] einbringen.
Die Aufbauung eines ordentlichen Brau, und Brandweinhauses für den Ge- meine Bräu, und Brandweinbrennerei einbringen.	meind fundo könnte ihm das einzige Arende quantum; jedoch mit Ausschluss der Juden ihrer

Lemberger Kreis.

Tabellarische Beschreibung.

Den vermög höchsten Hofdekret von 11ten Xbr 784 zu königl. Landstädten vermög ihrer zum Commerz oder andern wichtigen Verkehrs, bequemer Lage, Haupt Straßenzuges oder andern beträchtlichen Umständen geeigneten Munizipal Städten und Märkten, nebst der über nachstehende Fragepunkten detaillirten Mitteln zur Einvorhebung; als:

4. Punkt

Was die Stadt dermahlen noch an sonstigen Proventen habe, oder durch eine bessere Oeconomie und Industrie haben könnte, wenn sie keine Braugerechtigkeit hätte?

Dermahl hat diese Stadt von den Zinsleuthen, so auf städtischen Gründen wohnen, zur Stadt gehörigen an andere verpachtet werdenden Gründen, schon ein die Mühle und der gesamte Brückenzoll, wozu aber aus der Starostey Wal. Grundobrigkeit, folgsam die Arrenda alleinig überlassen, so würde nebst 6000 fr pohl zuwachsen, ohne daß noch auf weitere Einflüsse als Markt von der Zahlabnahme, der von selber unterhalten werdenden Brücke, und von einig jährl. Einkommen von 1600 fr pohl würde nun der Stadt die Schankgerechtigkeit ganz, dann das erforderliche Holz verabfolget werden müße, mit Abschlaßung der den obigen 1600 fr pohl nur obenhin gerechnet, noch ein Einfluß von wenigstens gelder etc. und sonstiges fürgedacht wäre.

Das Städtchen hat keine weitere Einkünften, das Jahrmarkt und Wochenmarkt anderer Oeconomie und Industrie fundus ist dermahlen nicht vorfindig.

Dieser Markt hat gar keine Proventen, und daß an einem Oeconomie und Industrie fundo noch immer gänzlich mangelt, sonst auch derowegen keine Proventen Verbesserung anzuhoffen.

Das Städtchen hat keine weitere Einkünften das Jahrmarkt und Wochenmarkt geld, wenn es ihm zurückgestellet würde, könnte etliche 100 fr pohl eintragen, kein anderer Oeconomie und Industrie fundus ist dermahlen nicht vorfindig.

Lemberger Kreis.

Tabellarische Beschreibung.

Den vermög höchsten Hofdekret vom 11ten Xbr 784 zu königl. Landstädten vermög ihrer zum Commerz oder andern wichtigen Verkehrs, bequemer Lage, Haupt Straßenzuges, oder andern beträchtlichen Umständen geeigneten Munizipal Städten und Märkten, nebst der über nachstehende Fragpunkten detaillirten Mittel zur Einvorhebung, als:

158

8te Punkt

Ob auch Realitäten, als Dörfer, Gründe, Gärten, Häuser, Wachsbleichen, Kalch und Ziegelöfen zur Stadt gehören.

Nur der hiesige advocat Hr. Pialoskurski hat in Lebenslänglichen Besitze Lahnen Feldes, welche selbe ausser der unter die Bürgerschaft vertheilt, außer dem Stadthause so dermahl der Herr Regiments Commendant, Ziegelöfen, Wachsbleiche nach Waldung etc. das Holtz aber wird

die zween Dörfer Artiszow, und Czernokonce, die Stadt aber hat nur, wie schon gesagt 5 ten 50 Lahnen Felder, an andere pachtungsweise überläßt, sonst aber besitzt die Stadt bewohnet, weder beweglich noch unbewegliche Gütter, und haben auch weder gegen einer weiters bestimmten Gabe aus den Starostey Waldungen genommen.

Es hat weder Realitäten und Gründe, noch sonstig angehörige Nutzniebache Wereszica übergossene und bedeckte Hutwaide und Wiesen Bürger ausbessern mit Häusern bebauen, oder sonst benutzen und

ßungen, außer man wollte ihnen die nach Aussage der Bürger vom Teuche, und zurückstellen, dann die hin und wieder befindliche sandigt und wüste Gründe der dem Gemeind Fundo die Einkünften hievon zuwenden.

Hat keine derley Benutzungen, und Gründe, und fordert nur die einer Wiesen gemacht, (habe) und verdungen solle.

Hutwaide auf den neuen Rumpfe, welche die Herrschaft vor 12 Jahren zu

Lemberger Kreis.

Tabellarische Beschreibung.

Der vermög höchsten Hofdekret vom 11ten Xbr 784 zu königl. Landstädten vermög ihrer zum Commerz oder andern wichtigen Verkehrs, bequemer Lage, Haupt Straßenzuges, oder andern beträchtlichen Umständen geeigneten Munizipal Städten und Märkten, nebst der über nachstehende Fragen detaillirten Mitteln zur Emporhebung; als:

159

6te Punkt

Ob ein Unterschied zwischen polnischen und armenischen oder deutschen Magistrat, und Bürgerschaft gemacht würde, und ob solche leicht zu vereinigen.

Hier existiret nur die polnisch und russische Nation, die eigentlich ein Corpus ausmachen, der Magistrat ist aus beeden bestellt, doch hat letztere nach der Mehrheit die Oberhand, deutsche Bürgers sind bis nun zu nur zwenen vorhanden, und hat also von einiger Vereinigung hier weiters kein mehreres Kummer vonnöthig.

Der aus polnisch, lateinisch und ruthenischen Personen zusammengesetzte Magistrat schlichtet vermög seinen Privilegien alle Streitsachen nach Vorschrift der Magdeburgischen Rechten, und die Appellation gehet an die Herrschaft als den königl. privilegirten advocaten, der Magistrat bestehet dermahlen, aus dem Vogt oder Stadtrichter 3 Bürgermeistern, 3 Schöppen, und ein Stadtschreiber, welcher letztere alle unter ihnen polnisch reden und schreiben.

Die Erschaffenheit der Jurisdiction ist einerlei mit Janow, der Magistrat bestehet aus einem Stadtrichter, 3 Bürgermeistern, 2 geschwornen, und 1 Stadtschreiber, welcher letztere allein ziemlich gut polnisch und lateinisch schreiben kann.

Lemberger Kreis.

Tabellarische Beschreibung

Der Lemberger Kreis ist 1784 zu königl. Landeshauptmannschaft Lemberg gehörig, und enthält 1 Stadt, 2 Flecken, 784 Dörfer, 1 Bergwerk, 1 Salzwerk, 1 Münzgalizien und Wieliczka mit Bochnia, nebst noch mehrern kleinern Salzwerken.

Detaillirte Beschreibung dieses Kreises.

Die Zahl der Juden gegen die Christen ist groß und beträgt ungefähr

Dem Adel und Clerisey billig, den allgemeinen Wohlstand zu befördern

weil die Judenschaft eine sehr nützliche Nahrung, besonders durch den Adel und allgemeinen die Schenkung, Pachtung und persönliche Polizey, obrigkeitlichen Christen den Ackerbau, und mehrere die Manufakturen

1tens Adeli Handlung die Erzeugung des Getraides sehr

2tens Städte selbe den Handel mit allen Manufakturwaaren und persönlich Industrie

3tens den Verschleiß der rohen Erzeugnisse wegen Handel Einwanderung

4tens selben die Einwohner und Christen mehrere Professionen

zu machen pflegen, daß die gemeine gesellige Erziehung, sehr übrig.

Die zahlreiche Judenschaft, gegen die Christen sehr

1mo haben sie von denen Christen den besten Platz und häufig auf dem Markt,

2do Brücken sie allein die Pächter und Schenkgänge auf dem übrigen.

3tio Die Adeli Manufakturen, Erzeugnisse, Leinwand und andere Getränke,

4to handlen mit Getraide, Tücher, Garn, und allem was sie nur bekommen.

5to wollen sie denen Christen den Platz und den niedrigen Lohn nicht bezahlen,

wegen gestattet werden;

1mo den Handel mit Getraide, Manufakturwaaren und Spezereyen

2do die Professionen sammt Künstlern gänzlich

3tio die Tischler und Glasergänge, in welchen nicht einzig Jüdisch

Die Judenschaft allgemein

ist der 3te Theil von

1mo haben sie den Christen den besten Platz und häufig auf dem Markt,

2do Brücken sie allein die Pächter und Schenkgänge auf dem übrigen.

3tio Die Adeli Manufakturen, Erzeugnisse, Leinwand und andere Getränke,

4to handlen mit Getraide, Tücher, Garn, und allem was sie nur bekommen.

5to wollen sie denen Christen den Platz und den niedrigen Lohn nicht bezahlen,

wegen gestattet werden;

1mo den Handel mit Getraide, Manufakturwaaren und Spezereyen

2do die Professionen sammt Künstlern gänzlich

3tio die Tischler und Glasergänge, in welchen nicht einzig Jüdisch

Die Judenschaft allgemein

ist der 3te Theil von

160

dienen und Christen billig, den allgemeinen Wohlstand zu befördern

sicherheit ganz angenommen, dass selbe in allen selbst, so wie die Christen, zu den nöthigen Verschleiß der Getränke besten angesetzt werden. Im mehr gegen die Zahl der Juden Verhältniß, wenn man diesen angeführten angenommen, so bleiben selben noch

für sich.

den Getränken zu gestatten, und denen nicht, so wie den Christen selben

und zu gründen, und wenn auch mit den Zeit einige geistliche Professionisten

Der 3te Theil wird, so gleichfalls denen Christen

einige gute und Erzeugnisse nöthigen gegeben, weg und weg entgehalt.

gelassen sind, selben und den Handel Vieh und Leder.

zu ihrem Vergnügen, und Ergötzung der Christen selben so folgende Plätze

christliche Erzeugnisse angetrieben zum werden.

Die Judenschaft allgemein

ist der 3te Theil von

1mo haben sie den Christen den besten Platz und häufig auf dem Markt,

2do Brücken sie allein die Pächter und Schenkgänge auf dem übrigen.

3tio Die Adeli Manufakturen, Erzeugnisse, Leinwand und andere Getränke,

4to handlen mit Getraide, Tücher, Garn, und allem was sie nur bekommen.

5to wollen sie denen Christen den Platz und den niedrigen Lohn nicht bezahlen,

wegen gestattet werden;

1mo den Handel mit Getraide, Manufakturwaaren und Spezereyen

2do die Professionen sammt Künstlern gänzlich

3tio die Tischler und Glasergänge, in welchen nicht einzig Jüdisch

Die Judenschaft allgemein

ist der 3te Theil von

fast alle Erzeugnisse Getränke mit einzig und den Handel selbst so sie sich einzig

und einzig einzig beitragen; Übrigens kann man die Christen Judenzeugnisse

auf den Adeli einzig Erzeugnisse, und die Tischler und Glasergänge selbst

Judenschaft verstehen nicht, sondern auch mehr, sondern einzig Christen

Tabellarische Beschreibung

Der Lemberger Kreis liegt zwischen 48° 20' und 50° 20' nördlicher Breite und zwischen 41° 30' und 45° 30' östlicher Länge von Ferro. Er grenzt gegen Norden an den Sandomirer Kreis, gegen Osten an den Kreis Zamość und an das Gouvernement Podolien, gegen Süden an das Gouvernement Podolien und an den Kreis Stanislawów, gegen Westen an den Kreis Sandec und an das Gouvernement Krakau.

Seine Länge von Osten gegen Westen beträgt 8 Meilen, seine Breite von Norden gegen Süden 7 Meilen, sein Flächeninhalt 56 Quadratmeilen.

Er ist in 8 Kreisämter eingetheilt, als: Lemberg, Halitsch, Zolkiew, Rawa, Grodek, Jaworow, Mosty und Brzezany.

Städte sind 8, Flecken 161.

Städte sind 238 Feuerstellen.

Flecken 238 Feuerstellen.

Städtische Einwohner sind in allem 88 Familien.

Flecken sind 238 Feuerstellen.

Halitsch und Zolkiew enthalten 202 Familien und 2 Klöster mit 2 Nonnen.

Die ganze Bevölkerung beträgt 4886 Personen, worunter 790 jüdische Personen begriffen sind.

Einwohner sind an der Zahl 236, hauptsächlich sind mit Handwerken als 23 Schneider, 6 Tischler, 5 Einwohner, also einige Bäcker, Fleischer, und Schuhmacher, nur in Lemberg an Fremde Handwerke, Leihgewerbe, Einwohner, jüdische Häuser und Schenken, und Gasthöfe, die übrigen in Handwerken und Künsten, welche sich in Lemberg befinden, und wovon alle Innungen mehrere und Vorsteher haben.

Einwohner sind 5 Kaufleute, 1 Kramer, 4 jüdische Einwohner, deren Gewerbe in Handwerken und Künsten, sich von Lemberg, wo allein über 200 Personen sind, nicht weiter Platz findet, einige, die übrigen in Professionisten, an Lemberg, Halitsch, und Zolkiew landen. Die

Geistliche Einwohner sind Griechisch-Unirte, 6 Erzpriester, 3 Archimandriten, welche auch Vorsteher mit Namen Einkünfte haben, 6 Klöster, 2 Nonnen, 1 Kloster, 3 Kirchen, 30 Einwohner, 6 Geistliche für Pfarren versehen, welche sich auch von Lemberg einfinden, zu Anzahl 30.

Geistliche Einwohner sind in allem 79.

Lemberger Kreis.

Tabellarische Beschreibung.

Der vermög höchsten Hofdekret vom 11ten Xbr 784 zu königl. Landstädten vermög ihrer zum Commerz oder andern wichtigen Verkehrs, bequemer Lage, Haupt Straßenzuges oder andern beträchtlichen Umständen geeigneten Munizipal Städten und Märkten, nebst der über nachstehende Fragepunkten detaillirten Mitteln zur Einvorhebung; als:

Ob es zu ihrer Oeconomie und Polizei Besorgung hinlänglich wäre, wenn sie durch einen Consul, Stadtkämmerer, Amtschreiber und 2 Viertelmeister regirt, oder wegen unbeträchtlichkeit des Orths weniger hinreichten.	9te Punkt
Hier würde ein Consul ein Stadtkämmerer, dann ein Stadtschreiber nebst vier Viertelmeistern, wegen großer Extendierung dieses Orths unumgänglich nothwendig sein.	
Bei Vergrößerung des Marktes, und Vermehrung der Bürger würde hinlänglich sein 1 Stadtrichter, 4 Viertelmeister 1 Stadtschreiber und mit dem städtischen Oeconomie, Polizei, und Judicial Sachen zu regieren, welches jetzt aus Mangel eines Oeconomico und Einkünften fonds dann geschickten Leuten nicht möglich ist.	
Es wären hinlänglich 1 Stadtrichter, 4 Viertelmeister, 2 Schoppen, 1 Stadtschreiber, wenn es bei der alten Magistratsbestellung nicht bleiben sollte.	

Lemberger Kreis.

172

Tabellarische Beschreibung:

9. Da vermög höchsten Hofdekret vom 11ten Xber 784 zu königl. Landstädten vermög ihrer zum Commerz oder andern wichtigen Vortheil, bequemen Lage, Hauptstrassen Zügen, oder andern beträchtlichen Umständen geeigneten Municipal Städten und Märkten, welche der oben vorstehende [illegible] zutheilen detaillirten Mittel zur Herausgebung; als:

Vermögen zur Besoldung oder emolumenten besitzen könnten, wenn diese [illegible] von der Vermehrung des fundi geschehen könnte. (9te Punkt) vom Magistrate ohne dem Pensionisten wären, wobei die Besoldung [illegible]

163

Vorausgesezt, daß der [illegible] Pensionist wenigstens 300 fl. [illegible] der [illegible] Pension nur 50 fl, und dem Stadtschreiber [illegible] sonstiger Ersparung von Abgaben, [illegible] der Bürgerschaft [illegible] jedem Jahr 1 fl 30 kr mithin 50 fl von städtischen fond abzureichen. könnte selber von dem städtischen fundo noch 100 fl [illegible] Besoldung 250 fl nebst freien Quartier für diese 3 Individuen im Rathhause, [illegible] Contributionalis [illegible] werden. Die Vollmacht [illegible] von dem allgemeinen [illegible] zu bestimmen, und [illegible] jenen.

Da die jetzigen Magistratualen ohne einer Besoldung bloß von denen [illegible] auch bis jetzt kein fundus zur Besoldung da ist, [illegible] vindicirt werden könnten, [illegible] der Bürgerschaft jedem 1 fl 30 kr mithin 50 fl an Gemeindeeinkünften [illegible] zur künftigen Besoldung bestimmt oder Vermehrung nicht eintragen. Es [illegible] dem Rath oder Markt Richter 100 fl, Stadtschreiber 250 fl, und den Vollmacht. Besoldung verabfolgt werden.

Zu diesem Punkte stehen die Eigenschaften gleich wie bei Janow

Lemberger Kreis.

172

Tabellarische Beschreibung

Der vermög höchsten Hofdekret vom 11ten Xber 784 zu königl. Landstädten vermög ihrer zum Kommerz oder anderen wichtigen Vortheil, bequemen Lage, Haupt Kunststraßen oder anderen beträchtlichen Umständen geeigneten Munizipal Städten und Märkten, welche über nachstehende [illegible] detaillirten Mittels zur Einvernehmung; als:

164

11ter Punkt Nachdem gründlich zu vermuthen, daß für den Anfang schwerlich taugliche Stellungen von Militair oder Civil Pensionisten vorzufinden und deutsche	Individuen vorgefunden werden dürften, obschon nicht wenigstens die ersten zwei Bedienten der pohlnischen Sprache kündigen allda vorhanden wären.
Der hiesige Magistrat besteht dermahl aus unerfahrenen Bürgerschaftern und solchen Zusammensatz, daß einer nach dem andern das Amt führet, jedoch dem [illegible], und wegen seiner genießenden Besoldung von 100 fr. [illegible] geeignet werden kann, mithin müssen zu diesen Stellen [illegible] werden. Hierzu also kann man denen [illegible] als Consul einem gewissen, welcher jedoch der pohlnischen Sprache kündig seyn müssen, [illegible]	ehemaligen aus natürlich gefordert werden, und hierzu angemessenen [illegible] als der und schreiben kündig. Weilen außer dem Stadtschreiber der [illegible] jährlich [illegible] keinem Zustande ist, auch nicht einen zu dem [illegible] Bedienungen pensionirte Civil oder Militair Personen in Vorschlag gebracht [illegible] dieser Officier, zum [illegible] einen deutsch geschickten Unterofficier Vorschlag bringen.
andere Militair noch Civil Pensionisten sind allhier vorfindig, noch [illegible] schreiben können. Es könnte also ein pensionirter Ober Officier Burgermeister mit 200 fr. zum Anfang angetragen werden.	andere Personen außer dem Stadtschreiber, die die pohlnische Sprache gut oder auch ein [illegible] Unterofficier, der der pohlnischen Sprache kündig,
Entsteht wie bei Janow.	

Tabellarische Beschreibung

Der Lemberger Kreis ist laut Ukase vom 17ten Dec. 1784 zu einem Landgerichte Lemberger genannt, zu einem Kreis- und andern wichtigen Amtsorte, Sitz der Kreisregierung, und andern Behörden, dem ehemaligen Münzgrad Wieden und Märkten, endlich aber auch wegen seiner guten Lage zu einem beträchtlichen Platze zur Handlung gewidmet.

12 Meilen

Sein ganzes Territorium ist Flach, und hat verschiedene Jurisdictionen in sich.

165

Das Lemberger Gebiet mit seinen Vorstädten misset sich, wie folget auf einer guten Meile in die Länge, und eine halbe Meile in die Breite, die Vorstädte allein messen sich auf eine Meile lang ihre Strassen zum Theil mitgerechnet zum Theile; Jurisdictionen sind daselbst verschiedene, als:

1. die Stadt selbst.
2. die Vorstadt hat in sich Häuser 30 Hausnummern, jedem Hausnummern, und 1 Hausnummer.
3. die advocati hat 6 Hausnummern.
4. die Krakauer Vorst. hat 18 Hausnummern und Hausnummern 65 Häuser.
5. Jakubowski besitzt das Dorf als seine Jurisdiction 76 Hausnummern.
6. die Minoriten zu Lemberg in Zarnice in Hausnummern, und 30 Hausnummern, und
7. das Decanus Ritus graeci hat 18 Häuser, welche sie besitzen in allen 7 Jurisdictionen.

Das Städtchen Janow hat 1085 Klafter in die Länge, hinten begreift es den Wald in die Länge 870 Klafter in die Breite 385 Klafter, die beiderseitigen Gründe sind sehr bergicht, theils Sandgrund, theils aber so steinicht, daß weder Korn noch Gras wachsen will.

Das Städtchen Zolkiew hat 1080 Klafter in die Länge mit 100 Klafter in die Breite, und ist mit einer Mauer und Graben umgeben, hat 3 Thore, und ist mit einer Jurisdiction versehen.

Das Städtchen Rawa hat 1080 Klafter in die Länge mit 100 Klafter in die Breite, und ist mit einer Mauer und Graben umgeben, hat 3 Thore, und ist mit einer Jurisdiction versehen.

Das Städtchen Gologory hat 1080 Klafter in die Länge mit 100 Klafter in die Breite, und ist mit einer Mauer und Graben umgeben, hat 3 Thore, und ist mit einer Jurisdiction versehen.

Das Städtchen Brody hat 1080 Klafter in die Länge mit 100 Klafter in die Breite, und ist mit einer Mauer und Graben umgeben, hat 3 Thore, und ist mit einer Jurisdiction versehen.

Das Städtchen Sokal hat 1080 Klafter in die Länge mit 100 Klafter in die Breite, und ist mit einer Mauer und Graben umgeben, hat 3 Thore, und ist mit einer Jurisdiction versehen.

Das Städtchen Busk hat 1080 Klafter in die Länge mit 100 Klafter in die Breite, und ist mit einer Mauer und Graben umgeben, hat 3 Thore, und ist mit einer Jurisdiction versehen.

Das Städtchen Bobrka hat 1080 Klafter in die Länge mit 100 Klafter in die Breite, und ist mit einer Mauer und Graben umgeben, hat 3 Thore, und ist mit einer Jurisdiction versehen.

Das Städtchen Rudki hat 1080 Klafter in die Länge mit 100 Klafter in die Breite, und ist mit einer Mauer und Graben umgeben, hat 3 Thore, und ist mit einer Jurisdiction versehen.

Das Städtchen Winniki hat 1080 Klafter in die Länge mit 100 Klafter in die Breite, und ist mit einer Mauer und Graben umgeben, hat 3 Thore, und ist mit einer Jurisdiction versehen.

Das Städtchen Stary Sambor hat 1080 Klafter in die Länge mit 100 Klafter in die Breite, und ist mit einer Mauer und Graben umgeben, hat 3 Thore, und ist mit einer Jurisdiction versehen.

Das Städtchen Nowy Sambor hat 1080 Klafter in die Länge mit 100 Klafter in die Breite, und ist mit einer Mauer und Graben umgeben, hat 3 Thore, und ist mit einer Jurisdiction versehen.

Das Städtchen Drohobycz hat 1080 Klafter in die Länge mit 100 Klafter in die Breite, und ist mit einer Mauer und Graben umgeben, hat 3 Thore, und ist mit einer Jurisdiction versehen.

Das Städtchen Stryj hat 1080 Klafter in die Länge mit 100 Klafter in die Breite, und ist mit einer Mauer und Graben umgeben, hat 3 Thore, und ist mit einer Jurisdiction versehen.

Das Städtchen Kalusz hat 1080 Klafter in die Länge mit 100 Klafter in die Breite, und ist mit einer Mauer und Graben umgeben, hat 3 Thore, und ist mit einer Jurisdiction versehen.

Das Städtchen Halicz hat 1080 Klafter in die Länge mit 100 Klafter in die Breite, und ist mit einer Mauer und Graben umgeben, hat 3 Thore, und ist mit einer Jurisdiction versehen.

Das Städtchen Kolomea hat 1080 Klafter in die Länge mit 100 Klafter in die Breite, und ist mit einer Mauer und Graben umgeben, hat 3 Thore, und ist mit einer Jurisdiction versehen.

Das Städtchen Kossow hat 1080 Klafter in die Länge mit 100 Klafter in die Breite, und ist mit einer Mauer und Graben umgeben, hat 3 Thore, und ist mit einer Jurisdiction versehen.

Das Städtchen Sniatyn hat 1080 Klafter in die Länge mit 100 Klafter in die Breite, und ist mit einer Mauer und Graben umgeben, hat 3 Thore, und ist mit einer Jurisdiction versehen.

Das Städtchen Horodenka hat 1080 Klafter in die Länge mit 100 Klafter in die Breite, und ist mit einer Mauer und Graben umgeben, hat 3 Thore, und ist mit einer Jurisdiction versehen.

Das Städtchen Zaleszczyki hat 1080 Klafter in die Länge mit 100 Klafter in die Breite, und ist mit einer Mauer und Graben umgeben, hat 3 Thore, und ist mit einer Jurisdiction versehen.

Das Städtchen Tarnopol hat 1080 Klafter in die Länge mit 100 Klafter in die Breite, und ist mit einer Mauer und Graben umgeben, hat 3 Thore, und ist mit einer Jurisdiction versehen.

Das Städtchen Buczacz hat 1080 Klafter in die Länge mit 100 Klafter in die Breite, und ist mit einer Mauer und Graben umgeben, hat 3 Thore, und ist mit einer Jurisdiction versehen.

Das Städtchen Kopyczyńce hat 1080 Klafter in die Länge mit 100 Klafter in die Breite, und ist mit einer Mauer und Graben umgeben, hat 3 Thore, und ist mit einer Jurisdiction versehen.

Das Städtchen Trembowla hat 1080 Klafter in die Länge mit 100 Klafter in die Breite, und ist mit einer Mauer und Graben umgeben, hat 3 Thore, und ist mit einer Jurisdiction versehen.

Das Städtchen Zbaraż hat 1080 Klafter in die Länge mit 100 Klafter in die Breite, und ist mit einer Mauer und Graben umgeben, hat 3 Thore, und ist mit einer Jurisdiction versehen.

Das Städtchen Zborow hat 1080 Klafter in die Länge mit 100 Klafter in die Breite, und ist mit einer Mauer und Graben umgeben, hat 3 Thore, und ist mit einer Jurisdiction versehen.

Das Städtchen Brzeżany hat 1080 Klafter in die Länge mit 100 Klafter in die Breite, und ist mit einer Mauer und Graben umgeben, hat 3 Thore, und ist mit einer Jurisdiction versehen.

Das Städtchen Rohatyn hat 1080 Klafter in die Länge mit 100 Klafter in die Breite, und ist mit einer Mauer und Graben umgeben, hat 3 Thore, und ist mit einer Jurisdiction versehen.

Das Städtchen Bolszowce hat 1080 Klafter in die Länge mit 100 Klafter in die Breite, und ist mit einer Mauer und Graben umgeben, hat 3 Thore, und ist mit einer Jurisdiction versehen.

Das Städtchen Kamionka hat 1080 Klafter in die Länge mit 100 Klafter in die Breite, und ist mit einer Mauer und Graben umgeben, hat 3 Thore, und ist mit einer Jurisdiction versehen.

Das Städtchen Podhajce hat 1080 Klafter in die Länge mit 100 Klafter in die Breite, und ist mit einer Mauer und Graben umgeben, hat 3 Thore, und ist mit einer Jurisdiction versehen.

Das Städtchen Monasterzyska hat 1080 Klafter in die Länge mit 100 Klafter in die Breite, und ist mit einer Mauer und Graben umgeben, hat 3 Thore, und ist mit einer Jurisdiction versehen.

Das Städtchen Czortkow hat 1080 Klafter in die Länge mit 100 Klafter in die Breite, und ist mit einer Mauer und Graben umgeben, hat 3 Thore, und ist mit einer Jurisdiction versehen.

Das Städtchen Jagielnica hat 1080 Klafter in die Länge mit 100 Klafter in die Breite, und ist mit einer Mauer und Graben umgeben, hat 3 Thore, und ist mit einer Jurisdiction versehen.

Das Städtchen Husiatyn hat 1080 Klafter in die Länge mit 100 Klafter in die Breite, und ist mit einer Mauer und Graben umgeben, hat 3 Thore, und ist mit einer Jurisdiction versehen.

Das Städtchen Kozowa hat 1080 Klafter in die Länge mit 100 Klafter in die Breite, und ist mit einer Mauer und Graben umgeben, hat 3 Thore, und ist mit einer Jurisdiction versehen.

Das Städtchen Kozowa hat 1080 Klafter in die Länge mit 100 Klafter in die Breite, und ist mit einer Mauer und Graben umgeben, hat 3 Thore, und ist mit einer Jurisdiction versehen.

Lemberger Kreis.

Tabellarische Beschreibung.

Da vermög höchsten Hofdekret vom 11ten 8ber 784 zu königl. Landstädten vermög ihrer zum Commerz oder andern wichtigen Vortheil, bequemer Lage, Hauptstrassenzügen oder andern beträchtlichen Umständen geeigneten Municipal Städten und Märkten, ist der über vorstehende Fragen[illegible] ... detaillirten Rubriken zur Herausgebung; also:

13ter Punkt

Lauf und Recht und wie hoch das Dominium die Stadt benuzt.

Das dermalige Dominium ziehet aus folgenden Nutzungen
den Zins mit der Christen Stadt jährl. 100 fl. von der Judenschaft mit Einbegriff der Christen
allein 15300 fl. Nebst diesem ist der Bruch so niemal als eine Einkunft zur Stadt beliefen worden
keine 4750 fl. gezahlt, nachdem dieser Bruch alle 4 Jahre abgelassen wird 19000 fl.
zusammen in Ruckstand der Schuldigkeit mit der Stadt hat, gewiß zu weiteren ...
... nebst dem Einwohner bezieht, muß jährl. 7 Jahren ... zu Vermehrung des
... verbunden, wenn der Bruch alle 4 Jahre abgelassen wird ... die ...
Wiegen der Lappen oder Geschirr vorhanden ... dem bestehenden Privilegio ...
... und so proportione bezieht, jährl. den Herrschaft ... Holz, auf dem Vorwerk
städtisch und vorstädtische Gemeinden ... zum Vorwerk gehörige ... machen, mittelst
Entlassung von 6 Meilen ... die jährl. ... bestehenden ...

vermög der Lustration giebt die Städter der Herrschaft an Grundzinse 42 fl. 30 x
zahlen ... 270 fl.
... 141 "
die Christen entrichten Schlachtgeld ... 56 "

Zusammen 509 fl. 30 x

dann von den Jahrmärkten und Jahrmarktsgeldern, dann der ... entrichtet, welche letztere aber vermög ... Anordnungen ...

entzogen 1075 fl. und von der städtischen ... Mühl und Bräu... so von Dominio unterhalten wird ...
... sondern nur zur ... geeignet werden müßten und ... das Vorwerk Dominium jährl.
... entragt, in Betrachtung zu ziehen; Nachdem aber dieser ...
... die Stadt wegen des ... und andern von dem Dominio genossenen Einkünften ... von ...
... jedoch ... herrschaftlichen Waldungen abgefolgt, von allen Vorstädtern
... zu überlassen, so aber ... werden kann,
... Stadt und Vorstadt ... Nebst diesem muß jeder Vorstädter, ...
Waldungen führen. Diese Schuldigkeit ist bei der ... von 15300 fl. schon begriffen; ferner muß die
... städtische Gemeinde vermög Lustration ... jährl. ...
... Anordnung ... Moderation erhalten hat. ... verbunden, ...

entrichtet als ... zu ... oder Mühlen oder ...
die ... zugleich mit ... jeder 2 Tage oder zusammen

mit dem andern Einkünften von der Städter, als von der ... und ... bis heute 4000 fl.
und ... zahlung ... 4000 fl., welche der jüdischen ... der Herrschaft
... sind;

Laut Inventarii wird an Grundzins, ferner von denen ..., die
Handwerkszins für die ... und ... in allem zusammen 687 fl.

... Fleischern, ... der
... 4000 fl. bezahlt.

Tabellarische Beschreibung.

Den vermög höchsten Hofdekret vom 11ten Xbr 784 zu königl. Landstädten vermög ihrer zum Kommerz oder andern wichtigen Verkehrs, bequemer Lage, Haupt Straßenzuges oder andern beträchtlichen Umständen geeigneten Munizipal Städten und Märkten, nebst der über nachstehende Fragen Punkten detaillirten Mitteln zur Einvorhebung; als:

Fortsezzung des 13ten Punkts.

aus den Starostey Waldungen abgefolgt wird, jährl. 12 fr. Holz und 2 Korn Haaben an das Verabfolgt wird; Lustlich ist die Verbindlichkeit der Stadt nach diesen, daß selbe an den Teuch der diesen Graben jedermänniglich das Fischen erlaubt ist.

Starostey Dominium zu verabfolgen, wogegen alle Woche 1 Fuhrholz für jeden Einwohner ohnentgeltlich Abfluß einen Graben unterhalte, und selben dahin bewahren, daß keine Fische entweichen können, weil ein

Lemberger Kreis.

Tabellarische Beschreibung.

Den vermög höchsten Hofdekret vom 11ten Xbr 784 zu königl. Landstädten vermög ihrer zum Commerz oder andern wichtigen Verkehrs, bequemer Lage, Haupt Straßenzuges oder andern beträchtlichen Umständen geeigneten Munizipal Städten und Märkten, nebst der über nachstehende Frage Punkten detaillirten Mitteln zur Emporhebung; als:

14½ Punkt

Ob es pro aerario vortheilhafter wäre, das Dominium baar oder durch einen Tausch mit einem andern königl. Gut zu entschädigen, und auf was Art dieser Tausch am billigsten geschehen, und einen allenfalls muthwillig und unpatriotische unmässige Forderung modificiret werden könnte.

Für das höchste aerarium, und für die Aufnahme dieser Stadt, scheinet es am vortheilhaftesten zu sein, wenn dem Starostey Besitzer der ohnehin nur beziehenden Halbscheid baar jährlich hindangegeben würde.

Ist schon pro aerario durch den Todtfall des Starostey Besitzers Mokronowski eingezogen worden.

Könnte gegen ein anderes königl. Gut eingelöset werden, welches aber wegen den Grenzen vieler Strittigkeiten unterliegen dürfte.

Lemberger Kreis.

Tabellarische Beschreibung.

Der vermög höchsten Hofdekret vom 11ten Xbr 784 zu königl. Landstädten vermög ihrer zum Commerz oder andern wichtigen Verkehrs, bequemer Lage, Haupt Straßenzuges oder andern beträchtlichen Umständen geeigneten Municipal Städten und Märkten, nebst der über nachstehende Frage zu den detaillirten Mitteln zur Emporhebung; als:

(5 Punkt)

Was für einen Schutzzinß die Herrschaft dermahlen beziehet, und auf was er billig reducirt werden könnte.

Der Zinß so dermahlen das Dominium beziehet, ist eine geringe Gabe, und betrifft ein Haus nur 5½ gr. pol. Es würde bei der angetragenen Begünstigungen um ein merkliches den Stadt fundum vermehren, wenn auch eben dieser Grundzinß um eine vierfache Zahl vergrößert würde.

In der vorgehenden Rubrique hat man von dem Grundzinse und sonstigen Marktschuldigkeiten gemeldet, und da derselbe um so mehr gering erscheinet, als von einem Hausplatze auf dem Ringe pr. 50 Ellen lang und pr. 16 Ellen breit nur 6 gr. pol. von einem nemlich 30 Ellen lang und 16 breit hintergassen Grunde 3 gr. pol. 1 Schilling, von einem Gartengrunde 80 Ellen lang und 30 Ellen breit 4 gr. pol. und nicht mehr Grundzinß ausfalle, dahingegen aber auf 1 □ Klafter oder 9 □ Ellen nur 1 gr. pol. Grund und Schutzzinß nach Verhältniß des Haus und Grundplatzes angeschlagen würde, so erhellet, daß derselbe nicht herab gesetzet, sondern wohl wenn nicht auf 878 fr. pol. wenigstens 600 fr. pol. zur Beseitigung der ohnehin zuwider Privilegien denen Bürgern aufgedrungenen Schorwarks und Schnittägen, dann der unbilligen Krupke von Christen erhöhet werden dürfte. Diesen erhöhenden Grundzinß scheinet für das Städtchen gar nicht viel zu sein, massen es dem wegen so gering belegt worden, weilen die königl. Städtchen vormahls die republikanische Truppen ohnentgeldlich bequartieren, auch mit Proviant und anderen Nothwendigkeiten gegen geringe Bezahlung versehen müssen.

Anstatt von denen Professionisten pp. eine obbemeldte Handwerksauflage, welche die bürgerliche Nahrungswege Industrie und Emporbringung der Professionen hemmet, könnte ein größerer Grund und Schutzzinß so wie bei Janowo oben besonders von denen jüdischen Häusern in dem Städtchen als welche von ihrem Schank und Einkehrhäusern pp. dann Handel den größten Nutzen beziehen, ein doppelt erhöhter Grund und Schutzzinß bestimmet werden.

Lemberger Kreis.

Tabellarische Beschreibung.

Der vermög höchsten Hofdekret vom 11ten Xber 784 zu königl. Landstädten vermög ihrer zum Commerz oder anderen wichtigen Vortheilen, bequemen Lage, Hauptstrassenzügen oder anderen beträchtlichen Umständen geeigneten Munizipal Städten und Märkten, welche über vorstehende [illegible] detaillirten Mittel zur [illegible] als:

Obwohl die Nutzung des Dominium durch Gewalt, oder Länge der Zeit subreptitie [10 zum [illegible]] der Stadt entwendet, und wie solche wieder herbei gebracht werden könnte.

In dieser Cathegorie befindet sich hier Ort nicht.

Hat die Herrschaft, theils durch die Länge der Zeit, theils durch die [illegible] Rechte nur mehrere folgende Nutzungen beim Verfall des Städtchens an sich gezogen.
1mo ist die Einziehung und Verkauf des Branntweins und bürgerlichen Nutzungszweig und [illegible], jedoch zur herrschaftlichen [illegible], welche hierüber das Monopolium hat eingezogen.
2do Eine gleiche Beschaffenheit hatte es mit dem Fisch- und [illegible], welche jedem Unterthanen frei stehen sollte.
3tio das Jahrmärkten und Wochenmärkten sollten vermög Privilegien und uralten Gebräuchen, dem städtischen fundo, weilen die Jahr- und Wochenmärkte hierauf abgehalten werden zugehören für diese 3 Rubriquen bezahlt der jüdische Arendator der Herrschaft 400 fl. jährl.
4to Die Branntweinbrennen, und Bräugerechtigkeit, sind welche der Herrschaft von dem Städtchen und seinen Bürgern gegen Abschlag der Zinsen gebührenden [illegible] wie die Monopolia von [illegible], [illegible], und [illegible] Verkauf [illegible] nach denen höchsten Ver- [illegible] 400 fl. [illegible] bezahlt werden, diese [illegible], durch eine [illegible] Contribution und Verfügung derselben auf den städtischen fundum wieder zugewendet werden; Verordnungen aufgehoben sind.

1mo ist das Brücken und Standgeld dem Städtchen abgenommen, ohngeachtet ob die Plätze auf welche die Herrschaft das Brücken und Standgeld bezieht, ihr zu [illegible] dem herrschaftlichen [illegible], und auf den Kosten des öffentlichen Brückenzugs herstellen muss anbefohlen ist;
2do Von denen Häusern, und bestimmten 3 Jahrmärkten, sollte das Standgeld von denen Kaufleuten Krämern und dergleichen Buden ebenfalls zugewendet werden.

Lemberger Kreis.

Tabellarische Beschreibung

171

Der vermög höchsten Hofdekret vom 11ten 9ber 784 zu königl. Landstädten benannt, ihrer zum Kommerz oder anderen wichtigen Vortheilen, bequemen Lage, Hauptverbindungen oder anderen beträchtlichen Umständen geeigneten Municipal Städten und Märkten, welche eben vorstehende [illegible] detaillierten Mittel zur Emporhebung; als:

Sonstig nützliche Anmerkung, welche das Kreisamt als der Localitaet und	anderen erheblichen Umständen der Stadt angemessen beizufügen hätte.
Der knapp an die Stadt stossende [illegible] von einer Länge von anderthalb Meilen [illegible] und welcher alle 4 Jahre auf 19 – bis 20000 fr. geschätzt ist, von einem Hinterlande gewiss [illegible] [illegible] dem Nutznießenden Domino besondere Aufträge [illegible] zu [illegible], und [illegible] würde; [illegible] wenn es für nützlicher befunden werden wollte, dass [illegible] werden wollte.	eine halbe Meile in die Breite hat, ist ein Gegenstand, so aller Betrachtung würdig [illegible] Grösse, und grenzt knapp an die Juden und Christenstadt. [illegible] für beide Städte, mithin [illegible] Notwendigkeit [illegible] zu bewirken, dass für diese Sicherheit [illegible] diesen [illegible] völlig ungängig gemacht, und [illegible] durch Windwerk und Feldwege [illegible]
Zur beständig und vernünftigen [illegible] Bürger 1mo allhier unumgänglich ein Städtisch oder herrschaftl. [illegible] und Schank nöthig, wo 2do ein genannter [illegible]. 3tio zur Unterbringung neuer Handwerker, als Bäcker, Fleischer, Schlosser, Schneider, ad Num 4tum könnten nebst denen zwei abhaltenden Jahrmärkten noch zwei samt den [illegible] von dem Einfuhr und Durchfahrt eines [illegible] 1 fr [illegible] und [illegible] 1670 fl 21 bestimmt werden.	und Handwerkern, wird das Städtchen bei nicht [illegible] Umständen [illegible] emporgebracht werden, daher würde auch [illegible] Sessionen abgehalten werden können. 1 Wagner, 1 Sattler, etliche Schneider, und Schuster, einige auf Kosten des Kammerale aufgebaute Häuser. zu bestimmenden Standgelder dem Städtchen zugedacht werden, wodurch es etwa 2 oder 300 fr [illegible] erhalten würde. [illegible] laut [illegible] Conditionen [illegible] 1678 fl 348 [illegible] 1784 [illegible]
Übrige Umstände habe auch hier [illegible]. Überhaupt sollten ad Num 13tium die Auflagen auf die Handwerker, welche ein [illegible] der Industrie zuwider, und	Scharwarks und Schnittage Letnie dni oder Tłoki [illegible] die Krupke Abgabe oder Wieprzowe, so auch dem Städtchen eigenmächtig aufgebracht ist, ohne weiteres abgeschafft werden.

Lemberg den 20ten Decbr 784

Kreis: Lemberg. Summarium über den im Jahre 1827 erhobenen Bevölkerungs- und Vieh-Stand.

Bevölkerungs-Stand

Nummern	Der Ortschaften: Namen	Gehören zu: Dominien	Gehören zu: Pfarren	Anzahl der: Städte	Vorstädte	Märkte	Dörfer	Häuser	Wohnpartheyen
1	Barszczowice			.	.	.	1	127	199
2	Bartiowka		Rodowice	.	.	.	1	56	92
3	Bilka	Krolewska	Bilka Szlachecka	.	.	.	1	58	91
4	Bilka	Szlachecka		.	.	.	1	130	226
5	Bratkowice			.	.	.	1	64	92
6	Czarnuszowice			.	.	.	1	99	138
7	Czyszki	Czyszki	Czyszki	.	.	.	1	240	383
8	Kozielniki		Zubrza	.	.	.	1	48	73
9	Czyzykow			.	.	.	1	109	152
10	Czerepin	Dawidow	Dawidow	.	.	.	1	50	65
11	Dawidow			.	.	.	1	184	233
12	Kotoszyn		Kotoszyn	.	.	.	1	121	167
13	Dobrowice			.	.	.	1	147	235
14	Dublany			.	.	.	1	84	115
15	Gaja	Bilka szlachecka	Gaja	.	.	.	1	131	173
16	Gluchowice		Czyszki	.	.	.	1	39	81
17	Grodek Stadt	Grodek Magistrat	Grodek	1	.	.	.	397	485
18	[illegible] Vorstadt			.	1	.	.	308	397
19	Czerlaner do			.	1	.	.	180	223
20	[illegible] do			.	1	.	.	231	309
21	Artiszow		Grodek	.	.	.	1	31	47
22	Czerlany			.	.	.	1	66	94
23	Szuniow		Szuniow	.	.	.	1	86	144
24	Dobrostany		Dobrostany	.	.	.	1	144	223
25	Dobrostanska wola			.	.	.	1	66	105
26	Burgthal		Grodek	.	.	.	1	25	36
27	Drozdowice			.	.	.	1	89	131
28	Haliczanow		Haliczanow	.	.	.	1	75	111
29	Kamienobrod		Kamienobrod	.	.	.	1	72	113
30	Weisenberg			.	.	.	1	43	73
31	Kiernica		Kiernica	.	.	.	1	133	195
32	Brunendorf			.	.	.	1	29	38
33	Kurniki		Kurniki	.	.	.	1	142	245
34	Lelechowka		Janow	.	.	.	1	32	50
35	Malkowice		Malkowice	.	.	.	1	86	148
36	Borzyce wielki			.	.	.	1	44	74
37	Rodatycze		Rodatycze	.	.	.	1	196	313
	1ter Sectus			1	3	.	33	4084	6019

Klassifikazion des männlichen Geschlechts

Nr.	Geistliche	Adeliche	Beamte und Honoratioren	Bürger, Gewerbsinhaber, Künstler	Bauern	Häusler, Gärtler, und vermischter Beschäftigung	Minder Anwendbare	Gänzlich Unanwendbare	Ausgediente Kapitulanten: Von den Regimentern	Vom Fuhr- und Packwesen	Zeitlich Befreyte	Vorgemerkte zum Dienst bei den Regimentern: Verheurathete und Wittwer mit unversorgten Kindern	Ledige, und sonstige Wittwer	beim Fuhr- u. Packwesen: Verheurathete und Wittwer mit unversorgten Kindern	Ledige, und sonstige Wittwer	Ergänzungs-Mannschaft	Mannschaft von der Landwehre		Nachwuchs: Von der Geburt bis 14 Jahr	Von 15 bis 17 Jahr	Das weibliche Geschlecht überhaupt	Summe der Einheimischen
1	1	6	.	.	105	.	21	71	1	.	2	4	12	.	1	2	3	.	177	19	477	905
2	.	.	.	.	47	1	18	35	1	.	.	.	5	.	1	1	1	.	105	9	200	424
3	.	1	1	.	30	1	21	47	3	.	.	1	4	.	.	1	2	1	96	5	186	401
4	.	5	1	1	101	4	26	88	1	.	.	1	5	1	1	1	6	2	187	21	485	937
5	.	1	.	.	55	2	10	26	.	.	1	2	2	.	.	1	2	.	86	11	192	391
6	1	1	.	.	74	1	17	45	1	.	.	.	2	.	.	.	2	.	122	15	307	582
7	2	.	.	.	155	2	74	150	9	.	3	5	24	.	.	3	9	.	306	44	850	1636
8	.	9	.	.	30	.	15	23	3	.	.	.	.	.	1	2	3	.	62	15	169	332
9	1	6	.	.	84	1	10	36	.	.	.	.	4	.	.	.	4	.	112	14	308	600
10	1	.	.	.	45	.	2	28	.	.	.	.	.	.	.	.	3	.	57	11	133	280
11	.	3	2	.	189	1	14	66	.	.	1	1	3	.	1	2	3	.	183	39	520	1013
12	.	1	.	.	112	1	8	42	.	.	1	2	8	.	2	1	3	1	141	13	340	682
13	1	13	.	.	111	.	48	90	.	.	1	2	4	1	3	2	5	1	160	27	463	932
14	.	3	.	.	69	.	1	37	.	.	1	1	.	.	.	1	2	.	94	15	229	453
15	1	1	.	.	103	4	17	64	.	.	.	.	1	.	1	3	3	.	132	20	377	727
16	.	7	1	.	52	1	9	27	.	.	.	.	1	.	.	1	.	.	72	16	163	334
17	4	4	11	66	4	8	147	280	1	.	3	7	10	3	2	11	12	1	398	51	1161	2154
18	.	5	2	4	171	4	50	153	4	.	6	6	12	1	1	5	10	1	311	48	845	1639
19	.	.	.	.	131	.	34	64	2	.	5	2	2	.	2	1	7	.	169	27	508	954
20	1	.	.	2	92	2	47	144	6	.	2	9	3	1	1	3	6	2	239	39	654	1255
21	.	.	.	.	26	.	5	20	.	.	.	1	.	.	.	1	1	.	52	3	94	204
22	.	.	.	.	64	.	8	21	.	.	2	1	4	.	1	.	2	1	99	11	222	434
23	.	2	.	.	78	1	19	42	1	.	3	4	4	.	.	1	4	1	114	14	286	574
24	2	.	1	1	132	1	29	72	1	1	4	4	5	.	2	3	6	.	164	26	452	907
25	.	.	1	.	56	.	9	43	.	.	.	2	2	.	2	1	2	.	77	19	218	432
26	.	.	.	.	22	1	3	14	.	.	.	.	1	.	1	.	2	.	41	6	80	172
27	.	1	1	.	73	2	20	29	.	1	1	4	3	.	.	1	8	.	102	15	272	533
28	1	.	.	.	64	.	17	41	.	.	.	2	1	.	1	.	2	.	98	11	248	487
29	.	.	1	.	56	.	25	40	.	.	5	3	5	.	.	.	2	.	76	16	201	460
30	1	.	1	.	38	1	4	23	.	.	2	1	4	.	.	.	3	.	66	12	166	322
31	1	.	.	.	114	.	18	57	.	1	2	3	3	1	5	2	6	1	156	21	434	823
32	.	.	1	.	23	.	7	19	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	50	6	96	202
33	1	.	1	.	130	.	28	81	.	.	1	4	3	2	.	2	7	.	204	27	516	1010
34	.	.	1	1	22	1	9	22	1	.	.	2	4	.	1	.	.	.	25	5	106	210
35	1	.	.	.	78	.	17	34	.	.	.	2	2	.	.	2	3	.	130	19	277	565
36	.	.	.	.	35	1	13	22	1	.	.	1	1	.	1	.	2	.	58	5	142	282
37	1	.	1	.	167	3	44	140	1	.	3	3	17	.	3	6	16	.	277	45	761	1458
Summe	21	69	27	75	2915	44	828	2221	37	3	49	80	163	10	34	61	157	50?	5017	720	13178	25726

Unter dem vorstehend klassifizirten männlichen Geschlechte sind; Juden; Fremde

Nr.	Verheurathete	Ledige und Wittwer	Abwesende dieses Landes: Im nämlichen Bezirke	In andern Bezirken	Erblanden: In andern konskribirten	In unkonskribirten	Im Ausland oder unbekannt wo	Juden: Wohnpartheien	Männlichen	Weiblichen	Summa der Juden	Fremde dieses Landes: Aus dem nämlichen Bezirk	Aus andern Bezirken	Erblanden: Aus andern konskribirten	Aus unkonskribirten: Männlich	Weiblich	Ausländer: Männlich	Weiblich
1	149	277	7	.	.	.	1	2	8	2	10	2	.	.	.	.	.	.
2	71	152	4	1	.	.	.	1	3	2	5	.	.	.	.	.	.	.
3	72	143	1	1	.	.	2	1	1	1	2	1	.	.	.	.	.	.
4	159	293	1	1	.	.	3	4	9	8	17	3	.	1	.	.	1	.
5	76	122	3	.	.	.	.	1	3	3	6	3	.	.	.	.	.	.
6	103	172	1	.	.	.	2	2	5	4	9	1	1	.	.	.	.	.
7	263	523	4	.	.	.	.	8	20	26	46	3	1	.	.	.	.	.
8	54	109	1	.	.	.	1	2	4	5	9	.	.	.	.	.	.	.
9	119	173	4	.	.	.	1	6	14	14	28	.	.	.	.	.	.	.
10	47	100	1	1	.	.	.	1	2	6	8	1	.	.	.	.	.	.
11	185	308	13	1	.	.	2	3	11	5	16	.	1	.	.	.	.	.
12	131	205	7	1	.	.	1	2	5	7	12	1	.	.	.	.	.	.
13	168	301	24	1	.	.	4	4	10	14	24	1	.	.	.	.	.	.
14	87	127	2	.	.	.	1	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
15	132	218	2	1	.	.	4	1	3	4	7	.	4	.	.	.	.	.
16	61	126	4	2	.	.	.	1	3	1	4	.	.	.	.	.	.	.
17	357	636	58	16	4	.	18	213	476	550	1026	8	13	1	.	.	8	.
18	303	491	2	1	1	.	1	.	.	.	.	1	3	.	.	.	.	.
19	173	272	2	.	.	.	1	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
20	217	290	11	4	1	.	.	17	42	39	81	.	1	.	.	.	.	.
21	41	69	1	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
22	77	135	3	.	.	.	.	.	.	.	.	1	.	.	.	.	.	.
23	104	184	4	.	.	.	2	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
24	176	279	3	1	.	.	2	.	.	.	.	1	3	.	.	.	1	.
25	79	135	.	.	.	.	1	.	.	.	.	2	1	.	.	.	.	.
26	32	69	.	.	.	.	4	.	.	.	.	4	1	.	.	.	.	.
27	103	158	5	1	.	.	.	.	.	.	.	.	4	.	.	.	.	.
28	89	150	6	.	.	.	.	.	.	.	.	1	.	.	.	.	.	.
29	86	143	5	.	.	.	.	.	.	.	.	3	.	.	.	.	.	.
30	65	91	3	.	.	.	.	.	.	.	.	5	5	.	.	.	.	.
31	148	241	3	.	.	.	1	.	.	.	.	1	1	.	.	.	.	.
32	32	74	3	3	.	.	.	.	.	.	.	3	.	.	.	.	.	.
33	187	207	3	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	2	.	.	.	.
34	39	65	2	.	.	.	.	.	.	.	.	2	1	.	.	.	.	.
35	107	181	3	.	.	.	.	.	.	.	.	1	2	.	.	.	.	.
36	57	83	1	.	.	.	3	.	.	.	.	2	.	.	.	.	.	.
37	235	472	12	4	.	.	3	.	.	.	.	4	2	.	.	.	.	.
Summe	4568	7980	209	40	6	.	58	269	619	691	1310	55	44	4	.	.	10	.

Viehe-Stand

Nr.	Pferde: Füllen von 1 Jahren	Füllen 2	Füllen 3	Hengste	Stuten	Wallachen	Summe	Hievon sind taugliche im Alter von 5 bis 10 Jahren: von $13\frac{1}{2}$ bis gegen 15 Faust: Hengste	Stuten	Wallachen	von 15 bis gegen $15\frac{1}{2}$ Faust: Hengste	Stuten	Wallachen	von $15\frac{1}{2}$ bis gegen 16 Faust und darüber: Hengste	Stuten	Wallachen	Summe	Hievon pränotirt: Zur Bespannung	Zum Packen	Uiberhaupt: Maulthiere	Ochsen	Kühe	Schafe
1	14	28	2	1	88	68	202	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	52	174	.
2	1	4	.	.	6	11	22	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	72	77	.
3	.	1	.	.	9	26	36	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	72	106	.
4	.	.	.	.	33	116	149	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	152	202	.
5	4	4	.	1	26	37	72	.	.	.	.	.	2	.	.	.	2	2	.	.	14	119	.
6	.	5	2	.	21	65	93	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	90	107	10
7	9	10	7	.	95	233	354	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	2	409	.
8	1	6	3	.	13	36	59	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	2	126	.
9	.	.	.	.	24	128	152	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	17	108	.
10	.	.	.	.	11	48	59	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	20	75	.
11	5	14	2	1	77	58	152	.	.	.	.	.	4	.	.	.	4	4	.	.	95	322	.
12	1	2	.	.	49	83	135	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	48	186	.
13	1	.	.	.	1	70	72	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	135	149	92
14	3	4	3	.	15	54	79	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	60	99	.
15	3	4	2	.	22	106	137	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	118	178	.
16	1	1	.	.	19	61	82	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	20	65	39
17	2	2	2	.	11	56	73	.	.	2	.	.	.	.	.	.	2	.	2	.	.	220	.
18	3	.	.	.	20	408	431	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	6	407	.
19	.	.	.	.	49	263	312	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	318	.
20	8	5	.	.	19	170	202	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	2	234	.
21	.	.	.	.	1	21	22	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	8	32	.
22	1	.	.	.	12	59	72	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	114	.
23	3	1	.	.	15	79	98	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	24	126	15
24	2	3	4	1	10	115	135	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	17	196	.
25	1	.	.	.	9	55	65	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	17	107	.
26	9	5	2	.	32	22	70	.	.	2	.	.	.	.	.	.	2	.	2	.	.	89	26
27	10	4	.	.	24	84	122	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	6	145	2
28	5	.	.	.	39	59	102	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	128	.
29	3	1	.	.	23	63	90	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	24	106	.
30	10	8	.	.	39	24	81	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	22	90	.
31	12	2	.	.	43	85	142	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	15	182	.
32	9	5	.	.	33	17	64	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	52	.
33	1	2	.	.	3	63	69	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	96	194	11
34	1	.	.	.	2	20	23	.	.	.	.	.	2	.	.	.	2	2	.	.	42	42	4
35	4	.	.	.	9	64	77	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	9	126	6
36	1	.	.	.	8	48	57	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	57	.
37	27	5	.	.	62	109	203	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	20	355	2
Summe	156	126	20	4	968	3084	4068	.	.	6	.	2	6	.	.	.	14	8	6	.	1287	5913	207

Kreis:

Summarium über den im Jahre 18 erhobenen Bevölkerungs- und Vieh-Stand.

175

Bevölkerungs-Stand

Nummern	Der Ortschaften Namen	Gehören zu Dominien	Gehören zu Pfarren	Anzahl der Städte	Vorstädte	Märkte	Dörfer	Häuser	Wohnpartheyen
38	Starzyska wola		Starzyska				1	166	251
39	Vorderberg						1	14	21
40	Stodulki	Grodek Caal Domainen					1	17	24
41	Ebenau						1	21	31
42	Wereszyce mit Haydan		Wereszyce				1	139	205
43	Wiszenka		Wiszenka				1	532	790
44	Waldorf						1	12	14
45	Zaszkowice		Zawidowice				1	95	140
46	Zawidowice						1	102	149
47	Grzeda		Bratkowice				1	95	130
48	Sieciechow	Grzeda	Sieciechow				1	25	32
49	Wulka mit Hamulec		Wulka				1	40	54
50	Hermanow						1	92	135
51	Chodowice						1	82	126
52	Borki Janowskie		Janow				1	39	59
53	Janow					1		250	368
54	Karaczynow		Karaczynow				1	61	100
55	Schönthal						1	22	29
56	Porzyce male						1	44	79
57	Rothenhan		Janow				1	16	25
58	Stawki						1	28	46
59	Stracze	Janow Caal Domainen	Stracze				1	62	95
60	Wielkopole		Wielkopole				1	167	263
61	Ottenhausen						1	29	42
62	Wrocow		Wrocow				1	118	182
63	Zalesie		Zalesie				1	24	38
64	Rudno		Rudno				1	39	56
65	Zimnawoda		Zimnawoda				1	69	114
66	Kaltwasser						1	20	33
67	Jaryczow Stadt		Stadt Jaryczow	1				309	432
68	alt Jaryczow	Stadt Jaryczow	alt Jaryczow				1	86	126
69	Podliski wielkie		Podliskie				1	47	71
70	Zapytow		Zapytow				1	136	207
71	Jasniska						1	161	217
72	Jemelnia						1	55	82
73	Kamienopol	Kamienopol	Kamienopol				1	41	60
74	Podborce		Podborce				1	87	130
75	Krzywczyce		Lemberg				1	109	149
76	Kozyce		Jemelnia				1	48	77
77	Laszki mit Sroki	Laszki	Laszki				1	144	259
78	Bilohorszcze	Lemberger Städt. Ökonom mit Domainen					1	52	72
79	Brzuchowice						1	68	88
80	Holosko male		Lemberg				1	46	66
81	Holosko wielkie	Lemberg Stadt Magistrat					1	76	106
82	Kleparow						1	88	130
83	Kulparkow						1	51	65
84	Stadt Lemberg			1				314	2542
	Latus			2		1	44	4338	8498

Klassifikazion des männlichen Geschlechts

Nummern	Geistliche	Adeliche	Beamte und Honoratioren	Bürger, Gewerbsinhaber, Künstler	Bauern	Häusler, Gärtler, und vermischter Beschäftigung	Minder Anwendbare	Gänzlich Unanwendbare	Ausgediente Kapitulanten: Von den Regimentern	Vom Fuhr- und Packwesen	Zeitlich Befreyte	Vorgemerkte bei den Regimentern: Verheurathete und Wittwer mit unversorgten Kindern	Ledige, und sonstige Wittwer	Beim Fuhr- u. Packwesen: Verheurathete und Wittwer mit unversorgten Kindern	Ledige, und sonstige Wittwer	Ergänzungs-Mannschaft	Mannschaft von der Landwehr	(Landwehr, Nebenspalte)	Nachwuchs: Von der Geburt bis 14 Jahr	Von 15 bis 17 Jahr	Das weibliche Geschlecht überhaupt	Summe der Einheimischen	Verheurathete
38	1		1		129		20	73			2	2	2	1	1	1	10		244	25	528	1050	191
39			6	1	6		5	10											27	1	54	110	15
40					14		3	7							1				27	2	52	106	18
41					21		3	10					4						24	1	67	140	27
42	1				124	2	30	62	2			1	3		2	2	3		185	27	455	899	148
43	2		3		477	1	99	224	1		8	4	18	3	3	2	13	4	642	70	1728	3303	585
44					11	1		3			1		1						17	2	33	69	13
45					67		20	45			1		2	2	1	2	4		107	19	301	574	102
46	1				91	1	28	35			1		4		2	1	2		146	19	364	695	109
47	1	2	2		57	1	16	48		1	4	1				2	3	1	119	13	269	540	103
48		1			16		3	11					1						22	2	71	127	21
49				1	17		9	32							1	1	2		47	5	110	228	41
50	1				73	4	7	50					4			2	3		129	7	300	574	106
51	1				71	2	6	40	5		1	1	5			1	3		139	14	227	526	87
52					34		16	23			1	4	1			1	1		62	7	131	281	43
53	3	5	1		68	4	87	208	3			9	19	6	3	1	5	1	294	35	751	1302	290
54				1	48		19	28		1	1	3	5	1	1	2	2		91	8	226	437	78
55					19	1	3	13			1	1	1						37	1	72	149	28
56					40		7	28							1	1	1		49	9	159	295	58
57					12	1	4	12	1				3				2		32	9	53	129	22
58			1		22		5	11	1										38	4	98	180	32
59	1	3	1		50		10	34				1	2				1		69	14	190	376	70
60	1				145		40	92	1	1	3	2	1	2	2	2	9	1	183	32	528	1055	209
61					27	1	8	19			1		2				1		62	9	102	232	37
62	1				97		44	60	2		1	1	4	2	1		8		154	20	376	781	140
63		1	3		15	1	9	10	1				1				1		35	4	86	170	29
64	1				32	1	3	20					1		1	2	1	1	54	11	141	269	45
65	1		1		47	2	7	58	2				5		1	1	2		107	14	254	502	84
66			1		16		3	15					1				2		39	6	83	166	28
67		4	1	4	19	3	63	310	2		2	18	24			6	8		350	57	965	1856	333
68	1	3			64		16	38	3		1	3	12	1	1	1	2	2	89	16	283	536	99
69	1				39		9	12			2		1				2		69	10	141	287	51
70	1			1	117		14	61	1		1	5	5	1		2	5		157	18	406	795	160
71	1	239			45		15	51				1	10			1	2		96	14	463	938	175
72		3			49		10	24			1	2	2			1	1	1	61	8	170	333	72
73			1		32	1	7	19			1		4		1	1	1		55	10	128	261	46
74	1	10			59	1	11	52	2			2	5				3		107	22	272	550 (540)	94
75		4	1		51	2	19	66	1		2	1	12		2		1		105	11	305	583	117
76					40	2	15	28		1		1	5			1	1		63	8	147	312	60
77	1	4		1	76	3	31	124			1	9	13		1	2	7	1	217	38	570	1101	188
78					45	1	9	22		1	2		1		1		2		85	8	178	355	58
79					46		15	47	1		4	1	8			2	1		90	7	236	458	65
80					35		10	19			3		3				2		35	9	143	279	50
81	1		1		50	1	10	46	1		1	1	2		1		3		84	4	213	422	80
82				2	63		4	58			1	3	8		2		3		105	12	280	542	92
83					28	1	5	32					4			2			64	7	158	301	52
84	54	295	450	507		65	158	1286	13		62	22	104	4	9	5	23	1	1548	279	6097	10982	1713
Latus	77	577	474	518	2717	103	935	3520	43	5	140	99	313	24	39	48	140	10	6588	930	18987	36335	6259

Unter dem vorstehend klassifizirten männlichen Geschlechte sind — Juden — Fremde

Nummern	Ledige und Wittwer	Abwesende dieses Landes: Im nämlichen Bezirke	In andern Bezirken	Erblanden: In andern konskribirten	In unkonskribirten	Im Ausland oder unbekannt wo	Juden: Wohnpartheien	Männlichen	Weiblichen	Summa der Juden	Fremde dieses Landes: Aus dem nämlichen Bezirk	Aus andern Bezirken	Erblanden: Aus andern konskribirten	Aus unkonskribirten: Männlich	Weiblich	Ausländer: Männlich	Weiblich
38	331	2				2						3	1				
39	41	5	2									1					
40	36																
41	46	5		1		1					1	2				1	
42	296	8	1			2											
43	990	7	1			10					1	1	1			1	
44	23	2															
45	169	1	2			3	4	8	7	15		1					
46	222	10				1					2	1					
47	168	5				2	2	2	3	6							
48	35																
49	74	1	1			1					1						
50	168						2	7	11	18	1	1					
51	202	10	1			2					1	2					
52	107	4				1					1						
53	462	17	7			3	141	316	298	614	4	3				3	
54	130	6	1			2					3	2				1	
55	49	1										1					
56	78										3						
57	54	6	2			1						2					
58	49	2				1					1						
59	176	4									6	1					
60	308	8				1						2				1	
61	99	3		1													
62	265	2				1					1					1	
63	55	4									7						
64	83	1					2	5	3	8							
65	164	4	3			1	3	8	8	16	3	3				1	
66	55	5															
67	538	7	3	1		14	138	377	222	599	1	6				1	
68	154	3					2	5	4	9	2	2					
69	95		1									1					
70	229	3					2	4	4	6	2	1					
71	300	10	1	1		5	7	20	19	39							
72	91	5				1											
73	87					3	1	6	2	8							
74	183	3	1			3	1	2	3	5	1					2	
75	187	3				4	14	34	32	66	1		1			1	
76	105					2	1	5	2	7							
77	243	3	1			3	1	3	2	5		2					
78	179	2									3	4					
79	187	8					2	8	3	11	4	3				2	
80	86	1					1	2	4	6							
81	130	2				1					7	2					
82	170	1	2			3						2				1	
83	91	1	1				2	2	4	6	1						
84	2172	6	25	37	2	52	961	1978	2182	4161	227	857	80	24		214	35
Latus	11129	177	58	41	2	133	1287	2693	2912	5605	287	906	83	24		230	35

Viehe-Stand

Nummern	Pferde: Füllen von 1 Jahren	2	3	Hengste	Stuten	Wallachen	Summe	Hievon sind taugliche im Alter von 5 bis 10 Jahren: von 13½ bis gegen 15 Faust: Hengste	Stuten	Wallachen	von 15 bis gegen 15½ Faust: Hengste	Stuten	Wallachen	von 15½ bis gegen 16 Faust und darüber: Hengste	Stuten	Wallachen	Summe	Hievon pränotirt: Zur Bespannung	Zum Packen	Uiberhaupt: Maulthiere	Ochsen	Kühe	Schafe	Itali[en]
38	2				5	91	98					1	1				2	2			84	195	69	
39	1	1			9	9	20			3							3	2	1			35		
40	1	2			6	22	31														4	29		
41	11	6	2		29	18	66			1							1		1		1	31		
42		1			4	69	74														43	145	13	
43	3				3	184	190						2				2	2			60	370	47	
44					2	9	11														14	24	1	
45	7	2			22	64	95		2								2		2		2	97		
46	10	1			42	84	137														50	241	8	
47	2	1			29	60	92														19	149	12	
48					2	9	11														24	36		
49		2			14	17	33														14	46		
50	1				13	73	87														116	104		
51	6	2			24	25	57														75	127	10	
52					12	28	40														26	62		
53	1			1	7	114	122														79	268		
54	2	3		1	11	28	46		1	1		2	1				5	3	2		69	98		
55	1	4		1	27	10	40		2								2		2		4	51	12	
56	4	8	1		20	58	91												2		6	78	58	
57	6	3	2	1	15	15	44			2			1				3	1	2			51		
58					6	12	18														26	45		
59	2	1	1	3	14	32	53														56	90	29	
60	6	4	2	2	90	128	172														88	239	2	
61	6				16	18	40														24	52		
62	2				7	98	107														94	149	26	
63					9	26	35														19	66	3	
64					8	8	16														54	55		
65					19	30	49														76	140		
66	1				14	20	35															57		
67	2	4	1		21	55	83														22	151		
68	5	4	1		53	59	122														30	102	71	
69	3	3	3		17	17	43														41	52	64	
70	8	6	5		67	85	171														47	144	110	
71	3	2			5	138	148									1	1	1			54	231	8	
72					18	16	34														73	73		
73	2	1			21	23	47														58	126		
74	1	4			31	48	84														91	125		
75	2				49	77	128														21	206		
76	4	1	1	2	15	10	33														78	98		
77	4	3	2		76	101	186														9	258		
78	10	2			12	38	82														61	169		
79	4			1	12	38	55		3	3		2	4				12	4	8		60	124		
80		1			0	56	60														6	77		
81	1			1	8	25	35														49	115		
82					8	93	101														4	175		
83	4	1			15	42	62														2	140		
84				0	25	106	134		5	28	1	4	64		1	2	105	59	46			11		1
Latus	128	75	21	16	875	2406	3521		10	28	1	9	73		1	3	138	74	66		1834	5469	567	1

Bevölkerungs-Stand — Viehe-Stand

Nummern	Namen der Ortschaften	Gehören zu Dominien	Gehören zu Pfarren	Städte	Vorstädte	Märkte	Dörfer	Häuser	Wohnpartheyen	Geistliche	Adeliche	Beamte und Honoratioren	Bürger, Gewerbsinhaber, Künstler	Bauern	Häusler, Gärtler, und vermischter Beschäftigung	Minder Anwendbare	Gänzlich Unanwendbare	Ausgediente Kapitulanten: Von den Regimentern	Ausgediente Kapitulanten: Vom Fuhr- und Packwesen	Zeitlich Befreyte
85.	Haliczer Vorst. 1/4	Lemberg Stadt Magistrat	Lemberg	.	1.	.	.	699.	1956.	22.	177.	237.	286.	30.	76.	221.	1007.	14.	8.	20.
86.	Krakauer „ 2/4			.	1.	.	.	507.	2457.	25.	106.	140.	204.	19.	32.	249.	2442.	15.	2.	45.
87.	Broder „ 3/4			.	1.	.	.	259.	1199.	41.	126.	179.	140.	6.	15.	94.	466.	19.	1.	17.
88.	Zolkiewer „ 4/4			.	1.	.	.	446.	2812.	19.	27.	80.	200.	1.	18.	401.	2161.	17.	5.	16.
89.	Malechow			.	.	.	1.	91.	127.	2.	3.	.	.	74.	.	15.	35.	1.	.	1.
90.	Basiki			.	.	.	1.	30.	37.	.	.	.	.	25.	.	3.	9.	.	.	.
91.	Sichow mit wola Sichowska			.	.	.	1.	58.	85.	.	.	.	.	43.	1.	7.	27.	2.	.	.
92.	Skniłowek			.	.	.	1.	22.	26.	.	.	.	.	17.	.	1.	5.	1.	.	.
93.	Zamarstinow			.	.	.	1.	91.	143.	.	.	.	7.	27.	1.	15.	89.	.	.	.
94.	Zubrza			.	.	.	1.	134.	170.	1.	.	.	.	116.	3.	16.	40.	.	.	2.
95.	Lesniowice	Lesniowice	Pustomyty	.	.	.	1.	92.	141.	.	4.	.	.	76.	1.	17.	57.	1.	.	3.
96.	Bolanka		Mostki	.	.	.	1.	55.	92.	.	.	.	.	44.	.	11.	34.	.	.	3.
97.		Lesienice		.	.	.	1.	93.	149.	.	.	.	.	60.	1.	9.	63.	2.	.	.
98.		Łozyna		.	.	.	1.	165.	238.	1.	299.	.	.	27.	1.	17.	52.	.	.	1.
99.	Domazyr	Malczyce wielkie	Domazyr	.	.	.	1.	30.	54.	1.	.	.	.	22.	2.	6.	21.	.	.	.
100.	Malczyce wielkie		Malczyce wielkie	.	.	.	1.	165.	251.	2.	1.	1.	1.	135.	1.	20.	96.	.	.	4.
101.	Mszanka		Mszanna	.	.	.	1.	114.	193.	1.	.	.	.	98.	1.	16.	78.	.	.	2.
102.	Suchowola		Suchowola	.	.	.	1.	63.	100.	.	.	1.	1.	45.	.	6.	39.	.	.	2.
103.	Załuże		Malczyce wielkie	.	.	.	1.	31.	46.	.	.	.	.	26.	.	4.	17.	2.	.	1.
104.	Zelow		Zelow	.	.	.	1.	32.	46.	.	.	.	.	26.	1.	5.	24.	.	.	.
105.		Miklaszow		.	.	.	1.	168.	272.	1.	2.	.	.	131.	1.	29.	93.	.	.	.
106.		Mikolajow	Wolkow	.	.	.	1.	92.	142.	.	.	.	.	76.	3.	15.	55.	2.	1.	.
107.		Siedliska	Solczow	.	.	.	1.	61.	86.	.	.	.	.	47.	2.	4.	24.	.	.	.
108.	Mostki mit Malinowka	Mostki		.	.	.	1.	81.	133.	1.	4.	1.	.	59.	1.	15.	72.	.	.	.
109.	Nagurzany	Nagurzany		.	.	.	1.	44.	62.	1.	2.	.	.	29.	.	9.	28.	.	.	.
110.	Borszny			.	.	.	1.	100.	134.	1.	.	.	.	83.	2.	17.	59.	.	.	1.
111.		Glinna		.	.	.	1.	45.	72.	.	.	.	.	34.	1.	13.	26.	.	.	1.
112.	Maliczkowice mit Winniczki		Hodowice	.	.	.	1.	32.	51.	.	.	1.	.	27.	2.	5.	17.	.	.	1.
113.	Miłoszowice	Nawaria		.	.	.	1.	66.	108.	1.	.	.	.	37.	2.	9.	44.	.	.	1.
114.	[illegible] Nawaria			.	.	1.	.	87.	109.	.	.	1.	.	21.	3.	24.	72.	.	.	1.
115.	Podsadki			.	.	.	1.	35.	62.	.	.	.	.	22.	1.	4.	33.	.	.	.
116.	Bartatow		Bartatow	.	.	.	1.	77.	146.	.	5.	.	1.	63.	2.	12.	59.	.	.	3.
117.	Malczyce male vel Stronna		Malczyce male	.	.	.	1.	47.	68.	.	.	.	.	45.	.	4.	14.	.	.	1.
118.	Obroszyn		Obroszyn	.	.	.	1.	128.	193.	1.	5.	.	2.	164.	2.	15.	83.	.	.	.
119.	Powitno		Powitno	.	.	.	1.	88.	129.	3.	.	.	.	74.	1.	9.	43.	.	.	1.
120.	Rzesna polska		Rzesna polska	.	.	.	1.	145.	201.	1.	.	.	.	128.	1.	15.	61.	1.	1.	1.
121.	Rzesna ruska		Rzesna ruska	.	.	.	1.	46.	74.	.	1.	.	.	39.	.	6.	31.	1.	.	1.
122.	Rawczany mit Ferdinandówka		Obroszyn	.	.	.	1.	193.	257.	1.	7.	.	.	163.	1.	18.	95.	7.	.	3.
123.	Zuszyce		Zuszyce	.	.	.	1.	40.	63.	.	.	1.	.	32.	2.	5.	21.	.	.	1.
124.		Pikulowice		.	.	.	1.	123.	183.	.	.	.	.	104.	1.	14.	38.	1.	1.	.
125.		Prusy		.	.	.	1.	125.	195.	1.	.	1.	.	98.	.	16.	77.	1.	.	1.
126.	Pustomyty mit Holecz	Pustomyty		.	.	.	1.	83.	149.	1.	4.	.	.	66.	1.	25.	65.	2.	.	.
127.		Pokitno		.	.	.	1.	130.	176.	1.	32.	.	.	91.	3.	22.	41.	3.	.	1.
	Latus			.	4.	1.	38.	5403.	13375.	128.	805.	649.	842.	2570.	267.	1550.	7916.	92.	19.	136.

Nummern	Vorgemerkte zum Dienst, bei den Regimentern: Verheurathete und Wittwer mit unversorgten Kindern	bei den Regimentern: Ledige, und sonstige Wittwer	beim Fuhr- u. Packwesen: Verheurathete und Wittwer mit unversorgten Kindern	beim Fuhr- u. Packwesen: Ledige, und sonstige Wittwer	Ergänzungs-Mannschaft	Mannschaft von der Landwehre und den Grenzbataillons	Nachwuchs: Von der Geburt bis 14 Jahr	Nachwuchs: Von 15 bis 17 Jahr	Das weibliche Geschlecht überhaupt	Summe der Einheimischen	Verheurathete	Ledige und Wittwer	Abwesende dieses Landes: Im nämlichen Bezirke	Abwesende dieses Landes: In andern Bezirken	Abwesende Erblanden: In andern konskribirten	Abwesende Erblanden: In unkonskribirten	Im Ausland oder unbekannt wo	Juden: Wohnpartheien	Juden: Männlichen	Juden: Weiblichen	Summa der Juden
85.	16.	97.	.	6.	12.	67.	1299.	187.	4462.	8246.	1400.	2384.	4.	11.	24.	1.	56.	8.	16.	10.	26.
86.	34.	111.	4.	14.	18.	102.	1363.	222.	5522.	10970.	2166.	3282.	6.	17.	37.	3.	80.	1325.	2796.	2526.	5322.
87.	8.	53.	2.	3.	8.	29.	728.	129.	2774.	5190.	818.	1598.	1.	7.	18.	.	19.	10.	23.	22.	46.
88.	37.	101.	15.	7.	15.	22.	2034.	302.	6202.	11690.	2305.	2183.	2.	78.	23.	1.	86.	1088.	2969.	2125.	5094.
89.	3.	4.	.	.	.	2.	93.	11.	278.	527.	96.	133.	2.	.	.	.	4.	.	.	.	.
90.	1.	1.	.	.	1.	.	42.	5.	98.	187.	31.	58.	.	.	.	.	3.	.	.	.	.
91.	.	5.	.	.	2.	6.	97.	12.	148.	400.	64.	138.	2.	.	.	.	3.	2.	6.	4.	10.
92.	.	1.	.	.	1.	.	21.	6.	58.	112.	19.	35.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
93.	3.	3.	.	.	1.	1.	90.	17.	314.	671.	125.	135.	2.	1.	1.	.	5.	1.	2.	4.	7.
94.	1.	6.	.	.	1.	1.	163.	24.	433.	807.	142.	232.	7.	.	.	.	4.	1.	2.	2.	4.
95.	1.	8.	.	.	1.	2. 1.	121.	21.	334.	648.	147.	147.	2.	.	.	.	.	3.	8.	9.	17.
96.	1.	1.	.	1.	.	3.	76.	12.	200.	366.	64.	114.	2.	1.	.	.	1.	2.	4.	5.	9.
97.	.	6.	.	1.	.	2.	121.	9.	324.	598.	107.	167.	5.	.	.	.	1.	6.	17.	17.	34.
98.	1.	2.	2.	1.	1.	3.	78.	8.	489.	985.	179.	317.	4.	2.	.	.	2.	12.	36.	28.	64.
99.	2.	2.	.	1.	.	2.	38.	7.	114.	218.	45.	59.	1.	.	.	.	.	.	.	.	.
100.	9.	13.	.	3.	3.	7.	222.	28.	574.	1120.	194.	352.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
101.	4.	13.	1.	2.	.	4. 1.	173.	33.	407.	834.	149.	278.	3.	1.	.	.	3.	1.	2.	3.	5.
102.	4.	3.	.	1.	.	3.	80.	18.	243.	446.	77.	126.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
103.	1.	2.	.	.	.	3.	61.	5.	95.	207.	40.	72.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
104.	.	2.	.	.	1.	1.	37.	7.	141.	215.	38.	66.	1.	.	.	.	1.	.	.	.	.
105.	1.	5.	.	.	2.	6.	184.	25.	554.	1034.	201.	279.	5.	.	.	.	5.	3.	6.	2.	9.
106.	1.	4.	.	.	2.	2.	108.	23.	300.	692.	109.	183.	4.	.	.	.	1.	1.	2.	4.	6.
107.	2.	3.	.	1.	1.	1.	73.	12.	176.	346.	64.	106.	1.	1.	.	.	2.	1.	2.	3.	5.
108.	.	1.	.	.	1.	2. 2.	106.	15.	269.	550.	102.	179.	.	1.	.	.	1.	2.	7.	6.	13.
109.	.	2.	.	1.	.	.	40.	8.	104.	251.	42.	77.	4.	1.	.	.	7.	.	.	.	.
110.	1.	.	.	1.	2.	3.	154.	19.	316.	659.	108.	235.	3.	5.	.	.	4.	1.	3.	3.	6.
111.	2.	3.	.	.	1.	2.	66.	9.	160.	318.	31.	107.	5.	.	.	.	5.	2.	7.	4.	11.
112.	.	3.	.	1.	.	1.	64.	3.	109.	234.	29.	86.	2.	.	.	.	6.	.	.	.	.
113.	.	9.	.	2.	2.	2.	96.	17.	267.	510.	75.	168.	4.	2.	.	.	3.	1.	1.	6.	7.
114.	2.	7.	.	.	.	2.	107.	11.	234.	486.	82.	170.	4.	3.	.	.	4.	22.	60.	54.	114.
115.	.	3.	.	.	.	2.	46.	5.	125.	241.	42.	74.	.	.	.	.	2.	.	.	.	.
116.	.	2.	.	.	1.	3.	97.	16.	248.	511.	26.	177.	3.	.	.	.	.	3.	8.	6.	14.
117.	.	.	.	1.	.	1.	60.	7.	142.	275.	53.	80.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
118.	.	5.	.	.	.	4. 1.	163.	26.	394.	805.	143.	288.	4.	2.	3.	.	3.	1.	4.	2.	6.
119.	.	4.	.	.	1.	3.	109.	19.	238.	525.	91.	176.	1.	.	.	.	1.	.	.	.	.
120.	.	7.	.	1.	2.	7.	180.	28.	478.	915.	148.	289.	1.	.	.	.	1.	1.	2.	6.	8.
121.	.	2.	.	.	1.	2.	61.	13.	168.	326.	48.	140.	.	.	.	.	5.	.	.	.	.
122.	.	13.	.	.	3.	8.	254.	26.	602.	1201.	196.	403.	6.	1.	.	.	4.	1.	1.	1.	2.
123.	.	4.	.	.	.	1.	67.	5.	141.	280.	45.	94.	3.	.	.	.	.	.	.	.	.
124.	1.	9.	.	1.	2.	1.	154.	23.	409.	759.	120.	219.	.	.	.	.	1.	1.	4.	3.	7.
125.	.	4.	1.	2.	2.	2.	175.	23.	429.	833.	149.	255.	7.	.	.	.	.	2.	3.	7.	10.
126.	2.	5.	.	3.	2.	4.	124.	16.	332.	632.	179.	201.	3.	1.	.	.	3.	3.	6.	9.	15.
127.	2.	11.	.	.	1.	4. 1.	138.	18.	371.	730.	121.	238.	11.	.	.	.	2.	2.	4.	7.	11.
Latus	140.	640.	26.	54.	91.	287.	10068.	1446.	29845.	57414.	10420.	17145.	122.	75.	116.	5.	228.	3107.	7003.	7180.	14482.

Nummern	Fremde dieses Landes: Aus dem nämlichen Bezirk	Fremde dieses Landes: Aus andern Bezirken	Erblanden: Aus andern konskribirten	Erblanden, Aus unkonskribirten: Männlich	Erblanden, Aus unkonskribirten: Weiblich	Ausländer: Männlich	Ausländer: Weiblich	Füllen von 1 Jahren	Füllen von 2 Jahren	Füllen von 3 Jahren	Hengste	Stuten	Wallachen	Summe	Tauglich von 13½ bis gegen 15 Faust: Hengste	Stuten	Wallachen	von 15 bis gegen 15½ Faust: Hengste	Stuten	Wallachen	von 15½ bis gegen 16 Faust und darüber: Hengste	Stuten	Wallachen	Summe	Hievon pränotirt: Zur Bespannung	Zum Packen	Maulthiere	Ochsen	Kühe	Schafe
85.	189.	462.	22.	6.	.	162.	.	.	2.	.	6.	54.	228.	290.	.	.	2.	1.	6.	11.	.	6.	12.	39.	24.	15.	.	29.	727.	.
86.	107.	380.	25.	7.	.	106.	.	2.	2.	1.	3.	56.	203.	267.	.	14.	6.	.	2.	32.	1.	4.	10.	70.	46.	24.	.	9.	412.	.
87.	47.	263.	36.	25.	.	72.	.	.	.	.	2.	25.	129.	156.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	2.	241.	.
88.	124.	252.	10.	6.	1.	69.	6.	.	2.	.	2.	28.	73.	105.	.	2.	10.	.	4.	12.	.	.	.	28.	14.	14.	.	1.	170.	2.
89.	.	1.	.	.	.	.	.	4.	1.	4.	.	30.	63.	102.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	8.	162.	.
90.	.	1.	.	.	.	.	.	1.	2.	.	.	22.	21.	46.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	82.	.
91.	.	.	.	.	.	.	.	1.	.	2.	1.	21.	43.	68.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	3.	149.	.
92.	.	.	.	.	.	1.	.	.	.	.	.	2.	4.	6.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	19.	25.	.
93.	2.	1.	.	.	.	5.	.	2.	.	.	.	6.	65.	73.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	2.	132.	.
94.	2.	.	.	.	.	.	.	12.	4.	.	.	86.	97.	199.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	7.	122.	.
95.	.	.	.	.	.	.	.	2.	6.	3.	.	38.	44.	90.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	83.	152.	18.
96.	.	.	.	.	.	.	.	.	2.	1.	.	10.	17.	30.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	60.	63.	.
97.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	8.	46.	54.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	72.	136.	.
98.	.	.	.	.	.	.	.	2.	2.	.	.	10.	144.	158.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	76.	212.	30.
99.	3.	.	1.	.	.	.	.	2.	2.	1.	.	17.	25.	47.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	44.	77.	.
100.	3.	.	.	.	.	.	.	3.	.	3.	.	51.	163.	228.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	98.	270.	.
101.	.	1.	.	.	.	.	.	1.	1.	1.	.	27.	101.	131.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	63.	158.	.
102.	.	1.	.	.	.	1.	.	.	.	.	.	26.	38.	64.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	34.	100.	.
103.	.	.	.	.	.	.	.	1.	3.	.	.	13.	22.	39.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	30.	51.	.
104.	.	.	.	.	.	1.	.	.	1.	1.	.	12.	9.	23.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	40.	54.	.
105.	1.	1.	.	.	.	1.	.	3.	20.	10.	1.	46.	136.	216.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	174.	236.	.
106.	.	.	.	.	.	.	.	2.	3.	.	2.	22.	50.	78.	2.	.	.	.	.	.	.	.	.	2.	.	2.	.	39.	100.	.
107.	.	1.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	20.	25.	45.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	38.	77.	.
108.	.	.	.	.	.	.	.	3.	10.	2.	.	28.	35.	78.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	89.	144.	5.
109.	.	.	.	.	.	.	.	.	3.	1.	.	4.	5.	13.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	40.	69.	90.
110.	.	.	.	.	.	.	.	.	4.	.	.	6.	44.	54.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	32.	135.	.
111.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	1.	.	14.	32.	47.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	30.	80.	2.
112.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	14.	22.	36.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	17.	45.	.
113.	.	.	.	.	.	.	.	1.	.	.	.	30.	50.	81.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	38.	102.	.
114.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	9.	14.	23.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	15.	97.	.
115.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	8.	8.	16.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	21.	47.	.
116.	1.	2.	.	.	.	.	.	1.	9.	1.	2.	35.	25.	74.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	104.	165.	25.
117.	1.	.	.	.	.	.	.	1.	1.	.	1.	22.	24.	49.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	10.	68.	.
118.	.	2.	.	.	.	.	.	5.	8.	2.	5.	62.	31.	148.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	151.	246.	10.
119.	1.	.	.	.	.	.	.	3.	.	.	5.	38.	25.	71.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	44.	104.	21.
120.	1.	.	1.	.	.	.	.	.	.	.	.	6.	39.	45.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	230.	241.	.
121.	2.	2.	.	.	.	1.	.	.	.	.	.	9.	16.	25.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	94.	126.	33.
122.	2.	1.	.	.	.	.	.	2.	3.	1.	2.	121.	58.	187.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	267.	352.	8.
123.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	3.	19.	21.	43.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	16.	80.	.
124.	1.	.	.	.	.	.	.	5.	8.	6.	.	35.	57.	131.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	36.	197.	.
125.	2.	.	.	.	.	1.	.	6.	7.	5.	.	79.	101.	198.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	11.	209.	.
126.	.	.	.	.	.	.	.	2.	4.	1.	1.	27.	40.	73.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	51.	194.	.
127.	4.	.	.	.	.	.	.	1.	.	.	3.	9.	105.	118.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	29.	197.	.
Latus	488.	1269.	95.	44.	1.	421.	6.	68.	109.	47.	40.	1232.	2602.	4100.	2.	16.	19.	1.	13.	55.	1.	10.	22.	109.	84.	65.	.	2011.	7016.	234.

Bevölkerungs-Stand

Nummern	Namen der Ortschaften	Gehören zu: Dominien	Gehören zu: Pfarren	Städte	Vorstädte	Märkte	Dörfer	Häuser	Wohnpartheyen	Geistliche	Adeliche	Beamte und Honoratioren	Bürger, Gewerbsinhaber, Künstler	Bauern	Häusler, Gärtler, und vermischter Beschäftigung	Minder Anwendbare	Gänzlich Unanwendbare	Ausgediente Kapitulanten: Von den Regimentern	Ausgediente Kapitulanten: Vom Fuhr- und Packwesen	Zeitlich Befreyte
128.	Skniłow						1.	80.	113.			1.	1.	72.		8.	32.	1.		1.
129.	Sygniowka		Skniłow				1.	30.	34.					24.	1.		14.			
130.	Sokolniki						1.	226.	318.	1.	2.		1.	209.		23.	94.			3.
131.	Brodki	Szczerzecer caal Verwaltung	Brodki				1.	95.	167.	1.		1.		79.		12.	64.			1.
132.	Chrusno alt		Chrusno				1.	92.	144.	1.		1.	1.	64.		13.	61.			1.
133.	Chrusno neu						1.	17.	31.					16.	1.		15.			1.
134.	Dmitrze		Dmitrze				1.	149.	234.	1.				124.		16.	62.			4.
135.	Dobrzany		Dobrzany				1.	94.	153.					77.		13.	59.	1.		1.
136.	Dornfeld		detto				1.	91.	147.	1.		1.		83.	1.	10.	68.		1.	
137.	Glukowice		Brodki				1.	61.	80.					48.		10.	35.			
138.	Humieniec		Humieniec				1.	78.	177.	1.				70.		7.	43.			
139.	Krasow		Krasow				1.	52.	94.	1.		1.		36.	1.	9.	50.			
140.	Reichenbach						1.	26.	43.			1.		23.		5.	21.			3.
141.	Lubiana		Brodki				1.	76.	179.					56.		10.	55.			1.
142.	Lindenfeld						1.	17.	25.					15.		3.	10.			
143.	Nowosiołki		Rakowiec				1.	32.	38.					18.		10.	16.			
144.	Polana		Polana				1.	149.	207.	1.	1.			82.		10.	85.	1.		1.
145.	Popielany		Dobrzany				1.	47.	76.	1.				37.	1.	4.	26.	1.		
146.	Serdica wola						1.	33.	88.					42.		7.	22.	1.		
147.	Einsiedel		Siemianowka				1.	26.	20.					15.	7.	1.	17.			
148.	Siemianowka						1.	231.	324.			7.		163.	1.	23.	120.			1.
149.	Rosenberg mit Zagrodki						1.	29.	46.				1.	23.	1.	4.	15.			1.
150.	Szczerzec Stadt			1.				149.	178.	4.		1.	3.	2.	1.	33.	140.			
151.	Szczerzec Vorstadt Łany		Szczerzec		1.			219.	278.					168.		28.	71.	1.		2.
152.	detto Ostrow				1.			212.	258.			1.		150.		27.	84.	2.		3.
153.	detto Piaski				1.			209.	269.	2.				133.		25.	83.	1.		2.
154.	Falkenstein						1.	36.	50.					31.	1.	5.	13.			
155.	Jastrzembkow						1.	57.	82.		4.			43.	1.	7.	27.			
156.	Nikonkowice						1.	51.	79.					40.		6.	27.			
157.	Sroki						1.	37.	56.	1.				30.		5.	15.	1.		
158.	Podciemno		Podciemno				1.	42.	62.	1.		1.		31.		2.	29.			
159.	Rakowiec		Rakowiec				1.	65.	104.					49.	1.	11.	47.	1.		1.
160.	Solonka wielka		Solonka				1.	70.	95.	1.				51.		8.	27.	1.		
161.	Solonka mała						1.	61.	77.					30.		9.	39.	1.		1.
162.	Tolczow		Tolczow				1.	73.	129.	1.		1.		58.		13.	57.	1.		1.
163.	Zyrawka		Zyrawka				1.	177.	239.	1.				72.		22.	145.	3.		4.
164.	Dmytrowice	Winniczki	Dawidow				1.	72.	101.	1.	3.			60.	1.	10.	31.			
165.	Janczary						1.	39.	48.		1.			29.		4.	16.			
166.	Winniczki		Czyzki				1.	74.	103.		1.			63.	2.	8.	27.			1.
167.	Podberesce	Winniki caal Verwaltung	Podberesce				1.	121.	191.	1.				97.	1.	24.	57.			1.
168.	Unterbergen						1.	11.	13.					9.	1.	1.	4.			
169.	Winniki		Winniki				1.	219.	483.	2.	1.	15.	5.	101.	26.	57.	234.	12.	1.	
170.	Weinbergen						1.	36.	61.			2.		32.	2.	7.	24.	3.		2.
171.	Kukajow		Kukajow				1.	72.	108.					66.	2.	6.	28.	2.		1.
172.	Wołkow	Wołkow					1.	99.	148.	1.				80.	1.	12.	51.	2.		3.
173.	Zagorza						1.	58.	84.					48.		13.	25.	1.		
	4tes Totale			1.	3.		42.	2939.	3901.	25.	10.	34.	12.	2871.	47.	550.	2284.	27.	2.	41.

Nummern	Vorgemerkte bei den Regimentern: Verheurathete und Wittwer mit unversorgten Kindern	bei den Regimentern: Ledige, und sonstige Wittwer	beim Fuhr- u. Packwesen: Verheurathete und Wittwer mit unversorgten Kindern	beim Fuhr- u. Packwesen: Ledige, und sonstige Wittwer	Ergänzungs-Mannschaft	Mannschaft von der Landwehre und den Freybataillons		Nachwuchs: Von der Geburt bis 14 Jahr	Nachwuchs: Von 15 bis 17 Jahr	Das weibliche Geschlecht überhaupt	Summe der Einheimischen	Verheurathete	Ledige und Wittwer	Abwesende dieses Landes: Im nämlichen Bezirke	Abwesende dieses Landes: In andern Bezirken	Abwesende Erblanden: In andern konskribirten	Abwesende Erblanden: In unkonskribirten	Im Ausland oder unbekannt wo
128.	1.	4.			1.	2.		96.	18.	221.	459.	83.	135.	1.	3.			1.
129.		3.			1.	1.		43.	2.	95.	184.	32.	57.	3.	2.			
130.		23.		4.	3.	6.		310.	32.	739.	1450.	251.	460.	1.	1.			3.
131.	4.	3.			1.	1.		116.	11.	347.	644.	120.	177.	2.				
132.	4.	4.	1.	3.	1.	9.		132.	35.	309.	640.	104.	227.	3.	1.			1.
133.	2.			2.				42.	5.	82.	166.	25.	39.					
134.	3.	19.		1.	2.	5.	1.	188.	39.	494.	954.	156.	314.	2.				
135.		1.		1.	1.	2.		128.	16.	311.	611.	103.	197.	1.	2.			
136.	1.	9.		1.	1.	4.		170.	31.	360.	745.	127.	235.	6.	2.			3.
137.	3.	4.	1.	2.				85.	14.	172.	374.	70.	132.	4.	3.			2.
138.	1.	3.		1.	1.	5.		112.	12.	281.	540.	87.	169.	2.				1.
139.	4.	5.	1.	4.	2.	2.		79.	17.	203.	413.	73.	137.	3.				1.
140.		3.				1.		44.	8.	118.	227.	36.	73.	4.				1.
141.	2.	2.		2.	1.	6.		101.	25.	248.	509.	91.	170.	3.	1.			
142.		2.						31.	4.	53.	118.	22.	49.	3.		1.		
143.	2.	3.			3.	3.		27.	4.	94.	180.	27.	59.	3.				
144.	13.	1.		1.	4.	2.		183.	35.	447.	866.	150.	271.	2.				1.
145.	2.	2.		2.	1.	1.		71.	9.	153.	310.	55.	102.					
146.	3.	4.	2.	1.	1.	3.		76.	13.	173.	348.	64.	111.	6.	1.			1.
147.								35.	5.	79.	152.	23.	51.	1.				2.
148.	6.	10.		4.	1.	10.		276.	63.	678.	1354.	220.	456.	8.	3.			9.
149.	2.	2.	1.			2.		48.	11.	120.	231.	36.	75.	1.				
150.	6.	6.		1.	2.	1.		180.	21.	386.	787.	140.	261.	9.	7.			4.
151.	6.	11.		3.	4.	7.		252.	41.	590.	1184.	202.	292.	1.	1.			1.
152.	6.	7.	1.	3.	4.	9.		207.	32.	587.	1121.	197.	337.	12.	2.			
153.	5.	6.			2.	5.		210.	42.	588.	1125.	198.	339.					1.
154.	1.	1.						52.	8.	112.	224.	41.	71.	4.	1.			
155.	4.	3.						86.	18.	182.	373.	62.	131.	2.	1.			
156.	1.	4.	1.	1.		2.		78.	12.	161.	334.	59.	114.	1.				
157.	1.	3.	1.					45.	11.	127.	240.	36.	37.	1.				1.
158.	2.	4.			3.	2.	1.	54.	10.	127.	267.	46.	94.	2.	1.			
159.	3.	2.		1.		7.		83.	11.	235.	452.	78.	139.	4.	2.			
160.	3.	1.		2.	2.		1.	67.	15.	195.	371.	71.	102.					1.
161.		1.		3.	1.	2.		55.	14.	165.	318.	58.	95.	1.				2.
162.	3.	6.				5.		108.	16.	257.	627.	90.	174.	3.				2.
163.	1.	2.		3.		4.		188.	20.	479.	946.	180.	287.	2.				3.
164.		1.		1.	1.	2.		87.	13.	232.	442.	74.	136.	1.	4.			1.
165.		1.			1.	1.		48.	5.	109.	209.	34.	72.	1.				2.
166.		7.		1.	1.	2.	1.	101.	12.	209.	436.	75.	152.	1.				3.
167.	2.	4.		1.	1.	8.	1.	145.	12.	412.	779.	134.	222.	1.	1.			3.
168.						1.		21.	3.	37.	77.	11.	29.					
169.		13.		2.	3.	12.	3.	355.	53.	939.	1836.	308.	589.	4.	8.	3.		17.
170.	1.	5.			1.			67.	10.	139.	295.	46.	119.	2.				1.
171.		2.			1.	4.	1.	92.	9.	232.	446.	81.	133.					3.
172.	1.	2.			8.	4.	1.	131.	17.	310.	818.	174.	194.	8.				3.
173.	2.	1.			1.			64.	10.	189.	353.	62.	102.	7.				
Totale	101.	197.	9.	48.	62.	48.	10.	5169.	816.	12777.	25243.	4358.	2108.	145.	47.	4.		74.

Nummern	Juden: Wohnpartheien	Juden: Männlichen	Juden: Weiblichen	Summa der Juden	Fremde dieses Landes: Aus dem nämlichen Bezirk	Fremde dieses Landes: Aus andern Bezirken	Fremde Erblanden: Aus andern konskribirten	Erblanden aus unkonskribirten: Männlich	Erblanden aus unkonskribirten: Weiblich	Ausländer: Männlich	Ausländer: Weiblich	Pferde: Füllen von 1 Jahren	Füllen von 2 Jahren	Füllen von 3 Jahren	Hengste	Stuten	Wallachen	Summe
128.	1.	2.	2.	4.		1.				1.		1.			2.	14.	9.	26.
129.												2.	4.	3.	7.	21.	27.	74.
130.					1.	1.	1.									13.	146.	159.
131.					1.							1.	1.			22.	66.	90.
132.												1.		1.		43.	60.	105.
133.					7.	1.						1.	2.	4.		22.	8.	37.
134.												2.	3.	3.		73.	198.	279.
135.																15.	49.	64.
136.					4.	9.						5.	7.	7.		36.	43.	98.
137.						1.						1.	2.			25.	66.	94.
138.					1.	2.						1.	4.			42.	102.	149.
139.					2.	1.							2.			25.	30.	57.
140.					3.	3.						2.	4.	6.		30.	21.	62.
141.					2.											27.	29.	56.
142.												2.	3.	4.	1.	15.	18.	43.
143.																8.	27.	35.
144.													1.			39.	93.	132.
145.					1.								2.			10.	64.	76.
146.													2.	1.		14.	63.	80.
147.						2.						1.	7.	3.		23.	7.	41.
148.												1.	1.			24.	251.	277.
149.					3.	1.						7.	6.	2.		25.	20.	60.
150.	96.	257.	229.	486.		2.				1.		3.		2.		11.	10.	26.
151.	1.	1.	2.	3.	1.	2.						3.	1.	1.		140.	223.	338.
152.					3.	3.						18.	4.			95.	191.	308.
153.					3.	3.							4.			56.	211.	271.
154.						1.						1.	1.			44.	15.	61.
155.																9.	38.	47.
156.																24.	35.	59.
157.																12.	30.	42.
158.														1.		13.	40.	54.
159.	2.	4.	4.	8.		1.						2.				17.	71.	90.
160.												4.	4.		1.	23.	97.	129.
161.	1.	3.	5.	8.								1.		1.		21.	63.	86.
162.					1.	1.						2.		1.		32.	63.	98.
163.					1.							2.	2.			40.	192.	236.
164.	1.	3.	2.	5.	1.	1.						3.	3.	1.		18.	41.	66.
165.	2.	4.	5.	9.								3.	1.			13.	26.	43.
166.	1.	1.	5.	6.								1.	6.		2.	23.	31.	62.
167.						1.						6.	3.			33.	122.	164.
168.												4.	2.	1.		14.	8.	29.
169.	17.	32.	39.	71.	9.	8.	4.	1.		11.	1.	1.	6.	8.		89.	130.	234.
170.					4.	8.				2.	1.	8.	5.	1.		43.	35.	92.
171.	1.	4.	3.	7.								2.				8.	39.	49.
172.	2.	5.	3.	8.								2.	4.			37.	60.	103.
173.	1.	3.	2.	5.									2.	1.		10.	48.	61.
Totale	126.	319.	301.	620.	48.	53.	5.	1.		15.	2.	84.	99.	51.	13.	1361.	3226.	4844.

Nummern	Hievon sind taugliche im Alter von 5 bis 10 Jahren: von 13½ bis gegen 15 Faust: Hengste	von 13½: Stuten	von 13½: Wallachen	von 15 bis gegen 15½ Faust: Hengste	von 15: Stuten	von 15: Wallachen	von 15½ bis gegen 16 Faust und darüber: Hengste	von 15½: Stuten	von 15½: Wallachen	Summe	Hievon pranotirt: Zur Bespannung	Zum Packen	Maulthiere	Uiberhaupt: Ochsen	Kühe	Schafe
128.														67.	81.	20.
129.														8.	125.	
130.														37.	232.	34.
131.														101.	128.	
132.														40.	146.	
133.		8.	4.		6.	2.				20.	8.	12.		40.	62.	
134.														2.	214.	
135.														108.	121.	
136.		3.	3.		3.	2.				12.	6.	6.		262.	297.	
137.														38.	92.	
138.														30.	169.	
139.														46.	86.	
140.					2.	2.				4.	4.			42.	102.	
141.														64.	89.	
142.	1.		1.							2.		2.		16.	62.	
143.														14.	30.	
144.														85.	155.	
145.														4.	69.	
146.														12.	78.	
147.														32.	72.	
148.														60.	261.	
149.														24.	68.	
150.															62.	
151.														2.	283.	
152.														13.	226.	
153.														76.	245.	
154.														6.	80.	
155.														7.	75.	
156.														11.	59.	
157.														7.	62.	
158.														36.	57.	
159.														32.	90.	
160.															125.	
161.														2.	94.	
162.														50.	138.	
163.														14.	239.	10.
164.														59.	94.	
165.														16.	48.	
166.														32.	97.	
167.														42.	144.	
168.															91.	
169.														79.	290.	
170.															111.	
171.														68.	79.	
172.														48.	124.	24.
173.														90.	52.	
Totale	1.	11.	8.		14.	7.				38.	18.	20.		1737.	5740.	88.

Bevölkerungs-Stand / Viehe-Stand

Part 1 – Der Ortschaften, Gehören zu, Anzahl der, Klassifikazion des männlichen Geschlechts

Nummern	Namen	Dominien	Pfarren	Städte	Vorstädte	Märkte	Dörfer	Häuser	Wohnpartheyen	Geistliche	Adeliche	Beamte und Honoratioren	Bürger, Gewerbsinhaber, Künstler	Bauern	Häusler, Gärtler, und vermischter Beschäftigung	Minder Anwendbare	Gänzlich Unanwendbare	Ausgediente Kapitulanten: Von den Regimentern	Ausgediente Kapitulanten: Vom Fuhr- und Packwesen	Zeitlich Befreyte	Vorgemerkte bei den Regimentern: Verheurathete und Wittwer mit unversorgten Kindern	Vorgemerkte bei den Regimentern: Ledige, und sonstige Wittwer	Vorgemerkte beim Fuhr- u. Packwesen: Verheurathete und Wittwer mit unversorgten Kindern	Vorgemerkte beim Fuhr- u. Packwesen: Ledige, und sonstige Wittwer
174.	Borki Dominikanski		Rokitno	.	.	.	1.	35.	49.	.	.	1.	.	24.	1.	10.	19.	.	.	.	.	3.	.	.
175.	Hodiejow		Dubleny	.	.	.	1.	53.	74.	.	.	.	.	29.	.	11.	23.	.	.	.	2.	2.	.	.
176.	Zarudce	Zarudce	Zarudce	.	.	.	1.	131.	186.	1.	.	.	.	101.	2.	39.	81.	2.	.	5.	.	4.	1.	1.
177.	Zaszkow		Zaszkow	.	.	.	1.	185.	264.	1.	.	.	.	144.	1.	33.	77.	1.	.	1.	2.	7.	.	.
178.	Zawadow		Zawadow	.	.	.	1.	42.	65.	.	.	.	1.	29.	.	7.	30.	2.	.	.	2.	3.	.	1.
179.	Grzybowice	Zboisk	Grzybowice	.	.	.	1.	178.	272.	1.	1.	.	.	157.	3.	48.	80.	.	.	3.	1.	12.	.	2.
180.	Zboisk		Zboisk	.	.	.	1.	99.	135.	1.	1.	1.	1.	62.	1.	25.	67.	.	.	.	1.	7.	.	1.
181.	Zimnawodka			.	.	.	1.	67.	103.	.	4.	.	.	53.	.	8.	40.	1.	.	.	1.	6.	2.	.
182.	Zniesienie			.	.	.	1.	79.	149.	1.	2.	1.	2.	31.	2.	6.	61.	1.	.	.	4.	5.	.	.
183.	Zorniska			.	.	.	1.	35.	56.	.	1.	.	.	26.	1.	7.	20.	.	.	.	.	1.	1.	1.
184.	Zuchorzyce			.	.	.	1.	67.	99.	1.	.	1.	.	40.	1.	4.	50.	.	.	.	1.	2.	.	.
185.	Zurawniki			.	.	.	1.	78.	129.	.	1.	1.	.	53.	1.	23.	58.	.	.	.	.	4.	.	.
186.	Zydatycze			.	.	.	1.	74.	118.	.	.	.	.	54.	1.	9.	90.	.	.	2.	3.	3.	1.	.
	5ten Latus			.	.	.	13.	1143.	1669.	6.	10.	5.	4.	813.	14.	230.	636.	7.	.	11.	17.	57.	5.	6.
	Recapitulation																							
	1ten Latus			1.	3.	.	33.	4082.	6029.	21.	69.	27.	75.	2915.	44.	828.	2226.	37.	3.	49.	80.	163.	10.	34.
	2ten Latus			2.	.	1.	44.	4338.	8498.	77.	577.	474.	518.	2717.	103.	935.	3580.	43.	5.	110.	99.	313.	24.	39.
	3ten Latus			.	4.	1.	38.	3403.	13375.	128.	805.	643.	842.	2510.	267.	1550.	7916.	92.	19.	136.	140.	540.	25.	54.
	4ten Latus			1.	3.	.	42.	5939.	5901.	25.	13.	34.	12.	2871.	47.	550.	2284.	37.	2.	41.	101.	197.	9.	48.
	5ten Latus			.	.	.	13.	1143.	1669.	6.	10.	5.	4.	813.	14.	230.	636.	7.	.	11.	17.	57.	5.	6.
	Summe			4.	10.	2.	170.	18905.	35472.	257.	1474.	1183.	1451.	11826.	475.	4093.	16642.	216.	29.	347.	437.	1270.	73.	181.
	bey der letzten Revision im Jahre 820 war der Stand des lemberger Kreises			4.	10.	2.	170.	18834.	24764.	270.	1473.	1135.	1407.	11727.	453.	3160.	15125.	202.	20.	387.	588.	1391.	42.	177.
	Combinando: Vermehrt			.	.	.	.	71.	708.	.	1.	48.	44.	99.	22.	933.	1517.	14.	9.	.	.	.	31.	4.
	Combinando: Vermindert			.	.	.	.	.	.	13.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	40.	151.	121.	.	.

Part 2 – Bevölkerungs-Stand (continued), Juden, Fremde

Nummern	Ergänzungs-Mannschaft	Mannschaft von der Landwehre	und den Freybataillons	Nachwuchs: Von der Geburt bis 14 Jahr	Nachwuchs: Von 15 bis 17 Jahr	Das weibliche Geschlecht überhaupt	Summe der Einheimischen	Verheurathete	Ledige und Wittwer	Abwesende dieses Landes: Im nämlichen Bezirke	Abwesende dieses Landes: In andern Bezirken	Abwesende Erblanden: In andern konskribirten	Abwesende Erblanden: In unkonskribirten	Im Ausland oder unbekannt wo	Juden: Wohnpartheien	Juden: Männlichen	Juden: Weiblichen	Summa der Juden	Fremde dieses Landes: Aus dem nämlichen Bezirk	Fremde dieses Landes: Aus andern Bezirken	Fremde Erblanden: Aus andern konskribirten	Fremde Erblanden aus unkonskribirten: Männlich	Fremde Erblanden aus unkonskribirten: Weiblich	Ausländer: Männlich	Ausländer: Weiblich
174.	2.	1.	.	37.	9.	100.	207.	37.	70.	3.	.	.	.	2.	1.	1.	2.	3.	.	.	.	.	.	.	.
175.	1.	2.	.	73.	11.	160.	324.	52.	112.	4.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
176.	.	3.	.	139.	30.	403.	792.	150.	240.	2.	1.	.	.	1.	.	.	.	.	1.	.	.	.	.	.	.
177.	2.	6.	1.	196.	45.	622.	1139.	191.	326.	6.	1.	.	.	4.	.	.	.	.	2.	.	.	.	.	2.	.
178.	.	2.	.	38.	7.	154.	296.	46.	96.	3.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	1.	.
179.	1.	2.	1.	226.	34.	608.	1180.	210.	362.	9.	.	.	.	2.	2.	3.	3.	6.	1.	.	.	.	.	.	.
180.	.	5.	.	109.	15.	310.	607.	112.	185.	5.	.	.	.	4.	.	.	.	.	1.	.	.	.	.	.	.
181.	1.	.	.	92.	8.	229.	445.	79.	137.	2.	.	.	.	1.	.	.	.	.	1.	1.	1.	.	.	.	.
182.	.	3.	1.	84.	15.	268.	487.	88.	131.	3.	1.	.	.	2.	6.	8.	12.	20.	3.	2.	.	.	.	2.	.
183.	.	1.	.	48.	6.	105.	218.	45.	68.	2.	.	.	.	2.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
184.	1.	2.	2.	88.	15.	198.	406.	74.	134.	.	.	.	.	3.	1.	2.	1.	3.	.	.	.	.	.	.	.
185.	1.	3.	.	88.	11.	254.	496.	96.	146.	1.	2.	.	.	2.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
186.	2.	.	.	146.	14.	274.	519.	88.	157.	3.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
5ten Latus	11.	20.	5.	1344.	220.	3685.	7116.	1268.	2164.	43.	5.	.	.	23.	10.	14.	18.	32.	9.	3.	1.	.	.	5.	.
1ten Latus	61.	157.	12.	5017.	720.	13178.	25726.	4568.	7980.	209.	40.	6.	.	58.	269.	619.	691.	1310.	55.	44.	4.	.	.	10.	.
2ten Latus	48.	146.	13.	6588.	939.	18987.	36335.	6259.	11089.	177.	58.	41.	2.	133.	1287.	2693.	2912.	5605.	287.	906.	82.	24.	.	230.	35.
3ten Latus	91.	387.	10.	10068.	1446.	29845.	57414.	10423.	17143.	122.	75.	116.	5.	328.	3407.	7002.	7480.	14482.	488.	1069.	95.	44.	1.	421.	6.
4ten Latus	52.	148.	10.	5169.	816.	12777.	25246.	4358.	8108.	145.	47.	4.	.	74.	126.	319.	341.	620.	48.	53.	5.	1.	.	15.	2.
5ten Latus	11.	20.	5.	1344.	220.	3685.	7116.	1268.	2164.	43.	5.	.	.	23.	10.	14.	18.	32.	9.	3.	1.	.	.	5.	.
Summe	263.	768.	50.	28186.	4141.	78472.	151834.	26876.	46486.	696.	225.	167.	7.	616.	5099.	10647.	11402.	22049.	887.	2375.	188.	69.	1.	681.	43.
Revision 820	465.	723.	72.	27459.	5086.	77275.	148937.	26397.	45265.	566.	212.	141.	15.	593.	5027.	10423.	11120.	21543.	781.	2153.	156.	70.	5.	647.	33.
Vermehrt	.	45.	.	727.	.	1197.	2897.	479.	1221.	130.	13.	26.	.	23.	72.	224.	282.	506.	126.	222.	32.	.	.	34.	10.
Vermindert	202.	.	22.	.	945.	.	.	.	.	.	.	.	8.	.	.	.	.	.	.	.	.	1.	4.	.	.

Part 3 – Viehe-Stand

Nummern	Füllen von 1 Jahren	Füllen von 2 Jahren	Füllen von 3 Jahren	Hengste	Stuten	Wallachen	Summe	von 13½ bis gegen 15 Faust: Hengste	Stuten	Wallachen	von 15 bis gegen 15½ Faust: Hengste	Stuten	Wallachen	von 15½ bis gegen 16 Faust und darüber: Hengste	Stuten	Wallachen	Summe	Hievon pränotirt: Zur Bespannung	Zum Packen	Maulthiere	Ochsen	Kühe	Schafe	Italiener: Männlich	Weiblich
174.	5.	.	.	.	9.	43.	57.	.	2.	.	.	.	.	.	.	.	2.	.	2.	.	10.	74.	.		
175.	1.	.	1.	.	6.	54.	62.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	83.	.		
176.	.	.	2.	1.	3.	143.	153.	.	1.	1.	.	.	.	.	.	.	2.	.	2.	.	16.	226.	10.		
177.	1.	.	1.	.	4.	200.	206.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	19.	227.	.		
178.	.	.	.	.	.	56.	56.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	78.	.		
179.	1.	.	.	.	7.	190.	198.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	35.	193.	.		
180.	.	1.	1.	.	9.	63.	74.	.	.	.	.	1.	1.	.	.	.	2.	2.	.	.	4.	172.	.		
181.	3.	.	.	.	19.	17.	39.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	72.	101.	.		
182.	1.	2.	.	.	28.	60.	91.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	18.	216.	56.		
183.	3.	.	.	.	4.	11.	18.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	53.	60.	.		
184.	1.	1.	.	.	16.	35.	53.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	103.	96.	.		
185.	.	.	1.	.	19.	28.	48.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	69.	68.	.		
186.	4.	2.	2.	.	51.	49.	108.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	6.	140.	.		
5ten Latus	20.	6.	8.	1.	177.	931.	1163.	.	3.	1.	.	1.	1.	.	.	.	6.	2.	4.	.	395.	1734.	66.		
1ten Latus	156.	126.	30.	4.	968.	3084.	4368.	.	.	6.	.	2.	6.	.	.	.	14.	8.	6.	.	1284.	5913.	207.		
2ten Latus	128.	75.	21.	16.	875.	2406.	3521.	.	13.	38.	1.	9.	70.	.	1.	3.	135.	74.	66.	.	1834.	5469.	367.	1.	
3ten Latus	68.	109.	17.	40.	1233.	2609.	4700.	2.	16.	10.	1.	13.	55.	1.	10.	22.	139.	84.	63.	.	2311.	7016.	234.	.	
4ten Latus	94.	99.	31.	13.	1361.	3226.	4849.	1.	11.	8.	.	11.	7.	.	.	.	38.	18.	20.	.	1757.	5740.	88.	.	.
5ten Latus	20.	6.	8.	1.	177.	931.	1163.	.	3.	1.	.	1.	1.	.	.	.	6.	2.	4.	.	395.	1734.	66.	.	.
Summe	466.	415.	157.	74.	4614.	12270.	17996.	3.	43.	72.	2.	36.	142.	1.	11.	25.	335.	186.	149.	.	7581.	25872.	1162.	1.	.
Revision 820	359.	340.	122.	87.	3975.	11939.	16822.	1.	50.	93.	2.	26.	157.	2.	7.	15.	353.	232.	121.	1.	6918.	23659.	997.	.	.
Vermehrt	107.	75.	35.	.	639.	331.	1174.	2.	.	.	.	10.	.	.	4.	10.	.	.	28.	.	663.	2213.	165.	1.	.
Vermindert	.	.	.	13.	.	.	.	.	7.	21.	.	.	15.	1.	.	.	18.	46.	.	1.	.	.	.	.	.

Lemberg am 31ten May 821.

[illegible signature]

… des Jahre 18 … erhobenen Bevöl…

Bevölkerungs-

Nummern	Der Ortschaften: Namen	Gehören zu: Dominien	Gehören zu: Pfarren	Anzahl der: Städte	Anzahl der: Vorstädte	Anzahl der: Märkte	Anzahl der: Dörfer	Anzahl der: Häuser	Anzahl der: Wohnpartheyen	Klassifikazion des männlichen Geschlechts: Geistliche	Adeliche	Beamte und Honoratioren	Bürger, Gewerbsinhaber, Künstler	Bauern	Häusler, Gärtler, und vermischter Beschäftigung	In keine der vorigen Rubriken gehörige, und ihrer Qualifikazion nach: Minder Anwendbare	Gänzlich Unanwendbare	Anwendbare: Ausgediente Kapitulanten: Von den Regimentern	Anwendbare: Ausgediente Kapitulanten: Vom Fuhr- und Packwesen	Anwendbare: Zeitlich Befreyte	Anwendbare: Vorgemerkte zum Dienst: bei den Regimentern: Verheurathete und Wittwer mit unversorgten Kindern	Anwendbare: Vorgemerkte zum Dienst: bei den Regimentern: Ledige, und sonstige Wittwer	Anwendbare: Vorgemerkte zum Dienst: beim Fuhr- u. Packwesen: Verheurathete und Wittwer mit unversorgten Kindern	Anwendbare: Vorgemerkte zum Dienst: beim Fuhr- u. Packwesen: Ledige, und sonstige Wittwer	Ergänzungs-Mannschaft	Mannschaft von der Landwehre und den Freybataillons	Nachwuchs: Von der Geburt bis 14 Jahr	Nachwuchs: Von 15 bis 17 Jahr	Das weibliche Geschlecht überhaupt	Summe der Einheimischen	Unt…: Verheurathete

Summarium!

Des Lemberger Kreises für das Jahr 1827 pro

5. Stück [illegible].

Conscriptions Summarium

des Kais: Königl: Lemberger Kreisamts

Über das im Jahre 1817 in allen Kreisämtern [illegible]

[illegible] und Distrikten

[illegible]

[illegible] Kreisamts

[illegible] Jahre 1817

Bevölkerungs-Stand

Nr.	Namen der Ortschaften	Gehören zu Dominien	Gehören zu Pfarren	Städte	Vorstädte	Märkte	Dörfer	Häuser	Wohnpartheyen	Geistliche	Adeliche	Beamte und Honoratioren	Bürger, Gewerbsinhaber, Künstler	Bauern	Häusler, Gärtler, und vermischter Beschäftigung	Minder Anwendbare	Gänzlich Unanwendbare	Ausgediente Kapitulanten: Von den Regimentern	Ausgediente Kapitulanten: Vom Fuhr- und Packwesen	Zeitlich Befreyte
1	Barszczowice			.	.	.	1	128	184	1	7	-	.	107	.	7	58	4	.	4
2	Basiówka		Hodowice	.	.	.	1	56	82					49	2	18	29	1	.	.
3	Bilka	Krolewska	Bilka Szlachecka	.	.	.	1	62	84	.	1	1	1	27	2	11	42	3	.	.
4	Bilka	Szlachecka		.	.	.	1	126	214	1	1	.	1	100	3	15	70	2	.	.
5	Bratkowice			.	.	.	1	64	81	.	1	.	.	55	2	2	24	.	.	1
6	Czarnuszowice			.	.	.	1	96	127	1	.	.	.	73	2	4	36	.	.	1
7	Czyszki	Czyszki	Czyszki	.	.	.	1	243	358	2	1	.	.	154	1	23	144	4	.	6
8	Kozielniki	Czyszki	Zubrza	.	.	.	1	48	66	.	7	.	.	30	.	6	26	2	.	1
9	Czyżykow			.	.	.	1	105	148	1	5	1	.	83	2	3	50	1	.	1
10	Czerepin	Dawidow		.	.	.	1	49	63	1	.	.	.	45	.	.	17	.	.	.
11	Dawidow	Dawidow		.	.	.	1	184	219	1	.	1	.	160	3	5	25	.	.	5
12	Krotoszyn	Dawidow	Krotoszyn	.	.	.	1	116	158	1	1	.	.	105	.	3	28	1	.	4
13	Dąbrowica			.	.	.	1	147	218	1	10	.	.	122	2	14	74	.	.	1
14	Dublany			.	.	.	1	83	108	.	2	.	.	68	.	3	33	.	.	1
15	Gaia	Bilka Szlachecka	Gaia	.	.	.	1	123	161	1	1	1	.	99	3	4	54	1	.	.
16	Gluchowice		Czyszki	.	.	.	1	60	79	.	6	1	.	54	.	2	17	.	.	1
17	Grodek Ld. Stadt	Grodeker Magistrat	Grodek	1	.	.	.	297	459	4	5	14	93	2	7	49	240	3	.	1
18	2te Lemberger Vorstadt	Grodeker Magistrat	Grodek	.	1	.	.	304	368	.	.	2	3	169	3	20	141	2	.	1
19	Czerlaner Vorstadt	Grodeker Magistrat	Grodek	.	1	.	.	170	210					125		9	63	.	.	2
20	Zlotawer Vorstadt	Grodeker Magistrat	Grodek	.	1	.	.	226	287	1	.	.	2	90	1	18	131	5	.	.
21	Artiszow	Grodek Caal Verwaltung	Grodek	.	.	.	1	31	43	.	.	.	.	30	1	4	15	2	.	.
22	Czerlany	Grodek Caal Verwaltung	Grodek	.	.	.	1	63	81					58	.	.	2	2	.	1
23	Czuniow	Grodek Caal Verwaltung	Czuniow	.	.	.	1	86	135	.	2	1	.	80	2	4	41	.	.	3
24	Dobrostany	Grodek Caal Verwaltung	Dobrostany	.	.	.	1	143	209	2	.	.	1	132	1	13	58	2	.	2
25	Dobrostanska Wola	Grodek Caal Verwaltung	Dobrostany	.	.	.	1	66	97	.	.	.	.	56	1	5	37	.	.	.
	Latus			1	3	~	21	3085	4229	18	50	22	101	2083	38	243	1478	35	.	36

Nr.	Vorgemerkte zum Dienst bei den Regimentern: Verheurathete und Wittwer mit unversorgten Kindern	bei den Regimentern: Ledige, und sonstige Wittwer	beim Fuhr- u. Packwesen: Verheurathete und Wittwer mit unversorgten Kindern	beim Fuhr- u. Packwesen: Ledige, und sonstige Wittwer	Ergänzungs-Mannschaft	Mannschaft von der Landwehre und den Freybataillons	Nachwuchs: Von der Geburt bis 14 Jahr	Nachwuchs: Von 15 bis 17 Jahr	Das weibliche Geschlecht überhaupt	Summe der Einheimischen	Verheurathete	Ledige und Wittwer	Abwesende dieses Landes: Im nämlichen Bezirke	Abwesende dieses Landes: In andern Bezirken	Erblanden: In andern konskribirten	Erblanden: In unkonskribirten	Im Ausland oder unbekannt wo
1	2	6	-	1	.	4	165	41	451	858	146	261	4	.	.	.	1
2	1	.	.	1	x	1	87	12	200	401	70	131	4	1	.	.	2
3	1	5	1	.	.	4	88	23	198	408	68	142	.	1	.	.	.
4	7	6	1	2	.	6	165	26	418	824	180	246	3	1	.		2
5	.	3	.	.	x	1	79	7	178	353	72	183	.				
6	.	3	.	.	.	3	106	19	301	551	98	152	.	1	.	.	3
7	1	14				11	299	80	780	1529	254	480	4	1	.	.	2
8	2	2	.	2	.	2	63	11	158	312	54	100	.	.	.	.	1
9	.	1	1	.	.	4	97	18	294	562	112	156	1	.	.	.	5
10	1	1	.	.	.	1	61	14	122	263	50	91	1	.	.	.	1
11	.	5	.	.	.	2	180	24	475	906	167	264	3	.	.	.	3
12	.	8	.	2	.	2	124	25	319	623	124	180	.	.	.	.	1
13	2	9	.	.	.	6	166	46	472	925	168	285	6	1	.	.	6
14	.	4	.	.	.	3	67	12	222	415	83	170	4	.	.	.	4
15	.	6	.	1	.	3	114	32	257	677	128	192	.	.	.	.	2
16	.	.	.	.	.	2	68	19	168	339	61	110	.	1	.	.	3
17	18	10	1	.	x	7	246	74	1086	1960	229	525	29	7	.	.	11
18	.	11	1	.	x	14	292	57	816	1532	266	450					
19	.	5	.	3	x	8	171	31	487	914	163	264	1				
20	4	6	.	1	x	5	241	47	656	1208	194	352	4	1	1	.	2
21					x	1	46	3	93	197	40	62	1				
22	.	6	.	2	x	4	92	8	207	401	67	127	1				
23	2	3	.	1	x	3	103	18	311	574	105	158	1	.	.	.	1
24	3	6	.	.	x	6	164	31	420	850	163	258	3	1	.	.	2
25	1	1	.	1	x	3	74	17	207	288	74	111					
Latus	45	123	5	17	.	106	3458	700	9412	17970	3226	5302	70	16	1	.	52

Nr.	Juden: Wohnpartheien	Juden: Männlichen Geschlechts	Juden: Weiblichen Geschlechts	Summa der Juden	Fremde dieses Landes: Aus dem nämlichen Bezirke	Fremde dieses Landes: Aus andern Bezirken	Erblanden: Aus andern konskribirten	Aus unkonskribirten: Männlich	Aus unkonskribirten: Weiblich	Ausländer: Männlich	Ausländer: Weiblich
1	1	4	2	6	.	1	.	.	.	.	.
2											
3	1	1	1	2	.	2					
4	4	11	11	22	.	4	.	.	.	3	.
5						4					
6	1	3	2	5	1	.	.	.	.	.	.
7	6	13	15	28							
8	2	4	4	8	.	.	.	.	.	.	.
9	4	10	8	18							
10											
11	1	3	1	4	.	1					
12	3	8	8	16							
13	3	5	7	12							
14	1	1	1	2							
15	1	3	2	5	1	3	.	.	.	.	.
16	1	3	1	4	1	.	.	.	.	.	.
17	200	405	479	884	6	11	.	.	.	1	.
18						1	1	.	.	.	.
19						1					
20	17	37	48	85	1	.	.	.	.	1	.
21											
22						1					
23											
24										1	.
25							1				
Latus	246	511	590	1101	-10	29	2	.	.	6	.

Viehe-Stand

Nr.	Pferde: Füllen von 1 Jahren	Füllen von 2 Jahren	Füllen von 3 Jahren	Hengste	Stuten	Wallachen	Summe	Tauglich im Alter von 5 bis 10 Jahren, von 13½ bis gegen 15 Faust: Hengste	Stuten	Wallachen	von 15 bis gegen 15½ Faust: Hengste	Stuten	Wallachen	von 15½ bis gegen 16 Faust und darüber: Hengste	Stuten	Wallachen	Summe	Hievon pränotirt: Zur Bespannung	Zum Packen	Überhaupt: Maulthiere	Ochsen	Kühe	Schafe
1	10	1	.	.	56	103	170	.	2								2	2	.	.	28	146	..
2	3	2	.	.	5	9	19														58	82	..
3					15	15	30														74	79	..
4	.	3	.	1	26	89	119	.	.	2	.	3	2	.	.	.	7	5	2	.	95	131	
5				1	15	43	59	.	.	2	.	2					4	4	.	.	5	78	6
6	4	1	1	.	29	40	85														73	86	15
7	2	2	.	1	63	203	271	.	2	1							3	2	1	.	2	291	..
8	4	4	.	.	14	31	53														4	107	..
9	3	3	1	.	37	122	166	.	2								2	2	.	.	8	108	..
10					5	40	45														8	42	..
11					15	51	66	.	.	.	.	1	2	.	.	.	3	3	.	.	14	122	..
12	2	.	.	.	21	60	83	.	.	1	.	2	.	.	.	.	3	3	.	.	18	143	
13				1	7	40	48														114	176	32
14						54	54														49	100	..
15	1	11	.	.	41	68	121														108	171	..
16	.	3	1	.	11	78	93														13	70	21
17	1	4	.	2	10	35	52	.	.	7	.	3	.	.	.	.	10	3	7	.	.	203	..
18	2	10	.	.	71	347	431	.	2								2	2	.	.	19	471	..
19		3	.	.	44	241	288	.	.	10							10	.	10	.	.	315	..
20	2	2		.	29	147	180	.	.	9							9	.	9	.	2	249	..
21					11	22	33														4	26	.
22	3	6	.	.	22	41	82	.	1	6							7	.	7	.	.	119	..
23		3	6	.	44	47	100	.	2	1							3	.	3	.	30	195	20
24	4	2	2	.	50	107	159	.	.	2							2	2	.	.	10	165	..
25	4	2	.	.	19	40	68														22	98	..
Latus	46	62	11	6	680	2070	2875	,,	11	41	.	11	4	-	.	.	61	28	39	,,	718	2883	104

180

Bevölkerungs-Stand

Nummern	Namen der Ortschaften	Gehören zu: Dominien	Gehören zu: Pfarren	Anzahl der Städte	Vorstädte	Märkte	Dörfer	Häuser	Wohnpartheyen	Geistliche	Adeliche	Beamte und Honoratioren	Bürger, Gewerbsinhaber, Künstler	Bauern	Häusler, Gärtler, und vermischter Beschäftigung	Minder Anwendbare	Gänzlich Unanwendbare	Ausgediente Kapitulanten: Von den Regimentern	Vom Fuhr- und Packwesen	Zeitlich Befreyte
	Translatus			+3			21	3083	4229	18	50	21	101	2083	38	243	1478	25		36
26	Drozdowice	Grodeker Kaal Kammeral	Gródek				1	89	120			2		70		6	37	1		1
27	Burgthal		Burgthal				1	25	33					24			10			2
28	Haliczanow		Haliczanow				1	74	101	1				61		6	39	1		1
29	Weissenberg		Weisenberg				1	43	63					38	1	1	26	1		1
30	Kaminobrod		Kamienobrod				1	69	103			1		57	1	4	42			2
31	Brunendorf		Brunendorf				1	28	37			1		24		1	13			
32	Kiernica		Kiernica				1	121	179	1				113		10	56	1		3
33	Kurniki		Kurniki				1	142	227	1				112	1	13	91			4
34	Lelechowka		Lelechowka				1	31	45					22	2	1	19			
35	Malkowice		Malkowic				1	80	108	1				76		5	27	1		
36	Porzyce		d°				1	42	63					35		3	22	1		1
37	Rodatycze		Rodatycze				1	192	284	1	1	1		164	2	11	96	5		1
38	Starzyska Wola		Starzyska Wola				1	150	222	1				126	1	9	75			3
39	Stodulki		Wereszyce				1	15	21					14			8			
40	Ebenau						1	21	27					19		1	10			1
41	Wereszyce et Maydan						1	141	197	1			1	120	2	13	48			4
42	Wiszenka		Wiszenka				1	590	721	2		2		476	3	38	167	4		12
43	Walddorf						1	12	16					12	1		8			
44	Zaszkowice		Zawidowice				1	93	135		3			66		9	48	1		2
45	Zawidowice						1	103	140	1	4			90		4	39	1	1	
46	Verderberg		d°				1	14	26			6	2	6		2	10			
47	Grzeda		Bratkowice				1	88	124		4	1		52	2	6	53			2
48	Sieciechow		Sieciechow				1	23	30					16	1	1	11			
49	Wulka mit Hamulec	Janow Kaal	Wulka				1	36	51			1		19		2	28	1		
50	Hermanow		d°				1	89	124	1				71	2	9	43	1		
51	Stodowice		d°				1	80	106	1		1		68		5	24			1
52	Borki Janowskie		Janow				1	24	55					31		2	21			
53	Janow					1		242	341	3	2	1		66	6	34	196	2		2
54	Karaczynow		Karaczynow				1	58	96			1	1	46		5	37	1		3
55	Schönthal						1	22	30					19	1	1	7			
56	Porzyce		Janow				1	43	62					40			24			1
57	Rotenhan						1	17	25					12	1	2	8			
58	Stawki						1	26	43			1		21		1	12			
	Latus			1	3	1	55	3274	3957	15	15	18	4	2186	27	205	1366	22	1	47

Nummern	Vorgemerkte zum Dienst bei den Regimentern: Verheurathete und Wittwer mit unversorgten Kindern	Ledige, und sonstige Wittwer	Beim Fuhr- u. Packwesen: Verheurathete und Wittwer mit unversorgten Kindern	Ledige, und sonstige Wittwer	Ergänzungs-Mannschaft	Mannschaft von der Landwehre und den Grenzbataillons	Nachwuchs: Von der Geburt bis 14 Jahr	Von 15 bis 17 Jahr	Das weibliche Geschlecht überhaupt	Summe der Einheimischen	Verheurathete	Ledige und Wittwer	Abwesende dieses Landes: Im nämlichen Bezirke	In andern Bezirken	Erblanden: In andern konskribirten	In unkonskribirten	Im Ausland oder unbekannt wo	Juden: Wohnpartheien	Männlichen Geschlechtes	Weiblichen Geschlechtes	Summa der Juden	Fremde dieses Landes: Aus dem nämlichen Bezirk	Aus andern Bezirken	Erblanden: Aus andern konskribirten	Aus unkonskribirten: Männlich	Weiblich	Ausländer: Männlich	Weiblich
Translatus	45	123	5	17	106	106	3458	700	9412	17970	3226	5332	70	16	1		52	246	511	590	1101	10	29	2			6	
26	2	3			X	7	96	10	243	478	95	140	4									3	1					
27				1			41	5	80	163	29	54	1									1						
28		1		1	X	3	92	19	224	459	85	140																
29		2			X	3	69	11	158	311	56	97	3									1	1				1	1
30	1	3			X	3	85	16	224	439	76	129	4									1						
31							50	6	104	199	20	65										1	2				3	
32	1	3	1	2	X	5	156	22	402	776	129	235					1						1					
33	2	3		2	X	8	192	24	479	932	170	280	3	1														
34		5					28	7	93	177	26	48										1	2					
35		5			X	5	176	18	250	504	91	163	1									1						
36	2	3			X	2	41	7	147	265	48	70					1											
37		27			X	8	270	29	682	1308	206	420	11	3			1					3						
38	1	4			X	12	201	16	482	931	170	279					1					1	2	1				
39		1		1			22	4	41	91	17	22	1															
40	2						29	4	68	134	26	40	2		1													
41		7			X	1	184	22	427	830	141	262	3	11														
42	4	27		4	X	22	616	95	1585	2057	527	945					5					2	1	2			1	
43							14	1	33	69	12	24			1													
44	1	1		3	8	2	111	12	288	547	97	162					1	1	3	3	6		1					
45		6		2	X	1	141	24	344	658	111	203	1															
46		1		1			22	5	56	111	16	29	3									4						
47		4				1	95	10	246	476	86	144			1		1											
48		2				1	18	3	65	118	22	31	1				1	1	3	2	5							
49		1		1			40	14	106	213	37	70	1	1			1										1	
50		3				3	95	16	263	507	97	147						2	5	8	13							
51		2			8	2	107	12	215	448	78	155	9	1			3	1	2	3	5							
52	1		1			1	64	13	127	261	43	91	2				1	1	1	1	2							
53	18	15	1	1		2	254	48	664	1315	270	281		2			7	124	264	248	512						1	
54	1	3		1		2	73	5	202	381	70	109					1										4	
55	1						39	5	71	144	28	45																
56	1	1				1	53	17	145	287	51	87	1									1						
57		2					31	9	40	114	21	44	2	1			1						2					
58	1	1					24	7	83	153	31	27					1											
Latus	39	136	3	20	.	95	3469	526	8659	16852	3015	5179	53	10	3	.	21	130	278	265	543	20	14	3	.	.	11	1

Viehe-Stand

Nummern	Pferde: Füllen von 1 Jahren	Füllen von 2 Jahren	Füllen von 3 Jahren	Hengste	Stuten	Wallachen	Summe	Hievon sind taugliche im Alter von 5 bis 10 Jahren: von 13½ bis gegen 15 Faust: Hengste	Stuten	Wallachen	von 15 bis gegen 15½ Faust: Hengste	Stuten	Wallachen	von 15½ bis gegen 16 Faust und darüber: Hengste	Stuten	Wallachen	Summe	Hievon pränotirt: Zur Bespannung	Zum Packen	Uiberhaupt: Maulthiere	Ochsen	Kühe	Schafe
Translatus	46	62	11	6	680	2070	2815		11	41		11	4				64	28	39		718	3883	104
26	6	11			50	63	120					2					2	2			11	110	
27	7	6	1		36	20	70		5	3		4					12	10	2			57	20
28	13	6	3		42	46	110		1	2							3		3		3	142	
29	3			1	37	25	58		4	3		2					9	7	2		26	141	1
30	8	1			37	45	91		1	2							3		3		19	110	8
31	4	6	1		28	20	59		3	7		8	2				16	10	6			51	
32	5	6	2		42	42	97		2	2							4		4		22	112	4
33					7	47	49														48	209	45
34					2	9	11					2					2	2			34	33	4
35	1	6			26	59	92														7	94	
36	3				18	53	74			14							14		14		2	49	
37	33	10	3		115	71	232					2					2	2			25	355	
38					3	49	52														84	157	29
39	4	1			11	21	37														2	23	
40	5	11			32	20	68		5	4		5	2				16	10	6		1	43	
41					1	56	57		1	3							4	4			15	75	4
42					13	181	194						2				2	2			38	444	232
43	4	4			14	11	23		5	2							7	5	2			22	14
44	3	11	5		40	66	119			9		2				2	13	4	9		17	184	
45	8	9	4	1	38	73	122			1		4					5	4	1		43	178	
46	3	3			12	9	27		4	2		2					8	7	1		1	34	
47	1		1		9	53	64						2				2	2			17	108	3
48					2	4	6														19	21	7
49					6	23	29														6	39	
50	1	2			16	39	58														41	98	
51	3	7	7		10	29	56			2		2	2				6	4	2		47	137	36
52		1			3	25	29														35	37	
53					5	68	73														70	194	
54	3				4	26	39														50	78	
55		2			25	11	38		2	2		2					6	6				40	
56	1	4			17	53	75														2	81	22
57	3	8	1		16	15	43															37	
58	1	1			7	15	24														26	40	
Latus	123	116	28	2	714	1376	2319	.	33	54	.	37	10	.	.	2	136	81	55	.	711	3567	429

Bevölkerungs-Stand

Anzahl der … / Klassifikazion des männlichen Geschlechts

Nummern	Namen der Ortschaften	Gehören zu: Dominien	Pfarren	Städte	Vorstädte	Märkte	Dörfer	Häuser	Wohnpartheyen	Geistliche	Adeliche	Beamte und Honoratioren	Bürger, Gewerbsinhaber, Künstler	Bauern	Häusler, Gärtler, und vermischter Beschäftigung	Minder Anwendbare	Gänzlich Unanwendbare	Ausgediente Kapitulanten: Von den Regimentern	Vom Fuhr- und Packwesen	Zeitlich Befreyte	Vorgemerkte bei den Regimentern: Verheirathete und Wittwer mit unversorgten Kindern	bei den Regimentern: Ledige, und sonstige Wittwer	beim Fuhr- u. Packwesen: Verheirathete und Wittwer mit unversorgten Kindern	beim Fuhr- u. Packwesen: Ledige, und sonstige Wittwer	Ergänzungs-Mannschaft	Mannschaft von der Landwehre und den Freybataillons
	Translatus			1	3	1	53	2774	2987	15	15	18	4	2186	21	205	1366	22	1	47	39	136	3	20	=	93
59	Stracze		Stracze	.	.	.	1	62	91	1	3	.	1	49	.	6	20	.	.	1	.	.	.	.	.	2
60	Wielkopole	Janow	Wielkopole	.	.	.	1	164	243	1	.	.	.	139	.	8	91	2	.	5	2	3	.	.	.	9
61	Ottenhausen			.	.	.	1	20	42	.	.	.	.	27	1	3	21	.	.	.	.	.	.	.	.	.
62	Wrocow		Wrocow	.	.	.	1	116	154	1	.	.	.	91	.	7	61	3	.	2	.	2	.	1	.	7
63	Zalesie	Kurla	Zalesie	.	.	.	1	24	27	.	1	3	1	14	.	3	16	2	.							
64	M. Jaryczow		do. Jaryczow	1	.	.		287	418	2	2	.	3	23	4	33	304	4	.	2	11	27				7
65	alt Jaryczow	Stadt Jaryczow	alt Jaryczow	.	.	.	1	87	116	1	4	.	.	63	.	5	47	.	.	2	1	7	.	2	.	2
66	Podliski wielkie		Podliski wielkie	.	.	.	1	46	65	1	.	.	.	41	.	2	17	1	.	1	.	.	.	.	.	1
67	Zapytow		Zapytow	.	.	.	1	133	191	1	.	.	1	118	.	6	54	.	.	.	.	6	.	1	.	6
68	Jemelnia			.	.	.	1	54	74	.	.	1	.	47	.	4	19	1	.	1	2	1	.	.	x	2
69	Jaśniska			.	.	.	1	160	209	1	218	.	.	43	.	7	58	.	.	.	2	2	.	.	.	4
70	Kamienopol	Kamienopol	Kamienopol	.	.	.	1	47	55	.	.	1	.	33	1	3	14	.	.	1	.	1	.	.	.	1
71	Podborce		Podborce	.	.	.	1	85	121	1	15	.	.	35	.	6	43	.	.	.	.	3	.	.	.	2
72	Krzywczyce		Lemberg	.	.	.	1	107	129	.	3	1	.	45	1	13	57	.	.	1	.	9	.	1	x	1
73	Kolbaiowice			.	.	.	1	114	156	1	11	.	.	77	.	4	51	1	.	2	4	12	.	.	x	5
74	Koszyce		Jemelnia	.	.	.	1	50	66	.	1	.	.	38	2	5	31	.	.	.	2	2	.	.	x	1
75	Łaszki mit Stoki		Łaszki	.	.	.	1	147	255	.	5	.	1	85	.	21	108	2	.	.	3	6	1	.	.	9
76	Podciemne		Podciemne	.	.	.	1	40	56	1	.	1	.	92	.	3	20	.	.	.	.	2	.	1	x	4
77	Rakowiec		Rakowiec	.	.	.	1	64	94	1	.	.	.	47	.	7	29	4	.	.	.	3	.	.	x	8
78	Rudno		Rudno	.	.	.	1	39	53	1	.	.	1	30	.	2	19	1	.	2	.	1	.	.	x	2
79	Solonka wielka		Solonka	.	.	.	1	67	91	1	.	.	.	46	.	3	20	2	.	.	1	2	.	2	x	1
80	Solonka mała	Lemberger [illegible]		.	.	.	1	61	73	.	.	.	.	32	.	9	31	1	.	.	1	1	.	2	x	2
81	Tołczow		Tołczow	.	.	.	1	72	108	1	.	1	.	56	.	7	49	1	.	2	1	4	.	.	x	4
82	Zimnowoda		Zimnowoda	.	.	.	1	70	106	1	.	1	.	46	3	2	40	.	.	.	1	4	.	.	x	3
83	Kaltwasser		Kaltwasser	.	.	.	1	19	28	.	.	1	.	17	.	4	10	.	1	.		1	.	1	x	1
84	Żyrawka		Żyrawka	.	.	.	1	172	222	1	.	.	.	67	.	14	132	5	1	5	3	1	.	1	x	3
85	Biłohorszcze			.	.	.	1	49	64	.	.	1	.	42	1	3	16	2	.	3	.	1	.	1	.	.
86	Brzuchowice	Lemberger [illegible]		.	.	.	1	66	88	.	.	.	.	50	1	6	34	1	.	1	.	6	.	1	.	2
87	Hołosko małe		Lemberg	.	.	.	1	46	60	.	2	.	.	35	.	4	12	.	.	4	.	1	.	.	.	1
88	Hołosko wielkie	Stadt Lemberg		.	.	.	1	73	95	.	.	.	.	30	1	4	33	1	.	.	.	6	.	.	.	2
3	Latus			2	0	1	82	2545	3560	18	265	11	8	1538	15	204	1467	34	2	35	34	113	1	14	.	92

Nachwuchs / Summe / Abwesende / Juden / Fremde

Nummern	Namen	Nachwuchs: Von der Geburt bis 14 Jahr	Von 15 bis 17 Jahr	Das weibliche Geschlecht überhaupt	Summe der Einheimischen	Verheirathete	Ledige und Wittwer	Abwesende dieses Landes: Im nämlichen Bezirke	In andern Bezirken	Erblanden: In andern konskribirten	In unkonskribirten	Im Ausland oder unbekannt wo	Juden: Wohnpartheien	Männlichen	Weiblichen	Summa der Juden	Fremde dieses Landes: Aus dem nämlichen Bezirke	Aus andern Bezirken	Erblanden: Aus andern konskribirten	Aus unkonskribirten: Männlich	Weiblich	Ausländer: Männlich	Weiblich
	Translatus	2469	526	8658	16852	3015	5179	53	10	3	.	21	130	278	265	543	20	14	3	..	.	11	1
59	Stracze	69	13	190	355	68	97	.	.	.	.	1	.	.	.	.	2	1					
60	Wielkopole	195	26	510	1001	192	299	.	.	.	.	1										3	.
61	Ottenhausen	63	11	107	233	40	86	1	1								.	1					
62	Wrocow	151	33	367	726	121	238	2	1	.	.	1											
63	Zalesie	20	8	80	148	25	43	.	.	.	.	1	.	.	.	.	1	.	.	.	.	1	
64	M. Jaryczow	298	80	929	1729	324	476	9	6	1	.	6	132	245	280	525	.	3				2	.
65	alt Jaryczow	80	22	260	496	88	148	1	.	1	.	.	1	1	1	2	1	1	.	.	.	.	.
66	Podliski wielkie	63	7	130	266	51	85										.	1					
67	Zapytow	46	35	402	776	152	222	.	.	.	.	.	1	2	1	3	.	3	.	.	.	1	.
68	Jemelnia	49	12	143	282	61	78	1	.	.	.	2											
69	Jaśniska	92	17	463	907	169	275	3	1	.	.	2	14	32	37	69							
70	Kamienopol	43	8	108	214	43	63	.	.	.	.	3	1	1	1	2	1	1	.	.	.	1	.
71	Podborce	97	25	255	502	84	163	1	.	.	.	7	1	2	2	4							
72	Krzywczyce	92	18	270	512	92	150	2	1	.	.	3	7	19	18	37	.	1	.				
73	Kolbaiowice	125	28	288	609	116	205	1	1	.	.	1	1	2	4	6							
74	Koszyce	50	20	142	300	54	104	6	.	.	.	2	1	2	5	7	.	.	.	.	.	1	.
75	Łaszki mit Stoki	210	41	521	1013	182	310	2	1	.	.	5	.	.	.	.	.	2	.	.	.	.	.
76	Podciemne	58	10	127	259	39	93	1	1	.	.	1	.	.	.	.	.	2					
77	Rakowiec	84	12	204	399	70	125	3	1	1	.	1	1	2	1	3							
78	Rudno	50	3	134	246	44	68	1	.	.	.	1	2	3	4	7	.	.	.	.	.	2	
79	Solonka wielka	69	14	172	343	64	107	.	.	.	.	2											
80	Solonka mała	50	12	153	294	61	80	1	.	.	.	1											
81	Tołczow	95	22	230	473	87	156	.	.	.	.	.	1	1	1	2	1	.	.	.	.	1	1
82	Zimnowoda	99	15	220	435	73	142	3	2	.	.	.	7	7	7	14							
83	Kaltwasser	29	6	77	158	26	55	1	1														
84	Żyrawka	227	17	426	853	175	252	.	.	.	.	1										1	
85	Biłohorszcze	72	11	165	318	50	103	.	.	.	.	1	.	.	.	.	1	.	.	.	.	1	.
86	Brzuchowice	96	21	228	447	72	147	4	.	.	.	2	5	12	8	20	2	.	.	.	.	1	.
87	Hołosko małe	50	12	132	253	43	78	.	.	.	.	.	1	2	3	5	.	.	.	.	.	.	.
88	Hołosko wielkie	75	12	198	381	69	114	1	1	.	.	2	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
3	Latus	2863	587	7631	14928	2135	4562	44	18	3	.	47	172	333	373	706	9	16	.	.	.	15	1

Viehe-Stand

Nummern	Namen	Pferde: Füllen von 1 Jahren	2	3	Hengste	Stuten	Wallachen	Summe	Hievon sind taugliche im Alter von 5 bis 10 Jahren: von 13½ bis gegen 15 Faust: Hengste	Stuten	Wallachen	von 15 bis gegen 15½ Faust: Hengste	Stuten	Wallachen	von 15½ bis gegen 16 Faust und darüber: Hengste	Stuten	Wallachen	Summe	Hievon pränotirt: Zur Bespannung	Zum Packen	Überhaupt: Maulthiere	Ochsen	Kühe	Schafe
	Translatus	123	116	28	2	714	1376	2319	.	33	34	.	37	10	.	.	2	136	81	55	.	711	2567	429
59	Stracze					6	16	22														51	89	.
60	Wielkopole	2	9	1	.	32	110	154														41	220	.
61	Ottenhausen					4	31	35	.	4	5							9	6	3	.	18	53	
62	Wrocow	2	.	.	.	4	63	69														62	120	18
63	Zalesie					8	21	29	.	.	2							2	2	.	.	12	60	.
64	M. Jaryczow	2	1	.	1	17	22	43	.	2	2	.	2					6	6	.	.	22	180	..
65	alt Jaryczow	1	1	.	.	46	46	94	.	2								2	2	.	.	79	94	12
66	Podliski wielkie					16	19	35														18	40	14
67	Zapytow	.	.	.	.	40	104	144														31	105	..
68	Jemelnia					8	11	19														32	46	..
69	Jaśniska	1	.	1	.	11	109	122	.	.	2	.	1	1	.	.	.	4	4	.	.	62	194	2
70	Kamienopol	2	.	.	.	13	12	27														44	61	
71	Podborce					43	44	87														64	106	..
72	Krzywczyce	.	.	.	.	1	68	69	-	.	2	.	.	.	.	.	.	2	.	2	-	.	137	.
73	Kolbaiowice	2	4	7	.	71	55	139	.	5	12							17	3	14	.	21	129	31
74	Koszyce	9	.	.	.	11	11	31														63	72	..
75	Łaszki mit Stoki	4	3	3	1	40	91	142	.	.	.	.	2	2	.	.	2	6	6	.	.	8	258	..
76	Podciemne	1	1	.	.	22	20	44														31	59	..
77	Rakowiec					9	22	31														15	61	..
78	Rudno						16	16														42	60	..
79	Solonka wielka					1	102	103															94	
80	Solonka mała						76	76															66	..
81	Tołczow	.	.	.	.	7	82	89														25	85	..
82	Zimnowoda					6	36	42														60	82	..
83	Kaltwasser						25	25	.	.	6							6	1	5	.	10	53	..
84	Żyrawka					1	215	216														11	182	..
85	Biłohorszcze	.	1	.	.	3	45	49	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	35	103	.
86	Brzuchowice	.	1	.	.	1	39	41	.	1	1	.	.	1	.	.	.	3	.	3	.	49	105	.
87	Hołosko małe	.	1	.	.	.	52	53	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	8	64	.
88	Hołosko wielkie	.	.	.	.	3	27	30	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	37	87	.
3	Latus	26	22	12	2	424	1600	2086	.	14	32	.	5	4	.	.	2	57	30	21	.	891	3065	77

Bevölkerungs-Stand — Viehe-Stand

Der Ortschaften: Nummern | Namen | Gehören zu: Dominien | Pfarren

Anzahl der: Städte | Vorstädte | Märkte | Dörfer | Häuser | Wohnpartheyen

Klassifikazion des männlichen Geschlechts

In keine der vorigen Rubriken gehörige, und ihrer Qualifikazion nach Anwendbare: Geistliche | Adeliche | Pfennte und Honoratioren | Bürger, Gewerbsinhaber, Künstler | Bauern | Häusler, Gärtler, und vermischter Beschäftigung

Minder Anwendbare | Gänzlich Unanwendbare

Ausgedienete Kapitulanten: Von den Regimentern | von Fuhr- und Packwesen

Zeitlich Befreyte

Vorgemerkte zum Dienst: bei den Regimentern: Verheurathete und Witwer | mit unversorgten Kindern; Ledige, und sonstige | Witwer — beim Fuhr- u. Packwesen: Ledige, und sonstige | Witwer

Ergänzungs-Mannschaft

Mannschaft von der Landwehre und den Freiwilligen

Nachwuchs: Von der Geburt bis 14 Jahr | Von 15 bis 17 Jahr

Das weibliche Geschlecht überhaupt

Summe der Einheimischen

Unter dem vorstehend klassifizirten männlichen Geschlechte sind

Verheurathete | Ledige und Witwer

Abwesende: dieses Landes: In nämlichen Bezirke | In andern Bezirken — Erbländen: In andern konskribirten | In unkonskribirten

Unter der Anzahl der Wohnpartheien, und Summe der Einheimischen sind

Juden: Wohnpartheien | Männlichen | Weiblichen | Geschlechtes | Summa der Juden

Fremde

dieses Landes: Aus dem nämlichen Bezirk | Aus andern Bezirken

Erbländen: Aus andern konskribirten | Aus unkonskribirten: Männlich | Weiblich

Ausländer: Männlich | Weiblich

Pferde

Füllen von 1 2 3 Jahren: Hengste | Stuten | Wallachen | Summe

Hievon sind taugliche im Alter von 5 bis 10 Jahren: von 13½ bis gegen 15 Faust: Hengste | Stuten | Wallachen — von 15 bis gegen 15½ Faust: Hengste | Stuten | Wallachen — von 15½ bis gegen 16 Faust und darüber: Hengste | Stuten | Wallachen | Summe

Hievon präsentirt: Zur Vespannung | Zum Packen

Überhaupt

Maulthiere | Ochsen | Kühe | Schafe

Translatus — Lemberg Kreis Magistrat — Lemberg

Nr.	Name	Dominien	Pfarren	Anzahl der	Klassifikazion des männlichen Geschlechts	Unter dem vorstehend klassifizirten männlichen Geschlechte sind	Unter der Anzahl der Wohnpartheien, und Summe der Einheimischen sind	Fremde	Pferde	Hievon sind taugliche im Alter von 5 bis 10 Jahren	Überhaupt
	Translatus			29 1 8 2845 3560 18 263 11 8 1538 16 207 [illegible] 34 2 95 34 113 1 14 72 92 2865 581 76311 149128 2735		1562 44 18 3 . 47 172 233 373 706 9 16 . . . 15 1	26 22 12 2 424 1660 2086 . 14 32 . 64 . . 2 37 30 27 . 87 3063 77				
89	Kleparow			. . . 1 88 116 . . . . 59 . 3 51 1 . 1 1 4 . 1 „ 2 91 10 260 484 82		148 1 2 „ „ 2 . . . . 1	. . 1 1 „ 3 95 100 . . 3 . 1 . . 4 1 3 . . 178 .				
90	Kulparkow			. . . 1 49 62 . . . . 27 2 4 22 1 . . . 3 . . . . 60 8 147 272 50		78 . . . . . 1 24 6 . 2	. . 1 „ „ 30 22 53 . . 4 . 2 . . . 6 4 2 . 12 113 4				
91	Hauptsumbary			1 . . . 316 2611 51 224 188 497 . 50 220 138 18 1 38 68 76 1 4 . 31 149 37 583 1063 186		698 1 22 38 1 45 90 [illegible] 364 111 550 57 17 . 23 15 . . . 1 14 112 127 . . . 19 . . 12 31 31 . . . 14 .					
92	Hauptschule			. 1 . . 672 1882 16 155 166 260 28 54 158 [illegible] 44 2 12 40 97 1 9 22 22 1249 [illegible] 9944 4528 1931		2220 2 26 19 4 55 [illegible] [illegible] [illegible] 550 43 286 8 4 1 14 12 4 . 1 8 51 [illegible] 306 . . . 3 19 . . . 22 22 . . 14 561 . 1					
93	Krakauer Vorstadt			. 1 . . 506 [illegible] 31 225 [illegible] 358 16 78 [illegible] 21 1 25 98 109 2 4 . 21 1180 254 4815 9424 1453		2548 6 [illegible] 13 3 13 [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] 96 365 18 7 . 66 2 . . . 2 44 233 279 . . 2 7 22 . 2 12 42 40 2 . 11 221 25 2					
94	Lobkowicer Vorstadt			. 1 . . 435 [illegible] 14 38 76 194 . 16 [illegible] 184 15 . 19 68 132 1 4 . 9 [illegible] [illegible] 5087 11187 2038		2862 2 19 15 . 75 [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] 93 189 4 1 . 32 2 . 1 . 1 25 71 98 . . 2 3 4 . 1 1 11 9 3 . . 111 . .					
95	Hoder Vorstadt 1/4			. 1 . . 444 1280 41 135 117 131 6 47 120 [illegible] 20 . 17 96 78 1 6 [illegible] 25 790 98 [illegible] 5396 871		1545 8 25 13 . 31 [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] 37 268 4 8 1 92 4 3 2 . 5 30 150 140 . . 2 3 25 2 . 6 38 28 . . . 189 . .					
96	Malechow			. . . 1 87 121 2 . 1 . 48 . 9 27 1 . . 4 4 . . . 1 98 21 264 404 87		148 . 1 . . . 4 . . . . . 1	. . 2 1 1 . 5 44 86 . . . . 2 . . . 2 2 . . 2 132 . .				
97	Pasieka			. . . 1 28 29 . . . . 25 . 2 29 . . . 3 . . . 1 67 3 55 158 25		58 . . . . . 4 1 1 2 3	. . 1 2 . 1 8 22 34 . . . . . 2 72 . .				
98	Schopow am Wola fichowska			. . . 1 55 72 . . . . 43 . 4 23 . . 1 . 3 . . . 5 84 12 176 351 60		119 . . . . . 2 4 4 11	. . 4 . 1 14 38 54 . . . . . 2 128 . .				
99	Skrilow			. . . 1 21 26 . . . . 14 1 . 7 . . 1 . . . . 2 22 3 53 108 19		34 . . . . . 1	. . . . . 4 8 12 . . . . . 9 39 . .				
100	Zamarlynow			. . . 1 90 118 . 1 . 5 24 4 9 68 3 . 1 2 3 . 1 . 5 46 14 263 449 93		523 . 1 11 . 4 9 7 6 13	. . . . . 30 30 . . . . . 125 . .				
101	Zubrza			. . . 1 138 185 1 8 1 . 13 2 8 34 1 . 4 2 14 . . . 2 [illegible] 22 415 787 128		244 1 . . . 7 4 10 15 . 2 . . . 1 . . 18 . 2 36 141 197 24 . . 2 . . 8 2 6 . 11 394 . .					
102	Lesniowice	Lesniowice	Pustomyty	. . . 1 90 128 . 2 . 1 7 1 6 27 . . 1 5 10 2 2 . 2 [illegible] 12 294 585 102		169 2 . . . 1 1 1 2 . 2 . . . 1 . 8 4 3 9 29 24 81 . 2 . 4 . 2 . 8 8 . . 57 133 8					
103	Polanka		Mostka	. . . 1 55 80 . . . . 47 . 1 20 . . . 2 3 . . . 1 75 6 129 370 57		108 . . . . 2 2 3 5 8	. . . . . 4 . . 9 8 21 . . . . . 40 57 . .				
104	Lesienice			. . . 1 99 143 2 . . . 62 1 6 51 . . 1 . 4 . 1 . 3 [illegible] 21 320 578 104		140 1 . . . 2 5 4 14 28	. . . . . 1 1 1 18 26 47 . . . . . 58 58 . .				
105	Zazina			. . . 1 168 223 1 [illegible] . . 21 1 3 57 . . 2 1 3 . . . 3 [illegible] 9 420 881 [illegible]		268 3 . . . 1 10 [illegible] 25 52	. . . . . 25 101 126 . . . . . 57 166 . .				
106	Domazyr	Malczyce Wielkie	Domazyr	. . . 1 30 47 1 . . 1 22 1 5 16 1 . . . . . 2 2 30 10 105 194 70		119 2	. . . . . 7 11 18 . . . . . 29 32 . .				
107	Malczyce M.		Malczyce wielkie	. . . 1 167 195 2 6 . 1 133 . 17 [illegible] . . 3 2 5 . 1 . 8 212 41 499 1086 181		226 . . . . . 3 . 14 . . 59 143 207 . 42 . 4 . . 4 14 10 4 . 10 254 . .					
108	Mozana		Mozana	. . . 1 117 181 1 2 . . 106 1 15 [illegible] 4 . 2 2 5 . 1 . 8 [illegible] 15 [illegible] 448 147		257 . . . . 2 1 2 2	. . . . . 44 1 . 55 59 122 . . . . . 57 166 16 . .				
109	Sucha Wola		Sucha Wola	. . . 1 62 94 . 2 1 1 46 . 1 29 . . 3 2 3 . 1 . 1 78 12 186 366 32		108 . . . . . 1	. . . . . 17 28 45 . . . . . 52 188 . .				
110	Zalucze		Malczyce wielkie	. . . 1 20 89 . . . . 25 . 4 17 . . 2 . 1 . 1 . 1 48 4 63 160 33		64 1 . . . 1	. . . . . 1 2 . . 5 8 16 . . . . . 21 27 . .				
111	Zelow		Zelow	. . . 1 92 141 . . . . 27 1 2 18 . . . . . 41 9 110 208 25		57 3	. . . . . 6 6 12 . . . . . 42 29 . .				
112	Miklaszow			. . . 1 167 254 1 4 . . 134 . 15 84 1 . 3 1 9 . 1 . 6 150 31 339 970 195		245 2 . . . 7 2 5 2 7 2 2	. . 9 5 2 . 40 108 175 . . . 3 9 . . 6 6 . . 27 200 80 . .				
113	Milatycze	Milatycze	Wolkow	. . . 1 90 131 . . . . 60 1 13 42 . . 1 . 4 . . . 2 118 23 280 553 101		177 3 . . . 2 1 2 3	. . . . . 4 4 . . 25 55 88 . . . . . 56 118 . .				
114	Siedlisko		Tolczow	. . . 1 59 86 . . . . 46 2 6 23 . . 1 2 . . . 1 . 1 59 8 165 [illegible] 66		88 . . . . 2 . . . . 1	. . . . . 2 1 . . 16 9 29 . . . . . 43 68 . .				
	Latus			0 7 1 103 [illegible] 1 138 415 570 8 37 [illegible] 1513 2888 54237 [illegible]		25258 37 124 99 8 291 [illegible] [illegible] [illegible] 262 1862 91 37 2 559 36 55 55 11 24 582 1847 2574 2 10 15 . 2499 2 5 35 192 173 19 . 719 387 133					

9

Bevölkerungs-Stand

Klassifikazion des männlichen Geschlechts

Nummern	Der Ortschaften Namen	Gehören zu Dominien	Gehören zu Pfarren	Städte	Vorstädte	Märkte	Dörfer	Häuser	Wohnpartheyen	Geistliche	Adeliche	Beamte und Honoratioren	Bürger, Gewerbsinhaber, Künstler	Bauern	Häusler, Gärtler, und vermischter Beschäftigung	Minder Anwendbare	Gänzlich Unanwendbare	Ausgediente Kapitulanten: Von den Regimentern	Ausgediente Kapitulanten: Vom Fuhr- und Packwesen	Zeitlich Befreyte	Vorgemerkte zum Dienst bei den Regimentern: Verheurathete und Wittwer mit unversorgten Kindern	bei den Regimentern: Ledige, und sonstige Wittwer	beim Fuhr- u. Packwesen: Verheurathete und Wittwer mit unversorgten Kindern	beim Fuhr- u. Packwesen: Ledige, und sonstige Wittwer	Ergänzungs-Mannschaft	Mannschaft von der Landwehre und den Freybataillons
	Translatus			3	7	1	105	4096	13150	164	1099	964	1249	1241	284	1308	1246	131	4	138	415	570	8	37	.	176
115	Mostki mit Malinowka	Mostki		.	.	.	1	75	122	1	3	.	.	58	1	12	49	1	.	1	.	1	.	.	x	5
116	Nagurzany	Nagurzany		.	.	.	1	41	58	.	3	.	.	32	1	4	23	.	.	.	.	3	.	.	.	.
117	Porszna			.	.	.	1	80	98	1	.	.	.	68	.	10	42	.	.	.	1	1	.	.	x	3
118	Glinna	Nawarya	Glinna	.	.	.	1	44	66	.	1	.	.	39	2	6	24	1	.	.	.	1	.	1	.	.
119	mit Wieniawa Maliczkowce		Hodowice	.	.	.	1	20	48	.	.	.	.	25	3	1	15	1	.	.	.	.	.	.	.	.
120	Miłoszowice			.	.	.	1	75	114	1	.	.	.	60	2	6	40	.	.	.	.	5	.	2	x	5
121	Nawarya			.	.	1	.	86	100	2	.	1	1	19	.	16	65	.	.	.	.	3	.	.	x	3
122	Woytowszczyzna Podsadki			.	.	.	1	41	47	.	.	.	.	32	1	2	18	.	.	1	.	1				
123	Bartatów	Obroszyn	Bartatów	.	.	.	1	78	103	.	6	.	1	64	2	7	43	.	.	3	.	1	.	.	x	4
124	Malczyce małe i. Strona		Malczyce małe				1	44	60	.	.	.	.	40	.	3	12	1	.	2	1	3	.	.	x	1
125	Obroszyn		Obroszyn	.	.	.	1	125	177	1	6	.	3	100	.	13	59	1	.	1	.	5	.	.	x	6
126	Powitno		Powitno	.	.	.	1	87	172	2	.	.	.	71	2	9	29	.	.	.	.	2	1	1	x	3
127	Rzeszna Polska		Rzeszna Polska	.	.	.	1	146	197	1	.	.	.	126	2	14	40	1	.	2	.	5	.	1	x	7
128	Do Ruska		Do Ruska	.	.	.	1	47	69	.	2	.	.	34	.	7	18	1	.	.	.	1	.	1	x	3
129	Stawczany mit Ferdynandowka		Obroszyn	.	.	.	1	189	242	1	6	.	.	161	.	12	63	1	.	4	.	9	.	3	x	8
130	Żuszyce		Żuszyce	.	.	.	1	40	57	.	1	.	.	31	.	3	17	2	.	.	.	1	.	.	x	1
131	Pikułowice			.	.	.	1	127	170	.	.	.	.	101	1	3	42	.	.	.	.	5	.	.	.	3
132	Prussy			.	.	.	1	125	180	1	5	.	.	101	3	8	51	.	.	2	6	2	.	.	.	6
133	Pustomyty mit Wolica	Pustomyty		.	.	.	1	83	136	1	8	.	.	67	2	15	56	.	.	1	.	2	.	1	x	2
134	Rokitno			.	.	.	1	122	175	1	22	.	1	90	1	8	55	1	.	.	3	5	.	1	.	6
135	Sknilów			.	.	.	1	81	98	1	.	1	.	64	.	11	26	.	.	2	.	1	.	.	.	3
136	Sokolniki			.	.	.	1	222	300	1	2	.	1	270	.	20	73	.	.	3	1	15	.	3	x	5
137	Sygniówka		Sknilów	.	.	.	1	30	34	.	.	1	.	25	1	.	10	.	.	.	1	2	.	.	.	.
138	Chrusno alt	Szczerzecer [illegible]	Chrusno alt	.	.	.	1	91	128	1	.	1	.	65	1	3	54	3	.	1	2	8	.	.	x	9
139	Chrusno neu		Chrusno neu	.	.	.	1	17	28	.	.	.	.	16	1	.	8	.	.	.	.	1	.	.	.	.
140	Dmitrze		Dmitrze	.	.	.	1	153	212	1	.	.	.	127	.	7	58	4	.	4	1	8	.	2	x	10
141	Brodki		Brodki	.	.	.	1	95	149	2	.	1	.	80	.	6	51	.	.	3	.	2	.	.	x	5
6	Latus			3	7	2	120	2374	3310	19	76	5	7	1906	26	207	1042	18	.	30	16	93	1	16	x	98

Nachwuchs, Summen, Abwesende, Juden, Fremde

Nummern	Der Ortschaften Namen	Nachwuchs: Von der Geburt bis 14 Jahr	Nachwuchs: Von 15 bis 17 Jahr	Das weibliche Geschlecht überhaupt	Summe der Einheimischen	Verheurathete	Ledige und Witwer	Abwesende dieses Landes: Im nämlichen Bezirke	Abwesende dieses Landes: In andern Bezirken	Erblanden: In andern konskribirten	Erblanden: In unkonskribirten	Im Ausland oder unbekannt wo	Juden: Wohnpartheien	Juden: Männlichen	Juden: Weiblichen	Summa der Juden	Fremde dieses Landes: Aus dem nämlichen Bezirk	Fremde dieses Landes: Aus andern Bezirken	Erblanden: Aus andern konskribirten	Aus unkonskribirten: Männlich	Aus unkonskribirten: Weiblich	Ausländer: Männlich	Ausländer: Weiblich
	Translatus	8824	1513	28806	54237	10173	15258	37	124	99	8	291	4430	8401	9036	17467	262	1862	91	37	2	559	36
115	Mostki mit Malinowka	102	22	238	495	96	161	3	1														
116	Nagurzany	29	10	121	226	40	75	3	3	.	.	2											
117	Porszna	173	21	236	497	81	180	4	4	.	.	6	1	3	5	8							
118	Glinna	63	8	140	286	51	95	4	1	.	.	2											
119	mit Wieniawa Maliczkowce	44	9	95	193	35	63	2	.	.	.	2											
120	Miłoszowice	105	23	256	505	87	162	1	.	.	.	3	1	6	2	8							
121	Nawarya	89	29	218	446	78	150	5	4	.	.	7	19	54	39	93							
122	Woytowszczyzna Podsadki	54	6	129	244	39	76	1															
123	Bartatów	102	16	234	483	86	163	9	.	.	.	.	3	6	6	12	.	.	.	.	.	.	.
124	Malczyce małe i. Strona	48	6	125	242	46	71																
125	Obroszyn	164	17	386	762	133	243	14	1	3	.	3											
126	Powitno	100	15	243	478	81	154	1															
127	Rzeszna Polska	190	19	459	861	149	259	2	2	.	.	1										2	
128	Do Ruska	66	14	158	305	43	104	3	.	.	.	2	1	2	5	7	.	1	.	.	.	1	.
129	Stawczany mit Ferdynandowka	237	43	588	1137	192	257	7	1	.	.	3	0	6	6	12	.	.	.	.	.	1	.
130	Żuszyce	57	14	125	252	41	86	3	.	.													
131	Pikułowice	144	29	266	694	120	208	2	.	.	.	3	1	3	4	7							
132	Prussy	135	24	423	787	139	225	1	1	.	.	1	2	4	5	9	1	1	.	.	.	2	.
133	Pustomyty mit Wolica	112	16	313	596	107	176	2	.	.	.	4	3	4	9	13							
134	Rokitno	108	16	259	687	127	201	3	.	.	.	2	2	4	3	7	1	1	.	.	.	.	.
135	Sknilów	86	23	200	418	74	144	–	2	.		1	.	.	.								
136	Sokolniki	267	37	674	1313	240	399	1	4	–	.	2	2	4	2	6	.	.	.	.	.	.	.
137	Sygniówka	31	7	94	172	33	45	.	.	x	1	x	1	1 (~~2~~)	2 (~~3~~)	3							
138	Chrusno alt	131	17	277	579	99	197	2	1	.	.	1											
139	Chrusno neu	33	2	81	142	22	39	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	2	.	.	.	.	.
140	Dmitrze	202	20	454	898	157	287	.	1	.	.	1											
141	Brodki	102	19	313	584	115	156	4	.														
6	Latus	2945	482	7299	14286	2511	4467	77	26	3	1	46	39	97	88	185	2	5	.	.	.	6	.

Viehe-Stand

Nummern	Der Ortschaften Namen	Pferde: Füllen von 1 Jahren	Füllen von 2 Jahren	Füllen von 3 Jahren	Hengste	Stuten	Wallachen	Summe	Hievon taugliche im Alter von 5 bis 10 Jahren, von 13½ bis gegen 15 Faust: Hengste	13½ bis 15 Faust: Stuten	13½ bis 15 Faust: Wallachen	von 15 bis gegen 15½ Faust: Hengste	15 bis 15½ Faust: Stuten	15 bis 15½ Faust: Wallachen	von 15½ bis gegen 16 Faust und darüber: Hengste	15½ bis 16 Faust: Stuten	15½ bis 16 Faust: Wallachen	Summe	Hievon pränotirt: Zur Bespannung	Hievon pränotirt: Zum Packen	Uiberhaupt: Maulthiere	Ochsen	Kühe	Schafe
	Translatus	55	55	11	24	582	1847	2574	2	10	15	.	24	99	2	5	35	192	173	19	.	719	3817	133
115	Mostki mit Malinowka	2	.	.	.	7	17	26	.	.	1	.	2					2	2	1	.	26	99	..
116	Nagurzany	1	.	1	.	8	1	11														24	60	..
117	Porszna		1	.	.	12	28	41														44	78	..
118	Glinna			2	.	6	19	27														27	87	..
119	mit Wieniawa Maliczkowce					4	18	22													2	32	51	..
120	Miłoszowice					14	44	58														21	87	..
121	Nawarya					5	9	14														14	91	..
122	Woytowszczyzna Podsadki		1	–		5	4	10														20	41	
123	Bartatów	7	1	.	.	24	24	56	.	.	.											94	149	7
124	Malczyce małe i. Strona	2	1	.	.	18	20	42														.	48	1
125	Obroszyn	9	1	3	4	21	14	62														96	198	..
126	Powitno	2	4	.	.	23	31	60														34	82	14
127	Rzeszna Polska	1	2	.	.	6	40	49														220	178	..
128	Do Ruska	.	1	.	.	5	8	14														91	107	32
129	Stawczany mit Ferdynandowka	12	4	.	1	101	34	152														172	231	2
130	Żuszyce	3	5	3	.	15	9	35														19	51	..
131	Pikułowice	2	3	1	1	33	53	90	.	2	2	.	.	.	.	.	.	4	2	2	.	33	156	..
132	Prussy	1	9	2	.	39	112	153	.	.	2							2	2	.	.	..	138	..
133	Pustomyty mit Wolica	2	.	.	.	15	48	65	.	2	.	.	2	.	.	.		4	2	2	.	12	129	20
134	Rokitno	5	2	.	.	7	88	102														96	157	..
135	Sknilów	4	.	.	.	14	25	43	.	.	.	.	.	2	–	.	.	2	2	–	.	64	85	16
136	Sokolniki	1	.	.	.	3	130	134	.	.	2	.	2	–	.	.	.	4	4	–	.	6	279	25
137	Sygniówka	.	1	.	2	17	28	48	.	3	3		1	.	.	.	.	7	7	–	.	6	71	.
138	Chrusno alt		2	1	.	34	62	99	.													31	171	..
139	Chrusno neu	6	5	3	.	19	5	38	.	7	3	.	2	.	.	.	.	12	7	5	.	36	64	
140	Dmitrze	3	8	.	.	83	121	215														4	165	..
141	Brodki		1	1	.	15	69	86														61	77	
6	Latus	64	52	17	8	553	1061	1755	.	14	13	.	9	2	.	.	.	38	28	10	2	1233	3131	117

Bevölkerungs-Stand / Viehe-Stand

Nummern	Namen der Ortschaften	Gehören zu Dominien	Pfarren	Städte	Vorstädte	Märkte	Dörfer	Häuser	Wohnpartheyen	Geistliche	Adeliche	Beamte und Honoratioren	Bürger, Gewerbsinhaber, Künstler	Bauern	Häusler, Gärtler, und vermischter Beschäftigung	Minder Anwendbare	Gänzlich Unanwendbare	Ausgediente Kapitulanten: Von den Regimentern	Ausgediente Kapitulanten: Vom Fuhr- und Packwesen	Zeitlich Befreyte	Vorgemerkte zum Dienst bei den Regimentern: Verheurathete und Wittwer mit unversorgten Kindern	bei den Regimentern: Ledige, und sonstige Wittwer	beim Fuhr- u. Packwesen: Verheurathete und Wittwer mit unversorgten Kindern	beim Fuhr- u. Packwesen: Ledige, und sonstige Wittwer	Ergänzungs-Mannschaft	Mannschaft von der Landwehre und den Freibataillons
	Translatus			3	7	2	129	2374	3310	19	16	5	7	1906	26	207	1042	18	.	30	16	90	1	16	78	98
142	Dobrzany	Szczerzecer Kaal & Pomorzany	Dobrzany	.	.	.	1	95	145	.	.	.	.	77	.	8	41	1	.	2	.	2	.	.	x	2
143	Dornfeld		do	.	.	.	1	90	139	1	.	1	.	84	1	10	36	2	1	1	.	10	.	2	x	5
144	Gluchowice		Brodki	.	.	.	1	51	68	.	-	.	.	49	.	3	19	.	1	4	1	4	1	.	-	.
145	Humienice		Humieniec	.	.	.	1	81	119	1	.	.	.	71	1	4	28	.	.	.	.	2	.	.	x	5
146	Reichenbach		Reichenbach	.	.	.	1	27	39	.	.	.	.	22	.	1	20	.	.	1	2	1	.	.	.	.
147	Krassow		Krassow	.	.	.	1	53	89	1	.	2	1	37	1	4	41	.	.	.	1	6	.	.	x	3
148	Lubiana		Lubiana	.	.	.	1	78	106	.	.	.	.	60	.	5	38	2	.	1	2	3	.	.	x	4
149	Lindenfeld		Brodki	.	.	.	1	17	22	.	.	.	.	15	.	3	9	.	.	.	.	.	.	.	.	.
150	Nowosiulki		Rakowiec	.	.	.	1	23	35	.	.	.	.	16	.	4	15	.	.	1	.	2	.	.	x	3
151	Polana		Polana	.	.	.	1	122	187	1	1	1	1	83	.	8	72	2	.	3	1	6	.	1	8	2
152	Popielany		Dobrzany	.	.	.	1	50	75	2	.	.	.	37	.	7	23	1	.	.	.	1	.	.	.	.
153	Serdica wola		Siemianowka	.	.	.	1	53	75	.	.	.	.	42	.	6	18	.	.	.	.	2	.	1	x	1
154	Einsiedel			.	.	.	1	25	32	.	.	.	.	19	1	1	17	.	.	.	.	1	.	.	x	1
155	Siemianowka			.	.	.	1	233	301	.	.	10	.	168	1	20	75	2	.	2	:	11	.	1	x	5
156	Stadt Szczerzec		Szczerzec	1	.	.		113	140	4	.	1	3	1	1	14	120	1	.	.	2	3	.	.	8	2
157	Rosenberg			.	.	.	1	29	37	.	.	.	1	22	.	2	13	.	.	.	1	1	.	1	x	1
158	Vorstadt Zany			.	1	.	.	215	270	.	.	.	.	177	.	21	61	1	.	3	2	12	.	1	8	8
159	Vorstadt Ostrow			.	1	.	.	211	246	.	.	.	.	161	.	17	65	2	#*	1	.	4	1	.	8	6
160	Vorstadt Piaski			.	1	.	.	201	252	2	.	.	.	154	.	13	68	.	.	2	5	6	.	.	x	3
161	Dmitrowice	Winnitzki	Dawidow	.	.	.	1	71	97	1	.	.	.	57	1	2	27	1	.	1	.	1	.	.	.	1
162	Ganczary			.	.	.	1	35	41	.	.	.	.	35	1	2	11	.	.	.	.	4	.	.	.	.
163	Winniczki		Czyszki	.	.	.	1	71	98	.	2	1	1	60	.	1	27	1	.	3	[illegible]	3	.	.	.	2
164	Podberezie			.	.	.	1	119	180	1	.	.	.	93	1	8	42	3	.	4	2	9	.	1	.	6
165	Unterbergen		Podberezie	.	.	.	1	11	13	.	.	.	.	9	.	.	4	.	.	.	.	2	.	.	.	.
166	Winniki	Winniki Kaal.	Winniki	.	.	.	1	207	431	2	1	17	6	99	26	28	192	5	.	7	2	12	.	2	.	8
167	Oberweinberg			.	.	.	1	95	59	.	.	2	2	92	1	1	20	.	.	2	1	3	.	1	.	.
168	Kuhajow		Kuhajow	.	.	.	1	73	101	1	.	.	.	65	1	2	22	.	.	.	.	1	.	.	.	7
169	Wolkow	Wolkow	Wolkow	.	.	.	1	99	142	2	1	.	.	81	.	8	47	.	.	1	.	3	.	.	.	1
170	Zagorze			.	.	.	1	57	73	.	.	.	.	50	.	2	24	.	.	1	.	1	.	.	.	.
171	Borki Dominikanskie	Zarudce	Rokitno	.	.	.	1	33	50	.	.	.	.	24	2	2	19	.	.	.	1	2	.	.	.	2
172	Kosciejow		Dublany	.	.	.	1	52	73	1	.	.	1	39	.	2	23	.	.	.	1	1	.	1	.	4
6	Latus			4	10	2	156	2630	3735	20	5	35	16	1929	39	206	1257	24	2	39	25	119	2	12	~~82~~	82

Nummern	Namen	Nachwuchs: Von der Geburt bis 14 Jahr	Von 15 bis 17 Jahr	Das weibliche Geschlecht überhaupt	Summe der Einheimischen	Verheurathete	Ledige und Wittwer	Abwesende dieses Landes: Im nämlichen Bezirke	In andern Bezirken	Erblanden: In andern konskribirten	In unkonskribirten	Im Ausland oder unbekannt wo	Juden: Wohnpartheien	Männlichen Geschlechts	Weiblichen Geschlechts	Summa der Juden	Fremde dieses Landes: Aus dem nämlichen Bezirk	Aus andern Bezirken	Erblanden: Aus andern konskribirten	Aus unkonskribirten: Männlich	Aus unkonskribirten: Weiblich	Ausländer: Männlich	Ausländer: Weiblich
	Translatus	2945	482	7299	14256	2511	4416	77	26	3	1	46	39	97	88	185	2	5	.	.	.	6	.
142	Dobrzany	123	22	270	549	102	177																
143	Dornfeld	166	18	342	700	120	238	3	1	1	.	1	.	.	.	.	.	2	.	.	.	3	.
144	Gluchowice	82	17	157	328	58	123	1	1	.													
145	Humienice	99	15	288	514	83	143	2	.	.	.	1	.	.	.	.	.	1	.	.	.	.	.
146	Reichenbach	45	6	100	198	34	64	2	.	.	.	2											
147	Krassow	79	14	193	383	71	119	1	2														
148	Lubiana	110	17	221	463	90	152																
149	Lindenfeld	30	4	58	119	20	41	-	1														
150	Nowosiulki	34	11	98	181	23	60	2	1														
151	Polana	143	25	426	826	144	256	2	.	.	.	4											
152	Popielany	64	7	158	300	56	86	.	.	.	.	1											
153	Serdica wola	74	13	160	317	53	104	2															
154	Einsiedel	46	5	89	180	28	63															1	.
155	Siemianowka	284	55	646	1280	221	413	5	2	.	8	6	.	.	.	.	.	1					
156	Stadt Szczerzec	144	21	315	632	119	198	3	3	.	.	5	85	221	195	416	1	2	.	.	.	1	.
157	Rosenberg	41	11	101	195	32	62	.	4														
158	Vorstadt Zany	245	28	552	1111	204	355	3	.	.	.	1	1	1	1	2							
159	Vorstadt Ostrow	203	33	558	1043	199	294	7	2	.	.	1											
160	Vorstadt Piaski	215	31	566	1059	192	307	.	1	.	.	1											
161	Dmitrowice	70	15	217	397	79	107	1	1	.	.	.	1	1	2	3							
162	Ganczary	46	9	93	191	31	67	1	.	.	.	2	1	1	4	5							
163	Winniczki	87	16	189	393	73	191	.	1	.	.	4	.	.	.	.	1	1	.	.	.	1	.
164	Podberezie	141	40	407	752	124	227	1	.	.	.	5	.	.	.	.	.	1					
165	Unterbergen	15	2	34	66	10	22	2	.	.	.	1											
166	Winniki	325	76	888	1696	896	512	20	2	1	1	13	13	23	34	57	9	18	.	.	.	4	.
167	Oberweinberg	65	10	142	280	52	86	1	1	.	.	2	.	.	.	.	1	.	.	.	.	1	.
168	Kuhajow	75	9	241	425	75	108	.	.	.	.	2											
169	Wolkow	120	19	280	563	109	174	.	.	.	.	1	2	4	4	8	.	.	.	.	.	1	.
170	Zagorze	60	12	176	326	55	95	.	.	.	.	.	1	1	2	3							
171	Borki Dominikanskie	43	12	95	202	38	69																
172	Kosciejow	70	10	152	305	52	101	1															
6	Latus	3395	584	8193	15984	2837	4954	60	23	2	1	53	104	252	242	494	12	26	.	.	.	12	.

Nummern	Namen	Pferde: Füllen von 1 Jahren	Füllen 2 Jahren	Füllen 3 Jahren	Hengste	Stuten	Wallachen	Summe	von 13½ bis gegen 15 Faust: Hengste	Stuten	Wallachen	von 15 bis gegen 15½ Faust: Hengste	Stuten	Wallachen	von 15½ bis gegen 16 Faust und darüber: Hengste	Stuten	Wallachen	Summe	Hievon pränotirt: Zur Bespannung	Zum Packen	Maulthiere	Ochsen	Kühe	Schafe
	Translatus	64	52	17	8	553	1061	1755	.	14	13	.	9	2	.	.	.	38	28	10	2	1233	3131	117
142	Dobrzany					8	38	46														97	95	
143	Dornfeld	15	15	10	1	56	21	118	.	11	1							12	6	6	.	234	283	.
144	Gluchowice	3	.	.	.	32	41	76														46	89	..
145	Humienice	3	7	4	.	37	76	127														8	140	..
146	Reichenbach	8	1	2	.	24	15	50	.	13	3							16	13	3	.	28	80	..
147	Krassow					16	25	41														36	69	..
148	Lubiana	1	.	.	.	20	34	55														42	79	..
149	Lindenfeld	10	9	1	.	20	10	50	.	6	5							10	7	3	.	6	63	..
150	Nowosiulki	1	.	.	.	14	22	37														12	27	..
151	Polana					26	70	96														99	111	
152	Popielany	4	3	3	.	39	30	79														11	55	..
153	Serdica wola	1	4	.	.	11	56	72														11	62	..
154	Einsiedel	12	13	2	.	20	1	48	.	7								7	5	2	.	32	87	.
155	Siemianowka		1	.	5	103	153	262														46	250	..
156	Stadt Szczerzec		1	.	.	7	10	18															57	..
157	Rosenberg	13	7	.	.	31	19	70	.	16								16	15	1	.	18	78	..
158	Vorstadt Zany		1	1	.	91	206	299														..	248	
159	Vorstadt Ostrow		4	.	.	68	184	256														6	207	..
160	Vorstadt Piaski	3	14	2	.	66	190	275														12	184	..
161	Dmitrowice	1	.	.	.	17	37	55														8	58	.
162	Ganczary					6	17	23														2	36	..
163	Winniczki	4	3	.	2	47	35	91	.	3	.	.	5	.	.	.	.	8	6	2	.	.	115	
164	Podberezie	1	.	.		38	99	138														42	146	
165	Unterbergen	1	2	5	.	15	11	34															34	
166	Winniki	10	.	.		45	117	172														66	219	..
167	Oberweinberg	6	10	3	.	44	33	96	.	18	8	.	2	4	.	.	.	32	26	6	.	.	173	.
168	Kuhajow					9	42	51														50	63	.
169	Wolkow	1	.	.	.	18	74	93	.	1	1	.	1	2	.	.	.	5	5	.	.	38	93	10
170	Zagorze					6	39	45														22	39	..
171	Borki Dominikanskie					12	31	43														11	50	.
172	Kosciejow	1	4	.	.	17	44	66														4	72	..
6	Latus	99	99	33	8	963	1780	2982	.	74	18	.	8	6	.	.	.	106	83	23	.	987	3299	10

Bevölkerungs-Stand

9

Nummern	Der Ortschaften Namen	Gehören zu Dominien	Gehören zu Pfarren	Anzahl der Städte	Vorstädte	Märkte	Dörfer	Häuser	Wohnpartheyen	Klassifikazion des männlichen Geschlechts: Geistliche	Adeliche	Beamte und Honoratioren	Bürger, Gewerbsinhaber, Künstler	Bauern	Häusler, Gärtler, und vermischter Beschäftigung	In keine der vorigen Rubriken gehörige, und ihrer Qualifikazion nach: Minder Anwendbare	Gänzlich Unanwendbare	Anwendbare: Ausgediente Kapitulanten: Von den Regimentern	Vom Fuhr- und Packwesen	Zeitlich Befreyte
	Translatus			4	10	2	156	2630	3735	20	5	35	16	1929	39	206	1257	24	2	39
173	Zarudce	Zarudce	Zarudce	.	.	.	1	139	187	.	.	1	.	103	1	2	64	1	.	3
174	Zaszkow	Zarudce	Zaszkow	.	.	.	1	182	258	1	.	.	.	140	1	8	88	2	.	.
175	Zawadow	Zarudce	Zawadow	.	.	.	1	41	68	.	.	.	2	26	1	4	24	1	.	.
176	Grzybowice	Zboisk	Grzybowice	.	.	.	1	142	272	1	1	.	.	153	2	4	68	1	-	.
177	Zboisk	Zboisk	Zboisk	.	.	.	1	99	127	1	1	1	1	68	1	7	50	2	.	2
178	Zimnowudka			.	.	.	1	68	87	.	9	.	.	51		12	32	.	.	.
179	Zniesienie			.	.	.	1	79	107	1	2	2	2	29	1	4	57	1	-	.
180	Zorniska			.	.	.	1	33	44	.	1	.	.	26	.	2	17	.	.	.
181	Zuchorzyce			.	.	.	1	88	91	1	.	3	.	32		3	46	.	.	.
182	Zurawniki		Czarnuszowice	.	.	.	1	79	121	.	1	.		46	1	17	43	1	.	1
183	Zydatycze			.	.	.	1	75	106	.	.	.	.	57	1	5	43	.	.	.
	Summa			4	10	2	167	1855	33419	259	1519	1062	1390	11614	438	2508	14418	270	9	331
	Im Jahre 816 war der Stand			4	10	2	151	1835	33046	281	1485	1012	1362	11539	499	2184	14137	29	,	290
	Mithin Vermehrt						16	36	373		34	50	28	75		324	281	244	9	41
	Mithin Vermindert									22	.	.	-	.	61	.	.	.	-	

Nummern	Namen	Vorgemerkte zum Dienst bei den Regimentern: Verheurathete und Wittwer mit unversorgten Kindern	Ledige, und sonstige Wittwer	beim Fuhr- u. Packwesen: Verheurathete und Wittwer mit unversorgten Kindern	Ledige, und sonstige Wittwer	Ergänzungs-Mannschaft	Mannschaft von der Landwehre und den Kreisbataillons	Nachwuchs: Von der Geburt bis 14 Jahr	Von 15 bis 17 Jahr	Das weibliche Geschlecht überhaupt	Summe der Einheimischen	Verheurathete
	Translatus	25	119	2	12	~~82~~	82 ~~3395~~	3395	584	8193	15984	2837
173	Zarudce	.	2	.	1	.	2	156	36	365	737	141
174	Zaszkow	.	6	.	1		8	205	22	600	1093	186
175	Zawadow	1	1	.	.		1	56	12	142	281	49
176	Grzybowice	1	4	-	1	✗	4	235	22	584	1113	202
177	Zboisk	1	8	-	2	8	2	115	19	303	579	102
178	Zimnowudka		2	.	.	×	1	91	13	204	409	68
179	Zniesienie	1	2	-	.	✗	3	87	8	225	425	82
180	Zorniska		2		2	.	1	24	6	92	183	35
181	Zuchorzyce	1	4	.	.	.	4	72	18	188	372	69
182	Zurawniki	2	2	.	.	.	2	73	17	215	421	83
183	Zydatycze	1	1	.	.	.	3	82	20	252	465	80
	Summa	582	1188	20	122	.	680	28162	4583	73176	140335	25594
	Im Jahre 816 war der Stand	464	863	18	83	.	459	26061	4194	71675	136635	25257
	Mithin Vermehrt	118	325	2	40 ~~39~~		221	101	389	1501	3700	337
	Mithin Vermindert	-	-	-	-							

Nummern	Namen	Ledige und Wittwer	Unter dem vorstehend klassifizirten männlichen Geschlechte sind Abwesende dieses Landes: Im nämlichen Bezirke	In andern Bezirken	Erblanden: In andern konskribirten	In unkonskribirten	Im Ausland oder unbekannt wo	Unter der Anzahl der Wohnpartheien, und Summe der Einheimischen sind Juden: Wohnpartheien	Geschlechtes: Männlichen	Weiblichen	Summa der Juden	Fremde dieses Landes: Aus dem nämlichen Bezirk	Aus andern Bezirken	Erblanden: Aus andern konskribirten	Aus unkonskribirten: Männlich	Weiblich	Ausländer: Männlich	Weiblich
	Translatus	4954	60	23	2	1	53	104	252	242	494	12	26	.	.	.	12	.
173	Zarudce	231	1										2	.	.	.	1	.
174	Zaszkow	307	6	1	.	.	5										1	
175	Zawadow	90											1	.	.	.	1	
176	Grzybowice	322	2	.	.	.	6	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
177	Zboisk	172	3	-	.		.	1	1	2	3	.	1		.	.	.	.
178	Zimnowudka	127	3															
179	Zniesienie	118	2	3	.	.	3	6	7	13	20	.	-	.	.	-	2	.
180	Zorniska	56	.	.	.	.	1	1	2	2	4							
181	Zuchorzyce	115	.	1	.	.	.	2	3	5	8	.	1	.	.	.	.	.
182	Zurawniki	123	.	.	2													
183	Zydatycze	139	2	1									1					
	Summa	41365	3660	220	113	10	531	5131	9915	10676	20591	315	1958	96	37	2	614	38
	Im Jahre 816 war der Stand	39503	3644	228	87	17	643	5017	9620	10262	19882	303	1886	85	44	5	639	22
	Mithin Vermehrt	1862	16		26			124	295	414	649	12	72	11	-	.	.	16
	Mithin Vermindert			5		7	112	-	-	-	-	.	-	.	7	3	25	

Viehe-Stand

Nummern	Namen	Pferde: Füllen von 1 Jahren	2	3	Hengste	Stuten	Wallachen	Summe	Hievon sind taugliche im Alter von 5 bis 10 Jahren: von 13½ bis gegen 15 Faust: Hengste	Stuten	Wallachen	von 15 bis gegen 15½ Faust: Hengste	Stuten	Wallachen	von 15½ bis gegen 16 Faust und darüber: Hengste	Stuten	Wallachen	Summe	Hievon pränotirt: Zur Bespannung	Zum Packen	Uiberhaupt: Maulthiere	Ochsen	Kühe	Schafe
	Translatus	99	49	30	8	963	1780	2982	.	74	18	.	8	6	.	.	.	106	83	23	.	987	3299	10
173	Zarudce	1	4	1	.	28	110	144	.	.	2	.	4	.				6	6	–	.	29	~~230~~	.
174	Zaszkow					32	165	197														30	252	.
175	Zawadow					7	29	46														4	55	
176	Grzybowice	.	.	.	.	.	171	171	.	.	2	.	.	.	.	.	.	2	.	2	.	23	179	
177	Zboisk	2	.	.	.	13	39	54	.	.	.	.	2	2	-	.	.	4	4	-	.	4	122	.
178	Zimnowudka	3	.	.		16	16	35														68	96	
179	Zniesienie	1	-	.	.	6	51	58	.	.	2	.	.	2	-	.	.	4	2	2	.	14	105	3
180	Zorniska					4	4	8	.	2	1							3	2	1	.	44	29	4
181	Zuchorzyce	.	1	2	.	4	22	29														50	58	.
182	Zurawniki					8	56	64	.	.	1	.	2	3				6	6	.	.	42	79	.
183	Zydatycze	3	.	.		39	53	95														.	104	..
	Summa	123	411	115	50	4070	10420	15492	2	158	18	-	102	152	2	5	39	621	443	178	2	5567	22139	877
	Im Jahre 816 war der Stand	166	301	107	83	4268	10105	15324	2	170	144	2	52	76	-		8	453	354	99	3	5521	2305	1244
	Mithin Vermehrt	.	110	~~14~~			315	168	„		37	2	50	57	2	5	31	168	89	70		46	432	.
	Mithin Vermindert	43	.	14	33	195				112	-	-	-	-	-	-					1	-	-	367

Anmerkung: Die 16 dörfer Vermehrung sind entstanden durch die Trennung der deutschen Colonie Neuchrusno von Altchrusno, Reichenbach von Krasow, Lindenfeld von Lubianka
Ansiedlung von Serdica, Kaltwasser von Zimnawodka, Rosenberg von der Stadt Szczerzec, Burgthal von Drozdowice, Weissenberg von Kamienobrod
Brunnendorf von Kiernica, Ebenau von Stodulki, Walddorf von Wiszenka, Schönthal von Karaczynow, Rotenthal von Porzyce
Ottenhausen von Wielkopole – Weinbergen von Winniki und Unterbergen von Podberezce

Lemberg am 14. Sept. 817

Vertatur

Bevölkerungs-Stand / Viehe-Stand

Rekapitulation

183 Ortschaften

Nummern	Der Ortschaften Namen	Gehören zu Dominien	Gehören zu Pfarren	Anzahl der Städte	Vorstädte	Märkte	Dörfer	Häuser	Wohnpartheyen	Geistliche	Adeliche	Beamte und Honoratioren	Bürger, Gewerbsinhaber, Künstler	Bauern	Häusler, Gärtler, und vermischter Beschäftigung	Minder Anwendbare	Gänzlich Unanwendbare	Ausgediente Kapitulanten: Von den Regimentern	Vom Fuhr- und Packwesen	Zeitlich Befreyte	Vorgemerkte zum Dienst bei den Regimentern: Verheurathete und Wittwer mit unversorgten Kindern	Ledige, und sonstige Wittwer	Beim Fuhr- u. Packwesen: Verheurathete und Wittwer mit unversorgten Kindern	Ledige, und sonstige Wittwer	Ergänzungs-Mannschaft	Mannschaft von der Landwehr und den Grenzbataillons
1te	Latus			1	3	.	21	3083	4230	18	50	22	101	2083	38	243	1478	35	.	36	45	123	5	17	106	"
2	Latus			1	3	1	53	2774	3957	15	15	18	4	2186	71	205	1366	22	1	47	39	136	3	20	95	.
3	Latus			2	3	1	82	2545	3560	18	265	11	8	1538	15	204	1467	34	2	35	34	113	1	14	92	.
4.	Latus			3	7	1	103	4096	13150	164	1099	964	1249	1241	284	1368	7246	131	4	738	415	570	8	37	176	.
5	Latus			3	7	2	129	2374	3310	19	76	5	7	1906	26	207	1042	18	.	30	16	93	1	16	98	
6	Latus			4	10	2	156	2630	3735	20	5	35	16	1929	39	206	1257	24	2	39	25	119	2	12	82	
7.	Latus			4	10	2	167	1047	1468	5	9	7	5	731	9	75	562	9	.	6	8	34	.	7	31	
	Summa			4	10	2	167	18351	33419	259	1519	1062	1390	11614	438	2508	14418	273	9	931	582	1188	20	123	680	~~201~~
	Im Jahre 816 war der Stand			4	10	2	151	18515	33046	281	1485	1012	1362	11539	499	2184	14137	29	.	290	464	863	18	83	459	11
	Mithin Vermehrt			.	.	.	16	36	373	.	34	50	28	75	.	324	281	244	9	641	118	325	2	40	221	.
	Mithin Vermindert									22					61											

Der Ortschaften Namen	Nachwuchs: Von der Geburt bis 14 Jahr	Von 15 bis 17 Jahr	Das weibliche Geschlecht überhaupt	Summe der Einheimischen	Unter dem männlichen Geschlechte sind: Verheurathete	Ledige und Wittwer	Abwesende dieses Landes: Im nämlichen Bezirke	In andern Bezirken	Erblanden: In andern konskribirten	In unkonskribirten	Im Ausland oder unbekannt wo	Juden: Wohnpartheien	Geschlechtes Männlichen	Weiblichen	Summa der Juden	Fremde dieses Landes: Aus dem nämlichen Bezirk	Aus andern Bezirken	Erblanden: Aus andern konskribirten	Aus unkonskribirten: Männlich	Weiblich	Ausländer: Männlich	Weiblich
1te Latus	3458	700	9412	17970	3226	5332	70	16	1	.	52	246	511	590	1101	10	29	~~70~~ 2	.	.	6	.
2 Latus	3469	526	8658	16852	3015	5179	53	10	3	.	27	130	278	265	543	20	14	3	.	.	11	1
3 Latus	2865	581	7631	14928	2735	4562	44	18	3	.	47	172	333	373	706	9	16	.	.	.	15	1
4. Latus	8824	1513	28806	54237	10173	15258	37	124	99	8	291	4430	8431	9036	17467	262	1862	91	37	2	559	36
5 Latus	2945	482	7299	14286	2511	4476	77	26	3	1	46	39	97	88	183	2	5	.	.	.	6	.
6 Latus	3395	584	8193	15984	2837	4954	60	23	2	1	53	104	252	242	494	12	26	.	.	.	12	.
7. Latus	1206	197	3177	6078	1097	1804	19	6	2	.	15	10	13	22	35	.	6	.	.	.	12	.
Summa	26162	4583	73176	140335	25594	41565	360	223	113	10	531	5131	9915	10616	20531	315	1958	96	37	2	614	38
Im Jahre 816 war der Stand	26061	4194	71675	136635	25257	39703	344	228	87	17	640	5017	9620	10262	19882	303	1886	85	44	5	639	22
Mithin Vermehrt	101	389	1501	3700	337	1862	16	.	26	.	.	114	295	354	649	12	72	11	.	.	.	16
Mithin Vermindert								5		7	112								7	3	25	

Der Ortschaften Namen	Pferde: Füllen von 1 Jahren	2	3	Hengste	Stuten	Wallachen	Summe	Tauglich von 13½ bis gegen 15 Faust: Hengste	Stuten	Wallachen	Von 15 bis gegen 15½ Faust: Hengste	Stuten	Wallachen	Von 15½ bis gegen 16 Faust und darüber: Hengste	Stuten	Wallachen	Summe	Hievon pränotirt: Zur Bespannung	Zum Packen	Uiberhaupt: Maulthiere	Ochsen	Kühe	Schafe
1te Latus	46	62	11	6	680	2070	2875	"	11	41	.	11	4	.	.	.	67	28	39	"	718	3833	104
2 Latus	123	116	28	2	714	1376	2319	.	33	54	.	37	10	.	.	2	136	81	55	.	711	3567	429
3 Latus	26	22	12	2	424	1600	2086	.	14	32	.	5	4	.	.	2	57	30	27	.	891	3063	77
4. Latus	4	55	11	24	582	1847	2574	2	10	15	.	24	99	2	5	35	192	173	19	.	719	3817	133
5 Latus	64	52	17	8	553	1061	~~1007~~ 1756	"	14	13	"	9	2	.	.	.	38	28	10	2	1233	3131	117
6 Latus	99	99	33	8	963	1780	2982	"	74	18	"	8	6	.	.	.	106	86	20	.	987	3299	10
7. Latus	10	5	3	,	157	726	901	.	2	8	.	8	7	.	.	.	25	20	5	.	308	1377	7
Summa	423	411	115	50	4073	10480 (60)	15492 (52)	2	158	181	:	~~102~~ 102	~~132~~ 132	2	5	39	621	440	178	2	5567	22139	877
Im Jahre 816 war der Stand	466	301	101	83	4268	10105	15324	2	170	144	2	52	75	.	.	8	453	354	99	3	5521	21705	1244
Mithin Vermehrt	.	110	14	.	.	~~345~~ 355	~~168~~ 208	.	.	37	~~2~~	50	57	2	5	31	168	~~89~~ 92	~~79~~ 76	.	46	~~434~~	.
Mithin Vermindert	43	.	~~14~~	33	195	.	.	.	~~12~~	.	2	.	.	.	.	.	.	.	.	1	.	366	367

Lemberg den 16ten September 817

[illegible signature]

ad N 4.186 Milit 787

pres 11 Augt 786

188

Hochlöbliches Gubernium

So bald als die sowohl von denen
grösseren Kreises Dominien,
als auch von denen einzel-
nen kleineren Herrschafts
Dorfschaften gehörige
Conscriptions Summa-
rien eingelanget sind;
So ermanglet man nicht
die laut hoher Verord-
nung No 17ten May praest.
9ten Juny 1784. vorschrift-
mässig hierüber ver-
faste, beyde Werbbezirks
Commando v Stein und
v Tillier betreffenden
Haupt Summarien Sub
/. Sigl: /. und die darüber
weiters beygebogene
//: Bilance //: über den vor-
jährig fürgewesenen
und dieses Jahr vor-
seyenden Copulations
Stand, zu folge hoher
Verordnung No 21943.
d. J. schuldigst zu über-
machen.
Hieraus erhellet klar
imo daß so wie voriges
Jahr in diesem Kreise

so wie neü Winniki /: jezt
Weinbergen :/ Neü Zym-
nawoda /: jezt Kaltwasser :/
und neü Corzyce /: jezt
Rotenhan :/ erhalten
haben.

4to An Häusern waren zwar
Ao 1785 . . . . . 16,337.
vorfindig; jedoch diese
sind das Jahr 1786 auf 16,515.
folglich um . . . . . 178.
vermehrt, welcher Zuwachs
bloß obig ausgebauten
Ansiedlungs Ortschaften;
theils der vermehrten
Bevölkerung, theils auch
denen bey der Stadt Cem-
berg mit dem Quartier
Beytrags Nachlaß be-
günstigten baulustigen
zugeschrieben werden
kann

5to Fristen Familien Ao 1785.
waren an der Zahl . . . 19,125.
jezt aber Ao 1786
sind . . . . . 19,378.
folglich ist ein Zu-
wachs pr . . . . . 253.
Familien; den theils die
obig angesiedelten Ort-
schaften; theils die Ver-
theilung der Grundstü-
cke zwischen Verwandten
und Verheürathung der
Kinder welche zuvor mit
ihren Ältern oder Ver-
wandten

gemeinschaftlich gelebet, jezt
aber abgesondert sind, und
sich getheilet haben.

6to **Jüdische Familien** Ao 785.
waren ---- 2089
Ao 1786 finden sich nur ---- 2147.
welches einen Zu-
wachs von ---- 58.
Familien ausweiset, der theils
durch Theile? in Ansehung
neu geheurathete Ehe-
gatten; theils durch Ein-
wanderung; theils durch Über-
siedlung der Familien,
und wegen der Gewohnheit, wel-
che nach jüdischer Gewohn-
heit, bey ihren Ältern
auch die ersten drey Jahre
ihrer Verehelichung im-
mer zu wohnen und
gemeinschaftlichen Tisch
zu haben, pflegen, ent-
standen.

7mo **Geistliche Seelen** Ao 1785.
waren ---- 605.
Ao 1786 sind ---- 626.
mithin mehr ---- 21.
welcher Zuwachs theils
denen Einbringung in den
Lembergisch neu errichteten
Haupt Seminarien
der Geistlichen oder Aspi-
ranten, und denen Ka-
tharinischen Schwestern Bäd-
zinerinnen zuzuschreiben
ist.

8vo **Adeliche** Ao 785. waren ---- 923

Translatus - - - 933
Ao 1786 sind - - - - - - 1006.

folglich mehr - - - - 73.
deren zuwachs man theils
denen außer dem Cor-
don her, theils aus andern
Kreisen zurückgetrettenen
derley Personen zumu-
then kann.

9no Beamte und Honorations

Ao 1785 waren - - - - - - 608
Ao 1786 sind - - - - - - 632.

sohin um - - - - - - 24 mehr
welche Vermehrung theils
von denen vermehrten
Kammeral und Domai-
nen und Salinen Ad-
ministrations Güter
Beamten und Wälder
Aufsicht, dann neuer An-
stellung entspringet.

10mo Bürgere in Städten und Pro-
fessionisten auf dem Lande.

Ao 1785 befanden sich - - - 770.
Ao 1786 sind - - - - - - 828.

sohin um - - - - - 58.
mehr, welcher zuwachs
meistens der Hauptstadt
Lemberg, wohin sich die
Professionisten wegen
ihrem Handwerks Ver-
schleiß meistens ziehen
und ansässig machen,
dann den übrigen Städten

und Marktflecken zuzuschrei-
ben ist.

11mo Bauern Ao 1785 waren 5235
Ao 1786 sind - - - - - - - - 5655.

folglich um - - - - - - 420.
vermehrt; dieser Zuwachs
entstehet daher, theils wei-
len die Erben ihre Wirt-
schaften angetretten; theils
die Häusler auf Bauern
Gründe übergetretten,
die Herrschaften ihre Ode
Gründe besetzet, endlich
weilen die Ansiedlungen
meist schon zu Stande
gekommen.

12mo Nächste Erben.

Ao 1785 waren - - - - 4767.
Ao 1786 sind - - - - - 5233.

folglich um - - - - - 466.
mehr, was theils durch
die neu gebohrne; theils
vermehrte Qualification
der Ältern endlich durch
neue Ansiedlung her-
entstehet

13tio Häusler, Gärtler A: A:

Ao 1785 waren - - - - - 15463.
Ao 1786 sind - - - - - 14933.

mithin ist ein Ab-
gang zu - - - - - 530.
welcher daher entspringet,
daß viele von den Gärtlern
verstorben, ihre Gründe
vereiniget; dann unter

die Cantonisten übersetzt, dann
in die Rubrique Auslän-
"dischen Soldaten übersetzt
worden.

14to **Unbestimmte Beurlaubte.**

waren im Jahr 785.
sowohl von Regimentern
als von Fuhrwesen
zusammen - - - - - - „ 164.
Ao 786. sind - - - - - - - „ 158.
mithin ist ein Ab-
"gang von - - - - - „ 6.
welche theils verstorben,
theils auf Steuerbaren Wirt-
"schaft übersetzt, theils auch
als untauglich entlas-
"sen worden.

15to **Zu anderen Staats Noth-
"dürften anwendbar.**

waren Ao 785 - - - - - „ 1865.
Ao 786. sind - - - - - - „ 2145.
folglich um - - - - „ 280.
mehr welcher Zuwachs
durch den Nachwuchs her-
"führen; durch die neuen
An- und Übersiedlung,
dann theils für die
Regimenter d. h. nicht
angehoben worden, ent-
"stehet.

16to **Nachwachs von 1. bis 12 Jahren**

Ao 785. waren - - - - „ 14666.
Ao 786. sind - - - - - „ 14798.
folglich um - - - „ 132.
mehr, welcher Zuwachs
durch die neu gebohrenen,
und anhero übersiedelten
Familien

entstanden.

17mo Nachwachs von 13 bis 17 Jahren

Ao 1785. waren - - - - - - 3943.
Ao 1786. sind - - - - - - - 3791.
folglich ein Abgang pr. 152
dieser entstehet theils durch
verstorbene, theils durch
die, so das 18te Jahr erreichet; theils das Maaß nicht
haben; theils in die Fabrique zu andern Staats
Notdürften übersetzet
worden, endlich durch Aeltern-
lose, welche in andere
Bezirke übergetretten
sind.

18va das Kristlich Weibliche Geschlecht.

Ao 1785 waren - - - - - 49536.
Ao 1786. befinden sich - 50095.
sohin um - - - - - 559.
mehr; welcher zuwachs
theils von denen einge-
bohrnen, theils denen
Ansiedler Familien theils
von jenen, die aus frem-
den Bezirken in Dienste
herüber getretten, theils
durch Heurath aus frem-
den bezirken, entste-
het.

19no das Jüdische Geschlecht

bestand Ao 1785 an der
zahl von - - - - - - 14809.
Ao 1786. aber - - - - 15227.
mithin um - - - - 418.

vermehrt, welcher zuwachs
denen neü gebohrnen,
denen aus fremden
Bezirken anhergekom-
-nen, denen neü verheü-
-ratheten zuzuschreiben
ist.

20mo Die Summe der ganzen
Population

waren Ao 1785.	113,364.
Ao 1786. erscheinet sie mit	115,137.
sohin vermehret um	1773.

welcher zuwachs daher entspringet.
1mo durch neü gebohrne
2do durch neüe Ansiedler
3tio durch jene welche aus andern bezirken her-
übergetretten, und hier
Conscribirt worden.

21mo Absente im Lande.

Ao 1785. waren	744
Ao 1786. sind	822.
mithin weniger um	174.

22do ausser Land waren

Ao 1785.	113.
Ao 1786.	84.
mithin weniger um	29.

23tio die unwissenden waren

Ao 1785.	260.
Ao 1786.	252.
sohin weniger um	8.

diese drey Klassen haben sich derowegen vermindert, weilen sie verdienstes halber in diesen Kreisse um die Haupt Stadt zurückgetretten und man von ihrem Aufenthalte Nachricht eingezogen hat. die andere aber auf verdienst ausgegangen.

Über das voran Classificirte Geschlecht befinden sich fremde.

24te Als Inländer dieses Conscribirten Landes.

Ao 1785. waren	2183.
Ao 1786. sind	2072.
sohin weniger um	111.

welche theils Arbeits und verdienstes halber theils zu ihren verwandten abgegangen

Jene aus andern Oestereicher Erblanden.

	Männlich:	Weiblich
waren Ao 1785	247.	30.
Ao 1786. sind	325.	69.
mithin mehr	78	39.

25te Völlige Ausländer aus anderen Stadten.

	Männlich:	Weibl:
waren Ao 1785	750	43
sind Ao 1786	1476	863.
sohin sind Heüer mehr vorhanden um	726	80.

Welche theils Geschäften halber, theils Unterkunfts und Nahrungs Mangel auf einige Zeit aus dem Land sich befinden.

26to der Vieh Stand und zwar an Pferden waren:

Ao 1785 . . . . . . „ 14227 Stück
Ao 1786 erscheinen – „ 13070. Do

mithin weniger – „ 783. Stück

Welches zumahl den vorgekommenen Seuchen, und aber für die Ansiedler angekauften Pferden zuzuschreiben ist.

27mo Zug und Mast Ochsen.

waren Ao 1785 . . . . 6192.
Ao 1786 befinden . . . 5871.

Sohin weniger um . . 321 Stück

welcher Abgang dem fürgewesenen Vorjährigen Mangel des Futters, daher nöthigen Verkauf des Viehes; theils auch dieser Ursache hin und wieder fürgewesenen Krankheiten, und Viehfallen entspringet.

Beschlüsslich wird die mit denen Herren Kreis Dorfbezirks Commendanten von Steir und Tillier erhobenen schriftliche Hengst Protocolle über bey

bey Heüriger Evidenz-
haltung noch vorgestan-
-dene Gebrechen anbe-
-langet; so sind solche
allschon unterm 21ten
Augt. d. J. zum Ent-
-schied hohen Orts unter-
-leget worden, den man
hierwegen zum Nach-
-verhalte erwartet.

Jovald Millbacher

24.289./1953.

der Bericht bleibet in
Handen des Referenten zur Ver-
fassung des Hof Berichts.
Lemberg den 15. Xbris 786.
v. Lemejer

Hochlöbliches Gubernium
Bericht
des Lemberger Kreis Amts
Ao 1ten Sept 786.

Womit das Conscriptions
Summarium über die
pro Ao 786. vollbrachte Evi-
denz Haltung von diesem
Kreise überreichet wird.

J. Frexel Dollt.

Nummer des Hauses	Nummer der Wohnung	Vor- und Zuname des Viehbesitzers	Pferde: Hengste	Pferde: Stuten	Pferde: Wallachen	Pferde: Füllen bis 3 Jahre	Maulthiere und Maulesel	Rindvieh: Stiere	Rindvieh: Kühe	Rindvieh: Ochsen	Rindvieh: Kälber bis 3 Jahre	Esel	Schafe	Ziegen	Borstenvieh	Anmerkung
		Grodcker Bezirks-														
		Viehstands-tabelle 1857.	27	1557	2501	725	2.	51	5614	997	3223	4	1505	26	2443	
		Grodek N.	7	180	704	124	.	1	1048	.	467	1	.	.	45	
		Artyszczow	.	9	39	7	.	.	77	10	26	.	.	.	13	
		Bartatow	.	53	47	12	.	2	269	108	174	.	8	.	100	
		Bratkowice	.	52	52	30	.	1	139	12	54	.	.	.	46	
		Czerlany	1	42	80	21	.	2	154	4	94	1	.	.	32	
		Cunior	1	49	74	16	.	2	163	31	96	.	107	.	106	
		Drozdowice	.	54	77	25	.	2	141	4	62	.	31	.	87	
		Burgthal	.	29	15	4	.	.	61	.	63	.	2	.	52	
		Haliczanow	.	44	47	17	.	.	93	.	53	.	11	.	79	
		Kamienobrod	.	48	54	24	.	.	116	14	80	.	29	.	121	
		Weissenberg	.	24	21	9	.	.	93	47	83	.	.	.	104	
		Kiernica	2	61	75	11	.	1	179	67	123	.	.	.	100	
		Brunnendorf	.	42	11	15	.	.	93	.	68	.	.	.	115	
		Kosowice	.	7	7	4	.	.	31	18	11	.	.	.	5	
		Lubien maly	.	31	24	10	.	.	84	38	32	.	.	.	15	
		Lubien wielki	1	73	185	8	2	4	343	66	107	.	.	.	86	
		Malkowice	.	47	54	4	.	1	140	23	46	.	.	.	34	
		Obrozyn	2	48	46	15	.	2	318	143	257	.	.	.	70	
		Porzycze	2	23	48	20	.	2	107	41	78	.	.	.	74	
		Powitno	.	63	53	33	.	.	164	32	128	.	43	.	149	
		Rodatycze	4	185	248	123	.	3	498	16	294	.	34	4	478	
		Starczany	.	106	60	48	.	1	399	154	233	.	.	.	93	
		Stodulki	.	9	28	2	.	1	42	.	22	.	.	.	9	
		Ebenau	3	18	14	12	.	5	45	.	34	.	.	.	56	
		Zawzkowice	.	34	76	12	.	.	111	26	76	.	450	15	13	
		Zawidowice	4	74	104	54	.	6	186	46	76	2	803	4	66	
		Zuszyce	.	18	34	10	.	1	74	40	72	.	5	.	51	

Nr. der Wohnung	Vor- und Zuname des Viehbesitzers	Pferde: Hengste	Pferde: Stuten	Pferde: Wallachen	Pferde: Füllen bis 3 Jahre	Maulthiere und Maulesel	Rindvieh: Stiere	Rindvieh: Kühe	Rindvieh: Ochsen	Rindvieh: Kälber bis 3 Jahre	Esel	Schafe	Ziegen	Borstenvieh	Anmerkung
	Dobrostawy	.	113	100	25	.	1	198	.	104	.	18	.	83	
	Chałupy małe mit Stroma	.	22	44	11	.	.	72	.	70	.	45	.	94	
	Vorderberg	.	11	.	6	.	1	17	1	18	.	.	.	5	
	Wola dobrostawska	.	20	52	5	.	.	109	32	54	.	13	3	87	
	Neuhof	.	18	8	8	.	12	56	24	74	.	2	.	25	

Grodekar Bezirk Summar 857

Nummer der Wohnung. Numer pomieszkania.	Zahl der: Kreise	Städte	Märkte	Dörfer	Häuser	Wohnparteien
	1	3	.	31	4203	5069

Familien- und Tauf- oder Vorname, sammt Bezeichnung des Adelsgrades und des Prädicates / Nazwisko (familijne) i imię (imię chrzestne) z oznaczeniem stopnia szlachectwa i przydomku — Jahr, Monat und Tag der Geburt / Rok miesiąc i dzień urodzenia (Häuser / Wohnparteien)

I. Nach der Religion / I. Wedle religii: katholisch / katolickiéj: 1 lateinisch — rzymsko, 2 griechisch — grecko, 3 armenisch — ormiańsko; nicht unirt / nie unickiéj: 4 griechisch — grecko, 5 armenisch — ormiańsko; evangelisch / ewanielickiéj: 6 lutherisch — lutersko, 7 reformirt — reformowano; 8 unitarisch — unitarskiéj; 9 Juden — Starozakonni; 10 Sonstige Glaubensgenossen — Innego wyznania.

II. Nach dem Berufe, Erwerbe oder der Unterhaltsquelle / II. Wedle powołania, zarobkowania lub źródła utrzymania: 11 Geistliche — Duchowni; 12 Beamte — Urzędniey; 13 Militär — Wojskowi; 14 Literaten, Künstler — Literaci, artyści; 15 Rechtsanwälte, Notare — Adwokaci, notaryusze; 16 Sanitätspersonen — Osoby sanitarne; 17 Grundbesitzer — Posiadacze gruntów; 18 Haus- und Rentenbesitzer — Posiadacze domów lub rent; 19 Fabrikanten und Gewerbsleute — Fabrykanci i przemysłowi; 20 Handelsleute — Kupcy; 21 Schiffer und Fischer — Szyprowie i rybacy; 22 Hilfsarbeiter der Landwirthschaft — Pomocnicy przy gospodarstwie wiejskiém; 23 Hilfsarbeiter für Gewerbe — Pomocnicy przemysłowi; 24 Hilfsarbeiter beim Handel — Pomocnicy handlowi; 25 Andere Diener — Inni słudzy; 26 Taglöhner — Najemnicy; Sonstige / Inni: 27 Mannspersonen über 14 Jahre — Mężczyźni wyżéj lat 14; 28 Frauen und Kinder — Białogłowy i dzieci.

Name	Häuser	Wohnparteien	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28
			6753	15747	.	.	.	39.	2.	.	2396	110	21	57	6	5	.	7	2394	292	220	73	.	6627	266	17	649	1527	1096	11340
Grodek Stadt, Czerlaner Vorstadt, Zastawier Vorstadt, Lemberger Vorstadt	1356	1747	2755	2529	.	.	.	11	2	.	1985	.	6	37	4	3	.	7	484	265	124	72	.	135	117	14	43	153	872	4946
Artyszczów D.	53	64	43	229	.	.	.	-	.	-	8	.	.	.	1	.	.	.	31	3	2	.	.	83	3	.	6	41	4	106
Bartatów	98	111	251	380	.	.	.	8	.	.	20	.	.	2	.	.	.	.	59	.	6	.	.	263	4	.	37	44	7	237
Bratkowice	82	90	71	357	.	.	.	.	.	.	19	.	.	1	1	.	.	.	52	.	3	.	.	180	4	.	11	35	3	157
Czerlany	110	123	287	272	.	.	.	.	.	.	19	.	.	.	.	.	.	.	58	.	5	.	.	214	11	.	14	73	4	199
Czuniów	97	116	30	596	.	.	.	.	.	.	6	.	.	.	.	.	.	.	81	.	1	.	.	286	1	.	9	30	12	212
Drozdowice	103	100	13	514	.	.	.	.	.	.	4	.	.	1	.	.	.	.	75	1	1	.	.	228	2	.	9	27	6	181
Burgthal	26	39	184	.	.	.	.	.	.	.	7	.	.	.	.	.	.	.	25	3	3	.	.	54	4	.	3	11	1	87
Kamienobród	82	95	71	397	.	.	.	.	.	.	16	.	.	.	.	.	.	.	56	1	4	.	.	203	9	.	8	49	3	151
Weissenberg	44	41	349	2	.	.	.	.	.	.	5	.	1	.	.	1	.	.	33	5	4	.	.	100	10	.	11	13	7	171
Kiernica	163	197	48	870	.	.	.	3	.	.	8	22	1	.	.	.	.	.	110	.	1	.	.	417	2	.	10	90	10	310
Brunnendorf	28	35	158	6	.	.	.	.	.	.	2	.	.	.	.	.	.	.	19	.	2	.	.	51	4	.	5	18	2	65
Kossowice	32	38	5	180	.	.	.	.	.	.	5	.	.	.	.	.	.	.	24	.	2	.	.	81	2	.	1	10	1	63
Lubień mały	77	101	31	485	.	.	.	.	.	.	7	.	.	1	.	.	.	.	54	.	1	.	.	210	6	.	11	54	6	180
Lubień wielki	259	332	374	1206	.	.	.	2	.	.	77	21	2	4	.	1	.	.	167	4	11	.	.	254	20	1	83	128	19	586
Mattkowice	115	144	5	691	.	.	.	.	.	.	11	.	1	.	.	.	.	.	74	2	2	.	.	303	5	.	13	35	15	257
Obroszyn	156	179	193	733	.	.	.	1	.	.	3	.	2	3	.	.	.	.	91	.	6	.	.	298	2	1	41	35	10	341
Porzycze	58	66	7	300	.	.	.	.	.	.	21	.	.	.	.	.	.	.	32	.	2	.	.	32	2	.	36	80	2	142
Summe																														

III. Nach dem Alter / III. Wedle wieku — männlich / męskiéj: 29 Von der Geburt bis zum 6. Jahre — od chwili urodzenia aż do lat 6; 30 über 6 bis 12 Jahre — wyżéj lat 6 aż do 12; 31 über 12 bis 14 Jahre — wyżéj lat 12 aż do 14; 32–39 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21 jährige — letni; 40 über 21 bis 24 Jahre — wyżéj lat 21 aż do 24; 41 über 24 bis 26 Jahre — wyżéj lat 24 aż do 26; 42 über 26 bis 40 Jahre — wyżéj lat 26 aż do 40; 43 über 40 bis 60 Jahre — wyżéj lat 40 aż do 60; 44 über 60 Jahre — wyżéj lat 60. weiblich / żeńskiéj: 45 Von der Geburt bis zum 6. Jahre — od chwili urodzenia aż do lat 6; 46 über 6 bis 12 Jahre — wyżéj lat 6 aż do 12; 47 über 12 bis 14 Jahre — wyżéj lat 12 aż do 14; 48 über 14 bis 24 Jahre — wyżéj lat 14 aż do 24; 49 über 24 bis 40 Jahre — wyżéj lat 24 aż do 40; 50 über 40 bis 60 Jahre — wyżéj lat 40 aż do 60; 51 über 60 Jahre — wyżéj lat 60.

29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40	41	42	43	44	45	46	47	48	49	50	51
1691	1671	631	292	346	246	279	294	259	320	289	633	282	2584	1783	274	1667	1689	695	3169	3362	1910	250

IV. Nach dem Stande / IV. Wedle stanu — männlich / męskiéj: 52 ledig — wolny; 53 verheirathet — żonaty; 54 verwitwet — owdowiały; weiblich / żeńskiéj: 55 ledig — wolna; 56 verheirathet — zamężna; 57 verwitwet — owdowiała.
V. Nach d. Aufenthalte / V. Wedle pobytu — männlich / męskiéj: 58 anwesend — obecny; 59 abwesend — nieobecny; weiblich / żeńskiéj: 60 anwesend — obecna; 61 abwesend — nieobecna.

52	53	54	55	56	57	58	59	60	61
						11320	529	12287	455
7465	3999	391	7437	4106	1199	~~[illegible]~~	~~[illegible]~~	~~[illegible]~~	~~[illegible]~~

Ganze Summe

Anmerkungen. / Uwagi.

23613	634	24247	984	25231
~~[illegible]~~	~~[illegible]~~	~~[illegible]~~	~~[illegible]~~	~~[illegible]~~

Dieselben Berichtigungen wie in dem Original vorkommen

Posten	Beilagen		Grundsteuer fl.	kr.	Zins-Steuer fl.	kr.	Classen-Steuer fl.	kr.	Erwerbsteuer fl.	kr.	Einkommensteuer fl.	kr.	Zusammen fl.	kr.		Landes fl.	kr.	Kreis fl.	kr.	Bezirks fl.	kr.	fl.	kr.	fl.	kr.	fl.	fl.	kr.	fl.	kr.	Schuldigkeit fl.	kr.
Powiat Winniki	Wieś	Winniczki	75		364		2	.	.	.	17	.	.	1	.	.	.	63	.	2	.	.	5	.	.	5 ~~14~~	15 ~~23~~	41 ~~34~~	251 ~~184~~		408 ~~340~~	
	„	Ganczary	41		203		9				9							35		1			3			2	6	29	145		227	
		Dmytrowice	86		114		290				19	1	1	2				69	1	3			10			10	11	32	283		438	
		Dawidów	222		1095		114				30	1	2	3				187		6.			26			72	27	121	794		1268.	
		Czerepin	56.		21		281				2		1	1				48		1			10			7	4	39	193		305.	
		Krołoszyn	72		737		1			3	23	1		2				131		4			9			74	13	60	470		777	
		Głuchowice	154		138		256.				17.							57.		1			9			7	11	60	266		421.	
		Wołków	112		418		199			12	20	2		2				87.	4	5.			15			30	11	64	429		667.	
		Kuhajów	92		161		321.				7	1	1	4				74	2	1			14			35.	8	52	297		500	
		Zagórze	63		185		110			8	4			2				86	2	2			11	1		10	10	23	195		307.	
		Miłatycze	121.		457.		113			17	21			6				53		5.			19			41	15	64	370		631	
		Sołonka wielka	99		[illegible]	.	415	.	.	.	.	1	1					67.	1				5			17	16.	38	269		419	
		„ mała	69.		.		337				10							56.		1			5			11	19	34	221		347	
		Toleżów	120		208		259			61	10	1	3	9				63	13	4			37	2		38	24	41	413		680	
		Żyrawka	206.		.		854				7	2		4				165		1			35			34	21	99	500		863	
		Siedliska	84.		11		326.				14			1				48	7	2			12	1		42	24	21	193		358	
	37 wsi.	Razem	4307.		10731		11798			628	706	26	08	95				3146	94	220	.	.	524	109	2	308	1163	273	15440		24610.	
	miasto	Szczerzec mit Rosenberg	137.		149		103			95	891.	1	10	4	2	.	3	1	84	3	.	.	2	69	3	12	99	94	851		1367.	
	wieś	i Zagródki	29		41		21.			110	8				1			19	1	2			3	11			2	10	143		205	
	„	Stare Chrusno	124		71		573			79	15	1	3	8	1			62	25				31	6		3	25	40	473		699	
	„	Nowe Chrusno	24.							147.	.	.		.	1			13	4				5	6		2	1	10	105		161	
	„	Dobrzany	114		6		571			115	6	1	.	4	.			68	22	.	.		36.	7		1	18	55	486		704	
	„	Krassów i Reichenbach	78		34		380			108	16		1	5	.			35	27	5	.		21	3	.	3	22	40	376		761.	
	„	~~Lany~~ Reichenbach	32	.	6					199	.	.	.	1	1			17	1	5			4	4		5	4	16	147			
		Nowosiółki	30		101		86			4	4							17	3	.			5	1		~~x~~	7 ~~28~~	22	140		197.	
		Ostrów	265		268		950.			60	81	.	3	6	1	.	2	133	63	5	.	.	31	26	.	5	45	93	946		1382.	
		Lany	280.		306.		994			1	15			4				195	46				40	6		.	43	69	904		1328	
		Piaski	227		76.		1053				20.	2	~~x~~	2	:	.	.	182	16	.	.		44	2	.	3	22	69	805		1154	
		Siemianówka	270		1377		236.	.	.	4	3	1	.	10.	.	.	.	175	47	1			74	2	.	8	39	122	1141		1645	
		Nagorzany	41		96.		168	.	.	6	22	.	3	2	.	.	.	31	.	1			9	1	.	6	10	13	217		318.	
		Porszna i Węglarzyska	110		45		652	.	.	.	8	1	1	6	.	.	.	79	7	1	.	.	41	.	.	12	26	46	482		724.	
		Rakowiec	82		174.		314	.	.	5	25	1		5	.	.	.	49	13	6.	.		10	.	.	8	24	41	361		528	
	mst.	Nawarya	106.		403		70	.	.	11	245	2	.	2	1	.	.	37	25	31	6	.	10	6	.	18	50	45	495		741	
		Maliczkowice	51		234		96.	.	.	.	16	1	2	.	.	.	.	43	1	.	.	.	9	3	.	2	10	21	254		348	
		Glinna	73		306.		162			.	28.		1	.	.	.	.	54	10	4			29	.	.	2	12	31	358		504	
		Pustomyty z Wolą	124.		398		392	.	.	.	20.	1	1	2	.	.	.	108	7	3		.	31	.	.	6	24	55	589		835.	
		Miłoszowice z Winianami	103.		66.		495				23	1	2	4				64	21.	.	.	.	24	4	.	4	11	43	406		588	
		Podsadki	45		50		182.				6	.	.	2				24	6	2			9	.		3	8	17	167		239	
		Polana i Hucisko	141		302		624.			1	20	1	1	6				107	14	2			33	2	.	6	40	72	643		958	
		Brodki	107.		61.		644.		.	23	5	1	.	6.				67	21	7.			38	3		8	38.	57	487		759.	
		Dmytrze	195		20.		1033				10	2		6.				130	35				48	6		4	24	70	756		1087.	
		Dornfeld	103		13		2	.	.	800.	5	1	.	.	2	.	.	69	10	6.	.	.	58	13	.	3	12	65	581		855.	
		Einsiedl	23	.	.		4			96.	.	.	.	.	1			17	.	.	.	.	9	8	1	1	3	11	125		185.	
		Falkenstein	44		5		6.			273	3	.			2			28	8.				10	12	.	2	2	18	252		354	
		Głuchowiec	63		77		333			8	.	.		4				47	8	1			29	.	.	.	8	42	279		435	
		Humieniec	91		27		614			12	4	1	1	4				70	13				43	5	.	6	17	43	454		684.	
		Jastrzębków	73		92		306.				17			6.				39	17				26	1			17	37	272		427.	
		Leśniowice	112		78		588				27		1	4				79	18				44	2		3	20.	49	473		701.	
		Lindenfeld	20		.		.	.		134	.	.	.	1	2			16	2	1			8			.	1	12	[illegible]		137.	
		Lubiana	74		53		372			41	4.			3				38	16	1			21	3	.	6	28	40	314		473.	
		Mostki	95		152		383			4	24	1	1	1.				53	14	1			25	6		3	39	34	407		599.	
		Nikonkowice	63.		32		333			23	5			4				46.	1				23.	1	.	~~4~~	13	31	274		395.	
		Polanka	60		12		360	.	.	~~7~~	7.			1				49	3				24.	1	.	.	3	23	275		379.	
		Popielany	66.		.		388			4	11			1				43	17				19	2	.	.	7	30	284		410	
		Serdyca	70		84		321.			17	9	.	1	3				44	14				18	5		1	25	29	291		448.	
		Sroki	44		11		212			6	11	1	.	2	.			21	8				15	3		1	10	21	170		261.	
		Razem. 1. miasto – 1 miasteczko, 34 wsie. –	3792.		5226		13961	.		(2386	1614	21	34	120	15	.	5.	2369	648	91	6.	.	988	239	4	146	809	1636	16274		22978.	

197

Des Registers Nr.	Tag, Monat, Jahr	Grundsteuer fl.	kr.	Zins-Steuer fl.	kr.	Classen-Steuer fl.	kr.	Erwerbsteuer fl.	kr.	Einkommensteuer fl.	kr.	Zusammen fl.	kr.		Landes fl.	kr.	Kreis fl.	kr.	Bezirks fl.	kr.	fl.	kr.	fl.	kr.			Im Ganzen fl.	kr.	Rest fl.	kr.	laut	zu Guten gebliean mit fl.	kr.	abgestattet unter Ausgabs-Jour. Artik	mit fl.	kr.
Powiat Janowski	Borki janowskie	53	.	50.		276.	.	.	1	.	3	.	.		.	.	.	.	41	10	1	.	.	50	.	.	36	20	7		164			347.		
	„ Dominikańskie	34		30		141				1	2								26	2	2			36			16	5	1		86			218		
	Dąbrowice	80.		34		628	.	.	.	1	7	1	.	1	.	.	.	.	107	5	2			163	3	.	53	19	24		292			701.		
	Domażyr	58		199		117.				6	29	1	1						36	11	7			67	2		23	15	4		184			378		
	Janów mst.	243		380		516.		2	:	40	932	3	28	4			4		62	8	135		1	29	47	5	149	155	109		1131			1941		
	J[illegible]ka	180.		70		850					16	1							154	16	6	.	.	157	2		73	43	18		466			983		
	Jamelna	64		123		221.				6	.	.	.						44	15	2			72	1		25	9	12		170			356.		
	Karaczynów (2 wsie)	95		37		363				261	.		2						79	17	..			155	1		23	30	19		335			740.		
	Kozice	60		18		366.				9	3		1						53	7	1			83	1		35	12	1		203			433		
	Kurniki	199		7		1051				6		1	1	4					167	1	2			264	.	.	21	21	12		570			1079		
	Lelechówka	47		43		164				7	.	.	3	.					24	9				44	1	1	20	1	1		110			248		
	Łozina	168		63		810				1	16	1		1					150	10	4			185	3	1	43	14	19		459			936		
	Malczyce	211		55		1269				-	8	1	1	.					159	42	3			334	1	.	52	21	41		677			1375.		
	Mszana	150		218		679				1	5	1	1						122	21	1			222	1	.	49	22	25		438			934		
	Porzycze (2 wsie)	69		30		299				146	.								63	7				95	6	.	32	5	18		249			306.		
	Rokitno	136		63		709				.	10	1	1						105	20	4			181	4	1	49	16	8		392			830.		
	Stawki	42	+	16		217				2	6	.	1						27	8	1			47	2		8	3	6		138			247.		
	Stracz	72		40		364				35	3	1	1						50	13	3			64	2	.	37	26	19		228 ~~244~~			451. ~~[illegible]~~		
	Starzyska	241		23		1154				18	5	1	6	9					193	1	1			272	2		27	43	4		641			1245		
	Suchawola	79		93		384				1	19								67	9	2			94	1		25	8	13		278			533		
	Wożenka (2 wsie) ~~Wielkopole (2 wsie)~~	652		20		3199				122	28	2	6	10	1				566	2	6			890	9	1	139	44	20		1673			3422.		
	Wereszyca.	162		79		777				1	12	1	4	.					127	1	3			209	5		42	17	4		456			905		
	Wielkopole (2 wsie)	200		347		993					4	1	.	1					175	23	2			221	4		97	52	38		730			1401		
	Wroców	140		61		801				8	7	1	1	2.					110	22	2			229	1		12	37	29		431			902		
	Zalesie	38		92		133				14	5	.	4	2					19	.	5			9	1	2	23	12	4		163			277.		
	Załuże	34		40		200													28	7	1			44	.	1	23	9	4		123			253		
	Zielów	43.		56.		233					7		1	4					30	7	1			68			25	7	11		146			303		
	Zorniska.	50		66		194					7								41	6	3			48	1		13	5	2		148			284		
	Razem miasteczko i 31 wsi w Janowskim pow.	3601.		2353		17108		2	:	687	1134	18	63	34	1	.	4		2825	300	200	.	1	4332	101	12	1170	671	471		11081			21842.		

Powiat grodecki na osobnej kartce.

Posten-Nr.	Beilagen-Nr.		Grundsteuer sammt einem Drittel Zuschuß fl.	kr.	Zins- und Classen-Steuer sammt einem Drittel Zuschuß fl.	kr.	Gewerbsteuer fl.	kr.	Einkommensteuer fl.	kr.	Zusammen fl.	kr.	Landes-Bedürfnisse fl.	kr.	Kreis-Bedürfnisse fl.	kr.	Bezirks-Bedürfnisse fl.	kr.							Schuldleit fl.	kr.

Des Registers Nr.	Tag, Monat, Jahr		Grundsteuer sammt einem Drittel Zuschuß fl.	kr.	Zins- und Classen-Steuer sammt einem Drittel Zuschuß fl.	kr.	Gewerbsteuer fl.	kr.	Einkommensteuer fl.	kr.	Zusammen fl.	kr.	Landes-Bedürfnisse fl.	kr.	Kreis-Bedürfnisse fl.	kr.	Bezirks-Bedürfnisse fl.	kr.							Im Ganzen fl.	kr.	Rest fl.	kr.	Getilgt laut	Getilgt mit fl.	kr.	Abgeschrieben unter Ausgabs-Jour-Artik.	Abgeschrieben mit fl.	kr.
	Lwów																								2282	347	1.							
	Biłohorszcze	wieś	65.	403	5	.	.	14	10	.	.	.	.	.	48.										1	.	21	4	.	201		451.
	Brzuchowice	„	71	263	172			1	.	.	1				67.										2		123		17.	5	61	102		448.
	Hołośko wielkie	„	68	163	165			3	9	1	3				58		1								2		64	1	14	24	29	146		367.
	„ małe	„	51	235	17.				.						51										1		65	1	2	8	32	91		256.
	Kleparów	„	97	489	32			10			1				90										4		96.		39	30	.	24		599.
	Pulparków z Szewenkowką	„	49	281	12			8			1				40										1		2		6	9	24	218		326.
	Malechów	„	86.	199	308			2	6	2	4				70		10								1		108	1	.	40	10	98	171		570.
	Sawicki	„	36	194	4										27												3		6	38	24	145		201.
	Skniłowek	„	21	1	123										19												21		1	.	.	83		129.
	Siechów z Bułką wieś	„	71	285	128.			12							64												8.	1	.	12	13	32	296		431.
	Zubrza	„	140	821	13			10	4	1	2				113										4		10	1	.	12	24	87	594		878.
	Zamarstynów	„	109	473	110			22	13	1	9				99		1								23	.	3		122	10	4	4	34	26	328		694.
	Krzywczyce	„	119	500	107.	4			34	.	4	.	1		92		1								12		2	7	.	39	25	44	457		706.
	Zniesienie	„	109	136	419			8	189	1	2			1	63										31	2	4	17	3	27	46	61	474		822.
	Zboiska	„	102	150	401	2		29			1				58		23								8		112	0		38	9	145	199		667.
Lwowski	Grzybowice małe	„																																
	„ wielkie)	„	197	121	988			12		1	3				169		10								6		256	3	1	60	21	149	392		1163.
	Rzeczna polska	„	165	849	6			19		1	2				184		2								4	1	2	253	1	X	13	6	77	338		582.
	„ ruska	„	60	51	340			9	7						48										2		61	1	.	10	3	24	291		424.
	Scholniki	„	268	1791	17			16		1	1				232										3		114	.	.	29	17	141	1286		1845.
	Skniłów ze Szyszkowcami	„	162	429	447			1	45	1	1			1	123		1								9		101	4	.	23	10	35	663		1041
	Bazierska	„	70	385	81				6		2				56										2		68			12	5	14	313		500.
	Howorzica	„	96.	469.	213.				7	2	1				90		1								2		70.			19	1	31	472		705.
	Zimnarowska	„	76	531	30.			6	9						65										2		47	3		29	14	6	410		964
	Zimnarowka z Kalinowem	„	111	705	42			127	42	1	5				78		2								13		95	8		46	33	13	644		1507.
	Rudno	„	56	77	273	1		6	7	1	1				40										1		41			17	10	.	253		326.
	Laszki i Srotki	„	162	82	1129	1		1	9		2				122		83								2		248	6	1	89	18	202	480		1264.
	Prusy	„	130	973	30				5	2	3				104		34								5		246	1		52	4	146	369		1016.
	Nowy Jaryczów	wieś	322	501	684	1			1016	2	5	.	2	2	1		113		255								232	75	.	142	109	446	797		2247.
	Stary Jaryczów	wieś	91	190	446				26		1				69		11		5								146			29	22	153	196		648
	Podliski wielkie	wieś	52	10	332				20		1				55		1		1								64	4		23	4	86	127		370
	Zapyłów	„	144	17	785				14	1					113		19		3								172	2		45	6	138	262		871.
	Zyczatycze	„	77	389	236				5		1				69		19		1	1							132	2		29	7	134	235		831.
	Dublany	„	84	267	224.				18		4				76		5		4								118	10		22	11	79	180		542.
	Jeżeła	„	100	159	421.	1			13	1	4				97		2		6								146	1		30	20	71	216		615.
	Sieciechów	„	25	4	158				6		1				27		1		1								42	.	.	6	2	39	49		168
	Wulka i Hamulec	„	52	88	202				1						52				1								53	.	.	23	9	42	106		245.
	Zaruże	„	131	332	443				18	2	3				113		9		7								131	4		60	29	121	275		570
	Kocicjow	„	70	387	30			2	4	1	1				45		18		3								88			33	16	79	139		346.
	Zarawor	„	47	137	168						2				34		6		3								57	8	.	20	12	64	93		211
	Zaszkow	„	196.	236	949				4	1	4				194		4		7								264	6	.	65	44	218	382		1207
	Razem.																																	
	Winniki mit	wieś	323	793	1021			146	149	3	15				143		26		62								58	61	2	54	34	89	125		2345.
	Winbergen	„	60	73	3			285	9		14				31		3		16								11	25	.	5	3	19	243		424.
	Podberezsce z Unterbergen	2 wieś	118	25	778			75	9	1	1		3	.	122		.		7								17	3	.	14	21	89	166		906.
	Barszczowice	wieś	160	568	554				16.	1	4		6		115				4								12	3		20	66	114	793		1434.
	Bilka szlachecka	„	169	1087	20				19	1	6		7		114		x		16								13	6	.	45	56	117	745		1156.
	„ Królewska	„	81	458	35				10	.	2		2		55				9								6	.	.	8	39	45	243		522.
	Jaje	„	160	64	753				12	1	3		6		113				6								17	.	.	44	22	87	530		903
	Hermanów	„	104	11	542				18	1	2		3		82				2								14	1	.	5	28	65	377		584.
	Zadworzyce	„	75	190	213.				4	1	1				51				2								10	.	.	13	24	29	266		446.
	Zurawniki	„	100	276	319				11	1	1				77				5								9	.	.	20	31	71	391		643
	Czarnuszowice	„	113	177	480				23	1	1		3		88.				4								14			11	34	65	442		668
	Czyżki	„	258	1296	2				30	2	2		10		220				8								41			33	42	146	374		1472.
	Kozielniki	„	68	337	2				12				3		46		8		4								4	1		7	11	26	241		371.
	Czyżków	„	145	135.	473			1	57	1			3		98		3		13								13	1		18	20	63	423		689.
	Michlaszów	„	191	101.	912				15	1	2		5		150				5								15			11	45	86	708		1043.
	Kamienopol	„	47	129	113				5				2		32				1								4			6	27	30	160		265.
	Piekołowice	„	153	229	897				14		3		3		120				4								12			4	47	95	652		946.
	Podborce	„	104	243	350				9	1					79		8		2								12	1		6	24	30	444		620
	Podziemno	„	60	126.	181			22	7		1		1		97		10		2								8	1		35	23	34	184		340.
	Lesienice	„	47	101	447			6	68	1	1				84		6		15								9	2		14	20	30	447		552.

Lwowski obwód

198

Lwow. Kapituła. obrz. łac. 222. –

201

Lwów - Karmelici - na Halickiem - Kościół S. Leonarda czy
Nawidzenia P. Maryi. —

Zubr. 105. 106. 249.

202

203

Lwow - Kary - Prawa -

Stozy czyli stosowie Kary 141. 142.

Dom nierządnic - ob.

Lwów – Kat miejski

Zabr.
Zaprowadzenie – 75. 108 –

204

Lwow. Katedra - arcyb. ob. Łac.

205

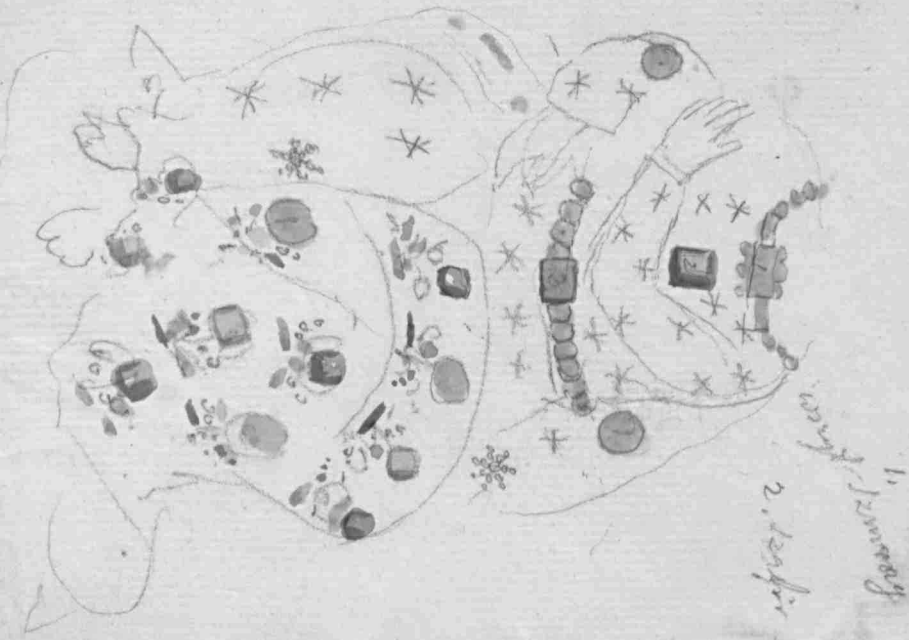

Obraz Matki najświętszej
w wielkim ołtarzu w Kate
drze Lwowskiej na drzewie
malowany, na którem to
obrazie dziś blacha srebrna
dana

Archikatedra

Lwow. Katedra łac.

208

Ołtarz. 40 męczenników Zubr. fundacya 63.

Kanonicy 93.

Kościół: Zubr. 82. 86. 107. 256. 262. 269. 270. 271. 272. 123. 125. 126
134. 159. 190. 221.

Ukończenie budowy Zubr. 122.

S. Rocha ołtarz Zubr. 262.

Zaprowadzenie nabożeństwa nieszpornego. Zub. w r 1402. Zub. 65.

Kaplica strumiłowa Zubr. 88.

Ołtarz radziecki. - Zubr. 109.

Odpust - Zubr. 119. 120.

Stała dla radców 128.

Legat x. Krowickiego. 133.

Ambony dwie 137.

Kaplica Buczacka - 212.

Kapituła. 222.

Piorun uderzył. Zub. 232.

Kościół parafialny 1473. (Katedra) ks. 2 p. 295. wybudowanie.

209

Kościół parafialny, 1470. ks. 2. p. 214. 235.

210

Kościół paraf. (Katedra) 1485. ks. 2. p. 478

Lwow. Kłoda-miara-

Zubrz. 153. 221.

213

Lwow. Kokosza wojna – Zubr. 756.

214

Kras d. 7 Julij 80

Kołdziejów cech we Lwowie.

215

W r. 1492. ob. cechy.

Extra No. 9

ad Hof rescript.

dem Hofrath Heitter um Nachverhaus
almosen
Hutmanns Wittwe Lubczinska
11 Februarii 1774.

Videat Gubernialbuchhalterey
Lemberg d. Hornung 1774.

Viditbuchhalterey

Lwow - konfederacya lwowska - jej znaczenie w 1464 -

Zabr. 116. - 231.

216

Dziedzyck. kronika. 231. 238. -

Koń. –

Konia wartość 1405. roku – sześć marek polsk. (Arch. Mu
Lwow. ks. I. p. 80.) –

Nr 27508.
ad Prot.. Sess. ctt.. 3.. Nov: 1785.

Lwów – Kościoły w murach miasta w 1483. – Zakr. 124.

(5. Kościołów łac. 1 ormiański i cerkiew –

~~Bożego ciała Kościół~~ –

S. Elżbiety później S. Ducha –

Bernardyński kośc. S. Andrzeja –

Bożego Ciała – Dominikanów.

Archikatedra łac.

" orm.

S. Krzyża Kościół. z Klaszt. Franciszkanów.

S. Piotra i Pawła Jezuitów –

Wołoska cerkiew Uspenia Bohorydycy – z Kaplicą przyboczną –

S Katarzyny Kościół na Zamku niskim. –

Na przedmieściu:

S. Wawrzyńca i Stefana Kościół – przy ulicy Brodzkiej – Bonifratrów

S. Krzyża Kościółek na Halickiem placu.

Znalezienie s. Krzyża Kościół. drewniany na Janowskim przedm.

S Onufrego cerkiew i monaster Bazyl. na Żółkiewskiem.

DODATEK
Tygodniowy.

Nro. 27. Dnia 19. Czerwca 1852.

Rzut oka na prawodawstwo Austryi w roku 1851.

(Ciąg dalszy. Ob. Dod. tyg. N. 21 i 24.)

VIII. Cesarskie rozporządzenie z dnia 6. lipca 1851 zawiéra kilka postanowień względem krajowéj prasy peryodycznéj i zagranicznych dzieł drukowanych.

Krajowe pisma peryodyczne, które przechowują tendencyę nieprzychylną tronowi, jedności i całości państwa, religii, moralności albo w ogóle społeczeństwu państwa, albo jeżli ich dążność niezgodną jest z utrzymaniem publicznego spokoju i porządku, mogą po poprzedniem dwukrotnem upomnieniu na trzy miesiące być zasuspendowane przez namiestnika kraju koronnego. Druki zagraniczne mogą być zakazane przez ministra spraw wewnętrznych dla całego państwa, zaczem także pisma niemogą być przesełane pocztą ani też nikomu niewolno przyjmować na nie obstalunki lub prenumeraty.

To rozszerzenie władzy administracyjnéj nad prasą dla tego było potrzebne, ponieważ postanowienia ustawy druku z r. 1849, która zresztą tylko dla części państwa wydaną została, niedostatecznemi się okazały, a wydanie nowéj ustawy odroczyć musiano do czasu, aż zrewidowana ustawa karna w całéj monarchyi zostanie zaprowadzoną.

Gazety pojmujące swój cel należycie i których zadaniem jest bronić sprawy tronu, popierać pomyślność monarchyi, religii i obyczajności i ustalać podstawy społecznego porządku, niedoznają żadnego ograniczenia przez to rozporządzenie, a gazet innego rodzaju nie pragnie żaden dobrze myślący obywatel.

IX. Cesarski patent z dnia 22. sierpnia 1851, mocą którego zniesiono gwardyę narodową w całem państwie i zezwolono na reorganizacyę korpusów milicyi i strzelców.

W czasie, kiedy wyszedł ten najwyższy patent, zniesiona już była gwardya narodowa w największéj części krajów koronnych, w których zaprowadzono stan wyjątkowy, a w innych prowincyach zredukowaną została liczba mających udział w gwardyi narodowéj na małą ilość członków, gdyż mieszczanin i rzemieślnik z powracającym spokojem i przy zimniejszéj rozwadze, raczéj wolał pilnować swych spraw, zostawiając ćwiczenia bronią ludziom do których powołania to należy.

X. Rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych z dnia 16. listopada 1851, mocą którego zakazano stowarzyszenia przyjaciół światła, katolików niemieckich, wolnych chrześcian i tym podobnych związków, ponieważ się przekonano, że pod płaszczykiem religii dążą do celów politycznych; bez wszelkiego stałego wyznania wiary, podkopywali moralne podstawy państwa i społeczeństwa.

Co do prawodawstwa sądowniczego, ulega ono już z natury swojéj mniejszym zmianom aniżeli przepisy administracyjne. — Zmiany w materyi cywilnego i karnego prawodawstwa a nawet w formach postępowania i w normach juryzdykcyi wywierają zazwyczaj tak silny wpływ na prywatne stosunki obywatelskie, że prawodawca tylko w razach niezbędnéj konieczności i zważywszy wszechstronnie stosunki, zaprowadza zmiany w istniejących ustawach. Oprócz normy jurysdykcyi wojskowéj niewydał nam rok 1851 żadnych ustaw ogólnych w tym zawodzie; łatwo to wytłumaczyć, jeżeli się zważy, że przy wewnętrznem przekształceniu całego państwa, potrzeba było zaprowadzić stopniowo w całéj monarchyi jeden kodex cywilny i karny, którato potrzeba przy wzrastającéj komunikacyi, przy ściślejszem połączeniu wszystkich krajów koronnych także coraz więcéj czuć się daje. Różnice praw w pojedyńczych krajach koronnych utrudzają wymianę produktów pojedyńczych krajów, i tak n. p. negocyant z Pragi przy równych zresztą okolicznościach łatwiéj się zdecyduje wejść w interes z kupcem z Berna, niż z kupcem z Pesztu lub Zagrabia, ponieważ będąc obeznany z prawodawstwem z téj strony rzéki Leithy, nieznа wcale praw węgierskich; takie same trudności zachodzą przy osiedleniach, przeprowadzaniach, przy zawieraniu związków małżeńskich, i w wielu innych względach, pominąwszy ważne powody innego rodzaju, przemawiające za jednostajnem prawodawstwem.

Ale łatwo pojąć, że niepodobna od razu zaprowadzić powszechnéj ustawy cywilnéj i powszechnego kodexu karnego w owych prowincyach, gdzie jeszcze niebył obowiązującym; to zaprowadzenie zawisło od istniejących stosunków, i należy przytem korzystać z stosownéj pory, aby te ustawy także i w owych prowincyach gdzie już istnieją, w miarę potrzeby zostały uzupełnione lub zmodyfikowane. Dla rozpoznania wszystkich tych stosunków potrzeba odpowiedniego czasu, aby przyszło do skutku dzieło odznaczające się taką trwałością jaką podziwiamy w austryackiem prawodawstwie sądowem.

Jednak i w tym zawodzie wyszły w roku 1851 nowe prawa z których przyłączamy następujące:

I. Zaprowadzenie ustawy względem notaryatu w krajach koronnych Austryi poniżéj i powyżéj Anizy, Salcburga, Karyntyi, Krainy, Styryi, Morawii i Szląska, Czech, Gorycyi, Gradyski, Tryestu i Istryi.

II. Cesarskie rozporządzenie z dnia 20. marca 1851, względem postępowania przy ewikcyi pretensyi prywatnych na majątkach osób skazanych za zbrodnie stanu w Węgrzech, Kroacyi, Slawonii i w Banacie. Te pretensye likwidują się albo w drodze administracyjnéj, ku czemu mianowano osobną komisyę do któréj w przeciągu sześciu miesięcy zgłosić się należy z wszystkiemi pretensyami, albo odsełają się do drogi prawa, którą obrać ma strona w przeciągu trzech miesięcy, w którymto czasie prawomocną się stała odmowna rezolucya komisyi likwidacyjnéj.

To cesarskie rozporządzenie dla tego było potrzebne, aby z jednéj strony w jak najkrótszym czasie załatwić zawikłane pretensye prywatne do skonfiskowanego majątku, do czego szczególnie dopomagać miały ugody, częścią aby zwykłym instancyom przez odjęcie podobnych spraw ułatwić regularne urzędowanie, częścią aby wyznaczyć termin téj sprawie, po-za który nikt występować niemoże z swojemi pretensyami, gdyżby się inaczéj ciągły bez końca.

III. Cesarski patent z dnia 11. kwietnia 1851 o postępowaniu sądów przy wyznaczaniu kapitałów indemnizacyjnych za zniesione lub spłatne należytości ciążące na gruntach; o czém już wyżéj wspomniono.

IV. Rozporządzenie ministeryalne z 1. maja 1851, względem uregulowania procedury sądów wojskowych w sprawach sądu szlacheckiego.

V. Cesarskie rozporządzenia z dnia 20. i 23. maja 1851, mocą których najwyższemu trybunałowi nadano władzę:

a) w razie najwyższego uwolnienia od kary śmierci oznaczyć natomiast inną stosowną karę;

b) rozstrzygać wnioski ułaskawienia ze strony sądów przysięgłych.

VI. Cesarskie rozporządzenie z dnia 23. czerwca 1851, mocą którego w krajach gdzie proklamowano stan oblężenia, sądy wojenne rozpoznawać i sądzić mają opór albo dopuszczenie się gwałtu przeciw żandarmeryi lub innym do przestrzegania publicznego porządku ustanowionym organom.

VII. Ponieważ stosownie do najwyższego postanowienia z dnia 21. grudnia 1850 na miejsce dawniejszych kamerprokuratur, których zakres działania był rozmaity, mianowicie także co do spraw politycznych (*publico-politica*), ustanowione zostały prokuratury finansowe, które załatwiać mają tylko sprawy odnoszące się do majątku państwa i do funduszów publicznych, przeto odpada udział prokuratur finansowych w obronie związku małżeńskiego, lecz w duchu §§. 97, 114 i 115 powszechnego kodexu cywilnego ustanowiony ma być rzetelny i świadomy człowiek ku obronie małżeństwa. (Dekret ministerstwa sprawiedliwości z dnia 2. października 1851.)

VIII. Patent cesarski z 22. grudnia 1851, ustanawiający zakres działania sądownictwa wojskowego. Postanowienia prawne względem zakresu działania sądów, względem kompetencyi sądów pojedyńczych w sprawach cywilnych i karnych, tak co do osób jak i co do przedmiotów, słowem normy juryzdykcyi stanowią ważną część prawodawstwa sądowego i te postanowienia wywierają także znaczny wpływ na tok, pewność i słuszność samego sądownictwa. Ważną różnicę stanowi n.p. już to, czyli kto podlega jurysdykcyi cywilnéj lub woj-

skowéj, czyli decyzya w pewnéj sprawie należy do pojedyńczego sędziego, lub do sądu kolegialnego, czyli sąd do którego sprawa należy, oddalony jest o dwie lub o dwadzieścia mil od miejsca pobytu strony. Przedewszystkiem potrzeba aby każdy wiedział, do którego sądu należy, a orzeczona tutaj norma juryzdykcyi rozwiązuje tę kwestyę dla osób wojskowych wyliczając dokładnie i osoby i sprawy należące do sądów wojskowych. Powyższe rozporządzenie cesarskie niezbędnie było potrzebnem, gdyż obok znacznego przekształcenia w organizmie wojska, zachodzi i ta okoliczność, że postanowienia względem kompetencyi sądów wojskowych rozproszone były w rozmaitych rozporządzeniach — co utrudzało przegląd.

To rozporządzenie dzieli się na dwie części, z których piérwsza wylicza owe osoby należące:

a) do zwykłéj,

b) do nadzwyczajnéj juryzdykcyi karnéj sądów wojskowych, druga zaś traktuje o sądownictwie wojskowém w sprawach cywilnych.

IX. Nakoniec zasługuje na wzmiankę rozporządzenie ministerstwa sprawiedliwości z dnia 16. grudnia 1851, mocą którego:

a) reguluje się wydawanie kopii zeznań świadków i ocenień znawców w procesie cywilnym;

b) zniesiono przepis, aby w przeciągu trzydziestu dni żądano sprzedaży majątku oszacowanego w drodze egzekucyi, inaczéj bowiem według dawnego przepisu dłużnik musiał wierzycielowi odstępować tego majątku w cenie oszacowania, a wierzyciel był obowiązany przyjąć ten majątek w téj cenie.

Stosunkowo mniéj powszechnych norm wyszło w roku 1851 także i o przedmiotach wchodzących w zakres c. k. ministerstwa wyznań i nauk, gdyż organiczne ustawy odnoszące się do szkół średnich i wyższych po większéj części już poprzednio zostały wydane, a obecnie tylko idzie o wykonanie i wypróbowanie; urządzenie zaś szkół ludowych połączone jest wielorako z organizacyą polityczną i sądową, z uregulowaniem gmin, z kwestyą konkurencyi i t.p.; dla tego téż niepodobna w tym względzie postępować tak prędko, zwłaszcza, że ten rodzaj szkół niemoże we wszystkich krajach koronnych być traktowanym według zupełnie równych zasad, gdyż wielkie różnice zachodzą w stesunkach wyznań i języków.

Także i sprawy wyznań załatwione zostały już w r. 1850 co do głównych zasad, inne zaś po większéj części materyalne kwestye niemogą być odłączone od prac około powszechnéj organizacyi.

Wyszły jednak w rzeczonym zawodzie w r. 1851 następujące ważniejsze rozporządzenia:

I. Rozporządzenie, że zagraniczni lekarze przypuszczeni być mogą jako słuchacze nadzwyczajni na kolegia filozofii i medycyny w Pradze i w Wiedniu, także w ciągu kursu. Ten wyjątek zrobiono dla tego, aby liczni lekarze zagraniczni, którzy rzeczone dwa uniwersytety dla celów naukowych odwiedzają, mieli sposobność uczęszczać na prelekcye także przez krótszy czas niż trwa cały kurs.

II. Rozporządzenie aby teologom udzielano nauki prawa kościelnego oddzielnie od jurystów także i tam, gdzie dotychczas wspólnie uczęszczali na odczyty uniwersyteckie w tym przedmiocie; ponieważ bowiem prawo kościelne w niektórych częściach więcéj jest ważnem dla jurystów, a w innych znowu ważniejszem dla teologów, a obydwie kategorye uczniów odrębne mają nauki przygotowawcze, teologowie zaś w jednym kursie obeznać się niemogli należycie z prawem kościelnem, które szczególnie dla nich praktyczniejsze ma znaczenie, uznano przeto za rzecz stosowną wykładać słuchaczom teologii prawo kościelne oddzielnie, a mianowicie przez cały rok szkolny.

III. Jedną z najważniejszych ustaw jest rozporządzenie cesarskie z dnia 2. marca 1851, tyczące się organizacyi nauk realnych, Austrya przyjęła nowy system handlowo-polityczny, według którego krajowy fabrykant i rzemieślnik wystawiony jest na silną konkurencyę zagranicy; Austrya dąży do połączenia cłowego i handlowego z Niemcami, gdzie przemysł w ogóle na wyższym stanął stopniu niż w wielu krajach koronnych naszéj monarchyi; jeżeli więc chcemy aby nasz stan przemysłowy śród takich okoliczności nieponiósł strat zbyt dotkliwych, tedy starać się o to należy aby wyrównał zagranicznemu konkurentowi i wyprzedził go nawet ile możności; aby zaś tego dopiąć, potrzebuje ten stan obok innych rzeczy przedewszystkiem także staranniejszego technicznego, przemysłowego wykształcenia przygotowawczego, a ponieważ te nauki w istniejących dotychczas zakładach niedostatecznie były udzielane, przeto okazała się sama przez się potrzeba, aby szkoły realne zreorganizować, pomnożyć i wydoskonalić, szczególnie tę kategoryę szkół, w których tak zwane klasy średnie szukają wykształcenia, gdyż wyższych szkół technicznych, gdzie ściślejsze wykładają nauki, także i w Austryi potąd nie brakowało.

(D. c. n.)

Opisy obrazów znajdujących się w kościołach miasta Lwowa.

Przez Felicyana Łobeskiego.

I.

Wstęp.

Wywiązując się z polecenia i przystępując do podania opisu obrazów znajdujących się w kościołach miasta Lwowa, sądzimy zarazem, iż się czyni rzecz użyteczną. Jeżeli wszystko co wychodzi z ręki człowieka, a w celu godziwym i prawym, godném jest opisu: tedy niemniéj zasługują na to utwory z dziedziny sztuki, która-to jest niejako kwiatem umysłowego życia człowieka. Bowiem jako kwiecista roślinność w przyrodzie, lubo jest tylko ogniwem wszechrzeczy łańcucha, i wraz z innemi twory właściwe sobie lecz zawsze ziemskie spełnia przeznaczenie; a jednak nadobnością kształtów i urokiem barwy głównie nasze zmysły trącając, tyle nieziemskich w nas uczuć i myśli obudza; podobnie i sztuka, wplątana tylu względami w zwykłe życia ludzkiego koło, a jednak nasz umysł z niego dobywa i podnosi. I w istocie, niech nam to za uprzedzenie lub zuchwałość poczytanem nie będzie, gdy powiemy, że prócz religii i tego wszystkiego co z nią w bezpośrednim związku zostaje, to mało jest spraw i zatrudnień ludzkich, któreby nacechowane były tyle nieziemską stroną człowieka, ile nią jest właśnie sztuka w jéj prawdziwem wysokiem znaczeniu. Wszystko bowiem inne zmierza lub odnosi się mniéj więcéj do materyalnego bytu na ziemi. Umiejętność nawet, choć tak szczytne spełnia przeznaczenie, jakiem jest: na drodze badań i dociekań doprowadzać władze umysłu ku ich coraz wyższemu rozwiciu i dojrzeniu i utrzymywać rozum ludzki w ciągłéj i czynnéj trzeźwości, *) i choć przeto najgłówniejsze siły duchowe w ludzkości spożywa, a jednak nie jest tyle, co sztuka, niezawisłą i wolną od względów czysto doczesnych; zawsze ona (umiejętność) mniéj więcéj zachodzi w ekonomiczne niejako życie człowieka; gdyż albo tutaj się nagina, lub ztąd głównie podstawy i żywiołu nabiera. Sztuka zaś, o któréj to mówią, że nie jest koniecznie potrzebną, a w którem to orzeczeniu może największa jéj chluba, zda się z owym kwiatem w przyrodzie wyrzekać: „nie wszystko choć ziemskie — dla ziemi.“

Lecz z innych jeszcze powodów znaczenie sztuki w życiu narodów, do kwiatu w naturze przyrównaćby można. Tak jak roślinny organizm w czasie swego kwitnienia zda się co do rozwicia sił swoich być prawie na *zenicie*, i w swéj najpiękniejszéj jawi się postaci; podobnie narody i społeczeństwa ludzkie, w objawie utworów sztuki swą najpiękniejszą umysłowego życia odsłaniają stronę, i o zupełnem lub dostatecznem rozwiciu sił duchowych zwykłe i niezaprzeczne składają dowody. Wprawdzie były i są przykłady, że i

*) Wprawdzie ostatecznym celem umiejętności jest dojście do prawdy, lecz gdy ta jest tak niezgłębioną, i gdy stanowczo twierdzić można, iż póki jesteśmy w téj ziemskiéj naturze, to oprócz prawd religią nam objawionych rozum ludzki żadnych wyższych niezdobędzie, przeto wyznać należy, iż prócz materyalnych korzyści jakie nam umiejętności przez ich zastosowanie do potrzeb życia doczesnego przynoszą, wszelkie inne wyższe ich cele lub rzeczywiste zasługi, tylko w ćwiczeniu i rozwijaniu władz umysłowych zawisły. Takie wyznanie o niemożebności dojścia rozumem do ostatecznéj prawdy, nie powinno zastraszać ani też badawczego ducha w ludzkości zagasi; gdyż pragnienie wiedzy w człowieku należy do owych kardynalnych przymiotów jego duszy, które żadną reflekcyą ani stłumione, ani stępione być nie mogą.

Takim n. p. powszechnym a niezatartym przymiotem duszy człowieka, jest owa, obok naturalnéj lękliwości przed śmiercią, a jednak ciągła na nią niepamięć, nie ta naganna, ma się rozumieć, grzeszna obojętność, lecz owe niemyślenie o śmierci, iż nam nie miesza chwil życia codziennego. Jest w tém widoczna dobroczynność stwórcy. Takim przymiotem duszy jest n.p. nadzieja, tak chrześciańska jak i każda powszednia; wszak ów, któremu wyrok śmierci po trzykroć odczytano i już z zawiązanemi uklęknął oczyma, a jeszcze spodziewa się słońca oglądać promienia. Takim przymiotem jest i żądza wiedzy.

bez objawu sztuki ten lub ów naród lub pewien wiek w ogólnem życiu ludzkości, doszedł do wysokiego oświaty stopnia, lub, że gdy w sztuce ustawał, właśnie natenczas umiejętności i nauki jak najbujniejsze u niego wydały owoce; wszelako o narodzie takim twierdzićby można, iż albo niedoszedł jeszcze do właściwéj duchowéj a jemu możebnéj potęgi, albo też, jak w drugim razie, że życie takiego narodu właśnie już przekwita. Tak więc, jeśli nauki i umiejętności w ogólnym postępie oświaty ludzkiéj słusznie do owoców w naturze przyrównaćby można, to niechajże sztukom nadobnym kwiatem nazywać się godzi, który, ilekroć się pojawia, źrenicę ziemską rozwesela, i pośród tworów znikomych krzepi wiarę w przyszłą piękniejszą krainę. —

Te-to i tym podobne myśli, uwagi, niepodobna aby się nie nasuwały, ilekroć o sztuce w ogóle, lub jak tu, o jéj gałęzi przemówić wypada. Wszakże dłuższe w tym sposobie zastanowienie odwiodłoby zbyt od rzeczy, czyli właściwego zadania; do niego więc schodząc, powiémy raczéj jeszcze słów kilka, co właściwie do niniejszego podania opisu bliżéj powodować mogło. —

Mamy już liczne opisy świątyń, tak pod względem architektury jako też innych osobliwości, jako to: bibliotek, skarbców, nagrobków, i wszelkich innych historycznych pamiątek; wzmiankę zaś o obrazach zbyt rzadko się przy tém znachodzi; a przecie obrazy w kościołach stanowią jednę z głównych jego ozdób, a nadto do istotnéj i niezbędnéj należą całości. Prawda, że obrazy u nas zwłaszcza kościelne nie są tego rodzaju, żeby zbyt na siebie uwagę zwracały, a tem mniéj, aby do publicznych rozgłaszań wątku, a do roszczenia sobie jakowejś chluby mnogich powodów starczyły; wszelako jeżeli miło jest o wszystkiem co swoje wiedzieć, gdy pociąg do zachowania i określania wszelkich historycznych pamiątek tak jest powszechnym i widocznym, to tem więcéj zasługiwać na to będą obrazy kościelne, w których, pominąwszy już względy sztuki, złożone są poniekąd świadectwa religijnego a zatem głównego życia narodu.

Nadto przy dzisiejszem, jak to w istocie z pociechą rzec można, większem niż kiedykolwiek zamiłowaniu sztuki krajowéj, przy téj obudzonéj dążności śledzenia jéj zabytków w przeszłości, a mianowicie też przy podjętéj tu i ówdzie pracy skreślenia historyi krajowego malarstwa, któryż inny środek może dostarczyć więcéj żywiołu i właściwszéj treści, godniejszych i istotniejszych ku temu zasobów, jeźli właśnie nie opisy obrazów znajdujących się w kościołach? Zbiéramy i śledzimy skrzętnie żywota krajowych choćby i tak skromnych wygasłych sztukmistrzów, dochodzimy ich imion i płodów ich ręki, szukamy ich po archiwach to miejskich to prywatnych, tu i ówdzie przetrząsamy w tym względzie prywatne zbiory i galerie; tam zaś, gdzie może właściwa ku temu znajduje się skarbnica, prawie dotąd uwagi nie zwrócono, a przynajmniéj nie tak pilnie, baczenie i powszechnie, jakby należało.

Wieloliczne więc powody, a nadewszystko sam przedmiot tak wzniosły, powinienby już był oddawna ku temu myśli i dążności zwrócić. Z chęcią więc podejmujemy tę myśl podaną i sposobność służenia niejako rzeczy publicznéj, i mamy nadzieję, iż zamiar ten i w innych miejscach na uwzględnienie i pójście w te ślady zasłuży. Winniśmy tu jednak ostrzedz, iż podając te opisy obrazów, nie o żadnych głośnych, nader wytwornych, lub rzadkich płodach mówić nam wypadnie; aby więc oczekiwanie w tym względzie zawiedzionem nie było, opiszemy tylko wiernie to co jest, a sądzimy, że i w tym opisie a skromnym pojawie sztuki rodziméj, tak jéj miłośnik pożądany dla siebie żywioł, jako też, już przez sam przedmiot, każdy pobożny umysł otuchę znaleść potrafi.

Zamierzając zaś podać opisy nietylko obrazów znajdujących się w ołtarzach, ale także i tych, które się mieszczą w skarbcach, zakrystyach, lub korytarzach klasztornych, a mianowicie portretów tak fundatorów jakoteż innych ku pamięci przechowanych osób, z znajdującemi się na nich napisami, godłami, z zamieszczeniem roku lub inną historyczną oznaką, sądzimy nadto, iż i dla miłośników archeologii i w ogóle dla badaczy dziejów krajowych opis taki obojętnym nie będzie. —

(D.c.n.)

Zestawienie dowozu płodów konsumpcyjnych do Lwowa w piérwszem ćwierćroczu lat 1852 i 1851.

(Ob. Nr. 96 Gazety lwows. z d. 27. kwietnia 1852.)

Wprowadzono do Lwowa w I. ćwierćroczu:

a) Z płodów idących na Wiadra:

roku:	1852	1851	więcéj	mniéj.
Miodu	$130^{8}/_{40}$	$125^{24}/_{40}$	$4^{24}/_{40}$	—
Piwa	$10099^{12}/_{}$	$1118^{9}/_{}$	$981^{3}/_{}$	—
Wódki	—	—		
Octu	$1122^{24}/_{}$	$1144^{4}/_{}$	—	$21^{20}/_{40}$

b) Z płodów idących na sztuki:

roku:	1852	1851	więcéj	mniéj.
Bydła rzeźnego	8776	8940	—	164
Cieląt, owiec, jagniąt i kozląt	9932	9505	427	—
Prosiąt	55	57	—	2
Świń i wieprzów	8898	8221	677	—
Drobiu	62164	67503	—	5339
Zwierzyny	3310	2858	452	—
Dziczyzny	6986	2154	4832	—
Jaj	1914700	2602427	—	687727

c) Z płodów idących na sągi:

roku:	1852	1851	więcéj	mniéj.
Drzewa twardego	$6263^{7}/_{8}$	$7645^{2}/_{8}$	—	1381
Drzewa miękkiego	$3468^{2}/_{8}$	$3404^{2}/_{8}$	64	—

d) Z płodów idących na cetnary:

roku:	1852	1851	więcéj	mniéj.
Dziczyzny rąbanéj	$5^{96}/_{100}$	$5^{70}/_{100}$	$^{26}/_{100}$	—
Ryb	$2464^{95}/_{}$	$2626^{37}/_{}$	—	$161^{42}/_{100}$
Ryżu	$350^{28}/_{}$	$341^{11}/_{}$	$9^{17}/_{}$	—
Mąki wszelkiéj	$98271^{30}/_{}$	$106030^{4}/_{}$	—	$7758^{74}/_{}$
Chleba razowego	$3055^{60}/_{}$	$4382^{50}/_{}$	—	$1326^{90}/_{}$
Mieliwa w ziarnie	$21592^{97}/_{}$	$24650^{84}/_{}$	—	$3057^{87}/_{}$
Owsa	$18309^{50}/_{}$	$24412^{15}/_{}$	—	$6102^{65}/_{}$
Siana	$34449^{17}/_{}$	$39769^{97}/_{}$	—	$5320^{80}/_{}$
Słomy	26992	$28272^{80}/_{}$	—	$1280^{80}/_{}$
Jarzyn	$101^{75}/_{}$	$139^{52}/_{}$	—	$37^{77}/_{}$
Owoców świeżych i suszonych	$4725^{60}/_{}$	$3686^{53}/_{}$	$1039^{7}/_{}$	—
Masła i tłustości	$3853^{68}/_{}$	$2718^{62}/_{}$	$1035^{6}/_{}$	—
Smalcu	$618^{15}/_{}$	$952^{29}/_{}$	—	$334^{14}/_{}$
Olejów różnego gatunku	$1124^{34}/_{}$	$1172^{30}/_{}$	—	$47^{36}/_{}$
Wosku i wyrobów woskowych	13	$15^{94}/_{}$	—	$2^{94}/_{}$
Séra	$1363^{2}/_{}$	$1437^{50}/_{}$	—	$74^{48}/_{}$
Węgla drzewnego	8720	$10945^{50}/_{}$	—	$2225^{50}/_{}$
Węgla kamiennego	7164	570	6594	—

Zestawienie produkcyi i przedaży soli w miesiącu kwietniu lat 1852 i 1851.

(Obacz Nr. 98 Gaz. lwows. z 29. kwietnia 1852.)

W miesiącu kwietniu roku:	1852	1851	więcéj	mniéj.
a) Produkowano soli cetnarów	$36440^{15}/_{100}$	$41786^{94}/_{100}$	—	$5346^{79}/_{100}$

W miesiącu kwietniu roku:	1852	1851	więcéj	mniéj.
b) Przedano soli cetnarów	$29953^{10}/_{}$	$33981^{25}/_{}$	—	$4028^{15}/_{}$

Wyżniany. R. 1400.

Uposażenie kościoła obrz. łacińs.

(Dokończenie. Ob. Dod. tyg. Nr. 25 i 26.)

Cui in|sup(er) aree p(ro) agris et agriculturis r(ati)one Ecc(les)ie, qui(n)q(ue) loca seu spacia Terre adhibuit. in quo quid(em) loco terre seu spacio quolibet p(er) se octo Mensure sine Tru(n)cci pot(er)int | seminarj.. Simil(ite)r et in Campo Mazow. spacium. Terre donauit p(ro)prat(is) Ecc(les)ie. ita distinctum in mag(ni)tudi(n)e. vt in eo valeant. viy⁰ Tru(n)cj. frum(en)tj semi(n)arj = P(rae)terea | cunct(is) seruat(is) p(er) ordinem p(ri)orib(us) non inmemor hilari cordis q(uo)d deus diligit datorem. suis a, p(ro)prys equitеis. singulis annis p(er)petue decurre(n)tib(us) an(n)uatim dedit | assignauit et app(ropri)auit p(rae)libate sepius ip(s)ius Ecc(les)ie seu R(e)ctorj eiusdem vnum pullum Masculum seu cabellum equor(um) annu(m) etat(is) h(abe)ntem,. Simil(te)r a Bob(us) et a vacc(is) | vnum pullum an(n)ualem, a porc(is) et ascrophis vnu(m) porcum sine scropham. et agrege ouium vnum agnu(m) vel ouem, singulis an(n)is an(n)uatim dare p(er)petue assig(na)uit | Ceterum et vltimate. dum ip(su)m Jus theuto(n)icum. a Rege optentum in **Visznani** villam Le(m)burgen(sis) districtus introdux(er)it. extu(n)c om(ne)s et singuli in ibid(em) ag(ri)cole | a quolibet Manso p(er)mensuram. trunci vni(us) v(idelicet) Truccum Siliginis et vnum Truccum auene. p(ro)ecc(les)ia et R(e)ctore ip(s)ius Ecc(les)ie p(er)petue dare an(n)uatim sint astrictj | Nos vero p(rae)fatus **Jacob(us)** Ar(chi)ep(is)c(opus) Halic(ensis), decimas nos et n(ost)ram Mensam co(n)c(er)ne(n)t(es) eid(em) Ecc(les)ie in **Viszniani** co(n)ferim(us) p(er)petue atq(ue) donam(us) cum ip(s)os Jus theoto(n)icum co(n)ting(er)it | posside(re). Jn sup(er) obliuioni non co(n)cedim(us). q(uo)d p(rae)libatus d(omin)us Joh(ann)es heres de **Wiszniani** vnam Marc(am) Ruthenicalem. p(ro) Ecc(les)ia et R(e)ctor(e) ip(s)ius an(n)uatim se astri(n)xit exsolue(re). | medium Marc(ae) ad festum purificac(i)o(n)is b(ea)te virginis Marie. et medium ad festum pentecost(es), et hoc Ruthenici pagam(en)tj. ex piscina magna in **Viszniani**, t(em)p(or)ib(us) | p(er)petuis duratur(is). Demum decimas post aratra ip(s)ius vbicu(n)q(ue) in villis ip(s)ius et in allodys seminau(er)it seu colu(er)it agros. Jtem decimam de Molendino in **Viszniani** | a p(ar)te ip(s)ius seu ec(iam) Molendinator(is). ita vt dum d(omin)us sex Tru(n)ccos. et Molendinator tres mensurau(er)it. decima Mensura p(ro) ecc(les)ia seu R(e)ctore ip(s)ius Ecc(les)ie debebitur | assignarj. ab omni emolim(en)to. et a quouis g(e)n(er)e frum(en)torum, deinde decimam thelonej ab om(n)ib(us) dequib(us) capit eam d(omin)us a denarys, pane. Ollis Sale et ab alys | om(n)ib(us) vectur(is) quo(modo) libet vocitat(is) dedit et assignauit p(rae)libate Ecc(les)ie donac(ione vt p(rae)f(er)tur p(er)petua et irreuocab(i)l; t(em)p(or)ib(us) p(er)petuis duratur(a) „Dat(um) et act(um) in **Halic**(ia). an(n)o | d(omi)ni **M(i)ll(esi)mo Quadri(n)ge(n)tes(im)o xvy** die Mens(is) July. n(ost)ri maior(is) Sigilli. Jp(s)iusq(ue) d(omi)ni Joh(ann)is d(i)c(t)i Klus hered(is) de **Wisznani** Sig(i)lli p(raese)ntib(us) sub appensione „P(raese)ntib(us) | hys d(omi)no Jacobo R(e)ctor(e) hospital(is) s(anc)ti sp(iri)t(us) de Le(m)burg(ia) d(omi)no Nicol(a)o R(e)ctor(e) p(ar)roch(ial)i(s) Ecc(les)ie s(an)c(t)i sp(iri)t(us) in Glinani. Jacobo Cap(e)ll(a)no p(ro)tu(n)c n(ost)ro in Glinani. Nicolao dicto | Kasziczki Joh(ann)e d(i)c(t)o Burgraba de Oleszco. Nicolao n(ost)ro ffamiliar(i) et s(er)uitore, Testib(us) fidedignis et alys qua(m)pl(ur)ib(us) ad p(raese)nc(ia) petit(is) et rogat(is).

Przyłączył nadto do tegoż placu na role i ku uprawie onych dla kościoła pięć obszarów czyli dworzysk, z których każda po ośm miar czyli kłód wysiewu obejmuje; podobnież i w polu Mazow zwanem jednę przestrzeń ziemi w rozległości swej tak odkrańczoną, iż na niej ośm kłód zboża wysiać można, na własność kościołowi darował. Oprócz tego wszystko z kolei przerzeczone nienaruszenie zachowując, pomny na radość serca i że Bóg dawców miłuje, dał, naznaczył i przywłaszczył wspominanemu kościołowi swojemu czyli zarządcy onego z własnych stadlin rocznego łoszaka czyli źrebca, a to rok w rok po wszystkie lata; podobnież wyznaczył i każdego roku dawać zobowiązał się od wołów i od krów rocznego ciołka, od wieprzów i od macior czyli świń wieprzaka lub loszkę, a od trzody owiec barana lub owcę. Nareście i ostatecznie, gdy uzyskane od króla prawo teutońskie w **Wyżnianach** *wieś lwowskiego powiatu zaprowadzi, natenczas wszyscy w ogóle i szczególności rolnicy tameczni z każdego łanu po mierze kłodą zwanej pszenicy i po kłodzie owsa kościołowi i zarządcy tegoż kościoła dorocznie wiecznemi czasy dawać będą obowiązani. My zaś przerzeczony* **Jakób** *Arcypasterz halicki, przynależne nam i stołowi naszemu dziesięciny, temuż kościołowi w* **Wyżnianach** *nadajemy, gdy prawo teutońskie posiadać będą. Nadto nie puszczamy w niepamięć i tego, iż pomieniony pan Jan Dziedzic* **Wyznian** *zobowiązał się wypłacić kościołowi i zarządcy onego z wielkiego stawu* **Wyżniań***skiego każdego roku po ruskiej grzywnie, mianowicie pół grzywny na święto oczyszczenia Najśw. Maryi Panny a drugie pół na uroczystość zielonych świątek, a to według kalendarza ruskiego, które-to zobowiązanie wiecznie trwać ma. Naostatek dał i odkazał pomienionemu kościołowi nieodmienną, jak się przerzekło, i nieodwołalną a wiecznemi czasy trwać mającą darowizną dziesięcinę z ról swoich, gdziekolwiek po włościach lub folwarkach zboże siać czyli role uprawiać będzie; także dziesięcinę z młyna* **wyżnań***skiego tak od siebie jako też od mielnika a to w ten sposób, iż, gdy na Pana sześć kłód a na młynarza trzy wypadnie, dziesiąta miara dla kościoła czyli zarządcy owego odkazaną być winna od wszelkiego mlewa i od wszystkich gatunków zboża; nareście dziesięcinę celną od wszystkiego, od czego ją pan wybiera: od denarów, chleba, naczyń, soli tudzież wszelkich innych jakkolwiek nazwanych wóźb. Dano i działo się w* **Haliczu** *roku Pańskiego* **Tysiącznego Czterechsetnego**, *dnia 17go miesiąca lipca, przy zawieszeniu u niniejszego naszej większej pieczęci tudzież pieczęci tegoż pana Jana nazwiskiem Klus dziedzica* **Wyżnan**, *w przytomności następujących, jako: księdza Jakuba, zarządcy szpitalu ś. Ducha we Lwowie, księdza Mikołaja zarządcy parafialnego kościoła ś. Ducha w Glinianach, księdza Jakóba teraźniejszego kapelana naszego w Glinianach, Mikołaja nazwiskiem Kaszycki, Jana nazwiskiem Burgrabia z Oleska, Mikołaja domownika i sługi naszego, tudzież innych wiarygodnych, do tego sproszonych i wezwanych świadków.*

Aktu tego nie ztwierdziły własnoręczne podpisy, ale według zwyczaju ówczesnego pieczęci tylko, które z czasem zaginęły, ale jak cztery w zagiętce w półkółka wycięte dziurki świadczą, rzeczywiście zawieszone były. Ze sznurka od pieczęci niegdyś po prawéj stronie wiszącéj, pozostała w dziurkach biało-jedwabna poplata. — Na odwrotnéj stronie jest trzy do treści aktu odnoszących się napisów, z tych:

1szy

Priuilegium | Ecclesie in | Viszнani | — *Nadanie kościoła wyżniańskiego.*

równoczesny aktowi, téj saméj ręki i równie jak sam akt gockiem wyrażony pismem,

2gi

Jakymow ad Visnyany | spectat et est ex antiq(u)o | — *Jakimów z dawna do Wyżnian należy.*

zdaje się z Zygmunta Wazy czasów pochodzić;

3ci

z XVII. lub XVIII. wieku powtarza przednią część drugiego.

Sam w trzech miejscach uszkodzony oryginał, którego treść według potwierdzenia tejże dotacyi z r. 1520 najstaranniéj wypoprawiliśmy, znajduje się w ręku księdza Stęchlińskiego, dziekana glinianskiego a plebana w Wyżnianach, któremu za łaskawe onego udzielenie składamy dzięki.

Lwów 15go maja 1852. W.F.

Główny Redaktor **M. Srzeniawa Sartyni.** Z c.k. galic. Drukarni rządowéj.

Lwow. Krakowskie Przedmieście – Żabr. 136. 139. 232 –

1

Pożar. Żabr. 250.

Osada Tatarska – Żab. 136.

Żydzi – ob. Żyd.

Pożar na Krakowskiem 1624. Ks. 295. p. 439

Pożar przedmieścia Krakowskiego 1623. ks. 29. [illegible] 569.

Lwow - Kramnice na około Ratusza -

Zubr. 77. 168.

Sklepy na Rynku - Zubr. 247.

229

Krawcow cech we Lwowie.

230

W r. 1690. według aktów w archiw. miejskim ks. 271. n. 126.

C. Cancer.

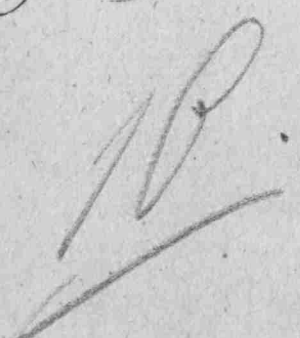

Lwow. S. Krzyza cerkiew.

Zubr. 42.

231

Lwów. S. Krzyża. Kościół franciszkański.

Lukr. 42. 44. 64. 79. 98. 188.

232

S. Krzyża Kościołek we Lwowie na Halickim placu - na przeciw pałacu Ulenieckich - Zubr. 155. 263.

233

Pod tym tytułem istniało we Lwowie 3 kościołów i ~~tyleż~~ jedną cerkwią Zubr. 155.

Lwow - Kurek Strzelecki - Zubr. 127.

Król Kurkowy - Zubr. 153.

234

80. 81.

Ecclesiæ Præpositurali
Lezaysiensi seu Canonicis
Regularibus Sepulchri
Xti Dni

Lwów — S. Leonarda czyli Narodzenia p. Marji Roscioł

135

Ob. Karmelici na Halickiem przedmieściu. —

Ra: auch k. k. gall. Bancal Admaon
Lemberg den 22ten January 806.

Gr. v. Bokenheim

An

Eine Löbl. k. auch k. k. Oberbau
Direction

Hier

ch, Dietrichsteinach i wielkich
jest za pan brat... U jednego
ś niemal domowym... Cygara
ie. Ojcu łzy stoją w oczach
końcu wzdycha:..
iek!
tajemniczy Koniuszy, ze swem
iskiem, więcej mi się podoba
nasza... Niepodobna przecie
bo ani wiek, ani powierzcho-
— ale za towarzysza podró-
, gdyby kiedy ambicja owła-
zdaje się doskonałym...
am tego świata dworskiego,
aczynam go być ciekawą.
zeczuł czy zrozumiał, opisuje
moniał uroczysty — powagę,
na ta starożytna dynastja —
ginalny, czujący swe posłan-
z namaszczeniem... Wygada-
byłabym ciekawą choć z dala
zaręcza, że gdybym przyje-
robił by mi z łatwością i pre-
ety na wszystkie bale, *cercle*,
abawy..
zły pocztą z Paryża... W isto-

dzięk niewynaśladowany, któ-
ęka nadać może. Jedno nic,
ona od niechcenia podpinka...
charakteru, taką mają fanta-
ć, że suknia paryzka została

wyznał miłość swą dla mnie, prosząc ażeby wyrozumiał, czy przyjętym być może.

Zmieszało mnie to i rozgniewało, padłam na krzesło, niemówiąc słowa.

— Ale, kochany Ojcze, rzekłam — jam po kilkakrotnie powtarzała, że za mąż iść nie chcę.

— *Propos de jeune veuve!* odparł Ojciec. Zawsze się tak mówi.

— Znasz moje położenie... Wychodząc za mąż, stracę pewnie pensję pana Radcy, która coś dla nas stanowi.

— Nie sądzę, rzekł Ojciec... ale o to możemy z nim mówić i traktować. Zdaje mi się, że byłabyś straciła dożywocie na Herburtowie — ale pensji — nie...

— Baron nie jest młody — odezwałam się.

— Ale bardzo miły i przystojny, jest w tym wieku przyzwoitym, który nie rychło już się zmieni... a ma za sobą doświadczenie, takt, położenie. Będziesz natychmiast prezentowaną u dworu... a ja...

Uśmiechnęłam się — Ojciec się obraził.

— Masz mnie za egoistę, rzekł, ale ja tylko twojego szczęścia pragnę... Nie rozumiesz mnie, nie umiesz ocenić...

Nalegał, abym dała odpowiedź baronowi — ledwiem uprosiła, aby zwlókł ją, oświadczając, że chce upatrzyć chwilę sposobną dla mówienia o tem ze mną...

Jestem poruszona, gniewam się — głowa mnie boli — nie wiem co począć...

Nie kocham go, ale o to mniejsza — mamże

kwestji reform, interes ludności tureckich i europejskich w gruncie rzeczy jest identyczny. Zgodna akcja dyplomatyczna ogranicza się na tem, aby rządowi tureckiemu użyczać przyjaźnej pomocy ku uciszeniu powstania, i dążyć wspólnie do zaprowadzenia takich instytucyj, które by zdolne były usunąć raz na zawsze przyczyny powstania.

Niełatwe to bynajmniej zadanie. Tu i tam żyją uczucia, namiętności i skłonności, które nawzajem się drażnią. Mimo to załatwienie sprawy tej nie przechodzi sił dyplomacji. Jest wszelki powód spodziewać się, że wspólnym usiłowaniom gabinetów i rządu tureckiego powiedzie się załatwienie to sprowadzić, i że w ten sposób z przesilenia tego wyniknie rzeczywiste ulepszenie stosunków wschodnich."

Powstanie w Hercegowinie i Bośnii.

Wspomniana odezwa serbskiego metropolity Michała do chrześciańskich ludów Europy tak brzmi w całości:

„Bracia! Daleko rozległ się głos nieszczęśliwych mieszkańców Bosnii i Hercegowiny, i do was doszło echo tego smutnego głosu, jakim w wielkim swym ucisku wzywa o pomoc naród serbski w Bosnii, Hercegowinie i Albanii. Bohaterski ten lecz barbarzyńską przemocą Ottomanów zgnębiony lud, przez długie wieki wycierpiał wszystkie te nieszczęścia i klęski,

P. radny Szwedzicki otrzymał urlop na 6 tygodni.

P. prezydent zawiadamia, iż otrzymał z namiestnictwa pismo, w którem uprasza się o pospieszne wysłanie przedstawicieli do komisji, mającej się zająć uregulowaniem ulicy Lipowej. Na wniosek p. prezydenta, umocowano do tego sekcję trzecią, której dozwolono, w razie potrzeby, wezwać do swego składu członków z komisji finansowej.

Ponieważ z komitetu zakładu sierot wychodzą pp. Penther i Kulczycki, przeto wybrano na ich miejsce pp. Dąbrowskiego i Wieczyńskiego.

P. prezydent mniema, iż z powodu, że komitet do nadzorowania budowy gimnazjum został osłabiony przez usunięcie się pp. Starkla i Zacharjewicza, należy wzmocnić ten komitet wyborem dwóch członków i polecić sekcjom, aby to uczyniły. Pp. Bałutowski i Dąbrowski są za tem, ażeby wstrzymać się z decyzją co do zastępstwa p. Zacharjewicza, aż zrzeczenie jego przyjdzie na porządek dzienny. Uchwalono przeto polecić tylko sekcji piątej, aby wybrała członka na miejsce p. Starkla.

P. Tadeuszowi Wiśniowieckiemu, rzeźbiarzowi, który pobierał już przez dwa lata stypendjum od gminy, przedłużono takowe w kwocie 300 złr. jeszcze na rok jeden, rachując takowy od 1. października b. r. P. Wiśniowiecki dał dowody, że w swoim zawodzie zrobił ważne postępy.

Быти можетъ, что подъ впечатлѣніемъ той рѣчи кн. Бисмаркъ объявилъ французскому амбасадору въ Вѣдни, что хорошіи отношенія между Австріею и Германіею ніякъ не могутъ безпокоити Франціи и мѣшати хорошимъ отношеніямъ между Германіею и Франціею.

НОВИНКИ.

[20 сентября (2 октября).]

— **Въ архіепархіи львовской** росписаны на конкурсъ: 1) Раковецъ, приходъ богородчанского деканата, и 2) Жизноміръ, капелянія бучацкого деканата. Срокъ до 4 (нов. ст.) декабря тек. года.

— **Изъ перемышльской епархіи.** О. Петръ Плешкевичъ изъ Куриловки получилъ презенту на приходъ Лежайскъ. — О. Іосифъ Кордасевичъ изъ Крамаровки сталъ приходникомъ въ Цетули. — О. Ѳеофилъ Калужняцкій изъ Хлипли получилъ презенту на приходъ Баранчицы. — О. Романъ Кмицикевичъ изъ Малновской Воли поставленъ завѣдателемъ въ Завадцѣ (яслиского деканата). — О. Анатоль Кордасевичъ изъ Головска поставленъ приватнымъ помощникомъ въ Берегахъ. — О. Александръ Мицкевичъ изъ Мостовъ Великихъ поставленъ сотрудникомъ въ Куликовѣ — О. Василій Дронъ изъ Цетули поставленъ завѣдателемъ въ Крамаровцѣ. — Выборъ кандидатовъ для греко-кат. генерального сѣменища львовского состоялся 17 (29) сентября тек. года; имена принятыхъ сообщимъ въ одномъ изъ слѣдующихъ н-ровъ „Слова.“

— **На засѣданіи** центрального выдѣла Общества имени Михаила Качковского, состоявшемся позавчера вечеромъ подъ предсѣдательствомъ г-на Площанского, уконституовался выдѣлъ слѣдующимъ образомъ: Мѣсто-предсѣдателемъ избранъ г-нъ проф. Сивулякъ, касіеромъ о. Литынскій, контролоремъ г. Кречковскій, управителемъ книжного магазина г.

Lwowskie

4 —

Настоящимъ честь имѣю привести къ свѣдѣнію, что при **улицѣ Панской нръ 5 во Львовѣ** (подлѣ Подольской гостинницы) устроилъ я новое

ФОТОГРАФИЧЕСКОЕ ЗАВЕДЕНІЕ

гдѣ портреты и групы всякихъ розмѣровъ чорныи и колоровыи, картины окрестностей и т. п., побольшенія изъ давнѣйшихъ фотографій снимаю, не смотря на состояніе погоды съ 9 часовъ утра до 5 часовъ пополудни. 1—3

Поручаюсь благосклонному вниманію

Петръ Мѣчковскій

во Львовѣ, нръ 5 подлѣ гостинницы Подольской.

TRANSY

всеобщій Банкъ вза

основанный

извѣщаетъ посредствомъ своей Дире

главную агенцію для

во Львовѣ открыла и веденіе той же пов

Lonkerya - ob. Magistrat Lwowski

Zubrzycki: 142. 201. 204. -

238

Lwow. Machlerze handlowi

Lnbr. 166.

239

L. S. Małgorzaty jarmark. Zabr. 166.

240

1766 / 806 den 4ten Januar 828 zur-
zahl 31 ex 828

v Plaschke

Lwów. P. Maryi Kościół.

Zabr.: 40. 63. 73. 82. 146. 222, 225. 256. 259. 248.
328 - 340. 341. 346. 452. 453. 378. 465. 971

Lwow - zdarzenia meteorologiczne.

Piorun - 232. -

242

Miasta na Wołoszczyznie – handel Lwowa z niemi –
Zubrz. 76. 77. 78. 123. 127.

243

15970 810
35991 "
13676 811

4 454 557

VII

Lwów S. Mikołaja cerkiew. Lnbr. 108. 113. 209.

Mt Lwów - Młyny -

Piekarski młyn. Zabr. 136. 152. 167.

215

31993

ur Sitzung vom 14ten Xbris 786.

ad 11597

Samborer Kreisamt berichtet
s der edle Skrzynski Erbherr
rid Dolhe denen 6 Soltisen
nd ihnen zu erkannten Ersatz
it 459 f 52½ Xr in loco officii
eleistet habe, worüber die
ertheilungs Consignation
nter legt wird.

31993.

Ctd: 5ten et präs: 9ten cur:
Refl: Secr: de Ruprecht.

Unterthänigst

Nach genommener Buchhalterey
Einsicht und Vermerkung
der gepflogenen Richtigkeit
ad acta

Ruprecht

Lwow. Moneta –

Dukaty

Denary – Zubr. 136. 193.

246

Lwów Mosty zwodzone –

Lubrz. 143. –

247

Lwów Mury miejskie – warownie –

Zapowiedzenie tychże w 1409 – Zabr: ff 78. 92. 106. 145. 183. 205.

fortyfikacye Klasztoru Bernardynów – Zabr. 283.

Salletrzarnia. Zab. 123.

Basty rozdane pomiędzy Cechy Zab. 106.
Mosty zwodzone – Zab. 143.

Ps: 29na 8bris 1,800.

3,720.

Mydlarzy we Lwowie

Cecha mydlarska w r. 1563 - ob. Cechy.

Lwów - Namiestnictwa duchowne - starostwa.

Lubrz. 161.

250

Winiarski Proboszcz z Sokołowki

Mroczkowski Proboszcz z Podkamienia.

Ч. 82. Львовъ, Четвергъ 26. іюля (7. августа) 1879. Годъ изданія XIX.

СЛОВО

Выходитъ по **Вторникамъ**, **Четвергамъ** и **Суботамъ** по 3 часѣ пополудни, за исключеніемъ святочныхъ и посвяточныхъ дней.

Бюро редакціи: н-ръ 7 Подвалье (улица Русская н-ръ 24).

Подписку и инсераты принимаютъ во Львовѣ: Редакція, также **Экспедиція** (для Львова) побочь книжной лавки Ставропигійского Института (на Русской улицѣ); въ **Вѣдни** гг.: Haasenstein & Vogler, Wallfischgasse Nr. 10; A. Oppelik, Stubenbastei 2; Rotter & Comp., Riemergasse 13; G. L. Daube & Comp., Maximilianstrasse 3; въ **Франкфуртѣ** н. М. Haasenstein & Vogler и G. L. Daube & Comp.; въ **Парижѣ** G. L. Daube & Comp.

За **инсераты** платится отъ строчки 6 кр.

Рекламаціи, неопечатанныи, пріймаются на почтѣ безплатно. — Рукописи употребленныи уничтожаются.

Подписная цѣна.

Безъ почтовой пересылки:

На цѣлый годъ **12** гульд.; на полъ года **6** гульд.; на одинъ кварталъ **3** гульд.; на одинъ мѣсяцъ **1** гульд.

Съ почтовою пересылкою въ Австро-Венгріи:

На цѣлый годъ **14** гульд.; на полъ года **7** гульд.; на одинъ кварталъ **3** гульд. **50** кр.; на одинъ мѣсяцъ **1** гульд. **20** кр.

Съ пересылкою заграницу:

На цѣлый годъ **18** гульд.; на полъ года **9** гульд.; на кварталъ **4** гульд. **50** кр.

Одинъ нумеръ стоитъ **12** кр.

Частнымъ лицамъ въ Россіи можно выписывать только въ головныхъ „Экспедиціяхъ газетъ".

Проектъ на zniszczenie Rusi.

II.

Въ предыдущей статьѣ вспомнули мы, что краковскій Czas, исполняя свое обѣщаніе, сталъ въ нумерахъ своихъ отъ 2 и 3 н. ст. августа специально розводитись о постепенномъ уничжоженіи Руси. Въ нумерѣ 176, отъ 2 августа, Czas посвящаетъ передовую статью будтобы дѣлу римско-католическихъ епархій, въ прямой линіи вымѣренную противъ епархіальныхъ визитацій, предпринимаемыхъ нашимъ впреосв. митрополитомъ. Czas жалуется, что римско-католическіи епархіи въ Галиціи весьма пространныи и для того римскіи епископы не могутъ ихъ визитовати, вслѣдствіе чего народъ умираетъ безъ тайны миропомазанія, которую въ римскомъ обрядѣ могутъ удѣляти лишь епископы. Но краковской газетѣ меньше идеть о тайнѣ миропомазанія, ибо она пишетъ между прочимъ буквально: W wschodniej Galicyi, gdzie łacinnicy rozrzuceni pomiędzy ludem unickim, rzadkie objazdy biskupów łacińskich pociągają inne grożne następstwo. Tam ludność łacińska czuje się opuszczona i przechodzi czasem na obrządek grecki, a wiadomo że konkordya stawia większe (?—Ред.) przeszkody przejścia z cerkwi unickiej do kościoła łacińskiego niż odwrotnie. Визитація нашими архіереями епархій своихъ, по мнѣнію Czas-a, potęguje miłość obrządku w ludzie, pociąga także ludność łacińską, której liczba zamiast wzrastać, maleje w wschodniej Galicyi. Главнымъ поводомъ того есть, по мнѣнію Czas-a, обстоятельство, что римско-католическій архіепископъ львовскій старый, а такій же епископъ перемышльскій больный и потому не могутъ посѣщати вѣрныхъ въ своихъ епархіяхъ. Заключеніе изъ того ясное: Нунцій обѣщалъ и согласится съ тѣмъ также Его Вел. императоръ, чтобы для епархій тѣхъ были именованы суфраганы, иначе, по мнѣнію Czas-a, въ восточной Галиціи число римско-католиковъ будетъ уменьшатись, а греко-католиковъ возростати, а идетъ о томъ, чтобы число римскихъ католиковъ возростало.

Приступаемъ до третьей передовой будтобы для полемики съ петербургскою газетою „Русская Правда". Последнее письмо, помѣстило согласно со всѣми газетами, упоминавшими о последнихъ выборахъ въ Галиціи, что при тѣхъ выборахъ русская народность поражена неблагороднымъ оружіемъ. Если бы то писали другіи письма, а не петербургское, Czas не былъ бы начиналъ полемики. Но петербургскимъ русскимъ газетамъ, которыи читаются также русскими поляками въ Привислянскомъ краѣ, слѣдуетъ конечно отвѣтити и потому львовскіи и краковскіи органы нашихъ поляковъ и полякующихъ даже самую малѣйшую замѣтку петербургской печати о Галиціи не лишаютъ безъ отвѣта. Вотъ якими фразами отвѣчаетъ Czas „Русской Правдѣ" и чѣмъ хотѣлъ бы онъ видѣти галицко-русскую народность, закѣмъ изъ ней сдѣлано бы настоящихъ поляковъ:

Rusini pobici: przez kogo i w czem? Dobrą daje nam to pismo („Русская Правда") sposobność powtórzenia dawno wypowiedzianej prawdy.

Już to lat trzydzieści temu, jak uznawaliśmy, czasem w przeciwieństwie z opinią mniej wytrawną i narodowość rusińską (! — Ред.) i jej prawa, jak dzieliliśmy jej uczucia, dążności szlachetne, bodaj nie uprzedzeni. Wiemy dobrze, czem była Ruś dla Rzeczypospolitej, jakich wydawała obrońców Ojczyzny, jakich piewców, jakich uczonych, że słusznie może Orzechowski, ów Roxolanus powiadał, że Ruś sama więcej wydała uczonych, jak wszystkie inne Polski dzielnice; i my mielibyśmy tych najbliższych braci, których kochamy język, szanujemy obrządek śpiewamy pieśni, albo lekceważyć, albo chcieć nad nimi przewodzić? Zajrzeć jeszcze lat trzydzieści temu do naszego pisma, a przekona się każdy, jak broniło praw Rusinów, a z niem razem co było w kraju najpodnioślejszego, najrozumniejszego: i Jerzy Lubomirski i Adam Potocki, że pominiemy innych Nie obchodzimy zatem żadnych po wyborach do Rady państwa tryumfów, bo nie walczyliśmy nigdy z Rusią i z Rusinami. Walczyliśmy z intrygą zagraniczną, albo z intrygą fakcyi, bo nie trzeba się łudzić: dwa czynniki składają się na Sto Jurski spisek, rosyjsko-schyzmatycki i ukraińsko-socyalny. Z temi wpływami walczymy i będziemy walczyć zawsze, bo nam nie tajne ani cele, do których dążą, ani środki, których używają, i dla tego powitaliśmy radośnie odniesione nad nimi podczas wyborów zwycięstwo, dla tego chcielibyśmy z niego skorzystać dla doprowadzenia do istotnej zgody i równowagi, dla tego także pilnem śledzimy okiem, co się dzieje i w obrządkach kościelnych i w prasie peryodycznej, a najbardziej w drobnej popularnej publicystyce. Powiada „Prawda Ruska", że nie trudno było żywiołowi polskiemu zdobyć przeskromności. Intelligencyi zaprawdę nigdy Rusinom nie zabrakło, a w działaniu karnem, organicznem, czy w Sejmie czy w gminie, okazali się nieraz wyższymi od czysto polskiego żywiołu. Ludzie, jak Naumowicz, Pawlikow, Kowalski, Pietruszewicz, Malinowski, czy to nie ludzie zdolni, wymowni, uczeni; czy walka z nimi ma być tak łatwa, czy na ich oświadczenia, zobowiązania można rachować; czy obserwują pilnie Ritus Graeci uniti właściwości, czy zachowują tak ściśle przez kler łaciński szanowaną Concordancyę? Z takim zastępem rozprawa zawsze trudna; tylko my rozróżniamy, a w końcu nie my sami, zdrowy instynkt ludowy rozróżnić potrafił, kiedy mimo gróźb wkraczających w dziedzinę sumienia, zrozumiał, dokąd go prowadzili niesumienni przewodnicy i zatrzymał się nad przepaścią, powierzając zastępstwo swoich prawno-politycznych interesów ludziom prawym, monarsze i dobru kraju wiernym, bez obcokrajowych i obcokościelnych wpływów i dążności. Nie ma żadnej wątpliwości, że prawdziwe interesa ludu ruskiego co do spraw szczepowych, językowych, kościelnych, będą zastąpione równie dobrze jak dotąd i lud ten nie pożałuje, że w obywatelstwie zrośniętem z nim od wieków, krew z krwi i kość z kości, położył zaufanie. Wiadomo, że nie jesteśmy przeciwni zajmowaniu ław czy w Sejmie, czy w Radzie państwa przez osoby duchowne; ale niepodobna, aby one same tylko miały reprezentować wiejską ludność w wschodniéj części kraju, i przekonani jesteśmy, że obecni członkowie Rady państwa powołani przez lud ruski, równie dobrze wiedzieć będą, kogo zastępują, jak ten lud dobrze poczuł, komu się powierzyć. Mówić dzisiaj o nadużyciach panów polskich na Rusi, to rzecz przestarzała: nadużycia bywały wszędzie, czy pod feudalnym niemieckim, czy pod słowiańskim pańszczyznianym ustrojem, nie mniejsze zapewne w Moskwie albo w Niemczech jak w Polsce, choć naszych szlacheckich dość opłakać nie można. Kto ustawicznie przypomina złe, które było i przeszło, ten oczywiście pragnie, aby dzisiaj nie zapanowało dobro. My mamy mocną wiarę, że to dobro, które nie jest czem innem, jak zgodą, zaufaniem, miłością, zapanuje; że pierwszym onego zwiastunem tegoroczne wybory: że wszystkie żywioły ruskie doskonale to rozumieją i coraz bardziej obok przestrzegania praw języka, obok uchowania obyczaju, pozbywać się będą uprzedzeń sztucznie krzewionych, osamotniając ruchliwy choć nieliczny fałszywych przyjaciół zastęp.

Kto chce wiedzieć, co są Rusini, niech spojrzy na dyecezyę Chełmską. Lud, który potrafił podnieść się do tego bohaterstwa, jest ludem wybranym, przed którym każdy czołem uderzy, i trzeba było Sto-Jurców na to, aby konfratrom tego szczepu, tego obrządku odmówić kawałka chleba. My wiemy, że nasz lud unicki nie inaczéj by postąpił, dla tego właśnie tak głęboki mamy dla niego szacunek, dla tego właśnie gorąco pragniemy, aby nie stał się ofiarą intrygi obcéj, czy wewnętrznéj, dla tego cieszymy się, że zawczasu przejrzał, a mówiąc o ludzie, nie wyłączamy licznéj, zacnéj inteligencyi ruskiéj, która dla tego, że kocha swoją na- Polską dzieliła losy, czyta naszych wieszczów, kocha przeszłość, a za przyszłość gotowa krew przelewać. Głównym jednak węzłem, który nas łączy, jest jedność wiary, posłuszeństwo widoméj Głowie Kościoła. Silny ten węzeł utwierdza świątobliwy Arcy-Pasterz, przykład cnoty, gorliwości, wiary. Prostotą przypomina apostołów czasy, duchowem życiem pierwotnych ascetów wschodniego Kościoła, gorliwością misyonarza. Wzór biskupa: niezmordowany w wizytach rozległéj archidyecezyi, świeci przykładem pracy i téj pasterskiéj miłości, który czasem więcéj działa na wiernych, jak nauka, bo więcéj kosztuje. Rusin z rodu, nawyknień i miłości, katolik wiarą, świątobliwy żywotem, daleki od wszelkiéj nienawiści, spełnia mimo przeszkód, jakie mu stawia zuchwały, silny i uorganizowany zastęp, wielką swoją misyę z korzyścią Kościoła, wiernych i kraju.

КОРЕСПОНДЕНЦІЯ „СЛОВА".

Изъ Монастырищъ. (*Передъ полъ столѣтіемъ начатое, доселѣ однако недоконченное строеніе церкви.*) Постаравшись еще въ минувшемъ году у выс. власти соизволенія: собирати добровольныи жертвы на довершеніе строенія церкви въ городѣ нашемъ, — препоручила и всесвѣтл. консисторія тое дѣло тепло всеч. духовенству, якъ и вѣрному народу нашему, съ заявленіемъ, отсылати собранное на руки о. декана бучацкого. На веснѣ тек. года повторили мы, граждане, тое же прошеніе наше у всѣхъ всеч. настоятелей деканатовъ еще отдѣльными письмами, а теперь, поневже вплывающіи складки все-таки малозначительны, умоляемъ всенародно посредствомъ русскихъ временописей всѣхъ поборниковъ нашего св. обряда, высокоуважаемыхъ духовныхъ и мірскихъ ревнителей нашихъ, чтобы изволили помочи намъ, чѣмъ могутъ, и самы отъ себе, и жертвы собирати, — духовныи у русскихъ прихожанъ во время будь которого церковного торжества, мірскіи же у своихъ знакомыхъ и сосѣдей, — а мы хотя бы и малѣйшую жертву примемъ съ благодарностію, такъ якъ не слѣпое наслѣдованіе часто употребляемого у насъ способа пріобрѣтенія нужныхъ средствъ грошевыхъ къ созданію или украшенію будь якой церкви, — но истинная нужда и крайняя необходимость принуждаютъ насъ, — когда-то заможныхъ и многочисленныхъ, имѣвшихъ, не вчисляя существовавшей когда-то монастырской церкви Ч. св. В. В., двѣ собственныи городскіи у себе церкви, — фанатизмомъ однако завѣтныхъ недруговъ нашихъ

русского обряда придерживающихся семействъ, уменьшенныхъ и обѣднѣлыхъ прихожанъ-русскихъ Монастырищъ: просити сегодня милостыни, — да, милостыни, ибо на то дѣйствительно привели насъ незванныи наши опекуны...

Наводити тутъ исторію созиданія тѣхъ, отъ многихъ лѣтъ торчащихъ недовершенныхъ стѣнъ, — исторію, которая предложила бы намъ лишь сумныи факты, или говорити о злобныхъ агитаціяхъ противъ того созиданія недруговъ нашего обряда и нашей народности, нѣтъ ни мѣста, ни времени. Если узнаемъ, что созиданіе той будущей святыни начато еще 1837 года, что въ городѣ 41 лѣтъ нѣтъ уже русской церкви, такъ якъ одну деревяную передъ 41 годами продано, чтобы на мѣстѣ ея создати каменную новую, другая же, въ рынку стоявшая, недолго послѣ того сожжена, мѣсто же самое, по причинѣ недостатка жерелъ, продано и вплынувшій грошъ на дальшее строеніе новой церкви обращено; что въ продолженіи времени 41 лѣтъ нѣсколконадцать уже разъ старались мы продолжати строеніе и столько же разъ сновь, и то вскорѣ по его начатіи, тое застановляли; что вслѣдствіе такихъ пріостановокъ новопоставленное руштованье всякій разъ разрушалось, навезенныи тысячи цеголъ съ временемъ такожь розгнились до той степени, что ними только дорожныи ямы можно было выровнати; что прихожане прилученныхъ селъ, наущаемы покутными писарями и недругами нашего св. обряда, всѣми силами отгребывались и отгребуются отъ конкуренціи, а рекурсы ихъ бывали всегда увзглядняемы; что въ продолженіи 41 лѣтъ второе уже дорастаетъ поколѣнье безъ церкви въ городѣ, при томъ слабшіи характеры, не видя при начатомъ созиданіи поддержки отъ тѣхъ, въ которыхъ рукахъ почиваетъ сила, а только доказы неприклонности, самы уже начинаютъ остигати къ дѣлу: такіи обстоятельства будутъ достаточны для каждого русского сердца, принести отъ себе, русскихъ прихожанъ, отъ каждой церкви, отъ сосѣдей, родныхъ и знакомыхъ по возможности обильную жертву, если имѣетъ еще св. обрядъ русскій двигнутись въ нашемъ городѣ и остальная громадка борющихся со всякого рода препятствіями прихожанъ не имѣетъ снидѣти и на всегда пропасти...

Монастырищи, 18 (30) іюля 1879.

Иванъ Радловскій, *Ѳеодоръ Кроподра*, *Яковъ Шмигельскій* и *Онуфрій Цыбикъ*, — провизоры церковныи. — *Ѳеодоръ Левицкій*. — *Левъ Семеновичъ*, приходникъ.

РОЗСЧЕТЪ

приходовъ и росходовъ Института „Народный Домъ“ во Львовѣ за годъ 1878.

Состояніе

долговъ Института „Народный Домъ“ съ концемъ 1878 года.

Институтское имѣніе обтяжаютъ еще слѣдующіи долги:

а) интабулованныи въ квотѣ	5396	зр.	12 кр.
б) неинтабулованныи въ квотѣ	30109	„	43 „
всего .	35505	„	55 „

Примѣчанія къ розсчетахъ институтскихъ приходовъ и росходовъ за 1878 годъ.

Матеріальное состояніе коренного имѣнія Института „Народный Домъ“ во Львовѣ въ отчетномъ году мало смѣнилось. Въ томъ году сплачено своими средствами долга всего 2770 зр. 45 кр.; о столько активное имѣніе поднеслося.

Приходы съ коренного имѣнія не убольшаются; вина въ томъ, что есть общій застой экономической жизни, вслѣдствіе чего чинши понизились. — Росходы убольшаются. Причина та, що Институтъ приступаетъ, хотя отъ части, къ реализованью цѣлей, на Институтъ Статутами влагаемыхъ. И такъ содержуетъ Институтъ Бурсу для молодежи, посѣщающей школы, гдѣ она тоже обучается въ пѣнін и церковномъ обрядѣ; подаетъ помощную руку учащейся бѣдной молодежи частію стипендійными, частію одноразными запомогами.

Въ минувшемъ году дѣлано приготовительныи роботы для приступленья къ упорядкованью институтской библіотеки; въ той цѣли опредѣлено на-теперь двѣ фронтовыи комнаты, а двѣ на коридоръ выходящія, и приготовлено на то потребныи шафы. Соотвѣтно тѣмъ приготовительнымъ роботамъ, рѣшило общее собраніе минувшого года, открыти мѣсто помощника библіотекаря и вслѣдствіе того приступилъ Институтъ къ упорядкованью книгъ. Все то соединено съ конечными новыми издержками.

Институтъ можетъ повеличатись тѣмъ, что русская публика имѣетъ къ нему довѣріе. Доказомъ того есть, что каждого года поступаютъ доброохотныи пожертвованія на текущій росходъ и на цѣли институтскіи, дальше что при Институтѣ основываются фонды, которыи, если и не суть частію составною коренного институтского имѣнія, однако опредѣлены на цѣли Института.

Минувшого года, между иными, сдѣлалъ членъ Института, бл. п. Петръ Федоровичъ, нашъ Институтъ наслѣдникомъ своего имѣнія, которое записано на розличныи народныи цѣли, а которого высота находится выказана между депозитами.

Мокрянскій деканъ впр. о. Іоаннъ Коростенскій депоновалъ на стипендію для селянского юноши капиталъ, который складками собралъ и дальше убольшати обязался.

Доходы.

Доходы изъ администрацій домовъ и непостоянныи за 1878 годъ, въ сравненіи съ 1877 г. (не увзглядняя сумъ переносныхъ съ одного года на другій и заемныхъ), уменьшились вообще о 1.173 зр. 64 кр., въ частности въ рубрицѣ прихода „чинши“ уменьшились о 1323 зр. 56 кр., предовсѣмъ вслѣдствіе убыли чинша изъ мѣстностей, отступленныхъ на помѣщеніе бурсы и библіотеки; въ рубрицѣ непостоянныхъ доходовъ не много умножилось.

Доходъ изъ Бѣлки и Костенева, выказаннаго въ квотѣ 2484 зр. 20 кр, есть доходъ поступившій — и содержитъ въ себѣ 580 зр. яко остальное посессійного чинша за годъ 1877; но такъ якъ вторую половину посессійного чинша за 1878 г. 1580 зр. уплачено доперва въ началѣ сего года: то дѣйствительный доходъ изъ Бѣлки и Костенева за годъ 1878 представляетъ суму 4064 зр. 21 кр., изъ которыхъ 1580 зр. записано въ дневнику доходовъ на годъ 1879.

Поставленный въ приходѣ заемъ въ ефектахъ 4900 зр. не есть новымъ обремененіемъ имѣнія институтского, а только перемѣною долга, о чемъ близше скажется въ примѣчаніи до росходовъ.

Росходы.

Поз. 22—28. Подати выказаны въ большей квотѣ, якъ попередніи, ибо во первыхъ сами подати поднеслись, — а во вторыхъ, эквивалентъ (поз. **27**) мѣститъ въ себѣ и належитость за I. кварталъ 1879 г., затѣмъ за 5 кварталовъ.

Поз. 29—30 и 61. Минувшого года сплачено долговъ: 1) въ іюлѣ наличными 2000 зр.; 2) съ началомъ года 1879 на Бѣлцѣ тяжилъ еще съ давнѣйшого долгъ въ сумѣ 5462 зр. 2 кр. мон. конв.; на счетъ того долга сплачено въ январѣ и іюлѣ аннуитетомъ (поз. **61**) капиталъ 733 зр. 46 кр. мон. конв. (или 770 зр. 45½ кр. а. в.) наличными; прочее же 4.728 зр. 16 кр. мон. конв. сплачено въ цѣли перемѣны на выгоднѣйшій долгъ и для упрощенья и улегченья касового дѣловодства окончательно въ ноябрѣ цѣнными ефектами, а то:

а) квоту 1200 зр. м. к. ефектами въ м. к. на 1200 зр.

б) квоту 3528 зр. 16 кр. м. к., или 3704 зр. 78 кр. а. в. ефектами въ ав. в. на 3700 зр., наличными 4 зр. 68 кр., — всего ефектами 4.900 зр., наличн. 4 зр. 68 кр.

Вслѣдствіе той перемѣны тяжитъ теперь на имѣніи, вмѣсто интабулованного долга въ остальной квотѣ 4728 зр. 16 кр. м. к., долгъ неинтабулованный лишь въ квотѣ 4056 зр. 3 кр. а. в., т. е.: наличная грошевая стоимость взятыхъ изъ институтскихъ фондовъ ефектовъ въ именительной стоимости 4900 зр. и купоновъ.

Отсотковъ же уплачено:

а) якъ поз. 30 . .	1259	зр.	77½ кр.
б) содержащіся въ аннуитетѣ (поз. 61.) 211 зр. 14 кр. мон. конв., или . .	221	„	79½ „
в) при перемѣнѣ повышого долга отъ наличныхъ 4 зр. 68 кр. отсотковъ .	—	„	10 „
Итого отсотковъ .	1481	„	67 „

Состояніе долговъ:

1) 28 сентября (10 окт.) 1878, т. с. во время послѣдняго общого собранія, было	36177	„	68 „
2) съ концемъ 1878 г.	35505	„	55 „
затѣмъ уменьшилось черезъ перемѣну о . .	672	„	13 „

Поз. 33. Съ вторымъ семестромъ 1877/8 года надѣлено запомогою имени Ѳеодора Блажкевича á 80 зр. годично:

а) Константина Мироновича, слушателя II. года правъ во Львовѣ, сына священника въ Оравѣ, обремененного численною родиною.

б) Владиміра Дудыкевича, ученика VII кл. ц. к. II (нѣмецкой) выс. гимназіи во Львовѣ, сироту по священнику.

Поз. 34. Съ II. курсомъ 1877/8 роздано въ первый разъ двѣ стипендійныи запомоги годично по 100 зр. для кандидатокъ учительского званія, а то: Леонтинѣ Яцикъ — на I. году сем. учит. во Львовѣ, сиротѣ по ц. к. финансовомъ чиновнику, и Ользѣ Цѣпановской, на III. году учит. семинаріи въ Перемышлѣ, дочери ц. к. эмерит. чиновника.

Поз. 35. За поминаніе бл. п. Ѳеодора Блажкевича опредѣлено въ свое время годично 10 зр. — Такъ якъ обязанность поминаній датуется съ года 1867, а впр. крыл. Ѳеофилъ Павликовъ отправилъ за все то время тіи поминанія, отступая опредѣленныхъ за то 10 зр. на фондъ стипендійный имени бл. п. Ѳеодора Блажкевича, то выдано въ году 1878 за совершенныи поминанія слѣдующую еще квоту 100 зр. — въ депозитъ Института на цѣль выше означенную. (См депозиты).

(Прод. слѣд.)

ВѢСТИ ИЗЪ АВСТРО-ВЕНГРІИ.

Во виду нововведенного германского таможенного тарифа, также и Австро-Венгріи будетъ принуждена сдѣлати въ своемъ таможенномъ тарифѣ перемѣны. Кажется, что уже въ осени правительство предложитъ райхсрату проекты въ семъ вопросѣ, не смотря на то, что въ мин. году въ соглашеніи съ мадьярами установлено таможенный тарифъ на десять лѣтъ.

Изъ Праги сообщаютъ въ старую Presse и Fremdenblatt, что статистическіи элябораты по дѣлу ревизіи краевой выбирательной ординаціи будутъ до 15 с. м. внесены въ чешскій выдѣлъ краевый. Такимъ дѣломъ вопросъ о выбирательной ординаціи будетъ навѣрно въ предстоящей сесіи поставленъ на дневной очереди.

ВѢСТИ ИЗЪ ЗАГРАНИЦЫ.

Петербургъ. Генералъ-адъютантъ Тотлебенъ 20 іюля выѣхалъ изъ Петербурга въ Одессу. — Князь Дондуковъ-Корсаковъ выѣхалъ изъ Одессы въ Петербургъ.

„Русская Правда“ сообщаетъ, что 18 (30) іюля, въ исходѣ 10 часа вечера, доставленъ изъ Таганрога въ Петербургъ извѣстный уже нашимъ читателямъ Шлетневъ, — онъ же, якъ говорятъ газеты, Мирскій, — подозрѣваемый въ покушеніи на жизнь генерала Дрентельна. Изъ вокзала николаевской желѣзной дороги арестантъ былъ направленъ по назначенію въ закрытой каретѣ, въ сопровожденіи жандармовъ и мѣстныхъ полицейскихъ офицеровъ. Любопытныхъ, несмотря на поздное время, было довольно.

„Спб. Вѣдомости“ передаютъ, что розрѣшено печатати сборникъ народныхъ пѣсенъ Галицкой и Угорской Руси, собранный дѣств. шт. сов. Головацкимъ, съ посвященіемъ его августѣйшему имени Его Императорского Величества.

Изъ свѣдѣній, сообщаемыхъ въ „Од. Вѣстн.“, видно, что въ Елисаветградскомъ уѣздѣ, въ теченіи двѣнадцати лѣтъ, число евреевъ-землевладѣльцевъ увеличилось въ шесть разъ, а количество принадлежащихъ имъ земель, по 1 іюля 1879 года, почти удесятерилось. Къ началу іюля было 46 евреевъ-землевладѣльцевъ, которымъ принадлежало 29.490½ дес. земли.

„С.-Петерб. Вѣдомости“ слышали изъ достовѣрного источника слѣдующія подробности о херсонскомъ дѣлѣ: „Пятьсотъ тысячъ,

— **Поминальное богослуженіе** за упокой души бл. п. Іоахима Хоминского, сеніора Ставр. Института, отправится въ суботу дня 26 апрѣля (8 мая), не въ четвергъ, якъ намъ прежде сообщали.

— **Извѣстія изъ львовской архіепархіи.** О. Сильвестръ Семеновичъ, парохъ Коссова (мѣста), получилъ каноническую институцію на парохію Коссовъ старый, деканата коссовского; о. Иларіонъ Валявскій, завѣдатель Коссова старого, перенесенъ на завѣдателя Коссова (мѣста); о. Димитрій Рожеёвскій, капелянъ въ Вишневчику, получилъ каноническую институцію на парохію Глѣбовичи великіи, деканата бобрецкого; о. Ѳеодоръ Дикій, завѣдатель пар. Глѣбовичи вел., перенесенъ на завѣдателя капеляніи Вишневчикъ, деканата нараевского.

— **Приготовленія** къ торжественному и свѣтлому принятію Е. В. Императора во Львовѣ, если бы поголоски о пріѣздѣ Его въ Галичину и во Львовъ осуществились, начинаютъ уже дѣлатися. Въ суботу состоялись совѣщанія Управляющого Совѣта Народного Дома, нашихъ пословъ и др. Русиновъ въ томъ дѣлѣ, рѣшено бо просити Е. В. Императора о положеніе краеугольного каменя подъ вторую городскую церковь. Извѣстно, что такій же камень подъ Нар. Домъ положилъ тоже Е. В. Императоръ. Намъ сообщаютъ, что и Ставропигійскій Институтъ будетъ тоже въ томъ дѣлѣ вскорѣ совѣщатись.

— **Федь Гайдамаха**, посолъ сеймовый, не сидитъ въ сеймѣ, а выѣхалъ изъ Львова, если не ошибаемся, безъ отпустки — въ Тернопольщину или Скалатчину. Обращаемъ на то вниманіе тамошнихъ нашихъ патріотовъ.

обстановка собора придавали храму по истинѣ торжественный видъ. Для избранной публики была огорожена рѣшеткою передняя часть собора. Вдоль рѣшетки стояли въ двѣ шеренги гвардейскіе солдаты, которые и ограждали рѣшетку отъ напора вѣрныхъ. По обѣимъ сторонамъ алтаря, на мѣстахъ, занимаемыхъ во время обыкновенного служенія пѣвчими, были устроены мѣста для лицъ дипломатическаго корпуса. Изъ членовъ посольства посѣтили соборъ посланники: англійскій, итальянскій, испанскій, американскій и др. Между ними была даже Японка, принадлежащая къ семьѣ вновь прибывшей мисіи. Вслѣдъ за утренею началась литургія, во время которой св. евангеліе было прочитано послѣдовательно на трехъ мѣстахъ собора.

— **Великанскіи дерева.** Е. В. Императоръ, объѣзжая настояще Дальмацію, осмотривалъ въ Канносѣ два дерева, засаженныи передъ 300 лѣтами. Пень тѣхъ деревъ едва могли раменами обняти шесть мужчинъ, а подъ тѣнію одного такого дерева можетъ стояти — баталіонъ войска.

— **Въ ч. 40 „Слова“** въ статьи „П. изъ Вѣны“ въ рядкахъ 43, 44 и 45 изъ горы вмѣсто: „а нашему народу видится все одно, получитъ ли онъ Китайца или русского священника въ душпастыри,“ должно быти: „Китайца или румунского священника“.

ЭКОНОМИЧЕСКАЯ ЧАСТЬ.

*** **Цѣны сбожа и др. продуктовъ в Львовѣ.** Корецъ пшеницы 7.00—7.90, жита 5.00—5.70 ячменю 4.70—5.00, овса 4.00—4.30, гречки 4.00 -4.[illegible] кукурузы 6.20—6.70, проса 5.30—5.70, гороху 7.00—9.0[illegible]

ЖЕРТВЫ.

На Народный Домъ, созыдаемую при немъ церковь и бурсу Народного Дома, начиная съ 12 (24) іюля сего 1879 года, по нынѣшній день жертвовали:

1) Пр. о. Александръ Кадайскій, приходникъ Долины (коло Толмача), прислалъ собранныя имъ на Народный Домъ жертвы 4 зр.

2) На бурсу Народного Дома прислали:

а) Пр. о. А. Матюкъ, приходникъ въ Ляшкахъ (коло Радымна), отъ мѣстныхъ колядниковъ 2 зр. 50 кр., а отъ себе 50 кр., итого 3 зр.; б) Неизвѣстный 2 зр.; в) Пр. о. Юзычинскій, прих. въ Боринчахъ, 6 зр.; г) Пр. о. Михаилъ Балкевичъ, приходникъ изъ Баличъ подорожныхъ, 1 зр.; д) пр. о. Волянскій, деканъ въ Бѣлой 1 зр.

3) Почт. Заступничество для Галиціи и Буковины ц. к. прив. страхового Общества Azienda Assicuratrice въ Терстѣ доставило 5% провизію изъ обезпеченныхъ тамъ же отъ огня зданій за русскими полицами и у русскихъ агентовъ за 1878 годъ въ квотѣ **385** зр. 58 кр.

4) Почт. Дирекція ц. к. II. львовской гимназіи жертвовала для библіотеки Народного Дома: Jahres-Bericht des k. k. II. Obergymnasiums in Lemberg für das Sch.-J. 1879.

5) Пр. о. Михаилъ Миколаевичъ изъ Скоморохъ доставилъ посредствомъ Редакціи „Слова“ (обнародованныя за Ч. 74 сего 1879 года въ той же газетѣ) на бурсу Народного Дома жертвы 4 зр. 80 кр.

6) Пр. о. Іосифъ Кобылянскій, приходникъ Пойла, подарилъ въ библіотеку Нар. Дома 49 розличного рода книжныхъ изданій и брошюръ.

7) Бл. Г. Тимовей Гр. Кульчицкій, питомецъ гр. русского сѣменища въ Римѣ, на церковь Народного Дома 1 зр.

8) Свѣтлая Виленская комисія для разбора древнихъ актовъ одинъ экземпляръ новоизданного нею X. тома актовъ Виленскаго Магистрата и Магдебурги — для библіотеки.

9) Почт. Моравская Матица вторый и третій выпуски XI г. издаваемой нею Моравской временописи.

10) Пр. о. Іоаннъ Залуцкій, приходникъ въ Теребовлѣ на бурсу 8 зр.

11) Почт. Дирекція ц. к. академической гимназіи для библіотеки изданный нею отчетъ о той гимназіи за 1879 годъ подъ заглавіемъ: „Справоздане ц. к акад. гимназіи у Львовѣ за годъ 1878/9.“

12) Бл. г. Яковъ Савчинскій, владѣлецъ реальностей во Львовѣ, для библіотеки 24 розличного рода книжныя изданія.

13) Вир. о. Владиміръ Терлецкій, докторъ врачества и св. богословія, для библіотеки 67 розличного рода и содержанія книжныхъ изданій и брошюръ — и 3 штуки минераловъ.

14) Вир. о. Левъ Кордасевичъ, крылошанинъ перемышльского Собора, для библіотеки 16 книжныхъ изданій.

15) Пр. о. Амбросій Зарицкій, деканъ бобрецкій и приходникъ въ Романовѣ, на бурсу 90 кр.

16) Бл. г. Іосифъ Хомянскій, учитель въ Кипячцѣ, на колоколы до второй городской церкви 22 старыхъ мѣдяковъ.

Отъ Института Русскій Народный Домъ.

Во Львовѣ, 6 (18) октября 1879 г.

Телеграфическія [illegible]

отъ 28 л октября 1879.

Лосы кредитовыя	168	25	Угорскія кред.	255	—
Англо австр.	134	40	Unionsbank	93	50
Жел. дор. К. Людв	240	—	Семиградс. ж. дор.	108	25
Жел. дор. южной	78	—	Альфельд. ж. дор.	137	25
Жел. д. Елисаветы	173	—	Черновец. ж д.	139	—
Угорск. сѣверовост.	129	50	Vereins-Bank	—	—
Жел.дор. Рудольфа	000	00	Угорск. Ostbahn	—	—
Общ. рольн. кред.	зав. для Галиціи и Буковины			92	00
Галиціи. индемниз.	94	—	Лосы изъ 1864 г.	158	75
Кошицко-одерберг	—	—	Оборотный банкъ	000	00
Лосы туредкіи	19	50	Анц. Banbank	—	—
Ж. д. державная	—	—	Bankverein	135	80
Вѣденьс. Banverein	000	00	Нур. Rentenbank	—	—
Кредитныя акціи	265	90	Лосы съ 1860	60	—
Рубель бумажный	1	24	Наполеондоръ	9	33
Вѣденьск. Трамвай	—	—	Расположеніе : сильное.		

Благодареніе.

Дня 9 (21) с. м. неумолимая смерть выдерла намъ ненадѣйно дражайшого отца, бл. п. **Петра Алексевича**, русского приходника изъ Подлубъ.

Всѣмъ Всепочтеннымъ Гостямъ, прибывшимъ на похороны, Всечестнѣйшему Духовенству львовской архіепархіи и изъ чужихъ деканатовъ, не внимавшему на нѣскольконадцать километровъ отдаленную болотнистую дорогу и слотное время, складаю симъ мое искреннее благодареніе, а именно: Прп. оо. Чичиловичу изъ Ошмли, Булѣ изъ Бортятина, Держку изъ Галичанова, Кравичу изъ Речичанъ, Пачовскому изъ Добросганъ, Молчановскому изъ Великополя, Каламунецкому изъ Кропильникъ, также Всечестнѣйшему Духовенству яворовского уѣзда, Пр. оо.: Льву изъ Залужа, Грушкевичу изъ Наконечного, Телену изъ Порудна, Рипявцу изъ Шкла и Насальскому изъ Прилбицъ, особенно же Впр. о. Іосифу Лозинскому, декану яворовскому, возвеличившему трогательный актъ похорона своимъ присутствіемъ и своею проповѣдью до слезъ побуждающею и покрѣпляющею духа, также о. Рынявцу изъ Шкла за благосклонное завѣдательство парохіею во время болѣзни покойного, а о. Иліѣ Каламунецкому изъ Кропильникъ за правдивое отцовское потѣшеніе слабой дочери умершого и ея троихъ дѣточокъ, наконецъ Впр. о. Узарскому, канонику об. лат. изъ Брухналя и всѣмъ богочестивымъ христіанамъ, отдавшимъ честь памяти усопшого своимъ присутствіемъ при томъ грустномъ актѣ: Спаси Богъ Вамъ!

Иванъ Алексевичъ, учитель народный,
Амалія Будзицкая изъ Алексевичей,
именемъ своимъ и отсутствовавшихъ братей.

Медицины и Хирургіи
Д-ръ Влад. Грыцикевичъ,

асистентъ при первой гарнизонной больницѣ въ Вѣдни, по практицѣ въ вѣденьскихъ больницахъ поселился въ **Сокалѣ**.

Эдиктъ М. Площанскій.

Приходъ подъ А. нал.	30227 зр.	64½ кр.	
въ цѣнныхъ паперахъ	5399 „	20 „	
Приходъ подъ Б нал.	2484 „	21 „	
Итого прихода за 1878 г. нал.	32711 „	85½ „	
въ цѣнныхъ паперахъ .	5399 „	20 „	
т. е.: прихода въ институтской касѣ во Львовѣ наличн.	32687 „	38½ „	
въ цѣнныхъ паперахъ .	5399 „	20 „	
у Бѣлецкой администраціи (поз. 23.) наличн. .	24 „	47 „	

Росходы.

А. По управленію во Львовѣ.

I. Подати.

24) Подать съ дома Ч. 78 а. гор. наличными . .	5023 „	17 „	
25) Подать съ дома Ч. 78 б. гор. наличн. . .	478 „	84 „	
26) Подать съ дома Ч. 77 гор. наличн. . . .	1152 „	99 „	
27) Подать съ дома Ч. 76 гор. наличн. . . .	1167 „	68 „	
28) Подать съ дома Ч. 74 гор. наличн . . .	1651 „	63 „	
29) Эквивалентъ съ реальностей Института „Народный Домъ“ во Львовѣ наличн. . .	1059 „	7½ „	
30) Комунальная подать чиншовая наличн. . .	17 „	64 „	
всего наличн. .	10551 „	2½ „	

II. Погашеніе долговъ и уплата отсотковъ отъ тѣхъ же.

31) На сплату должныхъ капиталовъ наличн. . .	2000 „	— „	
въ цѣнныхъ паперахъ .	4900 „	— „	
32) На сплату отсотковъ нал.	1259 „	77½ „	
всего наличн. .	3259 „	77½ „	
въ цѣнныхъ паперахъ .	4900 „	— „	

III. Обязанности, на Институтъ принятыи.

33) Двѣ стипендійныи запомоги им. Ѳеодора Блажкевича наличн. . .	80 „	— „	
34) Двѣ стипендійныи запомоги съ доходовъ Института „Нар. Домъ“ нал.	100 „	— „	
35) Завѣтныи поминальныи богослуженія, за бл. п. Ѳ. Блажкевича, отправленныи въ мин. лѣтахъ нал.	100 „	— „	
36) Завѣтныи поминальныи богослуженія за бл. п. Метеллю, Шарчинского и Бѣржинского за г. 1878 по 5 зр. наличн . .	15 „	— „	
всего наличн. .	295 „	— „	

IV. Управленіе и служба Института.

37) Надзиратель наличн. .	700 „	— „	
38) Канцелистъ „ .	500 „	— „	
39) Касіеръ „ .	240 „	— „	
40) Адвокатъ „ .	100 „	— „	
41) Сторожи „ .	335 „	56 „	
всего наличн. .	1875 „	56 „	

V. Бурса.

42) Содержаніе бурсы нал.	2981 „	85 „	
43) Лѣкарь и лѣчебныи средства наличн. , .	90 „	89 „	
44) Учитель пѣнія . .	40 „	— „	
всего наличн. .	3112 „	74 „	

VI. Канцелярія.

45) Штемпли и почтовыи издержки наличн. . .	124 „	50 „	
46) Литографія, печатня и переплетъ книгъ наличн.	96 „	75 „	
47) Матеріалы до писанья и иныи, наличн. . .	27 „	97 „	
всего наличн. .	249 „	22 „	

VII. Издержки удержанья.

48) Перестройка, направки по домамъ и очистка комнатъ наличн. . .	4163 „	90 „	
49) Очищенье подворей и каналовъ наличн. . .	160 „	01 „	
50) Мебли и направки меблей наличн. . . .	1051 „	64 „	
51) Дрова до огрѣванья комнатъ наличн. . .	163 „	73 „	
52) Освѣщеніе канцелярій и коридорей наличн. .	36 „	2 „	
53) Чищенье коминовъ наличн.	115 „	69 „	
54) Асекурація домовъ нал.	105 „	54 „	
всего наличн. .	5796 „	53 „	

VIII. Запомоги.

55) Для учащейся молодежи наличн. . . .	1067 „	72 „	

IX. Библіотека.

56) Шафы до библіотеки нал.	585 „	— „	

X. Надсвычайныи.

57) Случайныи росходы нал.	361 „	9 „	
58) Выплаченныи зачеты нал.	60 „	— „	
всего наличн. .	421 „	9 „	
Итого росхода по управленію во Львовѣ *А.* наличн.	27213 „	66 „	
въ цѣнныхъ паперахъ .	4900 „	— „	

Б. По управленію имѣнія „Бѣлка и Костенев“.

I. Подать.

59) Грунтовая и доходовая наличн. . . .	1041 „	68 „	
60) Эквивалентъ наличн. .	327 „	— „	
всего наличн. .	1368 „	68 „	

II. Сплата долга.

61) Аннуитетъ и остальное долга наличн. . . .	997 „	3 „	

III. Строеніе.

62) Церковь въ Бѣлцѣ наличн.	1042 „	70 „	
63) Зданія экономичныи нал.	83 „	61 „	
64) Матеріялъ (вапно) налич.	358 „	77 „	
65) Направки наличн. . .	9 „	20 „	
всего наличн. .	1494 „	28 „	

IV. Цегольня.

66) Обитель цегольника нал.	12 „	— „	
67) Цегольнику за выробленную цеглу наличн. .	392 „	60 „	
68) Роботники и потребный инвентарь наличн. .	38 „	10 „	
всего наличн. .	442 „	70 „	

V. Лѣсъ.

69) Лѣсничій съ добавкою канцелярійною наличн. .	103 „	4 „	
70) Побережныкъ „ .	40 „	— „	
71) Рубанье стосовъ наличн.	27 „	— „	
72) Приготовленье лѣсного матеріяла наличн. .	29 „	20 „	
73) Лѣсовая культура наличн.	29 „	6 „	
всего наличн. .	228 „	30 „	

VI. Школа.

74) Учители въ Бѣлцѣ и Костеневѣ наличн. . .	50 „	25 „	

VII. Администрація.

75) Асекурація будынковъ наличными . . .	195 „	4 „	
76) Почта, штемпли, телеграмы посланцы, оголошенья, переплетъ налич. . .	37 „	12 „	
77) Поѣздки администратора въ Бѣлку наличн. .	40 „	— „	
78) Поѣздки комисійныи отъ Института наличн. .	40 „	— „	
всего наличн. .	307 „	16 „	

VIII. Надсвычайныи.

79) Державный Вѣстникъ нал.	2 „	— „	
80) Случайныи наличн. .	183 „	7 „	
всего наличн. .	185 „	7 „	
Итого росхода по управленію имѣнія „Бѣлка и Костеневъ“ наличн. . .	5073 „	47 „	
изъ которыхъ покрыто: институтскою касою 5045 зр. 16 кр.			
Администр. Бѣлецкою своими приходами 24 зр. 47 кр.			
всего наличн. .	5069 „	63 „	
б) на 1879 годъ къ покрытью перенесено наличн.	3 „	84 „	

Росходъ подъ *А.* наличн.	27213 „	66 „	
„ „ „ въ цѣн. пап.	4900 „	— „	
„ „ *Б.* наличн.	5069 „	63 „	
Итого росхода за 1878 г. нал.	32283 „	29 „	
въ цѣнныхъ паперахъ	4900 „	— „	

Общее составленіе приходовъ и росходовъ за годъ 1878.

Прихода было наличн.	32711 „	85½ „	
въ цѣнныхъ паперахъ	5399 „	20 „	
Росхода было наличн.	32283 „	29 „	
въ цѣнныхъ паперахъ	4900 „	— „	
Остальное яко переносъ на 1879 г. наличн. . .	428 „	56½ „	
въ цѣнныхъ паперахъ	499 „	20 „	

(Прод. слѣд.)

ВѢСТИ ИЗЪ АВСТРО-ВЕНГРІИ.

Изъ Вѣдня пишутъ: На биржѣ и в газетахъ крѣпко держится слухъ о предстоящемъ вступленіи австрійскихъ войскъ въ Новобазарскій округъ. Изъ Сербіи сообщаютъ что австрійцы уже сосредоточиваются на гра

прочій же, не продавшій своей справы, стояли сумно, въ молчаніи. То все дѣялось на площади передъ радою повѣтовою. Оттуду все двинулось на такъ званную „кемпу“. Тутъ приступилъ бывшій посолъ думы державной и сейма краевого, извѣстный лизунъ польскій Боднарь изъ Горгова, къ п. Зборовскому и промовилъ въ той способъ: Kiedy już pan wybrany wbrew naszemu orzekonaniu (нужно однако знати, что Боднарь агитовалъ и голосовалъ на п. Зборовского), niech że pan nas słucha i tak postępuje, jak my chcemy, a nasze interesa będą tego wymagały. Панъ Зборовскій не былъ на такое dictum приготовленъ и помѣшанный отвѣтилъ: O ile będę mógł i o ile na to zezwolą ustawy (?!), starać się będę zadość temu uczynić. Начались сновь vivat-ы, подношенья п. Зборовского въ гору и пр.

Послѣ начали росходитись, одни сумныи, другіи сновь ничего не памятающіи изъ пьянства.—Предатели Руси имѣютъ посла, который будетъ bronić ich interesów, o ile na to zezwolą ustawy...

Такъ кончилась выборовая комедія въ Золочевѣ и на то сошло святое право обывателя въ конституційной державѣ, — право: выбирати своего репрезентанта въ сеймъ краевый или державный..

Изъ Станиславова. *(Успѣхи учениковъ Бурсы. Жертвы на бурсу.)* Изъ 24 воспитанниковъ получило первый степень съ отличіемъ 8, именно ученики I. кл. гимназ.: 1) Моцюкъ Михаилъ, сирота по мѣщанинѣ изъ Тысьменицы, локацію 1.; 2) Лятишевскій Іосифъ, сынъ убогого кушнѣра въ Богородчанахъ, лок. 2.; 3) Мельникъ Юліанъ, сынъ убогого господаря въ Коропцѣ, лок. 4.; ученики II. кл. гимназ.: 4) Иванишинъ Емилій, сирота по убогомъ селянинѣ въ Подпечерахъ, лок. 2.; 5) Угорчакъ Григорій, сынъ убогого мѣщанина изъ Тысьменицы, лок. 3.; 3) Качмарскій Владиміръ, сынъ пѣвца церковного въ Городку коло Львова, лок. 5.; изъ кл. IV. гимназ.: 7) Вояковскій Сильвестръ, сирота по священнику, лок. 2.; изъ IV. кл. норм.: 8) Бородайкевичъ Михаилъ, сынъ убогого свящ. въ Плавчѣ, локацію 1.

Первый степень получило 11, именно: 1) Вѣличковскій Михаилъ, сирота по священнику изъ Словиты; 2) Гриникъ Николай, сынъ убогого селянина въ Демяновѣ; 3) Козогонъ Василій, сирота по убогомъ ремесленнику въ Тысьменицѣ; 4) *Миндюкъ Іоаннъ*, сынъ пѣвца церковного въ Слободѣ Небыловской; 5) Одежинскій Антоній, сирота по діурнистѣ въ Калушѣ; изъ I. кл. реальной: 6) Василикъ Онуфрій, сынъ кушнѣря въ Тысьменицѣ; 7) Яремичъ Александръ, сынъ убогого селянина въ Пасѣчной; изъ II. кл. гимназ.: 8) Жолкевичъ, Георгій, сирота по селянинѣ; изъ III. кл. гим.: 9) Стемпурскій Николай, сынъ убогого кушнѣря въ Богородчанахъ; изъ III. кл. реальн.: 10) Слободянъ Емилій, сынъ слуги школьного въ отставцѣ; изъ III. кл. норм.: 11) Вѣличковскій Петръ, сирота по священнику.

Четыре воспитанники получили плохій класъ по причинѣ скудныхъ способностей своихъ и еще скуднѣйшихъ засобовъ науковыхъ.

Архіерейское посланіе, возвѣстившее ювилейное время на веснѣ тек. года, подало всеч. о. Ипполиту Малецкому, пароху въ Небыловѣ, хорошую случайность къ теплѣйшему воззванію прихожанъ своихъ до пожертвованія лептъ ювилейныхъ въ пользу бурсы русской братства св. О. Николая въ Станиславовѣ. Честныи жители Небылова и Слободки не давали долго взыватись, но, идучи за щирымъ голосомъ и щедрымъ примѣромъ человѣколюбивого пастыря своего, поспѣшили радо, господари и газдыни, юноши и дѣвицы, съ лептами своими, которыи въ загальной сумѣ выносятъ 118 зр. 77 кр. а. в. И не дивница, ибо жители реченныхъ обохъ селъ все то, чѣмъ суть нынѣ и что посѣдаютъ, добробытъ и честноту, побожность, тверезость, статочность и то счастье, что подъ лихвою жидовскою, всѣхъ майже жителей горъ нашихъ такъ люто охватившею, не стогнутъ, нынѣ — то все благо матеріальное и моральное завдячуютъ ревному пастырю своему, который уже передъ 40 лѣтами, когда еще мало кому объ отверезѣніи народа у насъ снилось, за благодатію божьею тверезость вводилъ въ паствѣ своей и тщательно, съ благоразуміемъ пастырскимъ тую былинку кормилъ до сего дня, и для того прихожане такъ радо и благодарно всякому воззванію возлюбленного пастыря своего послѣдуютъ. Они и при выборахъ всегда крѣпко и неустрашимо подвизаются за народное дѣло наше и тоже сосѣднихъ селянъ вразумляти не залишаютъ.

Честь и слава да будетъ пастырю ревному, честь прихожанамъ, голосу пастыря своего послушающимъ!

Отъ выдѣла братства св. О. Николая.

Въ Станиславовѣ, 15 (27) іюля 1879.

РОЗСЧЕТЪ

приходовъ и росходовъ Института „Народный Домъ“ во Львовѣ за годъ 1878.

Приходы.

А. Во Львовѣ.

1) I. Переносъ съ года 1877:			
Наличными . .	1447 зр.	37½	кр.
въ цѣнныхъ паперахъ	400 „	—	„
II. Чинши съ домовъ и меблевое съ добавками на очистку, десинфекцію и освѣщеніе зданій:			
2) съ дома Ч. 78 а. гор. (Народный Домъ) наличн.	13546 „	60	„
3) съ дома Ч. 78 б. гор. (зданіе церква) наличн. .	1250 „	—	„
4) съ дома Ч. 77 гор. наличн.	3141 „	92	„
5) съ дома Ч. 76 „ „	3590 „	94	„
6) съ дома Ч. 74 гор. наличн.	5064 „	73	„
всего наличн. .	26594 „	19½	„
III. Доброохотныи подаянія.			
7) На Институтъ „Народный Домъ“ наличн. .	77 „	20	„
8) Отъ общества асекураційного Azienda Assicuratrice въ Терстѣ за годъ 1876 на Народный Домъ нал.	413 „	50	„
9) Членскіи вносы на Народный Домъ наличн. .	65 „	—	„
10) На II. гор. церковь во Львовѣ наличн. . .	480 „	32	„
11) На бурсу Народного Дома (вмѣстѣ съ отсотками съ коренного капитала Бурсы 116 зр. 78 кр.) нал.	468 „	18	„
12) На народную русскую школу во Львовѣ нал. .	58 „	—	„
13) На запомоги для учащейся молодежи наличн. .	12 „	94	„
всего наличн. .	1575 „	14	„
IV. Отсотки.			
14) Отъ цѣнныхъ паперовъ нал.	19 „	26	„
15) Отъ повременно на корысти локованыхъ наличныхъ грошей, нал. .	61 „	74	„
всего наличн. .	81 „	—	„
V. Розличныи приходы.			
16) Своротъ зачетовъ на жалованье отъ чиновниковъ институтскихъ наличн.	149 „	97	„
17) Своротъ издержекъ администраційныхъ по дѣламъ фонда стипендіи Черлюнчакевича наличн. .	5 „	—	„
18) Случайныи приходы нал.	374 „	97	„
въ цѣнныхъ паперахъ	99 „	20	„
всего наличн. .	529 „	94	„
въ цѣнныхъ паперахъ	99 „	20	„
VI. Заемъ.			
19) Взято зъ займы на погашеніе долга въ наличн.	— „	—	„
въ цѣнныхъ паперахъ	4900 „	—	„
всего подъ *A*: наличн.	30227 „	64½	„
въ цѣнныхъ паперахъ	5399 „	20	„
Б. Съ имѣнія „Бѣлка и Костеневъ“.			
20) Посесійный чиншъ, уплаченный въ 1878 г., наличн.	2160 „	—	„
21) Розличныи свороты нал.	232 „	2	„
22) Случайныи приходы нал.	67 „	72	„
23) Приходъ только въ администраціи почисленный н.	24 „	47	„
всего наличн. .	2484 „	21	„

Oblężenia Lwowa przez Nieprzyjaciół –

Ruiny w mieście po oblężeniu przez Turków trwały do r. 1677 i dalej – (ob. Ks. radz. m. Lwowa z 1677. T. 227 p. 283. n. 163).

Zbiory nasze wzrosły i w tym roku niepoślednio, gdyż w tej chwili ma:

Inwentarz dzieł drukowanych numerów		51057
„ prób druku	„	2766
„ rękopismów	„	1459
„ rycin	„	5461
„ autografów	„	2210
„ dyplomów	„	202
„ rzeczy muzealnych	„	426
„ obrazów olejnych	„	370

Przybyło bowiem dzieł drukowanych:

kupnem	816	tomów	940
z darów	91	„	125
z zamiany	15	„	17
z własnego nakładu	2	„	2
Razem dzieł	924	tomów	1084

Przybyło dalej:

Rękopismów	22
Rycin	76
Autografów	18
Dyplomów	4
Rzeczy muzealnych	18
Obraz	1

Na szczególną wzmiankę zasługują;

a) Między dziełami drukowanemi:

Wujka: Postylla mniejsza, wyd. krak. in 4to z r. 1617.

„ „ katolicka mniejsza wyd. krak. in folio z r. 1596.

„ Homilie i epistoły wyd. krak. in 16to z r. 1713.

Theinera Annales Ecclesiastici, z watykańskich archiwów czerpane.

Śleszkowskiego Sebastyana: (Pedemontanus) Tajemnice, wydanie pierwsze krakowskie in 4to z r. 1620.

Missale Gnesnensis dioecesis wyd. krak. in folio z r. 1523.

Agenda wyd. krak. in folio z r. 1596 nieznane bibliografom.

Atlas Orteliusza wyd. amsterdamskie z r. 1631.

Lwow

Tomasza a Kempis: De imitatione Jesu Christi wydanie paryskie z r. 1492, na którem jest autograf krakowskiego profesora Stanisława z Łowicza i współczesna polska modlitwa do Matki Boskiej, gdzie tytułuje się „Cesarzówną Świata“.

Chwałkowskiego: Singularia quaedam polonica in 4to z r. 1693.

Opatowskiego Adama: Tractatus de Sacramentis wyd. krak. in 4to z r. 1642.

Gorkowskiego: Compendium legationis (Stanisława Małachowskiego na pokój karłowicki) z r. 1699.

Alkoran w przekładzie łacińskim, wydanie bazylejskie in folio z r. 1543 w oprawie spółczesnej, z herbami królewskimi i napisem „*Sigismundi Augusti monumentum*“.

Collectanea vitam resque gestas Joannis Zamojscii illustrantia, wydane przez Tytusa hr. Działyńskiego w Poznaniu 1861 r.

Źródłopisma do dziejów unii Litwy z koroną, część wtóra, oddział I, wydane przez tegoż w Poznaniu 1861 r.

b) Między rękopismami:

Ułamki żywota ś. Błażeja z XIV wieku.

Sławienieckiego: Słownik łacińsko-słowiański z końca XVII wieku.

Sermones melliflui Doctoris B. Bernardi Abbatis Clarevallensis hyemales et aestivales, pisane po większej części na pergaminie w wieku XIV.

Sylva rerum od r. 1636 do 1749 in folio.

Andrzeja Radwańskiego: Słownik mowy potocznej cudzoziemsko-polskiej.

Okup miasta Lwowa od oblężenia Chmielnickiego w roku 1648 czyli Sumaryusz koekwacyi.

Jana Łączyńskiego: Prawo ziemskie w texcie polskim i łacińskim.

Kilka pism własnoręcznych jenerała Mrozińskiego.

Lelewela własnoręczne gramatykalne uwagi o trybie bezokolicznym.

Xięcia Józefa Poniatowskiego wspomnienia z kampanii r. 1792 w języku francuzkim.

Lwów – Okopisko żydowskie – zaprow. 1414

Lubr. 80.

158

Lwow. S. Onufrego cerkiew z Monasterem. – Zabr. 108 –

259

9. 10. 11. 12.

Nr. 710. 711. 718. & 719

Minoritis Neo=Sandecensibus

Synagoga Neo=Sandecensis.

Lwów - Orczyk. ob. Przyrz. -

760

3) Zwei Blatt Abstimmungszeichen

4) Ein Bogen für die Stimmzettel

Lwów - Ormianie -

Kosciół ormiański: Zabr. 39. 97. -

Ormiańskie prawo: Zabr. 136. 215. 228. 273. 282.

Ormianie - Zabr. 69. 136. 143. 199.

Ormiańskie jatki na kurzie mięso - Zabr. 155.

Lwów – Ormiańska ulica – Zubr. 150. 194.

Ormiańska wyższa. – Zubr. 241.

wissen Erklärung, gewöhnlich genannt „die Erklärung gegen Transsubstantiationen, gegen Anrufung der Heiligen und das Opfer der Messe", so daß

Pred. Hesse, 1½ Uhr; [illegible]
1 Uhr; St. Trinitatis: Pred. Thiel, 1 Uhr.

es als Segel zu benutzen, und der Wind trieb ihn nach dem Lande zu. Die Mastwacht eines Schiffes sah ihn vorübertreiben und rief ihm zu, man sei bereit, ihn an Bord zu nehmen; er wollte indessen davon nichts wissen und erreichte glücklich den Hafen, nachdem er etwa eine halbe Meile auf seinem gebrechlichen Fahrzeug zurückgelegt hatte. Er brachte hier zunächst sein Floß in Sicherheit, wobei er die Absicht aussprach, nach einigen Stunden auf dieselbe Weise zu seinem Schiffe zurückzukehren. Dann eilte er unverweilt zu seiner Geliebten, die ihn mit offenen Armen empfing, und nicht wenig stolz darauf war, ihn zu einer so muthigen Handlung bewegt zu haben. Es wurde ihm übrigens erspart, noch einmal den Elementen auf seinem gefährlichen Nachen zu trotzen; Kapitän Williams hörte noch in derselben Nacht von dem muthigen Stückchen, und es gefiel ihm dergestalt, daß er dem Inkulpaten sein Vergehen nicht allein verzieh, sondern ihn sogar am andern Morgen selbst auf seiner Schaluppe mit an Bord nahm.

[Rechtsverfahren in Italien.] Bei Chivasso, einem wohlgebauten Städtchen von 6000 Einwohnern, an der großen Straße von Turin nach Mailand, wurde den 18. Juli 1845 in der Kapuzinerkirche die Hostienbüchse gestohlen und die geweihten Hostien weggeworfen. Auf diese Nachricht kam die ganze Bevölkerung in die größte Aufregung. Der Bischof von Jovea weihte die dadurch entheiligte Kirche feierlich wieder ein, ordnete öffentliche Gebete und Prozessionen an und ereiferte sich auch auf der Kanzel gebührend gegen das Verbrechen. Die Phantasien wurden dadurch noch mehr aufgeregt; die Straflosigkeit des unbekannten Tempelschänders lastete wie eine ungesühnte Schuld auf der Bevölkerung der ganzen Umgegend. Die Frau eines Notars in dem einige Stunden entfernten Casalborgone, welche jenem Weihen beigewohnt hatte, weckte in einer der folgenden Nächte ihren Mann und rief wie eine Inspirirte: „Ich weiß, wer die Kapsel gestohlen hat! Die heil. Jungfrau ist mir im Schlaf erschienen und hat es mir geoffenbaret. Es ist der Gemeindeschreiber unseres Städtchens." Der Gemahl Notar, vielleicht darin eine Gelegenheit erkennend, sich der allmächtigen clericalen Partei zu empfehlen, macht Anzeige bei dem Richter von Chivasso. Dieser eilt mit ihm zum Bischof von Jovea, welcher den hochbegnadigten Männern Glück wünscht und mit ihnen nach dem 8 Stunden entfernten Ch. hinabeilt. Der Tempelschänder wird verhaftet, in Ketten gelegt, unter einer imposanten Escorte von Carabinieren, unter dem Pfeifen, den Flüchen, dem Wuthgeheul der drohenden Menge in's Gefängniß geführt. Zugleich werden Dankgottesdienste für die wunderbare Entdeckung des Frevlers und die Notarin wird als eine Auserwählte der Gottheit gefeiert. — Allein Juristen, böse Christen. Der Vorgang wird nicht sobald in dem nahen Turin bekannt, als der Gerichtssenat darin einen Eingriff in seine Gerichtsbarkeit sieht. Eine Commission wird nach Ch. geschickt, dem Richter ein Verweis gegeben, daß er, statt seiner vorgesetzten Behörde Anzeige von dem Bezicht zu machen, dem Bischof Anzeige gemacht habe. In den Protokollen des bereits eingeleiteten Verfahrens finden sich Widersprüche der Angaben. Ein Kind, welches als Zeuge gegen den Beklagten gebraucht worden, sagt, es wisse von nichts, und habe zuerst nur wegen gemachter Drohungen und Versprechungen so geredet. Es stellt sich auf's Bestimmteste heraus, daß zur Zeit des Raubes der Bezichtigte mehrere Meilen weit von der Kapuzinerkirche entfernt war. Er wird daher sogleich freigelassen, der Richter und sein Schriftführer werden entlassen und ein weiteres Verfahren gegen sie eingeleitet, dessen Verfolgung aber durch die clericale Partei verhindert wurde.

[General Yussuf], dessen in Cannes erfolgten Tod wir gemeldet, war eine der eigenthümlichsten Figuren der afrikanischen Armee. Seine Jugendgeschichte ist romanhaft und in geheimnißvolles Dunkel gehüllt. Nach einer Angabe soll er 1807 auf Elba geboren und, als er nach Florenz auf eine Erziehungsanstalt gebracht werden sollte, von tunesischen Seeräubern gefangen genommen, nach einer andern 1810 im südlichen Frankreich geboren und, kaum 5 Jahre alt, an der Küste der Provence von tunesischen Seeräubern entführt worden sein. Gewiß ist nur, daß er seine Eltern nicht kannte, und daß er nach Tunis gebracht wurde, wo ihn wegen seiner Schönheit der Bey kaufte, der ihn unter den Frauen seines Harems zum Moslem erziehen ließ und ihn zu seinem Liebling machte. Herangewachsen, wurde er in das Corps der Leibwache des Bey versetzt, in welcher Stellung er eine Liebschaft mit dessen Tochter Kabura anknüpfte. Als die Liebschaft von dem Bey entdeckt wurde, mußte er 1830 auf eine französische Brigg flüchten, wo er in französische Dienste trat, und sich bald so auszeichnete, daß ihm als Rittmeister eine Befehlshaberstelle in dem neu errichteten Corps eingeborener Reiterei, den Sp[illegible] his, ertheilt wurde. In dieser Stellung erwarb er sich durch Muth und G[illegible] schicklichkeit, wie durch seine Kenntniß der algierischen Zustände und seinen Ei[illegible] fluß auf die Eingeborenen, große Verdienste, insbesondere bei der Einnahm[illegible] von Bona 1832. Im Jahr 1836 schlug er bei dem Zuge gegen Tlemz[illegible] Abd-el-Kader vollständig, und wurde vorläufig zum Bey von Constantine e[illegible] nannt, konnte aber diese Stellung nicht antreten, weil die Expedition geg[illegible] diese Stadt im November 1836 mißlang. Unter dem Generalgouverneme[illegible] Bugeauds, der ihn besonders schätzte und nach der Schlacht am Isly zu[illegible] General ernannte, machte er die meisten Feldzüge mit, und hat viel zur U[illegible] terwerfung des Landes beigetragen. Im Jahr 1845 trat er in Paris zu[illegible] Christenthum über, und verheirathete sich mit Fräulein Weyer, einer Nich[illegible] des Generals Guillemont. Ehe er zum Commando der Militärdivision v[illegible] Montpellier berufen wurde (von wo aus er sich zur Wiederherstellung sein[illegible] Gesundheit nach Cannes begeben), führte er als Brigadegeneral den Oberb[illegible] fehl über die sämmtlichen eingeborenen Truppen zu Algier. Auch als Mi[illegible] tärschriftsteller hat er sich bedeutenden Ruf erworben. Sein Werk „Sur [illegible] guerre en Afrique" (Algier 1830) trägt das Gepräge seines originell[illegible] Geistes, und zeugt von einer tiefen und umfassenden Kenntniß der algierisch[illegible] Zustände. Er war Großkreuz der Ehrenlegion.

[Einer der sonderbarsten Artikel auf der Ausstellung v[illegible] Wakefield] ist eine Dampfmaschine mit dazu gehörigem Kessel von 2 [illegible] Höhe. Das Schwungrad ist von Gold mit stählernen Armen und ma[illegible] 7000 Umgänge pro Minute. Die ganze Maschine nebst Kessel ist mitt[illegible] 38 Schrauben und Bolzen befestigt und wiegt 1 Loth. Die Verdampfu[illegible] von 6 Tropfen Wasser treibt die Maschine 8 Minuten lang. Das Ga[illegible] befindet sich unter einem Glasdach.

[Eine Farbige als Bildhauerin in Rom.] Miß Edmonia Lew[illegible] eine farbige Dame, hat ein Atelier in Rom eröffnet und arbeitet als Bi[illegible] hauerin in einem der Zimmer, welche früher der große Meister Canova in[illegible] hatte. Sie ist, schreibt man der „Wiener Ztg.", die einzige Dame ihrer R[illegible] in den Vereinigten Staaten, die sich so dem Studium und der Ausübung [illegible] Bildhauerkunst gewidmet hat, und diese Thatsache ist so merkwürdig und einzig [illegible] ihrer Art, daß eine kurze Skizze ihres Lebens, fast in ihren eigenen Wort[illegible] gegeben, sicherlich Ihrem weiten Leserkreis angenehm sein wird. „Mei[illegible] Mutter", erzählte Miß Edmonia, „war eine wilde Indianerin und in Alba[illegible] geboren; sie war kupferfarbig und hatte straffes schwarzes Haar. Dort ferti[illegible] und verkaufte sie Mocassins. Mein Vater, der ein Neger und [illegible] Diener eines Gentleman war, sah und heirathete sie. Ich wu[illegible] in Greenhigh, Ohio, geboren. Die Mutter verließ oft ihr Hauswesen u[illegible] wanderte mit ihrem Volk umher, dessen Gewohnheiten sie nicht vergeß[illegible] konnte, und so wuchsen wir, ihre Kinder, in derselben wilden Weise auf. [illegible] in mein zwölftes Jahr führte ich dieses Wanderleben, fischte und schwan[illegible] und verfertigte Mocassins. Dann wurde ich drei Jahre lang nach M'Gr[illegible] in die Schule geschickt, allein man erklärte mich für wild — man konnte nic[illegible] mit mir anfangen. Oft sagte man zu mir: „Hier ist dein Buch, das Bu[illegible] der Natur; komm und studire es." Von dieser Schule ward ich in eine [illegible] dere geschickt, in Oblin, Ohio, wo ich vier Jahre blieb, und dann wollte [illegible] wieder zum wilden Leben zurückkehren; allein meine Liebe zur Bildhaue[illegible] ließ dies nicht zu. Einige Freunde empfahlen mir eine Reise nach Englan[illegible] ich hielt es aber für besser, zuerst in Rom zu studiren." — Miß Edmo[illegible] Lewis hat ein sehr einnehmendes Aeußeres und feine Manieren. Ihre Au[illegible] und der obere Theil ihres Gesichtes sind fein; das krause Haar und die dic[illegible] Lippen dagegen sprechen für ihre Negerabstammung. Naiv in ihrem Ben[illegible] men, glücklich und heiter, und keine Schwierigkeit kennend, weil sie ein[illegible] großen inneren Antrieb gehorcht, plaudert sie wie ein Kind und spricht [illegible] viel Einfachheit und Geist über alle ihre Bestrebungen. Gegenwärtig hat [illegible] wenig zu zeigen; sie appellirt an das Patronat und den Schutz der civili[illegible] ten und christlichen Welt. Da ist der Abguß einer Büste des Obersten Sh[illegible] welche das erste farbige Regiment befehligte, das je gebildet wurde, und [illegible] starb „für alle Zeit ein Führer in der Freiheit Rittertugend." Die B[illegible] wurde nach einer Photographie ausgeführt, und soll nun, im Auftrage e[illegible] Schwester des Obersten Shaw, in Marmor übertragen werden. Ihre [illegible] ideale Gruppe mußte versprochenermaßen für einige Herren in Boston au[illegible] führt werden, und sie wählte, im wahren Geiste einer Heroine, zu ihrem [illegible]

82

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Upraszam o łaskawe przesłanie niedopłatych numerów do Dziennika Literackiego. Nro 73, 94, i 96.

Z wyrazami szacunku

Julian Gorczyński

Dzieci: Dóbr Stryszowo poczta Kalwarija cyrkuł Wadowice

" sed et deliberare audeat.... – Hic ~~illius~~ ille Joannes Demetrius
" Solicovius, qui pro componendis principium supremorum in
" dissentientibus inter se animis, imo totius reipublicae chri:
" stianae rebus ob varios casus dissolutis ad Summum Pon:
" tificem, Imperatorem, Reges et alios principes multis lega:
" tionibus feliciter est functus, quique (ut paucis ejus meritorum
" summam ~~concludam~~ concludam) de tota Christianorum religione
" de quiete et bono publico ita est meritus, ut paucos pares alibi
" neminem vero, qui eum inter Sarmatas superiorem habere
" merito credatur."

Jan Andrzej Pruchnicki – sprawując posłując przez lat 8 osiem od Zygmunta III na dworze Philipa III Króla hiszpanii – o pożyciu i dziełach jego wspomina również Lipski – w swym dziele (Cent V ep. 63. i 86.

Wyjątki z Dzieła: De Polonorum cultu et humanitate Decimo sexto et incunte Decimo septimo saeculo exteris Testibus et arbitris advocatis scripsit Stanislaus Węclowski Culmae MDCCC.LIX Typis Caroli Brandtii 4°)

Gdy poglądniemy na położenie dawnych miast w kraju na Pleśnisko Halicz i inne – było zwyczajem nawet budować miasta w parach i dolina otoczonych znacznemi górami –

Lecz nietylko dla religijności przyczyniało się Duchowieństwo Lwowskie – ~~na~~ lecz kwitnęły od dawna i nauki pod jego dozorem – ~~Dosyć przejrzeć~~ Już w w. VI i VII jak to potwierdza Justus Lipskiego w (Epistolarum selectarum Cent. I–V Antwerpiae ex officina Plantiniana apud Joannem moretum MDCV–VII) przewodniczyły ~~arcybiskupstwo~~ metropolii tutejszej dwoch arcybiskupów – Jan Dymitr Solikowski (zmarły 1603) i Jan Andrzej Pruchnicki (zm. 1633) – Pierwszy sprawując 23 poselstw – ~~zał~~ do rozmaitych dwo zajmował się w chwilach wolnych pracą literacką – starał się przykładem swoim zachęcać innych do ~~podobnej~~ niej pracy – a usiłowania jego niebyłe nadaremne – Założywszy szkołę przy archikatedrze tutejszej – ~~zwalczywszy~~ starał się sam przewodnictwem swojem zaszczepić ~~ducha~~ przykład dla ~~in~~ reszty duchowieństwa – ~~ku sprawowaniu podobnego urzędu~~ – ~~walcząc~~ z niemałemi przykrościami – gdzie oraz i religijność jego – ~~za wzór~~ była mu wielką podporą – (Potwierdza to wszystko ~~nauczny~~ ówczesny świadek. Hieronim Ferejczyk. (Ferrerius) służący niegdyś wojskowo w Polsce i żyjąc pod ~~tenczas~~ ówczas w społeczeństwie z Lipskim ~~ot~~ w MDC. (1500) – w dziele: „Sylloges epistolarum a viris illustribus scriptarum Tomi ~~quinque~~ V, ~~collec~~ „~~Illustriss.~~ collecti et digesti per Petrum Burmannum Leidae MDCCXVII. epist. II pag 64.) tak o nim prawi:

„Illustrissimus ac reverendissimus archiepiscopus „Leopolitanus adeo te visendi studio tenetur, ut secun„dus senator reipublicae, amplissimae familiae prae„cipuus, nonum aetatis septenarium adimplens, de iti„nere ad Belgas non ob aliam occasionem suscipiendo, „quam ut te conveniat, ac ex facie noscat, cogitare,

rów w Europie

a ta prawdziwa chrześciańska religijność ziednała mu ~~którą~~ i za granicą Polski ~~nawet~~ wielką ~~sobie~~ sławę ~~ziednał~~.

/.

Trzeci spis dzieł

do nabycia

w księgarni **H. W. KALLENBACHA**

we Lwowie.

☞ *Dzieła oznaczone * można także pożyczyć do czytania z Biblioteki do tej księgarni należącej. Abonament miesięczny złr. 1 w miejscu — na prowincyi do 10 tomów złr. 3.*

* **Adaś**. Opowiadanie pseudonyma 8. Wilno 1856. 1 złr. 4 kr.

Alexandrowicz, B. O drzewie i jego użytkach 8 Warszawa 1855. 3 złr. 12 kr.

Alzog, J. Historya powszechna kościoła 3 tomy 8. Petersburg 1855. 7 złr. 8 kr.

* **Andersen, H. C.** Improwizator przekład H. Feldmanowskiego 2 tomy 8. Poznań 1857. 4 złr. 10 kr.

Antoniewicz, B. Mik. Anna Oświęcimówna poemat dramatyczny w pięciu oddziałach 8. d. Lipsk 1856. 4 złr. 10 kr.

* **Azeglio, M.** Hector Fieramosca. Powieść historyczna 16. 2 tomy Warszawa 1857. 2 złr. 40 kr.

Baliński, M. Studia historyczne. Z 5ciu rycinami litogr. 8. Wilno 1856. 4 złr. 27 kr.

Baranowski, S. Przygody starego żołnierza z 9go pułku kś. warsz. Lipsk 1857. 1 złr. 20 kr.

Barciński, A. Popularny wykład początków arytmetyki. Wyd. drugie. 8. Warszawa 1856. 53 kr.

Bartmański, T. Ekonomija domowa czyli przepisy tyczące się gospodarstwa wiejskiego i domowego. 8. Warszawa 1856. 1 złr. 47 k.

Bartoszewicz, J. Kościoły warszawskie rzymsko kat. opisane pod względem historycznym. Wizerunki kościołów i celniejsze w nich nagrobki rytował na drzewie M. Starkmann. 8. Warszawa 1855 i 1856. Prenumerata na 15cie zeszytów 13 złr. 45 kr.

Biernacki, J. F. Dokładny praktyczny ogrodnik w miesięcznych zatrudnieniach przedstawiony 8. Wrocław 1855. 4 złr. 10 kr.

Brewer, Dr. Tajniki przyrodzenia czyli wyjaśnienie codziennych zjawisk natury, przekład p. Pisulewskiego 8. Warszawa 1856. 2 złr. 40 kr.

* **Chęciński, J.** Anioł i czart, powiastka. 8. Warszawa 1856. 1 złr. 20 k.

Chrystowski, Stef. Sposób poznawania i domowego leczenia najważniejszych chorób między dziećmi, dla użytku wiejskich mieszkańców. 8. Kijów 1855. 48 kr.

Czepiński, M. Powszechne ogrodnictwo. Wydanie drugie z 15tu tablicami rycin. 8. Warszawa 1851. 6 złr. 24 kr.

Czytelnia domowa. Tom I. Zesz. I. Stowe, Dred. powieść z nad bagien amerykańskich. 8. Kraków 1857. — Prenumerata na 12ście zeszytów 3 złr.

Dzieła znakomitych pisarzów krajowych. 8. Lwów 1856 i 1857. Prenumerata na 8 zeszytów 4 złr.

Dzieci litewskie, ich słówka odpowiedzi i postrzeżenia z prawdziwych wydarzeń zebrała Autorka w imię Boże, edycya druga. 8. Wilno 1856. 1 złr. 4 kr.

* **Dzierzkowski, J.** Król dziadów. 8. 2 tomy. Lwów 1856. 2 złr. 30 k.

* **Dzierzkowski, J.** Skarbiec. Szkic fantastyczny. 8. Lwów 1856. 30 kr.

Eberhard, F. O chowie i ulepszeniu rass koni z poglądem na chów koni w Anglii. 8. Warszawa 1856. 2 złr. 40 kr.

Eichhoff, F. G. Obraz literatury średniowiekowych ludów a mianowicie Słowian i Niemców, przekład Sew. z Zochowskich Pruszakowéj, z dodatkiem i poprawą co do literatury słowian W. A. Maciejowskiego. 8. 2 tomy. Warszawa 1856. 3 złr. 20 kr.

* **Felińska, E.** Pamiętniki z życia. 3 tomy Wilno 1856. 8 złr. 53 kr.

Gerald-Wyżycki, J. Zielnik ekonomiczno-techniczny, czyli opisanie drzew, krzewów i roślin dziko rosnących w kraju i t. d. 8. 2 tomy. Wilno 1845. 10 złr. 40 kr.

* **Halm, Fr.** Szermierz z Rawenny. Tragedya w 5 aktach dosłownie tłumaczona p. F. A. 8. Lipsk 1856. 1 złr. 40 kr.

* **Gregorowicz, J. K.** Różne różności czyli prawdziwe historye z opowiadania Janka z Bielca. 8. 2 tomy. Warszawa 1856. 2 zł. 40 k.

Kabała czyli: Odkrycia tajemnic przeszłości. 8. Bochnia 1857. 10 kr.

Kochanowski, J. Wszystkie dzieła polskie, z portretem autora w 6ciu zeszytach. Lwów 1857. 1 złr. 48 kr.

* **Korzeniowski, J.** Wdowiec. Powieść we 2ch tomach. Wilno 1856. 4 złr. 27 kr.

Kozłowski, F. Amalia. Powieść moralna z życia wypisana dla życia. 2 tomy 8. Lipsk 1857. 4 złr. 10 kr.

Königsdorfer, Ks. M. Kazania katolickie, dogmatyczne, maralne i o tajemnicach na wszystkie niedziele i uroczystości; przełoż. p. ks. P. Rzewuskiego 4 tomy. 8. Warszawa 1854. 13 złr. 20 kr.

* **Kraszewski, I. J.** Choroby wieku. Studjum pathologiczne. 2 tomy. 8. Wilno 1857. 3 złr. 12 kr.

* **Kraszewski, I. J.** Jermoła. Obrazki wiejskie 8. Warszawa 1857. 2 złr. 8 kr.

* **Kraszewski, I. J.** Dwa światy. powieść, 2 tomy. 8. Wilno 1856 3 złr. 52 kr.

* **Kraszewski, I. J.** Gawędy o literaturze i sztuce. Ciąg I. 8. Lwów 1857. 1 złr. 30 kr.

* **Kremer, J.** Listy z Krakowa, wydanie drugie 3 tomy. 8. Wilno 1855. 13 złr. 20 kr.

* **Król wygnaniec**. Obrazek historyczny z lat 1714 — 1725 przez *** 2 tomy 8. Lipsk 1856. 2 złr. 30 kr.

Krzyżanowski, A., dawna Polska ze stanowiska jej udziału w dziejach postępującej ludzkości, skreślona p. H. Skimborowicza 2 tomy z wizerunkiem autora. 8. d. Warszawa 1857. 10 złr. 40 kr.

Księga świata. Wiadomości z dziedziny nauk przyrodzonych, historyi krajów i ludów, żywoty znakomitych ludzi, i t. d. rok Vty. 12ście zeszytów z 48 rycinami na stali czarnemi i kolorowanemi 4. Warszawa 1856. 10 złr. 40 kr.

* **Kunicki, L.** Nad-Bużne obrazy i powiastki 3 tomy. Warszawa 1857. 4 złr. 27 kr.

* **Laskowski, R.** Michał Odrowąż, powieść historyczna z czasu oswobodzenia Wiednia przez Jana III. 8 2 tomy. Warszawa 1857. 3 złr 34 kr.

Libelt, K. Estetyka czyli umnictwo piękne I. II. 1. 2. 8. Petersburg 1854. 14 złr. 13 kr.

* **Łobeski, F.** Sobek skórka albo Chata Grzegorzowa, Powieść 8. Lwów 1857. 1 złr. 30 kr.

Łyskowski, J. Gospodarz: 1. Rolnictwo. 2. Chodowanie i choroby koni, bydła i owiec. 3. Ogrodnictwo. 4. Pszczelnictwo. Wyd. drugie. 8. Brodnica 1853. 50 kr.

Metoda, nowa, nauczenia się łatwym sposobem pierwszych zasad języków: polskiego, francuskiego i niemieckiego dla młodzieży, ósme wydanie. 3 tomy. 12. Warszawa 1848. 4 złr.

* **Molski, M.** Pisma z pośmiertnych rękopismów zebrał W. Radliński, z portretem autora 2 tomy. Warszawa 1855 4 złr. 48 kr.

* **Morżkowska, W.** Nowy gladiator, powieść oryginalnie napisana 8. Warszawa 1857. 1 złr. 47 kr.

Narbutta, T. Pomniejsze pisma historyczne szczególnie do historyi Litwy odnoszące się z 10ciu rycinami 8. Wilno 1856. 5 złr. 20 kr.

* **Niemojowski, L.** Komedye 8. Warszawa 1856. 2 złr, 40 kr.

Oczapowski, M. Nauka ekonomii czyli zarząd gospodarstwa 2 tomy z portretem autora 8. Warszawa 1857. 9 złr. 4 kr.

O przeznaczeniu dziewicy jako kochanki i narzeczonej oraz zasady przyzwoitego ułożenia, uprzejmości i godności i t. d. p. M. R. 8. Warszawa 1855. 1 złr. 20 kr.

O osuszaniu gruntów (drainage) tłómaczenie z najnow. dzieł francuskich z 38 drzeworytami. 8. Warszawa 1856. 53 kr.

* **Padalica, T.** Opowiadania i krajobrazy. Szkice z wędrówek po Ukrainie. 2 tomy. 8. Wilno 1856. 3 złr. 34 kr.

* **Plug, A.** Kłosy z rodzinnej niwy. 8. Wilno 1856. 1 złr. 57 kr.

Pol, W. Czarna krówka. Legenda z naszych czasów. 16. Bochnia 1857. 24 kr.

Potraw, tysiąc, ciast i wetów podług najbieglejszych kuchmistrzów z dodaniem kilku słów o usłudze stołowéj, 8. Warszawa 1854. 2 złr. 8 kr.

Powieści starego i nowego testamentu według wulgaty tłumaczenia *Wujka* z pytaniami. 2 tomy. 8. Warszawa 1856. 2 zł. 8 kr.

Przechadzki po Wilnie i jego okolicach, przez Jana ze Śliwina. Zesz. 1 2. 3. z widokiem Wilna. 8. Wilno 1856. za 4. zeszyty 4 złr. 27 kr.

Rady praktyczne o początkowém wychowaniu dzieci. Epoka od 1go do 5go roku przez L. M. 8. Warszawa 1856. 3 złr. 12 kr.

* **Ramotki, nowe**, czyli skuteczne lekarstwo przeciw nudom i złemu humorowi, zebrane z dzieł rozmaitych, a po części orig. napisane przez W. S. 8. Warszawa 1855. 3 złr. 34 kr.

* **Reyten, S.** Pan Marcin Kwieć. Opowiadanie z czasów Augustowskich, z rękopismu JMĆ. Pana Wady. 8. Warszawa 1857. 2 zł. 8 k.

Rohlwes, J. M. Nowy lekarz czyli sposoby leczenia bydła, koni, owiec, i innych domowych zwierząt, 7me wydanie 8. Warszawa 1853. 2 złr. 8 kr.

Rose, W. Nowy poradnik lekarski według najlepszych źródeł ułożony 8. d. Warszawa 1857. 2 złr. 40 kr.

Sainte-Foi, K. Godziny rozmyślań dla młodéj kobiety 8. Leszno 1857. 1 złr. 40 kr.

Słownik języka polskiego, obejmujący: oprócz zbioru właściwie polskich, znaczną liczbę wyrazów z obcych języków polskiemu przyswojonych i t. d. wypracowany przez A. *Zdanowicza*, M. *Bohusza Szyszkę*, J. *Filipowicza* i W. *Tomaszewicza*, z udziałem Br. Trentowskiego w 20stu zeszytach. 8. d Wilno 1856. 1. 2. zeszyt. Za całe dzieło 17 złr. 47 kr.

Smith, A. Budowa nieba czyli astronomia popularna figurami objaśniona — spolszczona przez T. Dziekońskiego z 27 tablicami 4. d. Warszawa 1857. 7 złr. 8 kr.

Śniadecki, Jęd. O fizycznem wychowaniu dzieci, wydanie nowe. 8. Wilno 1857. 1 złr. 20 kr.

Sny ducha przez M.... B.... (poezya) 8. Wilno 1856. 1 złr. 47 kr.

— Po usunięciu się pana Lelowskiego z posady dyrektora szkoły agronomicznej w Dublanach, posada ta dotąd była opróżnioną. W Sobotę przeszłą Komitet Towarzystwa agronomicznego na wniosek Komisyi, przez ogólne zgromadzenie oznaczonej, mianował pana Franciszka Ksawerego Abancourta, właściciela Łówczy, w obwodzie Żółkiewskim, prowizorycznym dyrektorem szkoły dublańskiej, dopokąd stosunki finansowe i rozmaite inne nie dozwolą tego miejsca stale obsadzić.

Sprostowanie. W Nrze Dziennika w poezyi „Berszada" str. 220 zamiast: Farysy nieba, i Anioły; czytaj: *Farysy nieba, Anioły*. W Nrze 28. str. 228. po wierszu: Jako na nocnej straży olbrzymy, opuszczono wiersz: *Jak górne wojsko duchów nieczystych.*

Przyjechali do dnia 16. marca do Lwowa.

PP. Alex. Wąsowicz z Lisek. Ant. Wysoczański z Hanaczowa. Alojzy Kriegshaber z Złoczowa.

PP. Kaj. Eminowicz z Smerekowa. Konst. Krobicki z Gajów. Hr. Starzyński z Kozówki. Mik. Stebelski z Łopatyna. Leon Tatomir z Skolego. Aug. Dittler z Wiednia.

PP. Felix Reyzner z Tarnopola. Leopold Witwicki z Derżowa. Piotr Skarzewski z Rudy.

Wyjechali do dnia 16. marca ze Lwowa.

PP. Jan Hanf do Dembicy. Henryk Cybulski do Wiśni.

PP. Henr. Hildebrand. Joachim Westel. Jan Maciulski do Brodów. Ant. Orłowski do Zaleszczyk. Józef Józefowicz do Wołowej. Alex. Walewski do Mostow. Władysław Hierowski do Niemirowa. Jer. Kozłowski do Przemyśla. Franc. Baresch do Sambora.

PP. Teofil May do Wiśni. Schwarz do Dembicy. Onufry Łucki do Rawy.

Kurs telegrafowany z Wiednia 16 marca.

Augsburg za 100 złr.	104 1/8	Pożyczka 5% . . .	83 9/11
Hamburg za 100 tal. branco	76 1/26	Akcye banku . . .	1026
Londyn za 1 funt szterl.	10.7	Kolej północna . . .	—
Medyolan za 300 lirów	—	Obl. ind.	79 1/4
Paryż za 300 franków	120 3/8	Nowa pożyczka z loteryą	109 3/4
Agio duk. ces. . .	7 1/4	Pożyczka narodowa .	85 3/4

Dzisiejszy kurs lwowski.

	Gotówką		towarem	
	złr.	kr.	złr.	kr
Dukat holenderski	4	41	4	45
Dukat cesarski	4	45	4	47
Półimperyał zł. rosyjski	8	14	8	17
Rubel papierowy	—	—	—	—
Rubel srebrny rossyjski	1	36	1	37
Talar pruski	1	31	1	33
Polski kurant i pięciozłotówka	1	11	1	12
Galicyjskie listy zastawne za 100 zł. bez kuponu	82	24	82	45
Galicyjskie obligacye indemizacyjne bez kuponu	78	15	78	45
5 proc. pożyczka narodowa	85	15	85	45
Srebro	—	—	—	—

Wydawca i odpowiedzialny za redakcją: **Wojciech Maniecki**, dzierzawca drukarni Zakładu Ossolińskich.

Inseraty.

WYROBY MASZYN
Jana Lompeckiego
w Sieniawie.

Młocarnie parokonne do omłotu, 4 kóp na godzinę, podług urządzenia i pomysłu własnego, dolna z kieratem segmentowym kosztuje 350 złr.

Młocarnia bez piątra, czyści dokładnie i 4 kop na godzinę wymłaca: z kierratem jak wyżej 550 złr.

Wiejalnia najdokładniejsza, niezbędnie potrzebna każdemu gospodarzowi, posiadającemu młocarnię bez wiania; kosztuje 60 złr.

Młynki do mielenia zboża do kierratu na razowinę, pół korca na godzinę zmiele, kosztuje 125 złr. z pytlem 175 złr.

Powyższych maszyn wyrobiłem w ciągu lat 6 do 200, sztuk najwięcej w zeszłych dwóch latach, ze wszelkiem zadowoleniem gospodarzy

Młocarnie tak zwane Berlińskie podług Bermana wyrabiam; życzącym, dostarczyć mogę niczem nieróżniące się od berlińskich, a tańsze o całą opłatę cła.

Zamówienia wszelkie przyjmuję pod moją własną adresą lub na ręce Wielm. Lorenca, pełnomocnika klucza Sieniawskiego. Za wszelkie wyroby wydane, na rok się gwarantuje. (Nr. 34. 1—3.)

Sieniawa, dnia 14. marca 1857.

Jan Lompecki,
właściciel faeryki.

Ein Gärtner,

ledig, 28 Jahre alt, der in den berühmtesten Gärten Böhmen's und Wien's conditionirt, mit den besten Zeugnissen versehen, in allen Sachen der «Kunstgärtnerei» theoretisch und praktisch ausgebildet ist, wünscht v. 1. April d. J. bei einer honetten Herrschaft unterzukommen.

Geneigte Anträge übernimmit die Handelsgärtnerei des des Herrn Scheha in Wischau, in Mähren, in frankirten Briefen. (G. 2—2).

Nakładem księgarni **J. Milikowskiego** we Lwowie wyszło i jest we wszystkich księgarniach do nabycia dziełko pod tytułem:

SADOWNICTWO,

krótka nauka rozmnażania, ulepszania i pielęgnowania drzew i kwiatów owocowych, tudzież przechowania, użytkowania i najkorzystniejszego spieniężenia owoców przez

Fr. W. Hoffmanna.

Radcę ekonomicznego, zarządzcę dóbr i członka wielu krajowych i zagranicznych towarzystw agronomicznych i nauk przyrodzonych.

Z niemieckiego na język polski przełożył

Adolf Nigroni.

(G. 3—3). Z drzeworytami w tekscie. **Cena 1 Złr. m. k.**

Handel towarów płóciennych,
woskowych i herbaty

FRYDERYKA SCHUBUTHA
we Lwowie,

przy rynku pod liczbą 175 obok księgarni pana K. WILDA.

Poleca swój skład
w najlepszym i najświeższym doborze
chińskiej Peqco herbaty i prawdziwej rossyjskiej karawanowej herbaty *Pecco,*
po następujących cenach:

Nr. 1	Pecco herbata czarna bez kwiatu	funt po	1	złr.	20	kr.
» 2	» » średniej jakości z kwiatem	» »	1	»	36	»
» 3	» » przedniej » »	» »	2	»	—	»
» 4	» » bardzo przednia » »	» »	2	»	30	»
» 5	Herbata praw. ross. karawanowa » »	» »	3	»	—	»
» 6	» » » przednia » »	» »	4	»	—	»
» 7	» karawanowa familijna	» »	5	»	—	»
» 8	» » najprzedniejsza	» »	6	»	—	»

Ostatni gatunek herbaty w puszkach ozdobnych porcelanowych
cała wielka puszka po 10 złr.
mała » » 7 »

Wielki odbyt naszego handlu w tym właśnie artykule ułatwia nam dostarczanie kupującym świeżego zawsze i dobrego towaru — Zamówienia pocztą z prowincyi uskuteczniamy szybko i rzetelnie.

☞ Dla uniknienia pomyłek prosimy na powyższe oznaczenie firmy handlu zwrócić uwagę.

(G. 6—48.)

Prospekt

do dzieła: Opisanie Kościołów miasta Lwowa – wraz z litografowanemi widokami tychże. –

Oddział I^szy.

Pogląd historyczny na powstanie miasta Lwowa – i pojawienie się w niem pierwszych Kościołów katolickich. – Chronologiczne przejście budowy wszystkich Kościołów i świątyń pańskich aż do czasu teraźniejszego. – Jakie kościoły przyczyniały się dawniej – i teraz do ozdoby miasta – Parafie dawniejsze i istniejące we Lwowie. – Dawniejsze wizerunki miasta Lwowa. – Kościoły zniesione – Kaplice prywatne – Cerkwie gkat. i ormiańsk. kat. istniejące dawniej i teraz. – Pretensie gkat. duchowieństwa o zabrane im dawniej przez Kler łacki – cerkwie drewniane – Jakie Kościoły łackie przejszły w posiadanie obrządku gkat. – Kaplica szyzmatycka. – Oratorium ewangelickie. – Synagogi izraelickie. – Szkoły pod dozorem duchowieństwa – Ochronki i zakłady. – Szpitale – Cmętarze. –

Oddział II.

Szczegółowe opisanie pojedyńczych Kościołów miasta: –

a. Kościół archikatedralny obrz. łac. – Założenie fundamentów za czasów Kazimierza W^go – budowa Kościoła – późniejsze restauracye. – Kaplice przyboczne zniesione – i dotąd istniejące. – Kaplica ogrojcowa (z wizerunkiem) – Bliższe opisanie budowy archikatedralnej – Ołtarze, – malowidła – zabytki starożytności i sztuki. – Nagrobki – kruchty – Wieży kościelne i znajdujące się dzwony w niej. – Wiadomości o fundacyach przy tem Kościele – Poczet Arcybiskupów – prałatów i kanoników przy Kapitule tutejszej. – Rozległość parafii – archiwum kapitulne i Księgi parafialne. – Uroczystości obchodzone w tem Kościele. – Bractwo S. Trójcy i inne dawniejsze. –

2). Kościołek S. Jana Chrzciciela na Krakowskiem przedmieściu. – Wiadomości o fundacyi tegoż – Upadek Kościoła i nowsza restauracya. – Opisanie budowy – malowidła – pomniki lub napisy – Dzwonnica i dzwony. – Uroczystości obchodzone w tem Kościołku – Zawiadowcy tegoż. –

3). Kościoł parafialny N. P. Maryi Snieżnej na Krakowskiem. – Pierwotna fundacya tegoż – poźniejsze przechody i restauracye. – Slady historyczne jakoby ten Kościoł miał być pierwotną Katedrą Arcybiskupów Lwowskich pod czas budowy archikatedry. – Poźniejsze utworzenie Kollegiaty przy niem – zniesienie tejże. – Opisanie budowy – zabytki starożytności i sztuki – malowidła – nagrobki i pomniki – Dzwonnica i dzwony – Statua Matki Boskiej – z zniesionego klasztoru X. Missyonarzow – Rozległość parafii – archiwum parafialne – Fundacye Kościelne – Uroczystości – Bractwa dawniejsze i teraźniejsze. –

4). Kościoł parafialny Bożego Ciała – z klasztorem O.O. Dominikanow w mieście. – Pierwsze slady pojawienia się tego zakonu na Rusi – i pierwsza fundacya Kościołka z Klasztorem we Lwowie – Poźniejsze fundacie i nabycia Klasztorne – Slady S. Inkwizycyi – Upadek dawniejszej świątyni i wzniesienie teraźniejszej – Opisanie budowy – Wiadomości o cudownem Obrazie Matki B. i Koronacyi tegoż. – Ołtarze przyboczne Kaplica Statuy Matki Bo. Jackowej – Zabytki starożytności i sztuki – Obrazy w Kościele i po Korytarzach ~~Kościeł~~ Klasztornych – Pomniki – ~~Pomniki~~ Nagrobki w Katakombach Kościelnych – groby familijne – Zniesiona Dzwonnica – i dzwony. – Rozległość parafii – i archiwum parafialne i Klasztorne. – Biblioteka – Uroczystości kościelne – Bractwa rozańcowe starsze i młodsze. –

5). Kościoł parafialny S. Andrzeja – z klasztorem O.O. Bernardynow – na halickiem przedmieściu. – Krotka wiadomość o zakonie i wprowadzeniu go do Lwowa – fundacya teraźniejszego klasztoru i Kościoła. – Wsławienie się Klasztoru pożyciem w niem Bł. Jana z Dukli. – Jego grob dawniejszy i teraźniejszy – Studnia i Kaplica na miejscu dawniejszego grobu na cmentarzu Kościelnym – Slady dawnej twierdzy naokoło klasztoru. – Fundacye. – Przeniesienie parafii z Kościoła pokarmelickiego na halickiem. – Rozległość parafialna – Archiw – Archiw Klasztorny i Biblioteka – Opisanie budowy – Ołtarze i malowidła Kościoła – Obrazy po Korytarzach klasztornych. zabytki starożytności i sztuki – pomniki – Kruchta. – Uroczystości Kościelne – Bractwo S. Anny – Wiadomości o dawnych aktach grodzkich w murach tego klasztoru. – Posąg Bł. Jana z Dukli. –

6). Kościoł S. Piotra i Pawła – O.O. Jezuitow – w mieście. – Krotka wiadomość o zakonie i pojawienie się go w Polsce – Pierwotna siedziba we Lwowie – fundacya tego Kościoła i Klasztoru przy niem –

Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :

ul. Krzemowa 1
62-002 Suchy Las
www.digital-center.pl
biuro@digital-center.pl
tel./fax (0-61) 665 82 72
tel./fax (0-61) 665 82 82

Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.
Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.

All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.